



Rocznik
Pleszewski

2014

**ROCZNIK
PLESZEWSKI
2014**

Pleszew 2015

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Witold Hajdasz, Elżbieta Mielcarek, Arkadiusz Ptak,
Katarzyna Rutkowska, Adam Staszak

KOREKTA:

Zespół Redakcyjny

OPRACOWANIE KALENDARIUM:

Elżbieta Mielcarek

PROJEKT OKŁADKI:

Iwona Wieruszewska

Zespół Redakcyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych do przekazywania informacji do kalendarium. Zespół zastrzega sobie prawo ostatecznego wyboru wydarzeń.

Copyright by Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Korzystanie dla celów dydaktycznych i publicystycznych dozwolone tylko pod warunkiem podania źródła.

WYDAWCA:

Muzeum Regionalne w Pleszewie
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew
www.muzeum.pleszew.pl, e-mail: muzeum@pleszew.pl



Nakład: 500 egz.

ISSN: 1643-8213

Adres do korespondencji:

Muzeum Regionalne w Pleszewie
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew
tel. 62 742 83 59

Skład i druk: Zakład Poligraficzny SUPER PRINT s.c. ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew

SPIS TREŚCI

I. Miasto i Gmina Pleszew w liczbach	5
II. Kalendarium	9
III. Artykuły	55
1. Katarzyna Rutkowska, Agnieszka Rutkowska – Wspomnienie o śp. Arkadiuszu Marciniaku	57
2. Janusz Jezierski – Dzieje kręglarstwa pleszewskiego. Dwudziestolecie międzywojenne	67
3. Edward Pisarski – Rokutów w czasie okupacji niemieckiej 1939 – 1945	91
4. Marek Jaeger – Ziemia Pleszewska w świetle raportów UB i MO w latach 1945 – 1956	105
5. s.M. Immaculata Kowalska sł.M. – O życiu i dziele profesora Wincentego Stroki	119
6. s. Ewa Błaszczyszyn – 10 lat obecności Córek Maryi Wspomożycielki (Sióstr Salezjanek) w Pleszewie 2004 – 2014 .	140
7. Ks. Henryk Szymiec, Anna Bogacz – Rok kanonizacji bł. Jana Pawła II w Pleszewie	147
8. Andrzej Borkowski – 10-lecie współpracy partnerskiej Pleszewa i Westerstede	164
9. Andrzej Liskowski – 10 lat Pleszewa w Unii Europejskiej . .	171
10. Liliana Rak-Urbaniak – Diamentowy jubileusz spółki SPOMASZ PLESZEW S.A.	179
11. Ks. Wiesław Kondratowicz, Anna Bogacz – „Boża sprawa” czyli jubileusz 20-lecia działalności Ośrodka Duszpasterstwa Trzeźwości im. Św. Józefa Opiekuna w Kowalewie	184
12. Stanisław Szurek – Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Pleszewie	190
13. Ewa Świątek – Wybory samorządowe w Mieście i Gminie Pleszew w 2014 roku	196

IV. Z prac nad monografią Pleszewa pod redakcją A. Gulczyńskiego	211
1. Andrzej Gulczyński – Przyjaciele nauk i Pleszewa	213
2. Paweł Dembiński – Prepozyt uniejowski Stanisław Pleszewski i „wykaz” posiadaczy nieruchomości w Pleszewie z 1467 roku	222
3. Adam Kozak – Kilka scen z życia późnośredniowiecznego miasta. Pleszewianie przed sądem konsystorza kaliskiego w latach 1480–1486.	234
4. Milena Stępniaik – Pleszew i jego mieszkańcy w latach 1531–1563	256
5. Paweł Michalak – Mistrzowie i uczniowie cechu krawieckiego w Pleszewie w XVII i XVIII w.	285
6. Magdalena Piotrowska – Widowiskowe oblicze pleszewskiej Wystawy Przemysłowej w 1912 roku	297
7. Tomasz Cieślak – Dochodzenie przeciwko Christianowi Jouanne’owi i jego proces przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu	309
8. Claus von Jouanne – Malinie, Baranówek i Folwark Łasew – przetłumaczył i do druku przygotował Michał Gulczyński	332
V. Odznaczeni i wyróżnieni	353

I Miasto i Gmina Pleszew w liczbach

MIASTO I GMINA PLESZEW W LICZBACH

Liczba i struktura ludności. Stan na 31.12.2014 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
0 – 18 lat	2 952	2 810
19 – 60 lat	10 042	7 564
Powyżej 60 lat	3 926	2 099
Razem	16 920	12 473

Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich UMiG w Pleszewie.

Małżeństwa, urodzenia, zgony. Stan na 31.12.2014 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Zawierane małżeństwa	104	49
Urodzenia	142	104
Zgony	181	80

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego UMiG w Pleszewie.

Ilość uczniów. Stan na 30.09.2014 r.

Szkół podstawowych	Gimnazjów	Przedszkoli
1976	830	956

Źródło: System Informacji Oświatowej.

Czytelnictwo. Stan na dzień 31.12.2014 r.

	Księgozbiór	Liczba wol. na 100 mieszkańców	Ilość czytelników	Ilość wypożyczeń
Biblioteka Pedagogiczna	25 675	–	587	6 818
Biblioteka Publiczna	98 880	336	6 148	158 049

Źródła: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, Biblioteka Pedagogiczna.

Finanse Miasta i Gminy Pleszew. Stan na 16.01.2015 r.

Dochody MiG	Wydatki MiG	Wydatki majątkowe	Zadłużenie
86.178.116,52 zł	84.268.060,94 zł	16.517.118,76 zł	29.647.208,75 zł

Źródło: Wydział Finansowy UMiG w Pleszewie.

Liczba bezrobotnych. Stan na 31.12.2014 r.

	Razem	Kobiety	Z prawem do zasiłku
Miasto i Gmina Pleszew	2 349	316	1 350
Zamieszkali na wsi	1 564	212	911

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy w Pleszewie.

Bezpieczeństwo publiczne na terenie Miasta i Gminy. Stan na 31.12.2014 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Pożary	33	60
Miejscowe zagrożenia	210	362
Alarmy fałszywe	14	17

Źródło: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie.

Liczba dochodzeń i śledztw oraz ich wykrywalność. Stan na 31.12.2014 r.

	Powiat Pleszewski
Liczba przestępstw stwierdzonych	813
Liczba wykroczeń	13 897
Wykrywalność	98,4 %

Źródło: Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie.

II Kalendarium

KALENDARIUM

1 stycznia

Pierwszym dzieckiem zarejestrowanym w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pleszewie była Zofia Włosik, urodzona 1.01.2014 r., córka Tomasza i Natalii.

4 stycznia

Zmarł ks. kanonik Józef Maciołek, długoletni proboszcz parafii św. Floriana w Pleszewie, budowniczy kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 10 stycznia. Sylwetka ks. kanonika została szerzej zaprezentowana w Roczniku Pleszewskim 2005 przez ks. dr. Michała Kielinga.

5 stycznia

W kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie odbyła się uroczysta msza św. upamiętniająca 95. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Następnie uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową na Murze Pamięci. Wartę przy tablicy pełnili członkowie Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty w Pleszewie: Tomasz Wojtała, Janusz Waliszewski, Michał Kaczmarek. Inicjatorem obchodów było Towarzystwo Upamiętnienia Powstania Wielkopolskiego w Pleszewie, którego prezesem jest Józef Leszek Bierła.

5 stycznia

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi odbył się koncert „Noworoczny trójkąt Wiedeń – Granada – Petersburg” w wykonaniu orkiestry Sinfonietta Polonia dyrygowanej przez Cheunga Chau. Śpiewała Renata Drozd oraz Piotr Rafałko, na saksofonie grał Jakub Muras. W programie koncertu były melodie Johanna Straussa, Imre Kalmana, Augustina Lara, Piotra Czajkowskiego. Organizatorami koncertu był Dom Kultury i Urząd Miasta i Gminy. Dyrektorem Domu Kultury jest Mariusz Szymczak.

5 stycznia

W Domu Katolickim w Kowalewie odbył się spektakl „Jasełka na wesoło”, czyli zabawna opowieść o narodzinach Dzieciątka Jezus. W rolę Maryi wcieli się Violetta Kalińska, Józefem został Marek Sikora, Lucyferem – Piotr Kowalik, a złego króla Heroda zagrał Tomasz Frankowski. Jasełka zorganizowała Rada Rodziców przy ZSP w Kowalewie oraz Dyrekcja ZSP w Kowalewie. Podczas występu były zbierane datki, a dochód przeznaczono na zakup dużego telewizora do świetlicy ZSP im. Jana Pawła II w Kowalewie. Dyrektorem ZSP w Kowalewie jest Elwira Łucka.

6 stycznia

W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie odbyła się uroczysta msza św. z okazji Święta Powiatu Pleszewskiego. Następnie w auli Liceum i Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Pleszewie odbyła się prezentacja dr. Macieja Kowalczyka zatytułowana „Powiat Pleszewski w XIX wieku i połowie XX stulecia” i występ Kapeli Zamku Rydzynskiego. Podczas Święta Powiatu Pleszewskiego wręczono

po raz pierwszy stypendia starosty pleszewskiego dla najlepszych uczniów szkół podległych powiatowi.

6 stycznia

Z okazji święta Objawienia Pańskiego po raz pierwszy w Pleszewie ulicami miasta przeszedł Orszak Trzech Króli. Uroczystości rozpoczęły się od mszy św. odprawionej w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Po niej orszak udał się do stojącej na Rynku szopki, by wspólnie złożyć dary Dzieciątku i przemaszerował ulicą Poznańską. Świętowanie zakończyło się w kinie „Hel”, wspólnym kolędowaniem. Inicjatorem przedsięwzięcia był Ireneusz Reder, szef Akcji Katolickiej przy Parafii św. Zbawiciela.

7 stycznia

Film „Niebo” w reżyserii Pawła Sarbinowskiego z Pleszewa znalazł się na liście kandydatów do nagrody filmowej Orły 2014. Premierowy pokaz filmu „Niebo” odbył się podczas IV edycji Przeglądu Filmów Niezależnych SPAM 2012 w sali pleszewskiego kina „Hel”.

7 stycznia

W czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbyły się zajęcia komputerowe dla osób starszych „E-senior”. Dyrektorem BPMiG jest Elżbieta Mielcarek

10 stycznia

Setne urodziny obchodziła Kazimiera Matuszak z Korzkiew. Życzenia i kwiaty Jubilatce złożył Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek.

11 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się po raz pierwszy Wieczór kolęd, podczas którego uczestnicy wspólnie zaśpiewali najpiękniejsze pieśni o Bożym Narodzeniu.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem i było okazją do podtrzymania pięknej, choć coraz bardziej zanikającej, tradycji śpiewania kolęd.

Dyrektorem Muzeum Regionalnego w Pleszewie jest Adam Staszak

12 stycznia

Odbył się XXII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zorganizowany pod hasłem „Na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów”. W Pleszewie działały wspólnie dwa sztaby: Domu Kultury w Pleszewie oraz Hufca ZHP Pleszew. Licytacje przeplatane były prezentacjami artystycznymi, a na scenie kina „Hel” wystąpili: chór żeński „Echo”, chór męski „Harmonia”, zespoły taneczne szkoły tańca „Jast” i studia tańca „Frajda”, zespół rytmiczny z Domu Kultury w Pleszewie, zespół „No Comments” oraz soliści DK Igor Borowski, Dominika Wojciechowska, Zuzanna Klötzel, Angelika Śpitalniak i Piotr Walczak. Rockowe koncerty zagrały kapele „The Riskers” i „Twitch”. Dodatkową atrakcją był pokaz ratownictwa medycznego strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie. Natomiast Grupa Kreatywnych Rodzin Ja’Mua’ zadbała o „orkiestrowe” słodkości, zaproponowała także malowanie twarzy i warsztaty dla najmłodszych. W Pleszewie ze zbiórek

i licytacji udało się zebrać 36 tys. zł. Komendantką Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Pleszewie jest harcmistrzyni Sławomira Madalińska.

16 stycznia

Odbyło się uroczyste otwarcie przebudowanej ulicy Bolesława Krzywoustego i Podgórznej w Pleszewie. Przecięcia wstęgi dokonali wspólnie: Starosta Pleszewski Michał Karalus, Burmistrz Marian Adamek, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Pleszewie Halina Meller, Przewodnicząca Osiedla nr 8 Małgorzata Luźniarek oraz uczennice Zespołu Szkół Publicznych Nr 3 w Pleszewie. Całkowity koszt remontu ulicy Krzywoustego i Podgórznej wyniósł 2.050.000 złotych. Powiat Pleszewski otrzymał wsparcie finansowe z budżetu miasta w wysokości 300.000 złotych, z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych Bezpieczeństwo 1.020.000 złotych, natomiast wkład finansowy powiatu wyniósł 744.000 złotych. Dwa tysiące złotych przekazało również Przedsiębiorstwo Komunalne oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa w Pleszewie. W ramach projektu wykonano kanalizację deszczową oraz ściekową. Prezesem PK jest Grzegorz Knappe a Spółdzielni Mieszkaniowej Monika Falk-Filipowicz.

17 stycznia

W auli Liceum i Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Pleszewie odbyły się IV Pleszewskie Spotkania Chóralne. Swoje umiejętności zaprezentowały: chór „Cantabile” z Zespołu Szkół Publicznych nr 3, Zespół Śpiewaczy „Lira”, chór „Consonans” z Liceum Ogólnokształcącego, chór żeński „Echo” działający przy PZERiL, chór męski „Harmonia”, Zespół Śpiewaczy Schroniska im. Św. Brata Albert, Koło Śpiewackie „Lutnia” im. Józefa Szpunta. Po raz pierwszy w Pleszewskich Spotkaniach Chóralnych zaprezentowały się chóry kościelne z parafii św. Bartłomieja w Kowalewie i parafii św. Floriana w Pleszewie.

22 stycznia

Powołanie Grażyny Kaczmarek dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pleszewie w skład Rady Pomocy Społecznej. Nominację wręczył w Warszawie minister Władysław Kosiniak – Kamysz oraz wiceminister Elżbieta Seledyn. W skład nowej Rady na 3-letnią VII kadencję 2014 – 2016 zostało powołanych 21 osób z całego kraju, od lat działających w sektorze pomocy społecznej.

23 stycznia

W Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie zaprezentowano widowisko teatralno-muzyczne o tematyce bożonarodzeniowej. Wystąpiło Koło Śpiewacze „Lutnia”, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Pleszewie oraz „Ziarenka Dobra”-zespół z parafii Najświętszego Zbawiciela. Spektakl świąteczny przygotowała natomiast grupa „JakBosko” działająca przy Salezjańskiej Placówce Wsparcia Dziecka i Rodziny. Występowali także podopieczni DPS. Dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie jest Grzegorz Grygiel.

24 stycznia

W klubie „Hades” w Pleszewie rozegrano turniej debła o Puchar Dart Pleszew, w którym wystartowało 27 par. Zwycięzcami zostali Tytus Kanik i Łukasz Łuczak z Poznania. Na drugim miejscu znalazł się duet pleszewsko-jarociński:

Sławomir Zawieja i Jordan Hołdery. Trzecią pozycję wywalczyli natomiast Patryk Żabka z Poznania i Robert Kaźmierczak ze Swarzędza. Organizatorem turnieju był UKS „Jedynka Pleszew”. Dyrektorem ZSP nr 1 jest J. Lewandowski.

25 stycznia

W klubie „Hades” w Pleszewie rozegrano rundę Pucharu Polski Polskiej Organizacji Darta. W zmaganiach wzięło udział 70 zawodników z całej Polski. Zawodnicy rundy Pucharu Polskiej Organizacji Darta grali w trzech kategoriach: w turnieju pań, panów oraz juniorów. W turnieju Pań zwyciężyły: 1. Katarzyna Gruszczyńska – Gniezno, 2. Aleksandra Boniecka – Poznań, 3. Marta Nowak – Pleszew, Agata Fidelus – Kielce; w kategorii Panów zwyciężyli: 1. Krzysztof Wojciechowski – Swarzędz, 2. Andrzej Luty – Kielce, 3. Łukasz Łuczak – Poznań, Adam Kwiecień – Wieruszów; w kategorii Juniorów zwyciężyli: 1. Jordan Hołdery – Jarocin, 2. Hubert Pawlicki – Krotoszyn, 3. Jakub Płócienniczak – Pleszew.

26 stycznia

W hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie odbył się piłkarski turniej charytatywny „Dla Tomka gramy z sercem”. Całkowity dochód przeznaczony został na rzecz czteroletniego Tomka Ferenca, oczekującego na kosztowną operację serca. Pierwsze miejsce zajął Spomasz, pokonując w finale OSP Kowalew. Trzecie miejsce zajęła Ekipą Żubra. W trakcie zawodów odbyła się kwesta i licytacja gadżetów sportowych. Zlicytowano m.in. pływakki czepek mistrzyni olimpijskiej Otylii Jędrzejczak, piłkę z podpisami zawodników Lecha Poznań oraz reprezentacyjną koszulkę Kamila Glika z autografem. Zebrano ogółem 2757.24 zł i 20 eurocentów. Organizatorem turnieju charytatywnego było Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość”, którego prezesem jest Sławomir Spychaj.

28 stycznia

W czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbyły się zajęcia komputerowe dla osób starszych „E-senior”.

29 stycznia

W BPMiG miało miejsce spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Tym razem uczestnicy dyskutowali na temat książki Eduardo Mendozy „Awantura o pieniądze albo życie”.

29 stycznia

Zmarł Jacek Szyszka, właściciel klubu „Hades” w Pleszewie. Był organizatorem cyklicznych koncertów, które dawały szansę zaprezentowania się na scenie młodym talentom. Tradycją klubu „Hades” były coroczne Muzyczne Zaduszki w rytmie bluesa i koncerty z cyklu „Hades Night” z udziałem lokalnych solistów.

29 stycznia

W restauracji „Karafka” w Pleszewie odbyło się drugie spotkanie dla kobiet zorganizowane w ramach cyklu „Środa Kobiet”. Przed pleszewiankami swoją kolekcję zaprezentował sklep „Outlet”. Pokaz przygotowała Natalia Włodarczyk. Stroje na pierwszym kameralnym pokazie mody zaprezentowały: Klaudia Mazurek, Daria Sokołowska, Klaudia Karaśkiewicz, Justyna Krówka, Aleksandra Wolniak, Weronika Łapacz, Joanna Makowiecka.

31 stycznia

W czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbyło się spotkanie ze Sławomirem Koprem. W swoich książkach ukazuje on historię odbrazowaną, pełną anegdot i ciekawostek, których próżno szukać w opasłych podręcznikach.

1 lutego

Koncert zespołu „Szulerzy” w Karczmie Stara Stajnia w Zawidowicach. Zebrani goście mogli posłuchać energetycznego i tanecznego miksurythmu i bluesa i rocka i rolla, doprawionego swingiem i soulem. Organizatorem koncertu i zabawy byli właściciele Karczmy Stara Stajnia – Marta i Piotr Jabłoński.

1 lutego

Zakończył się plebiscyt na „Człowieka Roku 2013”, zorganizowany przez „Gazetę Pleszewską” i portal pleszew.naszemiasto.pl. Pierwsze miejsce z liczbą głosów 543 zdobył Filip Vogt, mistrz karate. Redaktorem naczelnym GP jest Irena Kuczyńska.

2 lutego

W kościele pw. Ścięcia Św. Jana Chrzciciela w Pleszewie odbył się „Koncert organów i trąbka”. Okazją do organizacji tego wyjątkowego koncertu było wyremontowanie zabytkowych organów. W koncercie wystąpili: wybitny trębacz prof. Roman Gryń i prof. Bogdan Narloch (organy). Na program koncertu złożyły się utwory napisane na trąbkę i organy m.in.: „The Prince of Denmark’s March” J. Clarke’a, „Trumpet Voluntary” J. Stanley’a, opracowanie chorałowe „Jesu bleibet meine Freude” J.S. Bacha czy „Gammal fäbodpsalm frÅLn Dalarna” Oskara Lindberga. Koncert zorganizowali: Urząd Miasta i Gminy Pleszew, Dom Kultury w Pleszewie oraz parafia p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Proboszczem parafii jest ks. Prałat Henryk Szymiec.

3 – 14 lutego

W Domu Kultury w Pleszewie odbyły się zajęcia w ramach ferii zimowych. Na chętnych czekało wiele atrakcji m.in.: warsztaty decoupage, warsztaty taneczne, warsztaty muzyczne, warsztaty czerpania papieru, zajęcia warcabowo-szachowe. Na zakończenie ferii w kinie „Hel” odbył się spektakl kukielkowy teatru „Złota Kaczka” pt. „Smok”.

4 – 5 lutego

W sali sportowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie rozegrano XVII Halowy Turniej Piłki Nożnej Szkół Podstawowych „Ferie z Życiem” o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Pierwsze miejsce zajęli podopieczni Damiana Barasa z Lenartowic. Zwycięzcy zdobyli w nagrodę czek na zakup sprzętu sportowego o wartości 1000 złotych, ufundowany przez Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie. Drugie miejsce zdobyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Pleszewie, a trzecie miejsce drużyna ze Szkoły Podstawowej w Tomicach. „Królem: strzelców” okazał się Szymon Rudziński, zdobywając statuetkę i piłkę, ufundowaną przez radnego Sebastiana Wasielewskiego. W ceremonii wręczenia nagród uczestniczyli burmistrz MiG Pleszew Marian Adamek, prezes Sport Pleszew Sp. z o.o. Eugeniusz Małecki, radny Sebastian Wasielewski i dziennikarka „Życia Pleszewa” Justyna Napieraj. Redaktorem naczelnym ŻP jest Ewa Wanat-Andersz.

6 luty

W czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbyło się spotkanie z Marcinem Kąckim. Tematem spotkania była ostatnia z wymienionych pozycji, dotycząca pedofilskiego skandalu w Poznańskim Chórze Chłopięcym „Polskie Słowiki”. Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy z księgiarnią „Notka” oraz wydawnictwem „Agora”.

12 lutego

W kinie „Hel” w Pleszewie odbyło się pierwsze w Nowym Roku spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Stopklatka”. Przedmiotem dyskusji był film „Ostatnia miłość na Ziemi” w reż. Davida Mackenziego. Organizatorką spotkań jest Zuzanna Musielak.

11 – 12 lutego

W hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie rozegrano XVII Halowym Turnieju Piłki Nożnej „Ferie z Życiem” o Puchar Starosty Pleszewskiego. W zawodach wystartowało 14 reprezentacji gimnazjalnych. Pierwsze miejsce wywalczyli Gimnazjaliści z Gołuchowa, pokonując w finale gimnazjalistów z Chocza. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Gimnazjum nr 3 w Pleszewie, a czwarte – zespół z Białobłot. Zwycięski zespół otrzymał czek o wartości 1000 złotych na zakup sprzętu sportowego, ufundowany przez Starostwo Powiatowe w Pleszewie. Na imprezie obecni byli ówczesi: Starosta Pleszewski Michał Karalus i zastępca Naczelnika Wydziału Oświaty Maciej Wasielewski. Patryk Kieliba strzelił łącznie 20 goli i został „królem strzelców”. W nagrodę otrzymał od radnego Sebastiana Wasielewskiego piłkę i statuetkę. Turniej zorganizowany został przez „Życie Pleszewa”, Sport Pleszew Sp. z o.o. i Zespół Szkół Technicznych w Pleszewie.

13 lutego

W dniu imienin Katarzyny, odbył się spektakl pt. „Walentynki w Katarzynki”, zorganizowany przez Dom Kultury w Pleszewie. Na scenie wystąpili: Magdalena Szczesniewska – artystka teatrów muzycznych oraz Dariusz Taraszkiewicz – aktor i reżyser teatralny. Artyści zaprezentowali przeboje, takie jak: „Przetańczyć całą noc”, „Habanera” czy „Kocham Paryż”.

14 lutego

Setną rocznicę urodzin obchodziła Walentyna Juszcak z Rokutowa. Z życzeniami i kwiatami odwiedził Jubilatkę Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek.

15 lutego

W Domu Kultury w Brzeziu odbył się finał IX edycji Gminnego Konkursu Wypieku Ciasta Domowego. Organizatorem był Gminny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych pod patronatem „Gazety Pleszewskiej”. Jury oceniło 21 ciast, I miejsce przyznano: Gabrieli Marcinkowskiej z Piekarzewa za placek „Malinowiec”, II miejsce zdobyły „Śliwkowe delacje” Elżbiety Kończyńskiej z Ludwiny, III miejsce zdobył „Placek architekta” upieczony przez Marzenę Hańckowiak z Sowiny Błotnej. Nagrodę Burmistrza MiG Pleszew zdobył „Malinowiec” Gabrieli Marcinkowskiej, a nagrodę szefowej „Gazety Pleszewskiej” zdobył „Lodowiec”

Katarzyny Pasiuk z Sowiny. Szefem GZKiOR jest Jan Noskowski, Szefową GKGW jest Bożena Grabowska, a przewodniczącą KGW w Brzeziu jest Ewa Kałużna

22 lutego

W Domu Kultury w Pleszewie odbył się koncert charytatywny dla Tomka Ferenc. Zebrano 5559,15 złotych. Podczas koncertu zagrali: Nicpo Zatym, Shoe Laces, Purple Haze, No Właśnie, Za Zu Zi, oraz pleszewski raper Czak. Na scenie zaprezentowali się też podopieczni Szkoły Tańca „Frajda”, formacja taneczna De Facto oraz Drinking Fellaz, oraz dzieci ze świetlicy w Kowalewie. W przerwach między występami odbyły się licytacje gadżetów m.in.: książki z autografami autorów – Lecha Wałęsy, Anny Dymnej, Ewy Wachowicz, koszulki z autografami zespołu Kult, zdjęcia z autografami polskich skoczków oraz olimpijskie koszulki reprezentacji Polski. Hitem okazała się koszulka piłkarska z autografem legendy polskiego futbolu Zbigniewa Bońka, którą wylicytowano za 700 złotych. Głównymi organizatorkami były Karolina Jędrzejak i Monika Wesołek.

23 lutego

W Domu Parafialnym w Pleszewie odbyła się akcja oddawania krwi (223 osoby oddały ponad 100 litrów krwi). Prezesem Pleszewskiego Klubu Krwiodawców jest Janusz Kasprzak.

25 lutego

W Ratuszu odbyła się pierwsze posiedzenie Pleszewskiej Rady Seniorów. Obrady rozpoczął senior najstarszy wiekiem czyli Rene Zawieja – szef pleszewskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W posiedzeniu uczestniczyli także Przewodniczący Rady Miejskiej w Pleszewie – Olgierd Wajsnis oraz burmistrz Marian Adamek. Przewodniczącym rady został Ryszard Borkiewicz reprezentujący Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku, zastępcą przewodniczącego został Ryszard Wiliński reprezentujący Związek Żołnierzy Wojska Polskiego, a sekretarzem – Ewa Kowalik z PUTW. W skład pleszewskiej Rady Seniorów weszli także: Krystyna Jagiołka, Józef Szajdak, Rene Zawieja – z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Edward Karnicki – rekomendowany przez Dom Pomocy Społecznej, Zygmunt Urbaniak z Ligi Obrony Kraju, Krzysztof Szac z Pleszewskiego Towarzystwa Upamiętniania Powstania Wielkopolskiego, Ewa Siekierska reprezentująca PUTW, Leopold Lis szef Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, Edward Mikołajczak – powołany przez Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Do zadań Rady będzie należeć przede wszystkim monitorowanie potrzeb seniorów i przedstawianie propozycji władzom Miasta i Gminy. Radni-Seniorzy będą także organem doradczym i opiniodawczym.

26 lutego

W Kawiarni „Karafka” w Pleszewie odbył się Koncert Karnawałowy z udziałem solistek Domu Kultury w Pleszewie. Organizatorem koncertu była Kawiarnia „Karafka” i Dom Kultury w Pleszewie.

26 luty

W czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbyły się zajęcia dla młodzieży w ramach projektu „Link do przyszłości”. Jego celem jest wspieranie młodych ludzi w planowaniu ich zawodowej przyszłości, uwzględniające rozwój społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na nowych mediach.

Gościem spotkania był Jan Wiesław Caban, grafik, filmowiec i współwłaściciel agencji reklamowej „Oxymoron” z Łodzi. Jest on jednym z 30 młodych profesjonalistów, którzy w całej Polsce odwiedzają biblioteki, szkoły i domy kultury promując ciekawą, przyszłościową pracę związaną z nowoczesnymi technologiami.

26 luty

W BPMiG miało miejsce spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Tym razem uczestnicy dyskutowali na temat książki Virginii Woolf „Chwile wolności: dziennik 1915 – 1941”.

27 lutego

W kinie „Hel” odbyła się VI Gala Pleszewskiego Sportu, na której podsumowano sportowy rok 2013 i rozstrzygnięto Plebiscyt „Sportowiec Roku Ziemi Pleszewskiej”. W kategorii młodzieżowej najlepszymi sportowcami zostali: 1. Filip Vogt – karate, 2. Bartosz Stephan – taekwondo, 3. Mateusz Siuda – piłka nożna, lekkoatletyka, 4. Barbara Sadowska – karate, 5. Nicola Kaczmarek – taekwondo. W kategorii Senior: 1. Jarosław Błaszczak – biegi, 2. Krystian Benuszak – piłka nożna, 3. Piotr Jańczak, Igor Kraszkiewicz – tenis stołowy, 4. Tomasz Pawłowski – biegi, 5. Maciej Drążewski – karate. W kategorii Najpopularniejszy Sportowiec Ziemi Pleszewskiej 2013 r. zostali: 1. Maja Majdecka, Ewa Mazurek – tenis stołowy, 2. Jerzy Gogołkiewicz – strzelectwo, 3. Barbara Sadowska – karate, 4. Szymon Wasilewski – kręgle, 5. Kacper Vogt – karate. Kapituła działająca przy Burmistrzu Pleszewa przyznała także tytuły: Impreza sportowa 2013 r. – bieg na 730 km z okazji 730-lecia Miasta Pleszewa; Trener Roku 2013 – Łukasz Bandosz, Damian Baras – piłka nożna; Działacz Roku 2013 – Sebastian Wasielewski. Swoje wyróżnienia wręczyli także przedstawiciele władz Chocza, Czermina, Dobrzycy, Gizalek i Gołuchowa. Najlepsi sportowcy – uczniowie z miasta i gminy Pleszew otrzymali także stypendia ufundowane przez Miasto i Gminę w Pleszewie. Zastępca burmistrza Arkadiusz Ptak oraz Przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej Sebastian Wasielewski wręczyli je ponad 40 sportowcom reprezentującym karate, taekwondo, lekką atletykę i kręglarstwo.

28 lutego

W Kinie „Hel” w Pleszewie odbyła się uroczysta gala, podczas której wręczono tytuł „Pleszewianin Roku 2013”. Zwycięzcą został Tadeusz Stefaniak – prezes Pleszewskiego Centrum Medycznego. Podczas uroczystości wręczono również tytuły: Biznesmen Roku, który przyznaje Polska Izba Gospodarcza Przemysłowci Wrońskiemu, Rzemieślnika Roku przyznawany przez Cech Rzemiosł Różnych Sławomirowi Pisarskiemu, Rolnik – Ogrodnik Roku przyznawanego przez Izbę Rolniczą Władysławowi Rytterowi. Odbyła się także promocja najnowszego „Rocznika Pleszewskiego”, którego zaprezentował; zastępca burmistrza Arkadiusz

Ptak. Spotkanie uświetnił koncert zespołu akordeonowego „Kotlin”. Wśród gości obecny był senator Witold Sitarz.

1 marca

Obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych w Pleszewie. Uczestnicy obchodów zapalili znicze i oddali hołd żołnierzom na cmentarzu na ulicy Kaliskiej w Pleszewie. Następnie odbyła się sesja popularno-naukowa w Domu Kultury w Pleszewie. Na zakończenie odbył się pokaz filmu „Ostatni”. Organizatorem obchodów było Polskie Towarzystwo Historyczne – Koło w Pleszewie. Przewodniczącym koła jest Janusz Waliszewski.

3 marca

Otwarcie Niepublicznego Punktu Przedszkolnego „Pszczółka Maja” na ulicy Podgórznej w Pleszewie. Placówka dostosowana jest do najmłodszych dzieci w wieku 2,5–5 lat. Założycielkami punktu jest Maja Maciejewska i Maja Grzelak.

3 marca

W czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbył się wykład „Niezwykła przyroda powiatu pleszewskiego”. Prelegentem był Przemysław Żurawlew, znawca i miłośnik przyrody, autor wielu opracowań nt. lokalnej fauny. Spotkanie odbyło się w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego.

6 marca

W restauracji „Baks” w Pleszewie odbył się koncert Teresy Werner. Organizatorem koncertu była Agencja reklamowa „iMAX” Adriana Michalaka i Romana Wysockiego.

6 marca

W restauracji „Kasyno” w Pleszewie odbyło się II Forum Rolnicze Powiatu Pleszewskiego. W spotkaniu pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Stanisława Kalemby oraz Posła na Sejm RP Piotra Walkowskiego wzięli udział m.in. Marek Beer, który reprezentował Marszałka Województwa Wielkopolskiego, Lesław Szabłoński – Wojewódzki Lekarz Weterynarii, Piotr Łykowski Dyrektor ARiMR Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego w Poznaniu, Krzysztof Adamkiewicz – Zastępca Dyrektora ARR w Poznaniu oraz starosta pleszewski, burmistrzowie, wójtowie powiatu oraz kierownicy i przedstawiciele instytucji samorządowych oraz środowisk wiejskich.

8 marca

W restauracji „Baks” w Pleszewie wystąpiła Izabela Trojanowska. Artystka wykonała utwory z nowej płyty oraz zaśpiewała swoje największe przeboje. Imprezę zorganizował Dom Kultury w Pleszewie oraz Urząd Miasta i Gminy Pleszew.

10 marca

W Urzędzie Miasta i Gminy w Pleszewie odbyła się promocja książki „Pleszewianie o swoim mieście i o sobie” – perspektywa międzypokoleniowa”. Jest to kolejne wydawnictwo z cyklu Wielkopolska dawniej i dziś pod redakcją Andrzeja Gulczyńskiego. Książkę, na podstawie badań ilościowych i jakościowych wśród pleszewian przeprowadzonych przez studentów UAM napisali trzej pracownicy

Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM: dr Jacek Bednarski, dr hab. Wojciech Dohnal i prof. AUM dr hab. Jacek Schmidt.

10 marca

W Parku Wodnym „Planty” w Pleszewie rozpoczęła się realizacja ministerialnego projektu powszechnej nauki pływania „Umiem pływać”. Projekt ten, obejmujący uczniów klas III szkół podstawowych wszystkich gmin powiatu pleszewskiego, realizowany jest we współpracy z Wielkopolskim Zrzeszeniem LZS. Wielkopolskie Zrzeszenie LZS na realizację projektu otrzymało środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki i zleciło jego realizację m.in. Sport Pleszew sp. z o.o.

12 i 26 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się eliminacje miejsko – gminne konkursu „Czytanie jest sztuką” pod hasłem „KTO CZYTA, TEN WIE, UMIE I ROZUMIE”.

14 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarto wystawę obrazów ukraińskich malarzy z Lwowa i Łucka pod tytułem „Ukraina w Europie, sztuka bez granic”. Zaprezentowano obrazy: Oleny Burdasz, Daniela Doboszyńskiego, Włodzimierza Marczyka i Grigorija Szkurienki.

15 marca

Zawodnik Pleszewskiego Klubu Karate w Pleszewie, Maciej Drażewski zdobył tytuł Mistrzem Polski seniorów w karate WKFV kumite do 60 kg w Karpaczu.

20 marca

W Zespole Szkół Technicznych w Pleszewie odbyły się Festiwal Nauki i Sportu pod hasłem „Warto wiedzieć. Warto umieć”. Dyrektorem szkoły jest Marek Szczepański.

21 marca

W Domu Kultury w Pleszewie odbył się koncert Cezika z zespołem „Klejnuty”. Cezik to pseudonim artystyczny Cezarego Nowaka. Największą niespodzianką koncertu był występ Joanny Skórzybut, która towarzyszyła Cezikowi podczas piosenki „Zakłeta Antylopa”. Organizatorem koncertu był Dom Kultury w Pleszewie.

21 marca

Otwarto Centrum Zabawy i Nauki „PAIDI” w Pleszewie. Spółdzielnia powstała dzięki działaniom Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w subregionie kaliskim. Spółdzielnia socjalna PAIDI zajmuje się: prowadzeniem całorocznej sali zabaw dla dzieci, opieką nad dzieckiem (tzw. niania na godziny), organizacją i obsługą imprez okolicznościowych dla dzieci (urodziny, imieniny), animacją zabaw dla dzieci podczas przyjęć i uroczystości rodzinnych (komunie, wesela, itp.), pikników, festynów firmowych, itp., organizowaniem i prowadzeniem warsztatów oraz zajęć (dla dzieci, młodzieży, dorosłych), udzielaniem korepetycji, produkcją i sprzedażą biżuterii, sprzedażą artykułów dziecięcych (komis odzieży, zabawek, artykułów dziecięcych), pośrednictwem w sprzedaży materiałów i zabawek edukacyjnych. Założycielkami Centrum są Joanna Radna i Agnieszka Stańczyk.

21 marca

W Czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbyło się spotkanie z Tomaszem Jastrunem. Spotkanie odbyło się w ramach Światowego Dnia Poezji.

22 marca

W Zespole Szkół Publicznych w Kowalewie odbyły się eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Uczestniczyło w nich 44 uczestników w trzech grupach wiekowych: grupa I Szkoły Podstawowe, grupa II Gimnazja, grupa III Szkoły Ponadgimnazjalne.

22 marca

W Parku Wodnym „Planty” w Pleszewie zainaugurowano zajęcia Akademii Wodnego Przedszkolaka. Zajęciami prowadzonymi przez instruktorki UKS „Trójka” objęto 60 dzieci podzielonych na 6 grup. Zajęcia finansowała Miasto i Gmina Pleszew.

26 marca

W Domu Kultury w Pleszewie odbył się spektakl „Babski Kabaret. Old Spice Girls”. Program oparty był na tekstach m.in. Marii Czubaszek, Mariana Hemara i Juliana Tuwima. W spektaklu wystąpiły Barbara Wrzesińska, Lidia Stanisławska i Emilia Krakowska. Organizatorem był Dom Kultury w Pleszewie.

26 marzec

W BPMiG odbyło się kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Tym razem uczestnicy dyskutowali na temat książki Katarzyny Enerlich „Prowincja pełna smaków”.

26 marca

Bank Spółdzielczy w Pleszewie otrzymał nagrodę w 46. edycji konkursu Orły Agrobiznesu. Statuetkę przyznano za sukces rynkowy i aktywne wspieranie działalności rolników.

Z rąk wicemarszałka Sejmu RP Eugeniusza Grzeszczaka i posła Franciszka Stefaniuka statuetkę odebrali: prezes zarządu Maria Górczyńska oraz przewodniczący rady nadzorczej Andrzej Maciejewski. Tytuł i nagrodę Srebrnego Promotora Orłów Agrobiznesu za rekomendowanie banku otrzymał Marian Adamek, Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew.

27 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się spotkanie z ojcem Janem Górą. Tematem spotkania były liczne spotkania z bł. Janem Pawłem II. Dominikanin przywiózł do Pleszewa odlew ręki Karola Wojtyły, który wykonał w brązie Juliusz Kwieciński. Organizatorem spotkania było Muzeum Regionalne w Pleszewie i Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek. Spotkanie odbyło się w ramach obchodów Roku Kanonizacji Jana Pawła II.

28 marca

Uczniowie szkoły w Sowinie Błotnej wygrali konkurs na film dokumentujący przebieg gry szkolnej „Żołnierze Wyklęci”, zorganizowanym przez poznański oddział IPN. Konkurs zorganizowano w ramach tegorocznych obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Dyrektorem szkoły jest Maciej Grzesiński.

30 marca

W Restauracji „Bax” w Pleszewie odbyła się Gala Śląskich Szlagierów. Wystąpili: Kabaret Grzegorza Stasiaka, duety Jula i Kola, Klaudia i Kasia oraz grupa Fest i Centrum Hana Band. Patronat medialny objęła gazeta „Życie Pleszewa”.

31 marca

W słupeckim sądzie Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o ustroju sądów powszechnych. W spotkaniu z Bronisławem Komorowskim uczestniczył starosta Michał Karalus.

2 kwietnia

Grupa Pinokio z Zespołu Placówek Specjalnych z Pleszewa zajęła I miejsce za spektakl pt. „Historia miłosna” zaprezentowanym w Ostrowskim Centrum Kultury w Ostrowie Wielkopolskim w czasie XIII Przeglądu Form Teatralnych Osób Niepełnosprawnych MASKA.

Inicjatorem i organizatorem przeglądu jest Zespół Szkół Specjalnych im. Janusza Korczaka w Ostrowie Wielkopolskim.

2 i 9 kwietnia

Odbyły się eliminacje powiatowe konkursu recytatorskiego dla młodzieży szkół podstawowych – „W 130. rocznicę urodzin Kornela Makuszyńskiego”. Sąd Konkursowy w składzie: Ewa Szpunt, Elżbieta Mielcarek, Maria Wasielewska wysłuchał 63 recytatorów (miasto – 22, gmina – 18, powiat – 23). Uczestnicy recytowali jeden wiersz i dowolnie wybrany fragment prozy Kornela Makuszyńskiego. Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe które ufundował Dom Kultury w Pleszewie oraz wójtowie gmin powiatu pleszewskiego.

4 kwietnia

Z okazji roku kanonizacji Jana Pawła II, w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew gościła dr Milena Kindziuk, autorka książki „Matka Papieża. Poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej”. Spotkanie odbyło się w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego.

5 kwietnia

W ramach obchodów Światowego Dnia Zdrowia na obiektach Spółki Sport Pleszew przeprowadzone zostały liczne zajęcia sportowo-rekreacyjne. W parku Planty odbyła się przebieżka z Team Pleszew a także trening nordic walking, który prowadziła Magda Nawrocka z klubu Activefit. Chętni mogli wziąć udział w bezpłatnych badaniach profilaktycznych. Po południu odbyły się zajęcia fitness prowadzone przez Basię Pol oraz trening Zumbi, przygotowany przez Kasię Mitchell, a także aquafitness na basenie rekreacyjnym w Parku Wodnym „Planty”, prowadzony przez Pawła Szczepaniaka. Patronat medialny nad imprezą objęło Życie Pleszewa.

5 kwietnia

W Muzeum Regionalnym odbył się koncert papieski – “To co we mnie niezniszczalne trwa...” inspirowany twórczością papieża.

Recytacji towarzyszyła muzyka w wykonaniu artystów z Filharmonii Poznańskiej: Elżbiety Turczyńskiej – Drobik – flet, Pawła Drobika – klarnet i Marii Rutkowskiej, która zagrała na fortepianie.

5–6 kwietnia

W Galerii Zamkowej w Pleszewie odbyły się zawody deskorolkowe Gallery Underground Jam 3. W rozgrywanych w sobotę zawodów s.k.a.t.e. najlepszym zawodnikiem był Paweł Ziarnkowski. Drugie miejsce zajął pleszewianin Szymon Florczak, a trzecie Kacper Orgamsta. W czasie zawodów odbyła się również taneczna bitwa na umiejętności podczas Rocking Jam. Właścicielem Galerii jest Tomasz Kujawski.

6 kwietnia

Otwarto zmodernizowane Targowisko Miejskie przy ul. Ogrodowej w Pleszewie. Modernizacja terenu kosztowała 1 700 000 zł, z czego 1 000 000 zł miasto otrzymało z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dzięki modernizacji powstało 26 nowych miejsc parkingowych ogólnodostępnych oraz 3 miejsca dla inwalidów. Atrakcją był występ Sławomira Jenerowicza. Na targowisku można było kupić palmy, które wykonali uczniowie pleszewskich szkół.

6 kwietnia

W Centrum Edukacyjno-Wystawienniczym w Maszewie odbyły się Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMASZ. Patronem imprezy był Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak.

6 kwietnia

W Marszewie odbył się I Wiosenny Festiwal Zawodowców. Organizatorem spotkania był Zespół Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych CKU i Stowarzyszenie Absolwentów i Sympatyków Szkoły Rolniczej.

Podczas festiwalu zaprezentowane zostały kierunki kształcenia. Wystąpiła orkiestra i szkolny zespół muzyczny „Gold Day”, degustowano też wielkopolski żur wielkanocny, przygotowany przez Zakład Mięсны Konarczak z Pogorzeli. Właściciel firmy – Józef Konarczak – jest absolwentem szkoły w Marszewie, jak również członkiem Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków Szkoły Rolniczej. Dyrektorem ZSP-PCKU Marszew jest Grażyna Borkowska, a prezesem Stowarzyszenia Krzysztof Koszela.

6 kwietnia

Odbył się X Papieski Rajd Rowerowy. Uczestniczyło w nim około 180 osób z Pleszewa, ale także gościnnie z Kalisza, Ostrowa i Jarocina. Rowerzyści pojechali przez Korzkwy i Kurcew do Czermina, gdzie uczestniczyli we mszy św. w kościele św. Jakuba. Organizatorem rajdu był Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Pleszewie. Prezesem Oddziału jest Marcin Czerwiński.

7–12 kwietnia

Trwał II Tydzień Obywatelski w Pleszewie.

7 kwietnia – W Powiatowej Świetlicy Środowiskowej dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie odbyły się „Wielkanocne pisanki dla społeczników i aktywistów” – warsztaty ozdabiania pisanek: farbą plakatową, decupagu, naklejanie.

- 8 kwietnia – W Powiatowej Świetlicy Środowiskowej dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie odbyło się spotkanie doradcze ph. „Inicjatywa lokalna i budżet obywatelski – jako sposób na realizowanie pomysłów i potrzeb mieszkańców”.
- 9 kwietnia – W Centrum Edukacyjno- Rozrywkowym PAIDI w Pleszewie odbyła się Kawiarnia Obywatelska – dyskusyjne spotkanie w ramach projektu Stacja Animacja. Gośćmi specjalnymi była Agnieszka Stańczyk i Joanna Radna z nowopowstałej spółdzielni socjalnej w Pleszewie..
- 11 kwietnia – W Powiatowej Świetlicy Środowiskowej dla Młodzieży Dojeżdżającej w Pleszewie odbyło się bezpłatne szkolenie z Fundraisingu, czyli Pozyskiwanie środków na działalność Organizacji Pozarządowych. Szkolenie poprowadził Andrzej Pietrucha członek Polskiego Stowarzyszenia Fundraisingu
- 11– 12 kwietnia – w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyło się szkolenie przygotowujące do organizacji III Pleszewskiej Gry Miejskiej. Szkolenie poprowadził Piotr Basiński współpracujący z portalem Gramiejska.pl Organizatorami tygodnia byli: Lokalne Centrum Wolontariatu, którego szefową jest Lucyna Roszak, Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie Centrum Informacyjno-Doradcze dla organizacji pozarządowych, Stowarzyszenie Centrum Rozwoju, Spółdzielnia Socjalna PAIDI,, Dom Kultury w Pleszewie.

7 kwietnia

W Parku Wodnym „Planty” w Pleszewie odbył się II Turniej Bowlingowy Emerytów i Rencistów. Pierwsze miejsce zdobyło Koło nr 6, 154 pkt; drugie miejsce zdobyło Koło nr 8, 151 pkt a trzecie miejsce Zarząd 148 pkt. Najwięcej punktów dla swoich drużyn zdobyli: Irena Skowrońska, 49 pkt Ryszard Matysiak 48.

8 kwietnia

W czytelni naukowej BPMiG Pleszew odbyło się spotkanie z Grzegorzem Miecugowem. Po zakończeniu spotkania był czas na podpisywanie książek i pamiątkowe zdjęcia.

10 kwietnia

W Kinie „Hel” w Pleszewie odbył się muzyczny spektakl „Jeśli kochać to nie indywidualnie” W koncercie wystąpili: Tatiana Pożarska – sopran, Tomasz Raczkiewicz – kontratenor, Marek Szymański – tenor, Marcello Guisto – piano, a koncert prowadziła Agnieszka Mazur. W programie były m.in. piosenki J. Wasowskiego z Kabaretu Starszych Panów.Organizatorem spektaklu był Dom Kultury w Pleszewie.

10 kwietnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie w ramach obchodów kanonizacji Jana Pawła II odbył się wykład Łukasza Jaroszewskiego pt. „Jak sądzono Jezusa z Nazaretu i Pawła z Tarsu. Rzymski proces karny wczesnego cesarstwa”. Organizatorem spotkania było Muzeum Regionalne i Pleszewskiego Towarzystwo Kulturalne. Prezesem PTK jest Andrzej Szymański.

10 kwietnia

W Szkole Podstawowej w Kuczkowie odbył się finał konkursu wiedzy o bł. Janie Pawle II dla uczniów szkół podstawowych ph. „Poznajemy życie, działalność i nauczanie błogosławionego Jana Pawła II” W konkursie wzięło udział jedena-

ście szkół. Zwyciężyła Aleksandra Lewandowska,, uczennica SP w Kuczkowie. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 w Pleszewie, drugie miejsce Szkoła Podstawowa w Lenartowicach a trzecie miejsce Szkoła Podstawowa w Kowalewie. Patronat nad konkursem objął Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, koordynatorem konkursu był ks. Adam Zmuda. Dyrektorem szkoły jest Dorota Walczak.

10 kwietnia

W czytelni naukowej BPMiG zainaugurowana została druga edycja projektu „Spotkanie z pasjami”, kierowanego do seniorów. Bohaterem pierwszego spotkania był Emilian Kamiński, aktor, reżyser teatralny.

10 kwietnia

W sali widowiskowej Domu Kultury w Pleszewie po raz dwunasty odbył się Przegląd teatrzyków przedszkolnych – „Witajcie w naszej bajce”. W konkursie wzięło udział 5 grup przedszkolnych z Pleszewa, Taczanowa II, Dobrzycy i Koźmińca. Jurorami XII edycji przeglądu byli: Renata Frąszczak i Małgorzata Rygiel – Nowacka – nauczycielki ZSP nr 2 im. Królowej Jadwigi w Pleszewie oraz Przemysław Marciniak – Kierownik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej. Organizatorami przeglądu są: Przedszkole nr 1 „Bajka” oraz Dom Kultury w Pleszewie. Dyrektorką Przedszkola nr 1 jest Danuta Prusinowska-Zmysłony.

13 kwietnia

Spod kościoła pw. św. Floriana wyruszyła Droga Krzyżowa ku czci Jana Pawła II, zakończona na Placu Wolności im. Jana Pawła II. Krzyż nieśli między innymi strażacy, członkowie Akcji Katolickiej, katecheci, urzędnicy. Na poszczególnych stacjach czytane były przez ks. Krzysztofa Grobelnego rozważania o życiu Papieża.

13 kwietnia

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyło się uroczyste Śniadanie Wielkanocne Środowisk Wiejskich. W spotkaniu wzięli udział; Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej i zarazem Poseł na Sejm RP Piotr Walkowski, Burmistrz Gminy i Miasta Pleszew Marian Adamek, Przewodniczący Rady Powiatowej WIR w Pleszewie Olgierd Wajsnis oraz Wiceprezes ZG ZRKiOR Bożena Grabowska, Andrzej Grzyb Poseł do Parlamentu Europejskiego, Andżelika Możdżanowska Senator RP, Krzysztof Grabowski Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, Irena Frąszczak Zastępca Dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Poznaniu, Mirosława Katarzyna Kaźmierczak Zastępca Dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Poznaniu, Andrzej Bobrowski Dyrektor Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w Poznaniu, Ryszard Jaworski Dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Adam Błochowiak Wojewódzki Inspektor Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Poznaniu, Piotr Walkowski Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Zawodowego Centrum Narodowe Młodych Rolników a także Krzysztof Przygoński Członek Zarządu WIR i Ireneusz KozECKI Dyrektor WIR. delegacje samorządu rolniczego z całej Wielkopolski, członkinie Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń działających na terenach wiejskich oraz przedstawiciele instytucji związanych z rolnictwem. W czasie spotkania podsumowano konkurs na „Najlepszy wielkanocny wypiek”. Laureatkami konkursu z powiatu pleszewskiego zostały:

Marlena Owczarska z Sowiny, Romana Grabarek z Sowiny, KGW z Ludwiny, KGW z Lenartowic, Daniela Królak z Żegocina, Dorota Serafin z Żegocina, KGW z Niniewa, Gabriela Marcinkowska z Piekarzewa, Zofia Seidel z Pieruch, Władysława Szymczak z Rokutowa, Katarzyna Dogoda z Kuźni, Arleta Ogrodowicz z Kuźni, uczestnicy CKiW OHP pod nadzorem Gabrieli Kupczyk oraz Marii Kontczak z Gołuchowa. Wystąpiły zespoły: Zespół Salonowy z Żegocina, Zespół Akordeonowy z Kotlina oraz kapela Pleszewioki.

15 kwietnia

W sali widowiskowej przy ul. Podgórnej odbyło się widowisko „Misterium Męki Pańskiej”, w którym udział brali artyści z Koła Recytatorskiego przy Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie oraz młodzież z Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie.

15 kwietnia

Zespół Placówek Specjalnych i Starostwo Powiatowe w Pleszewie zorganizowały konferencję pod hasłem „Rozwój małego dziecka – jeśli coś budzi niepokój”. Wykład na temat diagnozy zaburzeń u dzieci autystycznych wygłosiła dr Aneta Wojciechowska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Autyzmem PRO FUTURO z Poznania. Psycholog Joanna Haak – Mikołajczak omówiła procedury diagnostyczne, stosowane w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pleszewie. Prelekcje wygłosiły też: oligofrenopedagogdy Katarzyna Jakóbczak i Lidia Olender oraz neurologopeda Renata Baszyńska – Majchrzak i psycholog Alina Walendowska.

15 kwietnia

W sali sportowej przy ZSP nr 1 odbyła się VI Pleszewska Olimpiada Przedszkolaków z całej gminy, organizowana przez Spółkę Sport Pleszew oraz Urząd Miasta i Gminy Pleszew. Wzięło w niej udział około 400 dzieci. Dyrektorem szkoły jest Janusz Lewandowski.

16 kwietnia

W ramach obchodów roku kanonizacji Jana Pawła II, w czytelniku naukowej BPMiG Pleszew odbył się wykład ks. dr. Zbigniewa Cieślaka „Kanoniczne aspekty procesu kanonizacyjnego Jana Pawła II”.

16 i 23 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się powiatowy konkurs „Czytanie jest sztuką”, pod hasłem „KTO CZYTA, TEN WIE, UMIE I ROZUMIE”.

22 kwietnia

W Kinie „Hel” w Pleszewie otwarto wystawę ceramiki artystycznej Marii Grzybek, pochodzącej z z Kuczkowa studentki Akademii Sztuk Pięknych imienia E. Gępcerta we Wrocławiu. Wśród prac, można było oglądać m.in. pracę dyplomową artystki z zakresu ceramiki artystycznej pod nazwą „Naczynie na...” oraz zestaw do przygotowywania i podawania potraw pod nazwą „Bedka”.

22 kwietnia

W Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie odbyła się konferencja „Innowacje społecznej jako element strategii rozwoju województwa wielkopolskiego w kontekście polityki oraz ONZ”. Celem konferencji była wymiana wiedzy i doświadczeń z zakresu innowacyjnych projektów społecznościowych, które przyczynią się do rozwoju regionu w najbliższych latach. Konferencje otworzył Marian Adamek Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew i Kamil Wyszkowski Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce. W ramach konferencji wystąpili też: Kamil Wyszkowski, Krajowy Przedstawiciel UN Global Compact w Polsce „Bartłomiej Piotrowski, Doradca Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Robert Pudło, Dyrektor Wydziału Realizacji Programów, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Marian Adamek, Burmistrz Miasta i Gminy w Pleszewie. Po wypowiedziach wprowadzających odbył się panel ph. „Innowacje społeczne jako element strategii rozwoju województwa wielkopolskiego w kontekście polityki UE oraz ONZ”. Moderatorem spotkania był Kamil Wyszkowski. W dyskusji udział brali: Filip Kaczmarek, poseł do Parlamentu Europejskiego; Andżelika Możdżanowska, Senator RP, założycielka Stowarzyszenia „Po prostu pomagam” na rzecz chorych dzieci oraz mieszkańców Wielkopolski; członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Tomasz Bugajski. Organizatorem konferencji było Miasto i Gmina oraz Inicjatywa Sekretarza Generalnego ONZ Global Compact, przy wsparciu Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

23 kwietnia

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbyła się sesja popularnonaukowa pt. „Człowiek, który zmienił świat”. Prelekcje wygłosili: dr Andrzej Szymański „Jan Paweł II a wydarzenia historyczne”; ks. prałat Henryk Szymiec „Zmiany w Kościele w czasie pontyfikatu Jana Pawła II”; Janusz M. Lewandowski „Jan Paweł II i media”. Na zakończenie sesji odbyła się projekcja filmu dokumentalnego pt. „Papież”. Sesji towarzyszyła wystawa „Jan Paweł II – honorowy obywatel Pleszewa”. Organizatorem spotkanie był Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie, Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku i Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne.

24 kwietnia

W ramach obchodów kanonizacji Jana Pawła II przez pleszewski Rynek przeszła procesja wiernych, którzy wspólnie odprawili Różaniec światła.

25 kwietnia

W BPMiG rozpoczął się kurs edukacyjny dla seniorów w ramach projektu „O finansach... w bibliotece”. Cykl spotkań obejmował swoją tematyką m.in. zarządzanie budżetem domowym, płatności elektroniczne, kredyty i lokaty, a także ubezpieczenia i zagadnienia związane z bankiem centralnym.

26 kwietnia

W pleszewskiej farze odbył się koncert z okazji kanonizacji Jana Pawła II. Czuwanie modlitewne „Otwórzcie serca” zostało przygotowane przez uczniów, nauczycieli i przyjaciół ZSP nr 1.

1 maja

W sali Domu Parafialnego przy ul. Niesiołowskiego odbył się spektakl „Przed sklepem jubitera” autorstwa Karola Wojtyły, w reżyserii i adaptacji Leszka Pniaczka. Było on częścią obchodów kanonizacji Jana Pawła II. Organizatorem imprezy był Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew oraz Dom Kultury w Pleszewie.

1 maja

W wieku 97 lat zmarł Feliks Matyaszczyk prezes pleszewskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy AK, Członek Powiatowej Rady Kombatantów. Spoczął na pleszewskim cmentarzu przy ul. Kaliskiej.

2 maja

Z okazji święta Flagi Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiciele Stowarzyszenia „Młodzi Demokraci” wręczali pleszewianom biało-czerwone chorągiewki.

4 maja

W dniu św. Floriana pleszewscy strażacy obchodzili swoje święto. Przy kościele św. Floriana odbyła się polowa msza św. odpustowa, którą celebrował ks. prałat Jerzy Adamczak – wikariusz biskupa kaliskiego, zaproszony przez ks. kanonika Tadeusza Pietrzaka – proboszcza parafii św. Floriana, kapelana strażaków powiatu pleszewskiego. Obecne były delegacje i poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Miasta i Gminy Pleszew: Pleszewa, Kowalewa, Grodziska, Rokutowa, Zawidowic, Sowiny Błotnej, Bronowa oraz Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Pleszewie, Kolonii Ostrowskiej – Świerczyna z gminy Gizałki, Broniszewic i Pieruszyc z gminy Czermin.

Oprócz przedstawicieli jednostek strażackich z powiatu pleszewskiego przybyli również: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, zastępca Arkadiusz Ptak, przewodniczący Rady Miasta w Pleszewie Olgierd Wajsnis, starosta pleszewski Michał Kalarus oraz licznie parafianie.

Pod figurą św. Floriana delegacje złożyły wiązanki kwiatów:

W organizację uroczystej Mszy św. włączył się Zarząd Miejsko – Gminny Związku OSP RP w Pleszewie, Ochotnicza Straż Pożarna w Pleszewie przy współudziale Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP oraz OSP z terenu miasta i gminy Pleszew. Pomocy udzielił Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, Dom Kultury, Przedsiębiorstwo Komunalne oraz KPP w Pleszewie.

7 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie rozpoczął się Ogólnopolski Tydzień Bibliotek. Zainaugurowało go uroczyste spotkanie bibliotekarzy miasta, gminy i powiatu pleszewskiego z władzami samorządowymi, w ramach obchodzonego po raz XIV Dnia Bibliotekarza. W programie był koncert uczniów PSM I stopnia w Pleszewie, oraz rozstrzygnięcie konkursu „ZACZYTANI.PPL”. Łącznie nadesłano 20 prac, z których komisja konkursowa wybrała trzech autorów. Prace laureatów w najciekawszy sposób nawiązywały do nazwy konkursu.

W konkursie zwyciężyli:

Patrycja Matłoka z Kowalewa

Dawid Biernacik z Pleszewa

Maciej Kornacki z Chocza

Dzień Bibliotekarza stał się również okazją do poznania niezwyklej, bo 185-letniej historii „Biblioteki Raczyńskich”, którą przedstawił pochodzący z Gołuchowa, obecny dyrektor Wojciech Spaleniak.

7 maja

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie wraz z 15. bibliotekami publicznymi przystąpiła do Konsorcjum Wielkopolskich Bibliotek. Wystartował dostęp testowy do wybranych kategorii e-booków na platformie IBUK libra (łącznie jest to 8383 książek).

Od 21 maja br. uruchomimy został roczny dostęp do listy tytułów e-booków (460 publikacji wykupionych przez Konsorcjum Wielkopolskich Bibliotek).

8 maja

Krzyż Świątowych Dni Młodzieży odwiedził Pleszew. Uczczono go m.in. w parafii Najświętszego Zbawiciela, Ścięcia św. Jana Chrzciciela, w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie.

8 maja

Z okazji 50-lecia istnienia ZSP nr 3 w szkole odbył się wieczór wspomnień. Zaproszono na niego między innymi byłych pracowników i emerytowanych nauczycieli. Imprezie towarzyszyły także wystawy zorganizowane w izbie tradycji oraz na szkolnych korytarzach. Dyrektorem szkoły jest Grzegorz Jenerowicz.

9 maja

W pleszewskiej bibliotece odbyła się: „Noc w teatrze wyobraźni”. W świat teatru wprowadzała 28 potencjalnych aktorów Ewa Rutkowska. Zabawa rozpoczęła się o godz.18.00 integracją uczestników. Następnie przystąpiono do projektowania i wykonania kostiumów z papieru.

10 maja

W Pleszewskim Centrum Medycznym SP.z o.o.zorganizowano akcję pod nazwą „Biała sobota”. Z bezpłatnych badań skorzystało 300 mieszkańców powiatu pleszewskiego. Akcja zorganizowana została przez Starostwo Powiatowe w Pleszewie, Pleszewskie Centrum Medyczne Spółka z o.o. i Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Pleszewie. Imprezy towarzyszące to rajd rowerowy i Nordic Walking. Prezesem Zarządu jest Tadeusz Stefaniak.

10 maja

Odbył się I Wielkopolski Rajd Szlakiem Żołnierzy Wyklętych. Wzięło w nim udział ok. 100 uczestników, którzy przemierzali trasę długości 12 km. Młodzi ludzie uczcili w ten sposób pamięć por. Jana Kempnińskiego „Błyska” i por. Kazimierza Skalskiego „Zapory”. Rajd zorganizowany został przez Polskie Towarzystwo Historyczne koło w Pleszewie.

13 maja

W czytelni naukowej BPMiG w Pleszewie gościł autor ponad stu pięćdziesięciu książeczek dla dzieci Pana Wiesława Drabika. W spotkaniu bardzo aktywnie uczestniczyło 60 dzieci z klas II i III ze Szkoły Podstawowej nr 2.

14 maja

W Pleszewie odbyły się obchody 20-lecia powstania Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy. W obchodach uczestniczyło kilkaset osób, wśród których znaleźli się m.in. Komendant Główny OHP Marian Najdychora, ordynariusz diecezji kaliskiej biskup Edward Janiak; Senator RP Andżelika Możdżanowska; Poseł do Parlamentu Europejskiego Andrzej Grzyb; Poseł na Sejm RP Piotr Walkowski; Poseł na Sejm RP Wojciech Ziemiak; członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Krzysztof Grabowski; Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek; Starosta Pleszewski Michał Karalus; Przewodniczący Rady Powiatu w Pleszewie Mirosław Kuberka; Przewodniczący Rady Miejskiej Olgierd Wajsnis; przedstawiciele władz samorządowych miast i gmin powiatu z Dobrzycy, Chocza, Gizalek, Czermina i Gołuchowa; Dyrektor Biura Edukacji i Organizacji Jednostek Opiekuńczo-Wychowawczych OHP Sławomir Męcina; Prezes Pleszewskiej Izby Gospodarczej Tadeusz Rak; Dyrektor Domu Kultury w Pleszewie Mariusz Szymczak; Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie Grzegorz Grygiel; reprezentanci instytucji i placówek oświatowych; Dyrektorzy Powiatowych Urzędów Pracy – Leszek Bierła, Hanna Pawlak-Kornacka, Dowódca 16 Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk Andrzej Galan; asystent kapelmistrza Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Poznaniu starszy chorąży sztabowy Konrad Borycki; pułkownicy rezerwy Florian Siekierski i Ryszard Wiliński; przedstawiciele duchowieństwa, Wojska Polskiego, Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie, Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie oraz Związku Harcerstwa Polskiego; członkowie Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Pleszewie. Oprawę ceremonii uświetniła Kompania Honorowa 16 Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk. Oprawę muzyczną ceremonii zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych w Poznaniu. W uroczystości brał udział poczet sztandarowy Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie, poczet sztandarowy Wojska Polskiego oraz liczne poczty sztandarowe instytucji cywilnych. Dyrektorem OHP jest Krystian Piasecki.

15 maja

W sali sportowej ZSP nr 1 odbył się XIV Wielkopolski Turniej w Aerobicu Grupowym. Organizatorem turnieju był Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie. dyrektorem szkoły jest Romana Kaczmarek.

15 maja

W kinie „Hel” odbył się I Powiatowy Przegląd Twórczości Dziecięcej „Ze sztuką bezpiecznie”. Organizatorami przeglądu byli: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej oraz Dom Kultury w Pleszewie, przy udziale Starostwa Powiatowego w Pleszewie i Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Grand Prix Przeglądu – bon o wartości 500 zł zdobyły dzieci z SP w Dobrzycy za spektakl „Dzieci Śmieci” Sponsorama nagród byli: – Starostwo Powiatowe w Pleszewie – Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie -firma Elektro-Miz, firma ubezpieczeniowa Uniqua, PPH ADMAT oraz hurtownia Prowent.

15 maja

Zmarł Czesław Michlik – wójt Gminy Czermin I kadencji, długoletni nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych przy ul. Zielonej, wiceprzewodniczący Komitetu Obywatelskiego Solidarność w Pleszewie, radny miejski, pierwszy przewodniczący nauczycielskiej Solidarności w Pleszewie.

17 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się po raz kolejny Noc Muzeów. Wystawiano prace Zygmunta Baranka. Przygotowano także wystawę judeo-chrześcijańską oraz koncert muzyki klezmerskiej w wykonaniu Shalom Klezmer Band.

18 maja

Ponad 500 osób wzięło udział w akcji NEFROTEST w Pleszewie. Akcja polegała na bezpłatnym badaniu krwi pod kątem chorób nerek. Akcja adresowana jest do mieszkańców powiatów pleszewskiego i jarocińskiego. Partnerem medialnym wydarzenia był portal wlkp24.info i TV Proart. Dyrektorem Centrum Stacji Dializ Fresenius w Pleszewie jest dr Andrzej Kaczmarek.

19 maja

W klubie Hades odbył się I Festiwal Muzyczny im. Jacka Szyszki. Zaprezentowały się zespoły rockowe, bluesowe, punkowe oraz wykonawcy z gatunku hip hop. Festiwal zorganizowany został z inicjatywy bliskich i przyjaciół Jacka, a współorganizatorami Festiwalu byli: Miasto i Gmina Pleszew oraz Dom Kultury w Pleszewie.

22 maja

Pielęgniarka Beata Chojecka została laureatką IX edycji Ogólnopolskiego Konkursu Pielęgniarka Roku 2013 zajmując III miejsce w Polsce, po uprzednim wygraniu etapu regionalnego (I miejsce w Wielkopolsce). Pracuje na oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Pleszewskiego Centrum Medycznego.

22 – 26 maja

W niemieckim mieście partnerskim Westerstede przebywała kilkudziesięcioosobowa delegacja z Miasta i Gminy Pleszew z Burmistrzem Marianem Adamkiem, jego Zastępcą Andrzejem Jędruskiem i Przewodniczącym Stowarzyszenia Miast Partnerskich Andrzejem Borkowskim na czele. Burmistrz Westerstede Klaus GroB zaprosił pleszewskich przyjaciół na odbywającą się tam co cztery lata, wystawę kwiatową RODO. Pleszew i Westerstede obchodziły również w trakcie tego pobytu jubileusz 10-lecia Partnerstwa. W czasie wizyty zaprezentowano stoisko promocyjno-kulinarne Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa oraz występy kapeli folklorystycznej „Pleszewioki”.

23 maja

W obiektach Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie na ulicy Podgórznej 2 Zespół Placówek Specjalnych w Pleszewie wraz z działającym przy nim Pleszewskim Stowarzyszeniem Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych RAZEM W PRZYSZŁOŚĆ oraz przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Pleszewie, Samorządu Województwa Wielkopolskiego, Rady Rodziców przy ZPS, firmy Kaufland już po raz trzynasty zorganizował Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną.

Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele lokalnych władz, instytucji oświatowych, sponsorzy, uczniowie z zaprzyjaźnionych szkół i placówek, w tym z Zespołu Szkół Technicznych i Gimnazjum nr 3 w Pleszewie współpracujących z ZPS w ramach programu „Pomost Przyjaźni.” Obecni byli również rodzice i absolwenci Szkoły.

23 maja

W siedzibie Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej odbyły się uroczystości z okazji Dnia Strażaka. Tego dnia wyróżnieni zostali: Kpt. Jan Woldański odznaczony został Złotą Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwopozarowej”, natomiast st. asp. Piotr Jaroszewski Złotym a asp. Bernard Król Brązowym Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa”. Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Województwa Wielkopolskiego odznaczono również Odznaką Honorową „Semper Vigilant” (wiecznie czuwający) druhów: Edwarda Godzowiaka, Stanisława Wojciechowskiego, Zdzisława Woźniaka.

24 maja

Wspólnota Sióstr Salezjanek pw. Dobrego Pasterza w Pleszewie obchodziła 10-lecie swej obecności w siedzibie przy ul. Podgórznej. Przełożoną Wspólnoty jest s. Teresa Staszewska.

25 maja

Odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. W Pleszewie przy frekwencji 18,17% wygrała Platforma Obywatelska zdobywając 30,72% głosów. W całym powiecie pleszewskim zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość z poparciem 25,68%. Do wyborów poszło 17,18 procent mieszkańców powiatu pleszewskiego.

28 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie w ramach projektu „Seniorzy w bibliotece”. Temat wykładu dotyczył farmakoterapii wieku podeszłego. Zaproszone do Pleszewskiej Biblioteki farmaceutki: Monika Paklesa, Natalia Wiśniewska oraz Daria Jagła.

30 maja

Pleszewski Spomasz obchodził podwójny jubileusz: 60-lecie powstania Pleszewskiej Aparatury Przemysłu Spożywczego PEFA oraz 20-lecia Fabryki Maszyn Spożywczych Spomasz Pleszew S.A. Na jubileuszowe uroczystości przybyli liczni goście. Wszyscy składali życzenia i gratulacje na ręce prezesa – Tadeusza Raka. Spomasz z okazji diamentowych godów otworzył drzwi dla wszystkich, którzy chcieli zakład zwiedzić. Z zaproszenia prezesa Tadeusza Raka skorzystały setki pleszewian. Uroczystości odbywały się w sali bankietowej zaaranżowanej na terenie przedsiębiorstwa.

31 maja

Pleszewscy ratownicy WOPR świętowali 50-lecie istnienia. Z tej okazji, w Parku Wodnym odbyły się zawody ratowników z południowej Wielkopolski. Rywalizowały drużyny z Kalisza, Ostrowa, Krotoszyna, Ostrzeszowa, Pleszewa i Gołuchowa. W trakcie imprezy rocznicowej w Parku Wodnym „Planty” w Pleszewie najbardziej zasłużonych ratowników uhonorowano odznaczeniami WOPR. Złotą

Odnakę WOPR „Za zasługi” otrzymali: Ludwik Ryfa, Leon Kowarsch, Leszek Nowak, Mieczysław Szczepaniak, Władysław Bania. Srebrną Oznaką WOPR „Za zasługi” udekorowani zostali: Dariusz Perliński, Dariusz Załęski, Mateusz Kowarsch

Ponadto specjalne podziękowanie za pracę dla WOPR otrzymał Kazimierz Radomski. Odznaczenia w obecności Starosty Pleszewskiego Michała Karalusa, Burmistrza Pleszewa Mariana Adamka i wielu zaproszonych gości wręczał Prezes Zarządu WOPR Województwa Wielkopolskiego Mariusz Krzywiński oraz prezes Zarządu Rejonowego WOPR w Kaliszu Józef Gola.

31 maja

W auli Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie odbyła się uroczystość 90-lecia działalności artystycznej chóru męskiego „Harmonia”, kierowanego przez Czesława Gulczyńskiego.

31 maja

ZSP nr 2 zorganizował zjazd absolwentów i przyjaciół szkoły. Zjazd rozpoczęła uroczysta msza św. odprawiona na terenie szkoły o godz. 16. Po niej odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu i część artystyczna w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Publicznych nr 2. Do rana trwała wielka „Biesiada Królewska”.

4 czerwca

W Pleszewie świętowano 25 rocznicę wolności. W kościele farnym odbyła się uroczysta msza św. z udziałem pocztów sztandarowych oraz zaproszonych gości. Po mszy na Murze Pamięci odsłonięto okolicznościową tablicę upamiętniającą tamte wydarzenia. Następnie w **Domu** Parafialnym odbyła się uroczysta akademia z udziałem członków Komitetu Obywatelskiego Solidarność w Pleszewie z roku 1989.

Członkowie-założyciele otrzymali okolicznościowe dyplomy podpisane przez Henryka Wujca

Został też odczytany list od Lecha Wałęsy. Uroczystości towarzyszyła wystawa zdjęć i dokumentów z 1989 roku., przygotowana przez Muzeum Regionalne. Uroczystość zorganizował powołany w tym celu komitet w skład którego weszli: Piotr Hasiński jako przewodniczący oraz Kryspin Kuberka, Krzysztof Szac, Stanisław Kuczyński i Jacek Kardach.

4 czerwca

Biblioteka Miasta i Gminy w Pleszewie przyłączyła się do święta czytania dzieciom. Do biblioteki przyszły dzieci z grupy Maki i z grupy Niezapominajki z przedszkola Słonecznego, oraz dzieci z Przedszkola przy ZSP nr 1.

6 czerwca

Zespół Szkół Publicznych w Kowalewie otrzymał sztandar. Uroczystość zgromadziła wielu gości: władze miasta, przedstawiciele kuratorium, byłych dyrektorów i nauczycieli placówki, delegacje szkół i różnych lokalnych organizacji. W trakcie uroczystości sztandar poświęcili: ks. Wiesław Kondratowicz i ks. Krzysztof Grobelny.

7 czerwca

Zmarł Arkadiusz Marciniak długoletni dyrektor Pleszewskiej Fabryki Aparatury „SPOMASZ” w latach 1953 – 1980. Wyróżniony przez Radę Miejską w Pleszewie odznaczeniem „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”. Miał 92 lata.

7 czerwca

W Pleszewie rozegrano Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Karate WKF, w których wzięło udział 77 zawodników z 14 klubów województwa wielkopolskiego, lubuskiego i kujawsko-pomorskiego. Rozegrano 12 konkurencji kata i kumite młodzików i wręczono 48 medali i dyplomów. Zawody sędziowało 20 sędziów Polskiego Związku Karate. Zawody były rozgrywane pod patronatem UMiG Pleszew, Starostwa Powiatowego., Patronat medialny Gazeta Pleszewska i Radio Centrum. Prezesem pleszewskich karteków jest Józef Sołtysiak.

7 czerwca

W Pleszewie odbyły się III Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski Karate WKF. Zawody rozgrywane były pod patronatem Polskiego Związku Karate i Wielkopolskiego Związku Karate WKF, Ministerstwa Sportu i Turystyki. Organizatorami byli Pleszewski Klub Karate, UMiG Pleszew, Starostwo Powiatowe w Pleszewie. Patronat medialny objęła Gazeta Pleszewska i Radio Centrum W zawodach uczestniczyło 240 zawodników z 27 klubów. Zawody w klasyfikacji generalnej wygrał Pleszewski Klub Karate zdobywając 8 złotych, 4 srebrnych i 20 brązowych medali. Trenerzy naszych zawodników i zawodniczek to Damian i Bartłomiej Sołtysiakowie. Najlepszą zawodniczką pleszewskiego turnieju została Barbara Sadowska, która zdobyła 2 medale srebrne w kumite junierek młodszych i złoty medal w kumite junierek. W kategorii najlepszy zawodnik turnieju został Kacper Vogt zdobywca 2 złotych medali.

7 czerwca

Na boisku ZSP nr 3 w Pleszewie odbył się Festyn Pokoleń, przygotowany w ramach m.in. obchodów 50-lecia „Trójki”. Można było obejrzeć występy uczniów, rozgrywki sportowe nauczycieli i rodziców.. Na najmłodszych czekał dmuchany zamek, trampolina, szkoła pod żaglami oraz inne atrakcje. W czasie festynu można było wziąć udział w loterii fantowej, w której każdy los wygrywał.

9 czerwca

W Zielonej Górze honorowy obywatel naszego miasta prof. Ryszard Wielebiński otrzymał z rąk rektora prof. Tadeusza Kuczyńskiego tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego. W uroczystości brał udział zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak.

10 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy, odbył się po raz X Powiatowy Konkurs Oratorski „Ulubiona Książka Gimnazjalisty”. Do konkursu przystąpiło 12 gimnazjalistów, którzy zachęcali jury i zebraną publiczność do przeczytania, ich zdaniem, najciekawszej książki.

Uczestnicy konkursu reprezentowali Gimnazjum nr 2 i nr 3 w Pleszewie, oraz gimnazjum w Taczanowie, Choczu i Dobrzycy. Wśród wybranych przez młodzież książek, dominowała literatura obca.

Sąd Konkursowy przyznał:

I miejsce Jessice Rybackiej z Gimnazjum nr 2 w Pleszewie za prezentację książki Alice Sebold „Nostalgia anioła”

II miejsce Jakubowi Jarockiemu z Gimnazjum w Taczanowie za prezentację książki Barbary Kosmowskiej „Samotni. pl”

III miejsce Annie Konowrockiej z Gimnazjum w Choczu za prezentację książki Tammary Webber „Tak blisko „

Jessica Rybacka z Gimnazjum nr 2 w Pleszewie otrzymała również nagrodę publiczności.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, ufundowane przez organizatora konkursu – Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie.

12 czerwca

W pleszewskiej księgarni Notka, otwarto stoisko z wydawnictwami regionalnymi. Właścicielem księgarni jest Piotr Tuchołka.

13 czerwca

Gościem pleszewskiej biblioteki był znany reporter i felietonista, laureat wielu prestiżowych nagród literackich Mariusz Szczygieł.

13 czerwca

Na terenie pleszewskiego starostwa aktorzy z Agencji Artystycznej Dada Art wystawili baśń dla dzieci „Dom Wariatów”, a wieczorem spektakl dla dorosłych „Zapomniana historia”. Wydarzenie zorganizowała Fundacja Wspierania Twórczości Niezależnej w ramach projektu „Teatr w małym mieście”.

14 i 15 czerwca

W Pleszewie odbył się zjazd absolwentów z okazji 95-lecia pleszewskiego liceum. Świętowanie rozpoczęto od mszy św. w kościele farnym, którą koncelebrował absolwent Staszica ksiądz biskup Andrzej Dziuba, po niej uczestnicy przemaszerowali do Domu Parafialnego, gdzie odbyła się część oficjalna. Następnie z towarzyszeniem orkiestry dętej przemaszerowano do budynku szkoły, gdzie odsłonięto tablicę z nazwiskami dyrektorów oraz poczęstowano urodzinowym tortem.

Wciągu 95 lat w pleszewskim liceum maturę zdawało ponad 9000 osób. Dyrektorem LO jest Lilla Deleszkiewicz.

14 i 15 czerwca

W Centrum Edukacyjno-Wystawowym w Marszewie zorganizowano Marszewskie Dni Pola 2014, Letnie Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ, XXVI Regionalną Wystawę Koni Hodowlanych, Włociańskie Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Konnymi. Organizatorzy: Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Centrum Edukacyjno-Wystawowe w Marszewie, Związek Hodowców Koni Wielkopolskich.

15 czerwca

W pleszewskim parku odbył się IV Piknik Historyczny. Inicjatorami imprezy byli członkowie Drużyny Tradycji 70. Pułku Piechoty. Podczas pikniku można było zobaczyć inscenizację zatytułowaną „Na pomoc walczącej Warszawie. Wrzesień 1939”.

Udział w niej wzięli uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 3 oraz sekcja Tradycji Kawaleryjskich z Marszewa. uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w strojach ułanów wielkopolskich oraz Sekcja Tradycji Kawaleryjskich z Marszewa. W rekonstrukcjach udział wzięli także goście, między innymi: Odolanowska Grupa Militarna, Bractwo Rycerskie „Złoty Krzyż” ze Zduńskiej Woli, Samodzielna Grupa Szturmowa ASG z Krotoszyna i grupa „Niezlomni 1945” z Wrześni.

18 – 22 czerwca

Odbyły się Dni Pleszewa. Wystąpiły Zespoły Rockowe, De Mono, ShakinDudi oraz Enej. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci takich jak trampoliny, dmuchane zamki. Odbyły się też liczne imprezy sportowe – przez 5 dni trwał trunek ulicznej piłki nożnej pod nazwą Stefpol Street Soccer Pleszew. Mecze odbywały się na parkingu przy ZSP nr 2. Na Stadionie Miejskim rozgrywane były Mini Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej dla najmłodszych.

Na pleszewskim rynku 18 czerwca otwarto wystawę zawieszona na ścianie Ratusza, która była zwieńczeniem miejskiego projektu „Imaginacje i transformacje: Pleszew 1989 – 2014”, ukazująca zmiany, jakie dokonały się w naszym mieście w ciągu ostatnich 25 lat. Patronat honorowy nad wystawą objął prezydent RP Bronisław Komorowski. Elementem obchodów Dni Pleszewa był ponadto maraton weekendowy, turnieje tenisowe, bowlingowe.

Partnerem strategicznym Dni Pleszewa była firma FAMOT Pleszew Sp. z o.o. Sponsorzy to Fabryka Maszyn Spożywczych SPOMASZ Pleszew S.A. oraz Bank Zachodni WBK.

Organizatorzy: UMiG Pleszew, Dom Kultury w Pleszewie, Sport Pleszew Sp. z o.o., Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Partnerzy: Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Klub Stal Pleszew, Hotel Kristoff, Pleszewskie Stowarzyszenie Tenisowe, Dart Pleszew.

20 czerwca

Podczas Dni Pleszewa odbyła się intronizacja Króla Kurkowego. Został nim Jerzy Krawczyk „Waleczny”. Uroczystość odbyła się na pleszewskim rynku w obecności braci kurkowych z całej Wielkopolski.

25 czerwca

80 zdolnych absolwentów gimnazjów Miasta i Gminy Pleszew otrzymało gratulacje od burmistrza. Uroczyste wręczenie dyplomów odbyło się w kinie Hel, na które, zjawili się nie tylko uczniowie, ale i ich rodzice i pedagodzy.

Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie Gimnazjum nr 1, nr 2 oraz nr 3 w Pleszewie, Gimnazjum w Kowalewie oraz Gimnazjum w Taczanowie Drugim. Dyplomy wręczał Arkadiusz Ptak – zastępca burmistrza MiG Pleszew oraz Andrzej Borkowski – Przewodniczącą Komisji Oświaty Rady Miejskiej w Pleszewie.

27 czerwca

W Pleszewskim Centrum Medycznym otwarto dwa nowe oddziały. W nowym budynku mieści się kardiologia i onkologia. Przygotowano dla pacjentów blisko 70 łóżek. Na otwarciu obecni byli czterej dyrektorzy pleszewskiego szpitala: Edward Horoszkiewicz, Adela Grala – Kałużna, Agnieszka Pachciarz oraz Tadeusz Stefaniak.

27 czerwca

Rozstrzygnięty został plebiscyt Gazety Pleszewskiej „25 osobistości na 25-lecie wolnej Polski”.

Plebiscyt wygrała Adela Grala – Kałużna –dyrektorka szpitala, potem prezeska PCM.

28 czerwca

Odbyły się uroczystości rocznicowe OSP Kowalew. Strażacy ochotnicy rozpoczęli obchody swojego 85-lecia mszą św. w kościele pw. świętego Bartłomieja. Dalsze uroczystości odbyły się w remizie..Obecnie OSP zrzesza ponad 60 czynnych członków, ponad 20 członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, 326 członków wspierających oraz 5 członków honorowych. Prezesem OSP Kowalew jest dh Szczepan Wojtczak.

W uroczystości jubileuszu uczestniczyli także samorządowcy, sołtysi Kowalewa, Piekarzewa i Suchorzewa oraz mieszkańcy tych miejscowości.

4 lipca

Uchwałą nr 4885/2014 Zarządu Województwa Wielkopolskiego projekt pn.”Regionalne Centrum Seniora w Pleszewie” włączono do XXX części Wykazu Indywidualnych Projektów Kluczowych dla Województwa Wielkopolskiego.

11 lipca

Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie świętował swoje 160-lecie. Uroczystość odbyła się na terenach rekreacyjno-sportowych Domu Opieki przy ulicy Podgórznej.

Wspólnej biesiadzie towarzyszyły rozgrywki sportowe i występy artystyczne. Dyrektorem Domu Pomocy Społecznej jest Grzegorz Grygiel.

13 lipca

W Kuczkowie odbył się festyn rodzinny zorganizowany przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie we współpracy z Stowarzyszeniem „Pionier”, Szkołą Podstawową w Kuczkowie, Kołem Gospodyń Wiejskich w Kuczkowie oraz sołtysem Elżbietą Grabarek.

„I w niedzielę książka naszym przyjacielem”- pod takim hasłem przebiegał festyn w kuczkwoskim parku. Oprócz inscenizacji wierszy Juliana Tuwima, które czytały i śpiewały uczestniczki „Spotkań z pasjami” w BPMiG w Pleszewie była Zomba, malowanie twarzy, eko-warsztaty, plener malarski. Następnym punktem programu były gry i zabawy sportowe. Festyn odbył się po raz drugi.

19 lipca

Na stadionie miejskim w Pleszewie odbył się II Memoriał Tadeusza Szymury. Organizatorami turnieju były: Spółka Sport Pleszew, Grażyna Szymura, Paulina Ferenc oraz Klub Sportowy Stal Pleszew.

20 lipca

Na stadionie miejskim rozegrany został IX Turniej Wsi i Osiedli. W rywalizacji wzięło udział 8 drużyn: po 2 z Marszewa, Pacanowic, Lenartowic, Kowalewa, Grodziska, Suchorzewa, Brzezia i Osiedla nr 2 w Pleszewie. Najlepszą okazała się drużyna z Marszewa, drugie miejsce zajęła drużyna z Pacanowic, a trzecie z Kowalewa.. Nagrody wręczył zwycięzcom burmistrz Marian Adamek. Organizatorami imprezy byli Urząd Miasta i Gminy Pleszew oraz Spółka Sport Pleszew.

23 lipca

W Starej Stajni w Zawidowicach wystąpiła Paulina Lenda, laureatka wielu przeglądów wokalnych, dwukrotna finalistka Szansy na Sukces i uczestniczka programu „Mam Talent”.

1 sierpnia

Pleszew uczcił rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

O godzinie 17.00 zawyły syreny, a w miejscach publicznych pojawiły się flagi narodowe. Była także możliwość zapisu do pleszewskiego koła Wielkopolskiego Stowarzyszenia Armii Krajowej. Spotkanie z liderami odbyło się przy tablicy na Placu Kościelnym. Hołd bohaterom złożyła wspólna delegacja władz powiatu pleszewskiego oraz Miasta i Gminy Pleszew.

Wiązanki kwiatów złożyli: Wicestarosta Pleszewski Dorota Czaplicka, Przewodniczący Rady Powiatu w Pleszewie Mirosław Kuberka oraz zastępca Burmistrza Arkadiusz Ptak.

10 sierpnia

Koło Pszczelarzy w Pleszewie zorganizowało jubileusz 130-lecia. Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, na którą zjechali pszczelarze nie tylko z Pleszewa ale też okolicznych miast: m.in. z Kalisza, Grabowa nad Prosną, Wieruszowa, Koźminka, Dobrzyca, Ostrzeszowa, Nowych Skalmierzyc.

Zasłużonym dla rozwoju pszczelarstwa wręczano medale św. Ambrożego, Czesław Grygiel – sekretarz pleszewskiego koła otrzymał statuetkę ks. Dzierżona.

Przypomniano sylwetki pleszewskich pszczelarzy Gembalskiego i Chytrowskiego. W jubileuszu uczestniczył senior pleszewskich pszczelarzy Marian Straburzyński oraz Helena Gembalska – wdowa po pszczelarzu. Uroczystość prowadził Mieczysław Koch, grał Zespół Pieśni i Tańca Tursko. Prezesem Koła PZP w Pleszewie jest Ryszard Nowaczyk.

14 sierpnia

Odbyły się Dożynki w Suchorzewie. Rozpoczęła je msza św. w kościele parafialnym w Kowalewie. Starostami byli Wiesława Zielinska i Marek Wasiewicz. Chleb dożynkowy wręczono Burmistrzowi Miasta i Gminy Pleszew Marianowi

Adamkowi, a wieniec dożynkowy Zastępcy Burmistrza Arkadiuszowi Ptakowi i przewodniczącemu Rady Miejskiej Olgierdowi Wajsnisowi. Sołtysiem wsi jest Dariusz Dryjański.

15 sierpnia

W Kuczkowie obchodzono Święto Plonów. Dożynki. Rozpoczęto je mszą św. dożynkową z podziękowaniem za plony, w kościele parafialnym w Kuczkowie.

Organizatorami dożynek były: parafia pw. św. Marcina Biskupa w Kuczkowie, sołectwa wsi: Kuczków, Krzywosądów (gm. Gołuchów), Janków i Borucin, Koła Gospodyń Wiejskich w Kuczkowie, Krzywosądowie i Borucinie oraz Stowarzyszenie „PIONIER” w Kuczkowie. Wsparcie organizacyjne zapewnił Dom Kultury w Pleszewie, Starostwo Powiatowe w Pleszewie oraz Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie, a także sponsorzy.

21, 29 sierpnia

W kinie „Hel” odbyło się spotkanie edukacyjne dotyczące profilaktyki raka jelita grubego, natomiast 29 sierpnia w ZSP nr 2 mężczyźni mogli oddać krew na oznaczenie poziomu PSA w ramach profilaktyki raka prostaty (powyżej 50 roku życia).

Wszystkie badania sfinansowane zostały przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, przy współorganizacji Ośrodka Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu oraz wsparciu burmistrza Pleszewa i Stowarzyszenia Zdrowie i Życie. Prezesem Stowarzyszenia jest Włodzimierz Kołtuniewski.

24 sierpnia

W Kowalewie obchodzono Święto Plonów. Rozpoczęła je uroczysta msza św. w podziękowaniu za zebrane plony oraz za zdrowie i błogosławieństwo dla rolników i mieszkańców wsi. Następnie orszak dożynkowy przeszedł przy muzyce kapeli ludowej na plac przy strażnicy, gdzie odbyły się obrzędy dożynkowe. Honory Starostów dożynek pełnili Maria Wiśniewska i Marian Zdunek. Wśród licznie zaproszonych gości był Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew – Marian Adamek, który odebrał z rąk Starostów wieniec dożynkowy oraz tradycyjny bochen chleba – symbol plonów tegorocznych żniw. Nie zabrakło również występów uczniów, przyśpiewek, tańców i tradycyjnej grochówki oraz placka. Organizatorami było Kółko Rolnicze, którego prezesem jest Zdzisław Wolski Koło Gospodyń Wiejskich i Rada Sołecka. Sołtysiem wsi jest Janina Bandosz.

24 sierpnia

Msza świętą dożynkową odprawioną w kościele parafialnym pw. Rozesłania Świętych Apostołów, celebrowaną przez księdza kanonika Grzegorza Szymańskiego rozpoczęto obchody Święta plonów w Brzeziu. Następnie barwny korowód prowadzony przez kapelę ludową „Żychlinioki” przeszedł do sali wiejskiej. Wieniec zrobiony z tegorocznych zbóż, kwiatów, ziół oraz chleb został wręczony przez starostów dożynek: Renatę Gil oraz Waldemara Maciaszka zastępcy Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiuszowi Ptakowi. Sołtysiem Brzezia jest Paweł Świątek.

29 sierpnia

W Parku Wodnym „Planty” odbyła się trzecia edycja imprezy z cyklu „Noc na basenie”.

Zabawa trwała od godz. 21⁰⁰ do 1⁰⁰. W ciągu czterech godzin pleszewski aquapark odwiedziło 488 osób.

30 sierpnia

Rodzinny Ogród Działkowy im. Ks. K. Niesiołowskiego w Pleszewie obchodził 90-lecie Powstania Ogrodu oraz tego samego dnia obchodzono Dzień Działkowca. Uroczystości rozpoczęto o godzinie 15.00 na terenie Domu Działkowca przy ulicy Prokopowskiej. Gości powitała ludowa kapela „Pleszewioki”. Prezesem jest Jan Masztalerz.

30 sierpnia

Koło Gospodyń Wiejskich w Rokutowie obchodziło swoje 50-lecie. Przewodniczącą KGW jest Ewa Sobczak

31 sierpnia

Odbyły się Dożynki Miejsko-Gminne. Gospodarzami były miejscowości: Taczanów Pierwszy, Taczanów Drugi i Lubomierz.

Uroczystości rozpoczęto mszą św. w kaplicy w Taczanowie Drugim, po czym goście udali się na plac dożynkowy. Przybyłych powitała prowadząca uroczystość Anna Pietrzak. Honory starosty i starościny święta plonów pełnili: Jacek Lis i Anna Kępińska, a asystowali im Marlena Kopaczewska i Łukasz Obecny. Chleb dożynkowy wręczono Burmistrzowi Miasta i Gminy Marianowi Adamkowi a wieniec przewodniczącemu Rady Miejskiej Olgierdowi Wajsnisowi. Panie z kół gospodyń wiejskich częstowały plackiem drożdżowym. Publiczność w tym czasie miała okazję zobaczyć program artystyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim.

Podczas święta plonów czterem osobom wręczono odznaczenia za zasługi dla rolnictwa przyznane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marka Sawickiego na wniosek Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Otrzymali je: Maria Łoś, Wojciech Kopaczewski, Zdzisław Michalski i Ryszard Marciniak. Po części oficjalnej i artystycznej odbyła się tradycyjna zabawa dożynkowa.

Podczas dożynek wręczono nagrody laureatom konkursu Pleszewska Działka Marzeń, który zorganizowała „Gazeta Pleszewska”.

Nagrody otrzymali:

1. Jan Masztalerz – ROD im. K. Niesiołowskiego
2. Grażyna Grzeszczak, Irena i Alicja Kranz – ROD im. K. Niesiołowskiego
3. Jadwiga Biadała ROD im. A. Mickiewicza
4. Kazimierz Krawczyk ROD Małwa
5. Irena i Andrzej Tomczakowie ROD im. T. Kościuszki
6. Marcin Kowalski – ROD im. Powstańców Pleszewskich

1 września

W Zespole Szkół Publicznych w Sowinie Błotnej odbyła się uroczystość nadania szkole imienia rotmistrza Witolda Pileckiego – więźnia Auschwitz, autora raportów o holokauście i uczestnika powstania warszawskiego, oskarżonego i skazanego przez komunistyczne władze na karę śmierci. Dyrektorem placówki jest Maciej Grzesiński.

4 września

Podpisano umowę o dofinansowanie projektu pn. „Przebudowa i rozbudowa drogi gminnej Marszew – Prokopów” w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

5 września

Zarząd Osiedla nr 5 w Pleszewie zorganizował koncert zespołu The Postman, który zaprezentował publiczności repertuar Beatlesów i Czerwonych Gitar. Koncert poprzedził występ Sławomira Jenerowicza – iluzjonisty i komika. Impreza odbyła się w Domu Parafialnym przy ulicy ks. K. Niesiołowskiego w Pleszewie. Organizatorem imprezy był Zarząd Osiedla i jego przewodnicząca Elżbieta Hyla.

6 września

Pleszewianie włączyli się w zainicjowane przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego ogólnopolskie czytanie fragmentów powieści: „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”. Czytanie z udziałem znanych pleszewian zorganizowała Biblioteka Publiczna MiG w Pleszewie. Fragmenty „Trylogii” czytali: Marian Adamek (burmistrz) Andrzej Jędruszek (zastępca burmistrza), Arkadiusz Ptak (zastępca burmistrza), Andrzej Borkowski (radny), Adela Grala – Kałużna – laureatka plebiscytu „Gazety Pleszewskiej” „25 osobistości na 25 lat wolności”, Ewa Andersz Wanat – red. nacz. „Życia Pleszewa”, Piotr Kowalik, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, Sławomira Madalińska – komendantka hufca ZHP, Lucyna Roszak – szefowa Centrum Wolontariatu – Pleszewianin 2012, Mieczysław Szczepaniak z Klubu Dyskusyjnego przy BPMiG Pleszew.

7 września

Odbyły się Dożynki powiatowe. Tegorocznym gospodarzem powiatowego Święta Plonów była gmina Czermin. Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się mszą świętą w kościele pod wezwaniem Św. Michała Archanioła w Broniszewicach. Później w korowodzie wszyscy przeszli na plac przy szkole.

Na placu przy Zespole Szkół Publicznych rozpoczęła się dalsza część obrzędowa, którą poprowadziła Kapela Ludowa z Żegocina i Zespół Folklorystyczny „Żegocinianie”.

Starostowie dożynek – Katarzyna Grzeškowiak i Dariusz Dobrychłop wraz z asystentami przekazali chleb dożynkowy na ręce gospodarzy uroczystości: wójta Sławomira Spychaja i starosty pleszewskiego Michała Karalusa.

Na scenie wręczono również odznaczenia rolnicze oraz rozstrzygnięto konkursy dożynkowe (o tegorocznych laureatach przeczytasz w następnym wydaniu „Gazety Pleszewskiej”).

Swoją nagrodę odebrały również laureatki plebiscytu „Gazety Pleszewskiej” i „Głosu Wielkopolskiego” na Super Sołtysa Powiatu Pleszewskiego. Zwycięzcy Genowefa Szymańska z Wronowa odebrała z rąk starosty tablet. Prezenty otrzymały również Ewelina Fajka – sołtyska Strzydzewa. Małgorzata Michalak – sołtyska Dobrej Nadziei za III miejsce otrzymała dyplom i prezent od zastępcy burmistrza Miasta i Gminy Andrzeja Jędruszka.

7 września

Na terenie Strzelnicy LOK na Karczemce odbyły się Otwarte zawody strzeleckie o Puchar Burmistrza Miasta Pleszew. Organizatorem był Klub Strzelecki Gilza LOK Pleszew. Prezesem klubu jest Bogumił Zbieć.

7 września

W Broniszewicach odbyło się Święto Plonów Powiatu Pleszewskiego. Gospodarzem dożynek była Gmina Czermin. Mszę św. dziękczynną za zebrane płody rolne odprawiono w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Broniszewicach, a część obrzędowa i program artystyczny na placu przy Zespole Szkół Publicznych w Broniszewicach.

Starościna Dożynek Powiatowych 2014r. była Katarzyna Grześkowiak z Pieruch, Starostą Dariusz Dobrychłop z Pieruszyc.

13 września

Setne urodziny obchodziła Janina Kuszewska z Pleszewa. Z kwiatami i życzeniami odwiedził Jubilatkę zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Arkadiusz Ptak.

15 września

Otwarto drogę łączącą ulicę Piaskową z siedzibą firmy Famot. Nadano jej imię Seweryna Samulskiego. Wstęgę przecięli; Burmistrz Marian Adamek, prezes Zarządu Famotu Zbigniew Nadstawski, przewodniczący Rady Miejskiej Olgierd Wajsnis oraz Dorota Makowska i Stanisław Szymański – potomkowie rodzin Samulskich i Jezierskich. W uroczystości wzięli udział także radni miejscy, przewodniczący osiedli oraz kierownictwo spółki Famot. Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele św. Floriana, po której do rodzinnego grobu Jezierskich złożono ekshumowane z Poznania i Wielenia szczątki Seweryna i Michaliny Samulskich.

16 września

W Pleszewie przez 4 dni gościli 2 przedstawicielki ukraińskich urzędników w ramach pilotażowego projektu przygotowującego ukraińskie samorządy do reformy administracji – Natlia Svinchenko i Svitlana Shliakhta z miejscowości Chuguyiv. Po spotkaniu z kierownictwem Urzędu Miasta i Gminy goście wysłuchali wykładu na temat zmian ustrojowych w Polsce, poznały zadania jednostek samorządu. Szczegółowo zapoznały się z zasadami funkcjonowania gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

19 września

W Pleszewie na terenie Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych odbył się II Wielkopolski Festiwal Rzemiosła. Targom towarzyszyły konkursy z nagrodami, degustacje oraz konferencja na temat roli rzemiosła. Otwarcia Festiwalu Rzemiosła dokonali: Starosta Pleszewski Michał Karalus, Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Pleszewie Olgierd Rusinek, Dyrektor Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie Iwona Kałużna i Prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik.

19 września

W Pleszewskim Muzeum Regionalnym otwarto wystawę pt. „Eksploracje fotograficzne. Tomasz Cichy”. Urodzony w Pleszewie fotograf jest współpracownikiem portalu Onet.pl, tworzył także cykl „Poznańskie historie” skupiający się na poznańskich kamienicach. Został doceniony przez magazyn National Geographic za prowadzenie fanpage’u prezentującego jego twórczość.

22 września

Na pleszewskim rynku odbył się Piknik Rodzinny Miłośników Ziemi Pleszewskiej. Na scenie występowały pleszewskie dzieciaki, koncert prowadziła rzeczniczka ratusza Anna Bogacz. Podziwiano też samochody, które przyjechały z Dobrzycy w ramach Pleszewsko – Dobrzycko – Koźmińskiego Rajdu Starych Samochodów.

24 września

Gościem pleszewskiej biblioteki był znany dziennikarz Krzysztof Ziemięc. Dziennikarz opowiedział o swoich wizytach na Ukrainie, a także o tym, jak doszło do tego, że został pisarzem. Jego pierwsza książka „Wszystko jest po coś” powstała jako forma terapii po poważnym wypadku, któremu Krzysztof Ziemięc uległ w 2008 roku.

26 września

W parafii Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie świętowano 18-lecie dziecięcego zespołu „Ziarenka Dobra”. Założycielem był ks. Tadeusz Kaczmarek wraz z wikariuszami parafii, a obecnie zespół prowadzi ks. Marcin Szymczak. Obchodom towarzyszyła wystawa fotograficzna. Proboszczem parafii jest ks. kanonik Krzysztof Grobelny.

26 września

Pleszewskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. oddała do użytku kolejny blok mieszkalny przy ul. Malińskiej. W bloku mieszczą się 24 lokale. Prezesem PTBS jest Alicja Błaszczyk.

27 września

W Marszewie otwarto salę wiejską. Wstęgę przecięli: Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek, zastępca Burmistrza Arkadiusz Ptak, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołtys wsi Lech Dobrowolski. Salę poświęcił ks. proboszcz Henryk Szymiec.

27 września

Pleszewskie Amazonki na czele z prezeską stowarzyszenia Danielą Szkopek zorganizowały VII Pleszewski Marsz Życia i Nadziei. W imprezie uczestniczyły delegacje Amazonek z Kalisza, Jarocina, Ostrowa Wielkopolskiego, Gostynia, Konina i Środy Wielkopolskiej. W tym roku pleszewski marsz odbył się pod hasłem „Na Ziemi jest o niebo lepiej”. Amazonki wspierali samorządowcy: starosta Michał Karalus, wicestarosta Dorota Czaplicka, burmistrz Marian Adamek oraz wicewójt Gminy Czermin Marietta Cierniak, a także przedstawiciele Pleszewskiego Centrum Medycznego na czele z Tadeuszem Stefaniakiem i Ryszardem Bosackim oraz była dyrektor szpitala Adela Grala-Kałużna, jak również dyrektor

pleszewskiego PCPR-u Grażyna Kaczmarek. Pleszewski Klub „Amazonki” działa od 22 grudnia 2005 roku i w przyszłym roku obchodzić będzie dziesięciolecie swojego funkcjonowania.

29 września

Liga Obrony Kraju obchodziła swoje 70-lecie. Pleszewski oddział Ligi Obrony Kraju powstał na początku 1945 roku. Obecnie zrzesza 674 członków w 13 kołach i 10 klubach oraz kieruje działaniami LOK na terenie powiatów: pleszewskiego i jarocińskiego. Zarząd Główny Związku Żołnierzy Wojska Polskiego odznaczył LOK w Pleszewie Złotą Odznaką „Za Zasługi dla ZŻWP”. Sztandar organizacji udekorowali: członek prezydium ZŻWP płk. Henryk Budzyński i prezes koła ZŻWP w Pleszewie płk. Ryszard Wiliński.

30 września

Walka z cukrzycą i profilaktyka tej choroby były tematem spotkania z diabetykami w ramach cyklu „Wiem, co jem!” w Muzeum Piekarstwa w Pleszewie. Wykład prowadzili specjaliści w zakresie żywienia: dr inż. Aleksandra Swulińska-Katulska z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – ekspert ws. produktów lokalnych, regionalnych i tradycyjnych oraz technolog ciastkarstwa inż. Józef Szczygieł. Właścicielem Muzeum Piekarstwa jest Tomasz Vogt.

1 października

Pleszewska biblioteka uruchamia nową usługę umożliwiającą samodzielną naukę języków obcych. Dzięki współpracy z firmą Funmedia, użytkownicy biblioteki mogą rozpocząć bezpłatną naukę pięciu języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego i hiszpańskiego. Nauka odbywa się metodą e-learningową na specjalnie zaprojektowanych platformach multimedialnych. Zaletą kursów z programu „Funpakiet dla bibliotek” jest to, że nauka może odbywać się zarówno w bibliotece jak i w domu.

4 października

Zespół Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie zorganizował w zespole pałacowo-parkowym w Taczanowie niezwykle plener fotograficzny. Bohaterami pikniku, na który zaprosili szkolni historycy byli uczniowie gimnazjum, którzy na kilka chwil zamienili się w prawdziwych ułanów oraz ich uroczę partnerki. W sesji udział wzięły także konie ze Stajni Baranówek. Zdjęcia zostały wykonane przez Małgorzatę Michałowską.

5 październik

W Pleszewie po raz drugi odbyła się Gala Śląskich Szlagierów. Na scenie w restauracji „Bax” publiczności zaprezentował się m.in. Grzegorz Stasiak, któremu popularność przyniosła rola instruktora nauki jazdy. Swój największy przebój „Nima jak u teścia” zaśpiewała Grupa Fest.

5 października

W niedzielę po raz 34 odbył się Międzynarodowy Bieg Ptolemeusza. Po raz pierwszy w ramach tych zwozów policjanci rywalizowali o Puchar Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu. Wśród biegaczy było kilku policjantów z KPP Pleszew między innymi: I Zastępca Komendanta Powiatowego

Policji w Pleszewie – mł. insp. Roman Pisarski, asp. Bartosz Nowicki, st. post. Magdalena Lewandowska, st. post. Antoni Kot. Sukces odniosła st. post. Magdalena Lewandowska, która zajęła drugie miejsce.

8 października

Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku uroczystie rozpoczął nowy rok akademicki. W kinie „Hel” wręczono indeksy nowym studentom. Podsumowano także dotychczasową działalność stowarzyszenia. Gości i studentów oficjalnie powitała prezes stowarzyszenia Adela Grala-Kałużna. Wykład inauguracyjny zatytułowany „Pleszew w okresie międzywojennym 1918 – 1939” wygłosił Arkadiusz Ptak – członek rady programowej PUTW. Prelekcję na temat bezpieczeństwa przygotował z kolei naczelnik wydziału ruchu drogowego KPP w Pleszewie – komisarz Tomasz Mimier. W holu kina wyeksponowano zdjęcia dokumentujące działalność PUTW. Nie zabrakło fotografii pochodzących ze „studenckich” wycieczek, zajęć czy warsztatów.

8 października

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się zorganizowana przez dyrektora Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pleszewie Jolantę Ulatowską, uroczystość związana z jubileuszem 95-lecia Służb Sanitarnych w Polsce i 60-leciem Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

W uroczystości udział wzięli z-ca Wielkopolskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Poznaniu Jadwiga Kuczma-Napierała, Starosta Pleszewski Michał Karalus, Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej Jacek Jarus, emeryci i pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz przedstawiciele lokalnych mediów.

10 października

Oficjalne otwarcie hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie. Imprezę prowadziła Anna Bogacz – rzecznik Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie. Prezes Spółki Sport Pleszew Eugeniusz Małecki przedstawił informację o budowie, źródłach jej finansowania, projektancie i wykonawcy oraz zasadach korzystania i zarządzania.

Stanisław Kruk, prezes firmy Budpol, generalnego wykonawcy inwestycji mówił natomiast o pracach związanych z zakończeniem budowy. Głos zabrali także – Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie Grzegorz Jenerowicz, przedstawicielka samorządu uczniowskiego Weronika Mocek, dyrektor Oddziału BKG w Poznaniu Krzysztof Antczak, przewodniczący Rady Nadzorczej BUDOPOL Tadeusz Rak. Po przemówieniach przyszedł czas na poświęcenie hali przez księdza kanonika Krzysztofa Grobelnego. Uroczystość zakończył pokaz artystyczny uczniów z Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie. Program przygotowała nauczycielka wychowania fizycznego Karolina Domagalska.

10 października

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie, obchodzono Dzień Papieski. Dyrektor Adam Staszak zaprosił do Pleszewa Donato Berchicci – Włocha, który mieszka w Polsce.

Donato dzielił się z pleszewianami swoimi refleksjami z wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową oraz z pierwszych lat jego pontyfikatu.

12 października

Otwarto zrewitalizowane Centrum Edukacyjno-Wystawowe w Marszewie. Uroczystość połączono z jesienną edycją Targów Rolno–Ogrodniczych „Agromarsz”. Marszew odwiedzili między innymi laureaci plebiscytu „Superrolnik Wielkopolski”, którzy odebrali nagrody i gratulacje. Targi oficjalnie otworzył członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Krzysztof Grabowski dziękując samorządowcom, którzy odpowiedzieli na apel i zdecydowali się partycypować w remoncie, który w sumie pochłonął ponad 2 miliony złotych. Samorzady gminne i powiatowe (przede wszystkim z powiatu pleszewskiego, kaliskiego, ostrowskiego i jarocińskiego) przekazały na ten cel 500 tysięcy złotych, 700 tysięcy wyłożył samorząd wojewódzki. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazał półmilionową dotację. Modernizacja była współfinansowana także przez sam ośrodek.

13 października

Zmarł Stanisław Szóstak – skarbnica informacji o dawnym Taczanowie i jego właścicielach, naoczny świadek historii. 79 lat temu hrabina Taczanowska, opuszczając pałac prosiła, aby pan Stanisław pilnował kościołka, pod którym spoczywają członkowie rodu Taczanowskich.

15 października

Komendant Powiatowy Policji w Pleszew insp. Paweł Golicki zaprosił mieszkańców powiatu pleszewskiego na debatę społeczną dotyczącą bezpieczeństwa. Była to już druga taka debata z udziałem Wojewody Wielkopolskiego, Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji oraz przedstawicieli władz samorządowych. Debata społeczna organizowana była w ramach akcji „Decydujemy wspólnie”.

17 października

Tomasz Vogt otworzył w Pleszewie Muzeum Pamięci Rzemiosła Pleszewskiego – Ocalić od zapomnienia – Kuźnia Zawodów. Muzeum mieści się w danym budynku Kuźni na ulicy Krótkiej.

Powstałe w Pleszewie muzeum tworzą dokumenty rzemieślnicze oraz wyroby i narzędzia rzemiosła użytkowego ze szczególnym uwzględnieniem ziemi pleszewskiej. Mieszcząca się w dwóch salach ekspozycja, została urządzona w formie kilkunastu małych pracowni rzemieślniczych prezentujących między innymi: szewstwo, kotlarstwo, rymarstwo, fryzjerstwo, stolarstwo, kowalstwo.

18 października

Odbył się pokaz kulinarny, którego celem było promowanie tradycji kulturalno-kulinarnych z regionu wielkopolski ph „Regionalne jadlo”. Organizatorami byli Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, a uczestnikami Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Pleszew. Pokaz odbył się przy wsparciu finansowym urzędu Miasta i Gminy, Domu Kultury oraz Banku Spółdzielczego.

19 października

W nowo otwartej hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie odbył się koncert „Od Pacyfiku do Atlantyku „fascynująca podróż muzyczna przez dwa kontynenty od słonecznej Hiszpanii, aż po Morze Wschodniochińskie. W tę wyjątkową podróż po raz kolejny zabrała pleszewian Sinfonietta Polonia pod batutą dyrygenta z Chin maestro Ming Xiao. Organizatorami koncertu byli: MiG Pleszew, Dom Kultury w Pleszewie, Spółka Sport Pleszew, a sponsorem głównym firma „Florentyna „

19 października

W kościele parafialnym w Kowalewie odbyła się wieczornica poetycko-muzyczna pt. „Zrozumieć człowieka” ku czci św. Jana Pawła II. Wzruszeń widzom dostarczyli recytatorzy: panie M. Robakowska, M. Walendowska, A. Jańczak, uczennice klasy IIa Aleksandra Bandosz, Kinga Ferenc, Sylwia Kostrzewa, Magdalena Małkowska, Patrycja Matłoka, Julita Piękna, Nikola Słowińska i Bartosz Augustyniak z kl. IIIb, wokaliści: Kinga Matłoka i Gwidon Waliszewski oraz chór szkolny pod dyrekcją pana Łukasza Adamskiego.

20 października

Wicepremier Janusz Piechociński spotkał się w Pleszewie z władzami, przedstawicielami biznesu, lokalnymi politykami. Spotkanie odbyło się w restauracji „BAX „w Pleszewie.

21 października

Podpisano umowę o dofinansowanie projektu pn. „Regionalne Centrum Seniora w Pleszewie – etap I dokumentacja techniczna” w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013.

22 października

Otwarto pierwszy market Bricomarché w Pleszewie o powierzchni 1999 m² zlokalizowany przy ul. Kaliskiej 76, na terenie dawnej bazy PKS-u.

22 października

Galeria Zamkowa w Pleszewie obchodziła swoje trzecie urodziny. Z tej okazji na klientów czekało wiele atrakcji. Dzieci mogły sfotografować się z ulubionymi postaciami z bajek lub wziąć czynny udział w jednej z wielu iluzji przygotowanych przez Sławomira Jenerowicza.

24 października

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja albumu „Imaginacje i transformacje Pleszew 1989 – 2014”. Album powstał w oparciu o wystawę zdjęć umieszczonych na głównej ścianie ratusza.

24 października

W Wiejskim Domu Kultury w Brzeziu odbył się XV Festiwal Wielkopolska Pyra. Organizatorami byli: Dom Kultury w Pleszewie, Koło Gospodyń Wiejskich w Brzeziu oraz Kółko Rolnicze w Brzeziu.

26 października

Biskup senior Stanisław Napierała poświęcił ziemię pod nową kwaterę cmentarza parafialnego przy ulicy Kaliskiej. Ponad pół hektara ziemi kupiła parafia Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Na cmentarzu będzie suarium do pochówku urn. Do nowej kwatery prowadzi droga od ulicy Piaski.

25 – 26 października

W nowo oddanej hali widowiskowo-sportowej w Pleszewie odbyły się Mistrzostwa Polski w Tenisie Stołowym Osób Niepełnosprawnych, w których wzięło udział blisko 150 zawodników i zawodniczek z 26 klubów z całej Polski. Złote medale rozgrywanych w Pleszewie Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych wywalczyli: Dorota Buclaw, Katarzyna Marszał, Teresa Glińska, Karolina Pęk, Renata Krefta, Rafał Czuper, Maciej Nalepka, Daniel Staszak, Sławomir Brak, Michał Deiglsler, Piotr Grudzień, Dariusz Ścigany, Igor Misztal i Damian Śłociński. Organizatorami przedsięwzięcia byli: PZTS, KSN Start Kalisz oraz burmistrz MiG Pleszew.

28 – 30 października

Cztery drużyny narodowe, oraz ponad tysiąc kibiców brało udział w Międzynarodowym Turnieju Piłki Ręcznej o Puchar Burmistrza, który zakończył się w Pleszewie zwycięstwem reprezentacji Węgier. Turniej odbył się w nowej hali przy ZSP nr 3. Koszty organizacji podzielone zostały pomiędzy Spółką Sport Pleszew oraz Polski Związek Piłki Ręcznej.

29 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy, po raz ósmy odbył się Konkurs oratorski „Ulubiona książka licealisty”.

30 października

Pleszewski szpital po raz siódmy z rzędu wygrał ranking najlepszych szpitali w Polsce wg redakcji „Rzeczpospolitej” i Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. Nagrodę dla Pleszewskiego Centrum Medycznego odebrali Starosta Pleszewski Michał Karalus oraz prezes spółki Tadeusz Stefaniak podczas gali finałowej w Warszawie.

30 października

Wśród pięciu firm nagrodzonych prestiżowym tytułem „Orła Eksportu” znalazła się pleszewska spółka Famot Pleszew. Nagrodę odebrał prezes firmy Zbigniew Nadstawski podczas uroczystej gali pod hasłem „Lista 2000 Polskich Przedsiębiorstw i Eksporterów”.

1 listopada

Wokół kościoła farnego w Pleszewie przemaszerował barwny orszak Wszystkich Świętych. W korowodzie wzięli udział wierni pleszewskich kościołów oraz przebrani za świętych członkowie Akcji Katolickiej i Pleszewskiego Koła Radia Maryja.

3 listopada

Zmarł Czesław Gulczyński – prezes chóru „Harmonia”, wieloletni pracownik pleszewskiego „Spomaszu”. Wyróżniony m.in. odznaką Za zasługi dla rozwoju

Miasta i Gminy Pleszew, tytułem Zasłużonego Działacza Federacji Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej i Odznaką Honorową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

5 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się konkurs recytatorski dla uczniów gimnazjów pod hasłem „POZNAJEMY TWÓRCZOŚĆ KAROLA WOJTYŁY ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II”. W konkursie wzięło udział 23 gimnazjalistów z Broniszewic, Czermina, Chocza, Dobrzycy, Kowalewa, Taczanowa, Gimnazjum nr 1 i 2 w Pleszewie. Współorganizatorami konkursu byli: Kuratorium Oświaty-Delegatura w Kaliszu, Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, Dom Kultury w Pleszewie.

6 listopada

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie otrzymała najnowocześniejszy w Wielkopolsce samochód ratowniczo-gaśniczy GBA 2,5/25 na podwoziu MAN z napędem 4x4, zbiornikiem wodnym o pojemności 2.500 litrów oraz wysokowydajną autopompą, a także inny sprzęt, w tym manekina pacjenta do ćwiczeń technik resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Komendantem jest Janusz Jaros.

7 listopada

Podpisano umowę o dofinansowanie projektu pn. „Plan Gospodarki niskoemisyjnej dla Miasta i Gminy Pleszew”. Dokument był współfinansowany ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

9 listopada

W kinie Hel odbyły się uroczystości związane z Dniem Honorowego Krwiodawstwa. Organizatorem był Pleszewski Klub Honorowych Dawców Krwi PCK, którego prezesem jest Janusz Kasprzak.

9 listopada

W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie odbył się koncert organowy w wykonaniu Jakuba Pankowiaka, kończący obchody roku kanonizacji Jana Pawła II. Koncertowi towarzyszyła prezentacja multimedialna ilustrująca przebieg obchodów.

8 listopada

Na hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie odbył się koncert zespołu Sztynywny Pal Azji, którego wokalistą jest pochodzący z Turska Bartek Szymoniak. Fani bawili się przy utworach z najnowszej płyty ale również mogli usłyszeć nieprzemijające hity lat 80-tych. Organizatorem koncertu był Urząd Miasta i Gminy, Dom Kultury i Spółka Sport Pleszew.

9 listopada

W nowej hali sportowo-widowiskowej w Pleszewie odbyły I Pleszewskie Spotkania Kolekcjonerskie, na których można było obejrzeć stare banknoty, napastrki, saszetki cukru z różnych stron świata, porcelanowe aniołki i wiele innych skarbów. Kolekcjonerzy chętnie opowiadali o swoich zbiorach. Swoje hobby

zaprezentowali również: harcerze i modelarze z „trójki” oraz Drużyna Tradycji 70 Pułku Piechoty w Pleszewie. Organizatorami imprezy byli Piotr Kopczyński, Piotr Świdorski oraz ZSP nr 3.

11 listopada

W ramach obchodów 96 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Domu Parafialnym odbył się koncert pt. „Radość Niepodległości” w którym wystąpił zespół „Trio-LO” z pleszewskiego liceum, uczniowie szkół muzycznych z Pleszewa i Kalisza, a w finale zagrał, mistrz akordeonu Marcin Wyrostek z grupą Coloriage. Odbyła się także premiera dwóch książek; „Niezwykła przyroda Powiatu Pleszewskiego” Przemysława Żurawlewa oraz publikacji Macieja Kowalczyka „Powiat Pleszewski w latach 1818 – 1932”. Goście spróbowali rogalików od pleszewskich cukierników.

11 listopada

W Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie odbył się koncert z okazji Dnia Niepodległości. Mieszkańcy DPS w Pleszewie razem z Chórem Męskim „Harmonia” a także Chórem Chłopięcym „Schola Cantorum Pleseviensis” zaśpiewali wiele pieśni patriotycznych. Koncert był również wyjątkowy, dlatego że pleszewski Chór Męski „Harmonia” po raz pierwszy stanął na scenie bez swojego dyrygenta Czesława Gulczyńskiego, który zmarł na początku listopada.

12 listopada

W sali sportowej ZSP nr 3 rozdane zostały stypendia dla najlepszych uczniów pleszewskich szkół podstawowych i gimnazjów. Trafiły do 135 osób. O oprawę artystyczną uroczystości zadbał uczniowie ZSP nr 1.

16 listopada

Odbyły się wybory samorządowe. Burmistrzem został ponownie Marian Adamek uzyskując 68 % poparcie. Do Rady Miejskiej weszli Olgierd Wajsnis, Piotr Kusiakiewicz, Anna Pietrzak, Adam Stencel, Marian Suska, Dariusz Dryjański, Wiesława Gil, Jan Noskowski, Czesław Skowroński, Włodzimierz Grobys, Grzegorz Grygiel, Karol Szehyński, Jolanta Molska, Renata Garszka, Elżbieta Hyla, Tadeusz Grobys, Bernadeta Garwońska, Anna Regulska-Duda, Błażej Kaczmarek, Zdzisław Gorzeliński, Eryk Kowcuń.

Do Rady Powiatu weszli Przemysław Kazuś, Michał Karalus, Michał Kaczmarek, Maria Górczyńska, Zbigniew Serbiak, Piotr Świdorski, Mirosław Kuberka, Andrzej Madaliński, Wojciech Barszczewski, Zbigniew Rodek, Leopold Lis, Renata Reszel, Maciej Ładziński, Wojciech Maniak, Marek Szewczyk, Zenon Lisiak, Agnieszka Góralczyk, Radomir Zdunek, Waldemar Maciaszek.

20 listopada

„Mój Pleszew” taki tytuł nosiła wystawa zdjęć Marii Cichy, którą można było oglądać w Galerii Sztuki Użytkowej „Art. M” Małgorzaty Stempniak-Giezek w Pleszewie. Maria Cichy – jest nauczycielką języka niemieckiego i historii sztuki w Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica w Pleszewie.

22 listopada

W Borucinie oddano do użytku plac zabaw oraz salę wiejską. Sołtysem wsi jest Andrzej Szczepański.

21 listopada

Park Wodny „Planty” świętował swoje drugie urodziny na sportowo. Nie zabrakło wodnych szaleństw i Otwartych Mistrzostw Pleszewa w Pływaniu. W ciągu dwóch lat istnienia obiekt odwiedziło ponad 300 tys. osób.

23 listopada

W pleszewskim szpitalu zmarła Alicja Sobkowiak – wiceprezesa Stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku, prezeska Stowarzyszenia „Pionier” w Pleszewie, była kierownik wydziału oświaty w Pleszewie, była dyrektorka ZSP nr 2 w Pleszewie oraz ZSP w Taczanowie Drugim, Pogrzeb odbył się 27 listopada na cmentarzu parafialnym w Blizanowie. Na 2 sesji 7 kadencji Rady Miejskiej w dniu 18 grudnia otrzymała tytuł „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”, nadawany przez Radę Miejską.

26 listopada

Strażacy z pleszewskiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przeprowadzili dla pracowników Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie szkolenie z podstaw ratownictwa medycznego. Zajęcia prowadzili Krzysztof Kieliszewski i str. Michał Nowacki. Strażacy uczyli prowadzenia resuscytacji u dorosłych i u dzieci oraz zasad postępowania z osobami w różnego rodzaju sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

28 listopada

W BPMiG Pleszew odbyło się spotkanie w ramach projektu „Seniorzy w bibliotece”. Wykład dotyczący problemu bezsenności wygłosił psychiatra Marcin Gawroński.

1 grudnia

Odbyła się pierwsza Sesja Rady Powiatu nowej kadencji. Przewodniczącym Rady został ponownie Mirosław Kuberka, starostą Maciej Wasielewski, a wicestarostą Eugeniusz Małecki. Członkami zarządu zostali: Michał Kaczmarek, Zbigniew Serbiak oraz Radomir Zdunek.

1 grudnia

Odbyło się pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Rady Miejskiej. Obrady rozpoczął Marian Suska, który przyjął ślubowanie burmistrza oraz radnych. Przewodniczącym Rady Miejskiej został ponownie Olgierd Wajsnis, wiceprzewodniczącymi Włodzimierz Grobys i Błażej Kaczmarek.

3 grudnia

W kinie Hel odbyło się spotkanie z Dorotą Zawadzką.

Słynna „Superniania” podpowiadała, jak rozmawiać z dzieckiem, żeby „nie zrobić mu krzywdy na całe życie”

4 grudnia

Gościem Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego Pleszewskiej Biblioteki był znany pisarz i dziennikarz Wojciech Jagielski. Spotkanie było okazją do ożywionej dyskusji o problemach Afryki, Afganistanu i innych zapalnych regionów na świecie.

6 grudnia

Zmarł ksiądz kanonik Bolesław Dalaszyński, emerytowany proboszcz parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela. Został pochowany na cmentarzu przy kościele św. Floriana w Pleszewie.

7 grudnia

W restauracji „Bax” odbył się koncert Teresy Werner – śląskiej artystki, która karierę rozpoczęła w Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk”. Publiczność usłyszała największe przeboje wokalistki „Dałabym ci, dała”, „Kocham swoje morze” i „Miłość jest piękna”. Organizatorem koncertu. Organizatorem koncertu była firma Imax, której właścicielem jest Adrian Michalak.

7 grudnia

W Sowinie ks. Idzi Lijewski świętował nadanie tytułu kanonika. Informację o nadaniu proboszczowi tytułu kanonika uroczyście podał ksiądz dziekan Krzysztof Grobelny. W kościele pojawili się między innymi: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, przedstawiciele społeczności szkolnych z Taczanowa Drugiego i Sowiny Błotnej na czele z dyrekcją, strażacy z OSP, delegacje rad sołeckich. Ks. Idzi Lijewski proboszczem parafii jest od 1 lipca 1984 r.

9 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie w ramach Festiwalu Mozartowskiego odbył się koncert pt. „Mozart i kastraci”, podczas którego wystąpili: sopranistka Marzena Michałowska, kontratenor Tomasz Raczekiewicz i klawesynistka Maria Banaszekiewicz-Bryła.

12 grudnia

W restauracji „Kasyno” w Pleszewie odbyło się spotkanie wigilijne uczestników i pracowników Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie. Organem prowadzącym ŚDS jest Stowarzyszenie „Zrozumieć i Pomoc”, którego prezesem jest Adela Grala-Kałuzna. Dyrektorem ŚDS jest Czesław Skowroński.

12 grudnia

Obchodzono 33. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek w Urzędzie Wojewódzkim wręczył odznaczenia przyznane przez Prezydenta RP osobom zaangażowanym w działalność niepodległościową w latach 1956 – 1989. Na wniosek IPN w grupie odznaczonych byli pleszewscy działacze „Solidarności”: Edward Kubisz i Stanisław Kuczyński – odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności, a na wniosek Wojewody Krzysztof Szac – odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

14 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja książki Agnieszki Słupianek „Dzieje miejscowości Brzezie w świetle źródeł”. Książka jest pracą magisterską

napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Michała Jarneckiego w Zakładzie Ochrony Dziedzictwa Kulturowego i Komunikacji Międzykulturowej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu z siedzibą w Kaliszu. Jest to 31. publikacja wydana przez Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne wspólnie z Muzeum Regionalnym w Pleszewie. Wydawnictwo sfinansował UMiG w Pleszewie.

19 grudnia

Z okazji 96 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 Zespół Szkół Technicznych w Pleszewie przyłączył się do poznańskiej akcji „Pokaż ze pamiętasz! Przypnij kokardę”. Ubrani w historyczne mundury uczniowie klasy III technikum mechatronicznego Sławomir Marzyński i Kacper Giera wraz z nauczycielem historii Dariuszem Cichym rozdawali biało-czerwone kokardy.

19 grudnia

Firma Florentyna obchodziła 25. urodziny. Firmę założyli bracia: Jarosław i Mariusz Mateccy. Stworzyli markę rozpoznawalną nie tylko w Polsce oraz miejsca pracy dla 500 osób

Podczas uroczystości, która odbyła się w Hali widowiskowo-sportowej przy ul. Bolesława Krzywoustego wyświetlono film, prezentujący „ludzi Florentyny” oraz ich pracę.

20 grudnia

W Pleszewskim kinie Hel odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w Wielkopolskim Konkursie Plastyczny na Najpiękniejszą Kartkę Bożonarodzeniową. Konkurs został organizowany przez Dom Kultury w Pleszewie. W tym roku jury musiało ocenić niemal 800 prac wykonanych różnorodną techniką nadesłanych z całej wielkopolski. Uroczystemu finałowi konkursu towarzyszył koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołu „Nicpo Zatym”. W holu kina goście mogli podziwiać wszystkie nagrodzone prace.

27 grudnia

Obchodzono 96. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji, przedstawiciele samorządu, instytucji i organizacji społeczno-politycznych składali kwiaty i zapalali znicze przy grobach Powstańców.

29 grudnia

W restauracji „Impresja” studenci Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku podsumowali projekt edukacyjny „Młodzi duchem”. W ramach projektu odbywały się zajęcia z języków obcych, zajęcia w sali sportowej, oraz w Parku Wodnym Planty. Prezesem Stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku jest Adela Grala-Kałużna

W spotkaniu uczestniczył zastępca burmistrza Andrzej Jędruszek.

31 grudnia

Zakończono realizację projektu pn. „Diagnoza jakości usług publicznych na Ziemi Pleszewskiej”. Projekt współfinansowany ze środków UE w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna.

III
Artykuły

KATARZYNA RUTKOWSKA AGNIESZKA RUTKOWSKA

WSPOMNIENIE O ŚP. ARKADIUSZU MARCINIAKU

„Droga twoich czynów zaczyna się w rodzinie:
Pierwszą salą ćwiczeń cnót jest dom ojcowski”

(S. Pellico)

Słowa zaczerpnięte z twórczości włoskiego pisarza pragniemy wykorzystać jako motto do zaprezentowania sylwetki i dorobku życiowego śp. Arkadiusza Marciniaka, który w 2014 roku zakończył swoje długie i pracowite życie.

Arkadiusz Marciniak przyszedł na świat w Pleszewie 20 września 1921 roku, jako pierworodny syn Kazimierzy z d. Radziejewskiej i Michała Marciniaków, którzy osiedlili się na stałe w Pleszewie w styczniu 1921 roku. Początkowo dzierżawili restaurację u Państwa Smolińskich przy ul. Poznańskiej 5, a potem przez 2 lata prowadzili kino „Polonia” przy Placu Kościelnym 2. Natomiast od 1927 roku aż do wybuchu II wojny światowej prowadzili cukiernio-kawiarnię i restaurację pod nazwą „Wielkopolanka” przy ul. Poznańskiej 3. Rodzicielskie radości, wytrwała praca zawodowa rodziców, ale także kłopoty towarzyszące prowadzeniu małego przedsiębiorstwa – to wszystko kształtowało przyszłe oblicze synów: Arkadiusza i młodszego o 4 lata Zdzisława. Ponadto niebagatelny wpływ na życie i postawę synów miało wychowa-



Fot. 1 Kazimiera i Michał Marciniakowie z synami tuż przed wybuchem II wojny światowej

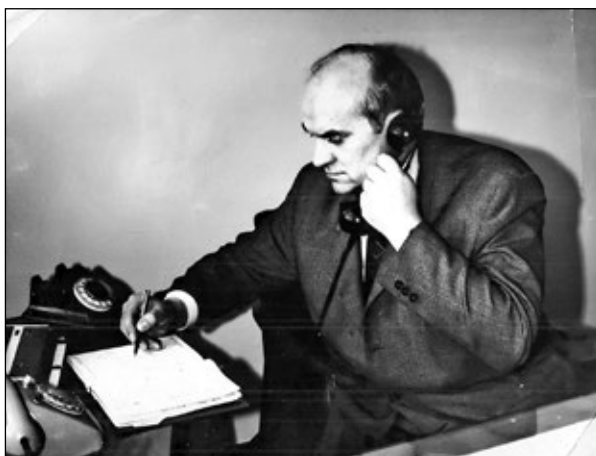
nie patriotyczne, które w domu Marciniaków zawsze było na pierwszym miejscu. Michał Marciniak walczył o wolność Ojczyzny na wszystkich frontach I wojny światowej (Francja, Belgia, Białoruś), a po jej zakończeniu brał udział w Powstaniu Wielkopolskim jako ochotnik. Później walczył także w wojnie polsko-bolszewickiej na Białorusi w V Armii gen. Władysława Sikorskiego.

W takim właśnie domu dorastał Arkadiusz Marciniak. Jego lata dziecięce były jednak naznaczone licznymi problemami zdrowotnymi. Przeszedł bowiem groźne, jak na owe czasy, choroby: szkarlatynę i dyfteryt. W wieku 7 lat rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Pleszewie przy ul. Szkolnej. Z tego okresu zachował w serdecznej pamięci nauczycieli: Franciszka Batora, późniejszego kierownika szkoły, Antoniego Rymarczyka i Józefa Piaczyńskiego. Po 3 latach nauki zdał egzamin wstępny i rozpoczął naukę w pleszewskim 8-letnim Gimnazjum. Tu w dniu 13 maja 1939 roku złożył egzamin dojrzałości. W tej szkole, działając w Towarzystwie Tomasza Zana, połąkł bakcyła pracy społecznej. Wraz z kolegami szkolnymi: Marianem Boguszem, Edmundem Matuszewskim, Marianem Rebelką, Franciszkiem Pieprzyckim i Stefanem Doczekalskim przygotowywał okolicznościowe akademie. Przy zdobywaniu doświadczenia w działalności społecznej sprzyjała im życzliwa pomoc profesorów gimnazjalnych, m.in.: dyrektora Walentego Szwedy, dyrektora Mariana Dohnała, Ignacego Laskowskiego, Eugeniusza Olmy, Kazimiery Kubackiej, Bernarda Kądzieli, Marii Wojciechowskiej, Stanisławy Kościńskiej i ks. Stanisława Herwarta. Przywołując lata szkolne, Arkadiusz Marciniak najbardziej wspominał jednak wielkiego erudyty i wychowawcę – księdza prefekta Herwarta.

Pomaturalne plany życiowe przerwała mu – jak i całemu pokoleniu – okrutna w skutkach wojna. Już 9 marca 1940 roku z rodzicami i bratem Zdzisławem został wyrzucony z mieszkania i rodzinnego domu. Do stycznia 1941 roku ukrywał się w Pleszewie. Na dłuższą metę było to jednak niemożliwe. Dla bezpieczeństwa i w celach zarobkowych przeniósł się więc do Kalisza, gdzie pracował w różnych firmach niemieckich. Po wojnie podjął studia wyższe, początkowo w poznańskiej Akademii Handlowej na kierunku Organizacja i Kierownictwo Przedsiębiorstw, a następnie, od początku 1946 roku – na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. W dniu 20 grudnia 1950 roku ukończył studia z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując tytuł magistra praw.

Pracę zawodową Arkadiusz Marciniak rozpoczął na początku 1951 roku w Spółdzielni Czapnik w Pleszewie. Od 2 maja 1951 roku pracował w Administracji Warsztatów Gorzelniczych, przekształconych później w Pleszewską Fabrykę Aparatury SPOMASZ. Został jej pierwszym i – jak się później okazało – wieloletnim dyrektorem (począwszy od roku 1953 aż do roku 1980). Na krótko przed emeryturą kierował jeszcze Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Spożywczego. Kilkudziesięcioletni okres zarządzania fabryką to historia dynamicznego rozwoju popularnej w Pleszewie APARATURY, która z małego zakładu rozwinęła się w potężne przedsiębiorstwo o ustalonej na światowych rynkach renomie. Dzięki szczególnym zdolnościom kierowniczym, właściwemu stosunkowi do pracowników, umiejętności pozyskiwania ludzi do rzetelnej pracy i ponadprzeciętnemu wysiłkowi zdołał skupić wokół siebie zespół wybitnych fachowców, z którymi zbudował nowoczesny zakład pracy. Rozbudowano fabrykę, stawiając przestronne i funkcjonalne hale produkcyjne,

wielokrotnie zwiększono produkcję, podniesiono jej jakość do poziomu europejskiego, rozszerzono asortyment produkcji coraz trudniejszej technicznie, co pozwoliło na zdobycie zagranicznych rynków zbytu w krajach wysoko rozwiniętych. Sukcesem dyrekcji i załogi był eksport kompletnych fabryk przemysłu spożywczego i osiągnięcie dobrych wyników finansowych – wielu milionów dolarów dla fabryki i państwa. Przez lata zarządzania fabryką Arkadiusz Marciniak nie tylko doprowadził do utworzenia bazy materialno-organizacyjnej, stworzył przede wszystkim perspektywiczną wizję i cele działania, realizowane konsekwentnie do dnia dzisiejszego. Swoją pracą i autorytetem budował zakład zatrudniający tysiące ludzi z Pleszewa i okolic oraz gwarantujący bezpieczeństwo socjalne ich rodzinom, tworząc jednocześnie rodzinę „Spomaszowców”, w której wychował setki osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska w gospodarce, samorządach, kulturze i oświacie. Nade wszystko bowiem liczył się dla niego człowiek, który był początkiem wszystkiego i celem każdego działania – w myśl flamandzkiego humanisty ks. Phila Bosmansa: „Człowiek nie jest stworzony ani dla produkcji, ani dla przemysłu, ani dla bankowego konta – jest stworzony, żeby być człowiekiem”.



Fot. 2 i 3 Arkadiusz Marciniak jako dyrektor PFA SPOMASZ, rok 1974

Ważnym elementem życiorysu Arkadiusza Marciniaka jest jego działalność na rzecz społeczności lokalnej i mieszkańców Pleszewa, z którym związał całe swoje życie. Można przypuszczać, że znaczący na nią wpływ miał przykład jego ojca. Michał Marciniak podejmował bowiem wiele prac i działań społecznych: był prezesem Koła Rodzicielskiego przy Państwowym Gimnazjum w Pleszewie, przez 24 lata pełnił obowiązki Prezesa Związku Restauratorów, w latach 1946–1949 był członkiem Zarządu Miejskiego w Pleszewie. W czasie II wojny światowej przechował w lokalu „Wielkopolanka” spisy Powstańców Wielkopolskich, pieczętki, dokumenty i sztandar Związku Powstańców Wielkopolskich, które – mimo wysiedlenia z lokalu – nie dostały się w ręce Niemców. Jako czynny członek Związku Powstańców Wielkopolskich został odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Początków społecznej działalności Arkadiusza należy szukać już w latach szkolnych, kiedy to działał w Towarzystwie Tomasza Zana. Choć jego działania

społeczne przypadły na czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wykazywał się zawsze wielką odwagą i skutecznie łączył mieszczańskie wychowanie wyniesione z rodzinnego domu z obowiązującymi w panującym systemie wartościami. Od lutego 1958 roku do 1975 roku był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Pełnił funkcję Przewodniczącego Sesji oraz Przewodniczącego Komisji Przemysłu, Usług i Zatrudnienia, jak również członka Prezydium WRN w Poznaniu. Dawało mu to możliwość przeforsowania korzystnych dla zakładów przemysłowych rozwiązań prawno-ekonomicznych, pomagających zmagać się z problemami, które znał przecież z własnego miejsca pracy. Specjalnej troski wymagały sprawy zabezpieczenia kadr fachowców dla tych zakładów poprzez wspieranie szkolenia zawodowego i kursowego w deficytowych zawodach. W dłuższych okresach wpływało to na wzrost efektywności pracy, wzrost zyskowności w przedsiębiorstwach i także na wzrost zarobków pracowników. Od 1975 roku, po reformie administracyjnej, Arkadiusz Marciniak był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kaliszu, co umożliwiała skuteczniejsze integrowanie środowisk zakładów przemysłowych i usługowych.

W grudniu 1968 roku Arkadiusz Marciniak stanął na czele Komitetu Organizacyjnego Obchodów 50-lecia polskiego gimnazjum w Pleszewie, który zorganizował tzw. Wielki Zjazd Absolwentów w czerwcu 1969 roku. Podczas wygłoszonego przemówienia inauguracyjnego Zjazd podkreślał, że w życiu zbiorowym społeczeństwa rzeczą ważną i konieczną jest więź między starym i młodym pokoleniem, między doświadczeniem i młodością. Jego troska o rozwój młodego pokolenia wyrażała się również we wspieraniu licznych inicjatyw oświatowych, zwłaszcza w odniesieniu do szkolnictwa zawodowego. To zaangażowanie na rzecz rozwoju szkolnictwa zawodowego widoczne było przede wszystkim w czasie jego dyrektorowania w Fabryce Aparatury, która patronowała Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 2 w Pleszewie i dawała miejsce praktyk dla uczniów tej szkoły. Ponadto patronowała także budowie nowego gmachu szkolnego przy ul. Zielonej.

Swoistą klamrą spinającą całą działalność społeczną Arkadiusza Marciniaka i jednocześnie ostatnią inicjatywą, w którą był zaangażowany i którą wspierał, był funkcjonujący od 2010 roku Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku. W maju tegoż roku znalazł się wśród 22 członków-założycieli Stowarzyszenia prowadzącego Uniwersytet, wszedł także w skład Rady Programowej, dzieląc się swoim doświadczeniem i cennymi wskazówkami. Natomiast we wrześniu 2010 roku, podczas uroczystej inauguracji działalności Uniwersytetu, odebrał indeks studenta PUTW z rąk swojego syna, Jego Magnificencji Rektora UAM prof. dr. hab. Bronisława Marciniaka. Ten moment był dla niego szczególnie wyróżnieniem, gdyż był bardzo dumny z kariery naukowej syna. Działalność na rzecz PUTW pokazuje, jak ważna była dla niego przez całe życie aktywność umysłowa i rozwój intelektualny.

Za wybitne osiągnięcia – zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej – został doceniony przez władze państwowe, regionalne, resortowe i organizacje społeczne. Najcenniejszym wyróżnieniem było odznaczenie Krzyżem Komandorskim oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – drugim, po Orderze Orła Białego, najwyższym polskim państwowym odznaczeniem cywilnym, a także Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. Ponadto w roku 1962 otrzymał Odznakę za zasługi dla rozwoju Województwa Poznańskiego, a w 1977 roku – Odznakę za zasługi

dla Województwa Kaliskiego. Z kolei w uznaniu efektów pracy zawodowej został odznaczony w 1976 roku Złotą Odznaką za zasługi dla rozwoju Przemysłu Maszynowego, a także Odznaką Zasłużony Pracownik SPOMASZU. Natomiast w roku 1999 został doceniony przez pleszewski samorząd, bowiem Rada Miejska w Pleszewie nadała mu odznaczenie „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”, podkreślając jego ogromny wkład w rozwój miasta, m.in. honorowe przewodniczenie sztabowi obchodów 700-lecia Pleszewa w 1983 roku. To wyróżnienie odebrał wraz z Markiem Jędrzejakiem – długoletnim Starszym Cechu Pleszewskiego oraz Tadeuszem Pawlińskim – długoletnim dyrektorem pleszewskiego szpitala.

Sensem życia Arkadiusza Marciniaka była jednak rodzina. To jej poświęcał najwięcej uwagi, pielęgnował więzy rodzinne, był osobą bardzo rodzinną. Zawsze powtarzał, że w życiu najważniejsza jest rodzina, że bez miłości rodzinnej i małżeńskiej, wzajemnego szacunku i zaufania nie można osiągnąć szczęścia w życiu. Swoją rodzinę założył w lipcu 1947 roku, wstępując w związek małżeński z Heleną Loncówną, córką cenionych kupców pleszewskich Sylwestra i Elżbiety Lonców. Małżeństwo to wychowało troje dzieci: Annę, Bronisława i Aleksandra.



Fot. 4 Helena i Arkadiusz Marciniakowie z dziećmi

Córka Anna była z wykształcenia biologiem, po ciężkiej chorobie zmarła w 1999 roku. Syn Bronisław po ukończeniu studiów chemicznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu doktoryzował się, a następnie habilitował i uzyskał tytuł profesora nauk chemicznych. Specjalizuje się w fotochemii i spektroskopii molekularnej. Był stypendystą Fundacji Fulbrighta na Uniwersytecie „Notre Dame” w USA. W latach 1996–1999 pełnił funkcję Prodziekana Wydziału Chemii UAM ds. nauki i współpracy z zagranicą oraz był członkiem Senatu UAM. Przez dwie kadencje był Prorektorem UAM ds. nauki i współpracy z zagranicą. W okresie

pełnienia funkcji Prorektora doprowadził do rozwoju współpracy i wymiany międzynarodowej w zakresie nauki i dydaktyki. Za swą pracę naukową otrzymywał liczne nagrody i wyróżnienia, ze Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski na czele. 14 kwietnia 2008 roku został wybrany Rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, natomiast 1 września tego roku rozpoczął sprawowanie tej szaczonej funkcji. Obecnie pełni ją już drugą kadencję. Natomiast najmłodszy syn Aleksander ukończył studia na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów Politechniki Poznańskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera. Od wielu lat prowadzi w Pleszewie własny Zakład Mechaniki Pojazdowej, znany i ceniony przez rzesze zmotoryzowanych.

Arkadiusz Marciniak był szczęśliwym dziadkiem i pradziadkiem. Doczekał się bowiem siedmiorga wnucząt oraz trojga prawnucząt. Podkreślając wielką wagę więzów rodzinnych pomiędzy starszym i młodszym pokoleniem, dbał o podtrzymywanie tradycji rodzinnych. Dlatego zawsze cieszył się, gdy rodzina zasiadała przy wspólnym stole, aby spożyć posiłek. Najlepszą ku temu okazją były imieniny seniora, przypadające co roku 12 stycznia. Poza tym żył sprawami rodziny, interesował się, co dzieje się u każdego z wnuków, służył radą i cennymi wskazówkami, poświęcał im mnóstwo uwagi i miłości. Można powiedzieć, że „kibicował” wnukom z całego serca. Prowadził także specjalny kalendarz, w którym zapisywał daty wszystkich wydarzeń rodzinnych. Były to daty urodzin, imienin, ślubów, a nawet daty chrztu wnuków i prawnuków. Zawsze pamiętał o wszystkich tych rocznicach i dzwonił z życzeniami.



Fot. 5 Arkadiusz Marciniak w dniu swoich 90. urodzin, wrzesień 2011 roku

W pamięci najbliższych Arkadiusz Marciniak pozostanie jako człowiek będący wielkim patriotą, przejmujący się losem Polski, a także losem małej Ojczyzny, czyli Pleszewa, żywo zaangażowany w jej sprawy i każdego dnia wznoszący do Boga modlitwę „za rządzących, Ojczyznę i Miasto Pleszew”. Będzie też wspominany jako wielki erudyta obdarzony wszechstronną wiedzą prawniczą, historyczną i teologiczną. Jako wyśmienity mówca nigdy nie narzucał swoich poglądów, był tolerancyjny wobec innych poglądów, potrafił ich słuchać, a wszelkie spory rozwiązywał argumentami. Na każdej uroczystości rodzinnej pięknie przemawiał i wznosił liczne toasty. Dla wnuków był żywym pomnikiem i nauczycielem historii. Opowiadał ją w oparciu o swoje własne, często traumatyczne do-

świadczenia. A przy tym, będąc już w podeszłym wieku, nie zamykał się przed światem i chętnie korzystał z osiągnięć techniki: miał telefon komórkowy i korzystał z Internetu. Jednym z ostatnich jego przedsięwzięć był udział w, popularnych ostatnio, rekolekcjach internetowych, o czym szerzej będzie mowa później.

Istotną sferę życia Arkadiusza Marciniaka stanowiła religijność. Po latach przebywania z nim śmiało można stwierdzić, że nie była ona tylko przyzwyczajeniem czy zbiorem wyuczonych pobożnych gestów i postaw. Za tą religijnością kryła się prawdziwa wiara w Boga. Arkadiusz Marciniak zawsze podkreślał, że wszystko to zawdzięcza swojej matce Kazimierze, która była osobą bardzo religijną, dbała o codzienną modlitwę rodziców i dzieci i była świadomą chrześcijanką. Wnuk Piotr w mowie pogrzebowej odniósł się do kwestii religijnej w następujących słowach: „Dziadek był człowiekiem głębokiej wiary. Pokazywał to swoją postawą i czynami. Każdy posiłek zaczynał i kończył modlitwą, zawsze kiedy wyjeżdżaliśmy z Pleszewa, Dziadek święconą wodą czynił znak krzyża na naszych czołach. Jako mały chłopiec, niejednokrotnie miałem okazję przysłuchiwać się wieczornej modlitwie babci Helutki i dziadka Arcia, trwającej przeszło godzinę”. Wnukom zapadł w pamięć widok klęczących i modlących się dziadków, dziękujących i proszących o szczęście całej rodziny; wspominają także intencję, która była wymieniana podczas każdej modlitwy – za rządzących, Ojczyznę i za Miasto Pleszew. Istotna była także wspólna modlitwa za zmarłych, np. nad grobem rodziców Kazimiery i Michała oraz bratowej Teresy i brata Zdzisława Marciniaków w uroczystość Wszystkich Świętych, kiedy to duża część rodziny gromadziła się na Eucharystii i uczestniczyła w tradycyjnej procesji. Warto też wspomnieć, że Arkadiusz Marciniak był katolikiem bardzo świadomym i szukającym odpowiedzi na nurtujące go pytania. Dlatego dużo czytał, w tym pozycji teologicznych. Swój rozum traktował jako dar od Boga, dar, z którego nie tylko może, ale wręcz powinien korzystać. Połączenie jego wielkiej wiedzy i wielkiej wiary zrodziło w nim stwierdzenie na miarę podręcznika do filozofii i teologii – zawsze bowiem powtarzał, że na tym polega wiara, że w pewnym momencie należy odrzucić rozum i wierzyć, bo nie wszystko da się wyjaśnić rozumem. Przyznał tym samym rację XIX-wiecznemu duńskiemu filozofowi i teologowi Sørenowi Kierkegaardowi, który powiedział kiedyś: „Jeśli Boga mogę pojąć obiektywnie, to nie wierzę, ale właśnie dlatego, że nie mogę go ująć obiektywnie, muszę wierzyć”.

Z wielką radością i z wielką wręcz dumą cała rodzina oglądała rekolekcje przygotowujące do Świąt Wielkanocnych w 2013 roku, opatrzone hasłem „Wielki Post po męsku”. Pomysłodawcą i realizatorem tego rodzaju ewangelizacji był ks. Mariusz Ziętkiewicz, który w latach 2007 – 2011 był wikariuszem w pleszewskiej parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela i z tego czasu znał Arkadiusza Marciniaka. Mimo dekretów zmieniających miejsce posługi, ks. Mariusz nieustannie utrzymywał z nim kontakt, a on darzył go wielką sympatią, uznaniem i szacunkiem. „Wielki Post po męsku” to rekolekcje składające się z 40 kilkuminutowych filmów, w których 8 mężczyzn, m.in. Radosław Pazura, Robert Friedrich „Litza” czy ks. Łukasz Skoracki – reprezentujących różne stany i różne zawody – rozważa kwestię Wielkiego Postu i przeżywania go (wszystkie filmy są dostępne do dziś na stronie internetowej Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu <http://www.swietyjosef.kalisz.pl/WielkiPost/>). Wśród tych mężczyzn był również Arkadiusz Marciniak. Wspominał Wielki Post, który

przeżywał jako mały chłopiec i jako młody człowiek u progu dorosłości. Dzięki jego rozważaniom słuchacze mogli się dowiedzieć, jak wyglądał Wielki Post w czasach II wojny światowej, gdy został wraz z rodzicami i bratem wyrzucony z domu przez okupantów. Jednak czas poprzedzający Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – niezależnie od okoliczności – zawsze był dla niego wezwaniem do oczyszczenia, był czasem, w którym głównym zadaniem była walka o lepszą duszę. Choć należy też zauważyć, że pracy nad sobą nie ograniczał tylko do trwania Wielkiego Postu – doradzał bowiem codzienny, krótki rachunek sumienia, tak aby na bieżąco rozważać swoje postępowanie i prosić Boga o pomoc w codziennym działaniu i staraniu. W ramach rekolekcji „Wielki Post po męsku” opowiedział także o przeżywaniu Środy Popielcowej, o wielkiej symbolice posypania głowy popiołem w tym dniu. Warto w tym momencie nadmienić, że każda środa była dla niego, oczywiście oprócz piątku, dniem postnym. Podczas nagrań także modlił się – modlitwą Anioł Pański, analizując kolejne jej słowa, oraz modlitwą Stabat Mater Dolorosa, którą znał z domu rodzinnego. Wspominał wspólne wyjścia z rodzicami do kościoła na Eucharystię, na nabożeństwa, zwłaszcza na te wielkopostne: Drogę krzyżową i Gorzkie żale. Uwypuklił przy tej okazji wartość dobrego przykładu, który dawali mu jego rodzice w dziedzinie modlitwy. Długie lata życia i doświadczenia utwierdziły go w przekonaniu, że dobry przykład (zwłaszcza rodziców) jest nieporównywalnie skuteczniejszy niż jakiegokolwiek napiętowanie, zwrócenie uwagi czy ukaranie. Jest to ważna nauka dla nas. Ponadto zauważył też, jak istotna jest wspólna modlitwa (szczególnie rodziców i dzieci), która ma niezwykłą moc jednoczenia ludzi.

Arkadiusz Marciniak swoje 93-letnie życie zakończył w sobotę, 7 czerwca 2014 roku tuż po godzinie 15 w swoim domu przy ul. Kraszewskiego 8, otoczony gronem najbliższej, pleszewskiej rodziny, która zapewniła mu godną starość i spokojną śmierć. Jego ostatnią ziemską drogę na miejsce wiecznego spoczynku rozpoczęła Eucharystia w kościele parafialnym parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie w dniu 12 czerwca 2014 roku o godz. 15 – w godzinie Miłosierdzia Bożego, a także w godzinie, w której odszedł do Pana, aby znaleźć przygotowane w niebie wieczne mieszkanie. Eucharystii przewodniczył ks. prałat Henryk Szymiec, proboszcz parafii, a koncelebrowali ją kapłani: ks. prof. dr hab. Jan Szpet, Dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ks. prof. UAM dr hab. Adam Przybecki, Prodziekan ds. kształcenia tegoż Wydziału, związany z rodziną ks. Wojciech Szulczyński SDB, były inspektor inspektorii warszawskiej Towarzystwa Salezjańskiego, ks. prałat Wiesław Kondratowicz, ks. kan. Ryszard Ryniec, ks. Krzysztof Guziałek, ks. Mariusz Ziętkiewicz, ks. Aleksander Nawrocki i ks. Zbigniew Kołodziejczyk. Na początku Mszy św. głos zabrał ks. Dziekan Jan Szpet, który odczytał słowo, jakie skierował do zebranych ks. abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański i jednocześnie Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UAM. Kazanie wygłosił ks. Krzysztof Guziałek, który w latach 1993 – 1997 był wikariuszem w parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Swoje rozważania zbudował wokół 4 wartości, które przyświecały całemu życiu Arkadiusza Marciniaka: Bóg, Honor, Ojczyzna, Rodzina. W oprawę muzyczną Mszy św. włączył się chór „Lutnia”, działający przy Fabryce Maszyn Spożywczych „SPOMASZ” Pleszew SA. Po Mszy św. kondukt żałobny udał się na cmentarz parafialny przy ul. Kaliskiej. W trakcie pochodu zabrzmiała pieśń „Kto się w opiekę”, oparta na tekście Psalmu 91. Pieśń

ta, obok pieśni „Wszystkie nasze codzienne sprawy”, należała do najbardziej lubianych i najchętniej śpiewanych przez Zmarłego. Przywoływała ona w jego pamięci rodziców i wspólne z nimi modlitwy. Po obrzędach liturgicznych na cmentarzu głos zabrali kolejno: najstarszy wnuk Arkadiusza Marciniaka – Piotr (syn Bronisława), Prezes Zarządu FMS „SPOMASZ” Pleszew SA Tadeusz Rak oraz Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak.

Na koniec – gwoli wyjaśnienia lub uściślenia – chcemy napisać o koligacjach rodzinnych łączących autorki artykułu z jego bohaterem. Jesteśmy wnuczkami (dwoma z siedemnaściorga wnucząt) Zdzisława Marciniaka – jedynego brata Arkadiusza. Zwykliśmy mówić o nim „stryj” lub „wujek”. Szukając odpowiedniejszego określenia naszego pokrewieństwa w terminologii genealogicznej, można by chyba zdecydować się jedynie na „dziadka stryjecznego”. Chcemy zauważyć i bardzo uwypuklić to, że stryj Arkadiusz był dla nas jak dziadek. Nasz dziadek, Zdzisław, zmarł w 1998 roku i od tego czasu jego brat starał się go nam godnie zastąpić. Udało mu się to całkowicie. Towarzyszył nam we wszystkich ważnych momentach, gratulował sukcesów, był nieocenionym i niewyczerpalnym źródłem wiedzy z wielu dziedzin, był przewodnikiem po historii naszej rodziny i rodzinnego Pleszewa. Zawsze podkreślał siłę więzi, jaka łączyła go z nieżyjącym już bratem, oraz wypowiadał się o nim z wielką miłością i szacunkiem. Byliśmy też świadkami, jakim szacunkiem stryj Arkadiusz darzył naszą babcię Teresę, żonę Zdzisława. Ich relacje zawsze należały do takich, z których należy brać przykład. Z wielką radością podjęliśmy się więc napisania wspomnienia o naszym stryju. Chcemy w ten sposób nie tylko przybliżyć P.T. czytelnikom jego życie, ale także wyrazić mu wdzięczność za wszystko, co od niego otrzymałyśmy i czego nas nauczył.



Fot. 6 Senior rodu Marciniaków w otoczeniu najbliższej rodziny, wrzesień 2011 r.

Opisując postać stryja Arkadiusza, warto wspomnieć na koniec jego życiowe motto, które towarzyszyło mu każdego dnia i według którego starał się postępować i żyć:

„Jeśli piękno serca w całym chcesz zobaczyć blasku,
pisz dary na marmurze, a krzywdy na piasku”.

Od zespołu redakcyjnego

Arkadiusz Marciniak jest współautorem artykułów publikowanych na łamach Rocznika Pleszewskiego. Wspólnie z Teresą Marciniak opisał historię rodziny Marciniaków, która ukazała się w Roczniku Pleszewskim 2002, a wraz z Tadeuszem Rakiem napisał artykuł o historii fabryki Spomasz (Rocznik Pleszewski 2004).

JANUSZ JEZIERSKI

DZIEJE KRĘGLARSTWA PLESZEWSKIEGO. DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE¹

W Pleszewie pod koniec I wojny światowej występowały trzy główne grupy narodowościowe. Największą stanowili Polacy przed Niemcami i Żydami, pozostałe nie miały wpływu na życie miasta, które w tym czasie zamieszkiwało 7562 mieszkańców². W przybliżeniu na podstawie spisu z 1 grudnia 1910 roku struktura przedstawiała się następująco: Polacy – 74%, Niemcy – 22 %, Żydzi – 3,6 %³ jednakże są to informacje nieścisłe, gdyż w wyniku akcji germanizacyjnej oficjalne statystyki były w tym zakresie zafałszowane, dlatego dane opierają się na założeniu, że Polakami byli głównie katolicy natomiast ewangelicy to mniejszość niemiecka. O skuteczności błędnego przedstawiania struktury przez zaborcę może świadczyć fakt, iż sami Niemcy przekonani byli że na równi z Polakami stanowią 40 % mieszkańców. Mimo tak znaczącej przewagi Polaków, najważniejsze urzędy w mieście obsadzone były głównie przez Niemców⁴, co dodatkowo wzmocniało to przekonanie.

Z ważniejszych wydarzeń 1918 roku, pilnie śledzonych na tyłach, czyli również w Pleszewie to najpierw marcowa ofensywa i marsz w głąb Francji wojsk niemieckich, jednocześnie różnego rodzaju zbiórki, organizowane przez ludność cywilną na rzecz wojska, następnie lipcowa kontrofensywa wojsk sprzymierzonych. W mieście śledzono te działania z wielką uwagą i nadzieją⁵, a Polacy upatrywali w porażkach Niemców na zachodzie swojej szansy na odzyskanie niepodległości. Jeszcze w październiku powstała tajna polska organizacja pod nazwą „Tajny Komitet Obywatelski”, mająca na celu przygotowanie do przejęcia władzy w mieście⁶. Następował stopniowy rozpad dotychczasowego porządku, a wojsko nie przejawiało już takiej chęci do przelewania krwi. Nadzieje na korzystne zakończenie wojny dla Niemiec pogrzebane zostały przez rewolucję w Berlinie, która w efekcie zmusiła cesarza Wilhelma II do abdykacji i stała się ostatecznym powodem zakończenia wojny, a dla Polaków impulsem do rozpoczęcia stopniowego przejmowania władzy w Wielkopolsce⁷. Już 11 listopada dzięki podporucznikowi Ludwikowi Bociańskiemu, który jako oficer pruski urlopował stacjonujących w Pleszewie żołnierzy, udało się

1. Tekst stanowi poprawiony oraz uaktualniony fragment książki tego samego autora *Viribus Unitis czyli dzieje kręglarstwa pleszewskiego*, Pleszew 2011.
2. *Dzieje Pleszewa*, red. M. Drozdowski, Kalisz 1989, s. 213.
3. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie od 15 sierpnia do 8 września 1912 r.*, Pleszew 1912, s. 22.
4. M. Gulczyński, *Hermann Baar i jego wspomnienia*, w: *Rocznik Pleszewski 2012*, Pleszew 2013, s. 219.
5. *Rok Szkolny 1918–1919*, w: *Rocznik Pleszewski 2008*, Pleszew 2009, s. 121–123.
6. *Dzieje Pleszewa*,... op. cit., s. 158.
7. *Rok Szkolny 1918–1919*,... op. cit., s. 124.

bezkrwawo przejść kontrolę nad koszarami zapelniając je natychmiast Polakami⁸. Niemcy zmęczeni wojną, rozczarowani jej rezultatem, dodatkowo pod wpływem rewolucyjnych nastrojów, które docierały z głębi kraju a ponadto w obliczu śmiertelnej grypy panującej w tym czasie również w Pleszewie nie stawiali większego oporu. Kolejne organy władzy miejskiej i powiatowej takie jak Rada Robotników i Żołnierzy (13 listopada), Rada Ludowa (24 listopada) oraz Służba Straży i Bezpieczeństwa były opanowywane przez Polaków⁹. Reakcją rządu pruskiego na te wydarzenia było powołanie Heimatsschutz-Ost (późniejszy Grenzschutz), celem utrzymania kontroli na tych terenach¹⁰.

Dalsze pokojowe przejmowanie władzy nie było już możliwe. W efekcie 27 grudnia doszło do wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Podczas pokoju Polacy prowadzili przygotowania do tej chwili m.in. w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” czy też Towarzystwie Przemysłowców, teraz ich członkowie czynnie wzięli udział w działaniach powstańczych¹¹. Spośród kręglarzy wymienić należy Antoniego Szóstaka, walczącego ochotniczo w szeregach powstańczych, który w bitwie o Zduny razem z kolegami zdobył na Niemcach karabin maszynowy¹², podobnie jak Stanisław Flaczyński, który po rozbrojeniu wraz z bratem niemieckiego patrolu przekazał zdobytą broń oddziałowi powstańczemu¹³, czy też Feliks Pyszkowski, odznaczony za przekazanie żołąd niemieckiego pułku, pleszewskiemu oddziałowi powstańczemu¹⁴. Ponadto spośród osób, których związek z kręglarstwem nie został do końca zbadany, a które w dalszej treści będą przywołane, w powstaniu udział wzięli: Symforian Meliński – ochotnik w powstaniu oraz w kampanii wrześniowej podczas II wojny światowej, przez lata związany z fabryką K. Świekowskiego¹⁵, Jan Bendlewicz – późniejszy zastępca burmistrza¹⁶ oraz Franciszek Nowacki – wieloletni burmistrz Pleszewa w tym okresie¹⁷. W wyniku powstania już 6 stycznia 1919 roku oficjalnie władzę w Pleszewie przejęli Polacy odsuwając stopniowo dotychczasowych urzędników pruskich¹⁸.

W związku z zaistniałą sytuacją ówczesne niemieckie Schützengilde (Bractwo Strzeleckie), będące właścicielem jednej z ocalałych kręgielni w mieście, postanowiło sprzedać posiadane nieruchomości. Ówczesny zarząd Bractwa, w którym nie było w tym czasie Polaków sprzedał w 1919 roku swoją działkę¹⁹, mając nadzieję

8. Fr. Kryszak, *Dzieje Miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938, s. 73.
9. T. Wojtala, *Bociun Płk dypl. Ludwik Bociński (1892–1970)*, Pleszew 1912, s. 58–62.
10. *Dzieje Pleszewa*,... op. cit., s. 159.
11. *Ibidem*, s. 157.
12. Na podstawie życiorysu przekazanego przez Janinę Wnuk w dniu 23.05.2007r. zob.: *Ocalić od zapomnienia Pleszewianie w Powstaniu Wielkopolskim*, Pleszew 2009, s. 55–56.
13. Informacja Barbary Pyszkowskiej.
14. Informacja Adama Pyszkowskiego.
15. *Słownik biograficzny Wielkopolski Południowo-Wschodniej Ziemi Kaliskiej*, Tom II red. D. Wańka, Kalisz 2003, s. 139.
16. M. Kaczmarek, A. Staszak, *Pleszewianie – ofiary zbrodni katyńskiej*, w: *Rocznik Pleszewski 2010*, Pleszew 2011, s. 85.
17. A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Pleszew 2007, s. 96.
18. *Dzieje Pleszewa*,... op. cit., s. 162.
19. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1854, k. 37.

na odzyskanie posiadłości w przypadku korzystnego dla Niemców przebiegu nowych granic. W skład sprzedanej posiadłości wchodziła m.in. restauracja ze strzelnicą, kortami tenisowymi i kręgielnią²⁰. Po rozejmie w Trewirze podpisanym w dniu 16 lutego 1919 roku i zatwierdzeniu zdobyczy powstańczych, mimo trwających jeszcze walk²¹ stało się jasnym, że odwrotu od tej decyzji już nie ma. Polacy zastępowali urzędników niemieckich na wszystkich szczeblach władzy w mieście. W kolejnych latach Niemcy i Żydzi w znacznej części opuścili teren Pleszewa i przenieśli się do Niemiec²². W zarządzie przed likwidacją Schützengilde, w 1919 roku, zasiadali Förster, Gartke, Meisch, Schmul i Wilke, a ponadto członkami byli: Albert i Emil Brandt, Hugo Bautz, Christian, Doege, Otto Erbe, Fabianek, Feige, Wilhelm Fischer, Julius Förster, Greilich, Jonas, Kansmann, Kautsch, Koenig, Kowallik, Lange, Linde, Linke, Mohr, Peyser, Raab, Sandek, Schaefer, David Schmul, Scholz, Schuster, Sellge, Strelitz oraz Weber²³.

Poza kręgielnią Bractwa Strzeleckiego, do końca lat dwudziestych XX wieku, funkcjonowała kręgielnia, użytkowana przez mniejszość niemiecką²⁴, w ogrodzie za byłą restauracją i hotelem Hugo Bautza, który po wojnie przeniósł się do Niemiec²⁵, znajdująca się przy ulicy Podgórznej²⁶ (wcześniejszy ogród Meltzera*). Brak natomiast potwierdzenia czy pozostałe kręgielnie, za oberżą „Pod Białym Łabędziem” Antoniego Piotrowskiego przy ulicy Kaliskiej²⁷, Jerana przy ul. Malińskiej²⁸ oraz w ogrodzie hotelu „Victoria” przy ulicy Poznańskiej²⁹, przetrwały wojnę.

W kręgle grać można było w tym czasie również w Ogródku Dzieciątka Jezus leżącym przy drodze do Lenartowic, gdzie przewidziano plac do gry w kręgle ogrodowe³⁰. Już na początku czerwca 1919 roku urządzono letnią zabawę w uroczystej

-
- * Teodor Jeske-Choiński w powieści „Różycki” traktującej o dzieciństwie autora spędzonym w Pleszewie, opisuje powstanie w latach siedemdziesiątych XIX wieku piwiarni o nazwie „Wilhelmshöhe” przy której istniała również kręgielnia. Jest prawdopodobne, że pierwowzorem był „Meltzer’s Garten”, który istniał już w XIX wieku i przetrwał do okresu międzywojennego..
20. Karta pocztowa, *Schützenhaus Pleschen Vornehmste Familien – Gastwirtschaft -Kegelbahn – Große Säle – Tennisplätze*, wydawca Otto Fitzner Pleschen.
21. A. Szymański, *Z dziejów 70 Pułku Piechoty*, Pleszew 1990, s. 4.
22. *Dzieje Pleszewa*,... op. cit., s. 213.
23. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1854, k. 41.
24. S. Kaczmarek, M. Kołtuniewski, *Referat na uroczystość 100 lecia kręglarstwa ziemi pleszewskiej*, Pleszew. 1984, s. 2.
25. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1854, k. 41.
26. APP, Wydział Powiatowy w Pleszewie [1822 – 1899] 1890 – 1920 [1920 – 1926], Acta specialia Schank-Konzessions Sachen in der Stadt Pleschen / Sprawy koncesji na wyszynk alkoholi w Pleszewie, sygn 168, k. 524.
27. *Pleschener Kreisblatt*, nr 69 z 29 sierpnia 1903, s. 8; nr 84 z 21 października 1903, s. 3.
28. APP, Wydział Powiatowy w Pleszewie [1822 – 1899] 1890 – 1920 [1920 – 1926], Acta betreffend Schankkonzessionen in der Stadt Pleschen / Koncesja na wyszynk w mieście Pleszew, sygn. 159, k. 134 – 135.
29. *Übersichtskarte zum Bebauungsplan der Kreisstadt PLESCHEN Provinz Posen*, Technisches Bureau Meitzer & Kreuz, Breslau 1913
30. K. Niesiołowski, *Miejski ogród dla dzieci jako przyczynek do sprawy wychowawczej*. Poznań 1929, s. 4 – 5, w: *Dzieła Wybrane Ks. Pralata K. Niesiołowskiego wydane w 60. rocznicę śmierci tego znanego kapłana, honorowego obywatela Pleszewa*. Pleszew 2009.

oprawie przy okazji otwierając Ogród dla mieszkańców³¹. Drugim, niezrealizowanym pomysłem była kręgielnia w projektowanym parku miejskim. Projekt opracowany przez Adama Kubaszewskiego z 1920 roku przewidywał budowę kręgielni w północnej części parku, na tyłach szkoły przy ulicy Ogrodowej³².

Nowe, polskie Bractwo Strzeleckie zawiązało się w 1922 roku i 26 czerwca przedstawiło Statut w formie Ustaw do zatwierdzenia przez „Województwo”³³. Dopiero jednak w nowych Ustawach z 12 listopada 1923 roku znalazły się odwołania do ciągłości Bractwa założonego w 1848 roku³⁴. Miało to decydujące znaczenie w odzyskaniu majątku po zlikwidowanym w 1919 roku niemieckim Schützengilde. Te działania okazały się na tyle skuteczne, że już od 16 lipca 1925 roku cały majątek został ubezpieczony przez nowe Bractwo Strzeleckie. Przy tej okazji wśród wszystkich budynków wymieniono kręgielnię, przy której widnieje wartość porównywalna z tą jaką zadeklarowano dla werandy czy też strzelnicy z szatniami, natomiast niemal dwukrotnie niższa od budynku gospodarczego³⁵ co uzasadnia pogląd, iż była to konstrukcja zapewne drewniana, zadaszona ale jeżeli chodzi o ściany, otwarta. Dach wsparty był na słupach rozstawionych regularnie po obu stronach na całej długości toru. Słupy w dolnej części połączono poziomą balustradą, a przestrzeń poniżej wypełniona została pionowymi deskami. Całość skutecznie zabezpieczała przed uderzeniem kulą innego kręglarza, stojącego poza torem. Kręgle ustawione na końcu toru. Ilość kręgli oraz ich rozmieszczenie podobnie jak we współczesnym kręglarstwie klasycznym. Różnica polegała na ich kształcie oraz wielkości. Król wyróżniał się nieznacznie, gdyż był nieco wyższy. Tuż obok pola, na którym stawiano kręgle zwanego krzyżem, znajdowało się powyżej balustrady ułożone ze spadem w kierunku rozbiegu drewniane koryto, którym kule wracały do grającego kręglarza. Koryto wspierały ukośnie podłożone deski, które zapewniały uzyskanie odpowiedniego poziomu³⁶.

W krótkim czasie Bractwo podjęło działania w celu wyremontowania przejętych obiektów. Już w 1927 roku mimo trudnych warunków, wykonano zaplanowaną wcześniej modernizację³⁷. Od 1928 roku pojawiają się informacje w prasie lokalnej o rozgrywanych zawodach, również w okresie zimowym. Może to świadczyć, że w wyniku wspomnianej modernizacji, obiekt kręgielni został zaopatrzony w okna lub ściany, uniezależniając tym samym grę od warunków atmosferycznych.

W tym czasie związki kręglarstwa z Bractwem Strzeleckim na terenie Pleszewa były wyraźne, co zresztą odzwierciedlało sytuację w tym zakresie w wielu innych ośrodkach kręglarskich na terenie byłego zaboru pruskiego³⁸. Wpływało to na przenoszenie pewnych zwyczajów związanych z rytuałem strzeleckim na zawody

31. *Kronika Towarzystwa Zabaw Ruchowych w Pleszewie*, s. 48–49.

32. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 903, k. 238.

33. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1854, k. 12.

34. *Ibidem*, k. 13 i 21.

35. *Ibidem*, k. 48.

36. Opis na podstawie grafiki umieszczonej na dyplomie członka honorowego Józefa Sobczyńskiego z 17 lipca 1924 roku.

37. *Gazeta Pleszewska* nr 15 z 19 lutego 1928 r.

38. H. Flieger, W. Sikora, J. Szczebblewski, *Kręglarstwo*, Warszawa 1964, s. 5.

kręglarskie. Bractwo pleszewskie urządzało zgodnie z ówczesnym statutem zawody strzeleckie na Zielone Świątki, żniwne oraz z okazji Konstytucji 3 maja. Trwały one od jednego do trzech dni. Ponadto urządzano czwartkowe strzelania zwykle, organizowane dwa razy w każdym miesiącu³⁹. Zwycięzca dorocznego strzelania przyjmował tytuł „Króla”, a dwóch kolejnych I i II „Rycerza”. Król otrzymywał srebrny medal, a wszyscy trzej w zależności od zajętego miejsca, srebrne łyżki i nagrody pieniężne⁴⁰. Z innych ośrodków wiadomo, że kulania do kręgli miały podobne zasady oraz oprawę. Zwycięzcy dekorowani byli łańcuchami z tarczą przedstawiającą skrzyżowane kręgle i kulę przy czym wielkość tarcz uzależniona była od zajętego miejsca. Obowiązywało też już w tym czasie znane obecnie zawołanie kręglarskie „DOBRY RZUT”, które używa się na powitanie i pożegnanie ale również jako okrzyk



Fot. 1 Bractwo Strzeleckie – Pleszew

stoją, trzeci rząd od lewej: Edward Pohl, Piotr Szymczak, nieznany, nieznany, Władysław Kozłowicz, Maksymilian Dykiert, nieznany
 drugi rząd: nieznany, Franciszek Szymoniak, Mieczysław Cichocki, Mikołaj Misiak, Michał Jaensch, Antoni Piszcz, nieznany, Narcyz Wojciechowski
 pierwszy rząd: nieznany, Stefan Stragierowicz, Antoni Szarszewski, Czesław Roszak, Tadeusz Tuczyński, Bolesław Radomski, nieznany
 siedzą: Zygmunt Mann, Tadeusz Krzyżan, Feliks Pyszkowski, Stanisław Zülsdorff, Franciszek Smoliński, Sylwester Lonc, Stanisław Flaczyński.
 (W zbiorach rodzinnych pp. Pyszkowskich)

³⁹. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1854, k. 17.

⁴⁰. Ibidem, k. 96.

tryumfalny⁴¹. Zwieńczeniem całości był bal⁴² lub „uczta królewska” w zależności od rangi zawodów⁴³.

W tym czasie w mieście istniały dwa kluby kręglarskie, oba założone w czasie zaborów. Pierwszy z nich to założony w 1884 roku **Klub Kręglowy**. Już 17 lipca 1924 roku mianowano członkiem honorowym, długoletniego skarbnika Józefa Sobczyńskiego. W tym czasie we władzach między innymi zasiadali, prezes **Bronisław Sadowski** jednocześnie właściciel Cegielni Parowej w Nowej Wsi⁴⁴ oraz sekretarz Leon Bykowski, radny Rady Miejskiej⁴⁵, także właściciel sklepu z garderobą męską przy ulicy Sienkiewicza⁴⁶. Pod dyplomem członka honorowego swe podpisy złożyli ponadto Mieczysław Żeleziński, Stefan Karczewski, Jan Bendlewicz, Antoni Wyderkowski, Franciszek Nowacki, Roman Pospieczyński, Mieczysław Przyłuski, dr Jan Białasik, Symforian Meliński, Adam Hałaziński, P. Przyłuski oraz ówczesny skarbnik, którego podpis jest nieczytelny⁴⁷. Klub w późniejszym czasie występował pod nazwą „**Concordia**” a prezesem jeszcze w 1932 roku nadal był Bronisław Sadowski⁴⁸.

Drugim klubem z tego okresu, mającym swe korzenie jeszcze w okresie rozbiorów był założony w 1908 roku klub, który dla łatwiejszej identyfikacji roboczo nazwano **K.K. „1908”**. Istniał on jeszcze na początku lat trzydziestych, obchodząc 20 sierpnia 1933 roku swe dwudziestopięcioletnie. Znaczna część osób widocznych na kolejnym zdjęciu pokrywa się z poprzednim, wskazując na istniejący związek pomiędzy nimi oraz Bractwem Kurkowym.

Przez cały okres międzywojenny, mimo podejmowanych w Poznaniu prób stworzenia jednolitego związku skupiającego kluby z terenu całego kraju, Pleszew nie wykazywał, podobnie jak to miało miejsce w wielu innych tego typu miastach, zainteresowania zrzeszeniem. Jednym z głównych powodów takiej sytuacji były skromne środki finansowe. Finanse klubów opierały się na funduszach własnych oraz składkach, natomiast ze strony komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego nie można było liczyć na wsparcie, w związku z zaliczeniem kręglarstwa w 1926 roku do sportów jedynie rozrywkowych, których wspieranie nie jest wskazane⁴⁹. Ponadto w 1927 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, chcąc uregulować szkolną działalność sportową, zamknęło dostęp uczącej się młodzieży do klubów nie związanych ze szkołą⁵⁰.

Kręglarze pleszewscy w tym okresie kontaktowali się jedynie z ośrodkami ościennymi, takimi jak Jarocin. Jedynym wyjątkiem, a jednocześnie największym osiągnięciem było zdobycie przez Mieczysława Wejchmanna w 1925 roku tytułu indywidualnego mistrza Polskiego Związku Klubów Kręglarskich, reprezentując barwy Klubu Kręglarskiego Obywatelski-Jeżyce. Był to pierwszy tego typu tytuł w historii PZKK⁵¹.

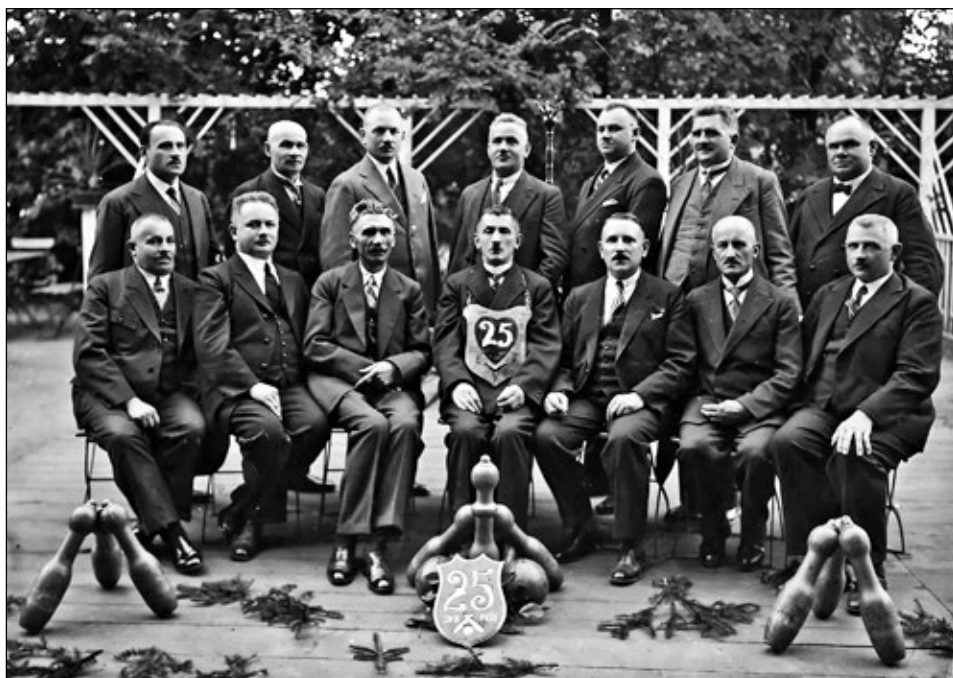
41. H. Flieger, W. Sikora, J. Szczebblewski, op. cit., s. 5.

42. *Gazeta Pleszewska* nr 57 z 12 lipca 1928 r.

43. *Gazeta Pleszewska* nr 74 z 13 września 1928 r.44. *Dzieje Pleszewa*,... op. cit., s. 318.

45. A. Ptak, *Samorząd*... s. 33 i 37.

46. *Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zachodniego Polski*, Poznań, s. 342.



Fot. 2 Klub Kręglarzy „1908”

stoją od lewej: pierwszy Józef Radomski, drugi Adam Stragierowicz,
szósty Jan Magnuszewski, siódmy Antoni Szarszewski,
siedzą od lewej: Władysław Kozłowicz, Zygmunt Mann, piąty Stanisław Flaczyński,
szósty Władysław Wysocki.

(W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

Mieczysław Wejchmann (1897 – 1945) – urodzony w Pleszewie, jeden z najbardziej aktywnych pleszewskich kręglarzy okresu międzywojennego. W 1915 roku ukończył Państwową Szkołę Zawodową dla Dorosłych (Staatliche gewerbliche Fortbildungsschule in Pleschen), następnie krótko zatrudniony w składzie konfekcyjnym Marcina Schybilskiego w Pleszewie. W okresie I wojny światowej, od czerwca 1916 do samego jej końca służył w szeregach piechoty armii niemieckiej. Po powrocie przeprowadził się na dłużej do Poznania. Od stycznia 1920 roku członek Związku Handlowców w Poznaniu. W tym samym roku zostaje zatrudniony w składzie z garderobą F. Lisieckiego na stanowisku pomocnika i dekoratora czynnego. Następnie wstąpił do wojska polskiego w którym służył przez blisko rok do lipca 1921 roku. Powrócił do Poznania gdzie przy ulicy Kraszewskiego prowadził wspólnie ze szwagrem Michałem Eckertem, również kręglarzem, sklep obuwniczy. W tym czasie reprezentował jako zawodnik KK „Obywatelski – Jeżyce”, w którego barwach zdobył w 1925 roku, pierwszy w historii tytuł indywidualnego mistrza Polskiego Związku

47. Dyplom z dnia 17 lipca 1924 roku.

48. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 903, k. 170.

49. G. Cwojdzkiński, *Rozwój Kręglarstwa na Ziemiach Polskich do 1975 roku*, Poznań 1997, s. 51.

50. J. Gaj, *Dzieje MKKS „Polonia 1912” Leszno 1912–2002*, Leszno 2002, s. 20.

51. G. Cwojdzkiński, *Trudne początki – Polski Związek Klubów Kręglarskich 1924–1928*, s. 2, <http://www.kregle.net>.

Klubów Kręglarskich. Do Pleszewa przeniósł się w 1927 roku w związku z trudną sytuacją zdrowotną swoich rodziców, nad którymi od tego czasu sprawował opiekę. W tym czasie prowadził między innymi sklep przy Rynku, a następnie od lipca 1939 roku na podstawie umowy z Zarządem Miejskim, kiosk przy poczekalni autobusowej, znajdującej się przy wschodniej ścianie budynku Ratusza. Będąc w Pleszewie regularnie, aż do śmierci rodziców w 1938 roku brał udział w miejscowych turniejach kręglarskich, reprezentując K.K. „Olympja”. Zmarł w wyniku obrażeń doznanych po detonacji amunicji we wraku sowieckiego czołgu na Rynku w Pleszewie⁵².



Fot. 3 Mieczysław Wejchmann
(W zbiorach Grzegorza Cwojdzńskiego,
reprodukcja w zbiorach Muzeum
Regionalnego w Pleszewie)



Fot. 4 Awers i rewers medalu „Mistrz 1925”. (W zbiorach Muzeum Okręgowego w Koninie, kopia zdjęcia w zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

52. Na podstawie informacji Janiny Masztalerz z 12 lutego 2013r. oraz G. Cwojdzński, *Trudne początki – Polski Związek Klubów Kręglarskich 1924–1928*, op. cit., *Gazeta Pleszewska* nr 99 z 8 grudnia 1933, s. 4.

Kolejny klub kręglarzy o nazwie „Rzut Oka” powstał w Pleszewie 24 listopada 1926 roku. Członkami, w odróżnieniu do poprzednich klubów, byli głównie ludzie młodzi. Funkcję prezesa sprawował Feliks Kozłowicz, ponadto członkami byli m.in. Florian Tyczyński oraz Ludwik Kosmowski. Klub z pewnością przetrwał przynajmniej do 18 lipca 1930 roku, kiedy to datowana była nagroda dla Antoniego Radomskiego z adnotacją „Nagroda K.K. Rzut-Oka Pleszew Dnia 18.VII.30”⁵³, to jednak nie do-
wodzi jego członkostwa w tym klubie. Poza osobą prezesa, pozostałych kręglarzy łączyło członkostwo w Klubie Młodych Przemysłowców⁵⁴.



Fot. 5 Klub Kręglarzy „Rzut Oka” w Pleszewie
stoją od lewej: drugi Ludwik Kosmowski, siedzą od lewej: trzeci Feliks Kozłowicz,
piąty Florian Tyczyński.
(W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

Feliks Kozłowicz (1903 – 1987) – aktywny kręglarz oraz działacz kręglarski. W okresie międzywojennym członek TG „Sokół”, Bractwa Kurkowego oraz prezes K.K. „Rzut Oka”. W latach trzydziestych prowadził restaurację przy ulicy Kaliskiej, a po wojnie sklep. Aktywny działacz zrzeszeń działających na rzecz prywatnego handlu. Jeden z założycieli oraz pierwszy kierownik sekcji kręglarskiej w ramach ogniska TKKF w Pleszewie (późniejsze Ognisko TKKF „PLATAN”)⁵⁵.

53. Ze zbiorów Bogny Elżbiety Radomskiej-Świeca.

54. *Gazeta Pleszewska* nr 92 z 15 listopada 1933 r. i *Gazeta Pleszewska* nr 99 z 08 grudnia 1933r.

55. Na podstawie informacji Aleksandry Wieruszewskiej z 26 maja 2007r. oraz *Przewodnik po wystawie przemysłowo-rolniczej w Pleszewie od 14 do 21 VIII 1938, Pleszew 1938, Orędownik Pleszewski* nr 50 z 21 maja 1938 r., S. Kaczmarek, M. Kołtuniewski, *Referat...*, op. cit., s. 3.

Powodów powstania **toru kręglarskiego** w piwnicy **restauracji Marciniaków** przy ulicy Poznańskiej 3 należy upatrywać w ciężkiej sytuacji materialnej mieszkańców Pleszewa i w związku z tym koniecznością poszerzenia oferty, aby maksymalnie urozmaicić możliwość spędzania wolnego czasu, i w ten sposób zachęcić do korzystania z lokalu. Takim sposobem było między innymi budowanie przy restauracjach torów kręglarskich. Na pomysł ten wpadł również Michał Marciniak. Od frontu do budynku prowadziła brama, za którą schodami w górę goście trafiali na salę, mieszczącą się na pierwszym piętrze. Ale również w dalszej części korytarza, na zapleczu schodziło się do piwnicy. Po minięciu pieca opalanego koksem docierano do korytarza, który dalej prowadził do ogrodu. Właściciel wpadł na pomysł, aby właśnie w tym korytarzu wybudować tor, na co pozwalała jego długość. Miejsca starczyło na jeden tor. Wymagało to wykonania odpowiednich prac adaptacyjnych, związanych z faktem, iż korytarz był brudny i nie przystosowany. Pomieszczenie zostało wybielone, a tor wykonany z długich desek, odpowiednio złączonych. Bliskie sąsiedztwo pieca powodowało, że było tam przyjemnie, a w pomieszczeniu obok postawiono stół. Tor nie posiadał odpowiedniej rynny do powrotu kuli, co powodowało konieczność donoszenia ich przez chłopców, którzy zajmowali się ustawianiem kręgli. Chłopcy nie byli opłacani przez właściciela restauracji, ale przez grających, za cenę czegoś do zjedzenia. Użytkownikami toru byli głównie młodzi ludzie m.in. Florian Tyczyński, Edward Pohl czy Antoni Radomski, czyli członkowie Towarzystwa Młodych Przemysłowców. Przed wojną na mocy wspomnianego wcześniej zarządzenia MWR i OP niedopuszczalne było korzystanie z tego typu rozrywek przez młodzież gimnazjalną, gdyż groziło to wydaleniem ze szkoły⁵⁶. Pierwsza informacja dotycząca zawodów kręglarskich w lokalu Marciniaka pochodzi z 1928 roku⁵⁷. W 1932 roku kluby kręglarskie w Pleszewie zawiesiły organizowanie zawodów z powodu braku kręgielni w mieście co wskazuje, że tor przy ulicy Poznańskiej 3 już wtedy nie istniał lub nie spełniał określonych standardów⁵⁸. Ostatnia informacja dotycząca toru pochodzi z 1935 roku, jednakże podawana jest równocześnie inna lokalizacja rozgrywanych w tym czasie zawodów⁵⁹. Lokal Michała Marciniaka gościł na swym torze nie tylko miejscowych kręglarzy ale również gości z Jarocina. Dzięki wspomnieniom jednego z nich wiadomo, że warunki podczas gry były trudne między innymi w powodu kurzu, powstającemu zapewne w związku z bliskością pieca, ogrzewającego pomieszczenie⁶⁰.

Popularyzacją kręglarstwa poza klubami kręglarskimi zajmowały się również inne organizacje, poprzez imprezy o charakterze otwartym, w których uwzględniano tzw. „kulanie kręgli”. Wymienić w tym miejscu można Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 – 19, Związek Podoficerów Rezerwy, Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ”, Koło Przyjaciół Harcerstwa, Bractwo Kurkowe czy Opiekę

56. Informacja Arkadiusza Marciniaka z 28 stycznia 2007 r.

57. *Gazeta Pleszewska* nr 80 z 4 października 1928 r.

58. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1932, k. 157 i 158, A. Marciniak podał iż tor powstał 1930–31 i istniał do 1937 co nie do końca zgadza się z przywołanymi, informacją prasową i dokumentami.

59. *Gazeta Pleszewska* nr 1 z 3 stycznia 1935 r. patrz również *Gazeta Pleszewska* nr 3 z 10 stycznia 1935 r.

60. Na podstawie informacji Waldemara Drążewskiego z 30 września 2014r.



Fot. 6 „Posenerstraße” – Elewacja frontowa restauracji przy ulicy Poznańskiej 3. wydawca A. Schaefer, Pleszew (W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

Rodzicielską przy Szkole Powszechnej Nr 1 w Pleszewie. Ponadto gra w kręgle często towarzyszyła uroczystościom okolicznościowym (patrz zestawienie). Gra w kręgle wymieniana jest również w pleszewskim harcerstwie, jako jedna z dyscyplin uprawianych sportowo przez drużyny⁶¹.

Najlepiej dotychczas poznanym był założony 12 marca 1930 roku klub kręglarzy „**POTENTIA**”⁶². Inauguracja działalności nowego klubu odbyła się na kręgielni Bractwa Kurkowego 21 marca i powiązana była z grą w kręgle 12 obecnych członków⁶³. Od tego czasu „kulania” odbywały co tydzień, zawsze tego samego dnia, podobnie jak podczas otwarcia o stałej godzinie ustalonej na 20.00 na kręgielni Bractwa Kurkowego, w późniejszym czasie przy ulicy Poznańskiej⁶⁴. W tym czasie trwały jeszcze dyskusje, wywołane przez próbujący zjednoczyć cały ruch kręglarski Polski Związek Klubów Kręglarskich, nad sposobem punktacji. Związek wskazywał zasadność stosowania punktacji bezpośredniej (liczba punktów odpowiada liczbie zbitych kręgli), która obecnie powszechnie jest stosowana. Jednakże w tamtym czasie, przyjęte było punktowanie w zależności od zbitych układów, przy czym sposoby obliczania punktów były różne w różnych ośrodkach i wyniki nie mogły być porównywane⁶⁵. Wspomniane „kulania” organizowane przez pleszewski klub, punktowane były właśnie według tej drugiej, nie stosowanej obecnie, metody⁶⁶.

61. A. Gulczyński, *Harcerstwo pleszewskie do roku 1939*, Pleszew 1986, s. 38.

62. *Statut Klubu Kręglarzy POTENTIA*, Pleszew 1934, s. 1. (W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

63. *Gazeta Pleszewska* nr 25 z 26 marca 1930 r.

64. *Regulamin Kulania Zwyczajnego Klubu Kręglarzy POTENTIA w Pleszewie*, Pleszew 1934, s. 1.

65. J. Wower, *Kręglarstwo*, Poznań 1925, s. 21.

66. *Regulamin...*, op.cit. s. 4.



Fot. 7 „Fragment Kulania Premjowego Klubu Kęglarzy Potentia w Pleszewie”
 stoją od lewej: Wł. Misiak, Marian Szuszczyński, W. Kiełczyński, Florian Tyczyński,
 Tadeusz Wojciechowski, M. Galbierski, Stanisław Szymczak, H. Dąbkiewicz,
 J. Jeżewski. (W zbiorach Polskiego Związku Kęglarskiego)
 Nazwiska częściowo uzupełniono na podstawie: „Ilustracja Poznańska i Nowiny
 Sportowe” nr 11 z 1931r.



12. III. 1930

KLUB KRĘGLARZY „POTENTIA” W PLESZEWIE.

12. III. 1935

Z OKAZJI PIĘCIOLECIA, NA PAMIĄTKĘ SWEMU



Siedzą od lewej: Furmankiewicz Stanisław, Gembalski Feliks, Wojciechowski Tadeusz, Mehr Jan, Szymczak Stanisław.
Sekretarz Wiceprezes Prezes Skarbnik
Stoją od lewej: Peśla Michał, Szulczyński Antoni, Tyczyński Florian, Szóstak Antoni.

Fot. 9 Klub Kręglarzy „POTENTIA” w Pleszewie
(W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

Fot. 8 „Fragment Roczno Kulania Klubu Kręglarzy Potentia”
stoją od lewej: Michał Peśla, Marian Szuszczyński, Jan Mehr, Feliks Gembalski,
Tadeusz Wojciechowski, Florian Tyczyński, Stanisław Szymczak, Antoni Szulczyński,
Antoni Szóstak. (W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

Prezesem klubu od czasu powstania był **Tadeusz Wojciechowski**⁶⁷, z zawodu bankowiec, znany również ze swojego zaangażowania w prowadzenie Koła Śpiewackiego „LUTNIA”⁶⁸. We władzach zasiadali ponadto w 1934 roku sekretarz Florian Tyczyński oraz skarbnik Jan Mehr⁶⁹. W kolejnym roku działalności nastąpiła zmiana

67. *Gazeta Pleszewska* nr 25 z 26 marca 1930 r.

68. T. Wojciechowski, *40 lecie Koła Śpiewackiego „LUTNIA” w Pleszewie 1896–1936*, Pleszew 1936, s. 21.

69. *Statut...*, *op. cit.* s. 8.

na stanowisku sekretarza, na które powołano Stanisława Furmankiewicza, ponadto wiceprezesem w tym czasie był Feliks Gembalski⁷⁰. Wśród znanych członków poza tym byli H. Dąbkiewicz, M. Galbierski, J. Jeżewski, W. Kiełczyński, Wł. Misiak, Michał Peśla, Antoni Radomski, Antoni Szóstak, Antoni Szulczyński, Marian Szuszczyński oraz Stanisław Szymczak.

Poza działalnością związaną z kręglarstwem klub organizował również bale charytatywne. Pierwszy taki bal zorganizowany przez klub odbył się 7 października 1933 roku w Bursie Bractwa Kurkowego, która już wtedy znajdowała się przy ulicy Poznańskiej. Dochód z imprezy przekazano na dofinansowanie wyżywienia dla dzieci z najuboższych rodzin⁷¹. Już 6 stycznia 1934 roku zorganizowano w tym samym miejscu w podobnej oprawie „Bal Maskowy i Kostjumowy”⁷².



Fot. 10 Bal w 1930 roku

Siedzą od lewej: Florian Tyczyński, Krukowski, Tadeusz Wojciechowski

Stoją: pierwszy od lewej Antoni Radomski.

(W zbiorach Bogny Elżbiety Radomskiej-Świeca)

W momencie powstania klubu „Potentia” w 1930 roku działało na terenie miasta już pięć innych klubów kręglarskich⁷³. W „Rejestrze Stowarzyszeń i Związków Zawodowych” starostwa Jarocin z 1932 roku znajdują się dwa pleszewskie Kluby Kręglarzy „Olympja” oraz „Wiktorja”. W obu przypadkach liczba członków zarówno w pierwszym jak i drugim półroczu 1932 roku wynosiła 15 osób. Również oba kluby nie organizowały w tym czasie spotkań połączonych z grą w kręgle

70. Na podstawie zdjęcia Klubu Kręglarzy Potentia w Pleszewie z okazji pięciolecia, 12.03.1935.

71. *Zaproszenie na Pierwszy Bal Klubu Kręglarzy „Potentia”, Pleszew 1933*, (W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie).

72. *Zaproszenie na Bal Maskowy i Kostjumowy, Pleszew 1934* (W zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie).

73. *Gazeta Pleszewska* nr 25 z 26 marca 1930 r.



Fot. 11 Zaproszenie na
 „Bal Maskowy i Kostjumowy”
 z widocznym logo klubu.
 (W zbiorach Muzeum
 Regionalnego w Pleszewie)



Fot. 12 Pamiątka
 z balu Kręglarzy dnia
 6 stycznia 1934 roku.
 Stoją od lewej:
 pierwszy Antoni Radomski,
 trzeci Ludwik Kosmowski,
 czwarty Edward Pohl
 (W zbiorach rodzinnych
 pp. Pyszkowskich)

w związku z brakiem kręgielni w mieście⁷⁴. Brak natomiast informacji dotyczącej daty powstania obu klubów co daje podstawy aby przypuszczać, że powstały one jeszcze przed „Potentią” – brakujące dwa kluby do łącznej liczby pięciu klubów istniejących wcześniej. Z tego samego okresu pochodzi informacja o istnieniu Klubu Kręglarzy „Sokół” z prezesem **Witkowskim** na czele⁷⁵. Nie ma jednak dowodów na to aby była to kontynuacja K.K. „1908”.

W zarządzie „Olympji” zasiadał prezes **Czesław Dembiński**, jego zastępca Fel. Roszak, sekretarz i skarbnik w jednej osobie Franciszek Dolata⁷⁶. Wśród grających członków byli Franciszek Dymała, Młynarz, Czesław Roszak oraz Mieczysław Wejchmann⁷⁷.

Odpowiednio w zarządzie „Wiktorki” prezesem był **Michał Wiśniewski**, sekretarzem Władysław Kozłowicz, a skarbnikiem Zygmunt Mann⁷⁸. Pochodzenie poniższego zdjęcia nie do końca zostało potwierdzone. Zarówno okres z którego



Fot. 13 Kręglarze – Pleszew

stoją na samej górze od lewej: pierwszy Władysław Wysocki, trzeci Władysław Kozłowicz, stoją w drugim rzędzie od lewej: pierwszy Józef Radomski, czwarty Antoni Szarszewski, siedzą od lewej: drugi Zygmunt Mann, piąty Feliks Pyszkowski, leżą od lewej: drugi Stanisław Flaczyński
(W zbiorach rodzinnych pp. Pyszkowskich)

74. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1932, k. 157 i 158.

75. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 903, k. 170.

76. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1932, k. 157.

77. *Gazeta Pleszewska* nr 99 z 8 grudnia 1933 r.

pochodzi jak również osoby sekretarza oraz skarbnika sugerują, że może przedstawiać ono Klub Kręglarzy „Wiktoria”.

Podczas walnego zebrania Bractwa Kurkowego, właściciela kręgielni przy strzelnicy, które odbyło się 15 kwietnia 1929 roku dyskutowano na temat remontu obiektu strzelnicy. Postanowiono zlikwidować stworzone z przeznaczeniem na budowę nowej strzelnicy konto licząc, że renowację uda się przeprowadzić dzięki środkom z „Magistratu” oraz „Wydziału Powiatowego”⁷⁹. W połowie 1931 roku Bractwo zdecydowało o sprzedaży całego obiektu łącznie z kręgielnią 70 pułkowi piechoty w Pleszewie⁸⁰. Kręgielnia jako nie nadająca się do użytku została zamknięta.

Jeszcze w 1912 roku zapadła decyzja budowy **Domu Parafialnego** w Pleszewie, który w związku z równocześnie obchodzonymi uroczystościami związanymi z 300 rocznicą śmierci ks. Piotra Skargi, miał przyjąć jego imię⁸¹. Ostatecznie po blisko dwudziestu latach w wyniku uzyskanej w 1930 roku pomocy finansowej z Warszawy oraz zbiorów poczynionych na terenie parafii, można było rozpocząć budowę⁸². W budowanym Domu Parafialnym przewidziano miejsce na salę główną ze sceną po lewej stronie korytarza wejściowego oraz wiele mniejszych i większych pomieszczeń, w których swoje siedziby znaleźć miały współpracujące z parafią stowarzyszenia. Zaprojektowano również tor kręglarski, który usytuowany miał być pod wspomnianym wcześniej korytarzem w piwnicy. Kolejne modyfikacje projektu wymuszone przez „Województwo” spowodowały, że do tej realizacji nigdy nie doszło⁸³. Ponadto w ramach Ogródu Dzieciątka Jezus uwzględniono, jak podano wcześniej, między innymi plac do gry w kręgle ogrodowe, z którego korzystały głównie najmłodsze dzieci oraz harcerze⁸⁴.

W 1932 roku w całym mieście nie było już żadnej kręgielni w związku z tym władze miasta wystąpiły z inicjatywą wybudowania wspólnie z klubami kręglarskimi nowego dwutorowego obiektu w powstającym parku miejskim. Powstała kalkulacja, według której koszt budowy miał wynieść 4.639,26 zł., jednakże do realizacji nie doszło w związku z brakiem udziału finansowego miejscowych klubów⁸⁵, na co wpływy mogły mieć plany budowy kręgielni przez Bractwo Kurkowe.

Bractwo Kurkowe po sprzedaży strzelnicy, na nadzwyczajnym walnym zebraniu 21 grudnia 1931 roku podjęło pierwsze kroki w celu wybudowania nowego obiektu⁸⁶. W efekcie nabyto grunt z budynkiem po byłym hotelu „Victoria” położony przy ulicy Poznańskiej 36, gdzie zdecydowano wykonać niezbędne remonty adaptacyjne w istniejącym budynku⁸⁷. Oficjalne otwarcie nowej **Bursy Bractwa**

78. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1932, k. 158.

79. *Gazeta Pleszewska* nr 31 z 17 kwietnia 1929 r.

80. *Gazeta Pleszewska* nr 47 z 10 czerwca 1931 r.

81. A. Gulczyński, *Ogród Jordanowski, Dom Parafialny i Ogródy Działkowe – Dzieło ks. Kazimierza Niesiołowskiego*, Pleszew 1993, s. 31.

82. *Ibidem* s. 34.

83. *Wiadomości Parafjalne* nr 15 z 30 sierpnia 1931 r.

84. *Gazeta Pleszewska* nr 54 z 5 lipca 1931 r. i nr 50 z 22 czerwca 1932 r.

85. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 903, k. 170.

86. *Gazeta Pleszewska* nr 100 z 13 grudnia 1931 r.

87. W. Hajdziony, *Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Pleszewie w okresie międzywojennym* w: *Rocznik Pleszewski* 2006, Pleszew 2007, s. 103.

Kurkowego odbyło się 8 stycznia 1933 roku⁸⁸. Kilka miesięcy później, 30 kwietnia oddano do użytku nową kręgielnię, reklamując ją jako najnowocześniejszy obiekt tego typu w mieście jaki dotychczas istniał, spełniający wszelkie ówczesne wymagania i pozwalający na uprawianie tego sportu niezależnie od warunków atmosferycznych⁸⁹. Uroczystość otwarcia połączona została z kulaniami, które trwały przez siedem godzin w związku z dużym zainteresowaniem miejscowych klubów⁹⁰. Kręgielnia stanowiła odrębny budynek położony w ogrodach zakupionego terenu, wzdłuż granicy od strony Państwowego Gimnazjum Humanistycznego im. Staszica^{**}. Wejście do kręgielni znajdowało się od strony południowej, z którego trafiało się bezpośrednio do pomieszczenia stanowiącego poczekalnię ze stolikami dla oczekujących na grę oraz dla obserwatorów. W dalszej części znajdował się tor biegnący w kierunku północnym. Był to tor bez jakiegokolwiek automatyki, wymagający pracy ustawiaczy, dla których przewidziano odpowiednie pomieszczenie po prawej stronie szachownicy. Pomieszczenie dla ustawiaczy posiadało swoje odrębne wejście. Tor zapewne był parkietowy jak większość w tym okresie w Polsce⁹¹.



Fot. 14 Reklama Hotelu „Wiktoria” w Pleszewie (Przewodnik po Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Pleszewie, Pleszew 1938).

zastępca Edward Grzębowski, sekretarz Seweryn Wysocki, zastępca sekretarza Kazimierz Antecki oraz skarbnik Wiktor Kucharski⁹³. Ponadto członkami byli: Stanisław Fiebig, Ludwik Konarski, Józef Kościanowski, Wiktor Kucharski, Stanisław

Dwa tygodnie po otwarciu kręgielni powstało 11 maja, **Towarzystwo Sportowe „T.S.33”** w Pleszewie⁹². W odróżnieniu od poprzednich klubów celem Towarzystwa było szersze propagowanie sportu przez prowadzenie kilku sekcji tj. lekkoatletycznej, motocyklowej, kolarskiej, foto-amatorów, ping-pongowej, tenisowej oraz kręglarskiej, której kierownikiem został **Zenon Cogiel**. W wyniku walnego zebrania z 14 stycznia 1934 roku w skład zarządu weszli prezes Zenon Cogiel,

88. *Gazeta Pleszewska* nr 4 z 11 stycznia 1933 r.

89. *Gazeta Pleszewska* nr 34 z 26 kwietnia 1933 r.

90. *Gazeta Pleszewska* nr 36 z 3 maja 1933 r.

** Nowa kręgielnia usytuowana była dokładnie w tym samym miejscu co tor kręglarski widniejący na planie miasta z 1913 roku. Patrz: Übersichtskarte zum Bebauungsplan der Kreisstadt PLESCHEN Provinz Posen, Technisches Bureau Meitzer & Kreuz, Breslau 1913.

91. Informacja Stanisława Nowackiego z 14 czerwca 2007 r.

92. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1868, k. 1.

93. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1868, k. 6.

Makowiecki, Zbigniew Mądrzak, Stefan Nawrocki, Florian Nowak, Józef Olejniczak, Leon Pluta, Jerzy Smoleński, Edward Sobczyński, Mieczysław Spychałowicz, Bogdan Wrzeszczyński – jeden z późniejszych założycieli TKKF w Pleszewie oraz Józef Zydor⁹⁴. Swoje kulania do kręgli „T.S. 33” urządzało w piątki o godz. 18 w nowo powstałej kręgielni⁹⁵. Na nadwyczajnym walnym zgromadzeniu 26 lutego 1935 roku nazwa Towarzystwa została zmieniona na „T.S. 33 Union”⁹⁶.

Bardzo istotne znaczenie dla pleszewskiego kręglarstwa miało, założone w 1904 roku **Towarzystwo Młodych Przemysłowców**⁹⁷. Już wcześniej członkowie TMP aktywnie uczestniczyli w organizowaniu klubów, a w 1933 roku postanowili samodzielnie utworzyć sekcję kręglarską w ramach Towarzystwa⁹⁸. Wśród znanych członków sekcji należy wymienić Ludwika Kosmowskiego, Czesława Pohla, Antoniego Radomskiego oraz Franciszka Wincenciaka⁹⁹. Klub z pewnymi przerwami istniał, aż do wybuchu wojny w 1939 roku.



Fot. 15 Awers i rewers medalu Klubu Młodych Przemysłowców z 1939 roku.
(Zdjęcia ze zbiorów TKKF PLATAN Pleszew)

Antoni Radomski (1903 – 1976) – aktywny kręglarz oraz działacz kręglarski. Przed wojną członek Klubu Kręglarzy „POTENTIA”, Towarzystwa Młodych Przemysłowców, gdzie piastował m.in. funkcję wiceprezesa, oraz Klubu Kręglarzy przy tymże

94. APK, Akta Miasta Pleszewa, sygn. 1868, k. 1.

95. *Gazeta Pleszewska* nr 59 z 23 lipca 1933 r.

96. *Gazeta Pleszewska* nr 19 z 7 marca 1935 r.

97. *Gazeta Pleszewska* nr 89 z 6 listopada 1929 r.

98. *Gazeta Pleszewska* nr 92 z 15 listopada 1933 r.

99. *Gazeta Pleszewska* nr 99 z 8 grudnia 1933 r. i *Orędownik Pleszewski* nr 57 z 15 czerwca 1938 r.

Towarzystwie. Wywodził się z rodziny o tradycjach ogrodniczych. Przejął po ojcu, wspólnie z siostrą, Zakład Ogrodniczo-Handlowy przy ulicy Kaliskiej a następnie otwarł już samodzielnie „Skład nasion, kwiatów i owoców” przy ulicy Sienkiewicza. Podczas wojny więzień obozu Kassel. Po wojnie kontynuował rodzinnych tradycji ogrodniczych. Piastował stanowisko miejskiego ogrodnika i uczestniczył w odbudowie parku w Plantach. Jeden z założycieli sekcji kręglarskiej w ramach ogniska TKKF w Pleszewie (późniejsze Ognisko TKKF „PLATAN”)¹⁰⁰.

W 1935 roku „Magistrat” wystawił na sprzedaż w formie przetargu grunt pod zabudowę na rogu ulic **Zamkowej** i Kowalskiej. Teren ten zakupił 18 kwietnia Andrzej Krawczyk¹⁰¹ i w bezpośrednim sąsiedztwie restauracji, którą również prowadził, powstała kręgielnia. Budowa oparta była o ścianę restauracji w kierunku północnym, w miejsce istniejącego wówczas ogrodu. Standardem przypominała obiekt w restauracji Marciniaków przy czym, w odróżnieniu od niej wybudowana została od podstaw jako wolnostojący obiekt. Tor oraz kule wykonane były z drewna dębowego przez p. Sikorskiego. Po wojnie restauracja działała do roku 1950, a wraz z jej likwidacją, zlikwidowana została również kręgielnia¹⁰².

Ostatnim obiektem, z okresu międzywojennego była **kręgielnia 70 pułku piechoty**, wybudowana w miejsce zlikwidowanej wcześniej kręgielni po Bractwie Kurkowym. Był to obiekt nowoczesny, spełniający ówczesne standardy w tym zakresie, który dzięki temu przetrwał najdłużej bo, aż do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Uroczyste otwarcie nastąpiło 20 października 1935 roku, a pierwsze rzuty „ku chwale Ojczyzny” oddał płk. Mieczysław Mozdyniewicz po czym urządzono zawody z nagrodami, które wręczono podczas zabawy tanecznej w sali kasyna podoficerskiego. W zawodach udział wzięli zawodnicy z takich klubów jak „Concordia”, „Polonja”, „Potentia”, „Wiktoria” oraz miejscowego WKS¹⁰³. Patrząc od strony Al. K. Marcinkowskiego, kręgielnia znajdowała się za kasynem oficerskim, w budynku ukierunkowanym z północy, gdzie znajdowało się wejście, na południe. Aby dojść do toru należało minąć przedsionek, oddzielony szklaną przegrodą, za którą znajdowały się miejsca dla sędziego, rozbieg, tor oraz szachownica z kręglami. Kręgielnia nie posiadała żadnej automatyki, dlatego patrząc od strony rozbiegu, z lewej strony szachownicy znajdowało się niewielkie pomieszczenie z osobnym wejściem z zewnątrz, służące jako schronienie dla znajdującego się tam w trakcie gry ustawiacza, odpowiedzialnego za ustawienie kręgla po rzucie jak również powrót kuli¹⁰⁴. Oświetlenie na kręgielni wspomagały okna, które znajdowały się po obu stronach, zarówno od strony jednostki wojskowej jak i od strony kasyna¹⁰⁵. Tor był parkietowy, a kręglarze siedzieli na ławkach bez oparcia i kolejno podchodzili

¹⁰⁰. Na podstawie informacji Bogny Elżbiety Radomskiej- Świeca z 17 kwietnia 2007r. oraz K. Staszak, *Ogród pamięci, czyli rzecz o rodzinie Radomskich*, w: Rocznik Pleszewski 2006, Pleszew 2007, s. 62 – 63, Życzenia z okazji ślubu Jana Mehr z roku 1935 ze zbiorów rodzinnych pp. Mehr, *Gazeta Pleszewska* nr 10 z 2 lutego 1935r., *Gazeta Pleszewska* nr 99 z 8 grudnia 1933, s. 4, S. Kaczmarek, *Historia i osiągnięcia sekcji kręglarskiej TKKF „Platan” w Pleszewie*, s.1, *Na 40-lecie Koła Śpiewackiego „LUTNIA” w Pleszewie 1896 – 1936*, Pleszew 1936, s. 63.

¹⁰¹. *Gazeta Pleszewska* nr 32 z 21 kwietnia 1935 r.

¹⁰². Informacja Wiesławy But i Teodora Krawczyka z 15 lutego 2007 r.

¹⁰³. *Gazeta Pleszewska* nr 85 z 24 października 1935 r.

¹⁰⁴. Informacja Mariana Kramarczyka z 3 lipca 2007 r.

¹⁰⁵. Informacja Stanisława Nowackiego z 14 czerwca 2007 r.

do rzutu po czym wyniki zapisywane były kredą na tablicy, przez osobę do tego wybraną, która odpowiedzialna była za ustalanie wyniku¹⁰⁶. Nie było to łatwe, gdyż kręgielnia nie posiadała, istniejącego na innych tego typu obiektach w Polsce, zegara pokazującego wynik rzutu¹⁰⁷. Do wybuchu wojny kręgielnia wykorzystywana była jedynie przez żołnierzy, a wśród nich m.in. st. sierżantów Tomasza Olszewskiego, Franciszka Prędkiego i Józefa Puchalskiego oraz plutonowych Wojciecha Kramarczyka, Michała Peślę oraz Antoniego Szóstaka. Po grze uczestnicy szli do „Spółdzielni”, gdzie fundowali sobie wzajemnie piwo lub lampkę koniaku¹⁰⁸.

Anegdota. Wśród dzieci pleszewskich kręglarzy funkcjonują wspomnienia pewnej znanej, również poza Pleszewem, opowieści, która jednak przybierała różne formy. Córka jednego z pleszewskich kręglarzy wspomina z dzieciństwa sytuację, gdy podczas burzy, której obawiała się w związku z występującymi grzmotami, ojciec mówił jej, by „*się nie bała, bo to tylko Bozia w niebie kula kręgle*”, co sprawiało, że się uspokajała¹⁰⁹. Nieco inną formę tej samej opowieści pamięta córka innego kręglarza. W tym przypadku strach wzbudzał głośny dźwięk kul wrzucanych do „*koryta drewnianego*” przez ustawiacza, które wracając toczyły się trzaskając jak grzmot. Małe dziecko wyobrażało sobie, że to „*Pan Bóg z Panem Jezusem grają w kręgle*”¹¹⁰.

Opisane kluby oraz dostępne kręgielnie dawały możliwość urządzania szeregu imprez oraz rywalizacji kręglarskiej. Poniżej zebrane i uporządkowane chronologicznie wszystkie dostępne wydarzenia z zachowaniem ich ówczesnego słownictwa¹¹¹.

1925		
Pierwsze w historii indywidualne mistrzostwa <i>Polskiego Związku Klubów Kręglarskich</i>	1 m. (750 pkt.)	Mieczysław Wejchmann KK „Obywatelski – Jeżyce”
1928		
„Tydzień Sportowy” pleszewskiego koła <i>Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19</i>	38 pkt.	Nowotko
	38 pkt.	Feliks Kozłowicz
	37 pkt.	Mieczysław Wejchmann
	37 pkt.	sierżant Kościelny
Majowe zawody pleszewskiego koła <i>Związku Podoficerów Rezerwy</i>		
Październikowe zawody pleszewskiego koła <i>Związku Podoficerów Rezerwy</i>		

¹⁰⁶. Informacja Mieczysławy Kempy (siostry Dobromiry) z 23 i 31 stycznia 2009 r.

¹⁰⁷. H. Flieger, W. Sikora, J. Szczęblewski, *Kręglarstwo*, Warszawa 1964, s. 21.

¹⁰⁸. Informacja Mieczysławy Kempy (s. Dobromiry) z 23 i 31 stycznia 2009 r., stopnie wojskowe oraz imiona uzupełniono na podstawie A. Niezgodka, *Koleje Życia*, Pleszew 1996, s. 22–25.

¹⁰⁹. Informacja Janiny Masztalerz ze stycznia i lutego 2013 r.

¹¹⁰. Wywiad z Mieczysławą Kempa (siostra Dobromira) z 23 i 31 stycznia 2009 r.

¹¹¹. Na podstawie G. Cwojdziański, *Trudne początki – Polski Związek Klubów Kręglarskich 1924–1928*, op. cit., artykułów z lokalnej prasy – *Gazety Pleszewskiej*, *Orędownika Pleszewskiego* oraz w pojedynczych przypadkach z *Ilustracji Poznańskiej i Nowin Sportowych i Kurjera Pleszewskiego*, afisza *Wielkiego Koncertu Orkiestry 77 P.P.* oraz broszury *Na 40-lecie Koła Śpiewackiego „LUTNIA” w Pleszewie 1896–1936*. Dostęp do prasy lokalnej uzyskano poprzez Wielkopolską Bibliotekę Cyfrową – <http://www.wbc.poznan.pl>

1929

„Kulanie kręgli” podczas „zabawy latowej” Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ”

1930

Turniej inauguracyjny z okazji powstania Klubu Kręglarzy „Potentia”

Zawody Towarzystwa
Gimnastycznego „SOKÓŁ” 1 m. Sieradzki

Zdobywca nagrody Klubu Kręglarzy „Rzut-Oka” Antoni Radomski

Zawody podczas „Wielkiego Koncertu Orkiestry 70 P.P.”

1931

„Kulanie Premjowe” zorganizowane przez Klub
Kręglarzy „Potentia” Wł. Misiak

1933

„Kulanie Premjowe” z okazji otwarcia przez Bractwo Kurkowe nowej kręgielni.	1 m.	Kosmowski
	2 m.	Żurkiewicz
	3 m.	Czesław Roszak
	4 m.	Antoni Radomski
	5 m.	Janiczek
	6 m.	Mieczysław Wejchmann

„Kulanie kręgli” w ramach zabawy Koła Przyjaciół Harcerstwa

„Wielkie premjowe kulanie o nagrody” Klubu Kręglarzy „Potentia”	1 m. (41 pkt.)	Stanisław Cierniak <i>amator</i>
	2 m. (41 pkt.)	Franciszek Dymała K.K. „Olympja”
	3 m. (40 pkt.)	Mieczysław Wejchmann K.K. „Olympja”
	4 m. (40 pkt.)	Czesław Roszak K.K. „Olympja”
	5 m. (39 pkt.)	Zydlawicz <i>amator</i>
	6 m. (39 pkt.)	Antoni Radomski K.K. Tow. Mł. Przemysłowców
	7 m. (39 pkt.)	Lis T.S. 33
	8 m. (38 pkt.)	Młynarz K.K. „Olympja”
	9 m. (37 pkt.)	Ludwik Kosmowski K.K. Tow. Mł. Przemysłowców

1934*„Wielkie premjowe kulanie” Klubu Kręglarzy „Potentia”***1935***„Międzyklubowe zawody” zorganizowane przez Koła Przyjaciół Harcerstwa wraz z klubami kręglarskimi**„Roczne kulanie o mistrzostwo i o premie” K. K. „Potentia”*

1 m.

Jan Mehr

J. Śniegocki

Mieczysław Wejchmann

Czesław Roszak

Fr. Dzidek

Zawody z okazji otwarcia nowej kręgielni przy kasynie oficerskim

Feliks Pyszkowski

Stanisław Furmankiewicz

Antoni Szóstak

Br. Dorsz

Fel. Roszak

M. Misiak

1936*„Roczne klubowe kulanie premjowe” Klubu Kręglarzy „Potentia”**Zawody podczas zabawy zorganizowanej przez „Opiekę Rodzicielską przy szkole powszechnej nr 1”**Zawody na zakończenie „Tygodnia harcerskiego”**Zawody z okazji 40 rocznicy powstania Koła Śpiewackiego „LUTNIA”***1938***Zawody podczas zabawy zorganizowanej przez „Opiekę Rodzicielską przy szkole męskiej”*

1 m.

Czesław Pohl
K.K. Tow. Mł. Przemysłowców

Zawody o tytuł mistrza K.K. Towarzystwa Młodych Przemysłowców

2 m.

Antoni Radomski
K.K. Tow. Mł. Przemysłowców

3 m.

Franciszek Wicenciak
K.K. Tow. Mł. Przemysłowców*Zawody z okazji „proklamacji nowego króla” Bractwa Kurkowego*

1938

Zawody przy okazji „strzelania o godność króla żniwnego i rycerzy” Bractwa Kurkowego	1 m. (45 pkt.)	Władysław Drażewski
	2 m. (44 pkt.)	Józef Urbański
	3 m. (42 pkt.)	Czesław Matuszkiewicz
	4 m. (42 pkt.)	Bronisław Walczak
	5 m. (42 pkt.)	Mieczysław Wejchmann
	6 m. (42 pkt.)	Alfons Roszak
Zawody pleszewskiego koła Zarządu Związku Rezerwistów	1 m. (45 pkt.)	Władysław Drażewski
	2 m. (44 pkt.)	Kühnel
	3 m. (44 pkt.)	Kołtuniewski
	4m. (44 pkt.)	Wincenciak
	5 m. (44 pkt.)	Matuszkiewicz

1939

Zawody podczas „zabawy dziecięcej” zorganizowanej przez „Szkółkę św. Kazimierza”
Zawody podczas „Dnia Harcerza” Koła Przyjaciół Harcerstwa
Zawody podczas „Zabawy letowej” Bractwa Kurkowego

ROKUTÓW W CZASIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ 1939 – 1945

Zamiast wstępu

Tekst ten piszę w ostatnich dniach sierpnia, w przededniu 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz w czasie, kiedy sytuacja na sąsiedniej Ukrainie skłania do określonych refleksji i wniosków dotyczących naszego bezpieczeństwa w Unii Europejskiej.

1 września jest, dla nas Polaków, datą szczególną. Oznacza bowiem dzień napaści zbrojnej Niemców hitlerowskich na Polskę, który zapoczątkował II wojnę światową. Niezbędna jest tutaj dygresja chronologiczna. Trwa bowiem spór o datę wybuchu tej wojny. Zwykliśmy uważać, że napaść niemieckich wojsk na Polskę rozpoczęła się od ataku na Westerplatte 1 września 1939 r. o godz. 4.45, kiedy to pancernik Schleswig-Holstein ostrzelał polską składnicę wojskową na półwyspie Hel, a niemiecka piechota zaatakowała budynek Poczty Gdańskiej. Godzinę 4.45 wymienił też Adolf Hitler w swoim przemówieniu w Reichstagu w dniu 1 września. Taką też datę i godzinę zakładał jako początek inwazji na Polskę niemiecki plan ataku „Fall Weiss”. Historycy polscy jednak skłaniają się do opinii, że pierwszy bombowy atak na Polskę miał miejsce w Wieluniu o godz. 4.40. W trakcie trzech nalotów dwóch eskadr niemieckich bombowców do godz. 14 zrzucono prawie 90 ton bomb, które zabiły ponad 1,2 tys. osób i zniszczyły 75% miasta, w tym szpital i kościół¹. Ten fakt wskazywany jest coraz częściej przez polskich historyków jako początek II wojny światowej. Zupełnie odmienne zdania mają historycy z innych krajów². Dla ciekawości podam, że dla Rosjan początek wojny to 22 czerwca 1941 r., a II wojnę światową nazywają oni wielką wojną ojczyźnianą. Tego terminu użył pierwszy raz Józef Stalin w dniu 3 lipca 1941 r. w przemówieniu radiowym do narodów ZSRR. Natomiast w świadomości Amerykanów największy z konfliktów zbrojnych ludzkości zaczął się 7 grudnia 1941 r. napaścią Japończyków na Pearl Harbour oraz wypowiedzeniem wojny Stanom Zjednoczonym w dniu 11 grudnia 1941 r. przez Trzecią Rzeszę Niemiecką. W Waszyngtonie w 2005 r. została otwarta monumentalna budowla, która ma upamiętniać II wojnę światową. Znamienny jest napis na jednym z elementów tej budowli: Druga wojna światowa: 1941 – 1945. W Chinach powszechnie uważa się, że II wojna światowa rozpoczęła się w lipcu 1937 r. Dla nich największą zbrodnią tej wojny jest masakra dokonana przez Japończyków w Nankinie, w której zginęło ponad 200 tys. osób.

Tyle dygresji. Dla nas Polaków nie ma najmniejszej wątpliwości: II wojnę światową rozpoczęli Niemcy atakiem na Polskę w dniu 1 września 1939 r. (godzina jest mniej ważna). Istotne jest pytanie: czy wojna była do uniknięcia? Prof. Eugeniusz

1. Włodkowski D., Polska Guernica, w: Przegląd, nr 35 (505) z 6 września 2009 r., s. 12.

2. Włodkowski D., Kiedy zaczęła się II wojna światowa?, w: Przegląd, nr 35 (505) z 6 września 2009 r., s. 14.

Duraczyński, specjalizujący się w zagadnieniach historii 1935–1945, jest zdania: „Gdyby wiosną 1939 r. doszedł do skutku pomysł konferencji z udziałem Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR, Polski, Rumunii i Turcji i jej pokłosiem byłby blok polityczny, być może Hitler by się zawahał”³.

I dalej stwierdza: „Jeżeli doszłoby do tej konferencji, to nie doszłoby do układu Ribentrop-Mołotow.” Podkreślić trzeba, że o treści tego tajnego układu wiedzieli już w sierpniu 1939 r. Amerykanie, Francuzi i Włosi. „Nawet kiedy zaczęła się wojna, Londyn nie porzucił polityki ustępstw wobec Hitlera. Jeszcze myślano o spotkaniach i próbach nakłonienia Polski

do kompromisu z Berlinem na warunkach wcześniej sformułowanych.” Prof. Duraczyński jest zdania, że „jeszcze latem 1939 r. Londyn i Paryż uprawiały politykę spełniania żądań Hitlera. Nawet kiedy zaczęła się już wojna oficjalny Londyn nie porzucił całkowicie polityki ustępstw”. Tyle faktów i materiałów historycznych. Refleksje, przemyślenia i wnioski pozostawiam Czytelnikom.

Rokutów – czas wojny w dokumentach i wspomnieniach.

Najpierw przytoczę fragmenty wydarzeń już opisanych, a dotyczących Pleszewa: „Mieszkańcy Pleszewa już w pierwszym dniu wojny doznali jej grozy. Około godz. 15.30 pojawił się nad miastem nieprzyjacielski samolot, który niespodziewanie zrzucił bomby na Aleję Mickiewicza. Najprawdopodobniej celem tego ataku lotniczego były pobliskie koszary.

W wyniku bombardowania zginęło na miejscu 7 osób, w tym troje dzieci. (...) Oprócz tego kilka osób zostało rannych, z których 3 zmarły w drodze do szpitala w Sochaczewie. (...) Te wypadki i pojawiające się grupy cywilnych uciekinierów z zachodnich terenów oraz wycofywanie się regularnego wojska spowodowały narastanie niepokoju i zamieszki w mieście. W tej sytuacji wielu mieszkańców Pleszewa z bagażami, z dobytkiem, który zdołano zabrać opuszczało miasto i ruszało na wschód. Niektórzy dotarli do miejscowości leżących tuż nad Prosną i nie widząc drogi wyjścia z trudnej sytuacji, zwłaszcza aprowizacyjnej, wracali z niepokojem do swoich domów. Inni dotarli do Kutna, a nawet dalej, gdzie narażeni byli na ciągłe naloty nieprzyjacielskich samolotów i dopiero po zakończeniu działań wojennych na ziemiach polskich, zdecydowali się na powrót”⁴.

A jak wspominają pierwsze dni wojny mieszkańcy Rokutowa? Posłużę się fragmentami kroniki szkolnej, z której pochodzą zapisy dokonane przez kierownika miejscowej szkoły, pana Ludwika Łochyńskiego⁵. „W roku 1938, a przede wszystkim 1939 rozpoczęto w Rokutowie prace na wypadek wybuchu wojny z Niemcami. W czasie żniw 1939 r. dniem i nocą budowano wielkie zapory, gniazda do karabinów maszynowych oraz zasieki z drutu kolczastego. Jak się okazało wojna była nieunikniona”. Od siebie dodam, że po drugiej stronie Proсны, w Brudzewku pobudowano dwa betonowe bunkry przygotowane do ostrzału nieprzyjaciela, który chciałby sforsować rzekę od strony niżej położonego Rokutowa. Bunkry te istnieją do dziś.

3. Wojny mogło nie być?, rozmowa Pawła Dybicza z prof. Eugeniuszem Duraczyńskim, w: Przegląd nr 35(505) z 6 września 2009 r., s. 6.

4. Drozdowski M. (red.), Dzieje Pleszewa, Kalisz 1989, s. 261.

5. Wszystkie przytoczone fragmenty z kroniki szkolnej zostały ujęte w cudzysłów.

„1 września 1939 r. Niemcy napadły na Polskę. Dokonano w tym dniu po południu nalotu na Pleszew. Pierwsze ofiary w liczbie 11 osób poległy od bomb niemieckich. Straszny popłoch, szosy i wszystkie drogi zapelnione. Ludność wystraszona. Na polach stada ryczącego bydła. Palono stogi. Zostawiano wszystko i z tobołkami uciekano. Ludność Rokutowa pozbawiona przejścia przez Prosnę pozostała na miejscu. Most w Bogusławiu wysadzono w nocy z 3 na 4 września”. Kronikarz pisze dalej: „W Rokutowie zapanowała na czas ok. 3 tygodni straszna, złowroga cisza. Szosa Rokutów-Pleszew zamarła. Radio warszawskie zamilkło. Słuchano Wrocławia. Przemawiał w języku polskim Fischer, prawdopodobnie z Łodzi. Czyżby ten, którego księgarnia zasilała polski rynek księgarski? Wołał: <<Polacy, złóżcie broń, idziemy by wasz byt polepszyć, idziemy do was jako przyjaciele. Rząd wasz, was zdradził, opuścił>>. Niewielu jednak Polaków dało sobie oczy zamykać. Byli jednak na nieszczęście tacy, którzy Niemcom sprzyjali wygadując na polski rząd, na polskie urzędy. Posiedzieli ziemskich, duchownych i wyższych urzędników naszego powiatu Niemcy uwięzili w Cerekwicy pod Jarocinem. Posiedziela Turów, p. Adamczyka zabrano najpierw do Pleszewa, później do Cerekwicy. Byłem świadkiem wejścia żandarmów. Zabrano go tak jak stał, był błydy, od kilku dni nieogolony. Staliśmy bez słowa, baliśmy się coś powiedzieć. Poszedłem do Rokutowa, do szkoły, do żony i dzieci. Nie mogąc znaleźć w domu miejsca wróciłem do dworu w Turowach. We dworze pocieszano się, że to się zmieni, bo mamy przyjaciół tak potężnych jak Anglia, Francja, Ameryka. Przesztano już płakać, radzono jak gospodarza poszukać, w jaki sposób podać mu trochę pożywienia. Proszono mnie, bym się tym zajął. Z córką Adamczyków pojechałem do Pleszewa pełen najczarniejszych myśli. W więzieniu przyjęto córkę, odebrano od niej zawiniątka i ją z więzienia wypuszczono. Pełni jednak przerażenia i niepokoju wracaliśmy do domu. Pod Zawidowicami spotkaliśmy zaprzęg wiozący żonę p. Adamczyka i jej siostrę pod strażą dwóch żandarmów. Z mojego pojazdu zabrano córkę p. Adamczyka, mnie jednak puszczono z koniem i wozem do Rokutowa”.

Prześladowania na tle religijnym i kulturowym

Ludwik Łochyński wspomina w swojej Kronice o prześladowaniach religijnych i kulturowych. „Kościoły pozbawiono księży, nauczycieli pozabierano ze szkół. Tu w okolicy pozostało nas dwóch – w Rokutowie i Grodzisku. Z księży tylko ks. Kowalewicz. Czcigodnego staruszka, ks. prałata Niesiołowskiego z Pleszewa pozbawiono wszystkiego i również zabrano. Rozpoczęto walkę z Bogiem. Ziemianin Hofeist z Zawidowic sam młotkiem rozbijał figurę Pana Jezusa w Zawidowicach. Kazano poniszczyć wszystkie krzyże i figury. Krzyże pousuwano i mieszkańcy przechowali je do chwili oswobodzenia. Książki szkolne, bibliotekę szkolną, akta szkolne, przechowywały się długi czas. Uległy one zniszczeniu w tym czasie kiedy w roku 1944 w szkole przebywała młodzież niemiecka organizacji Hitlerjugend. Znajdujące się w stodole pod słomą ławki szkolne wyciągnięto i spalono. Młodzi Niemcy znaleźli również schowane książki i dokumenty. Spalili je na stosie. Schowane pod kozłami w stodole pieczęcie też zaginęły. Zabraną ze szkoły krzyż poszedł na wygnanie wraz z nauczycielem by po zakończeniu wojny wrócić do szkoły. Obraz przedstawiający wysiedlanie ludności polskiej w 1913 r. przetrwał wojnę u gospodarza Antoniego Franka. W mieszkaniach prywatnych wraz z dziećmi nauczyciela uczyły się dzieci Jana Pisarskiego, Kazimierza Małolepszego i Kazimierza Michałowicza.”

Z opracowania dotyczącego historii parafii w Grodzisku nieznanego autora, prawdopodobnie księdza⁶, dowiadujemy się natomiast: „Od brutalnej pięści niemieckiego okupanta zaczęły cierpieć i ginąć dzieci narodu polskiego. Zaczęło się od popłochu i ucieczki, która przemieniła się niejednokrotnie w długą tułaczkę. Nie wszyscy uciekali, bo i dokąd? Ks. proboszcz Hipolit Kowalewicz pozostał na miejscu, a za jego przykładem większość parafian. Wkrótce jednak okupant surowymi nakazami ograniczał coraz bardziej działalność duszpasterską. Msze św. wolno było odprawiać przy drzwiach zamkniętych. Tylko w soboty i w niedziele mogli wierni uczestniczyć we Mszy św. W niedziele czas na nabożeństwo wyznaczono w godzinach od 9–11. Spowiedzi wolno było słuchać w sobotę popołudniu od 14 do 18. Jedynie do chorych można było udawać się bez ograniczeń. Ks. Kowalewicz jeździł celebrować do Broniszewic Starych i do Lenartowic, gdzie zabrakło duszpasterzy. Taki stan trwał do marca 1941 r. W kwietniu otrzymał rozkaz od landrata opuszczenia Grodziska i przeniesienia się do Lenartowic, pozwolono jednak dojeżdżać do Grodziska i Broniszewic. Teren, na którym znajdowały się wsie Grodzisko, Rokutów, Zawidowice i Zawady został przejęty przez władze wojskowe w celu urządzenia tam placu ćwiczebnego dla broni gazowej (Versuchplatz). Terenem tym administrowało wojsko niemieckie. Nie czyniło ono wstrętów czy trudności w odprawianiu nabożeństw, a nawet z majątku grodziskiego przysyłało powózkę po księdza do Lenartowic. Natomiast gospodarze z Broniszewic odwozili ks. Kowalewicza do Lenartowic. Tak było do września 1941 roku. Wojsko niemieckie opuściło wtedy zajęty teren na plac ćwiczebnym i przeniosło się pod Sieradz. Ta sytuacja okazała się niekorzystna. Po odejściu wojska zaczęli rządzić się miejscowi Niemcy tzw. volksdojczce. Oni to w dniu 6 września 1941 r. na tablicy umieszczonej na kościele w Lenartowicach „Polnische Kirche” wypisali ordynarnie rozkaz, by w ciągu 24 godzin ks. proboszcz usunął się i zniknął z powiatu jarocińskiego. Udał się ks. Kowalewicz do Chocza (który należał do powiatu kaliskiego – E.P.), nie mogąc już w niedzielę 7 września odprawić nabożeństwa niedzielnego. Ponieważ w poniedziałek przypadało święto Narodzenia NMP, przeto udał się po kryjomu do Grodziska i tam odprawił przy zamkniętych drzwiach ostatnią Mszę św. przed zamknięciem kościoła przez okupanta. Opiekę nad kościołem zlecił ks. proboszcz organiście Czesławowi Olszewskiemu. Ks. Kowalewicz udał się na wygnanie, a parafia Grodziska aż do końca wojny pozostała bez kapłana. Z chrztami i ślubami udawano się do Kalisza, gdzie był czynny kościół dla Polaków. Było to wprawdzie na Rypinku⁷, później bowiem przydzielono parafię grodziską do kościoła w Kaliszu-Dębie. Pogrzeby odbywały się bez kapłana. Naukę przygotowawczą do pierwszej komunii prowadziła w ukryciu pewna ochraniarka, która mieszkała w Brudzewku⁸.

Smutne to były czasy. Kościoły pozamykane, a niejednokrotnie sprofanowane przez hitlerowców, pookradane z naczyń liturgicznych i paramentów, kapłani

6. Kopię tego opracowania sprezentował mi w latach 70. XX wieku ks. proboszcz Marian Kasprzak.
7. Moja żona Jadwiga, z d. Pawłowska, urodzona w 1942 r. była chrzczona właśnie w kościele na Rypinku. Zawoził ją taksówkarz, pan Zawada z Pleszewa samochodem zaprzęgniętym w konie.
8. Nazwiska ochraniarki nie udało się ustalić. Nie wiadomo, czy była to osoba prowadząca ochronkę w Grodzisku za czasów ks. Wilkońskiego.

w zdecydowanej większości albo wytraceni, albo męczeni w więzieniach i obozach koncentracyjnych za to tylko, że byli polskimi kapłanami. Nasza diecezja (wtedy gnieźnieńska – E.P.), straciła 139 kapłanów zamęczonych nieraz w bestialski sposób. Niewielka stosunkowo grupa przetrwała w ukryciu lub na wygnaniu. Tak było z kapłanami. A co powiedzieć o losach, jakie przechodzili parafianie? Aresztowani, więzieni, ginęli – inni wyrzuceni ze swoich domostw tułali się na wygnaniu, jeszcze inni pozbawieni swojej własności zmuszani byli do robót przekraczających siły ludzkie. Była to ciemna, ponura i długa noc okupacji hitlerowskiej.

Ks. proboszczowi Kowalewiczowi udało się przeżyć po wygnaniu z Grodziska⁹. Później pod zmienionym nazwiskiem pracował w Kaliszu jako ekonom gospodarstwa ogrodniczego. Po wyzwoleniu Kalisza wrócił do swojej parafii¹⁰. W grodzkim kościele zjawił się w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej w 1945 r. Przed obrazem Łaskawej Pani Grodziskiej odprawia pierwszą po wojnie Mszę św. w wyzwolonej Ojczyźnie”.

Prześladowania i eksterminacja mieszkańców Rokutowa

W kronice szkolnej Ludwik Łochyński zapisał też m. in.: „Zarządcą majątków Turów i Rokutów był prawdziwy hitlerowski sadysta, Herman Köchler. Köchler niemiłosiernie bił, nie szczczędząc dzieci. Dzieci polskie kazał zamykać do chlewa a matkom iść do pracy w majątku niemieckim”. Miałem wtedy 5–7 lat i zapamiętałem, że dzieci ze wsi zbierały się na tzw. krzyżówce koło naszego domu. Kiedy przejeżdżał na koniu ubrany w mundur Köchler uciekaliśmy w popłochu. Kto nie zdążył uciec dostawał pejcem po głowie i plecach. Dla pełniejszego zobrazowania sytuacji mieszkańców Rokutowa w czasie wojny przytoczę też inne zapiski Ludwika Łochyńskiego w „Kronice”: „W dniu 8 grudnia 1939 r. w dzień Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej rozpoczęto pierwsze masowe wysiedlanie do tak nazwanej przez Niemców generalnej guberni”. W tym miejscu trzeba dodać, że do końca listopada 1939 r. wysiedlenia Polaków miały formę niezorganizowaną. Wysiedlenie zorganizowane, masowe, trwające od grudnia 1939 r. do października 1944 r. dokonywane były na mocy dekretu Adolfa Hitlera z dnia 7 października 1939 r. W dniu 11 października 1939 r. H. Himler upoważnił służby bezpieczeństwa do rozpoczęcia wysiedleń¹¹. „Coraz liczniej napadano na domy polskie. Opuściłem i ja mieszkanie przy szkole z żoną i trojgiem małych dzieci. Ukryłem się najpierw u robotnika leśnego Wacława Zielińskiego a później u jego brata Mieczysława. W jednym łóżku spała cała moja rodzina. Całymi dniami i nocami oczekiwaliśmy na wysiedlenie. Aby raz już skończyć z tą tułaczką postanowiliśmy z kolegą Gomółką z Grodziska wyjechać do Radomia. (...) W zimie 1941 r. okoliczni hitlerowcy napadli na dom ś.p. Jana Małyjasiaka za to, że nie pozwolił się bić młodemu Niemcowi. Jego pobito okropnie, udało mu się im wyrwać. Wybiegł z domu podczas silnego mrozu w koszuli. Syn jego Edmund broniący ojca, zmuszony uciekać, przy przejściu przez płot został przez

9. Ks. Hipolit Kowalewicz jakiś czas ukrywał się u Jana Pisarskiego w Rokutowie, właściciela dużego gospodarstwa (które zajęli Niemcy) oraz gościńca i sklepu.

10. Najpierw zatrzymał się w Rokutowie u Jana Pisarskiego, a po jakimś czasie został zawieziony do Grodziska.

11. Szymański A., Hitlerowskie wysiedlenia Polaków z Ziemi Pleszewskiej i Jarocińskiej w latach 1939–1945, Pleszew 2006, s. 16.

niemieckiego ziemianina Hofeista z Zawidowic postrzelony i zmarł w pleszewskim szpitalu. Jana Małyjasiaka, który później odwiedził syna w szpitalu pochwycono i zamęczono w Mauthausen. W Gusen, w Austrii zamęczono Stefana Spachacza z Rokutowa. (...) Bürgermeister, sołtysem Rokutowa, Turów i Zawad był Adalbert (Wojciech) Brandt, zamieszkały w Zawadach. Nazwę Rokutowa zmieniano kilka razy i to najpierw na Hermannsdorf, od nazwiska Niemca, który zarządzał majątnością Rokutów, na Patzenmülsch, na Rogenfeld¹², aż wreszcie na Erlenau, od olszyn, które tu licznie rosły. Ostatnia nazwa przetrwała do końca wojny. Majątki ziemskie Rokutów i Turowy zajęło niemieckie towarzystwo Ostland – Wschodnia Ziemia. (...) W dniu 15 marca 1941 r. niemieckie władze wojskowe utworzyły na terenie Rokutowa, Zawidowic, Zawad, Grodziska i Turów wojskowy plac doświadczalny Versuchplatz. Tereny te, jak dowiadywano się od samych Niemców miały służyć do doświadczeń gazowych. Gospodarzom odebrano ziemię i bydło oraz wszelkie narzędzia rolnicze, które przeważnie uległy zniszczeniu. Z domów pozabierano lepsze meble, dywany, pościel a nawet buty i naczynia kuchenne. Zarządcą wojskowej administracji i dworów był major Heinz Mintz. Sam plac był terenem zamkniętym i podlegał tylko wojsku. Gestapo i niemieckie władze partyjne tu wstępu nie miały. Na skutek wybuchu wojny z Rosją zlikwidowano plac i przeniesiono go dalej na wschód. Majątki zajęła znowu Ostland. Dla Rokutowa, Turów, Zawidowic i Grodziska rozpoczęły się ponownie ostre rządy partii hitlerowskiej. Z administracji wojskowej pozostała się w Rokutowie żandarmeria. Było trzech, często czterech żandarmów. Ich komendantem był Schmidt, człowiek ludzki. Nikt mieszkający w Rokutowie źle o nim nie mówi. Również jego koledzy przeważnie ludzcy. Muszę tu wymienić Niemca z Nowego Miasta Tchiercha, który z Polakami tylko po polsku mówił”. Budynek żandarmerii mieścił się w okazałym budynku po dawnej pruskiej strażnicy granicznej – dziś to budynek po lewej stronie drogi z Pleszewa z numerem 8. Konie żandarmów były natomiast w stajni u Stanisława Pawłowskiego, ostatniego sołtysa Rokutowa przed wojną, z którym żandarmi utrzymywali poprawne stosunki. Stanisław Pawłowski w czasie pierwszej wojny światowej służył w armii pruskiej i mówił dobrze po niemiecku. Strych stajni był wtedy najbezpieczniejszym miejscem w Rokutowie. Stanisław Pawłowski w sianie i słomie ukrywał tam ludzi, których Niemcy poszukiwali. Ludwik Łochyński zanotował też: „Wysiedlono mnie z innymi rodzinami. Rodziny Józefa Dziuby, Maruszewskiego, Szczepaniaka, Kolańskiego, wywieziono do Modlina, a mnie z rodziną ponad 30 km od Sieradza, gdzie przeżyliśmy tam dwa i pół roku, a pod koniec marca 1945 r. prawie z niczym wróciliśmy do Rokutowa. Stanowisko swoje zastałem już tu zajęte”.

Celowym jest uzupełnienie przytoczonych z „Kroniki” oraz z dokumentów kościelnych informacji wspomnieniami Stanisława Dziuby dotyczącymi opisanych już wyżej faktów dotyczących okresu wojennego. Do czasów wysiedlenia jego rodziny był on zatrudniony jako posłaniec roznoszący urzędowe pisma, również do zarządców okolicznych majątków stąd też w swoich wspomnieniach mógł przekazać wiele cennych informacji. Stanisław Dziuba ma obecnie 89 lat i jest najstarszym mężczy-

12. Nazwy niemieckie można przetłumaczyć: Spatzenmülsch jako Wróbel Młyn, a Rogenfeld jako Żytnie Pole.

zną w Rokutowie. Był sołtysiem tej wsi w latach 1965–1989. Poniżej przedstawię fragmenty jego obszernych wspomnień zapisanych na taśmie magnetofonowej¹³.

Pierwszy dzień wojny

Stanisław Dziuba wspomina: „Ludzie uciekali, Małyjasiak wyszedł na wiejskie krzyżówki i mówił: ludzie nie uciekajcie, bo tu frontu nie będzie. Ludzie go usłuchali i pozostali na miejscu”.

Okoliczności śmierci Jana i Edmunda Małyjasików

„... Na płocie w pobliżu ich domu była tablica ogłoszeniowa, na której przyklejono gazetę niemiecką. Jan Małyjasiak czytał ją. Przechodził Niemiec Breder – pochodzący spod ruskiej granicy, który zwrócił w ostrej formie uwagę Małyjasikowi, że ma zdjąć przed nim czapkę. Małyjasiak odpowiedział po niemiecku, że ma kapelusz, a nie czapkę. Niemiec go wtedy uderzył. Jan był człowiekiem słusznej postury, oddał Niemcowi tak, że ten się przewrócił. Na tym się skończyło. Niemiec odszedł, a Małyjasiak, spodziewając się najgorszego, ukrył się w rodzinnym domu na Granicznkach (przysiółek między Brudzewkiem a Brudzewem – E.P.) Breder wraz z innymi Niemcami przyjeżdżał do Rokutowa i obserwował dom, w którym mieszkała żona Jana, Maria z d. Szwedek. Kiedy ten wreszcie przyszedł do żony Niemcy napadli go w nocy. Hofeist, zarządca z Zawidowic z całą grupą Niemców wtargnęli do domu. Małyjasika, z pokoju gdzie spał wywelekli go siłą na korytarz chcąc zabrać ze sobą. Widząc to, syn Edmund chłopak rośli i silny rzucił się na Niemców. Ojciec skorzystał z zamieszania i uciekł jednymi drzwiami na ogród i dalej w kierunku Proсны, a Edmund wyswobodził się i drugimi drzwiami uciekł na ulicę. Chciał się ukryć na podwórzu u Maruszewskiego. Brama była jednak zamknięta. Uciekał więc dalej. Następna brama przy zabudowaniach Józefa Dziuby (sołtysa w latach 1914–1937 – E.P.) była też zamknięta. Tu dosięgła go kula Niemca Hofeista. Ranny Edmund zapukał do okna naszego domu. Ojciec widząc go zakrwawionego szybko wprowadził do środka i opatrzył ranę. Niemcy go szukali. Było ciemno. Doszli do krzyżówki a potem zawrócili i odjechali. Wtedy ojciec zaprowadził Edmunda do jego domu. Prawdopodobnie Stanisław Szwedek, jego wujek, zawiózł go na drugi dzień do szpitala w Pleszewie. Ojciec Edmunda – Jan, nazajutrz odwiedził go w szpitalu, a potem zgłosił się na policję w Pleszewie, aby zameldować o napadzie na jego dom i postrzeleniu syna. Kiedy wyszedł z policji zauważył go będący też w mieście Hofeist. Zaalarmował policję, która zabrała Jana Małyjasika. Edmund zmarł wkrótce w szpitalu a Jana wywieziono do obozu w Mauthausen gdzie go Niemcy zamęczyli”.

Jak zginął Stefan Spachacz?

„W obozie niemieckim w Güssen zginął też inny mieszkaniec Rokutowa, Stefan Spachacz. Że ma zostać uwięziony ostrzegął go Adalbert Brandt, właściciel młyna na Zawadach, który pełnił w czasie wojny funkcję sołtysa Zawad, Turów i Rokutowa. Radził mu uciekać i ukryć się. Spachacz jednak go nie posłuchał. Przyjechała po niego policja i jeden taki Niemiec w czarnym mundurze i go aresztowali. Zabrali do Pleszewa i Spachacz wkrótce został wywieziony do obozu”.

¹³. Przytoczone wspomnienia, ujęte w cudzysłów, zostały zapisane na taśmie magnetofonowej, a dopiero później Stanisław Dziuba został zapoznany z treścią Kroniki szkolnej.

Stosunek Niemców do Polaków

„Następcą Bredera, zarządcą majątku Rokutowa i Turów po krótkim czasie został inny Niemiec. Nazwiska nie pamiętam, on też nie był długo. Ale to był dobry Niemiec. Po nim był zarząd wojskowy. Niemcy z tego zarządu, wojskowi, też byli ludzcy.

Po okresie zarządu wojskowego nad tym terenem nastąpiły rządy Niemców – cywilów z Towarzystwa „Ostland”. Zarządcą majątków był Köchler, mieszkający w Turowach. To był pieron, bił ludzi wszyscy go się bali. Brandt był w porządku. Po zajęciu terenu przez wojsko nie mieszkał już na Zawadzie. Młyn był nieczynny. Brandta przeniesiono do Pacanowic do mieszkania Janiaków. W budynku obok młyna zamieszkała Niemka z mężem. Dla Polaków była ona ostra, niedobra. Żandarmi byli w porządku w stosunku do Polaków. Komendantem był Schmidt. Był jeszcze Siersz¹⁴ i Tornoff. Siersz mówił po polsku. Fechner, przed wojną nauczyciel w Rokutowie, został urzędnikiem w majątku w Zawidowicach. Był volksdojczem. W czasie wojny nie szkodził miejscowym. Po wojnie nauczycielem już nie był. Przez jakiś czas oprzątał świnie w majątku w Łasewie.”

Wywłaszczenia Polaków

Zarząd wojskowy obejmujący wsie: Rokutów, Grodzisko, Zawidowice, Zawady i Turów zarządzający ćwiczebnym placem gazowym „Verschutzplatz” był również administratorem wymienionych wyżej majątków. Stanisław Dziuba wspomina: „Wcześniej ludziom wszystkie maszyny, sprzęt, zwierzęta i zboże Niemcy zabrali do majątku. Ziemie zabrano i włączono do folwarków. Niemcy porozbierali gospodarzom stodoły. Zostawili tylko duże i nowsze stodoły (Jana Pisarskiego, Józefa Szymczaka, Bolesława Kempinińskiego, Antoniego Biadały, Bolesława Michalskiego, Stefana Jewasińskiego, Kazimierza Michałowicza). Zaprowadzono w nich tucz świń (ok. 1500–2000 szt.) na potrzeby aprowizacyjne wojska. Mieszkańcom pozwalano trzymać po jednej świni. Ci jednak okazali się sprytniejsi od Niemców – dorosłe świnie ubijali i wstawiali warchlaki, tak żeby sztuki zawsze się zgadzały. Niemieccy zarządcy i żandarmi przymykali zresztą na to oczy. Sami chętnie przyjmowali po kryjomu mięsne wałówki po świniobiciu. Wśród mieszkańców byli i tacy co Niemcom o świniobiciach donosili. W zamian za to od Köchlera lub żandarmów otrzymywali po plechach.”

Wysiedlenia mieszkańców Rokutowa

Kiedy zlikwidowano Versutzplatz i wojsko przeniosło się pod Sieradz to, jak wspomina Stanisław Dziuba „zostawiło cywilnym zarządcom niemieckim listę rodzin do wysiedlenia. Byli to fachowcy potrzebni w wojsku w innym miejscu”. Po pewnym czasie do Modlina, majątku zarządzanego przez wojsko wywiezione zostały rodziny:

- Józefa Dziuby (4 osoby w tym 2 dzieci);
- Antoniego Szczepaniaka (4 osoby w tym 2 dzieci);
- Wacława Maruszewskiego (4 osoby w tym 2 dzieci);

14. Występujące w Kronice szkolnej nazwisko żandarma jest zapisane przez Ludwika Łochyńskiego jako Tchierch, natomiast we wspomnieniach Stanisława Dziuby wymienione jest jako Siersz. Jest to ten sam żandarm mówiący po polsku.

oraz Jan Kolański z żoną, Józef Dziuba – stelmach, Antoni Szczepaniak – trener koni, kawalerzysta, Waclaw Maruszewski – stolarz, cieśla, Jan Kolański – stolarz, stelmach. Tacy ludzie byli potrzebni niemieckiemu wojsku.

O tułaczce wysiedlonych opowiada Stanisław Dziuba: „Wysiedlone z Rokutowa rodziny zostały przewiezione wozami na stację kolejową do Kowalewa, a potem pociągiem do Jarocina. W Jarocinie była obowiązkowa kąpiel, a potem dalsza podróż pociągiem do Płocka. Tam otrzymaliśmy w Arbeitsamt przepustki do Modlina. Dwa drabiniaste wozy przewiozły nas do majątku należącego do twierdzy. Do jesieni 1944 roku pracowaliśmy w tym majątku. Kiedy zbliżały się wojska radzieckie wywieziono nas do Prus Wschodnich. W Modlinie zostali nadal Kolańscy z uwagi na urodzone dziecko. Pozostali zaliczyli kolejne majątki wojskowe: Węgry, Dębsko, a potem poprzez Mławę i Pasłęk do Jelonek przy Kanale Elbląskim. Tam zmarł mój starszy, 20-letni brat Waclaw. Po wyzwoleniu tych terenów przez armię radziecką szykowaliśmy się na powrót do domu. Wreszcie w listopadzie 1945 roku polskie już władze zapewniły przesiedleńcom wozy i konie. Maruszewscy zdecydowali się pozostać i otrzymali gospodarstwo w Jelonkach. Ja z rodzicami oraz rodzina Szczepaniaków załadowaliśmy się na wozy i ruszyliśmy w drogę powrotną do swoich stron. Jechaliśmy wzdłuż szlaku kolejowego: Grudziądz, Toruń, Inowrocław, Września, Jarocin. Noclegi zapewniali nam na tej trasie sołtysi poszczególnych wsi. Najgorzej było po wjeździe na teren poznańskiego. Ludzie nie byli nam przychylni, trudno było z noclegiem i jedzeniem. Na końcu zatrzymaliśmy się w Piekarzewie, gdzie Szczepaniakowie mieli rodzinę i oni tam też się osiedlili. My po przespanej nocy u Szczepaniaków dotarliśmy wreszcie do Rokutowa”.

Moje dziecięce okruchy pamięci o wojnie

Chciałbym też na końcu przywołać z własnej pamięci niektóre obrazy z lat okupacji niemieckiej, którą przeżyłem w Rokutowie jako kilkuletnie dziecko.

1. Z rodzicami mieszkaliśmy w domu nr 26 wraz z dziadkami Józefem i Marcjaną Dziubami i ich synami, a moimi wujkami – Stanisławem i Waclawem. Pamiętam czas ich wysiedlenia. Na ich miejsce do naszego domu dokwaterowano rodzinę Skowrońskich wraz z córką i wnukiem Zbyszkiem Mądrzakiem, którzy zajęli dwa pomieszczenia. Skowrońskim zabrano gospodarstwo w Turowach – Katuszach, które przejął Niemiec.
2. Mam do dziś przed oczami Niemca Köchlera na koniu i smagającego nas pejcem po plecach. Później na jego widok uciekaliśmy do domów.
3. W czasie zimy 1944/45 razem z dużą grupą innych chłopaków jeździłem po lodzie na zamrożonej tzw. parowie przy Prośnie. Pewnego dnia przyszła spora grupa dużo starszych od nas młodych Niemców z tzw. Hitlerjugend. Pamiętam jak zbili i pokrwawili mojego kuzyna Bogusia Pisarskiego. Przepędzili nas wszystkich i zakazali pojawiać się nam w tym miejscu.
4. Pamiętam też pożegnanie z rodziną ojca Michała, którego Niemcy zabrali i wywieźli wraz z innymi mieszkańcami Rokutowa na roboty przymusowe do Generalnej Guberni (na tzw. okopy) oraz jego powrót po pobycie w szpitalu w Kutnie. Leżał tam kilka miesięcy postrzelony przypadkowo przez rosyjskiego

żołnierza w czasie spotkania z Rosjanami, którzy wyzwolili już te tereny¹⁵. Wraz z ojcem na roboty przymusowe zostali wywiezieni z Rokutowa m. in.: Franciszek Augustyniak, Antoni Biadała i Antoni Marciniak.

5. Utrwalił się też w pamięci obraz uciekających (było to prawdopodobnie przed 20 stycznia) żołnierzy niemieckich przez Prosnę i Rokutów. Była sroga zima, sporo śniegu. Głębokimi rowami w kierunku Pleszewa uciekała w popłochu w białych nakryciach grupa uzbrojonych Niemców. Patrzyliśmy na to jako dzieci razem z dorosłymi, którzy okazali satysfakcję i radość z ucieczki Niemców.
6. Było to bodaj 19 lub 20 stycznia 1945 r. Przez skutą lodem Prosnę od strony Brudzewka zjawił się na „krzyżówce” obok naszego domu trzyosobowy patrol konny żołnierzy – zwiadowców rosyjskich. Zebrała się liczna grupa mieszkańców. Wśród nich byliśmy razem z mamą: ja i o 2 lata starsza dziewięcioletnia siostra Danuta. W pewnym momencie podjechał do nas na srokatym koniu jeden ze zwiadowców. Schylił się z konia chwycił Danusię i posadził ją przed sobą po czym odjechał. Mama była przerażona i zaczęła krzyczeć. Żołnierz ujechał ok. 100 metrów i zawrócił. Siostrę postawił z powrotem przed mamą. Z tego co później starsi mówili to w oczach podobno miał łzy i miał powiedzieć mamie, że taką samą własną córkę zostawił bardzo daleko w swoim kraju.
7. Wraz z siostrą często chodziłem do gościńca, który prowadzili wujostwo Jan i Helena Pisarscy. Bawiliśmy się razem z ich córką Ireną. Mieliśmy jednak zakaz wchodzenia do pomieszczenia magazynowego na zapleczu głównej sali. Jak się później dowiedziałem na zapleczu była piwnica z zamaskowanym otworem. Do tej piwnicy chował się w razie zagrożenia proboszcz ks. Hipolit Kowalewicz, który w Rokutowie przebywał jakiś czas do chwili „wyrobień papierów” i wyjazdu do Kalisza do pracy u ogrodnika (prawdopodobnie u Tyców).

Co pozostało po okupacji niemieckiej?

Okres wojny to był zły czas dla Polski i Polaków. Dla mieszkańców Rokutowa również. Świadczą o tym kronikarskie zapiski i wspomnienia zapisane w pamięci. Pozostała więc pamięć o tych latach. Po okupacji niemieckiej w Rokutowie zostały jej materialne ślady. W czasie zarządu wojskowego rozpoczęły się przygotowania do strategicznych inwestycji wojskowych na terenie objętych Versuchplatzem. W efekcie tego powstały betonowe drogi: Rokutów – Turowy, od drogi z Pleszewa za gajówką przez las na Zawady. Zbudowany został murowany most na rzece Ner łączący Rokutów z Turowami. Po likwidacji Versuchplatzu odstąpiono od budowy mostu na Prośnie mimo zaczętego nasypu pod przyszłą drogę od strony Brudzewka.

Rokutów w pierwszych miesiącach po wojnie

Z kroniki szkolnej dowiadujemy się, że nauka w szkole rozpoczęła się już w marcu 1945 r. Rozpoczął ją ze wszystkimi dziećmi, bez formalnego podziału na klasy nauczyciel Wacław Mądrzak. Z dniem 1 kwietnia 1945 r. po powrocie z wysiedlenia szkołę objął Ludwik Łochyński. „Mała garstka dzieci czyta, jedne słabo inne lepiej. Bywa, że siedmioletnie lepiej od czternastoletniego czytają. Dzieci są jednak chętne, garną się do nauki. Nowy, pierwszy rok szkolny po tej strasznej wojnie rozpoczyna

¹⁵. Zachowało się zeznanie Franciszka Augustyniaka i Antoniego Biadały na okoliczność przypadkowego postrzelenia Michała Pisarskiego przez rosyjskiego żołnierza spisane przez pana Szlachtę z Pleszewa.

się 4 września 1945 r. nabożeństwem dla szkół w kościele w Grodzisku” – zanotował w kronice Ludwik Łochyński.

Jednym z uczniów pierwszej klasy byłem ja. Siedzieliśmy w pięcioosobowych ławkach. Podobnie jak inne dzieci miałem tabliczkę z rysikiem i tornister zrobiony z segregatora zdobytego z budynku po żandarmerii. Nie było książek i zeszytów.

W wyniku reformy rolnej nastąpiła parcelacja majątku. Mieszkańcy wsi otrzymali ziemię. We wsi były tylko trzy chore konie. Kilkadziesiąt zdrowych koni z majątku pozabierali ze sobą najpierw Niemcy a potem Rosjanie. Ziemię obrabiano krowami, które po jednej przyporzadkiwano z majątku rolnikom. Nie było maszyn i wozów. Pomagano sobie wzajemnie. Pamiętam żniwa z kosami, a potem młockę cepami. Młocarnie tzw. sztyftówki miało trzech rolników. Były one napędzane kieratami poruszonymi przez krowy. Trudne to były czasy. Ludzie byli biedni, wyniszczeni przez lata wojny. Była duża śmiertelność, również wśród małych dzieci. Swoje żniwo zbierała też wtedy nieuleczalna gruźlica. Mieszkańcy radzili sobie jak mogli. Aby napalić w piecu kobiety i dzieci zbierały w lesie sosnowe szyszki, chrust, grubsze gałęzie zwane „łobarkami”. Mężczyźni z poręb leśnych wykopywali i wyciągali krowami pnie („pinkie”) pozostałe po wyciętych sosnach, by je po przywiezieniu na podwórko łupać za pomocą klinów i młotów na drobne smolne szczapy. Latem, na łąkach nad Nerem kopano torf, formowano w cegły i suszono, aby zimą ogrzewać mieszkania. Węgiel był rzadkością i był drogi. Zarówno dzieci jak i starsi chodzili zimą w „reblach” – butach ze skóry, ale na drewnianej grubej podeszwie. Trzymano dużo kóz, hodowano też kury, kaczkę i gęsi. Zbierano pokrzywy, cięto je i mieszało z otrębami, by ten inwentarz wyżywić. Mleko od kóz, mięso z drobiu i jaja pozwalało wyżywić rodziny. Chleb gospodynie piekły w specjalnie budowanych piecach lub w dużych piecach kuchennych tzw. angiolkach. To tylko niektóre „obrazki” z powojennej rzeczywistości. Sytuacja jednak zmieniała się na lepsze z roku na rok, dzięki pracowitości i zapobiegliwości oraz solidarnej i wzajemnej pomocy samych mieszkańców. O sytuacji gospodarczej i społecznej wsi w pierwszym roku po wojnie wiele możemy się dowiedzieć z zachowanej kroniki szkolnej.

Na koniec pozwolę sobie przytoczyć fragment wiersza p. Marii Korzeniewskiej zamieszczonego w tomiku „Mój Pleszew”:

Strasznie był długi
ten czas niewoli...
jeden rok... drugi...
Do dziś to boli,

że nam zabrali
sześć dziecięcych lat,
że cień rzucali
jak złowrogi ptak

na każdy nasz dzień
na każdy nasz rok!
Dławił nas ten cień!
Niósł śmierć, łzy i mrok!



Autor artykułu z mamą Stanisławą
i siostrą Danusią, rok 1942



Zakończenie roku szkolnego 1938/1939 w szkole w Rokutowie.
Siedzą od lewej: Ludwik Łochyński – kierownik szkoły (z synem na kolanach),
ks. Hipolit Kowalewicz – proboszcz parafii grodziskiej, Żona kierownika szkoły
z synem, Stanisław Pawłowski - ostatni przed wojną sołtys Rokutowa.



Świadectwo szkolne Edwarda
Pisarskiego z roku 1946



89-letni Stanisław Dziuba wspominający
czasy wojny. Sołtys Rokutowa w latach
1963 – 1989

ZIEMIA PLESZEWSKA W ŚWIETLE RAPORTÓW UB I MO W LATACH 1945 – 1956

W 1945 r. zarówno Pleszew jak i okoliczne gminy stał się częścią powiatu jarocińskiego. Zatem wrócono do stanu z okresu dwudziestolecia międzywojennego¹. Posługując się jednak pojęciem ziemia pleszewska należy się odnieść do określonego obszaru. Wyznacznikiem będzie wymiar terytorialny obejmujący dzisiejsze granice powiatu pleszewskiego. W latach 1945 – 1956 stanowiły go ziemie znajdujące się administracji trzech powiatów, wspomnianego już jarocińskiego oraz krotoszyńskiego i kaliskiego.

Tereny te w czasie okupacji oraz wyzwolenia nie uległy zniszczeniom. Infrastruktura, rolnictwo, przemysł nie poniósł większych strat. Dlatego też proces reaktywowania życia gospodarczego przebiegał szybko i w miarę sprawnie. Ostra walka polityczna, jaka w owym czasie toczyła się na terenie całego kraju, objęła także pleszewskie. Spory polityczne, jakie w tym czasie się toczyły, budowanie struktur nowej władzy zostało szczegółowo przedstawione w artykule Tomasza Cieślaka². Życie mieszkańców toczyło się w świetle tych wydarzeń. Część osób uczestniczyła w nich z pełną świadomością, wspierając taką czy inną opcję polityczną, większość jednak starała się normalnie żyć, unikając kłopotów. Kształtująca się nowa władza chciała wiedzieć co się w społeczeństwie dzieje, starała się na opinię publiczną wpływać. Stosowała metody takie jakie wykorzystywano w tym celu od wieków. Agitowano, przekupywano, rozbudowywano agenturę, szantażowano, terroryzowano ludzi, mordowano. Mieszkańcy pleszewskiego doświadczyli wszystkich tych przypadków.

Trzeba pamiętać, że polscy komuniści wprowadzając nowe porządki, na szeroką skalę korzystali z doświadczeń NKWD. W ZSRR w Kujbyszewie szlify w pracy wywiadowczej zdobywali przyszli funkcjonariusze UB³. To oni tworzyli struktury bezpieczeństwa na kolejno wyzwolanych obszarach Polski czynnie wspierani przez radzieckich towarzyszy. Podobnie rzecz miała się terenie powiatu jarocińskiego. Mówiąc w owym czasie o działalności MO i UB nie można stawiać znaku równości pomiędzy obu służbami choć ich zadania w określonych obszarach były zbliżone.

1. Powiat pleszewski powstał po Kongresie Wiedeńskim w 1817 r. Obejmował wówczas 200 wsi oraz cztery miasta w Jarocinem włącznie. W okresie dwudziestolecia międzywojennego istniał krótko i w 1932 r. został zlikwidowany. Część powiatu weszła w skład powiatu jarocińskiego i krotoszyńskiego
2. Tomasz Cieślak, Nadzieje i rzeczywistość. Ziemia Pleszewska 1945 – 1947. „Rocznik Pleszewski 2012”. s. 243.
3. Kurs dla przyszłych pracowników UB zorganizowano Szkole Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Związku Radzieckiego w Kujbyszewie dzisiejsza Samara. W 1944 r. ukończyło go 217 oficerów.

Na terenie pleszewskiego milicję zaczęto organizować krótko po wyzwoleniu. Posterunek Milicji Obywatelskiej mieścił się w Pleszewie początkowo w budynku przy Pl. Kościelnym 1, następnie przy ul. Malińskiej 24 i wreszcie przy ul. Kochanowskiego 6. Jej zadaniem było w owym czasie utrzymanie porządku, ochrona obiektów publicznych, mieszkańców oraz zwalczanie wszelkich przejawów bandytyzmu. Zachowały się listy imienne funkcjonariuszy dla przykładu w marcu 1945 w milicji na terenie Pleszewa pracowały 73 osoby. Skąd tak wysoka liczba, otóż płynność kadr była olbrzymia, ludzie zmieniali pracę, miejsce zamieszkania⁴. Funkcjonariusze rekrutowali się z różnych środowisk politycznych, społecznych. W przypadku 60 funkcjonariuszy zachowały się dane dotyczące wykształcenia. 42 milicjantów miało ukończone 7 klas, 3 – 5 klas, 7 – 4 klasy. Jedna osoba miała maturę, 2 zaczęły naukę w gimnazjum. Aż 59 funkcjonariuszy deklarowało przynależność do PPS, 14 nie należało do żadnej partii. Nie było ani jednego członka PPR. Milicjanci rekrutowali się z rodzin o różny pochodzeniu społecznym. 22 wywodziło się z rodzin rolniczych, 17 rzemieślniczych, 14 robotniczych, 5 urzędniczych, 1 z rodziny kupieckiej⁵. Dla porównania na posterunku w Czerminie służyło w tym samym czasie 14 milicjantów w tym 6 rolników, 8 robotników. Wszyscy byli członkami PPR⁶. W sposób zasadniczy te relacje będą się zmieniały wraz z zaostrzeniem się walki o władzę na terenie powiatów jarocińskiego, krotoszyńskiego oraz kaliskiego. Władze będą dążyły do obsadzenia posterunków ludźmi pewnymi ideologicznie. Dokonywano weryfikacji, jako powód zwolnienia podawano np. brak dyscypliny, pijaństwo, stan zdrowia. Części funkcjonariuszy zaproponowano przeniesienie na ziemie odzyskane. Część opuściła szeregi, obawiając się represji ze strony zbrojnego podziemia. Przykładowo na początku 1947 r. na 12 funkcjonariuszy MO w Pleszewie nadal było zaledwie 5 członków PPR, pozostali należeli do PPS⁷. Analizując polityczne preferencje milicjantów należy zauważyć całkowity brak członków ugrupowań ludowych w jakikolwiek sposób związanych z PSL. Oddaje to w sposób jednoznaczny nastroje i tendencje dominujące w ówczesnej polityce. Milicja brała czynny udział w walce z podziemiem jednakże obie strony traktowały się z pewną dozą szacunku. Zalecenia konspiracyjne nakazywały dowódcom oddziałów karanie pojmanych milicjantów karami cielesnymi, chyba że byli nadto zagorzali w swojej służbie. Funkcjonariusze zazwyczaj w czasie ataku nie stawiali zbyt wielkiego oporu i chętnie pozbywali się broni. Tak działo się m.in. w czasie ataku na posterunek w Dobrzycy i innych miejscowościach na terenie pleszewskiego⁸. Jak już wspomniano milicja wspierała działania UB, na której spoczywał cały ciężar walki z opozycją.

4. IPN Ld 0146/81, k. 39 „Imienny wykaz funkcjonariuszy MO w Pleszewie” z marca 1945 r.

5. Tamże:

6. Tamże: k. 75 wykaz funkcjonariuszy na dzień 29 stycznia 1945 r.

7. IPN Po 158/308 k. 46 Imienne wykazy funkcjonariuszy., IPN Ld. k. 10. Jednym z czynników, który przekonywał do służby w milicji była stabilizacja materialna oraz zarobki. Przykładowo płace w pleszewskim posterunku wahały się w przedziale od 3500 do 4100 zł

8. IPN Po 083/159, k. 244 Meldunek o bandach operujących na terenie krotoszyńskiego KPMO do W KMO w Poznaniu. Informuje o napadzie na posterunek MO w Dobrzycy oraz miejscową placówkę UB 29 września 1945 r. Milicjanci natychmiast złożyli broń. UB podjęło skuteczną obronę., k.133. Meldunek dotyczący napadu na posterunek MO w Koźmińcu. Była to akcja odwetowa za przeprowadzone wcześniej aresztowania wśród współpracowników „Błyska”.

Główna siedziba UB na powiat mieściła się w Jarocinie. Działania na terenie pleszewskiego prowadziły także powiatowe urzędy w Krotoszynie oraz Kaliszu. Dlatego też wiele materiałów dotyczących pleszewskiego bezpowrotnie zostało zagubionych bądź rozproszonych. Samodzielna jednostka powstała w momencie reaktywowania powiatu. Zachowały się akta osobowe poszczególnych pracowników. UB była zdecydowanie mniej liczna od służb milicyjnych. Jednakże pozostawiona dokumentacja dotycząca rodzaju prowadzonych spraw jak i zakresu tematycznego jednoznacznie dowodzi, że wbrew powszechnie i bezkrytycznie powielanym opiniom na temat możliwości intelektualnych pracowników bezpieczeństwa byli oni skuteczni. Skuteczność wynikała nie tylko z brutalnych metod śledztwa lecz przede wszystkim z niebywale rozbudowanej agenty.

Sieć informatorów miała obejmować wszystkie dziedziny życia społecznego, politycznego oraz religijnego. Zbierano wszelkie informacje i na ich podstawie budowano obraz sytuacji w danym momencie, planowano nowe działania. Przykładowo zachował się dokument stwierdzający, że w sierpniu 1945 r. w Pleszewie zwerbowano 1 agenta oraz 2 informatorów, także w Czerminie udało się pozyskać 3 osoby, 2 w Gołuchowie⁹. Trzeba pamiętać, że były to czasy dla UB i współpracowników trudne bowiem toczyła się wojna ze zbrojnym podziemiem i wiele osób unikało opowiadania się po którejś ze stron z obawy o własne życie. To jednak w dużej części dzięki informacjom pochodzącym od takich agentów jak „Jankowski”, „Kolka”, „Strus”, „13”, „Kazik” udało się rozbić „WSGO Warta” czy też oddział „Błyska”¹⁰. W sposób szczególny rozbudowano sieć donosicieli, informatorów w okresie walki wyborczej oraz referendum. PPR bardzo szybko poradziła sobie pomniejszymi partiami, by skupić się całkowicie na rozbiciu i wyeliminowaniu PSL. Na ziemi pleszewskiej ludowcy posiadali stosunkowo duże wpływy, by je zneutralizować wprowadzono w szeregi partii dużą grupę agentów. Przykładowo w krotoszyńskim było to 17 osób, z czego część działała na terenie Dobrzycy. W jarocińskim zwerbowano dodatkowo 18 osób w tym niejakiego „Kukułkę” działającego we władzach PSL. Agent był dla UB bezcenny, dlatego prowadził go osobiście szef jarocińskiego UB by uniknąć dekonspiracji¹¹. Po zwycięskich dla lewicy wyborach nadal rozbudowywano sieć agenturalną, by mieć pełną kontrolę nad całym społeczeństwem. Metod werbowania było wiele. Wykorzystywano w tym celu różne wstydlive fakty z życia poszczególnych osób, skłonność do alkoholu, wypadki drogowe, chciwość, zawiść, odwoływano się do uczuć patriotycznych. Jednakże proces rekrutacji był zazwyczaj starannie przemyślany i zaplanowany. Jako przykład niech posłuży werbunek podjęty na terenie gminy Chocz. Otóż w Józefowie jak i sąsiednich miejscowościach mieszkało kilka osób związanych z oddziałem „Witmana” i „WSGO Warta”.

Milicjanci stawili zbrojny opór, który został szybko złamany. Po rozbrojeniu zostali pobici. Majchrzak Józef jako ten, który rzucił ostatni granat oraz w odwecie za udział w wspomnianych aresztowaniach został zastrzelony.

9. IPN Po/10/ 61 125I z. 7 z 17., k. 10. Sprawozdanie okresowe PUBP w Jarocinie. W okresie od 25 czerwca do 15 sierpnia 1945 zawiera liczbę zwerbowanych informatorów na terenie pleszewskiego.
10. IPN Bu 0185/ 13/ T.1 WSGO Warta, k. 73.
11. IPN Bu 0185/ 216, T. 5., k.106, 145 PSL Tajny Aparat Wyborczy. Kukułka występuje praktycznie we wszystkich opracowaniach i meldunkach dotyczących działalności PSL. Z treści dokumentów wynika, że posiadał dobre kontakty w kierownictwie partii.

W sumie było to aż 18 mieszkańców gminy. W środowisku tym udało się umieścić agenta działającego bardzo skutecznie pod pseudonimem „Sahara”¹². W 1952 r. podjęto dalsze starania by byłych członków opozycji otoczyć opieką wywiadowczą. Jak wyglądało przygotowanie i werbunek możemy się przekonać na przedstawionym poniżej przykładzie.

25 lutego 1954 r. referent PUBP w Kaliszu Wiktor Wróblewski zaproponował, by zwerbować pana X z Chocza, który miał mieć dobre stosunki z byłymi opozycjonistami. Proponował, by wykorzystać fakt, że potencjalny informator ma nieczystą kartę z czasów okupacji. Dzień później opracowano szczegółowy plan werbunku. Miano:

- ustalić szczegółowe kontakty werbowanego z opozycjonistami.
- przeświecić jego życie rodzinne.
- agentowi „Ponton” polecono przesledzić okupacyjną karierę potencjalnego agenta.

Zaplanowano werbunek na zasadach lojalności¹³. Rozmowę z panem X przeprowadzono 29 kwietnia 1954 r. Prowadził ją Władysław Chrzanowski. Kandydat okazał się chętny do współpracy i wykazał się cechą, która dobrze rokowała na przyszłość, a mianowicie pазernością na pieniądze i wszelkie dobra materialne. Bez oporu popisał zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy¹⁴. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że metody jakimi posługiwało się UB to metody jakimi posługują się wszelkie służby policyjne na całym świecie.

Na przełomie 1945/1946 r. podstawowe informacje w dokumentach MO i UB dotyczą działalności zbrojnego podziemia. Działania te można podzielić w następujący sposób:

1. Dokumentowanie wszelkich akcji podziemia;
2. Rozbudowa agentury;
3. Przeciwdziałanie doraźne oraz przygotowywanie polityki długofalowej.

Już w maju 1945 r. do ostrowskiego UB dotarły informacje o powołaniu do życia „WSGO Warta”. Organizacja ta miała na celu „zagospodarowanie” byłych żołnierzy AK, wyprowadzenie ich z lasu celem stworzenia podziemnych struktur, które w przyszłości można by wykorzystać przeciwko komunistom. Informacje pochodziły od konfidenta¹⁵. Ziemia pleszewska znalazła się w kręgu oddziaływania następujących obwodów „WSGO Warta”, mianowicie krotoszyńskiego i jarocińskiego. Rozmowy dotyczące utworzenia inspektoratu pleszewskiego rozpoczęły się w maju 1945 w mieszkaniu Romana Barańczaka w obecności Franciszka Sitarza oraz Jana Holki. Zaplanowano utworzenie placówek w Pleszewie, Pleszew – wieś, Gołuchowie, Jedlcu,

12. IPN Po 003/ 343 Sprawa obiektowa „Witman”. s. 8,9, 35. k. 96, 102. Werbunek powiódł się. Z terenu gminy Chocz zaczęły płynąć meldunki od informatorów „Garnuszek”, „Królik”, „Erwin”, „Ciozarek”, „Dym”, „OX”, „Kajak”, „Ponton”.

13. Tamże: k. 93, 94.

14. Tamże: k. 102.

15. PUBP w Ostrowie pierwsze informacje o utworzeniu w terenie placówek „WSGO Warta” otrzymał od agenta „Astra”. Informację uzyskał od niczego nieświadomego Polaka Władysław, który był członkiem żandarmerii. Astra do konspiracji nie został przyjęty jednakże zdobył szereg dokumentów min. o lokalizacji bunkrów z bronią. Polaka aresztowano za sprawą „Astry” 8 sierpnia 1945 r. w IPN Bu 0185/ 70 T. 4., s. 169 – 170 w opracowaniu Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza Warta Inspektorat III Ostrowski, kryptonim Szamotuły. Cz. 1. opracował inspektor S. Warzycha, kpt. J. Górecki, Poznań 1979.

Czerminie, Żegocinie¹⁶. Dobrzyca podlegała placówce krotoszyńskiej¹⁷. Działalność Warty doczekała się szeregu opracowań, gdzie zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe informacje na jej temat¹⁸.

Na przełomie listopada i grudnia organizacja została rozbita. Z pleszewskiego w więzieniach znaleźli się: Jan Holka, Jan Barański, Franciszek Adamczyk, Franciszek Baran, Stanisław Busza, Zygmunt Drula, Kazimierz Hoffman, Józef Kostka, Jan Machaj, Tomasz Olszewski, Michał Pestka, Waclaw Woźniak, Mieczysław Szymański, Edward Wachowiak, Józef Włosik, Michał Kieroński. Wymienione tutaj osoby to zaledwie część z ponad stu osobowej listy. Aresztowania objęły wszystkie placówki z pleszewskiego i dokonane były w tym samym czasie czyli na przełomie listopada i grudnia. Patrząc na te wydarzenia dużym zaskoczeniem jest to, że UB rozbiło organizację w tak krótkim czasie. Tak się złożyło, że część aresztowanych nie zdążyła nawet wybrać pseudonimów. Trzeba pamiętać, że członkami „WSGO Warta” w zdecydowanej większości byli dawni żołnierze AK posiadający spore doświadczenie w działalności konspiracyjnej. Trudno dzisiaj jednoznacznie określić, co było przyczyną. Zapewne było ich kilka. Do najważniejszych należy zaliczyć dobrze rozbudowaną sieć informatorów, jak i fakt, że w „ciemno” można było postawić tezę, że potencjalnymi konspiratorami zapewne są byli żołnierze AK należy tylko otoczyć ich „odpowiednią” opieką. PUBP potrafiły także dobrze skoordynować swoje działania. Pod uwagę należy wziąć także pewne lekceważenie z jakim odnoszono się do umiejętności śledczych milicjantów oraz ubeków, widoczne często nawet we współczesnych opracowaniach. Należałoby wspomnieć także o braku jednolitej koncepcji wśród miejscowych działaczy niepodległościowych co do sposobu dalszego działania. W meldunkach UB oraz zeznaniach członków Warty wyraźnie to widać. Rzewuski podkreślał, że „Błysk” tylko częściowo aprobował polecenia, opowiadał się za czynną walką i odrzucał wszelkie próby ograniczenia poczynań jego oddziału. Czego przykładem może być przemianowanie oddziału na grupę zmotoryzowaną, czy też podporządkowanie sobie placówki w Dobrzycy w sierpniu po śmierci dotychczasowego komendanta Czesława Mocka¹⁹.

Rzewuski oraz kierownictwo „WSGO Warta” zdawało sobie sprawę, że zbytnią aktywność bojowa może doprowadzić do mobilizacji sił bezpieczeństwa i przyczynić się do dekonspiracji. „Warta” miała być ugrupowaniem kadrowym, stanowiącym trzon przyszłej armii, władzy. Jak wynika meldunków UB poszczególne placówki dyspo-

16. Tamże: s.6., Szczegółowy schemat organizacji został przedstawiony w IPN Bu 0185/ 13 T. 1., k. 35.

17. Informacje o tym, że szefem Warty w Dobrzycy jest Czesław Mocek „Spirytus” UB zyskała w trakcie przesłuchania Władysława Polaka od, którego informacje czerpał „Aster”. Po jego aresztowaniu polecenie odbudowania struktur organizacji otrzymał Marian Wasilewski „Wilk”, k.29. IPN Bu 0185/ 70, T. 4., s.93 – 95.

18. Opracowaniem, które podaje szczegółowe informacje na temat Działalność „Błyska „jest Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944 – 1956. Warszawa – Lublin 2007. s. 470, 474.

19. IPN BU 0185/ 13/ t. 1, k. 29 Po śmierci Mocka „Błysk” polecił reaktywowanie placówki w Dobrzycy. Zadanie to w sierpniu otrzymał Marian Wasilewski „Wilk”. W wrześniu placówka wznowiła działalność. Zastępcą „Wilka” został Bolesław Podziemski „Jaszczur”. W czasie wojny członek AK, potem milicjant z posterunku w Ligocie. Zdezerterował, brał udział na posterunek MO w Koźmińcu. Zginął w niejasnych okolicznościach zastrzelony na polecenie ostatniego dowódcy oddziału „Błyska” „Huragana” za IPN BU 0185/70. t.4., s. 137, 183 – 184., IPN BU 0185/13/ k.62.

nowały dobrze zaopatrzonymi w broń magazynami. W razie konieczności wspierały walczące oddziały w realizacji poszczególnych akcji. Generalnie jednakże uważano takie rozwiązania za ostateczność²⁰. Przełożyło się to potem na wysokość kar jakie zasądzono poszczególnym członkom organizacji. Porównując je z wyrokami jakie otrzymali członkowie zbrojnego podziemia są one zdecydowanie bardziej łagodne.

Na terenie pleszewskiego nie powstało żadne ugrupowanie zbrojne. Mimo to dochodziło do szeregu starć zbrojnych. Działy bowiem oddziały z sąsiednich powiatów. Najbardziej spektakularne akcje przeprowadził oddział „Błyska”, ponadto działały grupy „Witmana”, „Dzielnego”, „Orlika”, „Huragana”²¹. Analiza meldunków jak i działań prowadzonych przez zbrojne podziemie oraz UB wymaga osobnego opracowania. Generalnie szczyt wszelkich operacji przypada na lata 1945–1946. W tym okresie na terenie samego powiatu jarocińskiego PUBP prowadził następujące sprawy;

1. Za odstępstwo od narodowości polskiej; 1945 – 67, 1946 – 37.
2. Współpracę z okupantem: 1945 – 26, 1946 – 11.
3. Przeciwno członkom zbrojnego podziemia: 1945 – 62, 1946 – 73.
4. Za współpracę z podziemiem: 1945 – 36, 1946 – 27.
5. Nielegalne posiadanie broni: 1945 – 17, 1946 – 21²².

W tym czasie oddziały operujące na terenie powiatu przeprowadziły szereg akcji. I tak na instytucje państwowe w 1945 – 32, 1946 – 32, 1947 – 7, 1948 – 1. Na ludność cywilną 1945 – 21, 1946 – 34, 1947 – 19, 1948 – 13²³. Do najpoważniejszych akcji o charakterze wojskowym na terenie pleszewskiego należy zaliczyć atak na posterunek milicji w Koźmińcu, Dobrzycy oraz udaną akcję „Błyska” w Kuczkwie²⁴.

Pomimo początkowych sukcesów oddziały zbrojne zostały stosunkowo szybko rozbite i pod koniec 1946 r. w zasadzie ich niedobitki walczyły o przetrwanie. Dowodzi tego gwałtowny spadek liczby akcji zbrojnych w 1947 r. przy ciągle wysokim wskaźniku ataków na ludność cywilną. Należy pamiętać, że w owym czasie zjawiskiem charakterystycznym dla całej Polski był wysoki wskaźnik napadów rabunkowych, przeprowadzanych przez dezertersów, czerwonoarmistów, oraz wszelki element bandycki często podszywający się pod sztyl AK oraz innych organizacji niepodległościowych²⁵. Jak już wspomniano jednym z źródeł sukcesów UB

20. IPN BU 0185/ 13/ t.1., k.11.

21. Atlas polskiego podziemia niepodległościowego, s. 374–378.

22. IPN Po /0/ 5/ 127., s.124. w Krótka monografia powiatu Jarocin – Pleszew za lata 1945 – 1948. opracował Wojciech Kałużny, Józef Górecki, Wydział C KWMO Poznań.

23. Tamże: R. IV., s.11.

24. IPN Po 05/14, t. 1–2 Zeznania Kępińskiego, IPN Po 083/ 159, k. 189, 225. Sprawozdanie dotyczące napadu na posterunek MO w Koźmińcu oraz Dobrzycy, IPN Po 083/ 163, k. 101 Sprawozdanie z napadu na posterunek MO w Gołuchowie.

25. W zachowanych rejestrach milicyjnych jest bardzo wiele przypadków napadów rabunkowych, kryminalnych. Przykładowo w Karminie 3 osobników podających się za milicjantów obrabowało gospodarza Kosińskiego Antoniego, 23 października 1946 osobników w mundurach Armii Czerwonej obrabowało tartak Kazimierza Nowickiego. Na terenie pleszewskiego takich napadów odnotowano kilkadziesiąt. Za IPN Po 083/ 164. Banda Dzielnego., k. 135, 143. Tego typu napady bardzo często przypisywano opozycji, zdarzało się także, że członkowie oddziałów dopuszczali się przestępstw o charakterze kryminalnym. Wśród materiałów archiwalnych zachowała się informacja, że „BŁYSK” 2 października 1945 r. w Korytnicy wykonał wyrok na dwóch członkach oddziału oskarżonych o tego rodzaju postępowanie. Wydarzenia te miały

była sieć agenturalna budowana w terenie. Nie bez znaczenia była także zdolność do szybkiego dzielenia się zdobytymi informacjami przez poszczególne urzędy powiatowe. Dla przykładu o powstaniu WSGO Warty na terenie ostrowskiego i próbach rozbudowy inspektoratów meldował agent Astra w momencie jej powstania. Astra był żandarmem, który miał chronić konspiratorów. Dzięki niemu szybko rozbudowano sieć donosicieli. Kolejni konfidenti to „Edek”, „Cichy”, „Walczak”, „Zjawin”, „Wicher”, „Wilk”, „Ina”. Część z nich prowadziła bardzo skomplikowaną grę działającą na dwie strony²⁶.

Na pograniczu powiatów jarocińskiego i konińskiego działał oddział Gedymina Rogińskiego „Dzielny”. Działał pod różnymi nazwami do marca 1947 r. Przewinęło się przezeń 115 osób. Większość akcji na terenie pleszewskiego przeprowadził na terenie dzisiejszej gminy Gizałki oraz częściowo Chocz²⁷. Dzięki agentce „Werze” oraz „Brzozowskiej” 30 stycznia 1946 r. w Kazimierze aresztowano „Dzielnego” wraz z 4 członkami oddziału. W marcu 1946 w okolicach Robakowa zatrzymano Stanisława Frydrycha „Wicher”, który przejął dowodzenie oddziałem²⁸. Pozwoliło to na aresztowanie większości członków zgrupowania. Efekty tych działań były następujące: 9 żołnierzy zabito w trakcie akcji, 13 skazano na kartę śmierci, 50 otrzymało wyroki od 1 – 15 lat więzienia, 31 osób ujawniło się²⁹. UB jak wynika z zachowanych dokumentów dysponowała agenturą w każdym oddziale, bądź w jego bezpośrednim otoczeniu. U „Witmana” i w jego otoczeniu działali „Sahara”, „Tulipan”, u „Bora” „Zjawin”, „Wicher”, „Wilk”, „Ina”³⁰.

Działalność wymienionych agentów nie kończyła się w momencie likwidacji danego oddziału. Zazwyczaj działali nadal m.in. obserwując byłych członków zbrojnego podziemia, ich rodziny, znajomych. Dostarczali także szeregu informacji na temat aktualnych nastrojów społecznych szczególnie w okresie wyborów, zjazdów partii, podwyżek cen itp. Przykładem może być gmina Chocz. W lutym 1953 PUBP w Kaliszu uzyskał aprobatę zwierzchników z Poznania na kontynuowanie sprawy obiektowej „Witman” polegającej na obserwacji i monitorowaniu działalności byłych żołnierzy oraz współpracowników „Witmana”, których o czym już była mowa spora grupa zamieszkała na terenie gminy Chocz oraz w Brudzewie. Obserwację prowadzono dwutorowo. Z jednej strony poproszono o sporządzenie opinii miejscowy posterunek MO z drugiej działania prowadzili informatorzy UB. Obserwowani mieszkali na terenie Chocza, Kaźmierki, Nowolipska oraz Piły. Do najaktywniejszych należał wspomniany już agent „Sahara”, który z racji pracy jaką wykonywał miał szeroki kontakt z podejrzanymi co pozwalało mu dostarczać przełożonym

miejsce w zagrodzie Kazimierza Baszyńskiego. IPN BU 185/ 13/ t. 1., k.106., Rejestr śledztw i dochodzeń komisariatu MO w Pleszewie za lata 1945 – 1956 IPN Ld. 98/84, 98/ 85, 98/ 90, 98/ 91, 98/ 92, 98/ 93, 98/ 95, 98/ 97.

26. IPN BU 0185/70 t. 4., s. 170, 189.

27. IPN BU 0189/ 139 Charakterystyka Nr. 139 nazwa organizacji grupa „Dzielnego”. Grupa działała od września 1945 do października 1946 na terenie powiatu Kościan, Leszno, Gostyń, Jarocin, Konin, Śrem. Kolejno dowodzili: Gedymin Rogiński „Dzielny”, Stanisław Frydrych „Wicher”, Kazimierz Kotowski „Graf”, Stanisław Zydorek „Żyd”. Od maja 1946 do marca 1947 działała pod nazwą Bojówka Armii Krajowej.

28. Tamże: k. 29.

29. Tamże:

30. IPN BU 0185/ 70/ t.4., k. 189. IPN Po 003/343., Sprawa „Witmana”.

szereg informacji od poważnych oskarżeń począwszy, a na zasłyszanych plotkach skończywszy. Równie aktywni byli „Dym”, „Garnuszek”, „Kajak”, „Czarny”³¹. Byli i domniemani współpracownicy „Witana” pełnili w lokalnej społeczności różnorakie funkcje. Dla przykładu jeden z nich był szewcem, drugi pracował w GRN, na liście byli także rolnicy. Znamiennym jest to, że prawie wszystkim miejscowa milicja wystawiła pozytywne oceny, podkreślając nienaganne zachowanie to jednak w niczym nie ograniczało działań podejmowanych przez UB³². Identyczne działania podejmowano przeciwko członkom zbrojnego podziemia na terenie innych gmin.

Jak już wspomniano na terenie pleszewskiego działało szereg ugrupowań zbrojnych, co prawda w większości powstały one na terenie sąsiednich powiatów. Nie oznacza to, że mieszkańcy nie angażowali się w działalność niepodległościową. Na szczególną uwagę zasługują tutaj dwie organizacje. Pierwsza powstała na terenie jednostki wojskowej w Pleszewie i Kaliszu. Nosiła nazwę „Lawina”. Działała na przełomie 1948/1949 roku. Założył ją Wiatr Zdzisław „Błyskawica”. Pochodził z okolic Wilna. Aresztowano go w kwietniu 1949 r. o skazano na 12 lat więzienia. W 1955 został zwolniony i osiedlił się w Giżycku³³. Dowództwo „Lawiny” zamierzało doprowadzić do masowej dezercji i pójścia do lasu. W sumie aresztowano 6 żołnierzy w tym 2 z jednostki w Pleszewie. Był to niejaki Czarnowski oraz Tadeusz Bielecki „Nieugięty”. Sprawę z rąk UB przejęła Informacja Wojskowa³⁴. Organizacją, która zasługuje na szczególną uwagę jest „Młoda Armia Krajowa”³⁵.

Bardzo ciekawy obraz sytuacji politycznej na terenie pleszewskiego pokazują meldunki oraz raporty UB w okresie ważnych wydarzeń politycznych, takich jak referendum i wybory. Sytuacja polityczna na terenie Pleszewa oraz okolic w zasadzie w niewielkim stopniu odbiegała od reszty Wielkopolski. Głównym przeciwnikiem PPR było PSL. Na terenie obejmującym obszar dzisiejszego powiatu pleszewskiego matecznikiem ludowców był powiat krotoszyński. W grudniu 1945 jak wynika z raportów UB SL liczyło 5500 członków, PPR 1650, PPS 700, SD 190, SP 50. Ludowcy obsadzili 82 sołectwa na ogólną liczbę 110, mieli 8 wójtów oraz 80% członków w GRN³⁶. Jedną z silniejszych struktur była organizacja w gminie Dobrzyca. Podobnie przedstawiała się sytuacja na terenie powiatu jarocińskiego. W grudniu 1945 większość kół SL przystąpiła do PSL. Walka o wpływy nabierała rozmachu. Działania UB zmierzały w kilku kierunkach. Od dezinformacji poprzez zastraszenie

31. IPN Po 003/343/ s.8–9 Sprawa obiektowa „Witman”.

32. Tamże: s. 42., k. 98. Raporty i werbowanie nowych informatorów prowadzono jeszcze w 1954 r. 29 kwietnia pracownik PUBP w Kaliszu podjął rozmowę przygotowującą do werbunku jednego mieszkańców Chocza, który miał dobre kontakty z byłymi członkami i współpracownikami oddziału. Kandydata rozpracowano dokładnie od wojennej przeszłości począwszy poprzez sytuację rodzinną, finansową, powiązania rodzinne. Najcenniejszą informacją jaką zdobyto na jego temat było to, iż jest bardzo lasy na pieniądze oraz chętny do rozmowy. Nie miał także żadnych oporów do podpisania zobowiązania o zachowaniu tajemnicy. IPN Po 003/ 343/ K. 93, 94, 102.

33. IPN Bu 0182/172., t. 5. p. 309, k. 2. Nazwa organizacji „Lawina” dowódca Wiatr Zdzisław „Błyskawica” 1948–1949.

34. Tamże:

35. Atlas polskiego podziemia 1944–1956. Warszawa – Lublin 2007, s. 493. Także w: Leszek Bierła. Symfonia dla Symforiana: zawieruszone w pamięci. Pleszewskie Towarzystwo Upamiętnienia Powstania Wielkopolskiego w Pleszewie. Pleszew 2011.

36. IPN BU 0185/ 216 t. 5., k. 101. PSL Tajny Aparat Wyborczy.

na aresztowaniach skończywszy. Jednakże jak zawsze kluczem do sukcesu stała się rozbudowana sieć agenturalna. Dzięki zdobywanym tą drogą informacjom można było podejmować skuteczne działania.

W oparciu o dokumenty zebrane przez UB z tego okresu opracowano analizę zatytułowaną „Polskie Stronnictwo Ludowe Tajny Aparat Wyborczy w Wielkopolsce”³⁷. Jest to materiał zbiorczy opracowany na podstawie raportów składanych przez poszczególne jednostki UB. Te z kolei bazowały przede wszystkim na danych pochodzących od lokalnej agentury. Po przeczytaniu tych dokumentów rzeczą, która od razu rzuca się w oczy, jest niebywałe nasycenie struktur PSL agenturą. W grudniu 1945 PUBP w Jarocinie we władzach powiatowych PSL miał dwóch agentów „Kukułkę” i „Jana”. W połowie 1946 r. zwerbowano „Młodzika”, „Tylickiego”, „Swojego”, „Zielonkę”, „Wartę”, „Ptaka”, „Chrobrego”, „Lotnika”, „Witka”. Najcenniejszym okazał się „Kukułka”. Jego materiały dotyczyły decyzji, które zapadały w ścisłym kierownictwie lokalnego PSL³⁸. Podobnie przedstawiała się sytuacja na terenie pozostałych powiatów, w skład których wchodziły ziemie tworzące dzisiaj powiat Pleszew. W władzach ostrowskich UB miało 11 agentów, w krotoszyńskim 17³⁹. Zgodnie poleceniem swoich przełożonych pełnili oni nie tylko rolę informatorów, ale także starali się aktywnie wpływać na decyzje jakie zapadały w poszczególnych ogniwach partii. Oto kilka przykładów. W Dobrzycy Roman Lisiecki, zaopatrywał dokumenty tożsamości żołnierzy podziemia na skutek doniesienia „Tarzana” zostaje aresztowany i skazany na karę śmierci. W tym samym czasie w krotoszyńskim zatrzymano 37 aktywistów PSL, oskarżając ich o kontakty podziemiem oraz posiadanie broni⁴⁰. Na podstawie doniesień zarządzano rewizje, zatrzymania. W listopadzie 1946 r. aresztowano 36 działaczy, w grudniu 209. W styczniu 1947 przeprowadzono 340 rewizji⁴¹. Cały czas rozbudowywano agenturę. W jarocińskim zwerbowano „Szczupaka”, „Brzozę”, „Zegara”, „Sosnę”, „Jasińskiego”, „Lotnika”⁴².

Czasami były to działania realizowane w ramach określonej akcji, czasami reagowano w sposób doraźny wykorzystując nadarzącą się okazję. Przykładem może być wyjazd działaczy PSL Franciszka Żyły, Jana Mikołajczyka, Szymanka i Gierdalskiego na zebranie do Poznania. Kiedy spotkali się na stacji Kotlin, zostali zatrzymani przez funkcjonariusza SOK i tak długo ich legitymowano aż pociąg odjechał. Całą akcję przeprowadzono w oparciu o donos informatora „Chrobry”⁴³.

Jednym z najważniejszych zadań jakie funkcjonariusze UB powierzali swoim agentom była agitacja i dezinformacja członków lokalnych kół PSL. Akcja ta przyniosła efekty przede wszystkim w okresie powyborczym. Przegrana w wyborach

37. IPN Po 05/ 147 „Polskie Stronnictwo Ludowe. Tajny Aparat Wyborczy w Wielkopolsce 1945 – 1949 w powiatach Kościan, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Nowy Tomyśl, Oborniki, Ostrów Wielkopolski, Poznań., IPN BU 0185/ 216, t. 5., PSL Tajny Komitet Wyborczy.

38. IPN BU 0185/ 216, t. 5.48 – 49, 53.

39. Tamże: k. 108., 145.

40. Tamże: k. 106., IPN Po 05/ 147., s. 322., IPN Po 05/ 32, 3 z 4 t.2., s. 103.

41. IPN BU 0185/ 216, t. 5., k. 105. Po zdobyciu danych członków komitetu wyborczego PSL z częścią przeprowadzono rozmowy, przeprowadzono ponadto 626 rewizji, 226 czasowych zatrzymań, 39 osób aresztowano, 21 skazano., k. 109.

42. Tamże: k. 48 – 49.

43. Tamże: k.50.

spowodowała poczucie dezorientacji. Władze podjęły szerokie działania na rzecz rozbicia i likwidacji PSL⁴⁴.

Obserwowano i monitorowano także środowiska związane z obozem narodowym, sanacyjnym mogące stanowić potencjalne zagrożenie z racji swoich przekonań. W raporcie szefa PUBP w Jarocinie z dnia 16 czerwca 1948 czytamy, że na terenie powiatu mieszka 285 osób byłych członków Stronnictwa Narodowego, 182 członków BBWR, 186 członków OZN ujawnionych w czasie amnestii. Są oni związani z prywatną inicjatywą, posiadają apteki, praktyki lekarskie, opanowały lokalne samorządy. Część z nich zasilila lokalne partie, np. 28 byłych członków SN wstąpiło w Pleszewie do PPS. Uprawiają propagandę szeptaną i cały czas muszą być pod baczną obserwacją⁴⁵. Informatorzy „Dzięcioł”, „Dziura”, „Adam” donoszą, że 9 osób dawnych zwolenników OZN w Broniszewicach spotyka się u nauczyciela Derbicha Stanisława byłego członka AK, który nie ujawnił się i dyskutuje na temat mającej wybuchnąć lada moment trzeciej wojny światowej⁴⁶. Z kolei „Sobótka” donosił, że z 15 pleszewskich akowców ujawniło się zaledwie dwóch. Dlatego podjęto decyzję o rozpracowaniu tego środowiska. O skali działań służb najlepiej świadczy fakt, że cały czas monitorowano zrutowiska AK z okresu II wojny. UB udało się umieścić w środowiskach opozycyjnych 6 informatorów i 1 agenta. Byli to m.in. „Adam”, „Gawrych”, „Biuletyn”, „Słoń”, „Dzięcioł”, „Bażant”. Były to osoby mające często za sobą służbę w AK, Wojsku Polskim. Bycie informatorem było niebezpieczne gdyż pracownicy sporządzający raporty byli na bakier z zasadami ochrony agentury i często podawali dokładne dane osobowe informatorów⁴⁷.

Służby stopniowo opanowywały poszczególne sektory życia politycznego i społecznego. Nie ograniczały się tylko do zwalczania wszelkich przejawów wrogich zachowań lecz także starały się wpływać na nastroje i postawy obywateli.

Analizując dokumenty UB z tego okresu należy zauważyć, że ważnym elementem podejmowanych działań było zwalczanie bandytyzmu o charakterze kryminalnym, miało to m.in. świadczyć o normalizacji sytuacji w kraju. Zaraz po wojnie broni nie brakowało, poszukujących łatwego zarobku także. Napady na gorzelnie, mleczarnie, spółdzielnie należały do stałych akcji podejmowanych przez zbrojne podziemie celem zdobycia środków do dalszej walki. Zazwyczaj zostawiano pokwitowanie informujące kto jest wykonawcą danej akcji. Jednakże po przesłedzeniu części raportów milicyjnych z terenu pleszewskiego daje się zauważyć rosnącą liczbę napadów rabunkowych najczęściej na osoby prywatne. Zabierano pieniądze, kosztowności, ubrania, świnie, krowy, generalnie wszystko co miało jakąkolwiek wartość. Bardzo często zostawiano pokwitowanie mające świadczyć, że akcję przeprowadziło podziemie. Nie sposób w tym opracowaniu wyliczyć wszystkie tego typu akcje. Można jedynie stwierdzić, że od 1947 r. więcej było napadów rabunkowych jak działań o charakterze niepodległościowym⁴⁸. Trzeba także mieć świadomość,

44. Tamże: k. 49, 52, 105.

45. IPN Po /0/6/125 t. 14 z 17 Sprawozdanie okresowe szefa PUBP Jarocin k. 58.

46. Tamże: k.59.

47. Tamże: k. 58–59. W raporcie wymienione są nie tylko pseudonimy informatorów lecz także ich prawdziwe nazwiska z wszelkimi danymi dotyczącymi pochodzenia, przeszłości okupacyjnej.

48. Patrz cytowany w przypisie 25 rejestr śledztw prowadzonych przez Mo Pleszew.

że działające w tym czasie niedobitki oddziałów niepodległościowych pozbawione wystarczającego wsparcia społeczeństwie często dopuszczały się także napadów o charakterze bandyckim⁴⁹.

W miarę jak sytuacja polityczna i społeczna stabilizowała się UB podejmowało jak już wspomniano działania mające na celu monitorowanie wszystkich dziedzin życia obywateli. Werbowano informatorów w zakładach pracy, szkołach, organizacjach kościele, partiach, generalnie wszędzie gdzie tylko było to możliwe. Chodziło o to by wiedzieć jak reagują obywatele na określone wydarzenia polityczne, jak pracują, co czytają o czym dyskutują. Czasy stalinowskie sprzyjały powszechnej podejrzliwości co znacznie ułatwiało UB pracę. Doskonałą ilustracją tego jest sytuacja na kolei wąskotorowej w Pleszewie. Transport w owym czasie podlegał specjalnej ochronie. Na szczęście, co często jest podkreślane meldunkach i raportach przez Jarocin, Pleszew nie przebiegała linia kolejowa tranzytowa do ZSRR. Takie połączenia wymagały specjalnej ochrony, niemniej pilnie śledzono wydarzenia na pleszewskiej wąskotorówce. Każda awaria, wypadek był rozpatrywany kategoriach sabotażu. W październiku 1950 r. doszło do zderzenia lokomotywy manewrowej z pociągiem. Natychmiast aresztowano Stanisława Majewskiego z Pleszewa oraz maszynistę Stanisława Matysiaka z Jarocina. Przekazano ich prokuraturze wojskowej. Okazało się, że Majewski wrócił niedawno z amerykańskiej strefy okupacyjnej, że był szkolony przez byłych oficerów Brygady Świętokrzyskiej. Znalezione u niego listy miały dowodzić negatywnego stosunku do nowej władzy. Na kolei pracował od 1947 r. zdobywał zaufanie pracowników szerzył dywersję. Już wcześniej doprowadził do aktu sabotażu, wykoleił wagony przeznaczone dla wojska o co niesłusznie oskarżono innych pracowników. Ta sytuacja to jeden z przykładów pokazujący jak pracownicy UB „poprawiali” fakty by wykazać się skutecznym działaniem⁵⁰.

W efekcie opisanych zdarzeń postanowiono rozbudować sieć agentów i informatorów na kolei. W 1951 r. działali tam „Tabor”, „Struk”, „Orzeł”. Rezydentem, który zbierał informacje od informatorów był „Rusinek”⁵¹. Informacje jakie przekazywali swoim mocodawcom były różnego kalibru. Przykładowo informowano, że Czesław Gorzelany zawiadowca w Taczanowie słucha Wolnej Europy i ma syna w Anglii. Informator „Kamień” wywodzący się z środowiska emigracyjnego pracowywał pracowników, którzy czasie wojny służyli w Armii Andersa, wskazywał także na to, że wśród pracowników są synowie granatowych policjantów, żandarmerii

49. Zdarzało się, że żołnierze podziemia dopuszczali się aktów przemocy. Przykładem może być grupa „Otto” Franciszka Olszówki, która po zerwaniu z WSGO Warta działała na pograniczu p. kaliskiego i kępińskiego. Otto stosował terror wobec ludności cywilnej. Przykładowo w połowie października 1945 r. w lasach konarzyńskich rozstrzelał 12 osób w tym kobiety i dzieci, prześladował także Żydów. W pleszewskim do aktów przemocy na taką skalę nie dochodziło, miały miejsce jedynie pojedyncze wydarzenia. Pokazuje to jednak jak cienka jest granica pomiędzy walką niepodległościową a bandytyzmem, który w owym czasie był dość powszechny. W Łukasz Trznadel, Żołnierze wyklęci ziemi kaliskiej w aktach archiwum wojskowego Oleśnicy., www.caw.mil.pl, s. 14.

50. IPN Po /0/6/125/ 1z 17 Raport PUBP Jarocin do WUBP Poznań, k. 8. Fakt, że podejrzani byli związani z środowiskami emigracyjnymi, sanacyjnymi był w zasadzie wystarczający do oskarżenia ich o celowe działanie.

51. Tamże: Raport za okres 25 IV- 28 V 1951, k. 18, 36.

wojskowej z lat 1918 – 1939⁵². W wrześniu 1952 r. PUBP w Krotoszynie rozpoczął wraz z Jarocinem rozpracowywanie tajnej grupy, która miała opanować struktury kierownicze kolei wąskotorowej. Należec mieli do niej Jan Kubiak, Jan Stasiak, Edmund Gałczyński, Wanda Szac, Alojzy Hein oraz Stefan Książkiewicz. Przez rok zbierano materiały obserwowano podejrzanych by w końcu dojść do wniosku, że taka organizacja nigdy nie powstała⁵³.

Czasami werbunki dokonywane przez UB były kompletnie nietrafione. Po długich staraniach udało się pozyskać informatora w Powiatowym Wydziale Komunikacji oraz Międzykomunalnym Przedsiębiorstwie Autokomunikacji. Wykorzystano w tym celu działania podjęte przeciwko Świadkom Jehowy. Informator okazał się kompletnie nieprzydatny, gdyż jako operator walca drogowego nie bywał w biurze i nic nie potrafił powiedzieć o urzędnikach⁵⁴.

Informatorzy dostarczali ważnych informacji o nastrojach społecznych. W styczniu 1950 „Wilczur” donosił, że pracownicy kolei krytykują podwyżkę cen żywności o 30% gdy płace wzrosły zaledwie o 5%. Autorami tej krytyki był Dobrowolski i Kwaśniewski. Polecono informatorowi zawarcie koleżeńskich stosunków z podejrzаныmi i dotarcie do autorów krytyki⁵⁵.

Zbierano wszelkie opinie⁵⁶. W sprawozdaniu z grudnia 1949 czytamy, że jeden z mieszkańców Pleszewa stwierdził, że jak wybrano marszałkiem Rokossowskiego od razu rzeźnicy dali po 500 gr mięsa więcej jak tak dalej będzie będziemy mieli dobrobyt. Choć pojawiły się także wrogie opinie, mówiące, że Rokossowski zostanie wkrótce szefem Partii⁵⁷. Kiedy w lutym 1952 pojawił się projekt nowej konstytucji UB także zbierało opinie. Niejaki „Paweł” donosił, że tekst się podoba, ale należałoby powrócić do nazwy Rzeczpospolita Polska Ludowa gdyż Rzeczpospolita zawsze było na początku. Powoływano się na opinię pracownika Domu Starców, że konstytucja wtedy będzie ważna kiedy półki sklepowe będą pełne towarów. Generalnie cytowano przede wszystkim opinie pozytywne⁵⁸.

Odrębny rozdział w meldunkach UB zajmuje sprawa Kościoła oraz związków wyznaniowych. Solą w oku był Kościół katolicki. Zachowało się wiele meldunków

52. Tamże: k. raport za okres 26 IX – 25 X 1953, k. 157. za lata 28IX – 28 X 1951, k. 54.

53. Tamże: za okres 27.X – 27XI 1952 r., k. 112 – 113, 118. Akcja rozpracowywania tajnej organizacji na pleszewskiej wąskotorówce nosiła kryptonim „Motor” realizował ją urząd z Jarocina oraz Krotoszyna. Całość zainicjował informator o pseudonimie „Orzeł”, po jego przeniesieniu do Łomży kontynuowali ją inni informatorzy. Pomimo podejmowanych działań okazało się, że tajna organizacja była wymysłem informatorów.

54. Tamże: za okres 28X – 28XI 1951, k. 67.

55. Tamże: za okres 25.XII 1949 – 25 I. 1950, k. 65.

56. Na pleszewskiej wąskotorówce UB zbudowało dobrze zorganizowaną sieć informatorów. Jednym z najważniejszych był „Tabor”, który pełnił funkcję kierownika warsztatów, zwerbowało go w oparciu o kompromitujące materiały. Rezydentem siatki był „Rusinek”. Podlegało mu 3 informatorów, wspomniany „Tabor”, „Strug” oraz „Orzeł” oraz jeden informator na kolei szerokotorowej. „Rusinek” zatrudniony był w Witaszycach., (za okres 28 IV – 26 V 1953 k. 157).

57. Tamże: Meldunek z 19 II 1949 Informowano nim przełożonych w Poznaniu o nastrojach jakie panują wśród ludności oraz urzędników pleszewskich po nominacji Rokossowskiego. Generalnie wszyscy wyrażali aprobatę dla tej nominacji. k. 371.

58. Tamże:

dotyczących postawy duchowieństwa wobec najważniejszych wydarzeń w kraju, świąt zakazanych oraz spraw obyczajowych. W raporcie z stycznia 1953 r. czytamy na temat ks. Kineckiego, który miał w czasie kołędzy interesować się sprawami nie związanymi z religią. Czego dowodem miało być przesłuchanie, jakie urządził w czasie wizyty u rodziny milicjanta Leciejewskiego. Nakłaniał także nauczyciela Kwiatkowskiego, który jest członkiem partii, by chodził do kościoła gdyż to jest jego obowiązek. Generalnie księża starali się w każdy możliwy sposób wpływać na młodzież w duchu antypaństwowym⁵⁹. Wykorzystywano każdą sytuację by uderzyć w duchownych. W raporcie za okres od stycznia do lutego 1951 czytamy, że ks. Edmund Gierzyński zorganizował w domu parafialnym lekcje religii, na których dopuścił się rękoczynów, sprawa znajduje się w toku⁶⁰. W lutym 1952 r. w Pleszewie pojawiły się nielegalne ulotki przed przyjazdem Prymasa Wyszyńskiego. Do podejrzanych zaliczali się w owym czasie księża Nawara posądzony o próbę budowania wpływów w pleszewskiej odlewni, ks. Grzesiak Stanisław w Gołuchowie, ks. Staszak Józef w Karminie⁶¹. By rozpracować środowisko duchownych zaczęto rozbudowywać agenturę. W październiku 1953 r. przygotowano werbunek 2 duchownych – jednego w Pleszewie, drugiego w Jarocinie. W tym celu wykorzystywano konflikty z prawem, sprawy obyczajowe, ambicje osobiste⁶².

Prawdziwym wyzwaniem dla władzy okazały się zgromadzenia zakonne. Długi czas szukano dojścia do Sióstr Służebniczek w Pleszewie. Dopiero wiosną 1952 r. zwerbowano informatora o pseudonimie „Bystry” oraz jednego z organistów. „Bystry” okazał się wyjątkowo cennym nabytkiem. Miał dobre dojścia i regularnie składał meldunki. Informował, że siostry są apolityczne, że wspierają działalność szpitala. Podawał, ile sióstr uczestniczyło w wyborach. Podkreślał, że mają zbyt duży wpływ na dyrektora dr. Pawlińskiego. Podał nazwisko jednej z sióstr, która miała kraść bieliznę. Można to było wykorzystać przy werbunku⁶³. UB miała także na oku przedstawicieli innych wyznań. Wiosną 1951 r. na cmentarzu przy ul. Kaliskiej sprofanowano 17 nagrobków. Sprawców ujęto szybko. Prowadzący wykazali się dużym sprytem, podrabiając podpisy pod protokołami, z których wynikało, że przyznali się do winy, obciążając się nawzajem. Wśród podejrzanych był przedstawiciel świadków Jehowy. Stanowili oni dla władzy nie lada problem, gdyż odmawiali służby wojskowej, uczestnictwa w wyborach. Wydarzenie to wykorzystano by skutecznie uderzyć w Jehowitów⁶⁴.

Pisząc o sytuacji w latach 50 tych trzeba nie sposób nie wspomnieć o odczuciach społecznych po śmierci Stalina. Większość zebranych opinii wyraźnie

59. Tamże: k. 105 – 106. Jarocin 2 II 1953 do Naczelnika Wydziału XI WUBP w Poznaniu.

60. Tamże: k. 6 sprawozdanie za okres 30. I 28II 1951.

61. k. 68., 126, 135, IPN BU 1572/359 Sprawozdanie WUBP w Poznaniu za okres luty – marzec 1952, k. 35 Informuje się, że ks. Dobrzyński w Tursku nawoływał by nie pracować 3 maja.

62. Sprawozdanie za październik 1953 r. k. 137 – 138.

63. Sprawozdanie za okres kwiecień – maj 1952 r. k. 84, 90, 96, 101. „Bystry” pracował z siostrami na terenie pleszewskiego szpitala, cieszył się ich zaufaniem dlatego przesyłał dużo informacji, dotyczących zachowania sióstr w szpitali jak i ich postaw politycznych i stosunku do najważniejszych wydarzeń politycznych w kraju.

64. Meldunek specjalny PUBP w Jarocinie do WUBP w Poznaniu z 23 Iv 1951 r. k. 9 – 10.

dowodzi, że ich autorzy nie do końca mówią to co naprawdę myślą i obawie przed potencjalnym zagrożeniem wpisują się w ogólnonarodową żalobę⁶⁵.

Reasumując należy zauważyć, że działalność UB na terenie pleszewskiego miała dwa oblicza: z jednej strony prowadzono działania doraźne skierowane przeciwko zbrojnemu podziemiu, z drugiej zaś rozbudowywano sieć agenturalną, która pozwoliłaby kontrolować całe społeczeństwo, organizacje, partie polityczne. Te pierwsze poczynania prowadzone są w latach 1945 – 1946. Ich kontynuacją będzie monitorowanie byłych żołnierzy podziemia i ich sympatyków w latach następnych oraz wszelkich przedstawicieli opozycji. Trzeba przyznać, że UB dysponowało w tym przypadku doskonałym rozeznaniem co do miejsca pobytu i zatrudnienia tych osób. Po likwidacji zbrojnego podziemia rozpoczęto systematyczną rozbudowę agentury, Informatorzy, agenci działali wszędzie, w szkołach w urzędach strukturach partyjnych, kościele, organizacjach młodzieżowych, ochotniczych strażach pożarnych zakładach pracy. Agentura nie tylko zbierała informacje lecz także starała się wpływać na poczynania kręgów, w których działała. Zbierano informacje pozornie nieważne np. dotyczące orkiestry w Koźmińcu, kontroli hydrantów, zabaw i zawodów sportowych organizowanych w danej gminie, obchodów 1 majowych⁶⁶. Na podstawie tych informacji budowano rzeczywisty obraz społeczeństwa, podejmowano działania represyjne oraz starano się wpływać na nastroje i postawy społeczeństwa. Budowany w ten sposób obraz mieszkańców ziemi pleszewskiej nie odbiegał w tym czasie od reszty Wielkopolski. UB co prawda twierdziło, że w terenie jest zbyt wielu byłych opozycjonistów, żołnierzy członków podziemia, których cały czas miało pod kontrolą. Jak szczegółowa była to obserwacja niech świadczy fakt, o którym już była mowa, że obserwowano zrutowiska AK w Robakowie i Taczanowie czynne w czasach II wojny światowej⁶⁷. Środowisko byłych akowców monitorował członek władz PSL „Kukułka” ten sam który pomógł w okresie wyborów i referendum rozbić lokalne struktury ludowców.

W 1954 r. przeprowadzono kontrolę PUBP w Jarocinie. Z protokołu pokontrolnego wynika, że referent Lenarczyk, który miał pod sobą Pleszew dysponował następującymi agentami i informatorami: „Śmiałym”, „Kukułką”, „Halikiem”, „Dawidem”, „Kozibowiczem”, „Ciemnym”, „Szopą”, „Czapką”, „Marią”, „Lisem”, „Danielem”, „Orlikiem”, „Hakiem”, „Krukiem”, „Zgorzelakiem”. To tylko część agentury. Trzeba bowiem odnieść się do terenu całej ziemi pleszewskiej. W Czerminie referent Mrula miał zaplanowane w 1953 r. 122 spotkania, odbył 107, zebrał 205 donosów⁶⁸. Trzeba jednakże pamiętać, że nie jest pełna lista gdyż wielu z pośród wspomnianych

65. IPN Po 0/6/125, 15 z 17. Akta różne. K. 148.

66. Sprawozdania okresowe PUBP Krotoszyn. IPN Po 06/131, t. 13 z 25, k. 79 Sprawozdanie z zabaw i zawodów organizowanych przez KSM w Dobrzycy 18 VIII 1946, k. 86 Informacja o kontroli hydrantów oraz innych kontrolach na terenie gminy Dobrzyca., k. 98 – 99 Meldunek agentki „Ina” o tym, że na Strzyżewie u Walentego Ignasiaka wieczorem spotykają się Kaźmierczak, Kotemba i Kiszka. W spotkaniach uczestniczy często tajemniczy gość, który przyjeżdża samochodem są to zapewne spotkania nielegalne.

67. IPN Po 0/6/125 1 z 17 Sprawozdanie za okres 28 XI – 28 XII 1951 r., k. 69 – 70.

68. IPN Po 0/6/125 15 z 17 Akta różne., k. 237, 279. W trakcie kontroli okazało się, że referent Lenarczyk zaniedbywał pracę agenturą. Zebrał zaledwie 53 donosy za cały rok co przy wyniku cytowanego Mruli było mizernym osiągnięciem. Okazało się, że Lenarczyk chorował na gruźlicę. Zrewidowano jego szafę i znaleziono listy z, których wynikało, że miał w Pleszewie kochankę

wcześniej współpracowników UB działało nadal. Generalnie obowiązywała zasada, że każdy wydział UB dysponował swoją agenturą. Przykładowo w środowiskach kościelnych działali wspomniani już wcześniej „Bystry”, „Tamara”, „Zieliński”, „Lis”, „Lew”, „Kura”, „Góral”, „Kubuś”⁶⁹. Dzięki temu stosunkowo nieliczne służby mogły kontrolować to co się w społeczeństwie dzieje. Przedstawione tutaj materiały są zaledwie niewielkim ułamkiem zachowanych archiwaliów, jednakże oddają one w określony sposób obraz tego co się działo w latach 1945 – 1956. Pokazują z jednej strony społeczność walczącą o Polskę niepodległą, z drugiej zaś ludzi, którzy są zmęczeni okupacją i walką jaka toczyła się po 1945 r.

niejaką Zofię, z którą miał dziecko. Dziecko zmarło i pochowano je potajemnie w nocy na pleszewskim cmentarzu Łatwo się domyślić, Leonarczyk musiał ponieść konsekwencje swoich zaniedbań.

⁶⁹. Tamże: k. 176.

S.M. IMMACULATA KOWALSKA SŁ. M.

O ŻYCIU I DZIELE PROFESORA WINCENTEGO STROKI

Najpierw było niespodziewane odkrycie Wincentego Stroki i zgromadzenie stosunkowo dużej jego spuścizny artystycznej. Później było odszukiwanie i odnalezienie dalszych części jego literackiej twórczości. A w końcu barwne i różnorodne fragmenty życia profesora Stroki wymusiły ułożenie ich w całość i to chronologicznie.

Jestem świadoma, że podjęta tutaj praca jest dopiero pierwszą próbą opisanego życia i dzieła tego wielkiego i zacnego człowieka, który dokonał żywota właśnie u nas w Pleszewie. Nawet taka próba, może ukazać w prosty sposób całokształt i wszechstronność umysłu i serca Profesora i dla innych być zachętą do studiowania jego fenomenu.

A może w przyszłości dopisze ktoś (z Pleszewa?) resztę dziś nieznaną jeszcze fragmentów życia i twórczości Wincentego Stroki.

Przedstawiam całość mojej pracy zawartej w czterech „Biuletynach Muzeum”, które opisują krok po kroku moje odkrywanie prof. Wincentego Stroki:

Nr 13 opowiada o „Ołtarzyku Wincentego Stroki”, Nr 14 przywołuje 85 rocznicę śmierci Profesora, a Nr 19 dodaje garść dalszych dopowiedzeń. Wreszcie Nr 26 spróbuje poukładać wszystko chronologicznie.

B ł o g o s ł a w i o n y
E d m u n d
i S ł u ż e b n i c z k i



BIULETYN
MUZEUM
2013 / IX
Nr 13
ISSN 1897-004

OŁTARZYK WINCENTEGO STROKI

Ad maiorem Dei gloriam et Beatissime Virginis Mariae honorem¹

W zakonnym Domu Prowincjalnym w Pleszewie pewnie każda siostra słuźebniczka spotkała się z bardzo ciekawym obiektem sakralnym; zachowaną z dawnych czasów drewnianą, oszkloną szafką – skrzynką, z małym ołtarzykiem na daszku ozdobionym wizerunkiem **Matki Boskiej Bolesnej**. Szafka ta jest tak stara, że nikt nie potrafi odpowiedzieć, skąd się tu wzięła i od kiedy jest u nas.

„Od zawsze” ten ciekawy obiekt sakralny można było napotkać w garderobiance „pod piętnastką” przy refektarzu, na dużej szafie. Ze skrzynką związany był nawet doroczny zwyczaj przeniesienia jej w dniu 1 listopada, w Uroczystość Wszystkich Świętych i umieszczenia na półce w refektarzu. Trwało to całą oktawę. Działo się tak z powodu wyjątkowej zawartości szafki.

Stało się, że właśnie w Roku Wiary 2012/2013 ogłoszonym jeszcze przez Papieża Benedykta XVI została poddana renowacji ta właśnie zachowana zabytkowa skrzynka – ołtarzyk. Ową wyjątkowość i unikalność skrzynki sprawiają umieszczone

1. Łac. „na większą chwałę Bożą i cześć Najświętszej Dziewicy Maryi”



w jej wnętrzu **relikwie Świętych i Błogosławionych Kościoła Rzymsko-katolickiego**. Pozornie na tym fakcie można by zakończyć naszą opowieść. Ale właśnie tutaj ta opowieść dopiero się zaczyna! Ponieważ dzięki żmudnym i długotrwałym pracom oraz badaniom historycznym dowiedzieliśmy się już dużo, dużo więcej...

Otóż z tyłu szafki, w górnej części, umieszczono horyzontalnie, niepozorną deseczkę o wymiarach 171 x 80 mm i 2,3 mm grubą, przymocowaną w narożnikach czterema śrubeczkami. Na niej kaligraficznie wypisano tajemniczą, bardzo nieczytelną już inskrypcję, której niestety nie udało się w całości odczytać. Z fragmentów czytelnych jeszcze liter wynika jednak, że skrzynka była **podarowana z wdzięczności i przyjaźni przez niejakich Baranieckich Wincentemu Stroka i jego małżonce Albertynie!** Niestety, nie udało się odczytać innych szczegółów oraz miejscowości z powyższych powodów, nawet przy zastosowaniu badań konserwatorskich. Zachowała się jednakże nawet **data** tego wydarzenia, a jest nią **1907 rok (106 lat temu!)**.

A więc nawet z okruszków informacji dowiedzieliśmy się nadspodziewanie dużo...

Kolejne odkrycie wskazuje na **Marię Onyszkiewicz**, córkę profesora Wincentego Stroki, która prawdopodobnie z wdzięczności za **długotrwałą opiekę siostrz służebniczek przy jej ojcu** aż do jego śmierci tj. **1 lutego 1928**, darowała siostrom ten wyjątkowy skarb ojca i rodziny. Wynika to z odnalezionego unikatowego i obszernego **podziękowania** córki Profesora złożonego wszystkim obecnym na pogrzebie jej ojca w Pleszewie, a ogłoszonego w **Gazecie Pleszewskiej z dnia 9 lutego 1928 r.**

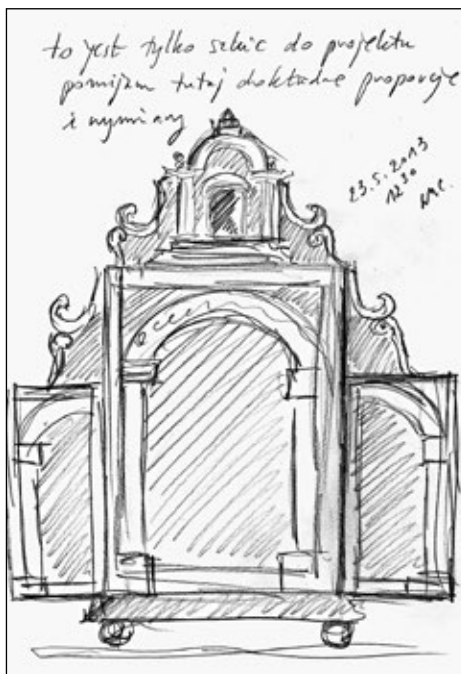
Skrzynka była przeznaczona na relikwie. Niestety, nie wiemy dotąd, jakie tam były umieszczone **pierwotnie** relikwiarze i ile ich było. Sądząc po datach późniejszych beatyfikacji i kanonizacji, siostry stopniowo dołożyły tam jeszcze kilka kolejnych relikwii.

Szafkę zbudowano w taki sposób, że na jej daszku umieszczono drewniany, wyrzeźbiony ołtarzyk na cześć Matki Boskiej Bolesnej. Architektoniczna budowa tej części, z umieszczonym w centrum kolorowym obrazkiem Maryi, nasuwa przypuszczenie o możliwym jeszcze wspanialszym kształcie całości. Centralna zaś stara szafka drewniana została wykonana dość archaicznym sposobem wnoszą również kilka niezwykłości. Akurat ta stara skrzynka została jeszcze oklejona fornirem, aby w niej jak najgodniej umieścić relikwie świętych! Bardzo poniszczony fornir na daszku i bokach szafki przyklejony jest na oryginalnych fragmentach

bardzo starych gazet², jeszcze z czasów zaborów(!) co dodatkowo potwierdza starodawność przedmiotu; niestety nie udało się ustalić tytułów tych gazet. Zdziwienie budzi także zachowanie w całości oryginalnego zabytkowego oszklenia szafki tj. w drzwiczkach i okienkach.

Przy okazji renowacji szafki podjęto się zebrania w niej wszystkich dostępnych pojedynczych relikwiarzy. Ze względu na ich pokaźną liczbę (ok. 50) powstała nawet konieczność rozbudowania szafki o boczne, małe gablotki – skrzydła. Do wykonania dodatkowych, bocznych gablotek użyto celowo starych deseczek dwóch szuflad niegdyś zakonnych stołów refektarza pleszewskiego. Artystyczne prace ciesielskie wykonali w warsztacie stolarze Tadeusz i Andrzej Kowalscy z Białobłot.

Bardzo liczne relikwiarze wymagały oczyszczenia, odnowienia czy wręcz naprawy. Podjęto też próbę ich opracowania i co najważniejsze, pierwszego całościowego zinwentaryzowania relikwiarzy, a to okazało się niełatwe. Wśród trudności na czoło wysuwa się problem relikwiarzy poniszczonych, otwartych, nie-kompletnych, nieopisanych i niezidentyfikowanych czy pustych. Jest to skutek dłuższego czasu, który upłynął i historii, których już nie znamy, np. losów relikwii w czasie I i II wojny światowej, czasów stalinowskich i późniejszych.



2. Odkryte strzępy dwóch gazet tylko z najbardziej zniszczonego daszku można by pominąć, ale ich ledwo czytelne słowa i zdania są dodatkowym przyczynkiem tamtych czasów i spraw: przyjazd cesarza ze świtą do Warszawy oraz problemy szkolne katolickich dzieci i rodziców. Dodajemy więc odczytane fragmenty: 1: „/...oj przy / gubernator / okręgu war... / K.K.Maksimo / przed przybyciem / ...general-gu- ... E.Pod- / warszawskiego sztabu / generał D.Herszel / general gubernatora w zarzą... generał Czerkasow, gubernator / warszaw... rz. radca stanu Martynow, / M.Warszawy gen.Komarow, / ...zny sądowej Posnikow, p.o.oberpo- / ...Warszawy pułkownik baron / i wielu innych. / ... pokojach Cesarskich zgomadzili się ... / ...wy i urzędnicy zarządów wojskowego / przybycia pociągu, wagon salonowy w / i przyjechał J. E. odczepiono od po- / i ... rowadzono pod drzwi salonów Ce- / J. E. przyjął / ...ęli, w które byli mi... / ... powitanie ra... / ...rzec J. E. przyjął / ...” i 2: „/ Nr. 72 / ...m obcym, a zdaniem trzeciego zja- / ...prawach wykształcenia technicznego ... wego, nie należy przeciążać progra- / ... szkoły średniej, dlatego też za produkt- / ... jednoczesną naukę tylko dwóch / języków obcych. /...czenia zaś nauki języka polskiego. Do szkoły większość uczniów musiałaby się uczyć czterech języków obcych: niemieckiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego. / ten ostatni dla większej części uczniów ze / ... na trudność nauki może być zaliczony do tego rzędu... / wobec tego ... zaproponowali aby w sprawie nauki ... tego dla osób pochodzenia polskiego... lecz jako ... nieo ...ew...nk.../ niego i przytem ... kowe. / Aby zaś ... / języka polskiego ... / ...żyć polycji i zebrać ... na liczbę podpisów rodziców uczniów. Wtedy rada pedagogiczna będzie mogła ją przedstawić w kr... wyższej. Rodzice uczniów wyznania katolickiego ... jak piszą: Zna... zgodzili się na takie postawienie sprawy... języka polskiego (jako przedmiotu nie obowiązkowego) i postanowili podjąć starania w tym duchu.../”

Remont i planowana rozbudowa szafki są **darem jubileuszowym**, albowiem rok 2013 jest szczególnie także ze względu na jubileusze życia zakonnego: 75-lecie S.M. Ubaldy Heimowskiej; 50-lecie S.M. Radzyminy Spychalskiej, S.M. Metodii Wardęskiej, S.M. Leonilli Budniak, S.M. Bonawentury Dębowskiej, S.M. Bonifilii Nawrockiej, S.M. Roberty Kulesza, S.M. Władysławy Wilmowicz; 25-lecia Matki Generalnej Rafały Kisiel i siostry Prowincjalnej Ewy Kruszka a także S.M. Anuncjaty Sitek, S.M. Marseli Górskiej ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Maryi Niepokalanej w Pleszewie.

W taki sposób wiele relikwiarzy zostało naprawionych, odnowionych, opracowanych i co najważniejsze wreszcie zinwentaryzowanych, a nawet zidentyfikowanych. Dwa bardzo okazałe, zabytkowe relikwiarze zostały poddane renowacji i pozłożone jako dar ks. M. Celki. Niestety, nie wszystkie relikwiarze były oryginalnie zamknięte(!). Kilka z nich nie było zabezpieczonych, nie posiadały już relikwii, nie zachowały się ich certyfikaty czy pieczęcie. Nie wszystko też udało się odczytać, niemniej starano się bardzo, odzyskać i zachować wszystkie elementy, części i szczegóły. Co więcej udało się dokonać jeszcze nowych odkryć. Wymowny jest fakt własności pierwotnej szafki z relikwiami sławnego profesora, nauczyciela, pisarza, poety i tłumacza dzieł literatury klasycznej polskiej i światowej – **Wincentego Stroki** związanego wówczas mocno z Pleszewem. Niestety nikt w Pleszewie nie zachował do dziś pamięci o tak wybitnym człowieku, nawet regionaliści nic o nim nie wiedzą. Po kolejnych poszukiwaniach, niespodzianka – okazało się, że profesor Stroka spoczywa, na starym cmentarzu pleszewskim przy kościółku św. Floriana wraz ze swoją małżonką Albertyną z d. Chołoniewską oraz rodziną Onyszkiewiczów(!).

Warto było włożyć wiele pracy i trudu, żeby odnaleźć te bardzo ciekawe osoby, przedmioty i fakty.

Wydaje się, że sama szafka z relikwiami świętych przechowywana z takim pietyzmem już nas skłania do zadumy, modlitwy i pogłębia naszą wiarę w Świętych Obcowanie, może do zachowania listopadowego zwyczaju i umieszczenia relikwii największych Świętych w kaplicy zakonnej, w ich wspomnienia, dla oddania żywej czci, naśladowania ich świętości, utrwalania kultu, wyproszenia orędownictwa, potrzebnych łask. W tym właśnie celu dołączam spis, a zarazem jakby litanie do błogostawionych i świętych, których relikwie tu są przechowywane:

**Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo, módl się za nami.**

- | | |
|------------------------------------|---|
| 1. św. Albercie Adamie Chmielowski | 6. bł. Antoni Baldinucci |
| 2. św. Albercie Degli | 7. bł. Antoni Grassi |
| 3. św. Andrzeju Apostole | 8. św. Bartłomieju Apostole |
| 4. bł. Aniello Salawo | 9. św. Benedykcie Józefie Labre – żebraku |
| 5. św. Anno matko Maryi | 10. bł. Bronisławo |

- | | |
|--|--|
| 11. św. Efreemie Syryjski | 44. św. Ludwiku |
| 12. św. Faustyno Kowalska | 45. bł. Luigi Orione |
| 13. św. Felicito męczennico | 46. św. Marcynie |
| 14. św. Feliksie z Kantalicjo | 47. św. Mario Bertillo Boscardin |
| 15. św. Filipie Apostole | 48. św. Mario Gorettii |
| 16. św. Filipie Neri | 49. bł. Mario |
| 17. św. Filumeno | 50. św. Mateuszu Apostole |
| 18. św. Franciszko Rzymianko | 51. św. Maurycy |
| 19. św. Gereonie z Kolonii | 52. św. Mikołaju z Mirry |
| 20. św. Guengu Imperatorze | 53. św. Stanisławie bp Patronie Polski |
| 21. bł. Hieronimie Hermosilla Aransaeza | 54. św. Stanisławie Kostko Patronie Polski |
| 22. św. Ignacy Loyola | 55. św. Stefanio |
| 23. bł. Imeldo | 56. św. Szymonie Apostole |
| 24. św. Jacku | 57. św. Tadeuszu Judo Apostole |
| 25. św. Jadwigo Trzebnicka | 58. św. Tomaszu Apostole |
| 26. św. Jakubie Mniejszy Apostole | 59. św. Ulryku |
| 27. św. Jakubie Większy Apostole | 60. bł. Val. Bor. Coh. |
| 28. św. Janie Berchmansie | 61. św. Wincenty a Paulo |
| 29. św. Janie Chrzcieliu | 62. św. Leonie II papieżu |
| 30. św. Janie Kanty | 63. św. Pawle z Tarsu Apostole |
| 31. św. Janie z Dukli | 64. św. Piotrze Apostole |
| 32. św. Joachimie | 65. św. Piotrze Klawerze |
| 33. bł. Jolento patronko Polski | 66. św. Piusie V papieżu |
| 34. św. Jozafacie Kuncewiczu | 67. św. Piusie X papieżu |
| 35. bł. Józefie Nguyen Duy Khang | 68. św. Placydo |
| 36. św. Józefie Oblubieńcze N.M.Panny | 69. św. Praksedo |
| 37. św. Józefie z Kupertynu | 70. św. Prudencjo Castori |
| 38. św. Kamilu de Lellis | 71. św. Rafale Kalinowski |
| 39. św. Karolu Boromeuszu | 72. bł. Rajmundzie z Kapui |
| 40. bł. Kasperze del Buffalo | 73. św. Rochu |
| 41. św. Katarzyno Ricci | 74. bł. Sadoku |
| 42. św. Katarzyno ze Sieny | 75. św. Serafinie |
| 43. św. Kazimierzu królewiczu Patronie
Polski | |

Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami. Amen.

B ł o g o s ł a w i o n y
E d m u n d
i S ł u ż e b n i c z k i



BIULETYN
MUZEUM
2013 / XII
Nr 14
ISSN 1897-004

PROFESOR WINCENTY STROKA **(W 85 ROCZNICĘ ŚMIERCI)**

Dotąd był osobą już zapomnianą i zupełnie nikomu nie znaną. Ponowne odkrycie tej postaci dokonało się w Pleszewie przez długo i mozolnie zbieranie i łączenie różnorodnych strzępów informacji. Impulsem zaś tych poszukiwań stała



się jedyna bodaj pamiątka po wielkim profesorze, zachowana w klasztorze Sióstr Służebniczek w Pleszewie oraz niespodzianie „cudownie” odszukany jego grób na starym pleszewskim cmentarzu.

Imię Wincenty Stroka odziedziczył po ojcu, również Wincentym, który poślubił żonę Mariannę z domu Słomka. Wiemy o dwójce ich dzieci. Starszy syn, Wincenty, urodził się 8 XII 1837 w miejscowości Frydrychowice w powiecie wadowickim, a ożenił się w 1868 z Albertyną Chołoniewską.

Młodszy syn, Henryk, urodził się 17 XI 1839 w Bączalu Górnym – brał udział w powstaniu styczniowym, był wieloletnim pracownikiem seminariów nauczycielskich; patriota, poeta, pisarz, pedagog i metodyk – nauczyciel szkół

Rzeszowa i Krakowa. Zmarł 27 VIII 1896 w Rzeszowie mając 57 lat.

Wincenty w latach 1894–1901 pracował w II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie³ jako nauczyciel języka polskiego i propedeutyki filozofii.

Dokładnej daty przybycia Wincentego do Pleszewa nie znamy, jednak ks. proboszcz Kazimierz Niesiołowski (1872–1949) wspomina w „Szkicach z przeszłości” przybycie Wincentego do Pleszewa po odzyskaniu niepodległości. Mimo podeszłego wieku, prof. Stroka brał żywy udział w życiu społecznym Pleszewa. Mieszkańcy Pleszewa i okolic cenili sobie wielki talent starego profesora i często prosili go o wiersze okolicznościowe czy też odczyty. Ks. Niesiołowski tak to opisuje: *„Gdy z chwilą odzyskania niepodległości znikły kordony graniczne, przybyli do nas Polacy z innych dzielnic, zwłaszcza z Małopolski i z kresów wschodnich. M. i. osiedlił się tu na stałe emerytowany profesor gimnazjalny, z Krakowa – Wincenty Stroka. Cenny to był dla naszego miasta nabytek. Mimo podeszłego wieku, prof. Stroka brał żywy udział w naszym życiu społecznym. Posiadał w swoim zawodzie jako polonista głęboką wiedzę, a poza tym dużo doświadczenia życiowego i znajomość świata. Przed wojną bowiem przez długi szereg lat spędzał swe wakacje we Włoszech, szczególnie w Rzymie. Ponieważ był gorliwym Katolikiem, pozawierał znajomości, wśród dostojników watykańskich. Swej wiedzy udzielał chętnie innym i dlatego nasze stowarzyszenia zapraszały go często z wykładami, tymbardziej, że p. profesor umiał przemawiać w sposób przystępny i interesujący. Był przytym poetą, umiejącym z niezwykłą łatwością improwizować okolicznościowe wiersze, jak i poważniejsze utwory. Dzięki temu często molestowano go o poezje. Ponieważ prof. Stroka był wyjątkowo uczynnym człowiekiem nie odmawiał nikomu. Jak to zwykle bywa w takich razach, zdarzało się czasem, że ludzie nadużywali jego dobroci. W związku z tym warto wspomnieć o takiej krotochwili.*

3. Na podstawie: „Księga Pamiątkowa III gimnazjum obecnie II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego 1885–1985, wyd. Kraków 1984”.

W roku 1921 ksiądz kardynał Dalbor wizytował Pleszew i parafie należące do dekanatu pleszewskiego. W jednej z wiejskich parafii postanowiono powitać dostojnika Kościoła w szczególnie uroczysty sposób. Przedstawiciele różnych organizacyj mieli witać ks. kardynała w mowie wiązanej. Niestety nie było w tej okolicy talentów rymotwórczych. Lecz do ludności dotarła wieść, że w Pleszewie jest pewien pan, który z łatwością układa wiersze. Wysłano więc jakąś elokwentną gosposię w delegacji i zapatrzone w kilka funtów masła jako honorarium. Owa niewiasta, o dość energicznym temperamencie wywiązała się ze swego zadania w następujący sposób: – Przychodzę do pana profesora z takiej to parafii z prośbą o kilka wierszy powitalnych na cześć ks. kardynała Dalbora. – Jeden wiersz napisze pan dla matek chrześcijańskich, drugi dla panien różańcowych, inny dla młodzieńców i jeszcze jeden dla kółka rolniczego. – Za te wiersze zostawiam tu panu kilka funtów masła. Tymczasem idę na targ załatwić sprawunki, a wrócę mniej-więcej za godzinę i spodziewam się, że do tego czasu wiersze będą gotowe. Rzeka i zostawiła poetę, który w osłupieniu nie zdążył elokwentnej białogłowie udzielić odpowiedzi. Poirytowany staruszek przybył momentalnie do swego duszpasterza, by dać wyraz swemu oburzeniu. – Cóż ci ludzie sobie myślą, wołał p. profesor, do głębi dotknięty w swej ambicji twórczej. Czy mają mnie za rymarza? Ostatecznie dał się staruszek udobruchać uwagą z mej strony, że tam, gdzie niema zlej woli, nie należy się gniewać. W rezultacie wierszyki zostały napisane i na powitanie dostojnego wizytatora zadeklamowane. Ksiądz kardynał Dalbor, nie skłonny do wybuchów śmiechu, gdy opowiedziano mu szczegóły tego epizodu, ubawił się tym serdecznie, jak rzadko kiedy.”⁴

Nie udało się odszukać nekrologu Wincentego Stroki w miejscowej prasie, być może rodzina go nie umieściła. A jednak w pogrzebie tak znanego profesora wzięło udział sporo ludzi.

To był powód, dla którego jego córka, Maria Onyszkiewiczowa, zamieściła w Gazecie Pleszewskiej w dniu 9 II 1928 bardzo ciekawe i oryginalne podziękowanie za udział w pogrzebie jej ojca. Maria dziękowała także siostrze słuźebniczkom Maryi, które opiekowały się Wincentym aż do śmierci.

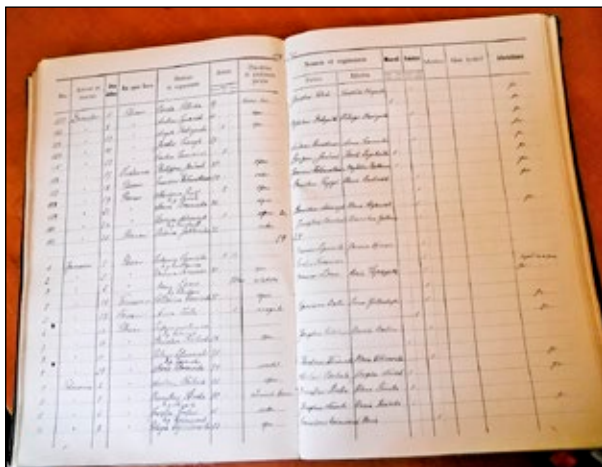


„Wszystkim, którzy ustnie lub pisemnie wyrazili nam swoje współczucie po zgonie naszego, najdroższego ojca, teścia i dziadka ś. p. **Prof. Wincentego Stroki** składamy najgłębsze podziękowanie. Poczujemy się do głębokiej wdzięczności dla Przewielebnych księży, ks. proboszcza Niesiołowskiego i ks. Geldnera. Serdecznie dziękujemy S.S. Słuźebniczkom N.M.P. za długo-trwale czuwanie przy łożu ś.p. Zmarłego. Dziękujemy za łaskawy udział w pogrzebie p.Dyrektorowi Szwedzie, gronu profesorskiemu i hufcowi gim-

4. Ks. Kazimierz Niesiołowski. Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa, Pleszew 1938, s. 90.

nazjalnemu, p. Ekertowi i współlokatorom, prof. Dr. St. Dobrzykiemu, Redakcji Gazety Pleszewskiej, pp. Heyduckim, Karczewskim, Radcy Dr. Kirschsteinowi, Konopińskim, p. M. Kostrównie, pp. Kubackim, Ligęzińskim, Piątkowskim, Radomskim, Sadowskim, Smolińskim, Stachowskim, Stobieckim, Suchockim, pp. Radcostwu Szenicom, Tomaszewskim, oraz władzom i Obywatelom miasta Pleszewa, którzy darzyli ś.p. Zmarłego swą życzliwością przez lata pobytu **córka Marja Onyszkiewiczowa z Rodziną.**”

Profesor Wincenty Stroka został pochowany na starym cmentarzu przy kościele św. Floriana w Pleszewie w rodzinnym grobowcu.



Powyżej prezentujemy Księgę Zmarłych z aktem zgonu Wincentego Stroki oraz jej okładkę Pleszew (Liber mortuorum 1901 – 1937).



W Księdze Zmarłych Parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie udało się najpierw odnaleźć akt zgonu Wincentego Stroki pod nr 11/1928: z tej księgi wiemy niezbitnie o dacie śmierci – 1 II 1928, o miejscu zgonu – w Pleszewie, wiek zmarłego – 90 lat, a jego ojciec również Wincenty był zarządcą majątku, natomiast jego matką była Maria z domu Słomka, której był legalnym synem. Niestety, w tym akcie nie wpisano ani przyczyny śmierci, ani kto zgłosił zgon.

Po tak niespodziewanie odkrytym w 2013 r. pleszewskim profesorsze, ciągle nieznanym

pozostawało miejsce jego pochówku; mimo starannych i wielokrotnych poszukiwań na obu cmentarzach pleszewskich nie udawało się odnaleźć jego grobu.

Wydawało się, że grób Wincentego Stroki dziś już nikomu nie znany po prostu się nie zachował, minęło przecież już 85 lat! I właśnie wtedy, ku naszemu zdumieniu odnalazł się bardzo okazały i jedy-ny w swoim rodzaju, nie grób, ale mурowany grobowiec rodziny Stro-ków, otynkowany, zadaszony, dobrze zachowany i zadbane, a nawet ozdobiony trzema tablicami nagrobnymi. Grobowiec o kształcie architektonicznym ma rozmiary: 2,7 m szerokości i 3 m długości w przyziemiu oraz wysokość 3 m, z pół metrową kulą z pasyjką na szczycie. Wszystko wskazuje na to, że to właśnie tutaj spoczywa nasz profesor.

Błogosławiony
Edmund
i Służebniczek



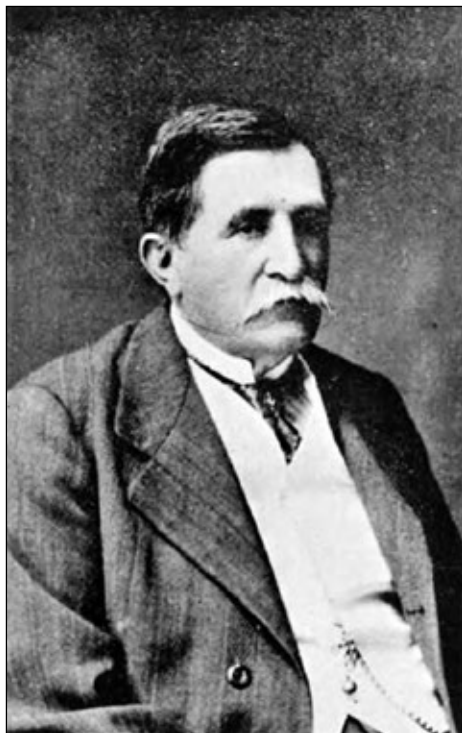
BIULETYN
MUZEUM
2014 / VI
Nr 19
ISSN 1897-004

PROFESOR WINCENY STROKA **(GARŚĆ DOPOWIEDZEŃ)**

Szybko następujące po sobie kolejne odkryte fotografie, dokumenty i wiadomości zmuszają nas do kontynuowania opowieści o profesorze Wincentym. Obok publikujemy kolejny portret profesora z „Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888–96.” autorstwa Karola Korta wydane dopiero w 1938.

Odnalezione niedawno w Gazecie Pleszewskiej nr 14 z czwartku, 16 II 1928 jakże cenne jest pośmiertne wspomnienie napisane przez dr Kazimierza Lubeckiego,

przyjaciela Wincentego. Czytamy je z nie-małym podziwem: „**ś.p. Prof. Wincenty Stroka** (Wspomnienie pośmiertne). W sam dzień Najświętszej Panny Marji Gromnicznej bieżącego roku zmarł urodzony w dzień Jej Niepokalanego Poczęcia przed laty przeszło dziewięćdziesięciu prof. Wincenty Stroka. W Pleszewie to płonęła i zagasta światłość Jego umysłu i serca, która przez długi wiek Jego żywota gorzała wspaniale nawet Krakowowi i Rzymowi. W najjaśniejszych ogniskach Polski i świata pałał zniczowo płomień Jego talentu i cnoty. Równocześnie z pogrzebowymi dzwonami w cichem mieście wielkopolskiem – zapłakały potężnym brzmieniem rzymskie dzwony z kościoła św. Karola, na Corso, głównej ulicy Rzymu, dzwony kościoła Najwyższej Akademji „Arkadji”, której nasz mistrz nieodżałowany był przez lat piętnaście członkiem rzeczywistym. Godnością w tej słynnej od trzech wieków akademii nauk



i sztuk pięknych ukoronowaną została naukowa i poetycka twórczość prof. Wincentego Stroki, właśnie na złoty jubileusz Jego publicznej pracy literackiej obejmowała ona już wówczas przeszło dwadzieścia wydawnictw i zbiorów Jego utworów oraz bardzo liczne wykłady i odczyty, ułożone gruntownie i wypowiedziane w sposób krasomówczy. Narzędziem Jego ducha był nie tylko język ojczysty, lecz także opanowany biegle język francuski, niemiecki, łaciński, włoski i hisz-pański. Toteż ś. p. prof. Wincenty Stroka bywał mile przyjmowany na Watykanie jako piewca papieżstwa, znany też w całych Włoszech, jako tłumacz Krasińskiego, znany również w Hiszpanji, jako tłumacz Słowackiego. Nawzajem przyswajał piśmiennictwu polskiemu dzieła pisarzy zagranicznych: jednym słowem był on wybitnym od dawna pośrednikiem między literaturami Europy. Prof. Wincenty Stroka, to Mąż typu Odrodzenia, skupiający w sobie kulturę ludzkości cywilizowanej i rozsiewający ją dokoła. Ze skromnością, właściwą ludziom znakomitym, brał się chętnie do tematów drobniejszych, jak i do zadań najwznioślejszych, całe społeczeństwo poruszających. Dwóch górnych ideałów był głosicielem: miłości Ojczyzny i Wiary. Wystawiał sprawy narodowe i ich wyobraziciele, jak np. generała Józefa Hallera w swym wierszu ostatnim, łabędzim; uwielbiał Boga i Świętych w wielkopostylowych poematach o świętej Agnieszce, o świętej Cecylii, o świętym Franciszku Serafickim. Wystawne misterya cecyljańskie i franciszkańskie nieraz podziwialiśmy na widowni. W niezliczonych wierszach okolicznościowych objawiała się Jego wytworność towarzyska, artystyczna grzeczność i pogodny dowcip.

Z poezją i prelekcjami harmonizowało Jego życie, pełne idei i wykwintu. Niezłaskawiony spokój obok uczuciowości, to główne cechy Jego charakteru. Żal niezgłębiony po zgonie Małżonki, z którą pół roku temu musiał się rozstać po sześćdziesięciu latach wspólnego pożycia, był najrzeczywistszą przyczyną Jego śmierci. Śmierć ta, istotnie przedwczesna, w toku wcale nieustającej, świeżej i mocnej twórczości poetyckiej, podobnej, jak w starości Goethe'go i Wiktora Hugo, zadaje bolesną stratę Kościołowi, Narodowi i Sztuce.



Wizerunek prof. Wincentego Stroki, Polonusa o sumiastym wąsie, uwieczniony w płaskorzeźbie przez naszego sławnego rodaka, Antoniego Madejskiego w Rzymie, zostanie w trwałej pamięci, a duch natchnionego Poety i najszlachetniejszego Człowieka ożywiać będzie wdzięczne społeczeństwo Dr. Kazimierz Lubecki”.

Wspomniany tutaj wizerunek Madejskiego również odnaleźliśmy. Został wykonany przez Antoniego Franciszka Mieczysława Madejskiego h. Poraj (ur. 16.10.1862 w Fośni Wielkiej na Wołyniu – a zm. 2.2.1939 w Rzymie). Ta piękna płaskorzeźba doskonale ukazuje i przybliża nam osobę profesora Stroki.

Wreszcie znalezione zostało także drugie pośmiertne wspomnienie, które zamieścił Ilustrowany Kurier Codzienny w dalekim Krakowie, na niedzielę, 19 lutego 1928, na s. 8: „*Jak piszą z Poznania, w miasteczku wielkopolskiem Pleszewie, zmarł w 91 roku życia znany dobrze przed laty w Krakowie i popularny w szerokich sferach, profesor gimnazjalny, ostatnio od dawna już emerytowany, później urzędnik w krakowskiej miejskiej Kasie oszczędności p. Wincenty Stroka. Jako profesor gimnazjalny był on wychowawcą kilku pokoleń młodzieży w Krakowie, nauczycielem znanych obecnie osobistości, pozatem przyjacielem wielu wybitnych literatów, poetów, jak Ujejski, Lenartowicz, jak autor słynnych gramatyk języka polskiego i badacz literatury Małecki it.d. Wszyscy pomierali przed nim – był on ostatnim chyba ze swego pokolenia, który dożył tak późnego wieku. Porzuciwszy pracę na niwie pedagogicznej, ś.p. Wincenty Stroka w swoim czasie pracował na polu literacko-publicystycznym, wydał kilka broszur, odbywszy podróż do Włoch (gdzie w Rzymie został członkiem literackiej akademii papieskiej „Arkadja”, pisał stamtąd dość zajmujące: „Listy z podróży i wspomnienia” w dziennikach krakowskich, w „Nowej Reformie” i w „Głosie Narodu”. Później przez długi czas nie widziano ś.p. Wincentego Stroki w Krakowie, gdyż jak się okazuje, wyjechawszy w Poznańskie, pędził tam zaciszne życie w Pleszewie.*

Tamże zmarła w 85 roku życia przy jego boku, nie na długo przed zgonem męża Małżonka jego, Albertyna Strokowa, znana bardziej pod swoim literackim pseudonimem, jako Janina z Łobzowa⁵, autorka wielu większych i drobniejszych utworów, przeważnie opowieści dla dzieci i młodzieży, oraz dla ludu. Ś.p. Wincenty Stroka pozostawił po sobie także w Pleszewie, gdzie spędził ostatnie lata życia, dobre wspomnienie w szerokich kołach tamtejszego obywatelstwa”.

Na podstawie informacji odszukanych przez Urząd Stanu Cywilnego w Pleszewie, wiemy już także, gdzie u nas zamieszkiwał prof. Wincenty z małżonką. Otóż jest to dom przy ul. Słowackiego 2 istniejący do dziś (obecnie jest to ul. Kochanowskiego 2).

Po nawiązaniu kontaktu z Muzeum Historycznym Krakowa otrzymałam nie-spodziewanie cenny dar – kserokopie tabla Gimnazjum św. Anny: kl. VIII b z 1883 roku – na 5 lat przed jubileuszem 300-lecia gimnazjum, na którym z łatwością można odnaleźć najstarszą znaną nam fotografię profesora Stroki.



Opis tabla:

1. Asolwenci:

I górny rząd od lewej) Władysław Podczaski, Michał Urbański, Kazimierz Baltaziński, Adam Banach, Zygmunt Padlewski, Jan Łuniewski, Franciszek Biernat, Stanisław Dombki

5. Janina z Łobzowa była **żoną Karola Stroki, bratanka Wincentego** – niestety przy okazji pomyłono ją tutaj z żoną Wincentego Stroki!



II (rząd środkowy od lewej) Felix Kasperek, Karol Łepkowski, Waclaw Niemojowski, Waclaw Anczyc, Zygmunt Kuliński, Bronisław Swiba, Eugeniusz Borzęcki, Jakób Krysa

III (dolny rząd od lewej) Jan Breański, Stefan Skoczyński, Herman Seinfeld, Edward Kozłowski,

2. Profesorowie: (w centrum) Dyr. Ignacy Stawarski / (z lewej) prof. A. Soświński, prof. I. Kranz, prof. W. Rypel, **prof. W. Stroka**, prof. Siedlecki, X. K. Szałaśny, prof. A. Sokołowski, prof. F. Tomaszewski.
3. Patronowie: (z lewej) Kochanowski, (u dołu) Bartłomiej Nowodworski założyciel Gimnazjum św. Anny w Krakowie, (z prawej) Mickiewicz. Fotografia z **1883** wykonana przez Awita Szuberta znajduje się w inwentarzu muzealnym pod nr MHK Fs 4216/IX.)⁶

I kolejna wielka niespodzianka – to serdeczne nawiązanie kontaktu z żyjącą rodziną profesora Stroki, a mianowicie z jego prawnukami: Zbigniewem i Kazimierzem. I jeszcze jedna niespodzianka – przekazanie kopii rodzinnej fotografii, wykonanej w zakładzie fotograficznym M. Kremkiego w Krakowie. Jej wymiary: 90 x 50mm. Na tej fotografii widać po raz pierwszy małżonków Wincentego i Albertynę Stroków, siedzących na stylowych, drewnianych, toczonych krzesłach, ubranych w uroczyste stroje. Wincenty – w ciemnym garniturze, a Albertyna w długiej, ciemnej, w podłużne paseczki wieczorowej sukni z epoki. Oprócz małżonków, widać na fotografii dwóch małych chłopców, najstarszych ich wnuków: Adama i Mariana. Młodszy Adam, siedzi na prawym kolanie u dziadka, ubrany w jasną sukienkę z wielkim kołnierzem,

6. Teresa Paszkot-Kluz, *Dział Inwentaryzacji i Gromadzenia Zbiorów Dom pod Krzyżem, ul. Szpitalna 21.*



na nogach ma wysokie sznurowane buciki. Starszy Marian, w ciemnym ubranku z wyłożonym białym kołnierzykiem stoi pomiędzy dziadkami, przytulony do babci, trzymając ją za rękę. Z dalszej historii wiemy jeszcze, że Marian zginął na Syberii!

A z relacji prawnuka Zbigniewa wynika, że to zdjęcie pochodzi z ok. 1902 roku. Jak dotąd, jest to jedyna nam znana, zachowana rodzinna fotografia Stroków.

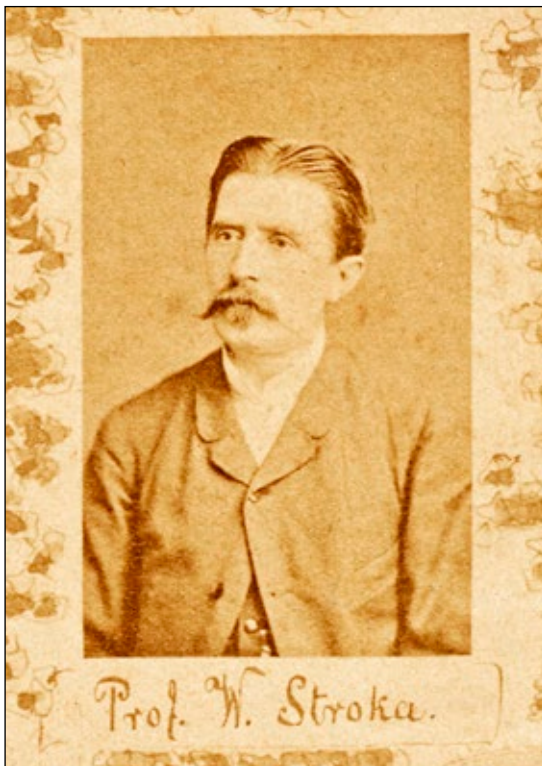
Bardzo przedziwne są te nasze perypetie odnajdywania krok po kroku, jakże bogatych, mimo upływu lat, różnorodnych materiałów dotyczących profesora Stroki.

Mamy stosunkowo mało materiałów z czasów jego dzieciństwa oraz wyjazdów zagranicznych. Tę ostatnią lukę uzupełniają nieco dwa dokumenty: jeden – „Pamiętka z Rzymu dla uczestników pielgrzymki Młodzieży Polskiej” – opowiedziana 15 wierszami i 13 fotografiami; i drugi – korespondencja ze spotkania z papieżem Benedyktem XV.

Zupełnie wyjątkowy jest ten tekst korespondencji z Watykańskiej audiencji z rzewnym wspomnieniem zmarłego Piusa X i Leona XIII.

POSTĘP, Poznań, środa dnia 24 marca 1915. Rok XXVI. Nr 68: „**U Benedykta XV.** Żal za zmarłym Piusem X, tym wielkim przyjacielem narodu naszego, wstrzymywał: mnie dotąd od starania się o audyencyę u Benedykta XV, jakby na potwierdzenie tych słów, które serdeczny jego poprzednik na jednej z pierwszych audyencyi wypowiedział, że potrzeba pewnego czasu, zanim z znowu nowy papież pozyska tę miłość, którą darzono jego poprzednika. Zastosować to można i do pewnej części ludn. rzymsk. ze sfery skrajno-nacyonalistycznej, która dotąd z pewną nieufnością spoglądała na nowego papieża, podejrzewając go o chęć powrotu do polityki Leona XIII i zamiar wznowienia kwestyi rzymskiej. Z temwszystkiem wielkie serce okazane ludności dotkniętej trzęsieniem ziemi i usiłowania podjęte celem przywrócenia pokoju lub przynajmniej złagodzenia skutków strasznej wojny, nie mogły pozostać bez wpływu na uczuciach ludności i spodziewać się można, że niebawem Benedykt XV pozyska sobie tę ogólną sympatyę, którą posiadał Pius X nawet u osób z przeciwnego Kościołowi obozu. Wrażenie takie, a zarazem i przekonanie o szczególnej życzliwości dla naszego narodu, wyniosłem z wczorajszej audyencyi, na której znalazłem się w towarzystwie kilkudziesięciu osób a wśród nich i dwojga Polaków, pana Lenerta

z Krakowa z narzeczoną. Sympatyczne wrażenie wywarł już sam sposób przyjęcia bezceremonialny, taki sam, jaki wprowadził Pius X. Poprzedzony niewielką liczbą gwardyi szlacheckiej i kilku monsignorami i szambelanami, wszedł Benedykt do sali, przystępując do każdego z obecnych, którym podawał rękę do pocałowania i odpowiedział uprzejmie na zwrócone doń słowa. Odemnie raczył przyjąć ofiarowany mu egzemplarz włoskiego tłumaczenia „Snu Cezary” z „Trzech myśli Ligiezy” – Krasieńskiego, które tu przed kilku miesiącami z krótkim literackim wstępem wydałem, a przeto łaskawie rozmawiał ze mną i żoną moją, dopytując się o Kraków i księcia biskupa Sapiehę. W czasie tej rozmowy mogłem mu się dobrze przypatrzeć. Postacią i wyrazem twarzy różni się bardzo od Piusa X. Tamten okazały, z twarzą okrągłą, rumianą, okraszona nadzwyczaj miłym uśmiechem – ten wzrostu małego, szczupły na twarzy, uprzejmy, ale bez uśmiechu, raczej z lekkim odcieniem smutku i pełnej powagi. Usłyszawszy, żeśmy Polacy z Krakowa, z żywością osobno nas błogosławił – obszedłszy zaś salę dokoła, udzielił niemal temsamemi słowy, co Pius X błogosławieństwa wszystkim obecnym i poświęcił przedmioty religijne, jak medaliki, różańce itd., które mieli przy sobie. Dokonawszy tego, udał się do drugiej sali, gdzie zgromadzonych było wiele dzieci, wracających właśnie od pierwszej Komunii świętej, w towarzystwie rodziców i zakonnic. Stanąwszy przed tą dziatwą, po części bardzo jeszcze drobną, przemówił do niej serdecznie, wskazując na ważność chwili i wielkość szczęścia, które się stało ich udziałem. Przemowa ta trwała z pół godziny i widać było po zwilżonych oczkach dzieci, że głębokie wywarła wrażenie. Papież powrócił zaraz do swych apartamentów, a jeden z monsignorów rozdzielał obecnym pamiątkowe medaliki z portretem papieża i wyobrażeniem Matki Boskiej dobrej rady. „Głos Narodu.” Wincenty Stroka.”



Wincenty tak unikatową korespondencję przesłał do „Głosu Narodu” przedrukowaną w „Postępie”. Relacja każdego szczegółu audiencji przynosi nam wiadomość o ofiarowaniu własnych tłumaczeń Krasieńskiego na język włoski, rozmowie wraz z żoną Albertyną z Papieżem, o Krakowie i biskupie krakowskim oraz błogosławieństwie papieskim i pamiątkowym medaliku.

Na koniec dodajmy, pewnie niekompletny jeszcze, zbiór pseudonimów literackich mistrza Stroki. Oto one: W.S., W.Str., Wi.St., Wi.Str., Win.Str., Win.Str..., Winc. Str., Wincenty Str., Str.Wincenty, Srokacz Wincenty, Wincenty Srokacz, StrokaVincenz, Winc. Stroka, von V.Stroka, Almeristo Peliaco Vincenz?.

PODZIĘKOWANIA

Składam tutaj bardzo serdeczne podziękowania: 1. p.prof. Zbigniewowi Jacyna-Onyszkiewiczowi i jego rodzinie, 2. ks. Markowi Celka, 3. p.Ewie Piotrowskiej – Dział Gromadzenia i Inwentaryzacji Zbiorów MHF Kraków, 4. p.mgr Wiesławowi Feldman – Biblioteka Naukowa Kraków, 5. p.dr Karolinie Grodziskiej–Biblioteka Naukowa Kraków, 6. p. Iwone Butrycz-Nuckowskiej– Sekcja Reprodukcyjnej i Sprzedaży– Muzeum Historii Kraków, 7. p. mgr Teresie Paszkot-Kluz – Dział Inwentaryzacji i Gromadzenia Zbiorów – Muzeum Historii Kraków, 8. p.mgr Magdalenie Kusak 9. p. mgr Izabelli Wawroskiej, 10. Pracownikom Biblioteki Miejskiej w Pleszewie, 11. s. Genezji Nawrockiej – Bibl.Zakonna w Pleszewie, 12. s. Assumpcie Nowak – Biuro Parafialne w Pleszewie, 13. p.mgr Jolancie Wolińskiej – Urząd Stanu Cywilnego w Pleszewie, 14. pp. Andrzejowi i Tadeuszowi Kowalskim – stolarzom z Białośliwia, 15. s.M. Ewie Kruska i s.M. Ludmile Serockiej – Przełożonym Prowincjalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Maryi w Pleszewie.

Najstarsza odnaleziona fotografia profesora Wincentego Stroki z 1883 z opisywanego wyżej tablo z Gimnazjum św. Anny w Krakowie.

B ł o g o s ł a w i o n y
E d m u n d
i S ł u ż e b n i c z k i



BIULETYN
MUZEUM
2014 / XII
Nr 26
ISSN 1897-004

PRÓBA OPISANIA ŻYCIA I DZIEŁA WINCENTEGO STROKI

Ponowne odkrycie w Pleszewie tak barwnej osoby jak Wincenty Stroka zaowocowało odnalezieniem i odszukaniem licznych jego publikowanych dzieł literackich i kolei jego barwnego życia. Nasunął się więc problem ich całościowego opracowania. Znaleziono bowiem poszczególne utwory literackie (wiersze, tłumaczenia, sceny teatralne, sprawozdania prasowe, drobne wzmianki, nekrologi i inne, nie zostały dotąd ani w całości odszukane, ani uporządkowane. Podejmuję tutaj próbę porządkowania chronologicznego wszystkich odnalezionych dotąd dzieł Wincentego Stroki. Mam świadomość, że kilka okresów życia Profesora pozostanie dotąd niedostępnych ze względu na język (włoski, hiszpański, niemiecki), po drugie ze względu na odległość działań (Watykan, Arkadia, Hiszpania), po trzecie na trudność w ocenie zachowania jakichkolwiek innych dzieł Profesora (oraz jego rękopisów). Pomimo tych trudności przedstawiam tutaj imponującą twórczość Profesora Stroki.

1. **8.12.1837** *Frydrychowice, pow. Wadowicki, urodził się Wincenty Stroka, syn Wincentego i Marianny ze Słomków.*
2. **1850** – 7 uczęszczał do Gimnazjum w Przemyślu.
3. **24.3.1853** otrzymał stypendium; IV kl.gimn. *Przemyśl; Gazeta Lwowska, R.43, Nr 68, s.270, Lwów.*
4. **19.9.1858** „Róże”(Sonet), *Jasienica.*
5. **IX.1858** „Cicha praca”(sonet), *Jasienica.*
6. **2.10.1858** „Do mego Anioła Stróża” (*W dzień św. Aniołów Stróżów*), *Lwów.*
7. **1858 – 61** studiował Prawo na Uniwersytecie Lwowskim.
8. **21.8.1860** „Śpiewka o wiślickich zniwiarzach”, *Lwów.*

9. **IX.1860** „Śpiewka o Madeju Rozbójniku”, Lwów.
10. **IX.1860** „Śpiewka o świętobliwej pannie zakonnicy”, Lwów.
11. **IX.1860** „Na zaczęcie Nowego Roku”, Lwów.
12. **1860** „Stare – a nowe”, Lwów.
13. **1860** „Major Więckowski w Kargowie” (zdarzenie z roku 1793), Lwów.
14. **1861** „Modlitwa”, Lwów.
15. **2.11.1863** „W Dzień Zaduszny”, Lwów.
16. **26.11.1863** „Anusia” (zdarzenie z czasów Kościuszki), Lwów.
17. **1863** „Pieśń górskiego pacholęcia” (z Uhlanda), Lwów.
18. **1863** „Walka pod Rydzywem”, Lwów.
19. **1863** „Polska dziewica”.
20. **1864** „Saldat” (Zdarzenie to zaszło przy straceniu Leszka Wiśniewskiego) Lwów.
21. **1864** „Kaplica”, Lwów.
22. **1.10.1864** „Precz z marzeniami”, Dziennik Literacki Nr 45, Ordów.
23. **1866–1871** kontynuował studia na Uniwersytecie Lwowskim na Wydziale Filozoficznym pod kierunkiem polonisty Antoniego Małeckiego.
24. **1864** „Żyd nawrócony”, Lwów.
25. **1866–1868** był zastępcą nauczyciela z Gimnazjum w Drohobyczu; współpracował nadal z Dziennikiem Literackim.
26. **1867** ogłosił rozprawę „Rzut oka organizacje szkół w Zjednoczonych Stanach Ameryki Północnej” nr 23–26, Dziennik Literacki.
27. **1867** „Na pierwszy rzut oka” przekład noweli E. A. Poeego, Dziennik Literacki nr. 22.
28. **1867** „Rozmowy z mumią” przekład noweli E. A. Poeego, Dziennik Literacki nr. 32–33.
29. **1868** „Na Gromnicę” (Rzeź Unitów podlaskich w Drelowie i Pratulinie) Lwów.
30. **1868** tłumaczenie „Upiora” T. Gautiera, Dziennik Literacki nr 9–11.
31. **1868** ślub z Albertyną Chołoniewską.
32. **1869** narodziny i śmierć syna Mieczysława Feliksa
33. **1869** „Poezye Piotra Frąca”(poprzedzone wspomnieniem o jego życiu skreślonym przez Wincentego Strokę.) Lwów.
34. **1871** narodziny córki Marii.
35. **1868–1874** uczył w Gimnazjum im. Franciszka Józefa i we Lwowie.
36. **1874–1880** uczył w gimnazjum w Kołomyi; od **1876** był prezesem, a od **1878** członkiem Wydz. Kołomyjskiego oddz. Tow. Pedagogicznego we Lwowie.
37. **1876** „O pokrewieństwie ducha i pokrewieństwie składni języka polskiego i łacińskiego”, s. 3–49, Sprawozdanie Dyrekcyi c. k. realnego i wyższego gimnazjum w Kołomyi za rok szkolny.
38. **1878** „Zygmunta Krasieńskiego Nieboska komedia i Niedokończony poemat: studium / napisał Wincenty Stroka.” Kołomyja: nakł. Aut..
39. **1880** „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” T.5, Kraków, s. 47 (Stroka W. W Zarządzie Towarzystwa jest członkiem zwyczajnym jako prof. Gimnazjum w Kołomyi) Towarzystwo Tatrzańskie pod nazwą Czarnochorskiego w Kołomyi.
40. **1880–1896** uczył języków: polskiego, niemieckiego i łaciny w gimnazjum św. Anny w Krakowie.
41. **1896–1901** uczył w III Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego.

42. **1881** „Die Versuchung. [Pokusa.] Poetische Erzählung... aus dem Polnischen übersetzt und mit einer literarhistorischen Einleitung versehen von V. Stroka.” (Nachdruck aus dem Jahresberichte des St. Anna-Gymnasiums vom J. 1881.) Kraków.
43. **1881** „Die Versuchung. Poetische Erzählung des Grafen Sigmund Krasiński, aus dem Polnischen übersetzt und mit einer literar – historischen Einleitung versehen.” s.3 – 33. W. Stroka, Kraków G.I.1881 (wydał Michał Frąckiewicz, Wadowice **1890**).
44. **7.12.1882** „Pamięci Mickiewicza”(Przemówienie na zakończenie wieczorku urządzanego w gimnazjum Nowodworskiem św. Anny), Kraków.
45. **22.5.1882** „Do Antoniego Małeckiego”(Wiersz jubileuszowy poświęcony Czcigodnemu prof. w 50. roku zawodu naukowego i pracy literackiej), Kraków.
46. **VI.1883** „Charakterystyka Jank[ie]la”, Kurier Rzeszowski, artykuł, Rzeszów.
47. **19.8.1883** „Motyl i gąsienica (bajeczka) Jarmolnice.
48. **VIII.1883** „Co ja lubię?”(Do pamiętnika p.Stanisławy Maryańskiej) Jarmolnice.
49. **1883** tablo kl. VIII b, gimnazjum św. Anny, Kraków, portret W. Stroki.
50. **VII.1884** „Boże! zmiłuj się nad nami!”, Kraków.
51. **1884** „Przy chorem dziecięciu” w albumie zbiorowym („Wisła 1884.Ofiarom powodzi”) Kraków.
52. **1884** „Sprawozdanie Dyrektora C. K. Gimnazjum Nowodworskiego czyli św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1884” Grono Nauczycieli przy końcu roku szkolnego. 8. P.Wincenty Stroka, profesor, uczył jęz. łac. w IVb, IIa, greck. w IVb., – 18 godzin w tygodniu.
53. **1881** „Pamięci Mieczysława Romanowskiego”, żołnierza + poety, poległego pod Józefowem 28 kwietnia 1863, Kraków.
54. **8.1.1886** „Sursum corda!”, wiersz wygłoszony na wieczorku, urządzonym przez członków Czytelni katolickiej na rzecz wygnańców z Prus w dniu 17 stycznia 1886 r.
55. **28.2.1887** „Do polskiej dziewicy” (wiersz poświęcony pamięci Józefy Maryańskiej), Kraków; Warta, R.13 Nr 662, Poznań.
56. **13.8.1887** „Przebudzenie”, Ciecibor na Podlasiu.
57. **13.11.1887** „Żal Marylki za Andzię Pietrzykowską” (koleżanka córki mej Maryi, uczennica III. kursu seminarium nauczycielskiego, umarła 7 listopada 1887) Kraków.
58. **18.1.1888** „Archanioł sztuki”(wiersz na uroczystość Artura Grotgera), Kraków; Warta, Poznań **5.2.1888**, R.14 Nr 707.
59. **1888** „W Trzechsetną rocznicę założenia gimnazjum św. Anny w Krakowie”, wiersz wygłoszony przez ucznia klasy VIII Ludwika (Edwarda) Góreckiego 23 października 1888.
60. **1888** „Z ziemi niedoli”, wiersz odczytany na wieczorku urządzonym dnia 4 marca 1888 przez członków Czytelni polskiej katolickiej młodzieży ku uczczeniu J. Ex. Najprzew. Ks. biskupa Albina Dunajewskiego, Kraków.
61. **III.1888** „Do cesarza Fryderyka III” (Przekład z Franciszka Coppego), Kraków.
62. **13.4.1888** „Na kopule św. Piotra”, Rzym.
63. **7.8.1888** „Miłość idealna”(Słowa dorobione do mazurka A. Kontskiego) Dragnówka na Podolu.
64. **1888** „Przemówienie na zakończenie wieczorku urządzanego ku uczczeniu pamięci Mickiewicza w gimnazjum Nowodworskim św. Anny”, Wincenty Stroka, Gazeta Krakowska.

65. **1888** „Sprawozdanie Dyrektora c.k. gimnazjum Nowodworskiego św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1888”, Kraków, Leon Kulczyński, (6.4. Stroka na 25 dniowej pielgrzymce w Rzymie, Grono Nauczycieli: 6. P. Wincenty Stroka, prof., uczył języka łać. w II b; polsk. w VII., VIII.; jęz. niem. w Va+b. i. prop. VII.; – 24 godz. w tygodniu.
66. **31.3.1888** „300-letni jubileusz założenia gimnazjum św. Anny w Krakowie”, *Dziennik Polski*, Nr 91, s.2. Lwów.
67. **1888 – 96** *Gimnazjum św. Anny w Krakowie*, Karol Korta: „Wspomnienia ucznia z lat 1888–96” (portret W. Stroki – z białym wąsem, s.88 a 89.
68. **24.2.1889** „Córce mej Marylce”(Do pamiętnika, w uroczystość Serca Najśw. P.Maryi), Kraków.
69. **1889** „Sprawozdanie Dyrektora C. K. Gimnazyum Nowodworskiego czyli św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1889”.
70. **3.7.1889** „Pamięci Adama Mickiewicza” *Wi. Str.* (Wiersz poświęcony czcigodnej Jego córce pani Maryi Goreckiej) *Czas* Nr 151, Kraków.
71. **1890** „Srebrne wesele Duchyńskich”, *Czas* 8, Kraków.
72. **1890** „Droga ideału”, Kraków.
73. **1890** „Boże ptaszki” (Do pamiętnika panny Heleny Tałasiewiczówny), Kraków.
74. **I.1891** „Nad trumną” (Pamięci Maryi L. zmarłej w Krakowie) Kraków.
75. **1891** „Toast na cześć Walerego Eljasza” (na pożegnalnym zebraniu kolegów wzniesiony dnia 2 grudnia 1891) Kraków.
76. **1891** „Sprawozdanie Dyrektora c.k.. Gimnazyum Nowodworskiego... za rok szkolny 1891”, Kraków.
77. **1892** „Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891/92”, Lwów.
78. **22.5.1892** „Do Antoniego Małeckiego” (W 50 rocznicę pracy literackiej, którą w 1892 obchodziła cała Polska) Kraków.
79. **1892** „Na cześć rodziny Duchyńskich”.
80. **1893** „Pogląd na dzieła i stanowisko Zygmunta Kraszyńskiego”(wypowiedziany jako słowo wstępne na wieczorku ku uczczeniu tego poety, przez Wincentego Strokę) odb. *Kuryera Polsk.* Kraków.
81. **19.2.1893** „Oda na jubileusz Leona XIII”(w 1893 obchodzono w całym chrześcijaństwie 50 rocznicę wstąpienia Leona XIII na stolicę biskupią w Perugii)Kraków.
82. **19.1.1893** „Pamięci Michała hr. Sołtana”, Kraków.
83. **II.1893** „Kantata”(na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie), Kraków.
84. **IX.1893** „Kornelowi Ujejskiemu” (w 70-letnią rocznicę urodzin).
85. **6.10.1895** „Pożegnanie Seweryny Duchyńskiej” (w Kole artystyczno-literackim w Krakowie), Kraków.
86. **1893** „W dzień Imienin Juliuszowi Kossakowi”, Kraków.
87. **1894** (1896) „Życie świętego Stanisława Kostki – poemat łaciński Grzegorza z Sambora” (wyd. Kraków).
88. **24.3.1894** „W setną rocznicę przysięgi Kościuszki” *Praca: Tygodnik ilustrowany*, 15.7.1900, R.4 Nr 29, s.744–745, Kraków.
89. **1894** „Polski wiersz Grzegorza Sambora”, Kraków.
90. **1894–1901** Stroka – nauczyciel języka polskiego, propedeutyki filozofii.

91. **1895** „Sprawozdanie Dyrektora c. k. gimnazjum Nowodworskiego św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1895”, Kraków 1895, Leon Kulczyński, Grono Nauczycieli: 3. Wincenty Stroka, prof. w VIII. randze, zawiadowca czytelni dla młodzieży gimnazjum niższego, gosp. kl. Ic; uczył języka niemieckiego w Ic, IIb i Vb; – 14 godzin w tygodniu.
92. **XI.1895** „Pamięci Maryi Teresy Felicjanki” (P. hr. Janiny Jaroszyńskiej), Kraków.
93. **26.8.1896** „List z Lourdes” (Do czcigodnej pani Serafiny Popowskiej), Lourdes.
94. **1896** „Częstochowa”, poemat Grzegorz z Sambora. z łac. na język polski przełożył Wincenty Stroka.
95. **1896** przetłumaczył „Prawdy i mity o Ormianach w Polsce”.
96. **25.11.1897** „Na jubileusz Seweryny Duchyńskiej”, Kraków.
97. **1897** „Drei Gedanken des Heinrich Ligieža – Trzy myśli pozostałe po ś. p. Henryku Ligenzice” Stroka Vincens.- Tł., wpis dla Biblioteki Krakowskiej ofiaruje Wincenty Stroka, Poznań, 25.9.19 (Marian Onyszkiewicz L.44), Kraków.
98. **III.1898** „Kantata”(Na dyamentowe gody Leona XIII), Kraków.
99. **30.4.1898** „Do Panny Maryi Starowiejskiej” (w dzień ślubu), Kraków.
100. **27.6.1898** „Toast na cześć Słowian”, Kraków.
101. **9.10.1898** „Nad trumną cesarzowej Elżbiety”, napisał i na język niemiecki przełożył, Kraków.
102. **1898** „Królowa balu” (wierszyk do karnetu), Kraków.
103. **1898** „Z łacińskich poezji Leona III: I. O swej chorobie w młodości; II. Modlitwy do Najświętszej Panny”, Kraków.
104. **1899** „Do panny Jadwigi Kempnerówny” (w dzień ślubu), Kraków.
105. **1899** „Kochajmy się” (Toast na cześć dyrektora III-go gimnazjum Stanisława Siedleckiego) Kraków.
106. **1899** opublikował tłumaczenie fragm. art. M. Lervy „Francuz o Mickiewiczu” Głos Narodu, Kraków, Nr 188.
107. **1900** „Do Henryka Sienkiewicza – wiersz na jubileusz 25-letniej pracy autorskiej”.
108. **9.6.1900** „Z minionych lat. Zbiorek poezji”, Kraków, z wpisem: „Pannie Maryi Piechockiej w dowód wysokiego poważania i szczerzej przyjaźni w dniu imienin ofiaruje W. Stroka”.
109. **14.2.1900** „Piękność dziewczica” (Sonet do pamiętnika panny Anny Morelowskiej), Kraków.
110. **14.2.1900** „Co tu robić” (Do pamiętnika panny Zofii Morelowskiej) Kraków.
111. **18.2.1900** „Do panny Wandy Szujskiej” (W dzień ślubu telegram), Kraków.
112. **19.2.1900** „Pamięci Teofila Ziembickiego”, Kraków; Głos Narodu, 1.3.1900 Nr 49 (10 zwrotek).
113. **6.3.1900** „Kochanej żonie” (W 32-gą rocznicę ślubu), Kraków.
114. **14.3.1900** „Do Henryka Sienkiewicza”, Kraków.
115. **15.7.1900** „W setną rocznicę przysięgi Kościuszki” Praca: Tygodnik ilustrowany, R.4, Nr 29.
116. **12.8.1900** „Stare – a nowe” Praca: Tygodnik ilustrowany, R.4, Nr 33, s.861.
117. **10.4.1900** „U schyłku wieku”, Kraków; Praca: Tygodnik ilustrowany, 19.8.1900 R.4, Nr 34, s. 792–793.
118. **26.8.1900** „Sursum Corda!” Praca: Tygodnik ilustrowany R.4, Nr 35, s. 921.
119. **30.9.1900** „Żyd nawrócony” Praca: Tygodnik ilustrowany R.4, Nr 40, s. 1051.

120. **9.12.1900** „Toast na cześć Słowian” Praca: Tygodnik illustrowany, Nr 50.
121. **1900** przekład dramatu F. Schillera „Demetrius” w: Sprawozdanie Dyrekcji III gimnazjum.
122. **20.1.1901** „Modlitwa” Praca: Tygodnik illustrowany R.5, Nr 3, s.73.
123. **3.2.1901** „Na gromnicę” Kraków, Praca: Tygodnik illustrowany R.5, Nr 5., s. 134 (przypis o rzezi Unitów podlaskich w Drelowie i Pratulinie).
124. **1901** „Pieśń o świętej Agnieszce”.
125. **1901** „Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu”, s. 24 punkt 77: Stroka Wincenty z Krakowa. 4 dzieła: św. Agn.; Z minionych, Częstochowa, St. Kostka.
126. **24.3.1901** „Przebudzenie” Praca: Tygodnik illustrowany, R.5, Nr 12, s.292 i Praca: Tygodnik illustrowany, R.4, Nr 42, 14.10.1900, s.1108.
127. **8.9.1901** „Major Więckowski w Kargowie (Epizod historyczny z roku 1793)” Praca: Tygodnik illustrowany R.5, Nr 36, s. 961.
128. **1901** wyjeżdża często za granicę; kilka lat mieszka w Rzymie. Był członkiem Pontificia Accademia degli Arcadi; otrzymał przydomek: Almeristo Peliaco.
129. **1901** tłumaczenie „Narzeczonej trębaczka” W. Hugo.
130. **1902** „Słowo pielgrzymów polskich w Rzymie do współbraci w kraju”, Rzym.
131. **1902** fotografia rodzinna: Wincenty z żoną Albertyną i wnukami: Adamem i Marianem; (fotograf Marcin Kremiski w Krakowie, ul Karmelicka).
132. **25 – 30.6.1903** Lista Gości obecnych w Zakopanem. 8.Wincenty Stroka emeryt prof. gimn. Zakład Dr. Chramca).
133. **1904** „Do pielgrzymów polskich w Rzymie”.
134. **1905** „Pamiątka z Rzymu dla uczestników pielgrzymki młodzieży polskiej”, Rzym.
135. **1907** otrzymał od Baranieckich **ołtarzyk z relikwiami świętych**, prawdopodobnie przywieziony z Rzymu, na odwrocie skrzynki dedykacja osobista.
136. **1910** Przekład wiersza G. Leopardiego „Ad Italiam” („Do Ojczyzny” i przedmowa), Kraków.
137. **1911** apel „Braciom Słoweńcom w dzień 3 maja”, Kraków.
138. **28.12.1911** „Konsekracja ks. Adama Sapięhy na biskupa krakowskiego” Winc. Stroka, Postęp, Poznań, Nr 294, R.XXII.
139. **VIII.1912** Wiadomości Salezjańskie – Organ Związku Pomocników Salezjańskich (Oświęcim – telegram na Uroczystość Najśw. Panny M. Wspomożycielki Wiernych-) Rocznik XVI, Nr 8, s. 213 – 214.
140. **8.8.1912** „Przemowa żałobna na pogrzebie zmarłej tragicznie Aldony Szystowskiej w Zakopanem” Orędownik, Poznań, nr.179.
141. **1913** mieszka przez pewien czas w San Sebastian; tłumaczy utwory literatury hiszpańskiej na j.polski, m.in. poemat R.de Campo amora „Użyteczność kwiatów” z przedmową; przełożył na hiszpański „Pokusę” Krasieńskiego oraz „Do matki Polki” Mickiewicza (oba nie wyd.).
142. **1914 – 1918** I wojna światowa przebywał w Rorschach w Szwajcarii. Opublikował w Rzymie tłumaczenie na j. włoski „Snu Cezary” Krasieńskiego, („Il sogno di Cesare. Racconto poetica”).
143. **24.3.1915** „U Benedykta XV” Postęp, Poznań nr 68.
144. **1917** w Rorschach wydał tłumaczenie „Der Choral von Kornel Ujejski”; przebywał w Gracu w Austrii.

145. **1920** zamieszkał w Pleszewie przy ul. Słowackiego 2.
146. **1921** napisał wiersze na powitanie prymasa Polski Dalbora, który zawitał do Pleszewa i dekanatu Pleszewskiego 3–6 września, skąd udał się do Brzezia. Notatkę o tym wydarzeniu zamieściły Siostry Służebniczki w Kronice Domowej 3–6.9.1921.
147. **1922** „Święta Cecylia: obraz dramatyczny z 2-go wieku po Chrystusie”, Pleszew.
148. **1926** „Święty Franciszek z Asyżu: utwór sceniczny z XIII wieku.”, drukowany w „Pochodni Serafickiej” 1(1926) 25–32, 51–64, 84–96, 114–128, 149–160. Wydawnictwo MI w Grodnie wydrukowało tę sztukę oddzielnie w niewielkim nakładzie.
149. **1926** zaproszony do współudziału w obchodzie jubileuszowym ku czci 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu.
150. **25.9.1926** „Do O. Alfonsa Kolbego”, Zakopane, list br. Maksymiliana Kolbego (wspomina utwór sceniczny „Św. Franciszek z Asyżu” W.Stroki).
151. **18.7.1927** Akt zgonu Robertyny Marii Albertyny Strokowej z d.de Myszka-Korczak Chołoniewska z USC w Pleszewie, Nr 108, zgłosił Józef Onyszkiewicz, nauczyciel prywatny z Poznania, Piekary 2.
152. **1.2.1928/11** Akt zgonu Wincentego Stroki: Liber mortuorum 1901–1937, parafii pw. Ścięcia Św.Jana Chrzciciela w Pleszewie.
153. **3.2.1928** Akt zgonu Wincentego Stroki z USC w Pleszewie, Nr 14, zgłosił Józef Onyszkiewicz, student wydz. lekarskiego z Poznania, Piekary 2.
154. **9.2.1928** podziękowanie córki Marii Onyszkiewicz za udział w pogrzebie W.Stroki, Gazeta Pleszewska Nr 12.
155. **9.2.1928** Kronika pleszewska: Gazeta Pleszewska Nr 12.
156. **16.2.1928** „ś.+p. Prof. Wincenty Stroka (Wspomnienie pośmiertne).” Dr. Kazimierz Lubecki. Gazeta Pleszewska Nr 14.
157. **19.2.1928** „Kronika żałobna. Śp. Wincenty Stroka”, nekrolog: Ilustrowany Kurjer Codzienny Kraków nr. 50 (żonę Albertynę pomyłono z Jadwigą Strokową-bratową, żoną Karola (Kornela) Stroki).
158. **1938** „Oni i my” Antoni Euzebiusz Malicki, Kraków (wspomnienie -płatka czapeczka z wielką gwiazdą).
159. **1938** „Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa” Kazimierz Niesiołowski, (portret W. Stroki) Pleszew, s. 67–68.
160. **1938** „Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski tyjących T.2 i 3 Adam Bar, Kraków.
161. Bibliografia Estreichera 1881–1900 t.VI s.308.
162. **2006–7** Polski Słownik Biograficzny, Jerzy Starnawski, Warszawa-Kraków t. 44, s. 356–7.
163. **2013** Biuletyn Muzeum nr 13 i 14.
164. **2014** Biuletyn Muzeum nr 19 i 26.

Powtórzmy jeszcze raz, a może już w najbliższej w przyszłości dopisze ktoś z Pleszewa, dotychczas jeszcze nieznanne fragmenty życia i twórczości profesora Wincentego Stroki i innych wielkich, nieznanych już dziś Pleszewian.

Może przyjdzie czas, że w Miejskim Muzeum można będzie pokazać pleszewianom cały odkryty dorobek i pamiątki zacnego Profesora, naszego pleszewianina.

S. EWA BŁASZCZYSZYN

10 LAT OBECNOŚCI CÓREK MARYI WSPOMOŻYCIELKI (SIÓSTR SALEZJANEK) W PLESZEWIE 2004 – 2014

Córki Maryi Wspomożycielki – Siostry Salezjanki zajmują się dziełem wychowania chrześcijańskiego, zgodnie z systemem prewencyjnym św. Jana Bosko. Zgromadzenie powstało 5 sierpnia 1872 r. w Mornese, we Włoszech, „z daru Ducha Świętego i dzięki bezpośredniej interwencji Maryi (...) jako odpowiedź zbawcza na głębokie oczekiwania dziewcząt”¹.

Pan Bóg posłużył się Założycielem św. Janem Bosko i Współzałożycielką św. Marią Dominiką Mazzarello, by powołać do życia rodzinę zakonną Sióstr Salezjanek. Ks. Bosko wiele w swym życiu zawdzięczał Matce Bożej. Chciał spłacić ten dług wdzięczności, budując piękną bazylikę Wspomożycielki w Turynie. Czuł, że to jednak za mało. Toteż Córki Maryi Wspomożycielki miały być „żywym pomnikiem wdzięczności” względem Maryi Wspomożycielki i jego „dziękuję” przedłużanym w czasie.

Do Polski Córki Maryi Wspomożycielki przybyły 5 listopada 1922 roku. 8 listopada osiedliły się w Różanymstoku (obecnie woj. podlaskie), gdzie podjęły działalność opiekuńczo-wychowawczą. Początki były trudne: ostry klimat, bieda okolicznej ludności oraz brak możliwości pracy zarobkowej.

Wybuch II wojny światowej utrudnił pracę Sióstr. Siostry w zmienionych warunkach wykorzystywały różne możliwości, by nie tylko na siebie zapracować, ale także, by pomóc potrzebującym. Mieszkały najczęściej w rozproszeniu, opiekując się uchodźcami, chorymi i najbardziej ubogimi. Po zakończeniu wojny Siostry zaczęły na nowo organizować życie w poszczególnych domach Zgromadzenia. Otwarto pierwszy na ziemiach polskich dom formacyjny – nowicjat w Pogrzebieniu. Siostry Salezjanki weszły na pole kształcenia i wychowania oświatowego tak szybko, jak to było możliwe prowadząc jeden żłobek, pięć domów dziecka, pięć przedszkoli, trzy szkoły zawodowe, kursy zawodowe w sześciu miejscowościach, cztery oratoria, sześć internatów, dwa domy akademickie i sześć stowarzyszeń młodzieżowych.

Rządy komunistyczne od 1948 r. zaczęły coraz częściej atakować Kościoł i zakony. Stopniowo przejmowano oświatę i wychowanie, odbierając siostrom prowadzone przez nich dzieła. W latach sześćdziesiątych państwo przejęło całą oświatę i wychowanie. W tych warunkach charakter działalności Córek Maryi Wspomożycielki z konieczności uległ zmianie. Praca wychowawczo-oświatowa została przekształcona w pracę duszpastersko-katechetyczną, jako istotną w Zgromadzeniu. Obok systematycznej katechezy Córki Maryi Wspomożycielki realizowały system wychowawczy św. Jana Bosko w różnego rodzaju grupach nieformalnych, takich jak: oazowe,

1. Konstytucje Córek Maryi Wspomożycielki, art.1

maryjne, misyjne, schole, bielanki itp. Od 1968 do 1988 r. trwała ścisła współpraca z księdzem Franciszkiem Blachnickim – założycielem Ruchu „Światło-Życie”.

Wobec zmian ustrojowych w Polsce w roku 1989, po odzyskaniu wolności religijnej, otwarła się możliwość szerszej pracy zgodnej z charyzmatem Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki. Obecnie działalność wychowawcza Sióstr Salezjanek w Polsce to:

- praca katechetyczno-wychowawcza,
- przedszkola,
- szkoły: szkoły Podstawowe, gimnazja i licea ogólnokształcące,
- całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze,
- oratoria i świetlice, a w nich grupy: ewangelizacyjne, eucharystyczne, misyjne, liturgiczne, muzyczne, teatralne,
- Salezjańska Organizacja Sportowa,
- półkolonie, kolonie, obozy, pielgrzymki, rekolekcje, dni skupienia z elementami rekreacyjno-wypoczynkowymi i specjalistycznymi².

Historia obecności Sióstr Salezjanek w Pleszewie rozpoczyna się w sierpniu 2004 r. Dom przy ul. Podgórznej 14 w Pleszewie został wzniesiony z inicjatywy szambelana Alfonsa hr. Taczanowskiego. Pierwotnie miał on służyć jako szpital powiatowy. Niestety przez śmierć swojego fundatora budynek został oddany przez władze pruskie na aukcję. W wyniku tej aukcji, która miała miejsce 6 lipca 1872 roku, nabywcą został ordynat Antoni Taczanowski, który przekazał swój nowy nabytek parafii pleszewskiej z przeznaczeniem na dom sierot. Został on otwarty w dniu 15 października 1872 roku jako „Katolicki Dom Sierot”. Zarząd nad budynkiem został przekazany Siostrom Miłosierdzia, czemu sprzeciwiły się władze pruskie, ponieważ w myśl ustaw „majowych” siostry zakonne nie mogły prowadzić czynności wychowawczych. Konflikt został zażegnany w 1878 roku. Siostry Miłosierdzia musiały opuścić zakład, a na ich miejsce przybyły Siostry Służebniczki, które jednak musiały ubierać się w stroje cywilne. W latach 1939–1945 Dom Sierot zostaje przekształcony przez okupanta w dom dla starców pochodzenia niemieckiego. Po zakończeniu II wojny światowej dom ponownie przejęły Siostry Służebniczki, przekształcając go na powrót w Dom Sierot. W 1961 roku dom zostaje przejęty przez Inspektorat Oświaty i Wychowania w Pleszewie pod nazwą Państwowy Dom Dziecka. W 1998 r. zostaje on przeniesiony na ulicę Osiedlową. Przez kolejne lata budynek jest odpowiednio wykorzystywany między innymi przez Starostwo Powiatowe³. Z początkiem roku 2004 ks. Prałat Henryk Szymiec zwrócił się do s. Inspektorki Inspektorii Wrocławskiej s. Teresy Kalinowskiej z prośbą o przejęcie nieruchomości i otwarcie dzieła wychowawczego. Po rozpatrzeniu sprawy przez Radę Inspektorialną została podjęta decyzja utworzenia w Pleszewie nowej wspólnoty Sióstr Salezjanek. Zgromadzenie podjęło decyzję o przeprowadzeniu kapitalnych remontów, by budynek dostosować do wymagań i koniecznych standardów planowanego dzieła. Oficjalnie budynek wraz z gruntami został przekazany przez Kurię Biskupią w Kaliszu 3 października 2005 r.

Pierwsze siostry: s. Bożenna Stawecka, s. Leokadia Duszyńska i s. Janina Samp przyjechały do Pleszewa 19 sierpnia 2004 roku. Siostra Janina podjęła pracę jako

2. <http://www.cmw.osw.pl/Onas/Historia/wPolsce/tabid/110/Default.aspx>

3. http://pl.wikipedia.org/wiki/Dawny_Katolicki_Dom_Sierot_z_1866_r._w_Pleszewie

katechetka w Zespole Szkół Rolniczych w Marszewie, gdzie pracowała do 2009 roku. Od pierwszego dnia pobytu Siostry przygotowywały dom, by móc w nim zamieszkać. Wielką pomocą był ks. Prałat Henryk Szymiec oraz Władze Miasta i Powiatu. Wśród wielu prac związanych z remontami, przybyłe Siostry rozpoczęły działalność apostolską z dziećmi i młodzieżą ze środowiska lokalnego. Przy wspólnocie powstały grupy dziecięce i młodzieżowe. Działalność rozpoczęła grupa oazowa i grupa tenisa stołowego. Powstawały różnego rodzaju przedstawienia teatralne, Jasełka wystawiane dla społeczności lokalnej. Dnia 25 października 2004 r. podjęto decyzję o przygotowaniu przez Zarząd Stowarzyszenia Inspektorialnego Salezjańskiej Organizacji Sportowej – Igrzysk Młodzieży Salezjańskiej w Pleszewie. Władze Miasta i Powiatu odpowiedziały pozytywnie na tę inicjatywę. Same Igrzyska odbyły się w dniach 3–5 czerwca 2005 roku. Wzięło w nich udział ok. 400 zawodników, rozgrywając mecze w siatkówkę, koszykówkę i tenisa stołowego. Udział wzięły drużyny z: Wrocławia, Czaplinka, Ostrowa, Połczyna, Nowej Rudy, Pleszewa, Dobieszczyzny, Jastrzębia, Łodzi wraz ze swoimi trenerami i opiekunami. W piątek 3.06.2005 na Rynku przed Urzędem Miasta i Gminy Burmistrz Marian Adamek powitał wszystkich uczestników i organizatorów, po czym nastąpił przemarsz do ZSP nr 1. W sobotę rozegrano w sumie 57 meczów. Pomimo wielkiego trudu zawodnicy wieczorem wzięli udział w programie kulturalnym przygotowanym przez pleszewski Dom Kultury. Punktem centralnym była uroczysta Msza Św. w niedzielę o godz. 9.30 w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, której przewodniczył Ks. Bp Stanisław Napierała. Podczas homilii Ksiądz Biskup zwrócił uwagę na konieczność brania udziału nie tylko w dyscyplinach sportowych, ale także w życiu duchowym, życząc wszystkim nieprzemijającej nagrody w niebie. Po zakończonej Mszy Św. odbyło się oficjalne wręczenie pucharów, medali i dyplomów poszczególnym drużynom. Nagrody wręczali: puchary Burmistrz Marian Adamek, medale – Starosta Michał Karalus i s. Inspektorka Teresa Kalinowska, dyplomy zaś s. Maria Dobosz.

Po przeprowadzonych Igrzyskach podjęto decyzję o założeniu Stowarzyszenia Salezjańskiej Organizacji Sportowej w Pleszewie. Dnia 4 października 2005 r. odbyło się Zebranie Założycielskie, a 9 listopada Zebranie Wyborcze. Został wybrany pierwszy zarząd SL. SALOS, w skład którego weszli: s. Bożenna Stawecka – Prezes, Marian Adamek – Wiceprezes, s. Leokadia Duszyńska – Skarbnik, Andrzej Madaliński – Sekretarz oraz Adam Staszak – Członek Zarządu. SALOS to organizacja, której podstawowym celem jest rozwijanie wychowawczych, kulturalnych i społecznych aspektów sportu, w ramach uznanego wzoru człowieka i społeczeństwa, inspirowanych wizją chrześcijańską i bogactwem salezjańskiej tradycji wychowawczej.

26 sierpnia 2006 roku następuje zmiana przełożonej domu. Funkcję tę powierzono s. Janinie Jarosz, która miała kontynuować prace związane z przygotowaniem domu na całodobową placówkę opiekuńczo-wychowawczą zgodnie ze standardami. Prace remontowe trwały do 2011 roku. Dom został gruntownie odnowiony. W czasie tych poważnych remontów ani na chwilę nie zostaje zawieszona działalność wychowawcza. Siostry starają się, by zbawienie dusz było na pierwszym miejscu. W maju 2009 r. przy wspólnocie Sióstr Salezjanek zawiązuje się grupa osób świeckich – Stowarzyszenie Salezjanów Współpracowników. Zadaniem SSW jest realizacja chary-

zmatu salezjańskiego w życiu świeckim oraz promowanie systemu prewencyjnego w wychowywaniu dzieci i młodzieży.

W 2010 roku na miejsce s. Janiny Jarosz przychodzi nowa przełożona domu s. Teresa Staszewska, która ma się zająć ostatnim etapem remontu, umeblowaniem pomieszczeń przeznaczonych dla wychowanków oraz przygotowaniem dokumentacji do otwarcia dzieła. W maju 2011 roku wszystkie pomieszczenia są już gotowe na przyjęcie dzieci. Rozpoczynają się poszczególne odbiory: Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Straży Pożarnej, Starostwa, Województwa. Wszystkie opinie są pozytywne. Dnia 28 czerwca 2011 roku Siostra Inspektorka Halina Lewandowska podpisuje umowę ze Starostwem Powiatowym na prowadzenie Salezjańskiej Placówki Wsparcia Dziecka i Rodziny im. Św. Rodziny w Pleszewie przy ul. Podgórznej 14.

W dniu 1 września 2011 roku do Salezjańskiej Placówki Wsparcia Dziecka i Rodziny im. Św. Rodziny przyjeżdżają pierwsze dzieci. 11 września 2011 r. jesteśmy już w komplecie z czternastoma wychowankami w wieku od 4 do 14 lat. Placówka zapewnia dzieciom całodobową opiekę oraz wychowanie, zaspokaja ich niezbędne potrzeby bytowe, rozwojowe, emocjonalne, społeczne, religijne, a także zapewnia korzystanie z przysługujących świadczeń zdrowotnych i edukacji. Priorytetem podejmowanych działań wychowawczych jest nie tylko dziecko, ale również jego rodzina. Zawsze ma się na uwadze takie działania, by rodzina przeżywająca kryzys, podjęła wysiłek ponownej rekonstrukcji. W tym względzie współpracujemy z Sądami, PCPR, Asystentami Rodzin. Święty Jan Paweł II napisał w Liście do Rodzin: *„Pośród wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Rodzina jest tą drogą, od której nie może odłączyć się człowiek. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjściu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu”*. Pracując w tym kierunku podczas trzech lat istnienia placówki, do naturalnych rodzin, po ich odbudowie powróciło siedmioro dzieci, w rodzinach zastępczych znalazło ciepło domu pięcioro dzieci, a w rodzinie adopcyjnej odnalazła miłość trójka naszych wychowanków. Jesteśmy świadome, że czas spędzony w placówce jest czasem przejściowym, jest czasem przygotowującym do życia w rodzinie. Wychowujemy się poprzez zaangażowanie w naukę, pracę i zdrową rekreację. Młodzież i dzieci dbają o zieleń wokół posesji i estetykę pomieszczeń, niektórzy mają zamiłowania kulinarne. Wychowankowie naszej placówki rozwijają swoje zainteresowania, angażując się w działalność różnych grup: sportowej, plastycznej i teatralnej. Grupa teatralna ma już swoje osiągnięcia: w roku 2012 zajęła II miejsce, a 2014 r. – I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Radosnych Serc w Bydgoszczy.

Od września 2013 roku rozpoczęło swą działalność Salezjańskie Oratorium dla dzieci „RADOSNYM BYĆ!”. Są to sobotnie spotkania w godz. 14:00 – 17:00, podczas których dzieci i młodzież w wieku od 5 do 15 lat mogą za każdym razem znaleźć coś, co ich zainteresuje, co pozwoli im rozwijać się i wzrastać w człowieczeństwie. Obejmują one również:

- różnego rodzaju zajęcia edukacyjne z zakresu języka polskiego, historii, matematyki, przyrody i wiedzy ogólnej w formie zabaw i konkursów,

- zajęcia plastyczne, muzyczne, taneczne, sportowe, gry terenowe, zabawy integracyjne i konkursy,
- słodki podwieczerek w rodzinnej i przyjaznej atmosferze,
- pedagogiczne rozmowy indywidualne oraz dyskusje grupowe w formie warsztatów, bajek, krótkich „słówek formacyjnych”, mające na celu kształtowanie sfery ogólnoludzkiej dzieci i młodzieży.

Oratorium cieszy się dużym zainteresowaniem wśród wychowanków naszej placówki oraz dzieci i młodzieży z Pleszewa. Wciąż zauważa się wzrost liczby uczestniczących w zajęciach. Początkowo uczęszczało ok. 20 dzieci, a obecnie co tydzień przychodzi ok. 50, pragnących dobrze i twórczo spędzić sobotni czas wolny.

W sobotę 24 maja 2014 r. podczas uroczystej Mszy Świętej Siostry dziękowały Bogu za 10 lat istnienia charyzmatu salezjańskiego w Pleszewie. Mszy Świętej przewodniczył ks. Proboszcz Krzysztof Grobelny. Po Eucharystii na wspólnej kolacji spotkali się zaproszeni goście.

25 maja w ogrodzie Sióstr jako wyraz wdzięczności dla środowiska lokalnego odbył się Festyn Rodzinny dla Wychowanków Placówek z Pleszewa i Dobieszczyzny oraz dla dzieci i rodzin z Pleszewa i okolic. Piękna pogoda ściągnęła tłumy osób, które bawiły się wspaniale. Po uroczystym poświęceniu figury Matki Bożej oraz kamienia upamiętniającego kanonizację Jana Pawła II nastąpił moment występów artystycznych grup dziecięcych: pleszewskiej scholi „Ziarenka Dobra”, gościnnie przebywających „Chocianowskich Nutek” z parafii Księża Salezjanów w Chocianowie, grupy teatralnej „JakBosko” oraz grupy tanecznej i teatralnej z pleszewskiego Oratorium „Radosnym BYĆ”. Po rozdaniu nagród za wspaniałe występy, rozpoczął się czas konkursów, zabaw i tańców integracyjnych. Wyjątkową atrakcją był mecz rozgrywany pomiędzy Siostrami Salezjankami a Siostrami Służebniczkami oraz rozgrywana na koniec gra TOMBOLA. Nie zabrakło również artystycznego malowania twarzy, dmuchanego zamku dla dzieci, MEGA piłkarzyków, kącika twórczego z klocków PlayMais, pokazów pierwszej pomocy oraz Batalionu Wojskowego z Jarocina. Festyn ten był namacalnym znakiem działania Pana Boga poprzez sytuacje, dobroć serca darczyńców i sponsorów oraz zaangażowanie tak wielu osób z Pleszewa i grupy wychowawców z Wrocławia.

Od września 2014 roku rozpoczęła swą działalność grupa animatorów młodzieżowych, utworzona z najstarszych uczestników Oratorium. Animatorzy mają swoje osobne, cotygodniowe spotkania formacyjne oraz organizacyjne, w czasie których wraz z Siostrami przygotowują zajęcia i zabawy na sobotnie spotkania dla dzieci. Animatorzy poprzez formację oraz pomoc przy opiece i prowadzeniu zajęć w Oratorium m.in. rozwijają swoje talenty, podejmują pracę nad sobą i wzrastają w odpowiedzialnym podejściu do swoich obowiązków.

Wielbimy Boga za dar naszej obecności w Pleszewie, za każdą życzliwość władz Powiatu i Miasta oraz lokalnej społeczności, za stopniowe rozwijanie salezjańskiego charyzmatu dla dzieci i młodzieży.



Dom Sióstr Salezjanek przed rozpoczęciem remontu



Dom po remoncie, rok 2014



Festyn z okazji 10-lecia pobytu Sióstr Salezjanek w Pleszewie.
Mecz pomiędzy Siostrami Salezjankami a Siostrami Służebniczkami. 25 maja 2014 r.



Poświęcenie tablicy upamiętniającej kanonizację papieża Jana Pawła II, rok 2014

KS. HENRYK SZYMIEC, ANNA BOGACZ

ROK KANONIZACJI BŁ. JANA PAWŁA II W PLESZEWIE

Święty Papież, Jan Paweł II, Honorowy Obywatel Pleszewa.

Kiedy przychodzi snuć refleksję nad genezą wspaniałego i wyjątkowego życia św. Jana Pawła II dużą pomocą w zrozumieniu tego stanu rzeczy jest jego przesłanie dla Kościoła, któremu zawsze on sam był wierny, co doprowadziło go do wielkości. Papież, kreśląc program dla ludzkości na nowe tysiąclecie, przestrzegał przed postawą „człowieka pogodzonego z własną małością, zadowolającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością”. Wielokrotnie uświadamiał: „Nie chcemy takiej postawy, a jednak wciska się ona w nasze życie. Czasem jesteśmy zmęczeni, niekiedy senni, kiedy indziej zrezygnowani. Wtedy łatwo zadowolić się minimalistyczną etyką oraz przeżywać nawet to co najpiękniejsze na poziomie powierzchownej religijności. W pokonywaniu tych przeszkód – nauczał – potrzebna jest systematyczna praca nad sobą, a co pewien czas większe „przebudzenie duchowe”. Ojciec św. wielokrotnie apelował: „Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!”

Nie była to tylko recepta dla innych ale Jan Paweł II brał ją bardzo na serio do siebie.

Nas Polaków zachęcał 16 VI 1999 roku, w czasie kanonizacji bł. Kingi: „Gdy dziś pytamy, jak uczyć się świętości i jak ją realizować, św. Kinga zdaje się odpowiadać: trzeba troszczyć się o sprawy Pana na tym świecie. Ona daje świadectwo, że wypełnienie tego zadania polega na nieustannym staraniu o zachowanie harmonii pomiędzy wyznawaną wiarą a własnym życiem. Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia, jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza. Niech i tu nie brakuje ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej księżnej! Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego (...)”

Takie i tym podobne przesłania artykułował a zarazem brał do siebie św. Jan Paweł II. One go ukształtowały jako świętego i były, w jakimś sensie genezą jego świętości.

Świętość życia Karola Wojtyły wyrażała się w tym i polegała na tym – jak określił kiedyś jego najbliższy współpracownik, długoletni sekretarz, kardynał Stanisław Dziwisz – że był on na kolanach przed Bogiem, przed Maryją, na kolanach przed człowiekiem i wszelkim stworzeniem.

Taką relację drogi świętości Jana Pawła II, ośmielę się rzec, jedną z ciekawszych, przedstawił w czasie otwarcia diecezjalnego etapu procesu beatyfikacyjnego, dnia 4 lutego 2005 roku, w liturgiczne wspomnienie św. Karola Boromeusza. Mówił wówczas, proszę pozwolić, że przytoczę tu obszerniejsze fragmenty owego wystąpienia: „Bogactwo osoby Jana Pawła II jest tak wielkie, że nie sposób ukazać go w krótkiej prezentacji (...). Chciałbym tutaj podkreślić niektóre cechy jego duchowości, które zawsze uderzały każdego, kto zetknął się z Nim.

Na kolanach przed Bogiem.

W homilii na pięćdziesięciolecie śmierci Brata Alberta (1966 r.) ks. kard. Karol Wojtyła powiedział: <<Im bardziej Bóg udziela się duszy, im bardziej się do niej przelewa przez dary Ducha Świętego, tym bardziej rzuca ją na kolana. Tak właśnie na kolana rzucona została dusza Adama Chmielowskiego przed niewypowiedzianym majestatem Boga, świętością i miłością Boga.

Ale Bóg w przedziwny sposób działa w dziejach człowieka. Oto rzucając go przed sobą na kolana każe mu równocześnie uklęknąć przed jego braćmi, bliźniami. Tak właśnie stało się w życiu Brata Alberta: rzucony na kolana przed majestatem Bożym, upadł na kolana przed majestatem człowieka...>>. Tak mówił Sługa Boży o Bracie Albercie, ale w tych słowach chyba możemy odnaleźć także jego samego: na kolanach przed majestatem Bogiem i na kolanach przed majestatem człowieka.

Na kolanach przed majestatem Boga. Ojciec Święty był zawsze, od dzieciństwa począwszy, aż po ostatnią chwilę życia. A być na kolanach przed Bogiem, to znaczy mieć żywą świadomość nieskończonej wielkości Boga, a zarazem Jego bliskość wobec człowieka. Z tej świadomości i z miłującego serca rodzi się potrzeba modlitwy, pokornej rozmowy z Bogiem. Od razu trzeba dodać, że z Bogiem rozmawiał nie tylko na kolanach, ale często także leżąc krzyżem.

A) *Umiłowanie modlitwy wyniósł z domu rodzinnego, a tej miłości uczył się od ojca, którego życie po przedwczesnej śmierci żony, stało się jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Kiedy syn budził się w nocy, zastawał ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywał go zawsze w kościele. Wedle świadectwa jednego z kolegów, „Karol miał taki zwyczaj, że po przepracowaniu każdego przedmiotu wychodził do drugiego pokoju i stamtąd wracał po kilku minutach. Kiedyś drzwi były niedomknięte i zauważyłem, że Karol modli się na kolanach”*

Intensywne i głębokie życie modlitwy obejmowało różne formy tej rozmowy z Bogiem: od najprostszego pacierza dziecka po modlitwę brewiarzową kapłana, a nawet kontemplację. W Krakowie czy na Watykanie był wierny takim praktykom modlitewnym, jak codzienne rozmyślanie, adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec, Anioł Pański, litanie do Serca Pana Jezusa i do Matki Bożej oraz świętych. Nigdy ich nie skracał ani nie przyspieszał, dając rozmowie z Bogiem pierwszeństwo przed innymi zajęciami. Jako papież wyznał, że nigdy nie opuścił modlitwy brewiarzowej.

Głęboko w sercu zapadły mu słowa św. Anzelma: „Karmię was tym, czym sam żyję”. Jako kapłan miał świadomość, że „posługa słowa jest objawieniem tego, co został naprzód przygotowane na modlitwie”, że „prawdy głoszone muszą być wewnętrznie przeżyte, muszą znaleźć się najpierw w przestrzeni modlitwy, medytacji”.

B) Być na kolanach przed Bogiem to nade wszystko być na kolanach przed Jezusem Chrystusem Eucharystycznym. Dlatego Msza Święta była dla Sługi Bożego sprawą najważniejszą i najświętszą, stanowiła centrum jego życia i każdego dnia. Wyznaje, że jako kapłan nigdy nie opuścił sprawowania Najświętszej Ofiary. Do Mszy Świętej przygotowywał się przez rozmyślanie, a po jej zakończeniu długo trwał na dziękczynieniu. Klerycy – ceremoniarze do dziś mają w pamięci, z jakim skupieniem odmawiał modlitwy przed pontyfikalną Mszą Świętą w katedrze wawelskiej.

Jego umiłowanie Eucharystii wyrażało się również w trwaniu u stóp Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie. Za wielkie szczęście uważał to, że w domu biskupim była kaplica, że mógł mieszkać i pracować w przestrzeni eucharystycznej obecności Chrystusa. Miał jednak świadomość, że bliskość tej kaplicy jest zarazem wielkim zobowiązaniem, „żeby wszystko w życiu biskupa – nauczanie, decyzje, duszpasterstwo – zaczynało się u stóp Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie”. Z uwagi na to „wszystko”, w kaplicy nie tylko się modlił, ale także pisał książki, m. in. „Osoba i czyn”. Do dziś zachował się tam klęcznik – biurko, przy którym Sługa Boży przygotowywał listy duszpasterskie i inne ważne teksty teologiczne. Kiedy z racji zajęć, fizycznie nie mógł przyjść do kaplicy, wówczas w sposób duchowy wchodził „w przestrzeń Najświętszego Sakramentu”.

W sakramencie Eucharystii Jezus Chrystus, Odkupiciel człowieka, uobecnia swoją zbawczą Ofiarę, którą złożył na ołtarzu krzyża. Dlatego pobożność eucharystyczna w życiu Księdza Kardynała niejako organicznie związała się z miłością do Jezusa ukrzyżowanego. Dlatego chętnie chodził do kościoła franciszkanów, by odprawić drogę krzyżową przy stacjach malowanych przez Józefa Mehoffera. Tajemnice cierpienia Jezusa i Jego Matki rozważał na kalwaryjskich drózkach, a w Wielki Piątek dołączał do modlitwy pielgrzymów, głosząc kazania pasyjne na Górze Ukrzyżowania. Studenci – klerycy budowali się swoim profesorem, który podczas przerw klęczał na posadce seminaryjnego korytarza przed stacjami drogi krzyżowej. W czasie Wielkiego Postu jednoczył się z Chrystusem cierpiącym śpiewając w swej kaplicy – biskupiej, a potem papieskiej – pieśni o Jego męce i gorzkie żale.

C) Być na kolanach przed Bogiem to także być na kolanach przed Duchem Świętym. Arcybiskup Krakowski wiedział, że jako kapłan jest wezwany, „by być człowiekiem słowa Bożego” i że „człowiek współczesny oczekuje ... nie tylko słowa „głoszonego”, ile „poświadczonego życiem”.

Chcąc „żyć Słowem”, trzeba pogłębiać jego znajomość, a temu wysiłkowi powinna „stałe towarzyszyć modlitwa, medytacja i prośba o dary Ducha Świętego”. Sługa Boży wyznaje, że o te dary modlił się od wczesnej młodości i że pozostał wierny tej modlitwie.

Na kolanach także przed Maryją.

Bardo ważne miejsce w życiu modlitwy Księdza Kardynała miała jego pobożność maryjna, której tradycyjne formy wyniósł z domu rodzinnego i z parafii. Gdy podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny odwiedził Wadowice, dziękował Bogu, że mógł „jeszcze raz spotkać oblicze Matki Bożej Nieustającej Pomocy”. To przed Jej wizerunkiem w bocznej kaplicy kościoła parafialnego jako uczeń modlił się rano, przed lekcjami i w godzinach popołudniowych, po zakończonych lekcjach. W Wa-

dowicach „na Górze” był klasztor ojców karmelitów, którzy szerzyli kult św. Józefa i karmelitański szkaplerz. Sługa Boży mając 10 lat zapisał się do szkaplerza, który stale nosił i z którym poszedł do domu Ojca. Dodam, że był to „prawdziwy” szkaplerz – z sukna, a nie medalik na łańcuszku.

Wspomniano już, że w okresie dębnickim zapisując się do Żywego Różańca spotkał człowieka o głębokim życiu wewnętrznym – Jana Tyranowskiego. Dzięki niemu poznał Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, napisany przez św. Ludwika Marię Grignona de Montfort. Jak wyznaje, pod wpływem Jana i lektury Traktatu, jego „sposób pojmowania nabożeństwa do Matki Bożej uległ pewnej przebudowie”. Dotąd bowiem był „przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa”, teraz zaś zaczął „rozumieć, że również i Chrystus \prowadzi nas do swojej Matki”. Trzymając się idei przewodniej naszej prezentacji, można by powiedzieć, że nie tylko Maryja prowadzi nas do ukłęknięcia przed Bogiem, ale że także Chrystus prowadzi nas do ukłęknięcia przed swoją Matką.

Wśród wielu form pobożności szczególnie bliskie sercu Sługi Bożego było pielgrzymowanie do maryjnych sanktuariów, zwłaszcza do Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej, które zaczęło się już w latach dziecięcych. Pozwólcie, że na podstawie tego znów przywołam jego słowa. Gdy był w Kalwarii w pamiętnym 1979 r., ze wzruszeniem wspominał, że wiele razy nawiedzał to sanktuarium Matki Bożej i dróżki jako kapłan, a przede wszystkim jako arcybiskup krakowski i kardynał. Przychodził z kapłanami i pielgrzymkami stanowymi. Jednakże najczęściej przychodził sam i wędrował po dróżkach Jezusa i Jego Matki, rozpamiętując Ich najświętsze tajemnice. I wyznał jeszcze, że „prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa ... nie dojrzywała inaczej, jak tutaj, przez przemodlenie jej w obliczu wielkiej tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie”

W świetle tego, co zostało powiedziane, można stwierdzić, że Sługa Boży trwał na kolanach przed Bogiem, żył Bogiem i dla Boga. Kto się z nim zetknął, od razu mógł zauważyć jego głębokie zjednoczenie z Bogiem. Kontakt z nim zbliżał do Pana Boga, człowiek zostawał niejako wciągnięty w tajemnicę obecności Bożej. Wiele razy spotykałem ludzi, którzy podkreślali, że od niego promieniowało światło. Wszystko to płynęło z głębi jego zjednoczenia z Bogiem przez modlitwę. Nie dzielił swego życia na zajęcia i modlitwę. On się tym wszystkim modlił, po prostu Jego życie było modlitwą.

Zjednoczony z Bogiem, był zarazem człowiekiem całkowitego zaufania Bogu. Dlatego trudności i cierpienia, których mu nie brakowało w życiu, nie załamywały go, ale umacniały w oddaniu się Bogu, w tym jego Totus tuus ego sum. Wyrazem tego zaufania było także jego ubóstwo. W swoim papieskim testamencie napisał, że „nie pozostawia po sobie własności, którą należałoby zadysponować”. I tak było zawsze. On naprawdę żył słowami Chrystusa z Kazania na Górze: „Nie troszczcie się... zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? Co będziemy pic? Czym będziemy się przyodziewać?... Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie”.

Na kolanach przed człowiekiem.

Podobnie jak święty Brat Albert, Ojciec Święty był na kolanach także przed człowiekiem. Nie jest sprawą przypadku, że jako wikariusz w parafii św. Floriana tej postaci poświęcił utwór dramatyczny zatytułowany „Brat naszego Boga”. A tym

bratem jest człowiek, każdy człowiek, zwłaszcza potrzebujący. Sługa Boży w każdym widział obraz Boga i takie spojrzenie kształtowało jego odniesienie do człowieka. Mamy w pamięci jego ręce wyciągnięte do człowieka, jego otwarte ramiona przygarniające każdego. Nawet gdy te ręce zranił niegodziwy człowiek, one nie zacisnęły się w pięść, w geście nienawiści czy chęci odwetu. Te ręce, a wraz z nimi i drzwi w jego domu biskupim, były otwarte dla wszystkich. Przychodzili więc kapłani i przychodzili ludzie świeccy; ludzie prości, jak i ludzie nauki oraz kultury. To przychodzenie nasilało się w okresie świątecznym: było łamanie się opłatkiem i dzielenie święconym jajkiem, ale przede wszystkim sercem.

Jako biskup krakowski do godziny jedenastej modlił się w kaplicy, a następnie przyjmował tych, którzy chcieli się z nim spotkać. Zawsze z uwagą i cierpliwie wysłuchał każdego, nigdy nie sprawiał wrażenia, że się spieszy, że ma ważniejsze sprawy do załatwienia. Miałem szczęście być z nim blisko czterdzieści lat i mogę zaświadczyć, że nigdy nie skrzywdził człowieka. Szanował każde zdanie wypowiedziane przez drugiego, nawet jeśli się z nim nie zgadzał.

Głęboki szacunek do człowieka, a więc był głęboki i dla kobiety. Dlatego też nikogo nie dziwiło i u nikogo nie budziło podejrzeń jego proste, szczere i czyste odniesienie do kobiety. W swoich kazaniach i publikacjach ukazywał piękno kobiecości, bo przecież Bóg stworzył człowieka na swój obraz, a stworzył mężczyznę i niewiastę. A ten szacunek płynął także z jego głębokiego nabożeństwa do Matki Najświętszej.

Głęboki szacunek dla człowieka, także młodego. Miał świadomość, że młodzież jest przyszłością Kościoła, dlatego już podczas swoich lat krakowskich chętnie spotykał się z ludźmi młodymi, czy to w ośrodkach duszpasterstwa akademickiego, czy ruchu oazowym. Jako papież wyznał, że tu nauczył się być z nimi, nauczył się, co to znaczy być młodym, jakie to piękne i jakie to trudne zarazem. Umiał ukazywać piękno życia, które z Boga pochodzi i do Niego prowadzi. Cieszył się życiem i chyba tym entuzjazmem pociągał młodzież.

W głęboki szacunek, który Sługa Boży okazywał każdemu człowiekowi, wpisuje się obrona jego godności. Lata posługi biskupiej Księdza Kardynała przypadły na czasy komunistycznego totalitaryzmu, udręczenia człowieka i nasilającej się walki ideologicznej. W swoich kazaniach i pismach do władz pasterz krakowski bardzo zdecydowanie upominał się o poszanowanie godności człowieka i praw osoby ludzkiej, zwłaszcza prawa do wolności religijnej. Była to walka o nowe kościoły i punkty katechetyczne. Był ze swoim ludem spragnionym Boga, wiele razy pod gołym niebem odprawiał pasterkę czy rezurekcję, by skłonić władze do zgody na budowę kościoła. Bronił człowieka pracy przed traktowaniem go jako narzędzia produkcji, m. in. protestując przeciw przymuszaniu do pracy w niedzielę.

Karol Wojtyła chciał iść do człowieka jako poeta i aktor, z pięknem słowa i z pięknem ujętym w słowo. Bóg go powołał, by szedł do człowieka jako kapłan i biskup z tym Słowem, które jest Odkupicielem człowieka. Jakby to było za mało, 16 października 1978 r. Bóg go powołał, by jako następca św. Piotra całej ludzkości niósł Słowo, które jest Drogą, Prawdą i Życiem. Niósł to Słowo w różnych formach swego nauczania, a także w utworach literackich, we wspaniałej harmonii prawdy i piękna. Całym swoim życiem powiedział Bogu: Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt”.

Na takiego człowieka było i wciąż jest wielkie zapotrzebowanie ludzkości. Takiego człowieka, Jana Pawła II, wiele społeczności na świecie, wiele miast, chciało mieć swoim honorowym obywatelem. Takie pragnienie było też w mieszkańcach Pleszewa. Urzeczywistniło się ono dokładnie w 25 rocznicę pontyfikatu Papieża Polaka, kiedy to ojcowie Grodu nad Nerem na uroczystej sesji Rady Miejskiej, 16 października 2003 roku, przy wielkim aplauzie radnych i gości, przez aklamację, podjęli uchwałę nadającą Ojcu Świętemu – Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Pleszew. (Uchwała nr XII/61/2003 z 16 X 2003 r.) Kilka miesięcy później, 6 marca 2004 roku, 120-osobowa delegacja Pleszewian, z władzami miasta i powiatu, udała się w pielgrzymce do Wiecznego miasta, aby Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II, przedstawić pragnienie i decyzję mieszkańców Grodu nad Nerem. Było to możliwe we wtorkowy wieczór, 9 marca roku 2004, kiedy to, ku wielkiej naszej radości, Papież przyjął nas na wyjątkowej, pod wieloma względami, ponad godzinnej, audiencji w sali klementyńskiej i zaaprobował decyzję Pleszewian. Ojciec Święty zwrócił się wówczas do nas w tak wyczekiwany słowie:

„Bardzo dziękuję za przybycie. Cieszę się, że mogę gościć przedstawicieli władz i mieszkańców Pleszewa z Panią Ambasador Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej. Jestem wdzięczny za waszą życzliwość i z serca ją odwzajemniam. Proszę Boga, aby darzył wszystkich mieszkańców waszego miasta swoimi łaskami. Niech pokój i wszelka pomyślność stale będzie ich udziałem. Zawieźcie im moje serdeczne pozdrowienie (...). Wszystkim wam tu obecnym, waszym rodzinom i bliskim z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Słowa te zostały poprzedzone innymi słowami, skierowanymi do Ojca Świętego, a wypowiedzianymi w imieniu wszystkich mieszkańców Pleszewa przez Pana Burmistrza: „... Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że Ojciec Święty przyjął tytuł Honorowego Obywatela Miasta Pleszewa. Życzymy Waszej Świątobliwości zdrowia i łask bożych. Prosimy o modlitwę w intencji naszego miasta oraz jego mieszkańców, a także o apostołskie błogosławieństwo”

Szczegółową relację z tamtych zdarzeń możemy zapoznać w Roczniku Pleszewskim 2004, na stronach 88–95.

Pleszewianie bardo cenią sobie tę wyjątkową obecność tak wielkiego Polaka w historii swojego miasta, to nobilituje i niesie dumę. Bardzo też żywo i z wielkim zaangażowaniem przeżywają wszystko co odnosi się do Osoby swego Honorowego Obywatela. Tak było gdy doszło do beatyfikacji (czytaj relację w Roczniku Pleszewskim 2011 na stronach 108–114.). Tak też miało to miejsce kiedy Kościół, głosem Papieża Franciszka, wypowiedział się o życiu Jana Pawła II, wynosząc go na ołtarze jako świętego.

Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny Jana Pawła II

Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny Jana Pawła II rozpoczął się właściwie żądaniem *santo subito* (wł. święty natychmiast), który był zwrotem pojawiającym się na transparentach zgromadzonych osób podczas uroczystości pogrzebowych papieża Jana Pawła II na Placu św. Piotra w Watykanie 8 kwietnia 2005 roku. W ten sposób wierni Kościoła katolickiego domagali się od przyszłego papieża, jeszcze przed jego wyborem, aby niezwłocznie po rozpoczęciu nowego pontyfikatu

podjął procedurę zmierzającą do kanonizacji Jana Pawła II. Zwrot ten nawiązuje do tradycji chrześcijańskiej.

Tło prawne i historyczne

Znawcy prawa kanonicznego twierdzą bowiem, że nie istnieją żadne dotykane przeszkody, aby stosowane do tej pory długie, często kilkudziesięcioletnie procesy beatyfikacyjne zmierzające do beatyfikacji, a następnie procesy kanonizacyjne nadzwyczajnie skrócić. Na przykład w przeszłości kanonizacja wyglądała inaczej niż dziś: w XVIII wieku papież Benedykt XIV po prostu wpisał niektórych świętych do martyrologium, a wcześniej o uznaniu za świętego decydowały poszczególne chrześcijanie wspólnoty lokalne (np. mieszkańcy Rzymu czy Mediolanu). W 1983 Jan Paweł II bullą *Novae Leges pro Causis Sanctorum* wprowadził zasadę co najmniej 5-letniego oczekiwania od chwili śmierci osoby odznaczającej się szczególnymi cnotami w ciągu życia, ale również sam – wobec Matki Teresy z Kalkuty – po raz pierwszy tę regułę naruszył. Od 1983 r. proces kanonizacyjny reguluje konstytucja apostolska Jana Pawła II *Divinus perfectionis Magister*.

Beatyfikacja

- Już 13 maja 2005 roku papież Benedykt XVI także skorzystał z przysługującego mu uprawnienia i ogłosił, że nie widzi przeszkód, aby proces beatyfikacyjny Jana Pawła II rozpoczął się natychmiast, bez zachowania wymaganego pięcioletniego okresu. Formalnie proces rozpoczął się 28 czerwca 2005, kiedy zaprzysiężeni zostali członkowie trybunału beatyfikacyjnego. Postulatorem procesu został polski ksiądz, Sławomir Oder.
- 23 marca 2007 trybunał diecezjalny badający tajemnicę uzdrowienia jednej z francuskich zakonnicek – Marie Simon-Pierre Normand – za wstawiennictwem papieża Polaka potwierdził fakt zaistnienia cudu. Po niespodziewanym uzdrowieniu, o które na modlitwie prosiły za wstawiennictwem zmarłego papieża członkinie jej zgromadzenia, powróciła do pracy w szpitalu dziecięcym. Przy okazji podania tej wiadomości ks. Oder poinformował, że istnieje kilkaset świadectw dotyczących uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II. Trybunał beatyfikacyjny jest na etapie przygotowywania kolejnych procesów dotyczących cudów.
- 2 kwietnia 2007 miało miejsce oficjalne zamknięcie diecezjalnej fazy procesu beatyfikacyjnego w Bazylice św. Jana na Lateranie w obecności wikariusza generalnego Rzymu, kardynała Camillo Ruiniego.
- 16 listopada 2009 w watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych odbyło się posiedzenie komisji kardynałów w sprawie beatyfikacji Jana Pawła II. Obrady komisji zakończyło głosowanie, w którym podjęto decyzję o skierowaniu do Benedykta XVI prośby o wyniesienie polskiego papieża na ołtarze. Do całkowitego zakończenia procesu beatyfikacyjnego niezbędna była promulgacja (zatwierdzenie) przez papieża Benedykta XVI dekretów: o heroicznosci cnot Jana Pawła II i o uznaniu cudu przypisywanego jego wstawiennictwu.
- 19 grudnia 2009 papież Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu heroicznosci cnot Jana Pawła II, który zamyka zasadniczą część jego procesu beatyfikacyjnego. Jednocześnie rozpoczęło się dochodzenie dotyczące cudu uzdrowienia przypisywanego wstawiennictwu polskiego papieża: niewytłumaczalnego z medycznego

punktu widzenia nagłego ustąpienia objawów zaawansowanej choroby Parkinsona u francuskiej zakonnicy Marie Simon-Pierre Normand.

- 12 stycznia 2011 komisja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zaaprobowwała cud za wstawiennictwem Jana Pawła II mający polegać na uzdrowieniu francuskiej zakonnicy. Zgodnie z konstytucją apostolską Jana Pawła II *Divinus perfectionis Magister* z 1983 r. ustalającą nowe zasady postępowania kanonizacyjnego orzeczenie Kongregacji zostało przedstawione papieżowi, który ma wyłączne prawo decyzji o kościelnym kulcie publicznym Sług Bożych.
- 14 stycznia 2011 Papież Benedykt XVI podpisał dekret o cudzie, wyznaczył na dzień 1 maja 2011 beatyfikację papieża Jana Pawła II, której dokonał osobiście w Watykanie na placu św. Piotra.
- 1 maja 2011 nastąpiła beatyfikacja Jana Pawła II podczas uroczystej Mszy Świętej na placu św. Piotra w Rzymie. Nabożeństwu przewodniczył papież Benedykt XVI, uroczystą mszę koncelebrowało kilka tysięcy kardynałów, arcybiskupów i biskupów z całego świata. Polskę reprezentował prezydent Bronisław Komorowski wraz z małżonką, wśród obecnych na placu byli również prezydenci: Włoch Giorgio Napolitano, Meksyku Felipe Calderón, Bośni Bakir Izetbegović, Albanii Bamir Topi, Estonii Toomas Hendrik Ilves, Beninu Thomas Yayi Boni, Kamerunu Paul Biya, Demokratycznej Republiki Konga Denis Sassou-Nguesso oraz Hondurasu Porfirio Lobo Sosa. We włoskiej delegacji obecny był również premier Silvio Berlusconi oraz przewodniczący obu izb parlamentu. Przybył również przywódca Zimbabwe Robert Mugabe. Belgię reprezentowała rodzina królewska – król Albert II z królową Paolą, Francję – premier Francois Fillon, Litwę – premier Andrius Kubilius, Stany Zjednoczone i Rosję reprezentowali ambasadorowie. Niemcy reprezentował minister spraw zagranicznych Hans-Peter Friedrich. Przybyli również przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek i przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy.
- Liczba wiernych uczestniczących w nabożeństwie była szacowana na 1,5 mln osób, w tym trzysta tysięcy Polaków. Relikwiarz zawierający krew papieża wniosła francuska zakonnica Marie Simon-Pierre Normand, uzdrowiona przez błogosławionego.

Kanonizacja

- 5 lipca 2013 papież Franciszek wydał dekret w sprawie cudu za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II. Cudem tym, jak poinformował ks Federico Lombardi, jest zatwierdzone przez lekarzy i teologów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i niewytłumaczalne z punktu widzenia medycznego, uzdrowienie kobiety z Kostaryki, Floribeth Mora Diaz cierpiącej na nieoperacyjnego tętniaka mózgu. Kobieta, oglądając beatyfikację Jana Pawła II, zaczęła do niego się modlić, po czym doznała nagłego uzdrowienia. Papież Franciszek poinformował, że razem z Janem Pawłem II, kanonizowany zostanie również bł. Jana XXIII. Data kanonizacji obu papieży zostanie ujawniona na konsystorzu.
- 30 września 2013 odbył się konsystorz na którym papież Franciszek ogłosił dzień 27 kwietnia 2014 (tj. Niedziela Miłosierdzia Bożego) jako datę kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII.

- 27 kwietnia 2014 w Niedzielę Miłosierdzia Bożego papież Franciszek przy koncelebrze emerytowanego papieża Benedykta XVI odprawił na placu Św. Piotra mszę świętą kanonizacyjną obu papieży. W uroczystości uczestniczyło wiele zagranicznych delegacji, w tym także z Polski.

2014 – rok kanonizacji bł. Jana Pawła II

Wobec wielkości i świętości Papieża Polaka Pleszew nie mógł przejść obojętnie. Był przecież „nasz”, był honorowym pleszewianinem. Przygotowania do obchodów kanonizacji bł. Jana Pawła II trwały kilka miesięcy. Efektem były wydarzenia związane z papieżem, bądź Jemu poświęcone: liczne koncerty, wykłady, spektakle czy konkursy dla dzieci i młodzieży, które odbywały się w wielu instytucjach w Pleszewie i całej gminie od marca do listopada 2014 r. Organizatorami – prócz Miasta i Gminy Pleszew – były także parafie dekanatu pleszewskiego z ks. kanonikiem Krzysztofem Grobelnym na czele, instytucje kultury: Dom Kultury, Biblioteka Publiczna i Muzeum Regionalne, szkoły, a także inne organizacje i stowarzyszenia. Pełna mobilizacja i chęć przeżycia tego wydarzenia w sposób szczególny zaowocowała bogatym programem obchodów kanonizacji Papieża. Najwięcej wydarzeń miało miejsce w kwietniu czyli w miesiącu, kiedy Papież został Świętym.

Obchody kanonizacji bł. Jana Pawła II zainaugurowane zostały 27 marca 2014 w Muzeum Regionalnym w Pleszewie wykładem o. Jana Góry. To najbardziej rozpoznawalny polski dominikanin, duszpasterz akademicki i organizator Spotkań Młodych nad Jeziołem Lednickim. Ojciec Jan podzielił się z pleszewianami nie tylko wspomnieniami o Papieżu, które wynikały z bezpośrednich spotkań, ale także swoimi przemyśleniami dotyczącymi Jego nauki. Wspominał, jak wielki wpływ miał Jan Paweł II na jego życie, a przede wszystkim kapłaństwo. Podkreślał, że Ojciec Święty nauczył go być ojcem dla innych i patrzeć z miłością na drugiego człowieka. – *Gdyby nie Jan Paweł II, nigdy bym nie dokonał tego, co w życiu zrobiłem. Jego słowa stały się moim pokarmem, jego myśli moimi myślami. Można powiedzieć, że wisiałem na nim jakby na kropłowie. Wkrótce po inauguracji pontyfikatu zachorowałem na papieską chorobę* – podsumował. Tak jak i wielu pleszewian.

Także w marcu oddział dziecięcy Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew rozpoczął realizację konkursu on-line „Co wiem o błogosławionym Janie Pawle II”. Przez cztery tygodnie gimnazjaliści odpowiadali na pytania dotyczące okresu dzieciństwa, młodości, kapłaństwa i pontyfikatu Jana Pawła II, które pojawiały się na stronie internetowej biblioteki. W konkursie wzięło udział 113 uczestników z 9 gimnazjów powiatu pleszewskiego. Poprawnych odpowiedzi na wszystkie konkursowe pytania udzieliło 14 osób. Konkurs zakończył się 16 kwietnia, kiedy laureaci uroczystie odebrali nagrody i dyplomy.

Ostatnim wydarzeniem, które odbyło się w marcu było spotkanie z ks. prałatem Wiesławem Kondratowiczem pod hasłem „Jan Paweł II naszym przewodnikiem”. 27 marca filia Biblioteki Publicznej w Kowalewie zaprosiła proboszcza tamtejszej parafii, by opowiedział uczniom i opiekunom kowalewskiej szkoły podstawowej o dzieciństwie, latach szkolnych Karola Wojtyły oraz o posłudze papieskiej Jana Pawła II. W spotkaniu uczestniczyło 58 osób.

Nadszedł kwiecień, a wraz z nim najbardziej intensywny czas wydarzeń w ramach obchodów kanonizacji bł. Jana Pawła II. Początek miesiąca zdominowały konkursy w Kuczkowie. 1 kwietnia Stowarzyszenie PIONIER prowadzące Szkołę Podstawową i Przedszkole w Kuczkowie, tamtejsza Parafia p.w. Św. Marcina oraz filia Biblioteki Publicznej MiG Pleszew rozpoczęły realizację konkursu pn. „Droga do świętości Jana Pawła II”. Wzięło w nim udział siedmioro uczniów ze Szkoły Podstawowej w Kuczkowie. Jury wyróżniło trzy osoby, które zdobyły największą liczbę punktów: Aleksandrę Lewandowską, Mateusza Przybylskiego i Adama Jarockiego. Laureaci otrzymali książki o papieżu, a wszyscy uczestnicy dyplomy.

„Poznajemy życie, działalność i nauczanie błogosławionego Jana Pawła II” – to hasło kolejnego konkursu wiedzy o Papieżu skierowanego dla uczniów szkół podstawowych z terenu powiatu pleszewskiego. Jego finał odbył się 10 kwietnia także w Kuczkowie. Wzięło w nim udział jedenaście szkół: Szkoła Podstawowa w Galewie, Szkoła Podstawowa w Karminie, Szkoła Podstawowa Kowalewie, Szkoła Podstawowa Lenartowicach, Szkoła Podstawowa w Lutyni, Szkoła Podstawowa nr 1 w Pleszewie, Szkoła Podstawowa nr 2 w Pleszewie, Szkoła Podstawowa nr 3 w Pleszewie, Szkoła Podstawowa w Sowinie Błotnej, Szkoła Podstawowa w Taczanowie Drugim oraz Szkoła Podstawowa w Kuczkowie. Każdą ze szkół reprezentowało troje uczniów wyłonionych w drodze eliminacji szkolnych. Najlepszą okazała się drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pleszewie. Drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Lenartowicach, trzecie natomiast Szkoła Podstawowa w Kowalewie. Patronat nad konkursem objął burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek, natomiast koordynatorem konkursu był ks. dr Adam Zmuda.

Jak wiele można mówić o życiu i posłudze Papieża pleszewianie przekonali się podczas kolejnych kwietniowych spotkań. 2 kwietnia Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew zaprosiła dr Milenę Kindziuk, autorkę książki „Matka Papieża. Poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej”. W trakcie spotkania autorka z prawdziwą pasją opowiadała o pracy nad książką. Udało jej się dotrzeć do osób, które pamiętały Emilię Wojtyłową, kobietę, o której sam Papież prawie nie wspominał. Z jej badań wyłania się obraz kobiety wykształconej, o wielkim sercu, oddanej swojej rodzinie. Autorka dogłębnie zbadała przyczynę tego przemilczenia tworząc wiarygodny psychologicznie obraz rodziny Wojtyłów, dla których śmierć Emilii stała się wielką stratą i traumą. Spotkanie pozwoliło słuchaczom odkryć postać Jana Pawła II głębiej, a przede wszystkim zrozumieć wierność głoszonym przez niego wartościom, szczególnie obrony nienarodzonego życia. Blisko godzinne spotkanie z dr Mileną Kindziuk zakończyło się pamiątkowymi zdjęciami z zaproszonym gościem oraz podpisaniem książek.

Na kolejne spotkanie nie trzeba było długo czekać. 16 kwietnia również w siedzibie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew gościł ks. dr Zbigniew Cieślak – znawca prawa kanonicznego, który w ciekawy i przystępny sposób wyjaśniał różne aspekty związane z procesami beatyfikacyjnymi oraz kanonizacyjnymi. Na przykładzie papieża Jana Pawła II przedstawiona została złożoność dowodzenia świętości oraz wiarygodności udokumentowanych cudów. Nie zabrakło również wspomnień i opowieści ks. Cieślaka o pontyfikacie Papieża Polaka. Na zakończenie

uczestnicy spotkania wspólnie odśpiewali „Barkę” przy akompaniamencie Henryka Wicenciaka grającego na fletni Pana.

Między tymi ciekawymi spotkaniami Muzeum Regionalne w Pleszewie zorganizowało niesamowity kameralny koncert papieski pn. „... to co we mnie niezniszczalne trwa...”. 5 kwietnia w zabytkowych muzealnych murach recytowano „Tryptyk rzymski”, a jego wersom towarzyszył koncert w wykonaniu solistów Filharmonii Poznańskiej: Elżbiety Turczyńskiej-Drobnik (flet) i Pawła Drobnika (klarnet). Na fortepianie towarzyszyła im dobrze już znana pleszewskiej publiczności Maria Rutkowska. W programie koncertu znalazły się utwory m.in. J. F. Händla, W. A. Mozarta, F. Danzięgo, G. Faure, J. S. Bacha i F. Chopina. „Tryptyk rzymski” to cykl rozważań o charakterze religijnym, filozoficznym i egzystencjalnym, napisany przez Papieża w 2003 r. Fragmentów z wszystkich trzech części poematu pt. „Strumień”, „Medytacje nad Księgą Rodzaju na progu kaplicy Sykstyńskiej” oraz „Wzgórze w krainie Moria” zgromadzeni w Muzeum goście wysłuchali w interpretacji Jakuba Śniecia.

Obchody kanonizacji to nie tylko wydarzenia kulturalne i edukacyjne, spotkania czy konkursy. To także wspólna modlitwa w intencji Papieża. 13 kwietnia kilkuset pleszewian wzięło w Drodze Krzyżowej ulicami Pleszewa, która została przygotowana przez proboszczów pleszewskich parafii. Wierni wyruszyli spod kościoła p.w. Św. Floriana, by przejść ulicami: Poznańską, Rynek, Sienkiewicza i dotrzeć do Placu Wolności im. Jana Pawła II pod tablicę papieską umieszczoną na budynku Domu Pomocy Społecznej. Krzyż między stacjami nieśli m.in. harcerze, strażacy OSP Pleszew, organizacje duszpasterskie, siostry zakonne, a także radni miejscy i pracownicy Urzędu Miasta i Gminy Pleszew. Modlitwie akompaniowała orkiestra dęta z Marszewa. Rozważania Męki Pańskiej, które czytał ks. kanonik Krzysztof Grobelny, związane były z życiem i posługą Papieża Polaka. Wielu pleszewian niosło ze sobą znicze i wizerunki bł. Jana Pawła II. Pod tablicą papieską przy Placu Wolności na zakończenie drogi krzyżowej odśpiewano „Barkę”. Burmistrz Marian Adamek w towarzystwie proboszczów pleszewskich parafii złożył pod tablicą kwiaty i znicze.

Zaledwie kilkanaście dni później pleszewianie wzięli udział w Różańcu Światła ku czci bł. Jana Pawła II. Rozpoczął się na Rynku 24 kwietnia w godzinach wieczornych. Następnie wierni modlili się przy kolejnych stacjach zlokalizowanych wokół ratusza. Każda z nich upamiętniała Papieża Polaka, którego wizerunek widniał na specjalnie zamontowanych i podświetlonych banerach. Modlitwę prowadził sam Jan Paweł II, którego głos rozbrzmiewał z głośników. Pieśni między stacjami grała orkiestra dęta z Marszewa. Wierni mieli ze sobą lampiony i znicze, które na zakończenie różańca, w czasie śpiewania „Barki” zostały złożone pod figurą Matki Boskiej przy Placu Kościelnym. Pomysłodawcą Różańca Światła był ks. prałat Henryk Szymiec. Współorganizowali go UMiG Pleszew oraz Dom Kultury.

Dwukrotnie także w kwietniu odbyły się Apele Jasnogórskie w hołdzie Świętemu. Pierwszy przy popiersiu Jana Pawła II koło kościoła p.w. Ścięcia Św. Jana Chrzyciciela. Drugi pod tablicą papieską na budynku DPS przy Placu Wolności im. Jana Pawła II.

Kilka niesamowitych przedsięwzięć w ramach obchodów kanonizacji Jana Pawła II zorganizował Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. I tak 23 kwietnia

w auli szkolnej odbyła się sesja popularnonaukowa „Jan Paweł II – człowiek, który zmienił świat”, wspólnie z Pleszewskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku oraz Pleszewskim Towarzystwem Kulturalnym. Prelegentami byli: dr Andrzej Szymański – „Jan Paweł II i historia”, ks. prałat Henryk Szymiec – „Zmiany w Kościele w czasie pontyfikatu Jana Pawła II” oraz Janusz M. Lewandowski – „Jan Paweł II a media”. W trakcie spotkania zaprezentowano także materiały filmowe przedstawiające pontyfikat Papieża. Sesji popularnonaukowej towarzyszyła wystawa „Jan Paweł II – obywatel Pleszewa” zorganizowana przez nauczycieli „Jedynki”: Danutę Basińską-Szablewską, Urszulę Frencl, s. Joannę Jasińską, Małgorzatę Jenerowicz, Violetę Tarkę, Dominika Wabińskiego. Na wystawie zgromadzono różnorodny materiał związany z Janem Pawłem II: książki, artykuły prasowe, fotografie, portrety papieża, różne pamiątki ze spotkań z papieżem podczas jego pielgrzymek w ojczyźnie i za granicą, różańce, medaliony, a nawet znaczki pocztowe. Były encykliki papieża, jego poezje, złote myśli. Szczególną uwagę zwróciła replika krzyża Jana Pawła II, przy którym modlił się podczas swojej ostatniej Drogi Krzyżowej w 2005 roku oraz popiersie papieża. Obydwa te cenne eksponaty udostępniono dzięki uprzejmości Państwa Kwiecińskich z ich pracowni artystycznej. Na wystawie pokazano też prace uczniów „Jedynki” związane z Janem Pawłem II.

Kilka dni później uczniowie i nauczyciele pleszewskiej „Jedynki” zaprezentowali swoje talenty muzyczne. W hołdzie Papieżowi w kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzyciela zaprezentowali koncert pt. „Otwórzcie serca”. Do projektu włączyli się także przyjaciele szkoły. Koncert rozpoczął się wprowadzeniem Janusza Lewandowskiego – dyrektora ZSP nr 1, który specjalnie na tę okoliczność napisał tekst pt. „Jan Paweł a Pan Cogito”: *Nastuchiwałem słów, co w oddali brzmiały jakimś czystym, niezmaconym dobrem. Ale nie wszystkie mogłem uchwycić. Chciałem wszystkie pojąć, objąć je zmysłami, a tylko uchwyciłem jedno z nich. Gdy mówił wolność....* W czasie koncertu wykonano wiele pieśni i piosenek o wolności, miłości i modlitwie czyli wartościach, które szczególnie bliskie były Ojcu Świętemu. Usłyszeliśmy wiersze ks. Jana Twardowskiego i słowa samego Papieża. Najmłodszy zaśpiewał utwór „Taki duży, taki mały może świętym być”, nie zabrakło oczywiście wspólnego odśpiewania ukochanej przez Jana Pawła II „Barki”.

Pleszewska „Jedynka” dedykowała także Papieżowi X Międzyszkolny Konkurs Historyczno-Informatyczny pod hasłem „Papież Jan Paweł II – honorowy obywatel Pleszewa – w oczach młodzieży” dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Miasta i Gminy Pleszew. 8 maja 2014 r. w auli ZSP nr 1 w odbyło się jego uroczyste podsumowanie. W konkursie wzięło udział 40 uczniów, którzy przygotowali prezentacje multimedialne związane z jednym z kilku tematów dotyczących ważnych wydarzeń z naszej historii. Najwięcej prac prezentowało sylwetkę i działalność Papieża Polaka Jana Pawła II.

W obchody kanonizacji włączyli się także pleszewscy krwiodawcy. Podczas specjalnej akcji, która odbyła się 27 kwietnia w Domu Parafialnym, krew oddało kilkaset osób. Jedną ze swoich sesji poświęciła także Papieżowi Młodzieżowa Rada Miejska Pleszewa. Prezentację o jego życiu i posłudze przygotowali uczniowie z Gimnazjum nr 2 w Pleszewie. Wspomnienia dotyczyły jego dzieciństwa, młodości, pontyfikatu, ale i wieczoru, kiedy 9 lat temu odszedł do domu Pana. Uczniowie

przytoczyli także jedne z najpiękniejszych słów, jakie Papież skierował do młodzieży: *Wy jesteście nadzieją Kościoła*. Ulubioną „Barkę” Jana Pawła II zagrał na gitarze i zaśpiewał Konrad Kuś.

27 kwietnia czyli dzień, kiedy bł. Jan Paweł II został Świętym był szczególnym dla grupy kilkudziesięciu osób, które osobiście mogły wziąć udział w mszy kanonizacyjnej w Rzymie. Parafia p.w. Najświętszego Zbawiciela i jej proboszcz ks. kanonik Krzysztof Grobelny zorganizowali Pielgrzymkę, dzięki której pleszewianie w sposób szczególny mogli przeżywać kanonizację.

Również w tym szczególnym dniu 27 kwietnia w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej słowami poezji i piosenkami hołd św. Janowi Pawłowi II oddali uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim. Postać wielkiego Polaka przybliżyła prezentacja multimedialna. Zaprezentowane zdjęcia i fragmenty homilii sprawiły, że był On znów obecny wśród nas. Wierszom i wzruszającym słowom towarzyszyła muzyka Piotra Rubika, z którą zmierzili się młodzi wykonawcy. Jako soliści wystąpili: Maria Kuźniacka, Julia Kamieniarczyk i Magdalena Szczepaniak, uczennice ZSP w Taczanowie Drugim oraz gościnnie Gwidon Waliszewski z Publicznego Gimnazjum w Kowalewie. Nie zabrakło także „Barki”, którą zaśpiewali Zuzanna Wasielewska i Jakub Sprutta. Nad całością czuwali organizatorzy: Anna Grześkowiak, Anna Tyrakowskie, Beata Gałuszka-Antczak, Łukasz Adamski. O wystrój i dekoracje zadbała katechetka Liliana Grochowicka.

Intensywność kanonizacyjnych wydarzeń zdominowała pierwsze – świąteczne dni maja. 1 maja 2014 r. w Domu Parafialnym przy ul. Ks. K. Niesiołowskiego odbył się spektakl „Przed sklepem jubilera” Karola Wojtyły w wykonaniu Teatru im. Kardynała Karola Wojtyły działającym przy Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu w reżyserii Leszka Pniaczka. „Przed sklepem jubilera” jest głęboką medytacją o miłości i małżeństwie. Wojtyła zwraca uwagę przede wszystkim narzeczonym i młodym małżeństwom na istotę prawdziwej miłości. Sztuka spotkała się z ogromnym zainteresowaniem pleszewian, sala Domu Parafialnego zgromadziła ponad 300 osób.

3 maja spotkaliśmy się w obiekcie ponownie. Uroczysta Msza Św., występy dzieci i podsumowanie konkursu plastycznego – to kolejne elementy, które odbyły się w mieście w ramach obchodów roku kanonizacji Jana Pawła II – Honorowego Obywatela Pleszewa. Niestety z powodu pogody nie odbył się rodzinny festyn w Ogródku Jordanowskim. Nikt nie spodziewał się, że 3 maja spadnie deszcz, a temperatura obniży się do zaledwie kilku stopni. Uroczysta msza św. w hołdzie Janowi Pawłowi II zamiast w plenerze odbyła się zatem w sali Domu Parafialnego. Przewodniczył jej ks. kanonik Krzysztof Grobelny – dziekan dekanatu pleszewskiego. Koncelebrowali natomiast ks. kanonik Tadeusz Pietrzak – proboszcz parafii p.w. Św. Floriana oraz ks. prałat Henryk Szymiec, który wygłosił kazanie. Po mszy św. na deskach Domu Parafialnego wystąpiły dzieci z Ochronki Sióstr Służebniczek i zaprezentowały widowisko patriotyczne z okazji święta Konstytucji 3-ego maja. Maluchy recytowały i śpiewały, a na zakończenie zabrzmiał hymn państwowy. Podsumowano także konkurs plastyczny o Janie Pawle II dla uczniów szkół i przedszkoli MiG Pleszew. Wszystkie nagrodzone prace można było podziwiać tego dnia na wystawie.

Maj obfitował w kolejne papieskie konkursy. 12 maja 2014 r. w Zespole Szkół Publicznych w Taczanowie Drugim odbył się finał VII Konkursu Gazetek

Szkolnych pod hasłem „Jan Paweł II w oczach dziecka”. Udział w nim wzięli młodzi redaktorzy ze szkół Miasta i Gminy Pleszew. Zaproszeni goście mogli wysłuchać koncertu poświęconego Janowi Pawłowi II „W blasku światła”. Redaktor naczelna „Życia Pleszewa” Ewa Andersz-Wanat przyznała tytuł „Mistrza Pismaków 2014 r.” gazetce szkolnej „Schola” z Kuczkowa. Wyróżnienie burmistrza Mariana Adamka przypadło w udziale gospodarzom – gazetce „Taczanowskie To i Owo”. Dyrektor ZSP w Taczanowie Drugim Dorota Bystrzycka swoje wyróżnienie przyznała redakcji „Dwójeczki” z ZSP nr 2 w Pleszewie. Dominik Dolata z Lenartowic okazał się autorem najpiękniejszej modlitwy do św. Jana Pawła II i otrzymał wyróżnienie księdza proboszcza parafii w Szymanowicach Zdzisława Pietraszewskiego. Organizatorami konkursu były: Anna Grześkowiak i Anna Tyrakowska – nauczycielki ZSP w Taczanowie Drugim, o oprawę muzyczną zadbał nauczyciel muzyki Łukasz Adamski, a nad wystrojem i dekoracją sali czuwała katechetka Liliana Grochowicka.

Również w Taczanowie odbył się w maju konkurs plastyczny „Hobby Jana Pawła II” zorganizowany przez tamtejszą Bibliotekę Środowiskową. Wpłynęło wiele ciekawych prac wykonanych dowolną techniką plastyczną. Wyróżniono sześć najbardziej interesujących rysunków. Wśród laureatów znaleźli się: Patrycja Maria Pawlak, Zuzanna Wasielewska, Oliwia Banachowska, Patryk Jankowski, Gabriela Grobelna, Maja Michalak. Wyróżnieni otrzymali nagrody i dyplomy, a prace zaprezentowano na wystawie w bibliotece.

W czerwcu w ramach obchodów kanonizacji bł. Jana Pawła II odbyło się jedno wydarzenie, ale niezwykle ważne dla społeczności Zespołu Szkół Publicznych w Kowalewie. 6 czerwca bowiem w szkole, która nosi imię Jana Pawła II, odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru. Poprzedziła ją Msza Św., która odbyła się w kościele pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła w Kowalewie. Mszę koncelebrowali ks. prałat Wiesław Kondratowicz i ks. dziekan Krzysztof Grobelny. W szkole gości i uczniów powitała dyrektor Elwira Łucka podkreślając wagę uroczystości. Przypomniała, że przed trzema laty, placówce nadano imię wielkiego Polaka – Jana Pawła II, a dzisiaj w przeddzień trzeciej rocznicy tego doniosłego wydarzenia szkoła nasza otrzyma swój własny sztandar. Rodzicami chrzestnymi było Prezydium Rady Rodziców – Iwona Kaczor, Izabela Grzegorzczuk i Małgorzata Walendowska. Sztandar został uroczystie poświęcony. Odczytano także akt nadania. Następnie fundatorzy sztandaru wbili symboliczne gwoździe w tablicę pamiątkową i złożyli swoje podpisy w księdze pamiątkowej. Po zaprezentowaniu sztandaru nastąpiło ślubowanie. Tekst ślubowania odczytał Łukasz Mazurek – przewodniczący Samorządu Uczniowskiego. Po części oficjalnej nadszedł czas na część artystyczną, którą poprowadzili uczniowie Joanna Bruzi i Krzysztof Bączkiewicz. Zaśpiewał chór szkolny oraz soliści: Gwidon Waliszewski, Kinga Matłoka, Nikola Słowińska i Zuzanna Klötzel. Na gitarze grała Patrycja Walendowska, a na skrzypcach Jagoda Janicka. Część artystyczną przygotowały nauczycielki j. polskiego – Anna Matyla i Iwona Wiśniewska oraz nauczyciel muzyki Łukasz Adamski.

W okresie wakacyjnym nie odbywały się żadne wydarzenia związane z obchodami kanonizacji. Jednak już na jesieni odbyło się jedno z ostatnich spotkań ku czci Papieża. 10 października gościem Muzeum Regionalnego był Donato Berchicci – Włoch od wielu lat mieszkający w Polsce. Opowiadał przede wszystkim o tym, jak

pontyfikat Jana Pawła II odbierany był w jego rodzinnym kraju. Sam wybór Polaka na Stolicę Piotrową był wielkim zaskoczeniem. Przyznał, że momentem przełomowym w postrzeganiu Polaka przez Włochów był zamach z 1981 r. – *Wówczas stał się dla nas „Naszym Papieżem”, a nie tylko „Papieżem Polakiem”* – podkreślił Berchicci podczas spotkania, w którym uczestniczyło kilkudziesięciu pleszewian.

Biblioteka Publiczna MiG Pleszew również w ostatnich miesiącach roku poświęciła Papieżowi konkurs recytatorski dla uczniów gimnazjów. W krasomówczej rywalizacji pod hasłem „Poznajemy twórczość Karola Wojtyły Świętego Jana Pawła II” wzięło udział 23 gimnazjalistów z Broniszewic, Czermina, Chocza, Dobrzycy, Kowalewa, Taczanowa, Gimnazjum nr 1 i 2 w Pleszewie. Jury wyróżniło 5 recytatorek: Olę Kaźmierską z Gimnazjum nr 1 w Pleszewie, Wiktorię Pankowiak z Dobrzycy, Annę Półtorak z Broniszewic, Jessicę Rybacką z Gimnazjum nr 2 w Pleszewie i Magdalenę Wróblewską z Chocza. Uczestnicy i laureaci otrzymali dyplomy i nagrody książkowe. Współorganizatorami konkursu byli: Kuratorium Oświaty-Delegatura w Kaliszu, Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, Dom Kultury w Pleszewie.

Obchody roku kanonizacji bł. Jana Pawła II zakończyły dwa koncerty prowadzone przez pleszewiankę Marię Rutkowską. Oba wpisywały się ponadto w obchody rocznicy pontyfikatu. Pierwszy z nich w wykonaniu Michała Zatora grającego na harfie i solistki Blanki Dembosz odbył się w kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzyciela w Pleszewie 2 listopada. Drugiego – organowego w wykonaniu pleszewianina Jakuba Pankowiaka wysłuchaliśmy w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela 9 listopada. Muzyce towarzyszyła prezentacja multimedialna będąca fotograficznym skrótem wszystkich wydarzeń w ramach tych szczególnych dla pleszewian obchodów.

* Do opracowania artykułu wykorzystano sprawozdania i relacje zamieszczone na stronach internetowych organizatorów poszczególnych przedsięwzięć oraz relacje w mediach.



Spotkanie z o. Janem Górą w Muzeum Regionalnym inauguracyjne rok obchodów kanonizacji papieża Jana Pawła II, 27.03.2014 r.



Spotkanie z dr Mileną Kindziuk w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew, 02.04.2014 r.



Droga krzyżowa ulicami Pleszewa, 13.04.2014 r.



Koncert pt. „Otwórzcie serca” w wykonaniu uczniów i nauczycieli pleszewskiej Jedynki, 26.04.2014 r.

10-LECIE WSPÓŁPRACY PARTNERSKIEJ PLESZEWA I WESTERSTEDE

Miasto i Gmina Pleszew była i jest miastem otwartym na współpracę zagraniczną. Utrzymywane są kontakty i ciekawe przedsięwzięcia w ramach współpracy miast partnerskich ze Spangenbergiem (Niemcy), z francuskim miastem Saint Pierre d'Oleron oraz belgijskim miastem Morlanwelz. Na przestrzeni lat rozwijały się struktury europejskich państw, a mottem przewodnim stała się szeroko rozumiana współpraca państw, a co za tym idzie naszych miast, które w myśl idei europejskości kreują codzienność budując nową Europę.

W pleszewskich szkołach aktywnie działały szkolne kluby europejskie promujące idee Unii Europejskiej. Bazą działania były miasta partnerskie, gdzie kluby europejskie na terenie całego miasta i gminy organizowały liczne spotkania czy coroczne Forum Europejskie w Ratuszu propagujące idee wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Rok 2003 to okres zawiązywania przez Pleszew nowych więzów partnerskich. Po wstępnych spotkaniach z przedstawicielami niemieckiego miasta Westerstede, leżącego w partnerskim dla naszego powiatu Ammerlandzie, zdecydowano, że miasto podpisze porozumienie partnerskie. Natomiast gminy powiatu pleszewskiego podpisały wcześniej porozumienia z mniejszymi miastami powiatu Ammerland (Północna Nadrenia).

Trzyosobowa delegacja Miasta i Gminy Pleszew w składzie: Burmistrz Marian Adamek, Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Jan Rowecki oraz przedstawiciel UMiG Robert Kiczka udała się do miasta Westerstede w celu nawiązania wstępnych kontaktów. Miasto Westerstede oraz region słyną z licznych szkółek ogrodniczych, w których uprawiane są drzewa, krzewy i kwiaty o niespotykanych wręcz kształtach i rodzajach. Należy pamiętać, że miasto Westerstede to stolica rododendronów. Co cztery lata odbywa się tu międzynarodowa wystawa RHODO. Przedsięwzięcie to ściąga tysiące turystów, wielbicieli kwiatów i jest doskonałą formą promocji miasta. Wysoko rozwinięte ogrodnictwo to praca sezonowa dla około 1500 osób (znaczna część z Polski).

Podczas tej przełomowej, jak się później okazało wizyty, pleszewska delegacja jest bardzo serdecznie przyjmowana przez Burmistrza Westerstede Klausa Großa i Dyrektora Miasta Gerda Tapkena oraz ich współpracowników. Delegacja pleszewska ma możliwość bliższego poznania Westerstede, struktur powiatowych wraz ze spotkaniem ze Starostą Powiatu Ammerland Jörgiem Bensbergiem oraz innych aktywnie działających instytucji, a także pełnych uroku okolicznych miejscowości otoczonych licznymi ścieżkami rowerowymi.

Zacieśnienie kontaktów pomiędzy naszymi miastami w trakcie tej wizyty i fakt, że Westerstede nie ma jeszcze żadnego zagranicznego partnera, powoduje

obustronne dążenie do podpisania umowy partnerskiej. Staje się to faktem 23 stycznia 2004 roku w Pleszewie. W trakcie tradycyjnego plebiscytu „Człowiek Roku” w Domu Parafialnym władze obu miast nadają formalny wymiar dotychczasowym kontaktom i Pleszew zyskuje kolejnego, po Spangenbergu, niemieckiego partnera i zarazem czwarte miasto partnerskie. Umowę partnerską podpisują: ze strony niemieckiej Burmistrz Westerstede Klaus Groß i Dyrektor Miasta Gerd Tapken, a ze strony polskiej Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Kołtuniewski. Niemiecka delegacja poznaje również lepiej Pleszew, zwiedzając m.in. siedziby Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej w Pleszewie oraz poznając działalność Zespołu Szkół Publicznych nr 1 i 2 oraz innych instytucji.

Tradycją stało się niejako, że po podpisaniu umowy partnerskiej w jednym mieście, jej repodpisanie ma miejsce w drugim. Tak też było w przypadku nowego miasta partnerskiego. W maju 2004 roku oficjalna delegacja z Pleszewa z Burmistrzem Marianem Adamkiem, Przewodniczącym Rady Miejskiej Mieczysławem Kołtuniewskim i Przewodniczącym Klubów Rady Miejskiej udała się do Westerstede na ceremonię podpisania umowy partnerskiej. Uroczystość odbyła się 21 maja 2004 roku w pełnej mieszkańców sali Forum Szkoły Roberta Dannemanna. W jej trakcie Miasto i Gmina Pleszew zapoczątkowała swój nowy zwyczaj, a mianowicie uroczyste przekazywanie w darze miastom partnerskim repliki miecza Przemysława II, który w roku 1283 nadał Pleszewowi prawa miejskie. Dziękując za ten wyjątkowy prezent, Burmistrz Klaus Groß oświadczył, że znajdzie on specjalne miejsce w Ratuszu. Podczas tego pobytu delegacja pleszewska zwiedziła m.in. kompleks szkolny Roberta Dannemanna, liczący 70 hektarów niezwyklej Park Rododendronów oraz osobliwości starych osad i wsi znajdujących się w Powiecie Ammerland.

W październiku 2004 roku delegacja z Pleszewa uczestniczyła po raz pierwszy w Jarmarku Jesiennym odbywającym się corocznie w Westerstede. To ciekawa tradycja stoisk i prezentacji ulicznych, a także aukcji i wyprzedaży różnorodnych przedmiotów zgromadzonych przez młodzież. Burmistrz Westerstede zgodnie z obowiązującym zwyczajem otwiera imprezę, rozsypując cukierki dla zgromadzonych dzieci. Jednak głównym celem wizyty pleszewskiej delegacji na czele z Burmistrzem Marianem Adamkiem było oficjalne odsłonięcie tablicy przy Ratuszu w centrum Westerstede mówiącej o współpracy między miastami.

Na początku 2006 r. zrodziła się myśl utworzenia Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa. Grupa inicjatywna przygotowała Statut oraz doprowadziła do przeprowadzenia walnego zebrania, na którym dokonano wyboru władz. Zarząd Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa ukonstytuował się w składzie:

Przewodniczący – Andrzej Borkowski

Zastępca Przewodniczącego – Krzysztof Szac, Wiktor Biliński, Stanisław Matuszewski

Sekretarz – Adam Staszak

Skarbnik – Zbigniew Nawrocki

Członek Zarządu – Zofia Winiecka, Robert Kiczka

W czerwcu 2006 r., na zaproszenie Stowarzyszenia Miast Westerstede, podpisano w Ratuszu porozumienie o współpracy pomiędzy stowarzyszeniami. Stronę

niemiecką reprezentował przewodniczący Willy Bergner oraz radny miasta Reinhold Wertz, w obecności burmistrza Klaus Grob i dyrektora miasta Helmut Dierksa.

Wiosną 2006 roku strona niemiecka zaproponowała, aby teren przy pleszewskim Ratuszu obsadzić krzewami specjalnie wybranymi ze szkółek w Westerstede. Plany te zostały zrealizowane. Delegacja niemiecka przywiozła do Pleszewa transport krzewów i oryginalnego torfu i dokonała obsadzenia terenu specjalnymi gatunkami rododendronów i azalii dostosowanych do naszych warunków klimatycznych. Przełom maja i czerwca każdego roku jest dla mieszkańców miasta okazją do zobaczenia tak pięknie kwitnących krzewów.

Kolejne lata współpracy między miastami obejmują dziedziny kultury, oświaty i sportu. 13 grudnia 2008 r. w Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się otwarcie wystawy podsumowującej projekt Kunst&Kochen / Sztuka i Gotowanie. Rok wcześniej podczas II Sympozjum Artystów Wiceprezes Kunstpfad Ammerland e.V. Bernhard Brakenhoff zaproponował pleszewskiemu plastykowi, dyrektorowi Muzeum Jerzemu Szpuntowi oraz artystom z powiatu pleszewskiego, udział w projekcie Sztuka&Gotowanie (Kunst&Kochen). 28 artystów z powiatów: Ammerland i Pleszewskiego przystąpiło do zrealizowania tego przedsięwzięcia. Na podstawie wspólnych ustaleń każdy z uczestników przygotował dwie prace plastyczne: afirmację proponowanej potrawy w dowolnej formie plastycznej oraz jej zapis graficzny. Ich reprodukcje, łącznie z przepisem potraw oraz biogramem autorów, zawarto w dwujęzycznej edycji „Kunst&Kochen” (Sztuka&Gotowanie) wydanej w 2008 roku przez Stowarzyszenie Kunstpfad Ammerland e.V z Westerstede. Otwarcie pierwszej wystawy odbyło się w budynku starostwa w Westerstede w dniu 14 listopada 2008 roku. „Z naszymi przyjaciółmi – malarzami z Pleszewa – wielokrotnie siadywaliśmy przy długich stołach. W ciągu dnia wszyscy gorliwie poświęcali się sztuce tworzenia, wieczorami zestawiano stoły, stawiano jedzenie, otwierano butelki i zapalano świece... Tematów do rozmów nie brakowało. Im bardziej zacieśniały się więzi między uczestnikami pleneru tym intymniejsze stawały się rozmowy. Nawet bariera językowa została z czasem pokonana. Z tego niemiecko – polskiego obcowania artystów zrodził się pomysł opracowania wspólnego projektu; a mianowicie wymiany przepisów kulinarnych i wyrażania ich przez malarstwo...” – wspomina Ingeborg Posega.

2 kwietnia 2012 r. pleszewska delegacja przybyła do Ratusza w Westerstede, aby przedstawić projekt rewitalizacji cmentarza ewangelickiego w Pleszewie, który to miasto wykupiło od gminy ewangelickiej. Burmistrz Marian Adamek przedstawił koszty związane z wykupem cmentarza, a Zastępca Burmistrza Arkadiusz Ptak plan działań dotyczących rewitalizacji (spis nagrobków, uporządkowanie terenu, wytyczenie ścieżek itp.). Burmistrz Klaus Grob przyjął te informacje i z wielkim zainteresowaniem i stwierdził, że temat cmentarza ewangelickiego w Pleszewie będzie jednym z punktów programu wizyty delegacji niemieckiej, która przyjedzie na Dni Pleszewa.

22 lutego 2013 r. w Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej pt. „Westerstede – miasto partnerskie”. Wystawa pokazywała najciekawsze obiekty i miejsca w Westerstede, takie jak: ewangelicki kościół św. Piotra, Rynek miasta, Park Rododendronów Maxwald, najstarszy budynek w mieście „Krömerei” czy bardzo liczne i typowe dla rejonu Westerstede szkółki drzew i krzewów. Nie zabrakło także udokumentowania charakterystycznych wydarzeń

z życia jego mieszkańców: obchodów rocznicy „Nocy Kryształowej”, zakończenia roku szkolnego w miejscowym Gimnazjum, Nocy Kulinarnej, pasowania na uczniów w Westerloy i Olimpiady miejskiej, która jest przedsięwzięciem niepowtarzalnym i jedynym w swoim rodzaju. Na otwarcie wystawy przybyła 7-osobowa niemiecka delegacja na czele z Burmistrzem Westerstede Klausem Großem. Podczas otwarcia Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek podkreślał, że obecna ekspozycja jest dowodem udanej współpracy samorządów, a także samych mieszkańców zaangażowanych w działalność Stowarzyszenia Miast Partnerskich. Zapewnił także o kontynuowaniu współpracy, czego dowodem była zaplanowana jeszcze w tym samym roku wystawa w Westerstede najciekawszych miejsc i obiektów Pleszewa. Następnie głos zabrał Burmistrz Klaus Groß, który podziękował zarówno Burmistrzowi Pleszewa, jak i Dyrektorowi Muzeum Regionalnego za możliwość zorganizowania takiej wystawy w Pleszewie i jednocześnie wyraził podziw dla jej kształtu i profesjonalizmu przygotowania. Potem oprowadził po niej przybyłych gości, opowiadając szczegółowiej o miejscach i wydarzeniach na niej pokazanych. Jak zauważył Dyrektor Muzeum Adam Staszak, była to pierwsza w historii Muzeum sytuacja, w której przewodnikiem muzealnym był Pan Burmistrz.

W dniach 26 – 29.09.2013 r. w ramach projektu „Pleszew – miasto partnerskie” realizowanego przez Muzeum Regionalne w Pleszewie i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej w Westerstede przebywała delegacja pleszewska składająca się z władz i pracowników instytucji miejskich w osobach Burmistrza Mariana Adamka, Ewy Świątek, Roberta Kiczki, Przemysława Marciniaka, Adama Staszaka, Elżbiety Mielcarek, Witolda Hajdasza oraz przedstawicieli Stowarzyszenia Miast Partnerskich – Tomasza Klaka i Krzysztofa Szaca. Kulminacyjnym punktem projektu było otwarcie wystawy fotograficznej „Pleszew – miasto partnerskie”. Uroczystego otwarcia z udziałem władz miasta Westerstede i zaproszonych gości oraz delegacji pleszewskiej dokonali Burmistrzowie obu miast. Odbyło się ono 28 września 2013 roku o godz. 17.00 w budynku Ratusza, gdzie zawieszono 35 plasz zawierających zdjęcia najważniejszych i najciekawszych miejsc, instytucji oraz elementów charakterystycznych dla Pleszewa. Docelowym odbiorcą projektu była społeczność lokalna miasta Westerstede, którego mieszkańcy za pomocą prezentowanej wystawy mogą zapoznać się z miastem partnerskim oraz zintensyfikować wzajemne kontakty. W ramach projektu w trakcie otwarcia wystawy swoje wystąpienia zaprezentowali 3 prelegenci. Burmistrz Westerstede Klaus Groß wygłosił referat pt. „Zdjęcia miast jako nowoczesny trend współczesnej fotografii – doświadczenia niemieckie”. Dyrektor Muzeum Adam Staszak zaprezentował referat „Pleszew w obiektywie” będący uzupełnieniem wystąpienia Burmistrza Mariana Adamka oprowadzającego gości po wystawie i przedstawiający nieszablonowe informacje na temat prezentowanych zdjęć. Ostatni z prelegentów Witold Hajdasz zaprezentował zgromadzonym gościom temat „Fotografia wczoraj i dziś – rozwój technik fotograficznych od metod klasycznych po formy cyfrowe”. W ramach dobrej współpracy delegacja pleszewska miała okazję odbyć wycieczkę do miasta Haren, które w latach 1945 – 1948 nosiło nazwę Maczków, gdyż zajęte było przez polskich żołnierzy i byłych więźniów. 19 maja 1945 roku żołnierze 1. Dywizji Pancerniej generała Stanisława Maczka zajęli teren i do 28 maja przenieśli wszystkich mieszkańców miasteczka do okolicznych miast (pozostawiono burmistrza z rodziną i zakonnicę). Na ich miejscu umieszczono

5000 Polaków uwolnionych z obozów pracy i obozów jenieckich. Wśród nich byli powstańcy warszawscy, w tym 1728 kobiet, uczestniczek powstania uwolnionych z obozu w Oberlangen. Decyzja o powstaniu polskiej enklawy powstała w 2. Korpusie Kanadyjskim, a zaakceptował ją brytyjski zarząd wojenny z marszałkiem Montgomerym na czele. W mieście założono Uniwersytet Ludowy. 19 czerwca 1945 roku powstał Teatr Ludowy im. Wojciecha Bogusławskiego zorganizowany przez wyzwolonego z obozu jenieckiego Leona Schillera. Od jesieni 1946 roku polskie wojsko zaczęło opuszczać Haren i w rejonie pozostawali już tylko byli więźniowie (dipisi – displaced persons). Nazwę Haren przywrócono 10 września 1948 roku, gdy żołnierze wrócili do Wielkiej Brytanii, a polscy mieszkańcy zostali w ramach brytyjskiej „Operacji Carrot” przesiedleni do Polski lub też wyjechali za żołnierzami. Po obejrzeniu tego miejsca Pleszewianie ze smutkiem skonstatowali, że po tych wydarzeniach nie pozostał dziś żaden ślad.

W 2009 roku odbyła się robocza wizyta polskiej delegacji w Westerstede. Na jej czele stał Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa, którzy uczestniczyli w rozmowach dotyczących współpracy Zespołu Szkół Publicznych w Taczanowie ze Szkołą Roberta Dannemanna. Porozumienie dotyczące współpracy obu szkół zostało podpisane w Taczanowie we wrześniu 2009 roku. Co roku organizowana jest wymiana młodzieży pomiędzy szkołami. W roku 2014 szkoły obchodziły 5-lecie współpracy.

Ważnym wydarzeniem organizowanym co dwa lata jest Miejska Olimpiada w Westerstede. Po raz pierwszy drużyna z Pleszewa wzięła w niej udział w lipcu 2007 roku. Jest to olimpiada o charakterze masowym, w której biorą udział liczne drużyny w wielu dyscyplinach np. jazda na rowerze, strzelanie, przeciąganie samochodu strażackiego, kulanie kulą zespołowo na odległość, biegi sztafetowe czy pływanie. Reprezentująca Pleszew drużyna składająca się z uczniów pleszewskich gimnazjów, której opiekunem był Jacek Wypuszcz, dwukrotnie zdobyła srebrne medale. Kolejna olimpiada odbędzie się już w maju 2015 roku.

Świetną okazją do spotkań miast partnerskich są organizowane co roku Dni Pleszewa. Po raz pierwszy delegacja z Westerstede zawiązała na święto miasta w czerwcu 2004 roku. Delegacje przybywające na Dni Pleszewa są zawsze pod wrażeniem rozmachu, z jakim Pleszew organizuje te obchody, podczas których strona niemiecka ma także okazję zaprezentować materiały informacyjne na temat Westerstede wystawione na stoiskach promocyjnych.

Co cztery lata w Westerstede odbywa się światowa wystawa rododendronów pn. RHODO. Podczas 10-letniej współpracy Burmistrz Pleszewa trzykrotnie organizował wyjazd na wystawę RHODO dla mieszkańców miasta. Ostatnia wystawa, odbywająca się w dniach 17–26 maja 2014 roku, miała szczególne znaczenie ze względu na obchody 10-lecia współpracy partnerskiej pomiędzy Pleszewem i Westerstede. 24 maja 2014 roku na terenie wystawy zorganizowano Dzień Polski z głównymi uroczystościami jubileuszowymi. Burmistrz Westerstede Klaus Groß przypomniał historię współpracy partnerskiej. O najważniejszych wydarzeniach z historii współpracy mówił także Burmistrz Marian Adamek. Pod koniec uroczystości Burmistrzowie odsłoniли pomnik będący symbolem partnerskiej współpracy obu miast.

Ponadto na scenie zaprezentowali się uczniowie Szkoły Muzycznej w Westerstede, a Stowarzyszenie Miast Partnerskich zorganizowało polski wieczór, podczas którego uczestnicy mogli degustować wyroby i produkty pochodzące z naszego regionu.



Widok z Ratusza na centralny plac w Westerstede



Wizyta polskiej delegacji w Westerstede, kwiecień 2012



Odświeżenie pomnika będącego symbolem współpracy partnerskiej Pleszewa i Westerstede, maj 2014 r.



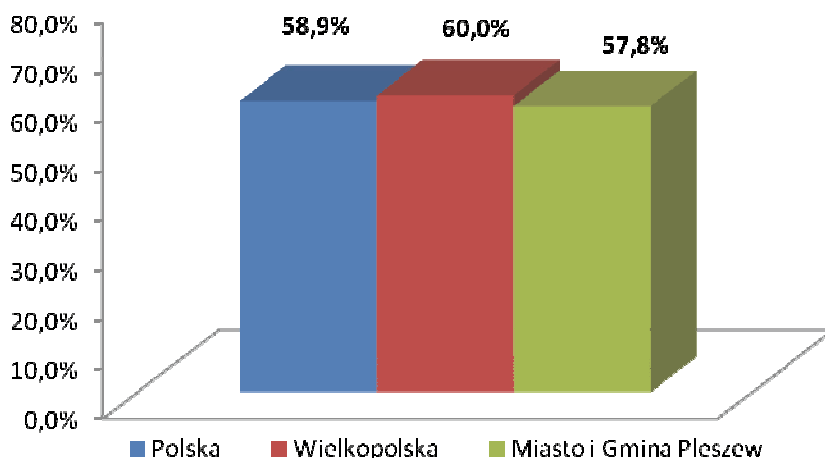
Pleszewska drużyna ze srebrnymi medalami podczas Miejskiej Olimpiady w Westerstede w 2007 roku

10 LAT PLESZEWA W UNII EUROPEJSKIEJ

Polska jest członkiem Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r. na mocy Traktatu akcesyjnego podpisanego w dniu 16 kwietnia 2003 r. w Atenach. Rzeczywisty proces integracji rozpoczął się już w 1994 r. z chwilą złożenia przez Polskę wniosku o członkostwo w Unii Europejskiej.

Warunkiem przystąpienia Polski do Wspólnoty było przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu akcesyjnego. Głosowanie odbyło się w dniach 7 i 8 czerwca 2003 r. Uczestniczyło w nim 58,9% uprawnionych do głosowania tj. 17,5 mln osób spośród 29,9 mln osób uprawnionych. Za przystąpieniem Polski do UE głosowało 77,4%, natomiast 22,6% było przeciw. Na terenie Miasta i Gminy Pleszew funkcjonowało 25 obwodowych komisji wyborczych. Uprawnionych do głosowania było 23,1 tys. mieszkańców. Frekwencja w ujęciu gminnym wyniosła 57,8%, tj. 13,3 tys. mieszkańców i była o 1,1 punktu procentowego niższa niż frekwencja krajowa. Za przystąpieniem do Wspólnoty opowiedziało się 79,6%, natomiast przeciw wejściu do struktur europejskich było 20,4% mieszkańców.

Wykres 1. Frekwencja w referendum w sprawie akcesji Polski do UE.



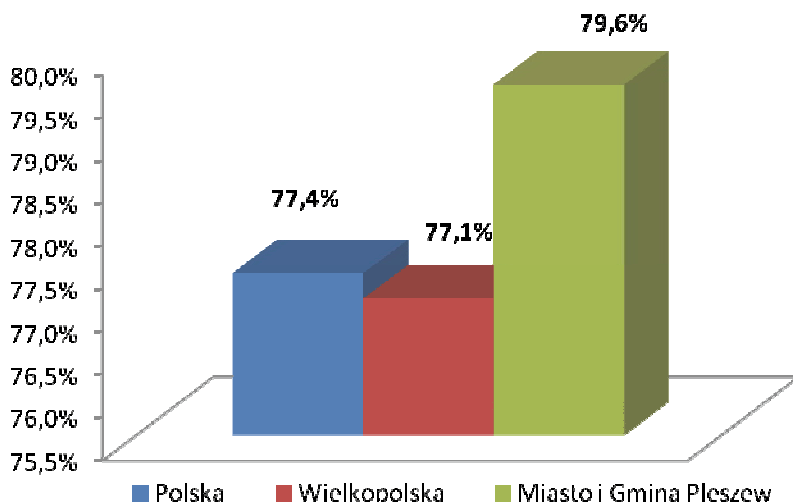
Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza

Najwyższą frekwencję odnotowano w ujęciu regionalnym, tj. w województwie wielkopolskim – 60,0%, najniższa była na terenie Miasta i Gminy Pleszew – 57,8%.

Wyniki głosowania w województwie wielkopolskim i ogólnopolskie były bardzo zbliżone, odpowiednio za wejściem Polski do Unii opowiedziało się 77,1%

oraz 77,4%. Wynik gminny wynosił 79,6% i był o 2,5 punktu procentowego wyższy niż regionalny oraz o 2,2 punktu procentowego wyższy niż ogólnopolski.

Wykres 2. Udział głosów na TAK w ujęciu ogólnopolskim, regionalnym i lokalnym.



Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza

Na terenie Miasta i Gminy Pleszew najczęściej osób za wejściem Polski do UE odnotowano w obwodowej komisji wyborczej nr 3 z siedzibą w Ośrodku Adaptacyjnym dla Dzieci Niepełnosprawnych przy ulicy Podgórnej w Pleszewie (85,0%), obwodowej komisji wyborczej nr 7 z siedzibą w Liceum Ogólnokształcącym w Pleszewie (84,8%) oraz w obwodowej komisji wyborczej nr 9 z siedzibą w Szkole Podstawowej nr 2 przy ulicy Ogrodowej w Pleszewie (83,1%). Z kolei najmniej osób będących za wejściem do Wspólnoty zarejestrowano w obwodowej komisji wyborczej nr 15 z siedzibą świetlicy w Pacanowicach (50,7%), w obwodowej komisji wyborczej nr 19 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Dobrej Nadziei (61,6%) oraz w obwodowej komisji wyborczej nr 17 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Zawidowicach (62,4%).

Złożenie wniosku o członkostwo Polski w Unii Europejskiej, a jeszcze przed oficjalnym wstąpieniem Polski do UE umożliwiło Polsce, a tym samym Miastu i Gminie Pleszew korzystanie z przedakcesyjnych środków finansowych Unii Europejskiej. Pojawił się Program Phare, ISPA i SAPARD¹:

- Program Phare (Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies) został utworzony na mocy decyzji Rady Europejskiej z 23 grudnia 1989 r. Głównym celem instrumentu było udzielania materialnej pomocy państwom kandydującym do Wspólnot Europejskich. Początkowo był skierowany do Polski i Węgier, w późniejszym okresie wdrażania objął także Bułgarię, Rumunię, Litwę, Łotwę i Estonię. Największym beneficjentem programu była Polska uzyskując w latach 1990–2003 wsparcie w wysokości ok. 3,9 mld euro.

1. Mapa pomocy Unii Europejskiej udzielonej Polsce w ramach programu Phare 1990–2003, ISPA 2000–2003 oraz SAPARD, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.

- Program ISPA (Instrument for Structural Policies for Pre-Accession) był instrumentem przedakcesyjnej polityki strukturalnej. Celem programu było ujednoczenie infrastruktury technicznej w zakresie transportu i ochrony środowiska. Przedmiotem wsparcia mogły być duże inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej, utylizacji odpadów czy budowy dróg i układów komunikacyjnych.
- Trzecim z kolei programem przedakcesyjnym był SAPARD (Special Accession Programme for Agriculture and Rural Development). Celem programu, który został utworzony w 1999 r. był rozwój obszarów wiejskich poprzez budowę nowej infrastruktury oraz dywersyfikację działalności gospodarczej ludności wiejskiej. Polska otrzymała wsparcie w wysokości 4,8 mld zł.

Samorząd Miasta i Gminy Pleszew zrealizował dwa projekty ze środków przedakcesyjnych:

- „Rozbudowa międzygminnego wysypiska odpadów komunalnych w m. Dobra Nadzieja”, Numer umowy: 1461/733-150003/02 z dnia 06.05.2003r., Wartość inwestycji: 607 176 zł, Kwota dofinansowania: 303 588 zł. Opis projektu: Powierzchnia wysypiska odpadów komunalnych została zwiększona o kwaterę 3/I o powierzchni 0,42 ha i pojemności 28 500 m³.
- „Budowa kanalizacji sanitarnej z przykanalikami w m. Kowalew”, Numer umowy: 1462/732-150009/02 z dnia 06.05.2003r., Wartość inwestycji: 1 399 728 PLN, Kwota dofinansowania: 699 864 PLN. Opis projektu: Wybudowano 4231 mb rurociągu PCV oraz 1337,8 mb przykanalików z rury PCV w ilości 126 szt., rurociąg tłoczny o długości 289,85 mb oraz przepompownie ścieków.

W latach 1996 – 2003 pomoc przedakcesyjna dla wszystkich gmin powiatu pleszewskiego wynosiła 4,3 mln zł, z czego tylko Miasto i Gmina Pleszew uzyskała 1,0 mln zł, tj. 25 % wszystkich środków finansowych.

W latach 2004 – 2006 Miasto i Gmina Pleszew mogła już korzystać z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej oraz Funduszu Spójności. W ramach Narodowego Planu Rozwoju wyszczególniono następujące instrumenty finansowe:

- Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego,
- Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich,
- Sektorowy Program Operacyjny Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw,
- Sektorowy Program Operacyjny Transport,
- Sektorowy Program Operacyjny Pomoc Techniczna,
- Sektorowy Program Operacyjny Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich,
- Sektorowy Program Operacyjny Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb,
- Inicjatywa Wspólnotowa INTERREG,
- Inicjatywa Wspólnotowa EQUAL.

Samorząd w perspektywie 2004 – 2006 zrealizował 8 projektów na łączną kwotę 5,0 mln zł. Dofinansowanie wyniosło ponad 4,2 mln zł. Przedsięwzięcia były realizowane w ramach:

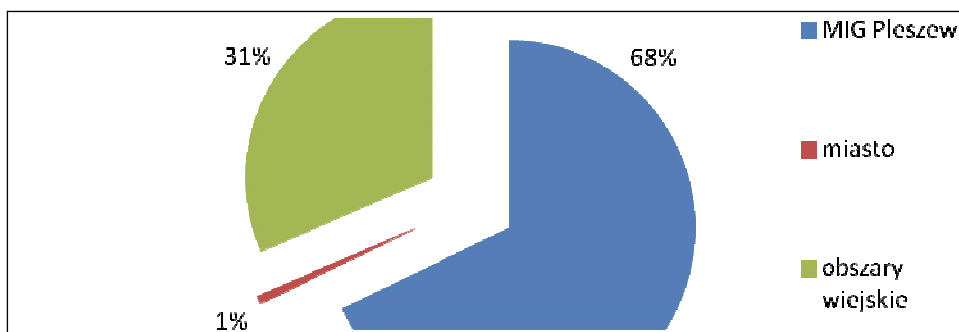
- Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich – 4 projekty dotyczące utworzenia centrum informacji multimedialnej w bibliotekach szkolnych w Gimnazjum w Kowalewie, Szkole Podstawowej nr 3 w Pleszewie, Gimnazjum

nr 3 w Pleszewie oraz Zespole Szkół Publicznych w Lenartowicach. Całkowita wartość projektów wynosiła 60 tys. zł, natomiast dotacja stanowiła 100 % poniesionych kosztów.

- Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Program finansował budowę stacji uzdatniania wody w Lenartowicach ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Całkowita wartość projektu wyniosła 3,37 mln zł, z czego 2,9 mln stanowiła dotacja.
- Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich. Wsparcie uzyskał projekt pn. „Razem zajdziemy dalej” przygotowany wspólnie z 5 gminami Ziemi Pleszewskiej. Zakres projektu obejmował działania pilotażowe związane z programem LEADER+. Dofinansowanie pokryło 100 % kosztów i wynosiło 733 tys. zł. Ponadto udało się zrealizować remont świetlicy wiejskiej w Brzeziu oraz dokończyć budowę i wyposażać świetlicę i wykonać boisko sportowe w Kowalewie. Łączna wartość dofinansowania wyniosła 563 tys. zł.

Analizując przeznaczenie dotacji i bezpośrednich odbiorców poszczególnych projektów należy zauważyć, że 68 % środków finansowych było skierowanych do mieszkańców całej gminy (zarówno miasta i obszarów wiejskich), 31 % środków było dedykowane wyłącznie obszarom wiejskim, a tylko 1 % wszystkich pozyskanych środków dotyczyło mieszkańców miasta.

Wykres 3. Bezpośredni odbiory pomocy finansowej w latach 2004–2006



Źródło: Opracowanie własne.

Druga perspektywa finansowa dla Polski rozpoczęła się w 2007 roku, a jej koniec określono na rok 2013, z możliwością realizacji projektów inwestycyjnych i nieinwestycyjnych do połowy 2015 r. Do najważniejszych w dalszym ciągu źródeł finansowania projektów sektora publicznego należą:

- a) fundusze unijne, wśród których można wyszczególnić następujące instrumenty polityki regionalnej:
 - Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR) – największy fundusz. Jego celem jest wspieranie regionów, a dokładniej wyrównywanie różnic w stosunku do regionów bogatszych, lepiej rozwiniętych. EFRR finansuje wszystkie programy unijne, które mają na celu pomoc opóźnionym w rozwoju regionom. Dziedziny, które mogą być finansowane z tego funduszu to:

- inicjatywy na rzecz rozwoju lokalnego oraz zatrudnienia, jak też działalności małych i średnich przedsiębiorstw,
- rentowne inwestycje produkcyjne umożliwiające tworzenie lub utrzymywanie trwałego zatrudnienia,
- infrastruktura,
- rozwój turystyki oraz inwestycji w dziedzinie kultury,
- ochrona i poprawa stanu środowiska,
- rozwój społeczeństwa informacyjnego.

Dzięki inwestycjom w wyżej wymienionych dziedzinach finansowanych z EFRR, Unia Europejska wspiera rozwój i tworzenie nowych miejsc pracy, a także wpływa pozytywnie na rozwój gospodarki.

Wybrane projekty finansowane z funduszu:

- Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w gminie Pleszew (Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie, sala przy Zespole Szkół Publicznych nr 2, Zespół Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie, Zespół Szkół Publicznych w Kowalewie).
 - Budowa kompleksu sportowego w Pleszewie (Park Wodny „Planty).
 - Regionalne Centrum Seniora w Pleszewie (dokumentacja Techniczna).
 - Digitalizacja Kina Hel w Pleszewie.
 - Budowa ciągu komunikacyjnego na odcinku ulic Wyspiańskiego i Piaski w Pleszewie.
- Europejski Fundusz Społeczny (EFS) – fundusz dający możliwość finansowania szkoleń, warsztatów, wspieraniem zatrudnienia. EFS stworzony po to, aby poprawić jakość i dostępność miejsc pracy i możliwości zatrudnienia w Unii Europejskiej. Fundusz zajmuje się następującymi dziedzinami:
 - promocją aktywnej polityki rynku pracy mającą na celu przeciwdziałanie i zapobieganie bezrobociu,
 - przeciwdziałaniem zjawisku wykluczenia społecznego,
 - kształceniem ustawicznym,
 - doskonaleniem kadr gospodarki,
 - rozwojem przedsiębiorczości,
 - zwiększeniem dostępu i uczestnictwa kobiet na rynku pracy.

Wybrane projekty finansowane z funduszu:

- Omnibus.
 - Junior.
 - Budowa budynku mieszkalno-usługowego przy ulicy Mieszka I w Pleszewie.
- Fundusz Spójności (FS) – wspiera dwa sektory: środowisko i transport. Od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej w 2004 roku Polska otrzymała najwięcej środków z tego funduszu wśród wszystkich członków Unii. Z Funduszu Spójności można otrzymać dofinansowanie na duże projekty inwestycyjne z zakresu ochrony środowiska. Głównymi odbiorcami pomocy w ramach Funduszu Spójności są jednostki samorządu terytorialnego, tworzone przez nie związki gmin lub inne podmioty publiczne, np. przedsiębiorstwa komunalne będące własnością gminy. Fundusz ten wspiera następujące dziedziny:
 - poprawa jakości wód powierzchniowych,

- polepszenie jakości i dystrybucji wody przeznaczonej do picia,
- racjonalizacja gospodarki odpadami i ochrona powierzchni ziemi,
- poprawa jakości powietrza,
- zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego,
- zapewnienie spójności sieci komunikacyjnej kraju i poszczególnych regionów z innymi krajami Europy,
- rozwój bezpiecznej infrastruktury drogowej.

Fundusz Spójności jest instrumentem polityki strukturalnej Unii Europejskiej, lecz nie zalicza się do funduszy strukturalnych. Pomoc z Funduszu Spójności otrzymują kraje, a nie regiony, tak jak to jest w przypadku EFS i EFRR. Środki Funduszu Spójności są kierowane do państw członkowskich, w których Produkt Narodowy Brutto (PNB) na jednego mieszkańca jest niższy niż 90 proc. średniej w państwach Unii Europejskiej.

Polityka spójności na lata 2007 – 2013 ma na celu zwiększenie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia we wszystkich regionach i miastach Unii Europejskiej.

Wybrany projekt finansowany z funduszu:

- Plan gospodarki niskoemisyjnej w Gminie Pleszew.

b) fundusz UE wynikający z realizacji wspólnej polityki rolnej.

Europejski Fundusz Rolny Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) – fundusz wspierający realizację wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej na lata 2007–2013. Zadaniem funkcjonowania funduszu jest stworzenie możliwości ukierunkowania środków finansowych pochodzących z budżetu wspólnotowego na wzrost gospodarczy, tworzenie miejsc pracy oraz zrównoważony rozwój obszarów wiejskich.

Sześć strategicznych wytycznych wspólnej polityki rolnej to:

- poprawa konkurencyjności sektorów rolnictwa i leśnictwa,
- poprawa stanu środowiska naturalnego i terenów wiejskich,
- poprawa jakości życia na obszarach wiejskich i promowanie dywersyfikacji,
- budowanie lokalnych zdolności zatrudnienia i dywersyfikacji,
- realizacja priorytetów za pomocą programów,
- uzupełnianie się instrumentów wspólnotowych.

Wybrane projekty finansowane z funduszu:

- Urządzenie placów zabaw i boiska sportowego na terenie Gminy Pleszew (plac zabaw: Taczanów Drugi, ul. Ks. Kazimierza Niesiołowskiego w Pleszewie, ul. Sportowa w Pleszewie, Al. Wojska Polskiego w Pleszewie, Sowina Błotna, Grodzisko, Janków, Lenartowice, Borucin, Pacanowice, boisko sportowe: Suchorzew.
- Remont sali wiejskiej w Zawidowicach, Grodzisku, Sowinie Błotnej, Marszewie, Bógwidzach.
- Przebudowa targowiska miejskiego przy ulicy Ogrodowej w Pleszewie.
- Urządzenie siłowni zewnętrznej przy ulicy Ogrodowej w Pleszewie.
- Budowa boiska sportowego z zadaszeniem i zapleczem socjalnym w Lenartowicach.
- Budowa kanalizacji sanitarnej w Marszewie.

c) Inicjatywa JASPERS, JESSICA, JEREMIE

- JEREMIE (Joint European Resources for Micro to Medium Enterprises) jest wspólną inicjatywą Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej oraz Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego (EFI), z udziałem Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) w ramach Grupy EBI, na rzecz wspierania lepszego dostępu do finansowania rozwoju mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw w ramach polityki regionalnej.

Wybrane mechanizmy finansowane z inicjatywy:

- Pożyczki dla przedsiębiorców realizowane przez Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. w Gostyniu, w którym MiG Pleszew posiada udziały.
- JESSICA (Joint European Support for Sustainable Investment in City Areas) – wspólne europejskie wsparcie na rzecz trwałych inwestycji w obszarach miejskich. Założeniem Inicjatywy jest współpraca Komisji Europejskiej (KE), Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) oraz Banku Rozwoju Rady Europy (CEB) na rzecz wspierania inwestycji w zakresie zrównoważonego rozwoju na obszarach miejskich w UE.

Wybrany projekt finansowany z funduszu:

- Budowa sali sportowej przy ZSP nr 3 w Pleszewie.
- JASPERS (Joint Assistance to Support Projects in European Regions) jest wspólnym wsparciem dla projektów w europejskich regionach realizowanym przez Komisję Europejską, Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju.

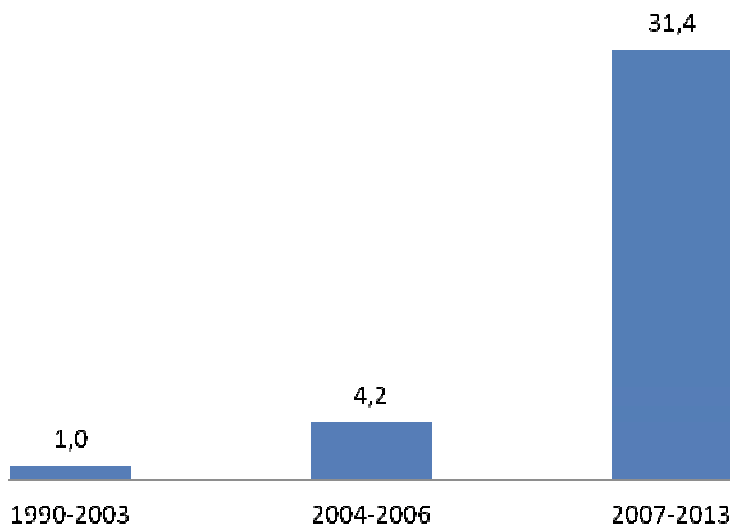
W okresie programowania 2007–2014 Miasto i Gmina Pleszew, jednostki organizacyjne oraz spółki komunalne zrealizowały łącznie 52 projekty. Całkowita wartość wszystkich przedsięwzięć wynosiła 63,6 mln zł a wartość dotacji przekroczyła 31,4 mln zł. Przedsięwzięcia, o najwyższej wartości projektowej i dotacyjnej to:

- Budowa kompleksu sportowego w Pleszewie, wartość brutto 20,4 mln zł, dotacja 6,67 mln zł,
- Budowa ciągu komunikacyjnego na odcinku ulic Wyspiańskiego i Piaski w Pleszewie, wartość brutto: 2,30 mln zł, dotacja 0,96 mln zł,
- Przebudowa targowiska miejskiego przy ulicy Ogrodowej w Pleszewie, wartość brutto: 2,25 mln zł, dotacja 1,00 mln zł,
- Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w gminie Pleszew, wartość brutto: 2,01 mln zł, dotacja 1,67 mln zł,
- Budowa kanalizacji sanitarnej w Marszewie, wartość brutto 1,46 mln zł, dotacja 0,89 mln zł,
- Budowa sali sportowej przy ZSP nr 3 w Pleszewie, wartość bruto: 9,55 mln zł, dotacja 2,0 mln zł.
- Projekt OMNIBUS, wartość brutto 1,15 mln zł, dotacja 1,15 mln zł.

Od 1990 roku Samorząd pozyskał łącznie 36,6 mln zł środków europejskich. Zrealizowane zostały 62 projekty inwestycyjne i nieinwestycyjne. Dodatkowe środki finansowe umożliwiły kompleksową realizację zadań własnych gminy. Tym samym

bilans członkostwa Polski w UE dla Miasta i Gminy Pleszew jest obiektywnie weryfikowalny i pozytywny.

Wykres 4. Wartość uzyskanego dofinansowania UE przez Miasto i Gminę Pleszew oraz jednostki organizacyjne w latach 1990 – 2013 (mln zł).



Źródło: Opracowanie własne.

LILIANA RAK – URBANIAK

DIAMENTOWY JUBILEUSZ SPÓŁKI SPOMASZ PLESZEW S.A.



Pracownicy „Spomasz” Pleszew S.A.

W 2014 roku minęło 20 lat funkcjonowania firmy Spomasz Pleszew S.A. w aktualnej formie prawnej.

W dniu 30 i 31 maja i 1 czerwca 2014 w hali fabrycznej, „tak, aby Państwo poczuli atmosferę zakładu produkcyjnego” – zacytuję przemówienie prezesa, spotkali się zaproszeni goście, pracownicy, mieszkańcy Pleszewa i okolic.

Początki fabryki to Warsztat Rzemieślniczy pana Sobczyńskiego powstały w roku 1886, jednakże dopiero powołanie do życia przedsiębiorstwa pod nazwą Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego PEFA nadało właściwy rozmach działaniom fabryki w produkcji maszyn dla wielu gałęzi przemysłu spożywczego. Wybudowano nowoczesny Zakład mogący zaspokajać potrzeby przemysłu przetwórczego w kraju. O potencjale rozwoju dobitnie świadczy fakt zapoczątkowania eksportu, który nastąpił w roku 1957, kiedy to został wysłany zestaw urządzeń suchej destylacji drewna do Chińskiej Republiki Ludowej.

Pierwszym, wieloletnim dyrektorem Aparatury był w latach 1953–1980 Arkadiusz Marciniak. Fabryka rozwijała się intensywnie, budując kolejne hale i wprowadzając nowe technologie. Urząd Dozoru Technicznego nadał fabryce uprawnienia do produkcji urządzeń ciśnieniowych oraz certyfikat Centralnego Laborato-

rium Dozoru Technicznego uprawniający do prowadzenia własnego laboratorium. Dużym wyzwaniem było utworzenie Biura Kompletnych Dostaw Eksportowych, przez które wyeksportowano kompletną fabrykę cukierków na Haiti, stacje bielenia olejów do Bułgarii i Czechosłowacji, rektyfikacje spirytusu do Mongolii i gorzelnię melasową do Maroka, a także destylarnię śliwownicy do Jugosławii, browar do NRD, fabryki cukierków do Chin i Wietnamu oraz urządzenia cukiernicze do krajów arabskich, Ameryki Środkowej i Południowej. Obecnie urządzenia wyprodukowane przez Spomasz pracują także m.in. w tak odległych krajach jak Indonezja, Singapur, Japonia, Meksyk, Peru i Nigeria.

Zmiany gospodarcze i polityczne w kraju spowodowały konieczność przekierowania naszej firmy z eksportu do krajów RWPG na kraje Europy Zachodniej. Wprowadzenie w Polsce w roku 1989 gospodarki rynkowej spowodowało wzrost konkurencyjności, potrzebę rozwoju technologicznego i dużego tempa wdrażania innowacji, obniżki kosztów oraz poprawy jakości wyrobów.

Kolejnym etapem było przekształcenie firmy państwowej, czyli Pleszewskiej Fabryki Aparatury Przemysłu Spożywczego w spółkę akcyjną ze zmienioną nazwą Fabryka Maszyn Spożywczych „SPOMASZ” Pleszew S.A.. Było to dokładnie 1 czerwca 1994 roku, czyli 20 lat temu. Dalszym krokiem było wniesienie akcji Spomaszu do V Narodowego Funduszu Inwestycyjnego Victoria w ramach Programu Powszechnej Prywatyzacji. W roku 2001 nastąpiło wykupienie akcji Spomaszu od NFI przez pana Andrzeja Cichowskiego, właściciela Terravity oraz przez prezesa Tadeusza Raka. Ok. 10% akcji należy jeszcze do emerytowanych i obecnych pracowników firmy.

W 1997 roku, Spomasz, jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw produkujących maszyny spożywcze, uzyskał certyfikat jakości ISO 9001 nadany przez RWTÜV Essen, potwierdzający wysoką jakość wyrobów fabryki.

Działania w ramach spółki pozwoliły na osiągnięcie wysokiego prestiżowego miejsca w rankingu firm wytwarzających maszyny dla przemysłu spożywczego, spółka otrzymała m.in. następujące nagrody i tytuły: Orła Agrobiznesu, zaszczytne miejsca w rankingach Złoty Inwestorów, Złoty Eksporterów, Złoty Firm Wielkopolski, Kryształowy HIT, a także tytuł Przyjaznego pracodawcy, Solidnego pracodawcy Dekady, Gazetę Biznesu, Certyfikaty Wiarygodności Biznesowej, oraz w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu tytuły Lidera Filantropii, Mecenasa Pleszewskiej Kultury i Pleszewianina Roku.

Dzięki współpracy z Politechniką Poznańską i Przemysłowym Instytutem Maszyn Rolniczych zrealizowano w ramach projektu celowego dofinansowanego przez Centrum Innowacji NOT, typoszereg pomp zębatych do przetłaczania płynów nieniutonowskich oraz zestaw urządzeń nowej generacji do schładzania mas cukierniczych. Właśnie za ten ostatni projekt spółka otrzymała nagrodę od Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka w konkursie Innowacyjna Wielkopolska.

W kolejnym projekcie wraz z naszymi naukowymi partnerami uzyskano dotacje Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu INNOTECH.

Współpraca w ramach Klastra Spożywczego Południowej Wielkopolski z przedsiębiorstwami, a przede wszystkim z jednostkami badawczo-rozwojowymi

i naukowymi spowodowała pozyskanie dodatkowych środków z Urzędu Marszałkowskiego na badania, promocje m.in. udział w targach i wystawach.

Konkurencyjność polskiej gospodarki uzależniona jest właśnie od nowych technologii, stąd też ważna jest ścisła współpraca nauki i przemysłu.

Własnymi siłami zbudowano laboratorium do testowania naszych urządzeń. Laboratorium to wielokrotnie było już wykorzystywane do testowania produktów przez kontrahentów, którzy bardzo dobrze ocenili taką możliwość.

W minionym 20-leciu zrealizowano m.in. następujące kontrakty – według technologii amerykańskiej firmy Katzen zbudowano w Goświnowicach zestaw urządzeń do produkcji bioetanolu o największej wydajności w Polsce. Dużym wyzwaniem było dostarczenie i zmontowanie ponad 30 linii do przerobu owoców i pomidorów do Uzbekistanu. Firma jest dostawcą linii technologicznych dla Nestle Polska, Kerry Anglia, Hutchinson Polska, aparatów próżniowych dla Agros Nova, wyparek cukierniczych i urządzeń dla Lotte Wedel, Wawel, Terravita, Jutrzenka Colian. Co roku ponad 40% produkcji spółka eksportuje m.in. do Niemiec, do firm Diosna i Stephan.

Pracowitość i konsekwentne budowanie solidnych ekonomicznych fundamentów spółki, coraz lepsze wyposażenie techniczne, wprowadzane nowe technologie przy współpracy z centrami naukowo-badawczymi i wysoka jakość wyrobów to podstawy sukcesu fabryki.

Jednakże SPOMASZ to nie tylko maszyny, to przede wszystkim ludzie, którzy tworzą wizerunek firmy, to specjaliści, konstruktorzy, fachowcy produkcyjni, ekonomiści, których umiejętności i doświadczenie są nie do przecenienia, zwłaszcza przy produkcji jednostkowej, prototypowej, małoseryjnej.

Zarząd wraz ze związkami zawodowymi dba o dobre warunki pracy i samopoczucie załogi organizując m.in. biesiady spomaszowskie w naszym ośrodku w Gołuchowie. Państwowa Inspekcja Pracy pozytywnie ocenia politykę kadrową oraz stworzone bezpieczne warunki pracy.

W roku Jubileuszu Spółki Prezes Zarządu, a mój tato Tadeusz Rak obchodził własne jubileusze – 65 urodziny i 40-lecie pracy w Spomaszu, a czytelnicy „Gazety Pleszewskiej” umieścili Tadeusza Raka na liście „25 osobistości na 25 lat wolności”.

Na uroczystości jubileuszowej otrzymał on z rąk Wicewojewody Przemysława Paci Złoty Krzyż zasługi nadany przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. W uroczystości wzięli udział m.in. Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, europoseł Andrzej Grzyb, Starosta Pleszewski Michał Karalus, Burmistrz Pleszewa Marian Adamek, Burmistrz Dobrzycy Jarosław Pietrzak, Wójt Czermina Sławomir Spychaj, Wójt Chocza Marian Wielgosik, dyrektorzy i kierownicy jednostek i organizacji z terenu powiatu pleszewskiego. Na uroczystość przybyło wielu prezesów i dyrektorów znanych firm, z którymi spółka współpracuje od lat są to między innymi: Nestle, Mars, Jutrzenka Colian, Łmeat Heinz Polska, Hutchinson Żywiec, Dawtona, Wawel S.A., Bakoma, HerbaPol, Phytopharm, Drop, Prospana, Naturex, Dr Oetker, Profi, Diosna, Stephan, Geomax, Ewa Krotoszyn, Helios, Pupil Food, Wolmot, Poz-bruk, Lotte-Wedel, Mieszko, Bahlsen, Łosoś, Bielmar, Browary Łódzkie, Agros-Nova, Akwawit, Terravita, Wilbo.

Pracownicy fabryki świętowali jubileusz w dniu następnym. Długoletni pracownicy zostali uhonorowani srebrną odznaką Spomasz-u. W niedzielę zorganizowaliśmy „Drzwi otwarte Spomaszu”, na które, po Mszy świętej w kościele pw. Ściecia Św. Jana Chrzciciela w intencji pracowników, zaproszono mieszkańców Ziemi Pleszewskiej.



Złoty Krzyż Zasługi wręczony Prezesowi przez Wicewojewodę Wielkopolskiego Przemysława Pacię w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



Hala produkcyjna zamieniona na trzy dni jubileuszu w salę bankietową.



Hala produkcyjna zamieniona na trzy dni jubileuszu w salę bankietową.



Przybycie Marszałka Województwa Wielkopolskiego do siedziby Spółki na uroczystości jubileuszowe.

KS. WIESŁAW KONDRATOWICZ
ANNA BOGACZ

„BOŻA SPRAWA” CZYLI JUBILEUSZ 20-LECIA DZIAŁALNOŚCI OŚRODKA DUSZPASTERSTWA TRZEŻWOŚCI IM. ŚW. JÓZEFA OPIEKUNA W KOWALEWIE

Powstał w 1994 roku na mocy dekretu Księdza Biskupa Ordynariusza Stanisława Napierały. Poświęcono go 8 września tego samego roku. Działa przy parafii św. Bartłomieja Apostoła w Kowalewie. Udziela pomocy kapłanom, którzy przeżywają życiowy kryzys spowodowany nadużywaniem alkoholu i innych środków uzależniających. I tak już przez 20 lat. W 2014 r. Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Trzeźwości im. Św. Józefa Opiekuna w Kowalewie obchodził swój jubileusz.

Uroczyste obchody 20-lecia działalności Ośrodka odbyły się 29 października 2014 r. w dwóch miejscowościach – w Kaliszu oraz w Kowalewie, gdzie na co dzień Ośrodek wypełnia swoją misję. Niecodziennym wydarzeniem była sesja pastoralna „Kapłan w kryzysie – porażka czy szansa”, która odbyła się w Centrum Józefologicznym w Kaliszu i tym samym rozpoczęła uroczyste obchody jubileuszu istnienia Ośrodka. Jej uczestników powitał Ksiądz Biskup Edward Janiak, który wspominał rok 1994 – datę, kiedy wszystko się zaczęło. – *Jakże różna jest ekonomia świata od ekonomii Bożej. Świat mówi ci: „bierz”. Bóg mówi: „dawaj”. Instynkt mówi ci: „zabierz”, a Bóg mówi: „podaruj”. Natura zna tylko słowo: „mieć”, wiara zna również słowo: „dawać”. Natura jest krótkowzroczna i widzi tylko z bliska, wiara widzi także z daleka. Natura myśli tylko o dniu dzisiejszym, wiara natomiast myśli o jutrze* – powiedział biskup Janiak w kontekście mijających właśnie 20 lat działalności Ośrodka.

Jego wspomnienia kontynuował pierwszy biskup kaliski – twórca tego dzieła – *W ramach diecezjalnego duszpasterstwa szczególną troską powinni być objęci księża. Troska ta wyraża się w uprzytamnianiu destrukcyjnego działania, jakie dokonuje uzależnienie alkoholowe w księdzu i dalej w jego misji i we wspólnocie kościelnej, wyraża się w profilaktyce szeroko rozumianej i przede wszystkim w niesieniu skutecznej pomocy księżom uzależnionym. I tak dochodzimy do początku ośrodka terapeutycznego dla księży, działającego od 20 lat w Kowalewie. Biskup senior szczególnie wspominał początek jego działalności. Podkreślał, że nie wystarczy chcieć – Wszystko zaczęło się od człowieka. Trzeba mieć odpowiedniego człowieka, by stworzyć dzieło. W tym przypadku powinien to być ksiądz. Ksiądz, który znałby problemy związane z uzależnieniem księży od alkoholu nie tylko teoretycznie ze studiów zagadnienia, ale także i przede wszystkim z własnego życia, z osobistego bolesnego doświadczenia, a więc ksiądz – jak mówią – trzeźwiejący alkoholik. Ale ksiądz pasjonat, gorliwiec, pałający*

apostolskim porywem niesienia pomocy apostolskiej swoim uzależnionym braciom. Mieć takiego księdza to niezmiernie trudne, bo bardzo rzadkie, powiedziałbym – to dar Opatrzności Bożej. Boża Opatrzność obdarowała młodą kaliską diecezję takim właśnie charyzmatycznym kapłanem – dodał biskup Napierała.

To właśnie dyrektor Ośrodka i proboszcz parafii w Kowalewie ks. prałat Wiesław Kondratowicz, który od 1983 r. do dziś nieprzerwanie pomaga księżom w kryzysie. Podczas sesji pastoralnej wspominał ten czas – *W 1994 roku w kościele w Kowalewie dałem świadectwo mówiąc o swoim problemie alkoholowym przeżywanym na trzeźwo, wtedy od ponad 13 lat. Przekazałem też ludziom wolę ówczesnego biskupa Stanisława Napierały, aby w Kowalewie powstał diecezjalny ośrodek o działalności trzeźwościowej, w którym znajdą pomoc kapłani w kryzysie spowodowanym problemami z alkoholem.* Ksiądz prałat wspominał także swój powrót do kapłaństwa i chęć dzielenia się swoimi doświadczeniami z innymi księżmi, a przede wszystkim niesienia pomocy – *U początków tej kościelnej formacji pomocowej stoi Sługa Boży ks. Franciszek Błachnicki. To on zaszczerpił we mnie ideę pomocy księżom z problemem alkoholowym, kiedy jako trzeźwiejący alkoholik pojawiłem się w oazie kapłańskiej w Krościenku nad Dunajcem w lipcu 1980 roku. Kiedy ks. Błachnicki usłyszał, że trzeźwieję według programu 12 kroków w ruchu Anonimowych Alkoholików poparł ten styl zdrowienia i powiedział: „Kiedy wytrzeźwiejesz sam, zajmij się pijącymi księżmi, którzy mają problem z alkoholem, bo przełożeni nasi nie bardzo wiedzą, co zrobić z księżmi, którzy mają z tym problem, najczęściej wysyłają ich do domu rodzinnego, aby się wyleczyli. I stało się – parafianie odpowiedzieli pozytywnie na apel swojego proboszcza, przystąpiono do prac wykończeniowych i 8 września 1994 roku biskup Napierała poświęcił ośrodek w Kowalewie, który rozpoczął swoją działalność. Trzy lata później w Watykanie św. Jan Paweł II w obecności biskupa Stanisława Napierały pobłogosławił księdza Wiesława Kondratowicza i jego dzieło. – Błogosławieństwo Papieża było przełomowym momentem w prowadzeniu tego domu, a nam, którzy tam posługiwaliśmy dało to poczucie, że jest to Boża sprawa – dodaje ks. prałat Kondratowicz.*

I tak Bóg za pośrednictwem ks. prałata Kondratowicza i innych księży działających w Ośrodku prowadzi „swoją sprawę” od 20 lat. Z oferty Ośrodka skorzystało dotychczas niemal 800 kapłanów z kraju i zagranicy. Z terapii skorzystało także kilka sióstr zakonnych. Sprawdzony program pomocowy trwa 6 tygodni i składa się z profesjonalnego programu terapii uzależnień i programu duchowo-religijno-kapłańskiego realizowanego przez kilku kapłanów w systemie grupowym i indywidualnym. Wszyscy posługujący w tym programie kapłani są trzeźwiejącymi alkoholikami z dużym stażem abstynencji. Uczestnicy korzystają też z duchowego programu Anonimowych Alkoholików. Unikalnym, bo niemożliwym do zastosowania w ośrodkach świeckich, jest program terapii religijno – kapłańskiej, w którym księża angażują się w życie parafii. Kapłani codziennie celebrują Mszę św., spowiadają, głoszą homilie i kazania, a także pomagają w różnych parafiach. Pomoc jest szeroka, bo obejmuje także alkoholików spoza posługi kapłańskiej i ich rodziny.

Jednak uroczysta sesja pastoralna to nie tylko wspomnienia, to także i przede wszystkim próba oceny problemu alkoholizmu wśród księży i wypracowania coraz lepszych rozwiązań. Jednym z prelegentów był dr Bohdan Woronowicz z Instytutu

Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, który w swoim wykładzie „Terapia uzależnień tej samej grupy zawodowej” podkreślił, że księża – obok lekarzy, sędziów czy nauczycieli – należą do grupy podwyższonego ryzyka, ponieważ żyją pod presją i narażeni są na wiele czynników mogących doprowadzić do nadużywania alkoholu. Podkreślał także, że osoby cierpiące na tę chorobę należy mimo wszystko traktować z należytym szacunkiem. Takiego samego zdania jest Mirosław Konieczny – dyrektor Ośrodka Terapii Uzależnień w Jarocinie, który podzielił się swoimi doświadczeniami w leczeniu Zespołu Zależności Alkoholowej u duchownych. – *Nikt nie trafia na terapię z własnej woli, tylko z motywacji zewnętrznej, którą w trakcie terapii należy zamienić na motywacje wewnętrzne* – uważa specjalista. Podkreślał także, że osoba uzależniona od alkoholu nie ma problemów z piciem, ale z samym sobą i odbieraniem świata.

W tym niezwykłym dniu jubileuszu nie zabrakło także rozważań na temat szeroko pojętych kryzysów życia kapłańskiego i duchownych (niekoniecznie spowodowanych alkoholem), a przede wszystkim sposobów radzenia sobie z nimi. Ojciec dr hab. Józef Augustyn z Krakowa wskazywał na źródła kryzysu kapłaństwa, do których zaliczył między innymi wypalenie duchowe, przepracowanie, złe przeżywanie samotności, izolowanie się od ludzi czy śmierć bliskiej osoby.

Zwienieniem sesji pastoralnej była dyskusja panelowa złożona wyłącznie z biskupów i arcybiskupów, co – trzeba przyznać – było także niecodziennym wydarzeniem. Moderatorem dyskusji był arcybiskup Henryk Hoser, a udział w niej wzięli: ks. biskup senior Teofil Wilski, ks. arcybiskup Wojciech Polak – Prymas Polski, ks. biskup Piotr Libera oraz ks. biskup Tadeusz Bronakowski – przewodniczący Zespołu Komisji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości. Wspólnie wypracowanym wnioskiem była idea opracowania ogólnej koncepcji pomocy kapłanom w kryzysie spowodowanym różnymi uzależnieniami oraz stworzenie sieci profesjonalnych ośrodków działających w ramach Konferencji Episkopatu Polski.

Druga część obchodów 20-lecia działalności Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Trzeźwości odbyła się w Kowalewie, gdzie na co dzień Ośrodek wypełnia swoją misję. Tam też właśnie – w kościele parafialnym p.w. Św. Bartłomieja Apostoła odprawiono uroczystą Mszę św. dziękczynną, której przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce Arcybiskup Celestino Migliore. Przy jednym ołtarzu stanęło kilku hierarchów kościoła katolickiego w Polsce – wspomniani już wcześniej uczestnicy sesji pastoralnej: Prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak, arcybiskup Henryk Hoser – metropolita warszawsko-praski, biskup Tadeusz Bronakowski z Łomży – przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, biskup Piotr Libera – ordynariusz diecezji płockiej, biskup kaliski Edward Janiak, biskupi seniorzy Stanisław Napierała i Teofil Wilski oraz dwustu kapłanów z całej Polski.

Szczególnie powody do dziękczynienia miał ks. prałat Wiesław Kondratowicz – proboszcz parafii i zarazem dyrektor Ośrodka. – *Dziękujemy dobremu w Trójcy Świętej Jedyńemu Bogu za 20 lat błogosławionej działalności Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Trzeźwości w Kowalewie. Dziękujemy Matce Bożej, naszej Pani Kowalewskiej, naszym patronom, św. Józefowi, św. Janowi Pawłowi II, i Słudze Bożemu ks. Franciszkowi Blachnickiemu. Są cztery filary dobrej profilaktyki uzależnień i życia w trzeźwości: kościół, państwo, szkoła i rodzina. Muszą one zgodnie współpracować*

dla trzeźwego stylu życia i to tu w Kowalewie realizujemy – podkreślał ks. prałat. Następnie powitał na mszy św. przedstawicieli wszystkich tych czterech filarów: hierarchów kościoła katolickiego w Polsce, kapłanów i zakonników, parlamentarzystów, władze samorządowe, dyrektorów szkół, nauczycieli i uczniów – szczególnie z zespołu Szkół Publicznych w Kowalewie, a wreszcie wszystkich parafian, dzięki którym prowadzący Ośrodek czują się potrzebni.

Podczas homilii arcybiskup Migliore podkreślał, że ośrodek w Kowalewie jest wielkim dobrem, dzięki któremu księżą odzyskują swoje kapłaństwo. Ich ciężką sytuację porównał do ewangelicznego obrazu zagubionych księży – *Jezus wcale im jednak nie odpowiedział: „Nie wiem, skąd jesteście”. Wprost przeciwnie – Jezus dobrze wiedział, skąd oni byli. Byli przybici do krzyża jak On w pamiętny piątek dnia przygotowania. I dobrze wiedział, czemu idą naprzeciw, dążą do zmartwychwstania. Idą od śmierci duchowej, psychicznej i społecznej ku życiu odradzającemu ufność w Bogu i zaufanie do bliźniego. Tak oto ostatni, którzy będą pierwszymi. Takie doświadczenie było udziałem ks. Wiesława Kondratowicza, ks. Jerzego Siwika i innych, którzy jako pierwsi przekroczyli ciasne drzwi uznania, że potrzebują ocalenia, że muszą otworzyć się – mówił nuncjusz Migliore i porównał także wychodzenie z nałogu z kalwarią, po której przychodzi zmartwychwstanie. – Podczas mojej pierwszej wizyty w tym ośrodku prawie rok temu mogłem posłuchać wspaniałych świadectw. Jeden ksiądz mówił: „Czuję się na nowo gotowy pełnić posługę jak za dawnych czasów, gdy tylko zostałem wyświęcony. Terapia pozwoliła mi uświadomić sobie własną słabość. Znowu poczułem, że potrzebują Boga i bliźnich, bo Bóg zadomowił się we mnie głęboko”.*

Przez te lata działalności duszpasterskiej ośrodek pomógł wielu ludziom trzeźwieć i żyć godnie. Wiele rodzin wróciło do Boga i siebie, wielu kapłanów doświadczonych cierpieniem choroby alkoholowej dotknęło swojej bezsilności i nie kierowania swoim życiem. Kapłani oddali w pokorze ster swojego życia w ręce Chrystusa. W wielu młodych ludziach pojawiła się nadzieja, że można żyć na serio, bez sztucznych podpórek i wirtualnych miraży. Bogu niech będą dzięki za dzieło, któremu na imię Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Trzeźwości Diecezji Kaliskiej im. św. Józefa Opiekuna w Kowalewie – podsumował jubileusz ks. prałat Wiesław Kondratowicz.

Opracowano na podstawie:

„20-lecie Ośrodka Duszpasterstwa Trzeźwości w Kowalewie”, relacja Radio Rodzina z dnia 29.10.2014 r.

„20 lat pomocy kapłanom”, OPIEKUN – Dwutygodnik Diecezji Kaliskiej, Nr 23 (431) 2014, Kalisz (9 XI – 22 XI 2014).



Sesja pastoralna „Kapłan w kryzysie – porażka czy szansa” w Centrum Józefologicznym w Kaliszu (fot. ks. M. Puchała)



Msza święta w kościele parafialnym w Kowalewie (fot. ks. M. Puchała)



Msza święta w kościele parafialnym w Kowalewie (fot. ks. M. Puchała)



Życzenia z okazji jubileuszu Ośrodka od Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka przyjmuje dyrektor Ośrodka ks. prałat Wiesław Kondratowicz. (fot. ks. M. Puchała)

WYTWÓRCZO – USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY W PLESZEWIE

W 1948 roku istniało w mieście i gminie ogółem 168 zakładów rzemieślniczych i usługowych m. in. 21 warsztatów szewskich, 12 krawieckich, 9 fryzjerskich, 5 ślusarskich, 2 piekarnie, 2 rzeźnie. Na początku lat 50. XX wieku rzemiosło i usługi znalazły się w regresie ze względu na politykę państwa polegającą na ograniczeniu roli czynnika prywatnego w życiu gospodarczym¹. Wiele zakładów uległo likwidacji, a pozostałe 30 maja 1950 r. utworzyły 4 spółdzielnie, a mianowicie:

- Spółdzielnię Pracy Szewców i Rymarzy – założycielami byli: Ludwik Andersz, Franciszek Biernat, Czesław Drążewski, Ignacy Witczak;
- Spółdzielnię Pracy „Czapnik” – założycielami byli: Marcel Lisiak, Arkadiusz Marciniak;
- Spółdzielnię Krawców – założycielami byli: Roman Fluder, Józef Świtalski, Jan Wróblewski;
- Spółdzielnię Fryzjerów – założycielami byli: Kazimierz Gil, Zygmunt Lis, Józef Smok².

Na podstawie walnych zgromadzeń wymienionych spółdzielni powstała z dniem 1 kwietnia 1964 r. „Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych”. Siedziba Zarządu Spółdzielni mieściła się w Pleszewie przy ulicy Kilińskiego 1. Spółdzielnia systematycznie zwiększała dodatkowe usługi w zakresie malarstwa, ślusarstwa, siodlarstwa, tapicerstwa, kowalstwa, fotografii i innych. W roku 1973 pracowało w Spółdzielni 336 osób³.

W wyniku dokonanego nowego podziału administracyjnego państwa i powstaniu w 1975 r. województwa kaliskiego dokonano zmiany w funkcjonowaniu działających spółdzielni. Z dniem 1 lipca 1975 r. utworzono „Wojewódzką Usługową Spółdzielnię Pracy w Kaliszu z siedzibą w Krotoszynie Oddział Nr 7 w Pleszewie”. Takie rozwiązanie organizacyjne nie przyniosło pozytywnych rezultatów i w roku 1978 Oddział w Pleszewie usamodzielniał się, przyjmując nazwę „Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Pleszewie” /WUSP/. Po usamodzielnieniu się w skład WUSP wchodziło 45 zakładów z 6 gmin obecnego powiatu pleszewskiego oraz gminy Kotlin, Skalmierzyce oraz Żerków.

Z dostępnych materiałów ustalono, że na terenie Pleszewa w latach 80. XX wieku działały następujące Zakłady⁴:

1. Zakłady Krawieckie ul. Kaliska 5, ul. Daszyńskiego 10, ul. Sienkiewicza 13, Al. Wojska Polskiego 1;

1. Dzieje Pleszewa, pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, s. 322.

2. Skład osobowy założycieli według informacji uzyskanych od Kazimierza Pery.

3. Dzieje Pleszewa, op. cit., s. 355.

4. Archiwum Fabryki Kotłów i Konstrukcji Metalowych „EKOMET” Sp. z o.o.

2. Zakład Fotograficzny ul. Rynek 11;
3. Zakłady Fryzjerskie: ul. Rynek 34, ul. Poznańska 4, Al. Wojska Polskiego 1, ul. Kaliska 34;
4. Zakłady Ślusarskie: ul. Koźmińska 1, ul. Piaski 11, ul. Sienkiewicza 44, ul. Kaliska 13 i 176;
5. Zakład Rymarsko – Siodlarski ul. Krzyżowa 1;
6. Zakłady Stolarskie: Al. Mickiewicza 12, ul. Traugutta 17A;
7. Zakłady Malarskie: ul. Wierzbowa 1 i 8, ul. Kaliska 17;
8. Zakład Czapniczy ul. Kaliska 5;
9. Zakłady Tapicerskie: ul. Sienkiewicza 29, ul. Kasztanowa 17;
10. Zakład Tapicerki Pojazdowej ul. Kaliska 14;
11. Zakład Chemicznego Czyszczenia Odzieży Al. Wojska Polskiego 1;
12. Zakład Szewski ul. Kilińskiego 1.

Zależność organizacyjna poszczególnych Zakładów z WUSP była następująca:

1. Kierownik Zakładu (Właściciel) podpisywał z Zarządem umowę o pracę.
2. Do umowy o pracę dołączany był załącznik regulujący warunki pracy w zakładzie usługowym na zryczałtowanym rozrachunku. W załączniku określano szacunkowy obrót Zakładu i Kierownik comiesięcznie wносił opłatę do WUSP w wysokości około 12% obrotu. W skład opłaty wchodziły różnego rodzaju koszty jak również udziały członkowskie.
3. Kierownik Zakładu podpisywał deklarację o odpowiedzialności materialnej za powierzone maszyny sprzęt, materiały, surowce oraz inne mienie⁵.

Obowiązki i uprawnienia Zarządu Spółdzielni, Kierownika Zakładu oraz pracowników Zakładu określały przepisy Uchwały Centralnego Zarządu Spółdzielczości Pracy w Warszawie w sprawie organizowania i prowadzenia przez spółdzielnie pracy zakładów usługowych na zryczałtowanym rozrachunku. W ostatnim okresie działalności WUSP obowiązywała Uchwała Nr 71/ 82 w tej sprawie.

Organizację wewnętrzną WUSP, wybory władz oraz regulacje finansowe określał Statut WUSP z 1982 r. opracowany w oparciu o Ustawę z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze⁶. W takim układzie organizacyjnym przybywało nowych Zakładów na zryczałtowanym rozrachunku, w szczególności w branży metalowej. Ponadto WUSP od 1983 r. rozpoczął produkcję kotłów centralnego ogrzewania oraz konstrukcji metalowych, przyjmując bezpośrednio do pracy własnych wykwalifikowanych pracowników. Produkcja była zlokalizowana w następujących zakładach metalowych:

1. Pleszew ul. Kaliska 87, obiekt wykupiony od FAMOT Pleszew znacznie rozbudowany;
2. Chocz – teren po byłej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej;
3. Nowa Wieś k. Gizałek – obiekt sali gimnastycznej po Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej.

Szczególnie znaczący rozwój firmy nastąpił po wykupieniu w 1983 r. od Skarbu Państwa obiektu przy ulicy Kaliskiej 24 (po byłym Zakładzie Poprawczym). Umieszczono tam zakład produkujący odzież. Tam również przeniósł się Zarząd WUSP.

5. Archiwum Fabryki Kotłów i Konstrukcji Metalowych EKOMET Sp. z o.o.

6. Dz. U. Nr 30 z 1982 r. poz. 210.

Największy potencjał wytwórczy wystąpił w 1988 r., kiedy to zatrudnienie wyniosło 723 osoby oraz działało 151 zakładów. Przy znaczącym rozwoju WUSP w latach 80., gdzie wartość produkcji zwielokrotniła się następował również wzrost zatrudnienia. Zachodziła konieczność zapewnienia niezbędnej ilości wykwalifikowanych pracowników. W tych warunkach z dniem 1 września 1984 r. powołano Wydział Szkolenia Zawodowego przy ulicy Kilińskiego 1, gdzie poprzednio mieściła się siedziba Zarządu. Kierownikiem Wydziału został Kryspin Gurgul. W pierwszym okresie zatrudniono 4 instruktorów praktycznej nauki zawodu. Docelowo pracowało 17 instruktorów. Naukę pobierali uczniowie w różnych zawodach występujących w WUSP, najliczniejszą grupę stanowili uczniowie branży odzieżowej. Praktyczna nauka zawodu określona została w Programie Szkolenia Dydaktycznego. Natomiast przebywanie młodzieży na warsztatach unormowane zostało Regulaminem Wydziału określającym prawa i obowiązki ucznia. W 1984 roku naukę rozpoczynało 117 uczniów, natomiast w roku 1988 było 214 uczniów⁷.

W oparciu o dostępne materiały ustalono, że Prezesami Zarządu WUSP były następujące osoby:

1. Marceł Lisiak (01.04.1964 – 31.10.1972);
2. Włodzimierz Grzeszczak (01.11.1972 – 31.05.1978);
3. Kazimierz Pera (01.06.1978 – 31.03.1990);
4. Kryspin Gurgul (01.04.1990 – 28.02.1991);
5. Kazimierz Pera (01.03.1991 – 31.08.1991).

W roku 1988 władze państwowe uznały, że istniejący system gospodarczy zwłaszcza w dziedzinie obsługi ludności jest nieefektywny. Postanowiono pobudzić inicjatywę prywatną. W tym celu Sejm w dniu 23 grudnia 1988 r. uchwalił Ustawę o działalności gospodarczej, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1989 r.⁸ W oparciu o przepisy ustawy każdy mógł złożyć wniosek o dokonanie wpisu w urzędzie gminy uzyskując „Zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej”. Po uzyskaniu wpisu należało zgłosić się do właściwego terenowo: oddziału urzędu statystycznego, urzędu skarbowego, oddziału zakładu ubezpieczeń społecznych oraz założyć konto bankowe. Po dokonaniu tych czynności można było prowadzić określoną działalność gospodarczą w zakresie wymienionym w zaświadczeniu. Takie ułatwienie spowodowało, że część zakładów wypowiedziało umowy WUSP.

Ponadto z dniem 1 maja 1989 r. 39 zakładów branży metalowej zadeklarowało przejście do organizowanego Przedsiębiorstwa VISMAIOR Sp. z o.o. Przedsiębiorstwo zostało zarejestrowane w rejestrze handlowym pod numerem H – 284. Siedziba firmy była zlokalizowana w Pleszewie przy Al. Wojska Polskiego 9. Działalność tej firmy trwała krótko, gdyż na Zgromadzeniu Wspólników w dniu 24 maja 1990 r. podjęto uchwałę o rozwiązaniu Spółki. Wniosek do Sądu Rejonowego w Kaliszu o wykreślenie z rejestru złożono w dniu 30 października 1991 r.

Z majątku WUSP pod koniec 1989 r. wydzieliła się następna firma branży metalowej pod nazwą Przedsiębiorstwo WUSP-MET Sp. z o.o., która rozpoczęła działalność gospodarczą z dniem 1 stycznia 1990 r. Siedziba firmy była zlokalizowana w Pleszewie przy ulicy Kaliskiej 87. Firma została zarejestrowana w rejestrze

7. Archiwum Fabryki Kotłów i Konstrukcji Metalowych EKOMET Sp. z o.o.

8. Dz.U. Nr 41 z 1988 r. poz. 324.

handlowym pod numerem RHB-452. W roku 1994 zmieniła nazwę na Fabryka Kotłów i Konstrukcji Stalowych Sp. z o.o. i pod tą nazwą działa do dnia dzisiejszego.

W wyniku zmian obowiązujących przepisów wprowadzonych Ustawą z dnia 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości⁹ zlikwidowany został Centralny Związek Spółdzielczości Pracy w Warszawie nadzorujący WUSP. Ponadto ustawa nakładała obowiązek dokonania wyboru nowego składu rady nadzorczej i zarządu wszystkich spółdzielni do dnia 31 marca 1990 r. pod rygorem postawienia ich w stan likwidacji (art. 19 pkt. 4 ustawy). Stąd też z dniem 1 kwietnia 1990 r. powołany został nowy, 5-osobowy Zarząd WUSP, który w zmienionych warunkach gospodarowania nie mógł efektywnie zarządzać firmą. Część członków Zarządu pod koniec 1990 r. przestało wykonywać swoje obowiązki¹⁰. Biorąc pod uwagę zaistniałą sytuację z dniem 1 marca 1991 r. powołano nowy 3-osobowy Zarząd.

W okresie swojej działalności WUSP nie posiadał własnego ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego. Wykupywane były wczasy w innych ośrodkach oraz wycieczki dla zainteresowanych pracowników. Organizowane były wyjazdy (pikniki rodzinne) nad Prosnę w Choczcu. Corocznie organizowane były spotkania z byłymi pracownikami WUSP.

Z dniem 1 marca 1991 r. wydzielił się z WUSP Zakład Metalowy w Dobrzycy zakładając własną Spółdzielnię. Z dniem 1 maja 1991 r. z WUSP wydzieliła się Spółdzielnia SIODLARZ z siedzibą przy ulicy Krzyżowej 1, która działa do dnia dzisiejszego.

Po wymienionych zmianach w zakresie działalności WUSP pozostała branża odzieżowa, której głównym zajęciem była produkcja odzieży ochronnej i roboczej. W swojej działalności firma napotykała na coraz większe trudności wynikające z:

- braku wykwalifikowanych pracowników, znaczna liczba zatrudnionych osób (w tym kadra kierownicza) wypowiedziała umowy i założyła własną działalność gospodarczą;
- braku zbytu na produkowaną odzież, gdyż dotychczasowi główni odbiorcy firmy ELMET i SUPON poszukali innych dostawców (w 1990 r. wykonano sprzedaż w wysokości 44% planu);
- zmniejszającej się sprzedaży, co powodowało powstawanie zatorów płatniczych zwłaszcza w regulowaniu podatków i składek ZUS;
- bardzo wysokich odsetek od nieregulowanych na czas zobowiązań, podatków oraz składek ZUS;
- pojawienia się roszczeń reprivatyzacyjnych;
- zerwania powiązań kooperacyjnych w zakresie dostaw materiałów do produkcji.

W tych warunkach Zarząd WUSP w lipcu 1991 r. (po zapoznaniu się z opinią biegłego) podjął uchwałę o postawieniu firmy w stan upadłości. Skierowano odpowiedni wniosek w tej sprawie do Sądu Rejonowego V Wydziału Gospodarczego w Kaliszu. Sąd postanowieniem z dnia 14.01.1992 r. ogłosił upadłość WUSP¹¹. Na syndyka masy upadłości wyznaczony został Stanisław Bonowicz. Następowala stopniowa wyprze-

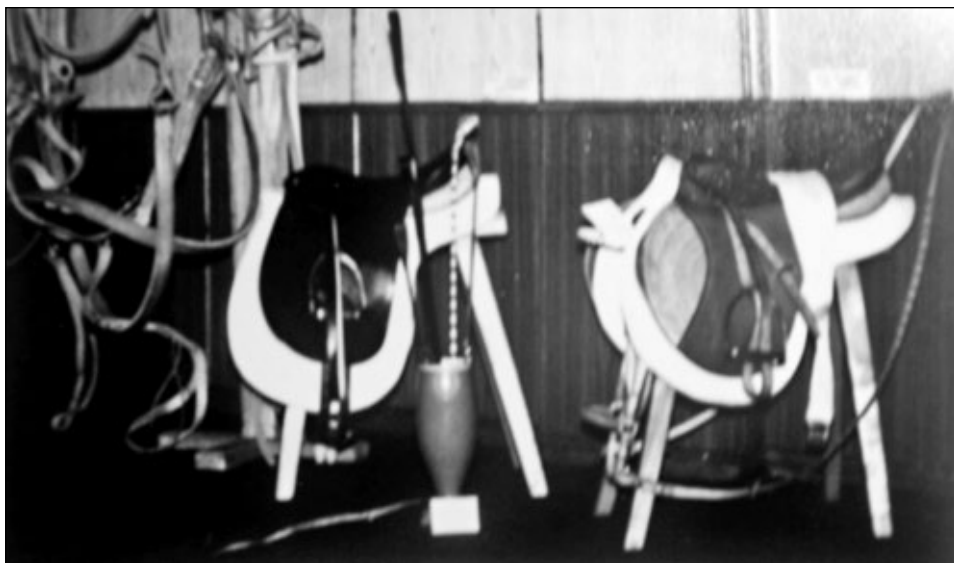
9. Informacja uzyskana od Kazimierza Pery.

10. Informacja uzyskana od Kazimierza Pery.

11. Sygnatura akt nr VU 5/91.

daż majątku firmy, która zakończyła się w dniu 13.09.1995 r. Natomiast stosowne ogłoszenie w tej sprawie ukazało się w Gazecie Wyborczej w dniu 10.10.1995 r.

Niniejszy artykuł powstał na podstawie dostępnych dokumentów oraz przeprowadzonych rozmów z byłymi pracownikami WUSP w Pleszewie. Szczególne podziękowania kieruję w stronę Elwiry Barańskiej i Kazimierza Pery, który uzupełnił niektóre fragmenty artykułu. Ponadto składam podziękowanie Ryszardowi Hoffmanowi – Prezesowi Zarządu Fabryki Kotłów i Konstrukcji Metalowych EKOMET Sp. z o.o. za udostępnienie archiwum.



Wyroby Zakładu Rymarsko – Siodlarskiego



Rok 1982. Piknik rodzinny nad Prosną w Choczcu



Rok 1987. Spotkanie z emerytami WUSP



Siedziba Zarządu WUSP w Pleszewie przy ulicy Kilińskiego 1 do roku 1983.
Stan obecny

WYBORY SAMORZĄDOWE W MIEŚCIE I GMINIE PLESZEW W 2014 ROKU

Kolejny raz wyniki elekcji samorządowej (VII kadencji) na terenie Miasta i Gminy Pleszew znalazły się w Roczniku Pleszewskim¹. Były to jednakże pierwsze wybory samorządowe przeprowadzone na podstawie przepisów *Kodeksu wyborczego* z 2011 roku², który wprowadza diametralne zmiany w zasadach dotyczących wyborów samorządowych. Wybory samorządowe dotyczyły wyboru takich władz jak: radni (gmin, powiatów, sejmików województw) oraz wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast.

Wybory samorządowe, które odbyły się 16 listopada 2014 roku, nieco różniły się od poprzednich sześciu edycji. Po raz pierwszy bowiem wybory do wszystkich rad gmin w Polsce (oprócz miast na prawach powiatu) odbyły się w jednomandatowych okręgach wyborczych, w każdym okręgu był do zdobycia jeden mandat, a otrzymywał go kandydat, który zdobył najwięcej głosów. Pewne podobieństwo zasad ordynacji wyborczej funkcjonowało już w latach 1990–1994, kiedy to okręgi jednomandatowe obowiązywały tylko w gminach do 40 tys. mieszkańców, a w gminach powyżej 40 tys. wybory odbywały się na podstawie formuły proporcjonalnej.

Podkreślić należy, że istotą okręgów jednomandatowych jest zaakcentowanie powiązania konkretnej osoby z okręgiem oraz spersonalizowanie i identyfikacja wyborców z konkretnym kandydatem, a nie z ugrupowaniem/listą kandydatów. Dzięki czemu władzę zdobywa osoba w myśl zasady „zwycięzca bierze wszystko” lub „pierwszy na mecie”, a więc osoba, która cieszy się największym poparciem społecznym. Wprowadzona została więc niejako osobista odpowiedzialność kandydata – radnego przed mieszkańcami w swoim okręgu, którzy w przyszłości zadecydują o jego dalszych losach. Taki wybór daje także gwarancję realizacji celów lokalnej społeczności, choć istnieje ryzyko efektywnej realizacji celów partykularnych swojego konkretnego okręgu, a nie dbania o dobro całej gminy. Jednak system wyborczy w nowej formule jest prostszy, zasady są bardziej zrozumiałe dla wyborców. Jednomandatowe okręgi wyborcze funkcjonują już zresztą w wielu krajach, np. w Kanadzie, Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych³.

1. Zob.: A. Ptak, *Wybory do organów samorządu terytorialnego na terenie Miasta i Gminy Pleszew*, „Rocznik Pleszewski 2002”, Pleszew 2003, s. 88–96; Tenże, *Wybory samorządowe w roku 2006 na terenie Miasta i Gminy Pleszew*, „Rocznik Pleszewski 2006”, Pleszew 2007, s. 140–148; Tenże, *Elekcja samorządowa na terenie Miasta i Gminy Pleszew w 2010 roku*, „Rocznik Pleszewski 2010”, Pleszew 2011, s. 141–148.
2. Zob. ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2011 r. Nr 21, poz. 112 ze zmianami).
3. Aleksandra Pajewska, „Wybory samorządowe 2014 – okręgi jednomandatowe”, [online], zaktualizowano 26.11.2014 r., <http://www.infor.pl/prawo/wybory/wybory-samorzadowe-2014/326003,Wybory-samorzadowe-2014-okregi-jednomandatowe.html>.

Przepisy *Kodeksu wyborczego* wymusiły również konieczność dokonania nowego podziału Miasta i Gminy Pleszew na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów⁴. Miasto i Gmina Pleszew została podzielona na tyle okręgów wyborczych, ile mandatów było do obsadzenia w Radzie Miejskiej, a więc na 21 (liczba mandatów zależy od liczby mieszkańców w danej gminie – dwudziestu jeden w gminach do 50 tys. mieszkańców). Tzw. jednolita norma przedstawicielstwa wymusiła również konieczność podziału na okręgi w taki sposób, że liczba wyborców przypadająca na jeden mandat radnego musiała być zbliżona, co zapewniało każdemu z nich równą siłę głosu. W ślad za nowym podziałem na okręgi utworzono również „na nowo” stałe obwody głosowania na obszarze Miasta i Gminy Pleszew⁵, potocznie zwane lokalami wyborczymi.

Do przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej oraz na Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew została powołana Miejska Komisja Wyborcza (MKW), postanowieniem nr 13/2014⁶ Komisarza Wyborczego w Kaliszu z dnia 22 września 2014 r. Komisja pracowała w składzie: Piotr Kowalik (przewodniczący do dnia 9 października 2014 r., zrzeczenie się członkostwa w Komisji), Elżbieta Kajdaniak (zastępca przewodniczącego), Bartosz Wojtkowski (przewodniczący od dnia 13 października 2014 r.) oraz członkowie: Marian Pera, Magdalena Kręcisz, Mirosław Piotr Dostatni, Jan Pierściński, Karolina Ślusarek oraz Grzegorz Arkadiusz Duma. Osoby do pracy w Miejskiej Komisji Wyborczej zgłosili pełnomocnicy komitetów wyborczych. Głównymi zadaniami MKW była rejestracja kandydatów na radnych, zarządzanie druku obwieszczeń wyborczych i podanie ich do publicznej wiadomości, zarządzanie druku kart do głosowania i ich dostarczenia obwodowym komisjom wyborczym, rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, ustalenie wyników głosowania i wyników wyborów do rady, przesłanie wyników głosowania i wyników wyborów komisarzowi wyborczemu, a także rejestrowanie kandydatów na burmistrza oraz ustalenie wyników głosowania i wyników wyborów burmistrza oraz podanie ich do publicznej wiadomości. Miejska Komisja Wyborcza miała swoją siedzibę w Ratuszu, w Sali Ślubów Urzędu Stanu Cywilnego.

W wyborach do Rady Miejskiej w Pleszewie, listy kandydatów zgłosiło 13 komitetów wyborczych. Z racji na fakt, że wybory samorządowe cechują się pewną specyfiką i zasięgiem lokalnym, aż 11 komitetów wyborczych stanowiły ugrupowania lokalne lub komitety wyborcze wyborców zgłaszające tylko jednego kandydata (utworzone przez kandydata na radnego). Dwa komitety utworzone zostały przez partie polityczne.

4. Zob. uchwała Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 31 października 2012 r. w sprawie: podziału Miasta i Gminy Pleszew na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego z 2012 r., poz. 6393).

5. Zob. uchwała Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 7 marca 2013 r. w sprawie: utworzenia stałych obwodów głosowania na obszarze Miasta i Gminy Pleszew, ustalenia ich numerów, granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego z 2013 r., poz. 2735).

6. Zob.: Postanowienie nr 13/14 Komisarza Wyborczego w Kaliszu z dnia 22 września 2014 r. w sprawie powołania terytorialnych komisji wyborczych (<http://kalisz.pkw.gov.pl/terytorialne-komisje-wyborcze/postanowienie-nr-13-komisarza-wyborczego-w-kaliszu-z-dnia-22-wrzesnia-2014-r-w-sprawie-powolania-terytorialnych-komisji-wyborczych.html>).

Tabela 1: Zarejestrowane komitety wyborcze w wyborach do Rady Miejskiej w Pleszewie

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba okręgów, w których komitet zgłosił kandydatów
3	KW Prawo i Sprawiedliwość	16
6	KKW SLD Lewica Razem	6
19	Komitet Wyborczy Wyborców Obywatelski Pleszew	14
20	KW Stow. „Razem dla Ziemi Pleszewskiej”	9
21	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	19
22	KWW Maciej Szoll	1
23	KWW Tadeusz Grobys	1
24	KWW Doroty Żarnowskiej	1
25	KWW M. Sitnickiego	1
26	KWW Razem dla Osiedla	1
27	KWW WW Wojciech Wujs	1
28	KWW Grzegorz Grygiel	1
29	KWW Adriana Popławskiego	1

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza

Tabela 2: Liczba kandydatów na radnych w poszczególnych okręgach wyborczych

Nr okręgu	Granice okręgu wyborczego	Liczba kandydatów w okręgu
1	Kowalew	2
2	Chorzew, Dobra Nadzieja, Folusz, Łaszew, Nowa Wieś, Zielona Łąka	4
3	Baranówek, Lubomierz, Taczanów Drugi, Taczanów Pierwszy	3
4	Grodzisko, Pacanowice, Pardelak, Rokutów, Turowy, Zawady	3
5	Borucin, Chrzanów, Gminka, Janków, Karczemka, Kuczków, Ludwina	4
6	Korzkwy, Piekarzew, Suchorzew, Tomaszew	2
7	Lenartowice, Marszew, Prokopów, Przepadłe, Przydziałki, Sulęcín, Śmieja – Młyn	4
8	Brzezie, Zawidowice	3

Nr okręgu	Granice okręgu wyborczego	Liczba kandydatów w okręgu
9	Bógwidze, Bronów, Józefina, Kotarby, Sowina, Sowina Błotna	2
10	Miasto Pleszew, ulice: Kasztanowa, Koźmińska, Kwiatowa, Lipowa (od 2 do końca parzyste), Osiedlowa, Poznańska (od 63 do końca nieparzyste), Różana, Słoneczna, Szpitalna, Wierzbowa, Wiśniowa, Zielona	5
11	Miasto Pleszew, ulice: Aleje Mickiewicza, Aleje Wojska Polskiego (1 – 35B), Fabryczna, Krótka, Plac Wolności im. Jana Pawła II, Stefana Batorego	2
12	Miasto Pleszew, ulice: Aleje Wojska Polskiego (od 36 do końca), Bolesława Chrobrego, Grunwaldzka, Karola Marcinkowskiego, Kubackiego, Sporna, Sportowa, Traugutta, Władysława Jagiełły	3
13	Miasto Pleszew, ulice: Kolejowa, Kowalska, Krzywa, Krzyżowa, Lecha Kaczyńskiego, Łąkowa, Ogrodowa, Plac Kościuszki, Poznańska (1 – 33 nieparzyste), Sienkiewicza, Stare Targowisko, Stolarska, Strumykowa, Targowa, Wąska, Wyspiańskiego, Zamkowa	5
14	Miasto Pleszew, ulice: Garncarska, Kaliska, Kilińskiego, Komunalnych, Kościelna, Niepodległości, Panieńska, Piaski, Plac Kościelny, Polna, Śmieja Młyn, Szkolna, Wodna, Wschodnia	3
15	Miasto Pleszew, ulice: Bramkowa, Daszyńskiego, Edmunda Bojanowskiego, Glinki, Kraszewskiego, Ks. Kazimierza Niesiołowskiego, Lenartowicka, Plac Powstańców Wlkp., Prokopowska, Rynek, Tynec	4
16	Miasto Pleszew, ulice: M. Bałuckiego, Błotna, Chełmońskiego, Chopina, Feliksa Nowowiejskiego, Gen. J. Hallera, Gierymskiego, Grottgera, H. Wieniawskiego, I. Paderewskiego, J. Kiepur, J. Matejki, Józefa Szpunta, K. Kurpińskiego, Kossaka, K. Sopałowicza, K. Szymanowskiego, Kusocińskiego, L. Solskiego, Makowskiego, Marszewska, Michałowskiego, M. Karłowicza, Moniuszki, Norwida, Pomorska (1 – 20), Poznańska (2 – 58 parzyste), Stefana Kisielewskiego, Św. Ducha, W. Bogusławskiego, Witkiewicza, Włodzimierza Jacorzyńskiego	5

Nr okręgu	Granice okręgu wyborczego	Liczba kandydatów w okręgu
17	Miasto Pleszew, ulice: Asnyka, Bałtycka, Cicha, Ciołkowskiego, Dąbrowskiego, Drobnika, Fredry, Gałczyńskiego, Gdańska, Gdyńska, Helska, Karczewskiego, Konopnickiej, Kopernika, M. C. Skłodowskiej, Młyńska, Nowa, Olsztyńska, Pomorska (od 21 do końca), Poznańska (od 60 do końca parzyste), Prusa, Szenica, Toruńska, Tuwima, Wł. Reymonta, Wrzesińska, Zachodnia, Żeromskiego	4
18	Miasto Pleszew, ulice: Anny Jagiellonki, Armii Poznań, Bolesława Śmiałego, Jana III Sobieskiego, Kazimierza Wielkiego, Królowej Jadwigi, Malinie, Malińska, Podgórna, Poziomkowa, Przemysława II, Rolna, St. A. Poniatowskiego, Władysława Łokietka, Władysława Warneńczyka, Zygmunta Augusta, Zygmunta III Wazy, Zygmunta Starego, 70 Pułku Piechoty	3
19	Miasto Pleszew, ulice: Bolesława Krzywoustego, Mieszka I (od 16 do końca)	3
20	Miasto Pleszew, ulica: Mieszka I (2 – 15)	4
21	Miasto Pleszew, ulice: A.F. Modrzewskiego, Kochanowskiego, Lipowa (od 1 do końca nieparzyste), M. Bogusza, M. Reja, Poznańska (39 – 61 nieparzyste), Słowackiego	5

Źródło: Miejska Komisja Wyborcza

Podczas wyborów samorządowych w roku 2014 wyborcy otrzymywali cztery karty do głosowania:

- białą – z kandydatami na radnych Rady Miejskiej w Pleszewie,
- niebieską (w formie broszury) – z kandydatami na radnych do Rady Powiatu w Pleszewie,
- żółtą (w formie broszury) – z kandydatami na radnych Sejmiku Województwa Wielkopolskiego i
- różową – z kandydatem na Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew.

Wyborca na każdej karcie stawiał znak „X” przy nazwisku tylko jednego kandydata.

Uprawnionych do głosowania na terenie Miasta i Gminy Pleszew było 24.133 osoby, głosowało zaś 11.625⁷ osób. Wyborcy mieli 14 godzin na oddanie głosu na swojego kandydata, gdyż lokale wyborcze były otwarte od 7.00 do 21.00. Wybory przeprowadzono w 28 lokalach wyborczych, czyli siedzibach obwodowych komisji wyborczych, które znajdowały się w:

⁷. Liczba wydanych kart do głosowania.

- Zespołach Szkół Publicznych:
 - Nr 1 w Pleszewie (2 siedziby),
 - Nr 2 w Pleszewie (2 siedziby),
 - Nr 3 w Pleszewie (3 siedziby),
 - w Kowalewie,
 - w Taczanowie Drugim,
 - w Kuczkowie,
 - w Lenartowicach,
 - w Sowinie Błotnej,
- Przedszkolach:
 - w Zielonej Łące,
 - w Dobrej Nadziei,
 - w Grodzisku,
- Świetlicach Wiejskich:
 - w Pacanowicach,
 - w Suchorzewie,
- Sali Wiejskiej w Zawidowicach,
- Wiejskim Domu Kultury w Brzeziu,
- Domu Kultury w Piekarzewie,
- Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie (3 siedziby, w tym jedna siedziba obwodu odrębnego),
- Zespole Szkół Technicznych w Pleszewie,
- Zespole Szkół Przyrodniczo – Politechnicznych, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie,
- Zespole Szkół Usługowo – Gospodarczych w Pleszewie (2 siedziby, wyjątkowo przeniesione podczas wyborów w roku 2014 z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica z powody remontu),
- Pleszewskim Centrum Medycznym Sp. z o.o. w Pleszewie (obwód odrębny).

Uczestnictwo w wyborach samorządowych jest ważne dla mieszkańców, głównie ze względu na fakt, że jako pełnoprawni członkowie gminy wybierają oni swoich reprezentantów do rządu i stanowienia prawa w ich imieniu, do decydowania o rozwoju lokalnej społeczności, własnej gminy. Zaangażowanie Pleszewian w wybory rosło z godziny na godzinę. Na godzinę 12.00 frekwencja na terenie Miasta i Gminy Pleszew wynosiła 13,9% (najniższa w okręgu nr 14 – 6,9%, najwyższa w okręgu nr 15 – 21%). O godzinie 17.30 frekwencja wyniosła 39,4% (najniższa w okręgu nr 14 – 19,8%, najwyższa w okręgu nr 12 – 49,5%). Ogólnie do urn na terenie Miasta i Gminy Pleszew poszło 48,2% wyborców. Oznacza to, że w głosowaniu 16 listopada 2014 roku wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych wyborców. Dla porównania w województwie wielkopolskim frekwencja wynosiła 39,2%, zaś w Polsce 46,6%, co oznacza, że Pleszew osiągnął wynik wyższy od wyników w całym kraju. W porównaniu z frekwencją podczas elekcji w 2010 roku niestety frekwencja była mniejsza niż 4 lata temu (około 54% w 2010 roku).

Miejska Komisja Wyborcza w Pleszewie, na podstawie protokołów z 28. obwodowych komisji wyborczych, ustaliła wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Ple-

szewie. Podkreślić należy, że łącznie na 72 kandydatów na radnych głosów ważnych oddano 11.000 (94,6%), a głosów nieważnych – 632 (5,4%) w stosunku do kart ważnych wyciągniętych z urn wyborczych. Świadczy to o skonkretyzowanych gustach wyborców, z pełnym przekonaniem większość mieszkańców oddała swój głos na swojego konkretnego kandydata.

Tabela 3: Radni Rady Miejskiej w Pleszewie VII kadencji (2014 – 2018)

Lp.	Nr okręgu	Nazwisko i imiona	Komitet wyborczy	Liczba głosów
1	1	WAJSNIS Olgierd Jan	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	345
2	2	KUSIAKIEWICZ Piotr	Komitet Wyborczy Wyborców Obywatelski Pleszew	282
3	3	PIETRZAK Anna Magdalena	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	197
4	4	STENCEL Adam Andrzej	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	250
5	5	SUSKA Marian Jan	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	142
6	6	DRYJAŃSKI Dariusz Sylwester	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	401
7	7	GIL Wiesława Maria	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	234
8	8	NOSKOWSKI Jan	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	206
9	9	SKOWROŃSKI Czesław Waław	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	212
10	10	GROBYS Tadeusz Edward	Komitet Wyborczy Wyborców Tadeusza Grobysa	233
11	11	GRYGIEL Grzegorz Michał	Komitet Wyborczy Wyborców Grzegorz Grygiel	238
12	12	SZEHYŃSKI Karol Marcin	Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem	206
13	13	MOLSKA Jolanta Magdalena	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	78
14	14	GARSZTKA Renata Anna	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	328
15	15	HYLA Elżbieta Monika	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	269

Lp.	Nr okręgu	Nazwisko i imiona	Komitet wyborczy	Liczba głosów
16	16	GROBYS Włodzimierz Mirosław	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	295
17	17	GAWROŃSKA Bernadeta Maria	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	318
18	18	REGULSKA- DUDA Anna	Komitet Wyborczy Wyborców Obywatelski Pleszew	237
19	19	KACZMAREK Błażej Jakub	Komitet Wyborczy Wyborców Obywatelski Pleszew	343
20	20	GORZELIŃSKI Zdzisław Witold	Komitet Wyborczy Wyborców Obywatelski Pleszew	280
21	21	KOWCUŃ Eryk Marcin	Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem	241

Źródło: Obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Poznaniu z dnia 22 listopada 2014 r. o wynikach wyborów do rad na obszarze województwa wielkopolskiego (wyciąg)

Listopadowe wybory do Rady Miejskiej w Pleszewie zakończyły się sukcesem Komitetu Wyborczego Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej. Zdobyli oni 13 mandatów w Radzie (o 6 więcej niż w VI kadencji). Cztery mandaty zdobył Komitet Wyborczy Wyborców Obywatelski Pleszew, dwa mandaty – Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem oraz po jednym: Komitet Wyborczy Wyborców Tadeusza Grobysa oraz Komitet Wyborczy Wyborców Grzegorz Grygiel. W Radzie zasiadło 11 nowych radnych w porównaniu do kadencji 2010 – 2014, czyli ponad 50%. Nowymi radnymi zostali: Anna Pietrzak, Adam Stencel, Wiesława Gil, Jan Noskowski, Czesław Skowroński, Tadeusz Grobys, Karol Szehyński, Jolanta Molska, Elżbieta Hyla, Bernadeta Gawrońska i Anna Regulska – Duda. Podkreślić należy, że w skład Rady Miejskiej weszło aż 7 kobiet, co stanowi 1/3 radnych, a w porównaniu z poprzednią kadencją stanowi o 5 pań więcej.

Poza radnymi Rady Miejskiej mieszkańcy dokonali wyboru Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Burmistrz od roku 2002 jest wybierany w wyborach bezpośrednich, co oznacza, że zwycięża ten kandydat, który uzyska ponad połowę ważnie oddanych głosów. Jeżeli żaden z kandydatów nie uzyskałby większości, po dwóch tygodniach odbyłaby się dogrywka – druga tura. Taka sytuacja nie miała miejsca w Pleszewie, gdyż kandydata na burmistrza zgłosił tylko jeden komitet wyborczy – KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej. Był nim Marian Adamek, który piastuje funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew od roku 1997. Zgodnie z Tab. 1, jeszcze dwa komitety miały prawo zgłosić kandydatów na burmistrza (mogły to zrobić te komitety, które zarejestrowały kandydatów na radnych co najmniej w połowie okręgów wyborczych, tzn. w minimum 11.). Po upływie ustawowego terminu zgłaszania kandydatów, w którym to zgłoszono tylko jednego kandydata, Miejska Komisja Wyborcza miała obowiązek przedłużyć o 5 dni termin ich zgłaszania. W efekcie żaden komitet nie zgłosił już kandydata, więc jedynym był Marian Adamek. Wyboru Burmistrza dokonano,

gdyż Marian Adamek uzyskał wymaganą liczbę głosów (tzn. 50% ważnie oddanych głosów). Na Mariana Adamka oddano 7.462 głosy ważne na 11.625 wydanych kart do głosowania (wyborcy, którzy oddali ważne karty do głosowania), co stanowi 64,2% głosów na „TAK”.

Miejska Komisja Wyborcza wręczyła zaświadczenia nowo wybranym radnym Rady Miejskiej w Pleszewie oraz Burmistrzowi Miasta i Gminy Pleszew Marianowi Adamkowi w dniu 1 grudnia 2014 roku, przed pierwszą uroczystą sesją nowej Rady, która rozpoczęła się o godz. 12.00. Sesję poprowadził radny – senior Marian Suska i to na jego ręce radni oraz Burmistrz złożyli ślubowanie. Następnie wybrano przewodniczącego Rady Miejskiej i wiceprzewodniczących. W skład Komisji Skrutacyjnej, powołanej w tym celu, weszli: Piotr Kusiakiewicz, Tadeusz Grobys i Eryk Kowcuń. Zgłoszono tylko jednego kandydata na przewodniczącego – Olgerda Wajsnisa (Przewodniczącego Rady Miejskiej VI kadencji), który otrzymał 21 głosów popierających jego osobę. Na wiceprzewodniczących zgłoszono dwie osoby: Włodzimierza Grobysa i Błażeja Kaczmarka. Obaj kandydaci uzyskali wymaganą liczbę głosów (odpowiednio: 21 i 20) i zostali Wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej w Pleszewie.

Na pierwszej sesji nowej Rady Miejskiej dokonano również wyboru członków poszczególnych komisji Rady:

- Komisja Rewizyjna:
 - Przewodniczący: Czesław Skowroński
 - Wiceprzewodniczący: Dariusz Dryjański
 - Członkowie: Renata Garsztka, Anna Regulska – Duda, Eryk Kowcuń, Piotr Kusiakiewicz, Marian Suska
- Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych:
 - Przewodniczący: Zdzisław Gorzeliński
 - Wiceprzewodniczący: Jolanta Molska
 - Członkowie: Wiesława Gil, Włodzimierz Grobys, Eryk Kowcuń, Karol Szehyński
- Komisja Bezpieczeństwa Publicznego, Spraw Socjalnych, Opieki Społecznej i Zdrowia:
 - Przewodniczący: Renata Garsztka
 - Wiceprzewodniczący: Adam Stencel
 - Członkowie: Tadeusz Grobys, Grzegorz Grygiel, Elżbieta Hyla, Anna Regulska – Duda, Bernadeta Gawrońska
- Komisja Wsi, Rolnictwa i Ochrony Środowiska:
 - Przewodniczący: Marian Suska
 - Wiceprzewodniczący: Jan Noskowski
 - Członkowie: Piotr Kusiakiewicz, Adam Stencel
- Komisja Oświaty i Kultury:
 - Przewodniczący: Elżbieta Hyla
 - Wiceprzewodniczący: Anna Pietrzak
 - Członkowie: Wiesława Gil, Grzegorz Grygiel, Błażej Kaczmarek, Jolanta Molska
- Komisja Sportu i Rekreacji:
 - Przewodniczący: Bernadeta Gawrońska

Wiceprzewodniczący: Karol Szehyński
 Członkowie: Zdzisław Gorzeliński, Tadeusz Grobys, Błażej Kaczmarek,
 Eryk Kowcuń, Anna Pietrzak.

W Radzie Miejskiej w Pleszewie w VII kadencji utworzono dwa kluby radnych: Miłośników Ziemi Pleszewskiej (14 radnych – D. Dryjański – przewodniczący, B. Gawrońska, R. Garszka, W. Gil, T. Grobys, W. Grobys, E. Hyla, J. Noskowski, J. Molska, A. Pietrzak, Cz. Skowroński, A. Stencel, M. Suska, O. Wajsnis) i Platformy Obywatelskiej (4 radnych – P. Kusiakiewicz, B. Kaczmarek, Z. Gorzeliński, A. Regulska – Duda). Troje radnych pozostaje radnymi niezrzeszonymi (G. Grygiel, E. Kowcuń i K. Szehyński).

Poza wyborami do Rady Miejskiej w Pleszewie oraz wyborem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew, mieszkańcy gminy Pleszew wybierali również swoich przedstawicieli do Rady Powiatu w Pleszewie. Wybory do rad powiatu odbyły się na dotychczasowych zasadach, obowiązywał system wielomandatowy i proporcjonalny oraz 5-cio procentowy próg wyborczy. Wyborca mógł skreślić tylko jedno nazwisko na jednej z list niezależnie od liczby mandatów do obsadzenia. W okręgu wybierano od trzech do dziesięciu radnych. Powiat Pleszewski został podzielony na 4 okręgi wyborcze.

Tabela 4: Podział Powiatu Pleszewskiego na okręgi wyborcze

Nr okręgu wyborczego	Granice okręgu wyborczego	Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym
1	Miasto i Gmina Pleszew	9
2	Gmina Chocz Gmina Czermin Gmina Gizałki	4
3	Gmina Dobrzyca	3
4	Gmina Gołuchów	3

Źródło: Obwieszczenie Starosty Pleszewskiego z dnia 2 września 2014 r. o okręgach wyborczych (...).

Kandydatów na radnych w Radzie Powiatu zgłosiło 8 komitetów wyborczych, w tym cztery komitety, które zgłosiły kandydatów na radnych Rady Miejskiej w Pleszewie (KKW SLD Lewica Razem, KW Prawo i Sprawiedliwość, KW Stow. „Razem dla Ziemi Pleszewskiej” i KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej).

Tabela 5: Komitety wyborcze i liczba mandatów w wyborach do Rady Powiatu w Pleszewie

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba głosów w okręgu nr 1	Liczba mandatów z okręgu nr 1 (Miasto i Gmina Pleszew)	Liczba mandatów ogółem w Radzie Powiatu
1	Komitet Wyborczy PSL	1.599	2	9
3	KW Prawo i Sprawiedliwość	1.104	1	2

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Liczba głosów w okręgu nr 1	Liczba mandatów z okręgu nr 1 (Miasto i Gmina Pleszew)	Liczba mandatów ogółem w Radzie Powiatu
4	KW Platforma Obywatelska RP	745	–	–
6	KKW SLD Lewica Razem	631	–	–
15	KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość”	1.621	2	2
16	KW Stow. „Razem dla Ziemi Pleszewskiej”	1.335	1	3
17	KW Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej	918	1	1
21	KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej	2.013	2	2

Źródło: Powiatowa Komisja Wyborcza

Podobnie jak w wyborach do rady gminy, największą liczbę głosów w okręgu nr 1 uzyskał Komitet Wyborczy Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej. Z terenu Miasta i Gminy Pleszew, po dwóch radnych do Rady Powiatu w Pleszewie wprowadziły: Komitet Wyborczy PSL, KW Pleszewskie Stow. „Wspólna Przyszłość” oraz KW Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej, po jednym radnym: KW Prawo i Sprawiedliwość, KW Stow. „Razem dla Ziemi Pleszewskiej” i KW Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej. W Radzie Powiatu swoich przedstawicieli nie ma Platforma Obywatelska RP oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Na 24.133 osoby uprawnione do głosowania, wydano karty do głosowania 11.646. wyborcom. Wyjęto z urn 11.638 kart ważnych, z czego liczba głosów ważnych oddanych na wszystkie listy wynosiła 9.966 (85,6%), a głosów nieważnych – 1.672 (14,4%). Należy podkreślić, że wyborcy mieli najczęściej problemów z kartami do głosowania w formie zbroszurowanej.

Tabela 6: Radni Rady Powiatu w Pleszewie VII kadencji

Lp.	Nr okręgu	Nazwisko i imiona	Komitet wyborczy	Liczba głosów
1	1	JĘDRUSZEK Andrzej Józef	Komitet Wyborczy Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej	291
2	1	MADALIŃSKI Andrzej	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	544
3	1	LIS Leopold Józef	Komitet Wyborczy MIŁOŚNICY ZIEMI PLESZEWSKIEJ	369

Lp.	Nr okręgu	Nazwisko i imiona	Komitet wyborczy	Liczba głosów
4	1	ŚWIDERSKI Piotr	Komitet Wyborczy Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość”	260
5	1	KACZMAREK Michał Bartosz	Komitet Wyborczy Pleszewskie Stowarzyszenie „Wspólna Przyszłość”	521
6	1	KARALUS Michał Roman	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	377
7	1	KAZUŚ Przemysław	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	536
8	1	RESZEL Renata Magdalena	Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	352
9	1	KUBERKA Mirosław Ryszard	Komitet Wyborczy Stowarzyszenie „Razem dla Ziemi Pleszewskiej”	541
10	2	SERBIAK Zbigniew	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	366
11	2	BARSZCZEWSKI Wojciech Marek	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	390
12	2	GÓRCZYŃSKA Maria Jolanta	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	776
13	2	RODEK Zbigniew Stefan	Komitet Wyborczy Stowarzyszenie „Razem dla Ziemi Pleszewskiej”	657
14	3	SZEWczyk Marek	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	639
15	3	MANIAK Wojciech Mariusz	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	368
16	3	LISIAK Zenon Adam	Komitet Wyborczy Stowarzyszenie „Razem dla Ziemi Pleszewskiej”	326
17	4	GÓRALCZYK Agnieszka Magdalena	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	533
18	4	ZDUNEK Radomir Sylwester	Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	371
19	4	MACIASZEK Waldemar	Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	241

Źródło: Obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Poznaniu z dnia 22 listopada 2014 r. o wynikach wyborów do rad na obszarze województwa wielkopolskiego (wyciąg)

Na pierwszej sesji Rady Powiatu w Pleszewie, która odbyła się, podobnie jak w Mieście i Gminie Pleszew, 1 grudnia 2014 roku, ale o godz. 13.30, wybrano przewodniczącego, zastępców przewodniczącego oraz składy komisji Rady. Przewodniczącym rady Powiatu został wybrany, już po raz trzeci, Mirosław Kuberka (RdZP⁸). Zastępcami Przewodniczącego zostali: Andrzej Madaliński (po raz pierwszy, MZP⁹) i ponownie Maria Górczyńska (PSL¹⁰). Starostą Pleszewskim wybrano Macieja Wasielewskiego, desygnowanego przez PSL, pracownika Starostwa Powiatowego w Pleszewie. Wicestarostą Pleszewskim został Eugeniusz Małecki, popierany przez MZP i FSZP¹¹, prezes Sport Pleszew Sp. z o.o.

W skład 9 komisji Rady Powiatu weszli:

- Komisja Rewizyjna:
 - Przewodniczący: Wojciech Barszczewski
 - Wiceprzewodniczący: Zenon Lisiak, Waldemar Maciaszek
 - Członkowie: Leopold Lis, Marek Szewczyk, Agnieszka Góralczyk
- Komisja Budżetu, Finansów i Planowania:
 - Przewodniczący: Przemysław Kazuś
 - Wiceprzewodniczący: Andrzej Jędruszek
 - Członkowie: Maria Górczyńska, Andrzej Madaliński, Renata Reszel
- Komisja Zdrowia, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego:
 - Przewodniczący: Leopold Lis
 - Wiceprzewodniczący: Andrzej Jędruszek
 - Członkowie: Zbigniew Serbia, Michał Kaczmarek, Zbigniew Rodek
- Komisja Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa:
 - Przewodniczący: Wojciech Maniak
 - Wiceprzewodniczący: Piotr Świdorski
 - Członkowie: Radomir Zdunek, Przemysław Kazuś, Waldemar Maciaszek
- Komisja Oświaty, Kultury i Sportu:
 - Przewodniczący: Zenon Lisiak
 - Wiceprzewodniczący: Renata Reszel
 - Członkowie: Andrzej Madaliński, Piotr Świdorski, Mirosław Kuberka
- Komisja Strategii, Rozwoju Regionalnego i Promocji:
 - Przewodniczący: Agnieszka Góralczyk
 - Wiceprzewodniczący: Marek Szewczyk
 - Członkowie: Wojciech Maniak, Michał Karalus, Andrzej Jędruszek
- Komisja Statutowa:
 - Przewodniczący: Zbigniew Rodek
 - Wiceprzewodniczący: Maria Górczyńska
 - Członkowie: Michał Kaczmarek, Mirosław Kuberka, Wojciech Barszczewski.

8. Skrót RdZP – Stowarzyszenie „Razem dla Ziemi Pleszewskiej”.

9. Skrót MZP – Stowarzyszenie Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej.

10. Skrót PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe.

11. Skrót FSZP – Stowarzyszenie „Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej”.

Jedna osoba zrezygnowała z mandatu radnego Rady Powiatu w Pleszewie: Andrzej Jędruszek¹², który został na stanowisku II Zastępcy Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Jego miejsce zajął kolejny na liście FSZP – Maciej Ładziński¹³ (272 głosy).

Mieszkańcy Miasta i Gminy Pleszew głosowali również na kandydatów na radnego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Każdemu wyborcy przysługiwał jeden głos. Województwo wielkopolskie zostało podzielone na 6 okręgów wyborczych. Obszar powiatu pleszewskiego, w tym Miasto i Gmina Pleszew, znalazł się w okręgu nr 5¹⁴. W tym okręgu 11 komitetów wyborczych zarejestrowało swoje listy. Kandydatami z terenu Miasta i Gminy Pleszew byli: Arkadiusz Ptak (KW Platforma Obywatelska RP), Leszek Bierła i Tomasz Sołtysiak (KW Prawo i Sprawiedliwość), Grażyna Borkowska i Zbigniew Mizerny (Komitet Wyborczy PSL), Małgorzata Jendrasiak – Klapczarek, Urszula Kuznowicz i Małgorzata Parzysz (KW Twój Ruch), Katarzyna Sobczyńska (KWW Ryszarda Grobelnego Teraz Wielkopolska) i Szczepan Wojtczak (KKW SLD Lewica Razem).

Tabela 7: Kandydaci do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z terenu Miasta i Gminy Pleszew

Lp.	Imię i nazwisko	Liczba głosów ogółem w okręgu nr 5	Liczba głosów na terenie Miasta i Gminy Pleszew
1	Arkadiusz Ptak	6.863	5.309
2	Leszek Bierła	7.167	3.174
3	Tomasz Sołtysiak	765	94
4	Grażyna Borkowska	2.250	1.273
5	Zbigniew Mizerny	959	451
6	Małgorzata Jendrasiak – Klapczarek	131	60
7	Urszula Kuznowicz	83	52
8	Małgorzata Parzysz	117	22
9	Katarzyna Sobczyńska	213	28
10	Szczepan Wojtczak	517	242

Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Starostwo Powiatowe w Pleszewie

12. Zob.: Postanowienie nr 82/14 Komisarza Wyborczego w Kaliszu z dnia 9 grudnia 2014 r. w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Rady Powiatu w Pleszewie (<http://kalisz.pkw.gov.pl/zmiany-w-skladach-rad/rada-powiatu-w-pleszewie-zmiana-w-skladzie-w-okregu-wyborczym-nr-1.html>).
13. Zob.: Postanowienie nr 96/14 Komisarza Wyborczego w Kaliszu z dnia 19 grudnia 2014 r. w sprawie wstąpienia w miejsce radnego Rady Powiatu w Pleszewie, którego mandat wygaś (<http://kalisz.pkw.gov.pl/zmiany-w-skladach-rad/rada-powiatu-w-pleszewie-zmiana-w-skladzie-w-okregu-wyborczym-nr-1.html>).
14. Zob.: Obwieszczenie Marszałka Województwa Wielkopolskiego z 28 sierpnia 2014 r. o podziale Województwa na okręgi wyborcze w celu przeprowadzenia wyborów do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego (<http://www.bip.umww.pl/artykuly/2792266/pliki/Obwieszczenie-2014--2-.pdf>).

Jeden kandydat z Pleszewa otrzymał wystarczającą liczbę głosów by zasiąść wśród 39. radnych Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w kadencji 2014–2018. Jest nim Leszek Bierła z KW Prawo i Sprawiedliwość, który otrzymał 7.167 głosów. To trzeci raz jak Pleszew ma „własnego” przedstawiciela w samorządzie województwa, w tym po raz drugi jest nim Leszek Bierła. Wcześniej był nim Edward Horoszkiewicz.

IV
Z prac nad
monografią
Pleszewa
pod redakcją A. Gulczyńskiego

PRZYJACIELE NAUK I PLESZEWA

I. Tytuł powyższy odwołuje się nie tylko do spotkania, jakie odbyło się w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, ale i do jego członków związanych z Pleszewem, a także do badaczy, którzy – zachęceni w różny sposób – skierowali swe zainteresowania badawcze na to miasto. Poświęcają swój czas i wykorzystują swe umiejętności, aby wyjaśnić złożone problemy przeszłości i dnia dzisiejszego Pleszewa. Dzięki nim właśnie można zaprezentować następną partię takich dociekań.

Największym i bardzo konkretnym osiągnięciem minionego roku jest wydanie drukiem kolejnej części najstarszej księgi radzieckiej, tym razem z lat 1485 – 1519¹. Odczytał ją, przetłumaczył oraz przygotował do druku Adam Kozak, doktorant na Wydziale Prawa i Administracji oraz od niedawna pracownik naukowy Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski Polskiej Akademii Nauk.

Cała księga należy do bardzo cennych i unikalnych zabytków. Jej fragmenty wydali już wcześniej luminarze edycji źródłowych, profesorowie Witold Maisel² i Tomasz Jurek³. Pierwszy z badaczy wydał łaciński tekst prawa magdeburskiego, drugi – wpisy dokonane w latach 1428 – 1444 i zaopatrzył je w obszernie streszczenie. Książka autorstwa A. Kozaka zawiera obok edycji zapisek z przełomu XV i XVI wieku także ich pełne tłumaczenia na język polski.

Treść zapisek oddaje realia życia dawnego Pleszewa. Dotyczą one spraw niespornych z zakresu prawa prywatnego, a w szczególności opraw posagu i wiana, przeniesienia własności nieruchomości na podstawie umowy kupna-sprzedaży i innych czynności prawnych, umów o dziedziczenie oraz testamentów. Są też wpisy potwierdzające udzielenie pożyczek, poręczenia, podziału rodzinnych majątków. Na kartach księgi pojawiają się nie tylko pleszewscy mieszczanie, ale i przedstawiciele szlachty, duchowieństwa czy chłopstwa, pochodzący nie tylko z Pleszewa, ale i z takich miejscowości jak Baranówek, Chocz, Kalisz, Karmin, Kromolice, Kwileń, Lutynia, Staw, Trzebowa, Zawidowice czy Żerków. Pleszewska księga radziecka dostarcza również niezwykle cennych informacji o właścicielach miasta. A. Kozak dokonał też m.in. nowych ustaleń – odmiennych od S. Małyżki i M. Stępiak, którzy za bezpośrednią następczynię zmarłego Zbigniewa Tęczyńskiego uznali Annę, pominęli zaś jej brata Andrzeja Tęczyńskiego.

1. *Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485 – 1519*, wydał, przełożył i opracował A. Kozak, Poznań 2014 (= Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały, red. A. Gulczyński, t. 4).
2. W. Maisel, *Prawo magdeburskie miasta Pleszewa*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 8: 1963, z. 1, s. 67 – 82.
3. *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428 – 1444)*, wydał T. Jurek, Poznań 2011 (= Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały, red. A. Gulczyński, t. 1).



Okładka książki wydanej w serii „Wielkopolska dawniej i dziś” w 2014 r.



Cmentarz żydowski w Pleszewie (?) z nagrobkiem Abrahama Orlewicza.

Po raz kolejny do Pleszewa zjechali w 2014 roku studenci etnologii, którzy tym razem prowadzili badania pod kierunkiem dr Izabelli Main. Ich zainteresowania skupiały się na pamięci o Żydach i Niemcach mieszkających w wielkopolskich miastach. Po miejscach związanych z dawnymi mieszkańcami, w tym po cmentarzach, młodych badaczy oprowadził dyrektor Muzeum Regionalnego Adam Staszak. Studenci przeprowadzili także wywiady z pleszewianami. Rezultat ich dociekań zostanie opublikowany na łamach „Przeglądu Wielkopolskiego”. Przygotowując to opracowanie, jedna ze studentek, pani Emilia Rydel, odnalazła w zasobach Instytutu Leo Baecka w Nowym Yorku album rodziny Orlewiczów zawierający m.in. fotografię cmentarza wykonaną przez A. Brandta. Była to znana nam firma fotograficzna, zakładać można, że zdjęcie pochodzi właśnie z pleszewskiego cmentarza żydowskiego. Fotografia przedstawia nagrobek Abrahama Orlewicza (1799 – 1892), który od 1840 roku zajmował się w Ostrowie produkcją środków chemicznych, w tym barwników do tkanin. Nie jest jednak pewne, czy pochowany został w Pleszewie. Być może uzyskanie lepszej reprodukcji zdjęcia umożliwi odczytanie inskrypcji na pozostałych nagrobkach. Gdyby to zostało potwierdzone, byłoby to niezwykle cenne źródło.

II. Okazją do zaprezentowania wieloletnich już badań oraz szeroko pojętego życia kulturalnego Pleszewa i powiatu było spotkanie zorganizowane w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w dniu 28 stycznia 2015 r. Celem Towarzystwa jest pielęgnowanie nauki, literatury i sztuki, w założeniu ma ono być miejscem integracji i ostoją tradycji środowiska naukowego i inteligenckiego Poznania i Wielkopol-

ski. Badania regionalne są zatem jednym z najistotniejszych zadań Towarzystwa i to właśnie będzie jeden z kierunków działań, jakie zadeklarowałem, obejmując w czerwcu 2014 roku stanowisko prezesa PTPN. Chcemy połączyć wysiłki różnych ośrodków także po to, aby podnieść wartość wspólnych zainteresowań i dokonań oraz odpowiednio je promować.

W całej historii Towarzystwa było wielu członków związanych z Pleszewem lub okolicami. Od samego zarania, od roku 1857, do Towarzystwa należał urodzony w Wieczynie gen. Edmund Taczanowski, uczestnik powstań 1848 i 1863 roku. Członkiem był też współtwórca Uniwersytetu, prof. Michał Sobeski. Wśród innych można wymienić lekarzy (Jan Białasik, Tomasz Drobnik, Franciszek Chłapowski, Teodor Kubacki, Wojciech i Władysław Likowscy, Marian Ozdowski, Tadeusz Pisarski, Telesfor Szenic, Wiktor Tomaszewski), farmaceutów (Stanisław Leopold Suchocki i jego córka Maria), księży (Jan Bąk, błogosławiony Jan Nepomucen Chrzan, Kazimierz Głowiński, Kazimierz Niesiołowski, Karol Panieński, Stanisław Śniatała), prawników (Stanisław Broekere, Stanisław Celichowski, Józef Górski), przedsiębiorców (Władysław Zboralski, Seweryn Samulski), ziemian (Karol Chłapowski, Józef i Zygmunt Czarneccy, Adam Ludwik Czartoryski, Jan Kanty Działyński, Władysław Grabski) czy naukowców działających w Gołuchowie (Mikołaj Bobowski, Nikodem Pajzderski).

Związki Pleszewa z PTPN są zatem długie i utrwalone. Nowy cykl ma jednak dotyczyć nie tylko Pleszewa. Prezentowane będą kolejno wielkopolskie miasta i powiaty oraz ich walory i osiągnięcia. Ma to być forma zacieśnienia współpracy między PTPN a lokalnymi badaczami, towarzystwami i instytucjami kultury oraz samorządami.



Burmistrz dr Marian Adamek podczas wystąpienia w PTPN



Starosta Maciej Wasielewski prezentujący powiat pleszewski na spotkaniu w PTPN



Uczestnicy spotkania w PTPN. Od lewej stoją: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew dr Marian Adamek, Wicestarosta Pleszewski Eugeniusz Małecki, Starosta Pleszewski Maciej Wasielewski, prof. Hanna Suchocka, Rektor UAM prof. Bronisław Marciniak, Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew dr Arkadiusz Ptak

Pierwsze spotkanie z cyklu „Wielkopolskie miasta i powiaty” odbyło się w siedzibie PTPN w Poznaniu w dniu 28 stycznia 2015 r. Burmistrz dr Marian Adamek i starosta Maciej Wasielewski przedstawili miasto i powiat, najważniejsze instytucje kultury i osiągnięcia. Kolejnym punktem była autorska prezentacja dwóch książek – *Najstarsza pleszewska księga radziecka* Adama Kozaka oraz *Powiat pleszewski w latach 1818–1932* dr. Macieja Kowalczyka. Wypowiedzi prof. Hanny Suchockiej i prof. Bronisława Marciniaka było wprowadzeniem do dyskusji, w której wskazywano znaczenie miasta i powiatu, mówiono o znaczeniu wzorców, jakimi byli nauczyciele i o możliwościach, jakie dawało dobre wykształcenie zdobyte w Pleszewie, o kulturowym kształtowaniu osobowości m.in. przez chóry i o więziach utrzymywanych do dziś.

Spotkanie uświetnił występ Marii Rutkowskiej (fortepian). Towarzyszyła mu wystawa plesewianów ze zbiorów PTPN oraz sprzedaż wydawnictw dotyczących Pleszewa i powiatu pleszewskiego, a także publikacji wydanych przez PTPN.

III. Prezentację kolejnych etapów badań nad Pleszewem na łamach „Rocznika Pleszewskiego” rozpoczyna Paweł Dembiński, który poświęcił swą uwagę kanonikowi poznańskiemu Stanisławowi Pleszewskiemu, bardzo barwnej postaci i to nie tylko z uwagi na liczne zajmowane stanowiska i podejmowane działania, ale i z powodu swego charakteru. Autor ten odnalazł także spis posiadaczy nieruchomości w Pleszewie z 1467 roku. Dokument obejmuje podział miasta na trzy części i zawiera listę nazwisk ówczesnych mieszczan mających własne posesje w mieście. Jak przypuszcza autor, bracia Pleszewscy – Stanisław, Mikołaj i Wojciech – obchodzili miasteczko i wydzielali części rynku i ulic. To jednak wymaga dalszych badań i można mieć nadzieję, że dzięki wykorzystaniu innych źródeł uda się ustalić plan miasta z posesjami z połowy XV wieku.

Adam Kozak podjął poszukiwania pleszewskich problemów w księgach sądu konsystorza kaliskiego. Był to sąd kościelny rozpatrujący m.in. sprawy obyczajowe, problemy wynikające z relacji mieszczan z duchownymi, konflikty między małżonkami. Wnikliwa kwerenda umożliwiła odszukanie zupełnie innego rodzaju przekazu niż te, którymi dysponowaliśmy dotąd, czyli dotyczącymi przede wszystkim spraw majątkowych i organizacji władz miasta.

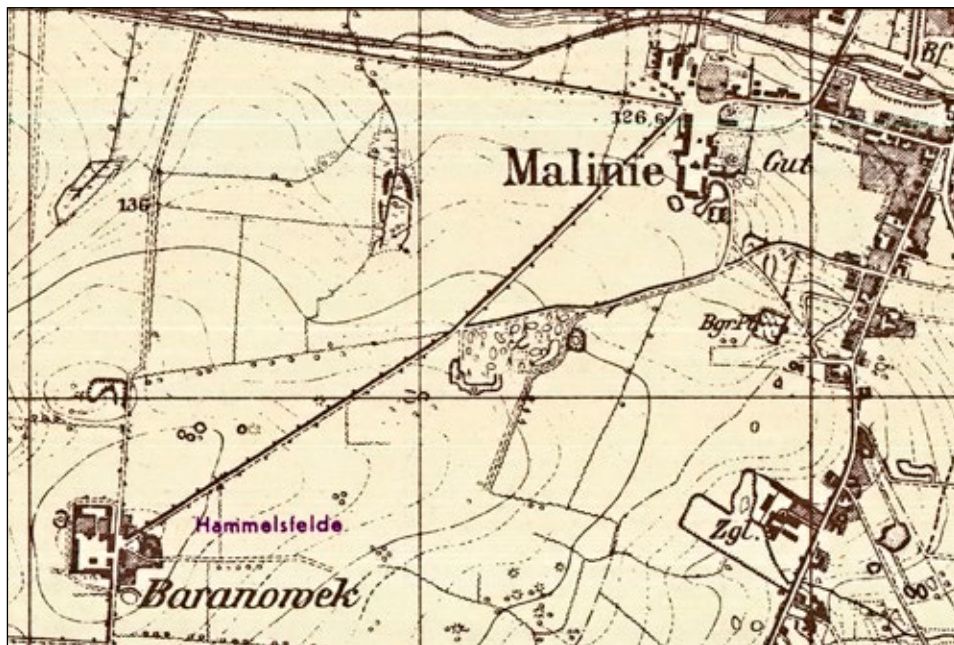
W czasy połowy XVI wieku przeniesiemy się dzięki opracowaniu Mileny Stępnia, która opisuje kolejnych właścicieli miasta, powoływanie władz Pleszewa, przekazuje nam informacje o kwotach płaconych na rzecz kościoła i szpitala św. Ducha, ukazuje małżeństwa pleszewian, zawierane także między osobami z różnych stanów. Dzięki zapiskom otworzyła nazwy ulic oraz ustaliła nazwiska mieszkańców przy nich zamieszkujących.

Z kolei Paweł Michalak przybliżył nam funkcjonowanie cechu krawieckiego w XVII i XVIII wieku. Ustalił on listę mistrzów, zasady odbywania nauki i pobieranych opłat, a także miejsce pochodzenia uczniów, a zatem oddziaływania Pleszewa jako miejsca nauki i lokalnego centrum gospodarczego.

Wydarzeniu mocno utrwalone na kartach historii Pleszewa, a mianowicie Wystawie Przemysłowej z 1912 roku, poświęcony jest artykuł Magdaleny Piotrowskiej. Spojrzała na tę znaczącą imprezę jak na przedstawienie teatralne, wydzielając

przestrzenie, role, czas. Umieściła te rozważania w bardzo wartościowym kontekście nowych ustaleń dotyczących przedstawień teatralnych wystawianych w Pleszewie w czasie zaborów.

Dwa teksty dotyczą rodziny, do której należał podpleszewski majątek Malinie. Christian von Jouanne ma negatywny obraz w dotychczasowej historiografii. Tomasz Cieślak dotarł do akt procesu, jaki wytoczono mu w 1945 r. Jest tu wiele zagadek, które stanęło przed autorem – szybkość procesu, zeznania, odmowa powołania świadków, pytanie: dlaczego po wyjeździe z Pleszewa w styczniu 1945 roku do niego powrócił?



Majątki Malinie i Baranówek na mapie z czasów II wojny światowej

Proces mógł mieścić się w ogólnej chęci odwetu. Zdaje się jednak, że Christian von Jouanne nie miał w Pleszewie dobrej opinii, choć i to należy jeszcze zweryfikować. Jouanne'owie uczestniczyli w życiu miasta, choć tuż przed wojną dochodziło do napięć. W wyścigach motocyklowych zorganizowanych 15 sierpnia 1938 roku na torze wyścigowym stadionu wojskowego Christian von Jouanne zajął drugie miejsce w kategorii sportowej⁴. Natomiast I miejsce w kategorii wyścigowej zajął Józef Olejniczak. Do jego uwolnienia z obozu w Żabikowie doprowadzi kilka lat później Christian von Jouanne. W tymże roku ks. prałat Niesiołowski zmarłemu w 1925 roku Joules'owi von Jouanne'owi, poświęcił ciepłe wspomnienie.

Ale też dochodzi do sytuacji, w które są wikłane antagonizmy narodowościowe. Christian został skazany na 2 tygodnie więzienia za pobicie robotnika Jana Cierniaka. Tak relacjonował zdarzenie „Orędownik Pleszewski”: „poszkodowany, udając się do pracy, wsiadł na wóz jadący z majątn[ości] Malinie. W tym czasie nadjechał oskarżony i rozkazał Cierniakowi natychmiast zejść, co też ten uczynił.

⁴ „Orędownik Pleszewski” nr 76 z 19 sierpnia 1938 r., s. 3.

Oskarżony Jouanne, zaczął wymyślać nad Cierniakiem, obrzucając go równocześnie obelżywymi słowami, które godziły nawet w naszą narodowość. Poza tym z psami dopadł do bicia. Poszkodowanemu przyszedli żołnierze na pomoc i dzięki tej interwencji nie doszło do dalszej awantury. Oto jeszcze jeden smutny obraz, jak postępują w Polsce mniejszości narodowe, ciesząc się nieograniczoną wolnością. Takich 'hamskich' postępowań względem Polaków nie można dłużej tolerować – to jasny dowód, jak nienawistnie usposobione są takie jednostki do całej Rzeczypospolitej. Oskarżony Jouanne zapomina o tym, że mieszka w Polsce i że Jej zawdzięcza swój byt. Smutne, ale prawdziwe!⁵. Tego samego dnia sąd wydał jeszcze kilka innych wyroków (np. za kradzież pieniędzy ze skarbonki w kościele w Czerminie), o czym też informował „Orędownik”, ale już bez podobnych komentarzy. Czym innym bowiem jest przestępstwo popełnione przez „naszych”.

Spore zamieszanie wywołał wypadek na ul. Dmowskiego (obecnie Kaliska). Jak relacjonował „Orędownik Pleszewski”: „nie obeszło się bez łobuzerskich docinków pod adresem Chrystiana Jouanne właśc. maj. Baranówek, znanego z zbyt szybkiej jazdy samochodowej po ulicach naszego miasta a który był powodem wypadku. Ruszając swym samochodem sprzed składu żelaza f-my *Żelazo*, nie zauważył stojącego przed autem motocykla, przez co motocykl został wyrzucony i poważnie uszkodzony. Jouanne skierował właściciela motocykla do warsztatów naprawy i zapłacił całkowicie koszt remontu”⁶. Tym razem „Orędownik” bez własnych komentarzy zrelacjonował zdarzenie informując o złośliwościach obserwatorów.

W 1945 roku Christian von Jouanne (nie tylko władze, ale i on sam używał polskiej wersji: Krystian Jouanne) został skazany na karę śmierci. Nie jest pewne, gdzie ten wyrok został wykonany. Już przed laty pochodzący z Fabianowa Joachim Küttner pisał, że Christian von Jouanne został publicznie stracony na rynku w Jarocinie⁷. Choć powołał się na doniesienia prasowe, bez wskazania na konkretne tytuły, wydaje się to być mało wiarygodne. Bardziej prawdopodobnym miejscem jest Ostrów. Taką wersję przekazała dyrektorowi A. Staszakowi pani Maria Grytka z domu Matyjaszczyk, której kuzyn, Marian Sobczak, odczytywał wyrok w celi ostrowskiego więzienia, po czym natychmiast wykonano wyrok⁸.

Claus Günther Jules Benjamin Wolfgang Hubertus von Jouanne napisał wspomnienia, które publikowane są obecnie jako tekst źródłowy w tłumaczeniu i opracowaniu Michała Gulczyńskiego. Dają nam inny, nieznany obraz znanych problemów, które wymagać będą dalszych dociekań. Zacząć można od podkreślenia opisanych we wspomnieniach problemów własnościowych. Dobra pleszewskie (*Herrschaft*) były pojmowane jako całość w długiej tradycji tej rodziny. Na tych dobrach, tak właśnie traktowanych, miał zabezpieczony kapitał Edward Raczyński,

5. „Orędownik Pleszewski” nr 30 z 12 marca 1938 r., s. 3.

6. „Orędownik Pleszewski” nr 64 z 13 sierpnia 1939 r., s. 3. Kilka dni później doszło do wypadku z udziałem powózki p. von Jouanne’a, nie wiemy jednak którego („Orędownik Pleszewski” nr 81 z 4 września 1938 r., s. 3).

7. M. Gebhardt, J. Küttner, *Deutsche in Polen nach 1945. Gefangene und Fremde*, München 1997, s. 167.

8. Po rozmowie powstał dokument: „Wspomnienia Feliksa Matyjaszczyka i Franciszka Matyjaszczyk o rodzinie Jouanne, spisała: Maria Grytka z domu Matyjaszczyk”, który zawiera opis sytuacji w majątku malińskim. Został on złożony w Muzeum Regionalnym w Pleszewie.

gdy tworzył w 1829 roku Bibliotekę. Wówczas jednak w skład dóbr pleszewskich wchodziło i samo miasto Pleszew. Do rodziny Jouanne'ów miasto już nie należało, choć przejęła ona prawo patronatu nad pleszewskim kościołem i parafią katolicką.

Duży majątek był później kilkakrotnie dzielony i to z różnych powodów. W okresie międzywojennym przeprowadzano reformę rolną zmierzającą do zmniejszenia wielkich posiadłości i utworzenia wielu mniejszych gospodarstw lub powiększenia tych najmniejszych. Ci, którzy posiadali owe większe gospodarstwa, dokonywali podziałów majątku – czynili to wszyscy, bez względu na narodowość czy wyznanie. W Pleszewie m.in. z tego powodu dokonano podziału beneficjum i utworzono w 1925 roku dodatkową parafię, choć jej zarząd i tak pozostał w rękach tego samego władarza. Właściciele narodowości niemieckiej byli jednak w trudniejszej sytuacji, bowiem ich transakcje były pod szczególnym nadzorem władz i społeczeństwa.



Christa von Jouanne z domu Freiin Schenck zu Schweinsberg (1879–1959) i jej trzech synowie: Claus (1909–1985), Wolfgang (1910–1920) i Christian (1912–1945) (fot. ok. 1915).

Claus von Jouanne opisał owe podziały i przejmowanie majątku. Sprawy własności majątku Malinie różnie są przedstawione przez Christiana i Clausa. Można jednak przyjąć, że formalnie było tak, jak to opisali S. Małyszko i Ł. Gajda, gdyż powołują się na księgi wieczyste: do 1923 właścicielem był Jules (choć zmarł w 1925 roku), potem Benjamin (do 1943) i Christian (od 1943)⁹. Inną sprawą jest jednak faktyczne władztwo. Pamiętać należy, że do nabycia własności nieruchomości konieczne było nie tylko zobowiązanie (umowa sprzedaży, umowa dotycząca dziedziczenia), ale i akt o charakterze rzeczowym – przewłaszczenie (*Auflassung*). Christian wspomina, że „1 lipca 1939 roku objąłem na własność majątek Malinie, co zostało

⁹ S. Małyszko, Ł. Gajda, *Majątki wielkopolskie*, t. 2: *Powiat Pleszewski*, Szreniawa 1994, s. 130.

hipotecznie zapisane w 1941 roku”. Claus natomiast podaje inne dane: „1 lipca 1936 r. majątek Malinie został przejęty przeze mnie, natomiast majątek Baranówek z folwarkiem Łasew przez mojego brata”. To zapewne odniesienia do faktycznego podziału między braćmi i żyjącym jeszcze ojcem, Güntherem.

Podział dóbr istotny był nie tylko z uwagi na dobre gospodarowanie i zachowanie majątku w rodzinie. Także miasto było bardzo zainteresowane przejęciem dóbr malińskich, które otaczały Pleszew od zachodu i nie wchodziły administracyjne w jego skład. W 1926 roku miasto zamierzało przejąć tereny położone w okolicy dzisiejszej ul. Lipowej. Günther von Jouanne proponował natomiast oddanie dóbr przylegających do Marszewa. Władze miasta postanowiły jednak forsować swoją koncepcję przy pomocy przymusowej parcelacji. Na to nie zgodził się właściciel Malinia i zaangażował w sprawę znanego i zasłużonego polskiego adwokata dr. Ludwika Cichowicza z Poznania. Miasto przegrało kilkuletni spór¹⁰.

Wspomnienia wiele wnoszą do poznania problemów gospodarczych i zarządzania majątkiem, jak i stosunków panujących w Pleszewie. Konfrontacji z innymi przekazami wymagają zapewne informacje o dniach tuż przed i zaraz po wybuchu wojny. Ciekawa jest informacja o przychylności niemieckich kanoników z Poznania, bo Pleszew leżał na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Niemniej jednak dzięki unii obu diecezji właśnie poznańscy kanonicy mogli mieć wpływ na opisane rozstrzygnięcie dotyczące wspólnego zarządzania dobrami.

Claus von Jouanne opisuje także stosunki między Niemcami w czasie wojny. Pamiętać trzeba o różnych kategoriach obywateli niemieckich i że mieszkający od dawna w Pleszewskim byli „jedynie” volksdeutscheami. Po wybuchu wojny przybyła tu lepsza kategoria Niemców będących pełnoprawnymi obywatelami Rzeszy (reichsdeutsche), później osiedlano tu także Niemców sprowadzonych ze Wschodu. Z żalem odnotowuje autor utratę pracowników narodowości niemieckiej, których partia (NSDAP) skierowała do innych zadań. Nie wspomina jednak nic o tym, co działo się w czasie wojny w Łasewie, a był tam jak wiadomo obóz karny (Straflager Wiesenhof). T. Cieślak odnalazł dokumenty dotyczące członkostwa Clausa von Jouanne’a w Narodowo-Socjalistycznym Korpusie Lotniczym (Standarte 121 w Krotoszynie), z których wynika m.in. że nie był członkiem NSDAP. We wspomnieniach natomiast pojawia się służba w Wehrmachcie i powroty na urlop w rodzinne strony.

Wspomnienia wraz z kopiami fotografii przekazał w 2014 roku dr Jörg von Jouanne, urodzony w Pleszewie w 1940 roku. Odnalazłem go bardzo określną drogą, ale informacje, które nam przekazał, okazały się bardzo cenne. Doktor J. von Jouanne był po wojnie w Pleszewie dwukrotnie, bardzo krótko. Mam nadzieję, że oprócz informacji już przekazanych, szybko zrealizuje zapowiedź spisania własnych wspomnień i opowieści ojca, Clausa von Jouanne’a.

Do tematyki tej zatem powrócimy wraz z zapowiadany opisem działalności Rudolfa von Jouanne’a (z Lenartowic), odznaczonego w 1986 roku Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP Kazimierza Sabbata za tłumaczenia literatury polskiej na język niemiecki.

¹⁰ A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Pleszew 2007, s. 85–86.

PREPOZYT UNIEJOWSKI STANISŁAW PLESZEWSKI I „WYKAZ” POSIADACZY NIERUCHOMOŚCI W PLESZEWIE Z 1467 ROKU

W poznańskich księgach grodzkich – księgach urzędowych starosty generalnego Wielkopolski (królewskiego namiestnika w tej dzielnicy) – zachowała się kopia interesującego aktu podziału dóbr pleszewskich z 1467 r. między braci Stanisława, Mikołaja i Wojciecha Pleszewskich¹. W akcie tym wymienione są między innymi imiona i nazwiska posiadaczy domów i zagród położonych na terenie miasta i przyległych do niego przedmieść. Nie mam pewności, który z ówczesnych właścicieli Pleszewa był inicjatorem wspomnianego podziału. Drobiazgowość owego aktu, zwłaszcza w części odnoszącej się do Stanisława z Pleszewa (prepozyta uniejowskiego i kanonika poznańskiego) sugeruje, że to on jest prawdopodobnym autorem dokumentu. Postać samego Stanisława, choćby z racji objętych przez niego godności kościelnych wynoszących go ponad ogół szlachecki, warta jest przybliżenia, które da też pewien pogląd na możliwe przyczyny interesującego mnie podziału².

Stanisław urodził się około 1427 r.³ Ojcem jego był Mikołaj herbu Zareba, a matką bliżej nieznaną Małgorzata, być może wywodząca się z Górków⁴. Ojciec Stanisława pełnił urząd chorążego kaliskiego, istotny w Wielkopolsce z uwagi na panujące w tej prowincji zwyczaje sądowe. Piastun tego urzędu zasiadał bowiem jako jeden z asesorów na posiedzeniach sądów ziemskich, forum właściwego dla wszystkich posiadaczy ziemi na prawie rycerskim. Mikołaj, obeznany z prawem ziemskim, przy tym znany w Wielkopolsce pieniacz, zgromadził znaczny majątek, na który składały się dwa miasta – Pleszew i Potarzyca, a także 12 wsi⁵. Warunki materialne, w których dorastał Stanisław i jego bracia Jan, Wojciech i Mikołaj (Młodszy) musiały być zatem niezłe. Z pewnością wystarczyły, by zapewnić Stanisławowi odpowiednie wykształcenie. Choć nie mam danych wskazujących na to, by studiował on na uniwersytecie w Krakowie, uczęszczanym po odnowieniu w 1400 r. głównie

1. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), sygn. Poznań Grodzkie 7, s. 444–449.
2. Niniejszy artykuł powstał między innymi na podstawie materiałów zebranych przeze mnie w toku prac nad biogramem Stanisława Pleszewskiego, który opublikowany został w *Polskim słowniku biograficznym*, Warszawa-Kraków 2003–2004, t. 42, s. 13–14.
3. *Repertorium Germanicum*, Bd. VI, wyd. J.F. Abert, W. Deeters, Tübingen 1985, nr 5245.
4. A. Gąsiorowski, *Mikołaj z Pleszewa h. Zaremba*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 132. O tym, że Małgorzata była siostrą Wyszoty i Łukasza Górków zob. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, pod red. A. Gąsiorowskiego i T. Jurka, cz. 1 i n., Wrocław-Poznań 1982 n. (dalej: SHGPozn.), tu: cz. 1, s. 636, 644 (przypis 9).
5. A. Gąsiorowski, *Mikołaj z Pleszewa*, s. 132.

przez młodzież pochodzącą z Królestwa Polskiego, wiadomo jednak, że młody Pleszewski pobierał nauki i zapewne był ciekawy świata. Z 1472 r. pochodzi bowiem informacja, że (już jako kanonik poznański) wypożyczył z biblioteki poznańskiej kapituły katedralnej *Speculum* Wincentego z Beauvais⁶. Było to średniowieczne dzieło o charakterze encyklopedycznym, przedstawiające całą dostępną ówczesnemu człowiekowi wiedzę o świecie. Jasne jest też, że nabycie umiejętności czytania ze zrozumieniem i pisania po łacinie było Stanisławowi niezbędne, jeśli miał on na serio myśleć o karierze kościelnej. Decyzja o wyborze takiej właśnie drogi zapadła z pewnością przed 14 czerwca 1447 r. Wtedy to sam król Kazimierz Jagiellończyk prosił papieża Mikołaja V o nadanie Stanisławowi kanonii, które w przyszłości zawakują (*sub expectatione prebende*) w kapitułach katedralnych Poznania i Gniezna, z uprawnieniami papieskiego domownika (*familiaris*)⁷. Objęcie tych godności kościelnych zapewniłoby Pleszewskiemu stały (niemały) roczny dochód, którym cieszyli się zasiadający w stallach członkowie kapituł katedralnych. Dodatkowo kanonie i prałatury katedralne zapewniały prestiż, wynikający z zajęcia miejsca w korporacjach doradzających i współrządzających wraz z biskupami w diecezjach; w tym wypadku gnieźnieńskiej i poznańskiej. Prestiż ten objąłby także samą rodzinę Pleszewskich. Skorzystałaby ona przy tym materialnie, bowiem „chleby duchowne”, zapewnione jednemu z synów chorążego Mikołaja, zapobiegłyby nadmiernemu rozdrobnieniu, z takim trudem rozbudowywanego, rodzinnego majątku. Jak pamiętamy, chorąży miał czterech synów, z których każdy, w myśl polskiego prawa ziemskiego, był w równym stopniu uprawniony do schedy po ojcu. Stąd zabezpieczenie jednego z dzieci dobrami kościelnymi było tak istotne.

Jak wspominałem wyżej, suplika (prośba) o prebendy dla Stanisława skierowana została na polecenie króla Kazimierza. Przypuszczam, że był to życzliwy gest nowego władcy wobec chorążego Mikołaja. Ojciec Stanisława w okresie bezkrólewia po śmierci Władysława III Warneńczyka (1444 – 1447) rozwinął żywszą działalność publiczną, a z nominacji sejmu piotrkowskiego z 1445 r. i namiestnika wielkopolskiego Wojciecha Malskiego został mianowany kasztelanem kaliskim⁸. Kazimierz Jagiellończyk nie zamierzał jednak zachować na stanowiskach narzuconych sobie urzędników, mianowanych samowolnie przez szlachtę w okresie bezkrólewia. Dlatego usunął (po 28 lipca 1447 r.) z kasztelanii kaliskiej Pleszewskiego i mianował na ten urząd Piotra Świdwę z Szamotuł (przed 2 sierpnia 1447 r.)⁹, wywodzącego się z moźnej wielkopolskiej rodziny. Królewska prośba w sprawie Stanisława miała, jak sądzę, nieco osłodzić Pleszewskim gorycz upokorzenia.

Na upragnioną prebendę w kapitule Stanisław musiał jednak trochę poczekać. Dopiero 1 sierpnia 1454 r. papież Mikołaj V zarezerwował dla niego prebendy we

6. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. I, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894, nr 622.

7. *Repertorium Germanicum*, Bd. VI, J.F. Abert, W. Deeters, Tübingen 1985, nr 5245.

8. A. Gąsiorowski, *Mikołaj z Pleszewa*, s. 132.

9. *Urzednicy Wielkopolski XII-XIV wieku. Spisy*, opr. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław-Warszawa 1985, s. 111.

wspomnianych już kapitułach katedralnych¹⁰. Taka decyzja papieska nie oznaczała jednak, że posiadacz tej tak zwanej „rezerwacji papieskiej” mógł być pewien otrzymania miejsca w stallach kanonickich. Chętnych do miejsc w kapitułach było bowiem bardzo wielu, wynikały też stąd rozmaite spory (rozpatrywane w kurialnym trybunale Roty) o to, kto ma lepsze uprawnienia do tych intratnych beneficjów kościelnych. Okazja, by Stanisław zrealizował nadane przez papieża prawa nadarzyła się po kilku miesiącach, gdy zmarł Mikołaj Ramsz ze Śmigła¹¹, siostrzeniec biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego. Stanisław 10 maja 1455 r. uzyskał prowizję (inaczej mówiąc: nominację) papieża Kaliksta III na kanonię poznańską (szacowaną na 13 grzywien rocznego dochodu) wakującą (zwolnioną) po Ramszu¹². Na przyjęcie do kapituły musiał jednak ponownie czekać, bo w kapitułach poznańskiej katedry pojawił się jako kanonik dopiero 28 kwietnia 1456 r.¹³ Przyczyną był być może spór ze Stanisławem z Młynów, który również ubiegał się o jedną z prebend kanonickich w poznańskiej kapitule wakujących po Ramszu¹⁴. Inną przyczyną tej zwłoki była być może konieczność przyjęcia wyższych święceń. Wprawdzie bowiem duchowni, którzy poprzestali jedynie na niższych święceniach mogli obejmować prałatury i kanonie katedralne, jednak nie mieli prawa do uczestnictwa w posiedzeniach i decydowania o sprawach kapituły i diecezji. Wspomniane prawa nabywali (w wypadku Poznania i innych wielkich kapituł katedralnych polskiej prowincji kościelnej) ci, którym udzielono co najmniej święceń subdiakonu¹⁵.

Po objęciu kanonii Stanisław nie rezydował stale przy katedrze. Zjawił się na letnim posiedzeniu generalnym, zwoływanym w dniu św. Piotra i Pawła (29 czerwca), jak również na generalnym posiedzeniu jesiennym, zwoływanym w dniu św. Marcina (11 listopada). Zawitał też do Poznania 14 grudnia tego roku, po czym nie zjawiał się aż półtora roku, do 25 sierpnia 1458 r.¹⁶ Przyczyną tak długiej nieobecności Stanisława była najpewniej podróż do Rzymu, gdzie został dowodnie poświadczony w październiku 1457 r. (o czym niżej). Podjął ją zapewne w celach pielgrzymkowych (do grobu św. Piotra), a także dla poznania świata, dworu papieskiego, nabycia światowej ogłady, być może także w celu podjęcia studiów na słynnej Sapienzy – uniwersytecie funkcjonującym przy Kurii Rzymskiej, gdzie stosunkowo łatwo można było zdobyć stopień naukowy. O studiach Stanisława nic jednak nie wiadomo. Niewątpliwie podróż ta miała także na celu zabiegi o kolejne prebendy kościelne. Papież połowy XV wieku, mimo że po okresie Wielkiej Schizmy Zachodniej i odbytym w Konstancji soborze nie dysponowali już tak rozległymi kompetencjami, jak ich awiniońscy poprzednicy, nadal jednak decydowali o obsadzie wielu stanowisk w Kościele. Istotnie, 19 października 1456 r. Stanisław prosił papieża

10. *Bullarium Poloniae*, t. I i n., wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś i in., Romae-Lublina 1982 n. (dalej: BP), tu: t. VI, nr 821; *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia...*, wyd. A. Theiner, t. II, Romae 1861, s. 95, nr 139.

11. Mikołaj Ramsz zmarł przed 8 stycznia 1455 r. (P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012, s. 582).

12. BP t. VI, nr 894.

13. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), sygn. CP 29 k. 177v.

14. P. Dembiński, *Poznańska kapituła*, s. 653.

15. Tamże, s. 100-102.

16. Listy obecności prałatów i kanoników na posiedzeniach poznańskiej kapituły katedralnej w XV wieku, które sporządziłem na podstawie metryk tej kapituły (dalej: Listy obecności).

o kanonię gnieźnieńską, wakującą po zabójstwie dokonany podczas gry w kości przez tamtejszego kanonika Benedykta Furmana; Stanisław został wtedy nazwany akolitą papieskim¹⁷. Te zabiegi Pleszewskiego okazały się jednak nieskuteczne¹⁸. Wykorzystał on natomiast inny skandal. Prosił mianowicie o dochodową prepozyturę kolegiaty NMP w Środzie, po tym jak dotychczasowy prepozyt Stanisław „nieładzko” zbił wiekowego Stefana, kanonika w tej kolegiacie, a „powalonego na ziemię podeptał”, co zakończyło się śmiercią tego duchownego. Dnia 1 września 1457 r. papież polecił, by doniesienie Pleszewskiego sprawdzili w Polsce jego konfratry z poznańskiej kapituły katedralnej, a jeśli okazałoby się prawdą, by wprowadzili Pleszewskiego na prepozyturę średzką¹⁹. Następnie 12 października 1457 r. Stanisław osobiście złożył w Komerze Apostolskiej za tę prepozyturę tzw. obligację annatową, czyli wymagane zobowiązanie do jednorazowego zapłacenia połowy rocznych dochodów z tego beneficjum, tytułem daniny na rzecz skarbu papieskiego²⁰.

Dalsze zabiegi Stanisława dotyczyły zasobnej parafii w Gostycynie. Połowę tej wsi kupił od kanonika kaliskiego Gisbrachta ojciec Stanisława w 1450 r.²¹ Nabytek ten wiązał się z prawem patronatu do parafii (czyli prawem wskazania arcybiskupowi gnieźnieńskiemu kandydata na plebana) oraz prawem patronatu kanonii w kolegiacie kaliskiej, uposażonej parafią gostyczyńską. Po śmierci Gisbrachta Stanisław Pleszewski uzyskał nominację arcybiskupa na te prebendy, jednak z roszczeniami wystąpiła Anna, krewna Gisbrachta, co zapoczątkowało proces. Anna miała bowiem własnego kandydata na tę parafię. Będąc w Wiecznym Mieście Stanisław starał się zakończyć ów spór na swoją korzyść. Prosił papieża o prowizję na wspomniane kanonię i parafię (4 października 1457). Ostatecznie 14 listopada 1458 r., zatem już po powrocie do Polski, Pleszewski uzyskał interesującą go prowizję papieską. Dnia 30 stycznia 1459 r. jego powinowaty, a zarazem kolega z poznańskiej kapituły katedralnej, Mikołaj ze Szkułdy²², złożył w Komerze Apostolskiej zobowiązanie do zapłacenia przez Pleszewskiego annat z tych prebend, których roczny dochód oszacowano (łącznie) na 20 grzywien²³.

Bardzo istotną korzyścią odniesioną przez Stanisława z pobytu w Rzymie było też uzyskanie przezeń prepozytury w kolegiacie uniejowskiej. Zawakowała ona po śmierci Mikołaja z Niewiesza, bogatego duchownego, posiadacza licznych

17. BP t. VI, nr 1073.

18. Benedykt był kanonikiem od 17 kwietnia 1455 r. do 1478 r. (J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. II, Gniezno 1883, s. 32).

19. BP t. VI, nr 1174.

20. *Annaty z Królestwa Polskiego w XV wieku (1421 – 1503)*, wyd. M. D. Kowalski, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. X, *Akta Kamery Apostolskiej*, vol. IV, Kraków 2000 (dalej: *Annaty*), nr 560.

21. Wypisy dotyczące Zarębów (alej: Wypisy), udostępnione mi dzięki uprzejmości Pana Prof. T. Jurka z Poznania, wg APP sygn. Kalisz Grodzkie 23, k. 160; Kalisz Ziemskie 11, k. 11 – 11v.

22. Krewną Mikołaja Szkułdelskiego (może siostrą) była Anna z Piwonic, żona Mikołaja, a synowa chorążego Mikołaja z Pleszewa (zob. P. Dembiński, *Szkułdelski Mikołaj*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 48, Warszawa-Kraków 2012, s. s. 329 – 331). Nie umiem jednak odpowiedzieć na pytanie, czy małżeństwo to zawarte zostało jeszcze przed wyjazdem Stanisława do Rzymu, czy też raczej zaaranżowane zostało już po jego powrocie z Italii.

23. BP t. VI, nr 1180, 1317; *Repertorium Germanicum*, Bd. VII, wyd. E. Pitz, Tübingen 1989, nr 2611; *Repertorium Germanicum*, Bd. VIII, wyd. D. Brosius, U. Scheschkewitz, Tübingen 1993, nr 5314; *Annaty* nr 579.

prebend w wielu kapitułach katedralnych i kolegiatach. Stanisław uzyskał papieską prowilję na wspomnianą prepozyturę 29 listopada 1457 r. Blisko dwa tygodnie później (12 grudnia 1457) wspomniany już Mikołaj ze Szkudły złożył w imieniu Pleszewskiego zobowiązanie do zapłaty annat²⁴. Wkrótce potem Pleszewski wystarał się (28 lutego 1458 i ponownie 4 czerwca 1465) o zezwolenie papieskie na dzierżenie tej prałatury wraz z innym beneficjum *incompatibile*²⁵. W tym wypadku chodziło zapewne o taką prebendę, z którą związana była władza duszpasterska, czyli parafię w Gostycynie lub prepozyturę w kolegiacie średzkiej²⁶. Sama zaś prepozytura uniejowska była najważniejszą godnością w tamtejszej kolegiacie. Była też dobrze uposażona. Według pochodzącej z początku XVI wieku *Liber beneficiorum* arcybiskupa Jana Łaskiego, gdzie spisano m.in. dochody tej prebendy, przynosiła ona jej posiadaczowi przeszło 40 grzywien rocznie²⁷. Zarazem warto odnotować, że Stanisław w suplikach do Kurii szacował dochody z tej prebendy na 20 grzywien²⁸.

Rzymska ekspedycja Stanisława z Pleszewa przyniosła mu zatem z pewnością trzy prebendy – kanonię katedralną w Poznaniu, parafię w Gostycynie (z kanonią kaliską) i prepozyturę uniejowską oraz tytuł akolity papieskiego, którym szczylił się jeszcze wiele lat później²⁹. Wszystkie te beneficja położone były niezbyt daleko od dóbr rodzinnych – w Wielkopolsce lub tuż przy jej granicy. Wydaje się, że to bliskie położenie umożliwiało w miarę sprawny nadzór nad poborem dochodów i administracją dobrami prebendalnymi. Warto jednak podkreślić, że zdobycie owych beneficjów kościelnych musiało być dość kosztowne³⁰. Zapewne Stanisław wydał wiele na samą podróż do Rzymu i pobyt przy Kurii³¹. Dużo pieniędzy pochłonęły też z pewnością zabiegi o papieskie bulle z nadaniami, wreszcie niemałym obciążeniem musiały być też wspomniane już opłaty na rzecz Kamery Apostolskiej.

Majątny ojciec Stanisława z pewnością służył tu pomocą i nie szczędził wydatków. Zadbał też o to, by część zainwestowanych pieniędzy trafiła do niego z powrotem. W ten sposób należy bowiem rozumieć kontrakt potwierdzony przez

24. BP t. VI, nr 1194; *Annaty* nr 563.

25. BP t. VI, nr 1218; *Repertorium Germanicum*, Bd. IX, wyd. H. Höing, H. Leerhoff, M. Reimann, Tübingen 2000, nr 5618 – tu prośba o zezwolenie na kumulację (tj. łączne dzierżenie) prepozytury i dwóch in. beneficjów, w tym parafii przez 5 lat.

26. Wcześniej błędnie sugerowałem, że chodziło zapewne o kanonię poznańską (*Polski słownik biograficzny*, t. 42, s. 14).

27. Same tylko dochody z dziesięcin oszacowane zostały na 40 grz. 6 kop gr i 41 gr (*Jana Łaskiego Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. ks. J. Łukowski, t. I, Gniezno 1880, s. 340–343).

28. BP t. VI, nr 1218.

29. Nie umiem powiedzieć, jak długo Stanisław posiadał prepozyturę średzką. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II Poznań 1964, s. 605, przypuszczał jakoby posiadał on to beneficjum w latach 1448–1494, myląc najpewniej wspomnianego wyżej poprzednika Stanisława Pleszewskiego i inną osobę o tym imieniu, działająca już po jego śmierci.

30. O kosztach związanych z zabiegami o beneficja zob. P. Dembiński, *Trudna droga do prebendy. Finansowe i społeczne aspekty zabiegów o beneficja katedralne przedstawicieli późnośredniowiecznej rodziny szlacheckiej z Wielkopolski*, w: *Kościół i duchowieństwo w średniowiecznej Polsce i na obszarach sąsiednich*, pod red. R. Biskupa i A. Radziwińskiego, Toruń 2013, s. 53–71.

31. O wydatkach na podróże poznańskich kanoników zob. P. Dembiński, *Koszty podróży kanoników poznańskiej kapituły katedralnej w XV wieku, w: Samotrzcęć w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 143–157.

biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego w październiku 1462 r., kiedy to chorąży Mikołaj za sumę 200 florenów wydzierżawił od swego syna na 6 lat dochody z wsi Giecz i Poświętne, które stanowiły uposażenie jego poznańskiej kanonii³². Choć może trzeba odbierać to także jako troskę ojca o to, by syn nie oddał dzierżawy osobie postronnej, skoro odpowiedniejszą był ktoś z rodziny.

Przypuszczam też, że sam Stanisław starał się pilnować, by dochody z nieruchomości i dziesięciny należące do jego kościelnych beneficjów wpływały regularnie. O tym, że tak istotnie było przekonuje np. proces, który wytoczył w 1467 r. szlachetnemu Wawrzyńcowi Kamblanowi, właścicielowi wsi Wszółowo (*Scholowo*; obecnie Wszółów) i jego kmieciom o niezapłacone dziesięciny wartości 5 grzywien. Sprawę tę, która toczyła się przed forum oficjała (sędziego) arcybiskupiego w Kaliszu, Stanisław powierzył adwokatowi Wojciechowi Mirkowi, który ją wygrał. Wawrzyniec i jego kmiecie mieli zapłacić dziesięciny i koszty procesu pod groźbą ekskomuniki. Oporni kmiecie nie chcieli jednak płacić według wymaganej przez Stanisława miary (kaliskiej), co wywołało w 1468 r. nowy proces, który Stanisław ponownie wygrał³³. Nie umiem powiedzieć, z jakiego tytułu Stanisław wniósł roszczenia do tych dziesięcin, które należały, według wspomnianej już *Liber beneficiorum*, do parafii w Kajewie³⁴. Być może zdołał osiągnąć i tę prebendę, albo też wydzierżawił jej dochody od kajewskiego plebana.

Pleszewski podchodził też bardzo praktycznie do posiadanej poznańskiej kanonii katedralnej. Prebenda ta przynosiła stałe, lecz umiarkowane dochody, ograniczone statutem kapitulnym z lat 1423/1424 do 15 grzywien groszy czeskich i to bez względu na to, czy Stanisław rezydowałby przy katedrze i wypełniał obowiązki kanonickie, czy nie. Te ostatnie sprowadzały się do służby liturgicznej i uczestniczenia w codziennych nabożeństwach oraz włączenia się w sprawy zarządu dominium kapituły. Zadania te, jednak dość angażujące, były też osobno wynagradzane przez kapitułę ze specjalnego funduszu i rezydujący konfratry Stanisława mogli w ten sposób „dorobić”³⁵.

Pleszewski rzadko jednak bywał w Poznaniu. Nie pełnił też nigdy urzędu pochodzącego z wyboru kapituły – prokuratora (zarządzającego majątkiem) ani skarbnika. Zazwyczaj pojawiał się jedynie na posiedzeniach generalnych kapituły (w początku lipca i połowie listopada), gdy podejmowano najważniejsze decyzje. Być może rzadkie wizyty wynikały nie tyle z niechęci do pozostawiania rodzinnego majątku, co problemów, które Pleszewski miał w samej kapitule.

Jedyny dłuższy (ponad roczny) pobyt Stanisława na Ostrowie Tumskim, gdy rezydował od 22 lutego 1462 r. skończył się bowiem niefortunnie. Zapewne po kłótni z wpływowym dziekanem kapitulnym Adamem z Dąbrowy, którego Pleszewski zniechęcił zarówno na posiedzeniu, jak i poza obradami, kapituła 11 maja 1463 r. na pół roku zawiesiła Stanisławowi prawo do uczestniczenia w posiedzeniach oraz prawo

32. AAP, sygn. AE II k. 56–56v.

33. Archiwum Diecezjalne we Włocławku: Akta konsystorza kaliskiego 4 k. 106, 107v, 108, 111v, 162, 164v.

34. *Jana Łaskiego Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. ks. J. Łukowski, t. II, Gniezno 1880, s. 48.

35. O statucie tym zob. P. Dembiński, *Poznańska kapituła*, s. 43–52.

do poboru refekcji (rodzaju wynagrodzenia za rezydencję i zaangażowanie w służbę liturgiczną)³⁶. Tło tego wydarzenia nie jest znane. Nie jest wykluczone, że istotną rolę odegrał tu temperament odziedziczony przez Stanisława po ojcu, a może też rodowa ambicja zderzona z gorszym pochodzeniem Dąbrowskiego (był „zaledwie” herbu Drogosław), dzierżącego wyższą kościelną godność.

Dla Pleszewskiego taka kara mogła być upokarzająca i mimo, że kapituła zawiesiła ją już w lipcu 1463 r., to Stanisław nie ponowił stałej rezydencji. Wystarał się natomiast o zarząd wsi kapitulnych (tzw. wsi prestymonialnych) – od 1466 r. Kobylnik, następnie od 1472 r. Świerczewa³⁷. Jako regens (zarządca) – nawet tylko formalny – mógł czerpać pewne dochody ze znajdujących się w tych wsiach folwarków. Sprawę kanonii poznańskiej Pleszewski uregulował zatem w taki sposób, by uzyskać możliwie duże dochody przy minimalnym zaangażowaniu.

Jeśli chodzi o dochody z kanonii kaliskiej i parafii w Gostycynie, przypuszczam, że Pleszewski troszczył się o nie sam. Na przykład w grudniu 1479 r. pozwał duchownego Marcina Cieciorkę z Gostycyny, który przemocą wdarł się do domu plebana w Gostycynie i zabrał stamtąd należącą do Stanisława pszenicę³⁸. Zapewne osobiście kontrolował też wpływ z prepozytury uniejowskiej.

Wobec powyższych uwag, sugerujących pewien formalizm, czy rygoryzm Stanisława Pleszewskiego, nie dziwi, że jego stosunki z najbliższą rodziną były również uregulowane odrębnymi aktami prawnymi. Nie ma w tym też nic dziwnego, gdyż w czasach, o których mowa (jak i zresztą obecnie), rodzinne konflikty o majątek nie należały do rzadkości. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że np. Andrzej, Jan, Piotr i Mikołaj Śmigielscy, należący do rozrodzonej rodziny biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego, potrafili wiele lat wspólnie dzierżyć niemały rodzinny majątek, bez wydzielania osobnych części dla poszczególnych braci³⁹.

Inaczej było w wypadku Pleszewskich. Po śmierci chorążego Mikołaja 27 marca 1465 r.⁴⁰ młodzi Pleszewscy podzielili się schedą. Stanisław wraz z braćmi Janem i Wojciechem pozostali w niedziale (tzn. wszyscy byli współwłaścicielami całości majątku) zatrzymując dobra we wsiach Baranów i Baranówek, Radzim, Łasew, Łapkowo, Zawidowice, Pacanowice, Gostycyna, Krośnino i Zagórzyn wraz z 3/4 Pleszewa. Mikołaj otrzymał wsie Piekarzewo, Ślebicz i Wola oraz 1/4 Pleszewa, pozwolono mu także wykupić za 68 grzywien zastawioną ich ojcu część wsi Piwonice⁴¹. W tymże roku Stanisław został oficjalnie wprowadzony w posiadanie drugiej połowy Gostycyny, kupionej od Piotra z Szamotuł, starosty generalnego Wielkopolski⁴². Wziąwszy pod uwagę wcześniejsze kłopoty Stanisława z objęciem parafii w tej wsi i związanej z nią kanonii w kolegiacie kaliskiej, przypuszczam, że nabytek ten miał na celu utwierdzenie prawa patronatu i zabezpieczenie się

36. Listy obecności; AAP, sygn. CP 30 k. 22v.

37. AAP, sygn. CP 30 k. 61v, 136v.

38. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta konsystorza kaliskiego, sygn. 5, k. 314.

39. SHGPozn. cz. 5, s. 15–16.

40. A. Gąsiorowski, *Mikołaj z Pleszewa*, s. 132.

41. Wypisy wg APP sygn. Kalisz Grodzkie 28, k. 232v-233. Wola to obecnie Wola Książęca, Łasew – to Łaszew, Piekarzewo – Piekarzew. Baranów jest częścią Kowalewa, Piwonice znajdują się w obrębie Kalisza. Miejscowości Łapkowo, Kroślino (Chroślino) i Ślebicz (Ślewicz) nie istnieją.

42. Wypisy wg APP sygn. Kalisz Grodzkie 29, k. 580; Kalisz Ziemskie 12, k. 214.

przed ewentualnymi pozwami dotyczącymi prawa do wskazywania kandydatów na to intratne beneficjum. Zakup ten uwikłał jednak Stanisława w procesy sądowe ze spadkobiercami Femki z Kwiatkowa liczącymi na uzyskanie tej włości w drodze prawa bliższości⁴³.

W 1467 r., po śmierci Jana Pleszewskiego, doszło do kolejnego podziału odziedziczonych przez Pleszewskich dwa lata wcześniej dóbr. Każdy z braci otrzymał osobną część. Mikołaj dostał wsie Wola, Ślebicz, Piekarzewo (które miał już wcześniej), część miasta Potarzyca wraz z częścią dworu tamże, a także część Pleszewa (bez dworu). Wojciechowi wydzielono 1/3 Baranowa, 1/3 opustoszałej wsi Radzim, 1/3 miasta Potarzyca wraz z trzecią częścią folwarku tamże oraz część dworu w Potarzysty, następnie wsie Baranówko, Łasew, Łapkowo, Pacanowice, Krośnino wraz z trzecią częścią tamtejszego młyna oraz część Pleszewa i tamtejszego dworu. Natomiast Stanisław dostał 2/3 Baranowa wraz z 2/3 opustoszałej wsi (lub folwarku) Radzim, wsie Zawidowice, Gostyczyna i Zagórzyn, część Pleszewa wraz z połową dworu i całą kaplicę znajdującą się na jego terenie⁴⁴. Podział ten zaskakuje szczegółowością. Ta drobiazgowość dotyczy szczególnie zabudowań dworskich w Pleszewie dzielonych między Stanisława i Wojciecha. Jest ona zastanawiająca w zestawieniu z innymi źródłami z epoki, w których zazwyczaj zadowalano się stwierdzeniem, że do stron należy część czy połowa dworu. Stanisław zastrzegł na przykład własność schodów wiodących na piętro domu (zapewne głównego) i własność kaplicy dworskiej⁴⁵.

Sugeruje to, że stosunki między braćmi nie należały (przynajmniej w tym czasie) do serdecznych, skoro tak precyzyjnie określono, do którego z nich miały należeć poszczególne pomieszczenia i pomocnicze zabudowania (stajnie, kuchnia etc.). Wymowne jest też to, że Stanisław jako jedyny z braci zastrzegł, że gdyby został w wyniku tego podziału dóbr uszkodzony, to Mikołaj i Wojciech wyrównają mu ewentualne straty⁴⁶. Pozwala to upatrywać autora powyższego aktu właśnie w Stanisławie – opis należących do niego majątności jest też najobszerniejszy⁴⁷. „Zaprawiony” w walce o beneficja kościelne, toczony przed szczegółowo rozpatrującymi problemy trybunałami kościelnymi za pomocą prawa kanonicznego, miał zapewne świadomość znaczenia konkretnego opisu swego majątku.

Podział majątku między braćmi Pleszewskimi z 1467 r. ma jednak dla nas tę zaletę, że przy okazji, by uniknąć wszelkich wątpliwości, wymieniono, do którego właściciela pochodzącego z rodziny Pleszewskich należą poszczególne nieruchomości miejskie wraz z ich posiadaczami – mieszczanami lub przedmieszczanami i zagrodnikami. Pozwala to na wyodrębnienie listy tych ludzi⁴⁸:

43. Wypisy wg APP sygn. Kalisz Grodzkie 27, k. 130, 130v-131, 221v. Prawo to pozwalało krewnym zbywającego dobra ziemskie osobie nie spokrewnionej z rodziną zbywcy (lub spokrewnionej w dalszym stopniu) na wykupienie takiego majątku od nabywcy tych dóbr po cenie sprzedaży. Musieli oni jednak udowodnić przed sądem, że są „bliższymi” krewnymi sprzedającego niż nabywca.

44. APP sygn. Poznań Grodzkie 7, s. 444–449.

45. Tamże, s. 445.

46. Tamże, s. 446.

47. Tamże, s. 444–446.

48. Niektórych z przedstawionych poniżej ludzi identyfikować można jako krewnych mieszczan pleszewskich występujących na kartach najdawniejszej księgi miejskiej tego miasta zob. *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428–1444)*, wydał T. Jurek, Poznań 2011

w części należącej do Stanisława z Pleszewa

Gnojkowa (mieszczka)
Mikołaj Wołek (mieszczanin)
Korab mieszczanin (czy także szlachcic h. Korab?)
Guncerz mieszczanin
Kędziorka mieszczanin
Maciej kuśnierz (*pellifex*) mieszczanin
Piotr niegdyś Przemózgi
Wojciech Chuściel mieszczanin, zajmuje dom po Piotrze niegdyś Przemózgim
Trzeciak mieszczanin
Jan niegdyś Luliński mieszczanin (i szlachcic?)
Ożarek (*Ozarek*) mieszczanin
Mikołaj Gliński mieszczanin
Stefan Skarb mieszczanin
Marcin sołtys (*scultetus*) mieszczanin
Jakub Dzierzych (tj. syn Teodoryka?) mieszczanin
Mikołaj Parteka (*Parthunka*) mieszczanin
Pabian mieszczanin
Janek przedmieszczanin
Jądrał przedmieszczanin
Lis (*Lissa*) przedmieszczanin
Kamina przedmieszczanka
Przetak przedmieszczanin
Piechno przedmieszczanin
Grzegorz Pieczko przedmieszczanin
Wojciech Woszczyzna (*Woyszczyzna*) przedmieszczanin
Wełna zagrodnik
Bieniek zagrodnik

w części należącej do Mikołaja z Pleszewa

Parzykot (mieszczanin)
Prokop (mieszczanin)
Szymon rzeźnik (*carnifex*) zwany Przemózgi, mieszczanin
Korzkwina mieszczka
Cieżki (*Czqski*) mieszczanin
Marcin Korzny mieszczanin
Podskrobek mieszczanin
Niedbała mieszczanin
Michał krawiec (*sartor*) zwany Pierdziel (*Pyerdzyel*) mieszczanin
Jan Pizdziski (*Pysdzisky*) mieszczanin
Wójcik (*Woyczyk*) mieszczanin

(= Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały, red. A. Gulczyński, t. 1) nr 4 (zm. Piech i jego dzieci – 1428), 24, 24a (w obu zapiskach mieszczanie Kamięscy – 1433 – 1437), nr 54 (Marcin Lisi – 1444); zob. także *Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485 – 1519*, wydał, przełożył i opracował A. Kozak, Poznań 2014 (= Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały, red. A. Gulczyński, t. 4), nr 4 (Mikołaj Ciężki – 1485), 56 (Maciej Baryczka, mąż Barbary – 1500), 62 (zm. Piotr Gromek – 1501), tamże więcej przykładów.

Kędziorka przedmieszczanin
Katarzyna wdowa, przedmieszczanka
Tomasz przedmieszczanin
Marel (Marek?) przedmieszczanin
Kujawka przedmieszczanin
Furman przedmieszczanin
Błażej przedmieszczanin
Potrzas przedmieszczanin
Tułek zagrodnik⁴⁹

w części należącej do Wojciecha z Pleszewa

Wzdymała (mieszczanin)
Ćwiek (mieszczanin)
dom zwany Wieldrzyński (*Veldrynsky*; zatem mieszczanina Wieldrzyńskiego?)
Kamieńska (mieszczka)
Jakub Miazga przedmieszczanin
Ptakowa mieszczka
Skrobiróg mieszczanin
Hecz mieszczanin
Grzegorz Pierzchała mieszczanin
Gawronek mieszczanin
Chrapka mieszczanin
Baryczyna mieszczanin
Masiołek (*Massyolek*) mieszczanin
Broda mieszczanin
Maciej Kędzierzawy (*Crispus*) mieszczanin
Jądral przedmieszczanin
Gromek przedmieszczanin
Maciej Martus przedmieszczanin
Mleczko przedmieszczanin
Piotrek przedmieszczanin
Siedlik przedmieszczanin

Łącznie daje to około 68 gospodarstw domowych (bez dworu dziedziców). Wyznaczenie na tej podstawie liczby populacji miejskiej jest dość ryzykowne. Ostrożnie można jednak przyjąć, że jeśli domy mieszczan i przedmieszczan zamieszkiwane były średnio przez 5 do 6 osób (nie licząc jednak dzieci do 10 roku życia)⁵⁰, a zazwyczaj uboższe gospodarstwa zagrodnicze zamieszkiwały po 4 osoby, to w mieście żyło od 337 do 402 ludzi. Jeśli doliczyć do tego mieszkańców dworu, gdzie zarówno Stanisław, jak i Wojciech prowadzili własne gospodarstwa (i mieli własnych domowników oraz czeladź), to liczba ta wzrośnie do prawie 450 ludzi. Nie sposób określić liczby poddanych panów na Pleszewie w mieście Potarzycy i wsiach posiadanych

49. Obok zagrodnika Tułka źródło (AAP sygn. Poznań Grodzkie 7, s. 447) wymienia jeszcze dwóch innych (nieznanych z imienia), którzy przypadli Mikołajowi Pleszewskiemu.

50. C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 360, są to jednak dane szacunkowe dla końca XVI wieku.

przez tych dziedziców. W każdym razie przedstawione szacunkowe dane pozwalają wyrobić sobie pewien pogląd na „zasoby ludzkie”, którymi dysponowali Pleszewscy.

Przytaczany podział dóbr mógł mieć dla Stanisława Pleszewskiego i inny cel. Z posiadanych na jego temat informacji wynika, że potrzebował gotówki. Jeszcze w 1466 r. wraz z bratem Wojciechem obciążyli Pleszew rocznym czynszem 7 grzywien, który miał być płacony kolegium wikariuszy katedry poznańskiej. Wikariusze kupili ten czynsz za sumę 43 grzywien⁵¹. Wydzielenie własnej części dóbr ułatwiało z pewnością możliwość obciążania ich zastawami bez konieczności uzyskania zgody pozostałych współdziedziców. Pieniądze te mogły być Stanisławowi potrzebne w związku z procesem, który toczył w Kurii z prepozytem kaliskim Andrzejem Gruszczyńskim i Janem z Cienina. Z kwietnia 1467 r. pochodzi wzmianka, że w sporze tym Stanisław uzyskał dokument Pawła II, w którym papież ten (panował w latach 1464–1471) wyznaczał biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego oraz archidiacona śremskiego Mikołaja ze Szkudły sędziami komisarycznymi w tej sprawie⁵². Dnia 12 października 1467 r., arcybiskup gnieźnieński Jan Gruszczyński, brat Andrzeja, zapośredniczył ugodę. Z zapiski sporządzonej przy tej okazji w księdze czynności arcybiskupa wynika, że Andrzej miał oddać Stanisławowi nieprawnie zabrane dochody prepozytury uniejowskiej, oszacowane na 50 grzywien. Stanisław natomiast zobowiązał się, że nie będzie niepokoił Jana z Cienina (który najpewniej uprzednio pobrał dla Andrzeja te pieniądze)⁵³. W 1469 r. Stanisław, już samodzielnie, dokonał kolejnego zastawu swych dóbr w Pleszewie, kiedy to sprzedał Wojciechowi, plebanowi w Twardowie, 4 grzywiny rocznego czynszu za sumę 50 grzywien⁵⁴. Trudno mi powiedzieć dlaczego Stanisław potrzebował tej gotówki. Być może pieniądze te potrzebne były na spłatę długów związanych z rozprawą z Andrzejem⁵⁵; procesy w Kurii były, co już podkreślałem, kosztowne.

Przypuszczam, że kolejne nadania, sprzedaże i zastawy dóbr, których Stanisław dokonywał od 1475 r. wiązały się ze zniszczeniami w Pleszewie spowodowanymi pożogą. Wzmiankę o tym zawiera metryka poznańskiej kapituły katedralnej, w której 12 listopada 1476 r. odnotowano, że kapituła zgodziła się na czasowe zawieszenie wypłat wspomnianego już czynszu 7 grzywien (którym obciążony był Pleszew) z powodu pożaru tego miasta⁵⁶. Nie można wykluczyć, że pożar ten miał miejsce jeszcze w 1475 r., wtedy to bowiem Stanisław dał bratu Wojciechowi swoją część dworu (*fortalicium*) w Pleszewie, zapis ten nie wspomina jednak o wynagrodzeniu⁵⁷. Z pożarem Pleszewa zapewne wiązało się też zastawienie przez Stanisława bratu Wojciechowi całej należącej do niego części dworu w Pleszewie (innej niż ta,

51. AAP, sygn. CP 5 nr 10.

52. AAP, sygn. AE II k. 56–56v.

53. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, sygn. AA 2 k. 22v.

54. APP, sygn. Poznań Grodzkie 8 k. 28v.

55. W kwietniu 1466 r. Andrzej Gruszczyński poświadczony został jako zarządca uniejowskiego klucza dóbr arcybiskupów gnieźnieńskich (P. Dembiński, *Poznańska kapituła*, s. 353 – tu biogram Andrzeja). Zapewne omawiany spór z Pleszewskim wywołany był działalnością Gruszczyńskiego jako poborcy.

56. AAP, sygn. CP 31 k. 12v. Kapituła katedralna sprawowała nadzór nad kolegium wikariuszy katedralnych, któremu czynsz był sprzedany.

57. APP, sygn. Poznań Grodzkie 9 k. 25.

którą dał w 1475 r.?) za dużą sumę 600 grzywien, a Annie Świączyńskiej Zagorzyna za 70 florenów węgierskich⁵⁸.

Stanisław zmarł zapewne przed 3 lipca 1480 r., kiedy to poznańska kapituła katedralna wyznaczyła nowego regensa wsi prestymonialnej Świerczewo, którą zarządzał Stanisław. Natomiast 16 września 1480 r. na prebendę kanoniczną, która zawakowała po jego śmierci przyjęto Wincentego Kielbasę z Tymieńca⁵⁹.

58. APP sygn. Poznań Grodzkie 9 k. 72, 77v.

59. AAP sygn. CP 31 k. 42, 49v.

KILKA SCEN Z ŻYCIA PÓŻNOŚREDNIOWIECZNEGO MIASTA PLESZEWIANIE PRZED SĄDEM KONSYSTORZA KALISKIEGO W LATACH 1480 – 1486

Truizmem jest stwierdzenie, że księgi miejskie stanowią jedną z najistotniejszych kategorii źródeł pozwalających poznać dzieje średniowiecznego miasta i jego mieszkańców. Pleszew jest tu, jak to nieraz było już wspomniane na łamach „Rocznika Pleszewskiego”, w wyjątkowo uprzywilejowanej sytuacji, zachował się bowiem bogaty zbiór staropolskich ksiąg miejskich, liczący aż 36 egzemplarzy (3 dalsze zachowały się w postaci fragmentów) z lat 1428 – 1805 (w tym aż dwie księgi obejmujące swoją treścią XV wiek). Badania nad tym zasobem wydają się przynosić już pierwsze rezultaty, o czym świadczą wydane w formie książek edycje kolejnych części najstarszej pleszewskiej księgi radzieckiej oraz liczne artykuły¹, nie mniej jednak dalekie są one jeszcze od zakończenia. Trwają chociażby prace nad przygotowaniem edycji księgi ławniczej z lat 1494 – 1554, pleszewskim prawem miejskim w późnym średniowieczu, czy społecznością miasta we wczesnej epoce nowożytniej.

Mimo ogromu tych zadań nie można w międzyczasie rezygnować z prac nad innymi kategoriami źródeł, choćby nad tymi o proveniencji kościelnej. Szczególnie wartościowe z „pleszewskiego” punktu widzenia wydają się być przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku średniowieczne księgi konsystorza kaliskiego, o czym wspominał już przed kilkoma laty Tomasz Jurek². Uzupełnił on ponadto swój programowy artykuł polskimi tłumaczeniami kilku wpisów z najstarszej zachowanej księgi³. W niniejszej pracy przedstawione zostaną dalsze wypisy z ksiąg konsystorza kaliskiego (z tomu obejmującego lata 1480 – 1486), mające na celu ukazanie scen z życia codziennego miasta i jego mieszkańców. Podkreślić należy, że dokonany wybór ma charakter subiektywny.

Już pobieżna lektura zapisek pozwoli wskazać, że księgi konsystorskie pozwalają spojrzeć na Pleszew i pleszewian z nowej perspektywy – już nie w kontekście różnego rodzaju transakcji majątkowych, jak w przypadku ksiąg miejskich, lecz

1. Oprócz artykułów opublikowanych na łamach „Rocznika Pleszewskiego” ukazały się w serii „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały” (red. A. Gulczyński) dwie edycje źródeł: *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428 – 1444)*, wyd. T. Jurek, Poznań 2011 i *Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485 – 1519*, wyd. A. Kozak, Poznań 2014.
2. T. Jurek, *Wokół najdawniejszych dziejów Pleszewa – pytania, problemy, perspektywy*, „Rocznik Pleszewski” 2008, s. 156 – 157.
3. T. Jurek, *Ze źródeł do średniowiecznej historii Pleszewa*, „Rocznik Pleszewski” 2008, s. 187 – 188.

z perspektywy stosunków mieszczan z duchownymi, obyczajowości i interpersonalnych konfliktów.

Na początek jednak należy się kilka słów wyjaśnienia dotyczących samego konsystorza oraz jej genezy. Izabela Skierska definiowała go, jako „urząd sprawujący w średniowieczu sądownictwo kościelne na terenie diecezji, skupiony wokół biskupiego urzędnika sądowego zwanego oficjałem”⁴. Instytucja oficjała wywodziła się z terenów dwunastowiecznej Francji, skąd rozpowszechniła się w całym kościele powszechnym, aby w II poł. XIII stulecia (dokładnie w 1267 roku) dotrzeć do Polski⁵. Szybką karierę tego urzędu wiązać należy z rosnącą koniecznością odciążenia często nieobecnego w diecezji biskupa w jego licznych obowiązkach sądowych oraz rosnącym skomplikowaniem procesu kanonicznego wymagającego odpowiednio wykwalifikowanych i łatwo dostępnych dla sądzących się (posiadających chociażby stałą siedzibę, a nie pozostających w ciągłym ruchu jak średniowieczni biskupi) sędziów.

Oficjałowie, jako urzędnicy biskupów, byli ściśle od nich uzależnieni. Związek ten objawiał się zarówno w aspekcie organizacyjnym – byli oni swobodnie powoływani i odwoływani przez mocodawców (w przypadku śmierci biskupa mandat oficjała wygasał wraz z wyborem administratora *sede vacante*), jak i kompetencyjnym – biskup każdorazowo w akcie nominacyjnym (tzw. *authenticum*) ustalał zakres spraw powierzonych mu do rozstrzygania (czasami zastrzegał dla siebie bezpośrednio jurysdykcję w szczególnie ważnych procesach, chociażby takich, w których jedną ze stron był członek kapituły katedralnej). Przed sąd oficjała trafiały zazwyczaj spory, w których jedna ze stron należała do stanu duchownego (poza konfliktami wynikającymi z obrotem nieruchomościami, gdzie właściwy był sąd świecki), a oraz te związane z małżeństwem, lichwą, karami kościelnymi, czy dziesięcinami⁶. Oprócz funkcji typowo sądowych, konsystorz pełnił także rolę urzędu i jako taki umacniał swoim autorytetem umowy zawarte przez zgłaszające się osoby (zbliżało go to dzisiejszego notariatu publicznego). Podkreślić należy, że sąd oficjała nie był instancyjnie podległy sądowi biskupa, bowiem ten pierwszy sądził w imieniu i zastępstwie drugiego, a ich fora uważano, za jedno. Do personelu konsystorza oprócz samego sędziego zaliczano również jego zastępców (surogatów), pisarzy (zazwyczaj rekrutowanych spośród grona notariuszy publicznych), adwokatów (zwanych prokuratorami), oskarżycieli z urzędu (instygatorów; zazwyczaj wywodzących się z grupy działających przy konsystorzu adwokatów), czy też posłańców⁷.

4. I. Skierska, *Konsystorz gnieźnieński w XV wieku*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 193 oraz też, *Późnośredniowieczny konsystorz poznański*, w: *Ostrów Tumski – kolebka Poznania. Materiały z sesji naukowej Poznań, 4 listopada 2003 roku*, red. L. Wilczyński, Poznań 2004, s. 79, gdzie przytoczono zbliżoną definicję.

5. Kwestię tę szczegółowo omówił A. Vetulani, *Początki oficjalu biskupiego w Polsce*, „*Nova Polonia Sacra*”, t. III (1939), s. 1–56; zob. też P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy w Lublinie w XV–XVIII w. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 31–55; A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy*, „*Roczniki Historyczne*”, t. LXI (1995), s. 37–40; E. Knapik, *Akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010, s. 23–30.

6. A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni*, s. 45–48; I. Skierska, *Późnośredniowieczny*, s. 83–86; też, *Konsystorz*, s. 195–196.

7. P. Hemperek, *Oficjalat*, s. 107–146; I. Skierska, *Konsystorz*, s. 200–204; E. Knapik, *Akta*, s. 89–112.

Ze względu na fakt dużej rozległości polskich diecezji w średniowieczu (i wiążącą się z tym koniecznością odbywania długich i uciążliwych podróży) oraz szerokich kompetencji sądów kościelnych jeszcze w XIII wieku okazało się, że pojedynczy oficjał nie był w stanie zapewnić wszystkim zainteresowanym rozstrzygnięcia ich sporów⁸. Powodowało to stopniowe rozbudowywanie przez biskupów organizacji sądowniczej poprzez erygowanie tzw. oficjالات foralnych (okręgowych), czyli takich, które rozstrzygałyby sprawy pochodzące jedynie z pewnej części diecezji (najczęściej z obszaru jednego archidiaconatu)⁹. W tak zorganizowanej strukturze oficjał rezydujący w stolicy diecezji (określany jako generalny) nie był jednak hierarchicznie wyższy od oficjالات okręgowych (nie sprawował zatem kontroli instancyjnej nad orzeczeniami oficjالات okręgowych; apelować można było jedynie przed sąd metropolity), uważano bowiem oba sądy za jedno i to same forum, istniały jednak pewne kategorie spraw zastrzeżonych do jego wyłącznej jurysdykcji (określone były one wartością przedmiotu sporu, ewentualnie rodzajem mogącej być zastosowanej kary). Szczegółowe kompetencje oficjالات okręgowych określał każdorazowo biskupi akt nominacyjny¹⁰.

W piętnastowiecznej diecezji gnieźnieńskiej (czyli na terenie znajdującym się pod bezpośrednią władzą tamtejszych arcybiskupów) istniało oprócz oficjالاتu generalnego w Gnieźnie (sądził on sprawy z archidiaconatu gnieźnieńskiego, sprawy zastrzeżone dla jego kompetencji oraz jako sąd metropolitalny w II instancji odwołania spływające z terenów całej archidiecezji) 8 oficjالات foralnych: kaliski (w czasie pontyfikatu Jana Gruszczyńskiego odbywał swoje sesje w Iwanowicach, należących do dóbr dziedzicznych arcybiskupa), kamieński, kurzelowski, łączycki, łęgonicki, łowicki, uniejowski i wieluński¹¹.

Sprawy „pleszewskie” trafiały oczywiście najczęściej na forum konsystorza kaliskiego (pamiętać jednak trzeba, że w sądownictwie kościelnym obowiązywała reguła *actor sequitur forum rei*, która zobowiązywała powoda do wytoczenia sprawy przed sąd pozwanego), którego funkcjonowanie poświadczane jest od roku 1430¹². Obejmował on swoim zasięgiem cały archidiaconat kaliski¹³. Dzięki kilku zachowanym aktom nominacyjnym oficjالات kaliskich wskazać można jednoznacznie ich kompetencje: biskup przekazywał im pełnię swojej władzy sądowniczej na powierzonym terytorium w sprawach cywilnych, kryminalnych, małżeńskich i tych dotyczących wiary (herezje) i obyczajów (np. przestrzegania przepisów porządkowych wśród kleru)

8. A. Vetulani, *Prawne stanowisko oficjالات biskupich w Polsce w XV stuleciu*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 473.

9. P. Hemperek, *Oficjالات*, s. 57.

10. A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Oficjالات okręgowe w późnośredniowiecznej archidiecezji gnieźnieńskiej*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*”, t. XLVII (1995), z. 1–2, s. 108–109.

11. I. Skierska, *Sądownictwo oficjالات okręgowych (foralnych) w późnośredniowiecznej Polsce*, w: *Sacri canones servandi sunt. Ius canonicum et status ecclesiae saeculis XIII–XV*, ed. P. Krafl, Praha 2008, s. 354; zob. też schematyczną mapę podziału diecezji na oficjالات: A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Oficjالات*, s. 101.

12. I. Skierska, *Oficjالات kaliski w XV wieku*, „*Rocznik Kaliski*: t. XXV (1994–1995), s. 96.

13. Dokładny przebieg granic archidiaconatu kaliskiego pozwala ustalić *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego, zob. Joannes de Lasco, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. II: *obejmujący archidiaconaty: Kaliski, Wieluński, Łowicki i Łęczycki*, wyd. J. Łukowski, s. 1–85 oraz dołączona do tomu mapa.

wraz z prawem nakładania na podsądnych wszelkich kar kościelnych (ekskomuniki, agrawacji, reagrawacji, superagrawacji oraz interdyktu)¹⁴. Jedynym ograniczeniem była wartość przedmiotu sporu, która nie mogła przekraczać 12 grzywien¹⁵. Jedynie w przypadku oficjała Marcina z Rososzycy (1449) arcybiskup Władysław Oporowski nie ustanowił żadnej cezury¹⁶.

W okresie, z którego pochodzą załączone w aneksie wypisy dotyczące Plesewa urząd oficjała pełnili wywodzący się ze stanu szlacheckiego Jakub z Redecza (ob. Recz w powiecie żnińskim), Mikołaj z Ostrowa (ob. Ostrówek w powiecie wieluńskim¹⁷) oraz Jan z Przesieki (ob. Przysieka, pow. wągrowiecki). Pierwszy z nich, jako oficjał poświadczony jest w latach 1474–1480 (do 4 X). Był jednocześnie kanonikiem kruszwickim (1474–1480), altarystą w kościele NMP (1478) oraz św. Mikołaja (altaria pod wezwaniem św. Katarzyny; 1479) w Kaliszu, starostą klucza dóbr arcybiskupów gnieźnieńskich w Opatówku (1474–1480) oraz plebanem w Mąkolnie (1467–1477)¹⁸. Zauważyć należy, że jego losy przed objęciem i po odejściu z funkcji oficjała (związane było ono ze śmiercią jego mocodawcy arcybiskupa Jakuba z Sienna) są stosunkowo słabo znane, wydają się też, że nie był on bliżej związany z Kaliszem (nie był on chociażby notowany na kartach ksiąg konsystorza kaliskiego poza okresem sprawowania swojego urzędu)¹⁹. Inaczej toczyła się kariera Mikołaja Ostrowskiego oficjała w latach 1480–1487 (od 13 XI jako oficjał *sede vacante*, z krótką przerwą w listopadzie 1481, potem z ramienia arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego)²⁰. Początkowo był on plebanem w Iwanowicach (1458)²¹, później w Stawie (1461–1463)²²,

14. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 100–101, 127–132. O karze ekskomuniki i jej kolejnych zastrzeżeniach (agrawacji, reagrawacji, superagrawacji) zob. B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010.

15. Tamże, s. 128–131.

16. Tamże, s. 127–128.

17. I. Skierska (*Oficjalat*, s. 123) identyfikowała miejscowość pochodzenia Mikołaja jako dzisiejszy Ostrów Warcki (pow. sieradzki). Za poprawną przyjąć należy jednak przyjętą tu za A. Szymczakową identyfikację z Ostrówkiem (*Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfitów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011, s. 147–148), za którą świadczy fakt przekazania przez Mikołaja (oraz jego brata Wawrzyńca i siostrę Annę) czynszu 1 grzywiny rocznie wikariuszowi z pobliskiego Unikowa (Ostrówek należał też do parafii Uników) w zamian za odprawianie co tydzień mszy św. za zmarłych kapłanów i krewnych. Identyfikację A. Szymczakowej powiela także bez żadnego komentarza Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013, s. 202.

18. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 123 z korektami i uzupełnieniami: Jakub był niewątpliwie oficjałem do 4 X 1480 roku, tego dnia bowiem występuje jeszcze jego surogat (Archiwum Diecezjalne we Włocławku [dalej: ADW], Akta Konsystorza Kaliskiego [dalej: KK i numer księgi], 6, k. 5v), 3 VI 1479 został on poświadczony jako altarysta altarii św. Katarzyny w kościele św. Mikołaja w Kaliszu (ADW, KK 5, k. 307v-308), w 1477 roku wielokrotnie był wzmiankowany jako rektor kościoła parafialnego *in Mukolyno* lub *Mkolyno* (ADW, KK 5, k. 232v i n), które identyfikować można jako dzisiejsze Mąkolno (powiat koniński). Jakub nie był natomiast ani plebanem w Zgłowiączce (pow. włocławski), ani kapelanem arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego, funkcje te piastował bowiem Jan z Redecza (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Akta kapituły metropolitarnej, ACap. A3, k. 161).

19. Zob. *Indeks do ksiąg konsystorza kaliskiego 1456–1496, 1502, 1512*, oprac. A. Kozak, plik w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski.

20. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 123–124; Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna*, s. 202.

21. ADW, KK 2, k. 3, 28v.

22. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 124; ADW, KK 3, k. 90v.

Wojkowie (1463 – 1467)²³, wreszcie w Blizanowie (1470 – 1485)²⁴. Posiadał on również liczne inne prebendy: kanonię wieluńską (1458 – 1465)²⁵ oraz kaliską (1464 – 1487)²⁶, altarie w obu w kościołach kaliskich św. Mikołaja (1465)²⁷ i NMP (1469)²⁸. Nie wątpliwie był on dobrze przygotowany do swojej funkcji – w 1443 roku wstąpił na Uniwersytet Krakowski²⁹, w 1465 roku oficjał Marcin z Sułkowic mianował go swoim zastępcą, niedługo później sam został oficjałem w Wieluniu (1467 – 1468)³⁰. Ostatnim z oficjałów kaliskich poświadczonych w latach 1480 – 1486 jest wywodzący się z kancelarii arcybiskupów gnieźnieńskich notariusz publiczny oraz ówczesny kanonik gnieźnieński Jan z Przesieki³¹. Na swoim urzędzie poświadczony jest jednak jedynie na dwóch sesjach sądowych (14 i 15 XI 1481)³².

Oficjałowie kalisy często byli zastępowani na posiedzeniach przez ustanowionych przez siebie surogatów, których zakres kompetencji wyznaczał każdorazowo mocodawca (zazwyczaj był on identyczny uprawnieniami pryncypała). Ich ustanawianie miało zapewne związek z innymi obowiązkami oficjałów oraz podróżami i miało na celu utrzymanie ciągłości pracy sądu³³. W analizowanym okresie w aktach konsystorza kaliskiego poświadczonych zostało aż 5 surogatów: późniejszy oficjał Jan Wilkszycki (1480 – 1486)³⁴, altarysta obu kościołów kaliskich i tamtejszy wikariusz wieczysty Jan Lorek (1480 – 1482)³⁵, pleban w Ociążu, altarysta, mansjonarz oraz wikariusz wieczysty kaliski Maciej Gałka (1481)³⁶, wikariusz wieczysty kolegiaty kaliskiej Jan *Puer* (1481)³⁷, wreszcie kaznodzieja i wikariusz wspomnianej kolegiaty, bakałarz sztuk wyzwolonych Jakub z Grochocic (1483)³⁸.

Konsystorz kaliski funkcje sądowe pełnił przeważnie dwa razy w tygodniu – w środę i piątek (choć zdarzały się nieraz pewne odstępstwa)³⁹. Sesje nie odbywały

23. ADW, KK 3, k. 79v; tamże, KK 4, k. 17v.

24. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 124; ADW, KK 6, k. 28v.

25. ADW, KK 2, k. 28v; tamże, KK 4, k. 59v.

26. I. Skierska, *Oficjalat*, a. 124; ADW, KK 7, k. 3v.

27. ADW, KK 4, k. 43.

28. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 124. Nie ulega wątpliwości, że posiadał on obie prebendy znacznie dłużej – jeszcze w 1481 r. określany był ogólnie altarystą kaliskim (ADW, KK 6, k. 28v).

29. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400 – 1508*, t. I, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Kraków 2004, nr 43h/103.

30. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 124; A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Oficjalaty*, s. 123.

31. Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna*, s. 192 – 193; A. Gąsiorowski, *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisyj w Gnieźnie i w Poznaniu 1420 – 1500*, Poznań 1993, nr 234; I. Skierska, *Oficjalat*, s. 124.

32. I. Skierska (*Oficjalat*, s. 124) podaje dodatkowo, że był on oficjałem jeszcze 23 XI 1481, choć jest to możliwe, nie wynika to bezpośrednio z cytowanego tam źródła (ADW, KK 6, k. 40v: sesji przewodniczył surogat Jan Wilkszycki, jednak nie jest podane w czym działał zastępstwie).

33. Tamże, s. 104 – 105.

34. Tamże, s. 124 – 125; ADW KK 6, k. 1 – 185.

35. ADW, KK 6, k. 12 – 47v.

36. ADW, KK 6, k. 41v-43v.

37. ADW, KK 6, k. 44v.

38. ADW, KK 6, k. 69v-75v; *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski, Kraków 2000, nr 69/28B.

39. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 101 – 102; zob. też *Indeks* (opr. A. Kozak).

jedynie, gdy w dany dzień przypadało uroczyste święto⁴⁰. Dodatkowo trzy razy do roku (w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz od 13 VII do 24 VIII) sąd zawieszał swoją działalność na czas tzw. wakacji (zob. aneks nr 1, 8 – 10). Oczywiście bieg spraw wstrzymywały również wypadki losowe tj. epidemia w Kaliszu⁴¹. Rozprawy odbywały się przeważnie w domu sędziego i rozpoczynały się około godziny 9. Konsystorz spełniał też funkcję urzędu (czynny był on codziennie, również w okresie wakacji), w ramach której pisarze konsystorscy przyjmowali od stron zeznania w sprawach niespornych i wpisywali je dla umocnienia tego faktu do ksiąg (zob. aneks nr 15).

Ze względu na duże skomplikowanie procesu kanonicznego przy konsystorz funkcjonowała liczna grupa zawodowych adwokatów pomagających stronom w prowadzeniu procesu⁴². Rekrutowali się oni z niższego duchowieństwa Kalisza (Paweł Osanka – mansjonarz kaliski)⁴³, środowiska szkół kaliskich (Andrzej Logika – rektor szkoły przy kościele NMP, potem dzierżawca kościołów parafialnych Kokańcinie i Tykadłowie)⁴⁴ lub nawet z grona mieszczan (Wojciech Mirek – mieszczanin z Kalisza)⁴⁵. Adwokaci stanowili też najpewniej grupę ponadprzeciętnie wykształconą – Wojciech Mirek posiadał uprawnienia notariusza publicznego⁴⁶, a Andrzej Logika był bakałarzem sztuk wyzwolonych⁴⁷.

Świadectwem działalności konsystorza kaliskiego jest bogaty zbiór 7 ksiąg sądowych z lat 1456 – 1502, liczący sobie blisko 1200 kart⁴⁸. Liczba średniowiecznych ksiąg, a nawet sam fakt ich zachowania jest w skali kraju nietypowy, bowiem średniowieczne akta większości oficjalatów foralnych zostały utracone⁴⁹. Będąca przedmiotem edycji księga obejmuje okres od czerwca 1480 (pierwsze wpisy zostały wniesione tuż przed 28 VI) do 23 października 1486 roku⁵⁰. Liczy sobie ona 185 kart formatu *folio* (zbliżony do dzisiejszego A4) oprawionych we współczesną dwudziestowieczną oprawę. Księga w obecnym stanie zachowania wykazuje pewne luki – brak jest zapisów z września, października i połowy listopada 1483 roku,

40. I. Skierska, *Sabbatha sanctifices. Dzień święty w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2008, s. 372 – 388.

41. ADW, KK 6, k. 68v (wpis między 10 X 1482 a 15 I 1483): *Hic iam omnes termi(na) et actus propter invalescentiam aeris et inguinariam pestem suspenduntur*.

42. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 106. Podstawowe informacje o przebiegu procesu kanonicznego podają: B. Przybyszewski, *Wstęp*, w: *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1501 – 1515*, wyd. B. Przybyszewski, Kraków 1965, s. XXVIII – XXXVIII; H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 244 – 251; E. Knapiek, *Akta*, s. 76 – 88; Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna*, s. 63 – 70.

43. ADW, KK 6, k. 8v.

44. ADW, KK 3, k. 93v; KK 4, k. 113; KK 6, k. 146.

45. ADW, KK 6, k. 13.

46. ADW, KK 3, k. 33v; o Wojciechu brak jednak informacji w księdze admisji notarialnych archidiecezji gnieźnieńskiej (A. Gąsiorowski, *Notariusze*), do której wpis był niezbędnym dla każdego notariusza działającego na terenie diecezji.

47. ADW, KK 3, k. 55v.

48. I. Skierska, *Oficjalat*, s. 107 – 109.

49. I. Skierska, *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce: akta sądów kościelnych i kapituł*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 87 (2007), s. 185 – 194.

50. ADW, KK 6; zauważyć należy, że choć księga ma numer szósty to tak naprawdę jest piątą z kolei (w zespole archiwalnym pod numerem 1 istnieje wakat).

trudno jednak orzec, kiedy mogła zaginąć składka, na której były one umieszczone. Księga była prowadzona bardzo starannie, niemalże bez skreśleń (co zapewne jest świadectwem tego, że była ona przepisywana na czysto), poszczególne wpisy posiadają też nagłówki informujące o typie sprawy lub o co najmniej jednej ze spierającej się stron (dokładniej o miejscowości jej pochodzenia). Analiza list świadków obecnych na poszczególnych sesjach sądowych pozwala przypuścić, że za jej prowadzenie odpowiedzialni byli notariusze publiczni Maciej Piotrowy z Zółkowa⁵¹ oraz Jan Stanisławowy z Łądu⁵².

Poza pracami wielokrotnie tu przywoływanej, przedwcześnie zmarłej Izabeli Skierskiej średniowieczne księgi konsystorza kaliskiego nie były jak dotąd przedmiotem szerszych badań naukowych. Nie były one również wykorzystywane przez historyków regionalistów. Szerszej publiczności znane są tylko z kilkudziesięciu raczej niereprezentatywnych wypisów poczynionych na początku XX wieku przez Bolesława Ulanowskiego⁵³. Zauważyć należy, że z księgi obejmującej lata 1480–1486 nie został opublikowany żaden wpis. Fakt ten jest przyczyną wyboru tego rękopisu do poniższej edycji.

Spośród 114 pochodzących z niego zapisek wiążących się z Pleszewem (choćby przez pochodzącego z tego miasta świadka rozprawy bądź krótką wzmiankę) wybrane zostały te, w których co najmniej jedną ze stron sporu była osoba świecka, najlepiej mieszczanin (na analizę stosunków kościelnych przyjdzie jeszcze czas). Wyselekcjonowane w ten sposób sprawy podzielić można łatwo na kilka grup. Pierwsza łączy się ze sferą przemocy i agresji, zarówno tej fizycznej jak i słownej (nr 1, 3, 5, 7, 8, 12, 13, 19). Liczba procesów pozwala zaryzykować stwierdzenie, że ówczesni byli skorzy do bitki i awantur, co poniekąd do dziś uważane jest za polską cechę narodową. Pewne wątpliwości wywołują kolejne skargi plebana Macieja na zniesławienie i obrazę jego osoby przez Andrzeja Partekę (nr 4, 12), wydają się bowiem, że są one powiązane z przegranymi procesami plebana z mieszczaninem (3, 7). Zwrócić należy uwagę, że za każdym razem pleban domagał się od niego wyraźnie wyższej kwoty, od tej, którą sam winien był mu zapłacić. Być może skargi te są przejawem pieniactwa sądowego i stanowią zwykle pomówienie mające na celu zrewanżowanie się rywalowi. Nie jest wykluczone też, że pleban został rzeczywiście znieważony – wtedy słowa Andrzeja byłyby wyrazem ostrego konfliktu, jaki istniał między plebanem a witykiem jego kościoła. Z dwóch względów za interesującą należy uznać również sprawę Macieja prepozyta w Grodzisku i mieszczki pleszewskiej Katarzyny. Z jej przebiegu wywnioskować można, że kobieta była winna duchownemu płaszcz z płótna amsterdamskiego, ten zaś nie mogąc zapewne wygzekwować jego zwrotu postanowił odebrać go Katarzynie siłą, co skończyło się bójką i skargą kobiety. Zastanawia też duchowny nie wahający się posłużyć przemocą, aby dość swoich praw. Jest to intrygujące tym bardziej, że był to niewątpliwie człowiek dużej wiedzy, który broniąc swoich racji cytuje z pamięci reguły prawa kanonicznego.

51. A. Gąsiorowski, *Notariusze*, nr 392.

52. Tamże, nr 265.

53. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t II: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesis Gneznensis et Poznaniensis (1403–1530)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902, nr 1890–1955; *Acta*, t. III, cz. 1: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesis Plocensis, Wladislaviensis et Gneznensis (1422–1533)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1908, nr 859–876.

Istotny problem stanowili niesolidni dłużnicy, nie skorzy do zwrotu swoich należności (4, 6, 10, 14, 15), a nawet celowo opóźniający proces o ich zasądzenie. Taktyka przedłużania sporu nie zawsze okazywała się jednak trafna, o czym przekonaliśmy się przywoływany już Maciej pleban w sporze z Andrzejem Parteką – koszty ciągnącego się ponad rok procesu (jego bieg na kilka miesięcy przerwała panująca w Kaliszu epidemia) przekroczyły wartość sumy głównej. Interesująca wydaje się być również sprawa dwóch Janów – zarządcy z Gołuchowa i kleryka pleszewskiego. Duchowny domagając się zwrotu pożyczki udzielonej jeszcze przez jego ojca Andrzeja Partekę pozwał włodarza, nie wiedząc, że właściwym dłużnikiem był kanonik poznańskiej kapituły katedralnej Andrzej Gołuchowski⁵⁴. Być może kanonik, mimo wysokiej pozycji w hierarchii kościelnej, był w złej kondycji finansowej i ukrywał fakt pożyczania pieniędzy wyręczając się pośrednikami. Niejako przy okazji można zastanowić się, czy źródłem bogactwa i wysokiej pozycji w Pleszewie Andrzeja Parteki i jego potomków, nie było czasem niemile widziane w średniowieczu udzielanie pożyczek na procent (lichwa)⁵⁵.

Napisać można też przewrotnie, że nie uiszczanie na czas należności miało też dobre strony – tylko dzięki temu utrwalone zostały informacje o wystroju wnętrza fary pleszewskiej, w której stać miały malowane figury, przedstawiające najpewniej Chrystusa, Matkę Boską lub świętych (może św. Jana Chrzciciela).

Do dziś aktualny wydaje się być problem odpowiedzialności gospodarza (w tym przypadku gospody) za rzeczy pozostawione przez klienta w jego lokalu (nr 18), niestety nie jest znane rozstrzygnięcie tej sprawy. W kontekście długów wspomnieć też należy o wpisanym do księgi konsystorskiej zobowiązaniu do zapłaty należności szlacheckiej Katarzyny ze Strzydzewa, która miała nastąpić m.in. w „święto św. Jana, w które odbywa się w Pleszewie jarmark” (w ciągu roku obchodzono kilka wspomnień liturgicznych dwóch świętych Janów – Ewangelisty i Chrzciciela). Pokazuje ono, że wydarzenia z życia miasta (tj. jarmark) i sam Pleszew stanowiły dla okolicznych mieszkańców różnych stanów istotny punkt odniesienia.

Ciekawym źródłem poznania ówczesnej obyczajowości są sprawy małżeńskie (nr 2, 9, 16, 17). Nietypowa dla średniowiecza jest sprawa mieszczanina pleszewskiego Michała, który został porzucony przez swoją żonę. Próbował on z pomocą oficjała skłonić ją do podjęcia na nowo pożycia małżeńskiego, ta jednak złożyła wnioski o unieważnienie małżeństwa (*de facto* o rozwód, nie powołała się przy tym bowiem na żadną z przeszkód małżeńskich). Podobna jest sprawa (choć tym razem przedstawiona jest ona z perspektywy kobiety) Katarzyny Słockiej mieszkanki pleszewskiej, na którą za opuszczenie męża i unikanie sądów kościelnych nałożona została kara ekskomuniki. Sankcje te musiały być dla niej na tyle dotkliwe, że podjęła ona starania o jej zdjęcie i o uregulowanie sytuacji rodzinnej. Z drugiej strony wypada zauważyć, że wzmianki o Katarzynie w pleszewskiej księdze radzieckiej

54. Biogram kanonika zestawili P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012, nr 11.

55. Andrzej był burmistrzem pleszewskim w 1467 roku (ADW, KK 4, k. 130v-131), jako wójt natomiast poświadczony jest 12 lat później (ADW, KK 5, k. 310). Jego syn Jan w 1490 roku odnotowany został jako pleban w Tursku (ADW, KK 7, k. 62). Nie jest znany natomiast stopień pokrewieństwa (oczywiście o ile takie zachodzi) z Szymonem Parteką ławnikiem pleszewskim w latach 1500–1505. Zob. A. Kozak, *Wójtowie*, s. 211.

z 1486 i 1487 sugerują, że wiodła ona później samodzielne życie z dala od męża (jest w nich mowa o nieruchomościach Słockiej, a nie Słockiego)⁵⁶.

Nie do końca jasny jest proces pomiędzy Świętosławem i Katarzyną, którzy „twierdzili, że są małżeństwem”. Takie sformułowanie sugeruje, że nie mieli oni pewności, co do tego faktu. Wydaje się, że źródłem ich wątpliwości był ówczesny dualizm formy zawierania małżeństwa, w którym obok formy kościelnej współistniały śluby tradycyjne, zawierane poprzez słowa przysięgi i podanie rąk. Ten drugi sposób budził czasem wątpliwości i problemy – strony kwestionowały sam fakt wypowiedzenia słów, ich znacznie (zbliżony był ceremoniał zaręczyn), zdarzało się też, że jeden z małżonków zawierał takie śluby z różnymi osobami w różnych oddalonych od siebie wsiach. Nie jest też wykluczone, że Katarzyna i Świętosław żyli po prostu jak w małżeństwo, lecz bez ślubu (w konkubinacie) i pod presją społeczną oraz ze strachu o zbawienie (można zastanawiać się, czy pleban nie wypominał im tego związku z ambony strasząc karami piekielnymi) postanowili oficjalnie zakończyć swój związek.

Ciekawa jest wreszcie sprawa Elżbiety (reprezentowanej przez ojca, choć prawo kanoniczne pozwalało kobiecie samodzielnie stawać przed sądem) i wójta pleszewskiego Świętosława. Według zgodnej opinii stron byli oni ze sobą spokrewnieni w zbyt bliskim stopniu (prapradziadek Elżbiety był jednocześnie pradziadkiem Świętosława – jest to pokrewieństwo IV stopnia komputacji kanonicznej i VII w rzymskiej), co stanowi w prawie kanonicznym przyczynę zrywającą i stanowi podstawę do unieważnienia małżeństwa. Zaskakuje doskonała znajomość genealogii swojej rodziny u spierających się stron (choć może nie była ona aż tak dobra, skoro sprawa wyszła na jaw dopiero po ślubie). Można się też zastanawiać czy pokrewieństwo nie zostało wykorzystane, jako pretekst do rozwiązania nieukładającego się małżeństwa (wydaję się, że w niewielkich społecznościach miasteczek i wsi, istniało wiele par, w których strony były spokrewnione w zabronionym stopniu, jednak takie sprawy były stosunkowo rzadko rozpatrywane przez sądy kościelne). Zwrócić należy też uwagę, że pomimo zgodności w zeznaniach i wnioskach obu stron oficjał nakazał przeprowadzenie postępowania dowodowego (powołano świadków), co uznać należy za przejaw działania reguły *favor matrimonii*.

Oczywiście przedstawiona tu edycja nie wyczerpuje możliwości badawczych ksiąg konsystorza kaliskiego. Pamiętać należy, że stanowi ona jedynie subiektywny wybór z zaledwie jednej z siedmiu średniowiecznych ksiąg. Być może należałoby rozważyć przygotowanie pełnej edycji wypisów pleszewskich obejmujące cały omawiany zespół. Przyniosłoby to z pewnością istotne rezultaty: konsystorz kaliski dostarcza informacji o mieście w części okresu, z którego nie zachowały się księgi miejskie (1456–1484), poruszane są w nim całkowicie odmienne kategorie spraw, pozwalające na odtworzenie niektórych scen z życia codziennego mieszczan, wreszcie daje szansę na poznanie środowiska pleszewskiego duchowieństwa (w szczególności tego niższego), które na kartach ksiąg miejskich gości bardzo rzadko. Nie można zapominać też, że konsystorz kaliski stanowi ciekawy obiekt badań sam w sobie (kancelaria, personel konsystorski, w szczególności surogaci i adwokaci), którego

⁵⁶. *Najstarsza*, zap. nr 5, 12.

właściwe rozpoznanie byłoby istotnym wydarzeniem dla badań nad historią całego regionu.

* * *

ANEKS

(Archiwum Archidiecezjalne we Włocławku, Akta Konsystorza Kaliskiego, 6)

Niniejsza edycja przygotowana została do druku według zasad *Projektu instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku* („*Studia Źródłoznawcze*”, t. I (1957), s. 155 – 181) przedstawionej przez Adama Wolffa. W tekście zastosowane zostały z tego względu następujące symbole edytorskie: { } na oznaczenie słów przekreślonych, < > dla oddania fragmentów dopisanych na marginesie lub pomiędzy wierszami, () dla uzupełnień poczynionych przez wydawców oraz [], w których umieszczono rozwiązanie dat, numery kart, wreszcie znakiem „!” oznaczono błędy w podstawie rękopiśmiennej. Wydawane zapiski nie zostały podane w kolejności ich występowania w rękopisie księgi, lecz uporządkowano je tak, aby w jednym ciągu (i pod jednym numerem) znajdowały się wszystkie dotyczące danej sprawy, te zaś dopiero zostały przytoczone w kolejności chronologicznej. Poszczególne procesy wyposażone zostały w obszernie streszczenia w języku polskim traktujące daną sprawę jako jedną całość. Wydawca winien jest wreszcie złożyć podziękowania prof. Tomaszowi Jurkowi za przejrzenie tekstu edycji oraz cenne uwagi.

1. *Duchowny Stanisław z Benic w sprawie, jaką miał z Maciejem plebanem w Pleszewie, po wniesieniu prawidłowo wykonanego pozwu, oświadczył, że Maciej, nie wiadomo jakim wiedziony duchem, rzucił się na niego z pięściami, uderzył go oraz zadał mu w głowę ranę siną, za które to obrażenia domaga się on 1 wiar-dunku. Działo się to w obecności Wojciecha Mirka adwokata Macieja, który zaprzeczył twierdzeniom strony przeciwnej oraz zwrócił się do oficjała o kopię pisma procesowego Stanisława, zabezpieczenie jego stawiennictwa i wyznaczenie terminu na wyłożenie swoich racji. Stanisław złożył przysięgę [że będzie się stawiał w sądzie], a oficjał polecił [sporządzić kopię pisma] dla Macieja oraz wyznaczył termin kolejnego posiedzenia na pierwszą sesję po wakacjach konsystorskich.* [k. 4v, 12 VII 1480] *In causa discreti Stanislai de Binicze ex una et honorabilis domini Mathie plebani de Pleschow parte ab altera oblata cittacione debite executata, idem Stanislaus verbo et generaliter proposuit contra plebanum prefatum, quomodo nescitur quo spiritu ductus, manus violentas in ipsum yecit ipsumque percusit et ad caput ipsi lividum infixit wlnus, pro quo wlnere peti(vi)t unum fertonem. In presencia magistri Alberti Mirek procuratoris plebani prefati de reconveniando protestantis copiamque libelli et terminum ad dicendum contra petentis necnon ipsum Stanislauum clericum caucionare de iuri <ponendo> similiter petentis. Et ibidem idem Stanislaus iuravit et domino Mathie plebano terminum copia decreta, terminum ad reconveniendum et dicendum contra prima iuris post vaccancias pro termino deputavit, presentibus, ut in actis.*
2. *Szacowny Michał mieszczanin z Pleszewa, w sprawie jaką miał z szacowną Agnieszką swoją prawną żoną również z Pleszewa, po osobistym wniesieniu prawidłowo wyegzekwowanego pozwu, oświadczył, że wspomniana kobieta wy-pędziła go od siebie i nie chce z nim przebywać. Michał zwrócił się do oficjała z prośbą o nakazanie jej wspólnego zamieszkania. Z drugiej strony Agnieszka*

powołując się na uroczystą przysięgę przez nią złożoną, zwróciła się o rozdzielenie ich od siebie. Oficjał dla okazania im sprawiedliwości odesłał sprawę przed sąd arcybiskupa i wyznaczył termin posiedzenia na 5 dzień po jego przybyciu do Opatówka.

[k. 5v, 4 X 1480] In causa honesti Michaelis opidani de Pleschow contra honestam Agnetem consortem suam legitimum de ibidem, laicus per se oblata cittance debite executata proposuit, quomodo ipsa femina ipsum laicum de se propulit nec cum eodem demorari vlt, petens eam ad commanendum sibi compelli. Ex adverso femina allegavit votum solemne per ipsam factum, petens se ab eodem divorciari et alias eosdem pro iusticia eis monstranda ad dominum reverendissimum remitti et terminum prefigi et ius remisit et terminum comparandi coram ipso reverend(issim)o in Opathow, quinta die post suum felicem ingressum prefixit et assignavit, presentibus.

3. *Uczony Jan, kleryk z Pleszewa, w sprawie jaką miał z pewnym Janem również z Pleszewa oświadczył, że świecki, nie wiadomo jakim wiedziony duchem, rzucił się na niego z pięściami i w skutek tego gwałtu zabrał mu czapkę oraz czepiec wartości 6 i 3 groszy. Jakby tego jeszcze było mu mało, uderzył kleryka i zadał mu niejedną siną ranę. Uczony Jan ocenił swoją szkodę na co najmniej 2 grzywny i poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Obecny na rozprawie świecki zaprzeczył temu, co zostało opowiedziane i z zamiarem zawiązania sporu poprosił, aby nie zostało mu nakazane to, o co prosi druga strona. Kleryk przedstawi dowody na 15 dzień.*

[k. 32v-33r, 10 IX 1481] Pleschow. Die Lune decima mensis Septembris in causa disciplinati Johannis de Pleschow ex una et Johannis de ibidem parte ex altera, idem Johannes clericus verbo proposuit Johannem contra prefatum, quomodo ipse Johannes [k. 33] laicus, nescitur quo spiritu ductus, in ipsum clericum suas iniecit manus violentas, qua violencia sibi mitram valoris sex grossorum et peplum trium [?] recepit et istis non contentus ipsum percussit sibique nonnulla vlnera livida intulit. Quam vlnerationem et violenciam extimavit ad duas marcas, extimacione minori extimavit, petens etc. In presencia Johannis prefati narrata, prout narrantur, nagantis petentisque petita fieri non debere litem animo contestandi. Ex adverso Johanne clerico petente probaturam se offerente, probabit in quindena pro prima dilacione, presentibus, ut supra.

4. [22 II] *Tomasz pleban w Pamięcinie zeznał na polecenie oficjała, że przedstawił czcigodnemu Maciejowi plebanowi w Pleszewie pozew pracowitego Szymona z Koźmina, któremu to wyznaczono termin do stawiennictwa na dzień dzisiejszy w porze nieszpórów. Po wysłuchaniu powyższej relacji Szymon oświadczył, że pleban w Pleszewie jest mu dłużny 9 florenów i poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Obecny na sesji Maciej zwrócił się o czas do namysłu, ustanowił swojego adwokata w osobie Pawła Osanka z Kalisza, a oficjał odroczył sprawę na 8 dzień. [29 II] Następnie Paweł Osanka w imieniu plebana zaprzeczył twierdzeniom Szymona i poprosił z zamiarem zawiązania sporu, ażeby Maciejowi nie zostało nakazane to, o co prosi druga strona. Obecny na rozprawie Szymon zaferował przysięgę [jako dowód], którą złożył w śróde po Przewodzie Wielkanocy. Tegoż też dnia [17 IV] oficjał wydał wyrok w sprawie, w którym nakazał plebanowi*

zapłacenie Szymonowi spornych 9 florenów w ciągu 15 dni po rygorem kar kościelnych oraz zwrot kosztów procesu, których obliczenie zostało odłożone na później. 19 maja Szymon wniósł pozew o ustalenie kosztów procesu z Maciejem plebanem, w wyniku czego oficjał oszacował wstępnie ich wysokość na 8 groszy i nakazał ich zapłatę w ciągu 15 dni również pod rygorem kar kościelnych. Tego samego dnia Szymon skwitował zapłatę zasądzonych mu wcześniej 9 florenów.

[k. 54, 22 III 1482] Coszmyń propositio contra Pleschow. Thomas in Pamyanczyno plebanus mandato domini retulit, se citasse honorabilem Mathiam in Pleschow ad instanciam laboriosi Simonis de Coszmyń, cui horam vesperorum diei presentis pro termino assignavit et relacione facta, idem Simon verbo proposuit Mathiam contra prefatum pro novem florenis certi et legitimi debiti, petens etc. Mathia presente terminum ad deliberandum petente et dominus octavam pro termino deputavit, presentibus, ut supra.

[k. 54v, 22 III 1482] Constitutio Pleschow. Mathias in Pleschow plebanus in suum verum et legitimum procuratorem Paulum Ozanka de Calisch constituit ad agendum et defendendum cum clausulis opportunis in causa, quam movere sibi intendit Simon de Coszmyń, promittens de rato et grato, presentibus, ut supra.

[k. 55, 29 III 1482] Coszmyń, Pleschow. In causa Simonis de Coszmyń contra Mathiam in Pleschow plebanum, Paulus Ozanka procurator plebani ad propositionem dicti Simonis pridie factam negavit narrata, petens petita fieri non debere animo littem legitime contestandi. Simone presente iuramento suo deferente et iurabit feria quarta post Conductum Phasce [17 IV], presentibus, ut supra.

[k. 56, 17 IV 1482] Sententia diffinitiva Coszmyń. Dominus per suam sententiam diffinitivam mandavit et decrevit honorabili Mathie in Pleschow plebano novem florenos infra hinc et quindenam provido Simoni opidano de Coszmyń Maiori solvere et dare, ecclesiasticis sub censuris, ipsum Mathiam plebanum sibi Simoni in expensis condemnando, quarum taxationem sibi imposterum reservando, presentibus, ut supra.

[k. 59, 17 V 1482] In causa providi Simonis de Coszmyń et Mathie in Pleschow plebani, idem Simon cittance oblata petivit expensas taxari in causa ipsorum factas et dominus ad instantem petitionem parcium primo moderamine ad octo grossos taxavit, quos sibi Simoni in quindenam solvere mandavit sub censuris, presentibus, ut supra.

[k. 59v, 17 V 1482] Quittacio Pleschow. Simon de Coszmyń opidanus recognovit, se recepisse et in effectum levasse novem florenos Vngaricales veri et iusti ponderis certi et legitimi debiti a Mathia in Pleschow plebano, de quibusquidem novem florenis sic sublatis ipsum Mathiam quittat et quittum reddit per presentes et pro solucione rata et grata habuit et habet, presentibus, ut supra.

5. *Paweł pleban w Dobrzeczu zeznał na polecenie oficjła, że przedstawił Szymonowi mieszczaninowi z Koźmina pozew Macieja plebana w Pleszewie, któremu to wyznaczono termin do stawiennictwa na dzień dzisiejszy w porze niesporów. Po wysłuchaniu powyższej relacji pleban oświadczył, że Szymon zniestawił i oczernił go słowami najgorszymi i najnikczemniejszymi na niejednej sesji sądu miejskiego w Pleszewie. Maciej ocenił tę obrazę i zniestawienie na co najmniej*

100 grzywien i poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Obecny na sesji Szymon zaprzeczył opowiedzianemu zamiarem zawiązania sporu. Z drugiej strony pleban zaferował przysięgę [jako dowód], którą złożył na 15 dzień.

[k. 59v, 17 V 1482] Pleschow. Paulus in Dobrcza plebanus mandato domini retulit, se citasse {Mathiam} in <Simonem> Coszmyrn opidanum ad instanciam Mathie in Pleschow plebani, cui horam vesperorum die presenti pro termino deputavit et relacione facta idem plebanus verbo et generaliter proposuit laycum contra prefatum, quomodo ipse laycus ipsum plebanum nonnullis plebiscitis in opido Pleschow diffamavit et dehonestavit verbis pessimis et turpissimis, quam dehostacionem et vituperacionem extimavit minori extimacione ad centum marcas, petens etc. Simone presente narrata negante littem animo legitime contestandi. Ex adverso plebano presente iuramento suo deferente, iurabit in quindena, presentibus, ut supra.

6. [28 VI 1482] Andrzej Parteka, w sprawie jaką miał z Maciejem plebanem w Pleszewie, po wniesieniu pozwu, oświadczył, że Maciej przybył do niego i kupił 2 korczyki soli po 16 groszy [każdy], za które jak dotąd nie zapłacił. Andrzej poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Obecny na sesji Paweł Osanka adwokat plebana zwrócił się o wyznaczenie terminu na przedstawienie zarzutów procesowych, a oficjał wyznaczył posiedzenie na 8 dzień. Następnie [5 VII] adwokat Macieja zaprzeczył opowiedzianemu zamiarem zawiązania prawowitego sporu. Obecny na sesji Andrzej zaferował przedstawienie dowodów, które przedłożył na 8 dzień. Po tygodniu [12 VII] Andrzej Parteka po przedłożeniu pozwu przywiódł przed oficjała świadków nim wymienionych, mianowicie Wojciecha i Bartłomieja z Pleszewa i poprosił o dopuszczenie ich do postępowania oraz odebranie od nich przysięgi o mówieniu prawdy, którą jako święccy złożyli dotykając palcami wyobrażenia Ukrzyżowanego. Obecny na sesji Paweł Osanka domagał się przedstawienia świadkom dodatkowych pytań oraz o odrzucenie ich dotychczasowych zeznań. Następnie [9 IX] Andrzej Logika adwokat Parteki po wniesieniu właściwie wykonanego pozwu zwrócił się do oficjała pod nieobecność plebana o publiczne ogłoszenie zeznań świadków, na co ten przystał nakazując jednocześnie sporządzenie ich odpisów [dla strony przeciwnej]. Bieg sprawy wznowiono po kilku miesiącach [9 IV 1483], kiedy to Andrzej Parteka zwrócił się po wniesieniu właściwie wyegzekwowanego pozwu o zamknięcie sprawy, czego domagał się również Maciej. Oficjał przystał na wnioski stron i polecił zamknąć [postępowanie dowodowe] w sprawie. Na kolejnej rozprawie [28 V] Andrzej Parteka zgodnie z wymogami terminu złożył w obecności obu adwokatów przysięgę potwierdzającą, że wartość przedmiotu sporu wynosi 16 groszy [za każdy korczyk], na skutek czego oficjał wydał wyrok ostateczny, w którym nakazał plebanowi ich zapłatę w ciągu 15 dni. Po tygodniu [4 VI] Andrzej Parteka zwrócił się do oficjała z wnioskiem, aby udzielono mu gońca konsystorskiego do pozwania Pawła Osanki adwokata plebana, w celu poinformowania go o ustaleniu wysokości kosztów sądowych. Następnie złożył on osobistą przysięgę, poświadczającą ich sumienne obliczenie. Oficjał zaś zachowując umiar ocenił je na 3 wiardunki (36 groszy) i polecił ich zapłatę wraz z 16 groszami [za każdy korzec] sumy głównej w ciągu 15 dni. Wreszcie 18 czerwca Maciej pleban w Pleszewie zobowiązał się [zapewne w wyniku ugody z wierzycielem], że zapłaci Andrzejowi Partece 16 skojców [32 grosze] na święto Ścięcia

św. Jana Chrzciciela [29 VIII], a 3 wiardunki [36 groszy] na święto św. Michała [29 IX], pod rygorem zapłaty kary umownej w wysokości 10 grzywien, na którą to rzeczony pleban przystał oraz nałożenia kar kościelnych.

[k. 63, 28 VI 1482] Pleschow. In causa Andree Partheke et Mathie de Pleschow plebani, Andreas citacione oblata proposuit Mathiam contra prefatum, quomodo ipse plebanus veniens ad ipsum Andream emit duos choros salis per sedecim grossos, quos nondum solvit, petens etc. Paulo Ozanka procuratore plebani terminum ad excipiendum petente et dominus octavam pro termino limitavit. [k. 64, 5 VII 1482] Parteca. In causa {ma} Andree Parteca contra Mathiam in Pleschow plebani, Paulus Ozanka plebani procurator ad propositionem factam negavit narrata litem animo legitime contestandi. Andrea presente probaturam se offerente et probabit in octava pro dilacione prima. Presentibus, ut supra.

[k. 65, 12 VII 1482] Inductio testium Parteca. In causa providi Andree Parteca de Pleschow opidani et Mathie de ibidem ab altera partibus, Andreas oblata cittacione, testes in cittacione contentos, videlicet Albertum et Bartholomeum de ibidem induxit, petens eosdem admitti et iuramenta ab eis exigere, qui ut layci tactis digitis imagine Crucifixi iuraverunt dicere veritatem. Paulo Ozanka procuratore plebani de dandis interrogatoriis et de excipiendo protestante.

[k. 67v, 9 IX 1482] Publicacio testium Pleschow. In causa providi Andree Parteca et Mathie plebani in Plechow, Andreas Logica procurator Parteca cittacione oblata executata petivit dicta testium in contumaciam plebani dicta testium [!] publicari et dominus ad instantem petitionem in contumaciam plebani dicta testium [!] publicavit et copias decrevit, presentibus, ut supra.

[k. 80, 9 IV 1483] Conclusio Pleschow. In causa Andre(e) Parteca de Pleschow et plebani de ibidem parte ex altera, Parteca cittacione oblata debite executata petivit in ipsa causa concludi. Plebano presente id ipsum petente et dominus ad petita parcium in causa conclusit.

[k. 85v, 28 V 1483] Iuramentum Parteca. In causa providi et honorabilis Andree Parteca et Mathie plebani de Pleschow, Paulo Ozanka procuratore per cursorem cittato et relacione facta, in presencia eiusdem procuratoris ipse Andreas Parteca iuxta exigenciam termini iuravit valorem propositionis sue sedecim grossorum, quos eidem in quindena per sententiam diffinitivam exolvere mandavit, presentibus, ut supra.

[k. 87, 4 VI 1483] Partheke. In causa providi Andree Parteca de Pleschow et Mathie plebani parte ab altera de ibidem, idem Andreas petivit sibi dari cursorem ad cittandum magistrum Paulum Ozanka procuratorem Mathie ad videndum expensa taxari et relacione facta idem Andreas prestitit corporale iuramentum de fideli taxatione expensarum. Et ibidem dominus ad instantem petitionem dicti Andree salvo mod(e)ramine ad tres fertones taxavit, quos sibi in quindena solvere mandavit unacum sedecim grossis principalis debiti, presentibus, ut supra.

[k. 92, 18 VI 1483] Obligatio pro Parteca. Constitutus personaliter Mathias in Pleschow plebanus sponte et libere obligavit et presentibus obligat sedecim skotos [!] pro festo Decolacionis sancti Johannis Baptiste et tres fertones pro festo sancti Michaelis festis sese continue et immediate sequentibus provido Andree Parteca de Pleschow opidano dare et solvere sub vadio decem marcarum

et ecclesiasticis sub censuris, ad quas se ipse plebanus sponte subdidit. Presentibus ibidem Andrea Logica et Nicolao Cosacz suburbano testibus.

7. [30 VIII 1482] Szanowna Katarzyna z Pleszewa, w sprawie jaką miała z Maciejem prepozytem w Grodzysku, po wniesieniu pozwu oświadczyła, że ten będąc w jej domu, nie wiadomo jakim wiedziony duchem, uderzył ją i wyrwał jej włosy. Obecny na sesji Maciej zaprzeczył tym twierdzeniom. Kobieta zaoferowała przeprowadzenie dowodu, który przedstawi na 15 dzień. Następnie [14 IX] oficjał ustanowił wybranych przez strony sędziów polubownych w osobach Macieja plebana w Pleszewie, Mikołaja plebana w Kajewie oraz Mikołaja Roja mansjonarza w Pleszewie i dał im 15 dni na działanie. Po kilku miesiącach jednak [17 II 1483] Katarzyna zwróciła się do oficjała [o nakazanie zapłaty] 1 grzywny zasądzonej jej [przez sędziów polubownych] w Pleszewie. Maciej prepozyt w Grodzysku stwierdził, że „nie wart wierności, kto sam złamał wiarę” [reguła prawa kanonicznego], bowiem Katarzyna na podstawie ugody winna była mu oddać płaszcz z płótna amsterdamskiego, czego nie uczyniła w terminie im wyznaczonym. Ponadto Maciej domagał się, aby nie została mu nakazana zapłata oraz aby oficjał wydał wyrok bez rozpoznania sprawy [czyli, aby odmówił nadania skardze Katarzyny biegu], co też ten po namyśle uczynił.

[k. 66, 30 VIII 1482] Pleschow, Grodzysko. In causa honeste Katherine de Pleschow contra Mathiam prepositum de Grodzysko, ipsa femina cittance oblata contra ipsum proposuit, quomodo ipse nescitur quo spiritu ductus ipsam feminam in sua domo percussit et depilavit, petens etc. Mathia presente narrata negante. Ex adverso femina presente probaturam se offerente et probabit in quindena, presentibus, ut supra.

[k. 68, 14 IX 1482] Grodzysko. In causa Katherine de Pleschow mulieris et Mathie prepositi in Grodzysko, dominus inter ipsas partes Mathiam in Pleschow, Nicolaum in Cayewo plebanos et Nicolaum Roy mansionarium arbitros et amicabiles compositores proxima die dominica locandos deputavit, decern(endo) per ipsos partes decreta firmiter teneri alias tenendi in quindena ipsis partibus in Calisch ad idem faciendum deputavit. Presentibus, ut supra.

[k. 73, 17 II 1483] Pleschow, Grodzysko. Mathias in Grodzysko plebanus...^a. In causa Katherine de Pleschow et Mathie in Grodzysko plebani, mulier petivit marcam in plebano Mathia ex concordia, quam allegavit fore factum [!] inter se et ipsam [!] in Pleschow. Ex adverso plebanus allagavit, quod (fides) frangenti fidem frangitur eidem in eo, quod ex causa eiusdem concordie palium ipsa Katherina Astradomiensis coloris debuit eidem plebano restituere et non restituit ad terminum inter eos limitatum. Et Katherina ex confessato petivit eundem plebanum in marca comdemnari. Ex adverso plebano allegante, quod non debet comdemnari ex causa supradicta et alias interloqui et dominus deliberatus interloquetur.

8. [12 II] Jakub Kuba z Pleszewa ustanowił swoim adwokatem uczonego Pawła Osankę w sprawie, jaką zamierza wytoczyć Maciejowi plebanowi z Grodziska. Następnie Kuba oświadczył, że pleban pewnego razu przyszedł nocą do karczmy z zamiarem czynienia krzywdy i uderzył go wtedy oraz zranił aż do wylania krwi.

^a Zdanie urwane.

Kuba wycenił to zranienie na 12 grzywien i poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Obecny na sesji pleban zwrócił się o wyznaczenie terminu do namysłu, na co przystał oficjał odraczając rozprawę na 15 dzień. Następnie [4 III] wszystkie sprawy jakie miał pleban z Grodziska (z Kubą z Pleszewa, Wszółowskim i jego służką oraz Ferstkiem] zostały odroczone na pierwszą sesję po wakacjach konsystorskich.

[k. 72, 12 II 1483] Pleschow, Grodzysko. Jacobus Cuba de Pleschow in suum verum procuratorem magistrum Paulum Ozanka constituit in causa, quam movere intendit Mathie in Grodzysko plebano ad agendum et defendendum cum clausulis oportunis et forma meliori promittens, de rato. Et ibidem procurator Mathie [!!] Cuba verbo proposuit plebanum contra prefatum, quomodo ipse plebanus de nocte ad thabernam veniens animo iniuriandi ipsum laicum percussit et wlneravit ad effusionem sangwinis, quam wlneracionem extimavit ad duodecim marcas petens etc. Plebano presente terminum ad deliberandum petente et dominus quindenam limitavit. Presentibus, ut supra.

[k. 76, 4 III 1483] Grodzysko. Cuba de Pleschow, Scholowski, Ferstek et familiari Scholowski cum plebano in Grodzysko terminum ad idem faciendum continuatur ad primam iuris post vaccancias. Presentibus, ut supra.

9. *W sprawie pomiędzy Świętosławem i Katarzyną z Pleszewa twierdzących, że są małżeństwem od dwóch lat, małżonkowie zarzucili sobie wzajemnie nieprawowity związek małżeński i ze względu na zbawienie swoich dusz z ważnych powodów zwrócili się do oficjała o wzajemne oddzielenie od siebie. Ten wyznaczył termin do dowiedzenia swoich racji na pierwszą sesję po wakacjach konsystorskich.*

[k. 76, 4 III 1483] Pleschow. In causa Swyanthoslai et Katherine de Pleschow assertorum coniugarium [?] a duobus annis alter alterum ibidem acusavit de illegitima matrimoniali copula, ob salutem animarum suarum hincinde petiverunt ex certis causis invicem seperari, quibus dominus terminum primam iuris post vaccancias ad allegandum alias ad probandum limitavit et cittacionem decrevit. Presentibus, ut supra.

10. *[7 III] Jan malarz wystąpił przeciwko Andrzejowi Partece witrykowi kościoła parafialnego w Pleszewie ze względu na niestaranność w jego pracy, w związku z malowidłem, jakie malarz zaczął tworzyć w kościele w Pleszewie. Jan zwrócił się [do oficjała o zasądzenie] trzech grzywien za błędy witryków i pół kopy (30 groszy) za pracę. Andrzej Parteka po rozważeniu sprawy odpowie na pierwszej sesji po wakacjach konsystorskich. Następnie [9 IV] Andrzej dowiedzie 15 dnia, że Jan winien jest odmalować figury w kościele pleszewskim.*

[k. 76v, 7 III 1483] Johannes pictor proposuit contra Andream Parteca de Pleschow ratione neglectionis in suo labore, prout in ecclesia ibidem picturam incepit, ratione defectuum vitricorum trium marcarum et pro laboribus media sexagena petens etc. Et Andreas Parteca deliberatus respondebit prima iuris post vaccancias.

[k. 79v, 9 IV 1483] Pleschow, pictor. Andreas Parteca vitricus ecclesie in Pleschow in quindena probabit, quod pictor Johannes debet depingere statuas in ecclesia Pleschoviensi pro dilacione prima. Presentibus, ut supra.

11. *[14 III] Wojciech kleryk ze szkoły NMP w Kaliszu, w sprawie jaką miał z Mikołajem Ciężkim z Pleszewa, oświadczył, że w dzień tegorocznych ostatków w domu jego*

ojca [wystąpił] gwałtownie przeciw Bogu i sprawiedliwości i szarpał go po trzykroć za włosy wraz z kompanami. Ponadto, dodając złe do złego, uderzył kłeryka w głowę i zadał mu ranę siną. Wojciech wycenił rzeczoną niesprawiedliwość, gwałt i uderzenia na 12 grzywien i poprosił oficjała [o ich zasądzenie]. Obecny na sesji świecki zwrócił się o czas do namysłu, wobec czego oficjał wyznaczył rozprawę na pierwszą sesję po Przewodzie Wielkanocy. Następnie [14 V] Mikołaj zgodnie z wymogiem terminu zaprzeczył opowiedzianemu, tak jak zostało to opowiedziane, twierdząc, że chwycił Wojciecha za włosy broniąc się przed jego napaścią na niego, [w chwili], gdy kłeryk chciał wyciągnąć nóż, [wskutek czego kłeryk] zranił go w palec. [Oficjał postanowił, że] obu stronom należy się dowód na 15 dzień. Na kolejnej sesji [29 IV] odnotowano, że Mikołaj udowodni swój zarzut na 8 dzień. Wreszcie [6 VI] Wojciech kłeryk zeznał, że otrzymał 3 wiarunki z 4 groszami [40 groszy] za swoje krzywdy i szkody zadane mu Mikołaja Przemózdzięgo z Pleszewa [zapewne identycznego z Mikołajem Ciężkim], którego uwalnia kwitując go z tych pieniędzy.

[k. 77v-78, 14 III 1483] Clericus, Pleschow. In causa ingeniosi et providi Alberti clerici de sancta Maria et Nicolai Cyąschki de Pleschow, clericus cittance oblata executata verbo proposuit laycum contra prefatum, quomodo ipse in festo Carnisprivii nuper elapso in domo sui patris ipsum acriter contra Deum et iustitiam depilavit trina vice sine intermissione una cum suis complicibus. Et mala malis accumulando ipsum clericum percussit ad caput sibiue winus lividum intulit, quam iniuriam, [k. 78] violenciam, percussiones extimat ad duodecim marcas, petens etc. Laico presente terminum ad deliberandum petente et dominus primam iuris post Conductum sancti [!] Phasce pro termino limitavit. Presentibus, ut supra.

[k. 81a-81av, 14 IV 1483] Die Lune XIII mensis Aprilis, in causa Alberti ab una et Nicolai de Pleschow parte ex altera. Nicolaus iuxta exigenciam termini negavit narrata, prout narratur, allegando, quod in defendendo se ab iniectioe manuum violentorum in eum, [k. 81av] dum ipsum cultello fingere voluit, prout eum wlneravit in digitum, arripuit eum criniti et partibus hincinde probatio incumbit ad quindenam, presentibus, ut supra.

[k. 84, 29 IV 1483] Pleszow. Nicolaus de Pleschow suam intencionem probabit in octava contra Albertum clericum de scola sancte Marie.

[k. 89, 6 VI 1483] Quittacio clerici. Albertus clericus de sancta Maria recognovit, se recepisse et in effectu levasse tres fertones cum quatuor grossis pro suis offensis et iniuriis per Nicolaum Przemoszgy de Pleschow sibi illatis, quem Nicolaum liberum mittit ipsum de ipsis peccuniis quittando. Presentibus, ut supra.

12. [18 IV] *Czcigodny Maciej pleban w Pleszewie, w sprawie jaką miał z przezornym Andrzejem Parteką mieszczaninem stamtąd, po wniesieniu właściwie wykonanego pozwu, oświadczył, że podczas gdy siedział u pewnego mieszczanina na kolacji, Parteka pozdrowił go obelżywymi słowami i tam go znieważył oraz pohańbił podnosząc na niego ręce swoje i próbując go uderzyć kijem. Pleban wycenił ten gwałt na 16 grzywien i poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Obecny na sesji Andrzej Logika adwokat mieszczanina zwrócił się o wyznaczenie na 15 dzień terminu na zgłoszenie zarzutów procesowych. 21 maja Andrzej Logika adwokat*

Parteki, tak jak wymagał tego termin, zwrócił się do sądu o oficjalne stwierdzenie nieobecności plebana i o zaoczne wydanie wyroku, co też oficjalnie uczynił.

[k. 82, 18 IV 1483] Parteca, plebanus. In causa honorabilis et providi Mathie plebani et Andree Parteca opidani in Pleschow, plebanus cittance oblata debite executata verbo proposuit Partecam contra prefatum, quomodo ipso apud quendam opidanum in colacione sedente, ipse Parteca vovit verbis probrosis contra plebanum ibique eundem dehonestavit, deturpavit, manus suas contra eundem extendendo et baculari inten(den)do, quam iniuriam extimavit ad sedecim marcas, petens etc. Andrea Logica procuratore Parteca presente de excipiendo protestante ad quindenam. Presentibus, ut supra.

[k. 84v, 21 V 1483] Sententia Parteka. Die Mercurii vicesima prima mensis May Andreas Logica procurator Andree Parteca, prout terminus requirit, acusavit contumaciam Mathie plebani de Pleschow et in contumaciam ipsius petivit sententiam diffinitivam ferri et dominus tulit et pronunciavit in hunc, qui sequitur, modum: Cristi nomine invocato...^a

13. [20 VI] *Piotr kleryk z kościoła św. Mikołaja [w Kaliszu], w sprawie jaką miał z Jakubem Piórko z Pleszewa, po wniesieniu właściwie wyegzekwowanego pozwu, oświadczył, że ten przyszedł nocną porą wraz ze swoimi kompanami do pewnej gospody w Pleszewie i tam go uderzył oraz szarpał za włosy, tak jak mu się to podobało. [Następnie] tym [jeszcze] nie zaspokojony udał się z nimi do innej gospody, [gdzie] wspólnie chcieli go zabić, dopóki pewien Jan, kapłan z Pleszewa, [go] nie uwolnił przez jakąś dziurę, [dzięki czemu] ten od nich uszedł wolny. Piotr gwałt ten wycenił na 12 grzywien i poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Obecny na sesji Jakub zaprzeczył tym twierdzeniom i poprosił z zamiarem zawiązania sporu, aby nie zostało mu nakazane to, o co prosi druga strona. Z drugiej strony kleryk zaferował przedstawienie dowodów, co też uczyni na 8 dzień. Na kolejnej rozprawie [27 VI] Piotr przedstawił, jako świadka sprawie przeciw Jakubowi Piórko Jana malarza, który jako kapłan przysiągł mówić prawdę dotykając palcami Pismo Św. Kolejnego świadka przedstawi na 15 dzień.*

[k. 93v, 20 VI 1483] Pleschow propositio. In causa discreti Petri de sancto Nicolao clerici ab una et providi Jacobi Pyork de Pleschow parte ex altera, clericus cittance oblata debite executata verbo proposuit laicum contra prefatum, quomodo ipse laycus cum suis complicitibus in Pleschow ad certum hospicium veniens nocturno tempore ipsum clericum depilavit, percussit, prout sibi placuit. Et his non contentus ad aliud hospicium veniens cum complicitibus, confederati et conspirati ipsum interimere voluerint, quousque quidam Johannes presbiter per quoddam foramen emisit, qui ab eis liber exivit, quam violenciam et iniuriam extimat ad duodecim marcas, petens etc. Layco presente narrata negante, petente petita fieri non debere littem legitime contestandi. Ex adverso clerico presente probaturam se offerente et probabit in octava pro dilacione prima. Presentibus, ut supra.

[k. 94, 27 VI 1483] Inductio testium clerici. Petrus de sancto Nicolao clericus Johannem pictorem contra Jacobum Pyork de Pleschow cittatum et comparentem

^a Zostawiono wolne miejsce na wpis wyroku – 1/4 k. 84v u dołu i 1/4 k. 85 u góry.

induxit, qui ut presbiter tactis digitis Sacra Scriptura iuravit dicere veritatem et alium pro dilacione secunda in quindena inducet. Presentibus, ut supra.

14. [9 IV] Szacowny Wojciech z Koźmina, w sprawie jaką miał z Maciejem plebanem w Pleszewie, po wniesieniu właściwie wyegzekwowanego pozwu, oświadczył, że Maciej [jest mu winny] 9 wiardunków za nabożeństwa wigilii oraz grę na organach jego zmarłego brata lektora szkoły w Pleszewie, które należą mu się ze względu na dziedziczenie i bliższosc. Wojciech poprosił [oficjała o ich zasądzenie]. Maciej z Kostrzyna ustanowiony wówczas [w zastępstwie] adwokat plebana zwrócił się o termin do zastanowienia, a oficjał wyznaczył rozprawę na piątek po Przewodzie Wielkanocy. Następnie [30 IV] Andrzej Logika adwokat Macieja zaprzeczył opowiedzianemu w przedłożeniu, tak jak zostało to opowiedziane i zwrócił się [do oficjała], aby nie zostało mu nakazane to, o co prosi druga strona. Obecny na sesji Wojciech zaoferował przedstawianie dowodów, co też uczyni na 8 dzień.

[k. 128v, 9 IV 1484] Coschmyn cum Plyeschow. In causa honesti et honorabilis Alberti de Coszmyn layci ab una et Mathie in Pleschow plebani parte ab altera, idem Albertus oblata cittance debite executata verbo proposuit plebanum contra prefatum pro novem fertonis racione vigiliarum et officio organi per olim fratrem suum, lectorem scholarum in ipsa Pleschow deservitarum ex successione et propinquitate ipsum Albertum concernentibus, petens etc. Mathia de Cosztrzyn clerico procuratore plebani ibidem constituto presente terminum ad deliberandum petente et dominus feriam sextam post Conductum sancti [!] Phasce pro termino deputavit, presentibus, ut supra.

[k. 129v, 30 IV 1484] Plyeschow, Coschmyn. Andreas Logica procurator Mathie plebani in Plyeschow iuxta exigenciam termini negavit ad propositionem narrata, prout narratur, petens petita fieri non debere. Alberto presente probaturam se offerente, probabit in octava, presentibus, ut supra.

15. Szlachetna Katarzyna ze Strzydzewa zobowiązała się zapłacić [nieznanemu kościołowi/duchownemu?] pół grzywny w najbliższą niedzielę Letare za czytanie trycezmy za duszę jej zmarłego męża i 6 groszy długu z tytułu pożyczki w święto św. Jana, w które odbywa się w Pleszewie jarmark.

[k. 147v, 4 II 1485] Obligacio Strzedzewo. Nobilis Katherina de Strzedzewo obligavit et presentibus obligat mediam marcam pro dominica Letare proxima pro tricesima legenda pro anima sui mariti defuncti et sex grossos mutui debiti pro festo sancti Johannis, pro quo forum annuale in Pleszow celebratur, dare et solvere, ecclesiasticis sub censuris, presentibus, ut supra.

16. [25 II] Pracowity Michał młynarz w imieniu swojej córki Elżbiety, w sprawie jaką ta miała ze swoim mężem Świętosławem mieszczańcem z Pleszewa, poprosił [oficjała], aby ten zakończył ich małżeństwo zawarte przez słowa tradycyjnej przysięgi oraz połączone w kościele ze względu na ich bliskie pokrewieństwo: dziadek Michała, ojca Elżbiety, był bowiem stryjcem ojca Świętosława. Obecny na sesji Świętosław potwierdził pokrewieństwo, a oficjał nakazał obu stronom przeprowadzenie dowodów, co uczynią na 15 dzień. Jeszcze tego samego dnia Michał przywiódł wymienionych w pozwie świadków na rzecz swojej córki, mianowicie przezornego Wojciecha Kota krawca z Pleszewa oraz pracowitego Jana

kołodzieja z Koryt i poprosił, aby zostali dopuszczeni [po postępowania] oraz aby zostało od nich odebrana przysięga o mówieniu prawdy, którą jako świeccy złożyli dotykając palcami wyobrażenia Ukrzyżowanego. 18 marca przezorny Świętosław Wójcik mieszczanin w Pleszewie i szanowna Elżbieta jego prawowita żona zostali wezwani przez Piotra ze Słupcy wikariusza wieczystego w kolegiacie NMP w Kaliszu do wysłuchania wyroku ostatecznego w ich sprawie, który oficjał ogłosił na wniosek obu stron.

[k. 148v, 25 II 1485] Matrimonialis Plyeschow. In causa matrimoniali laboriosi Michaelis molendinatoris et Elizabeth filie sue ex una et providi Swanthoslai opidani de Plyeschow parte ex altera, idem Michael nomine filie sue petivit cum prefato Swanthoslao matrimonium per verba de presenti et per copulam ecclesiasticam contractum dirimi, separari et divorciari ex causa gradus affinitatis, quia pater antiquus alias aws dicti Michaelis, patris dicte Elizabeth, fuit patruus germanus patris prefati Swanthoslai. In presencia Swanthoslai affinitatem prefatam confitentis et dominus hincinde partibus probare mandavit, probabunt in quindena, presentibus, quibus supra.

[k. 148v, 25 II 1485] Inductio testium cause matrimonialis. In causa matrimoniali laboriosus Michael molendinator testes pro parte honeste Elizabeth filie sue in cittance contentes, videlicet providum Albertum Coth sartorem in Plyeschow et laboriosum Johannem rotificem in Coritha, induxit, petens admitti et iuramenta ab eis exigere, qui admissi tactis digittis ymagine Crucifixi iuraverunt dicere veritatem, presentibus, quibus supra.

[k. 150v, 11 III 1485] Plyeschow. Provido Swyanthoslao opidano de Plyeschow cum Elizabeth uxore sua in causa matrimoniali inter ipsos vertente continuatur terminus ad ferendam sententiam diffinitivam, presentibus, quibus supra.

[k. 152v, 18 III 1485] Sententia diffinitiva Plyeschow. Honorabilis dominus Petrus de Słupcza vicarius perpetuus ecclesie collegiate sancte Marie Calisiensis mandato domini retulit se citasse providum Swanthoslao Voyczyk opidanum in Plyeschow et honestam Elizabeth consortem suam legittimam ad videndum et audiendum sententiam diffinitivam in causa matrimoniali inter ipsas partes ferri et pronunciarum et dominus ad instantem duarum partium petitionem sententiam diffinitivam tulit et pronunciauit in hunc modum, qui sequitur...^a

17. *Szacowna Katarzyna Słocka z Pleszewa, po tym jak wniosła właściwie wyegzekwowany pozew, poprosiła [oficjała], aby została uwolniona od wyroków ekskomuniki, które zostały na nią nałożone zaocznie ze względu na niezamieszkiwanie z jej mężem przezornym Mikołajem mieszczaninem z Konina. Oficjał polecił jej pod nieobecność Mikołaja [przedstawić?] pisemny pozew.*

[k. 149r, 4 III 1485] Plyeschew. Honesta Katherina Sloczka de Plyeschew oblata cittance debite executata petivit se a sententiis excommunicacionum, quibus ad instanciam providi Nicolai de Conyn opidani, mariti sui, fuerat involuta racione non commansionis cum eodem matrimonialiter in contumaciam absolvi. Et dominus ipse Katherine in contumaciam dicti Nicolai litteras cittanceum decrevit, presentibus, quibus supra.

^a Pod zapiską pozostawiono około 1/4 strony wolnego miejsca na wpis zapowiedzianego wyroku.

18. [21 III] *Czcigodny Stanisław pleban w Siedleminie, po wniesieniu właściwie wyegzekwowanego pozwu, oświadczył, że gdy przybył do domu przezornego Jana Szlachty, mieszczanina w Pleszewie, że gdy przybył do domu tegoż Jana, jako do gospody, zostawił tam na przechowanie w stajni siodło krakowskiej roboty wraz z uzdą o wartości 30 groszy, o których zasądzenie od Jana, jako od gospodarza, poprosił [oficjała]. Obecny na sesji Jan zaprzeczył, że Stanisław dał mu na pewne przechowanie siodło i uzdę, stwierdził też, że nic o tych rzeczach nie wie. Pleban zaś, po tym jak upadła przysięga Jana, przyrzeknie na pierwszej sesji po Przewodzie Wielkanocy. Na kolejnej rozprawie [13 IV] termin ten został przesunięty na 15 dzień.*

[k. 153, 21 III 1485] Syedlyemino, Plyeschow. Honorabilis dominus Stanislaus plebanus in Syedlyemyno oblata cittance debite executata verbo et generaliter proposuit contra providum Johannem Slachtha opidanum in Plyeschew, quomodo idem plebanus veniens in domum ipsius Johannis, tanquam in hospicium, ibidem sella Cracoviensis laboris pariter cum frena valoris medie marce et sex grossorum de equo ipsius in stabulo recepta sunt, petens eum compelli ad solvendum, tanquam hospitem domus. In presencia dicti Johannis negantis sibi dedisse sellam unacum freno ad fidele repositum et nega(vi)t quicquam de eisdem rebus se scire. Plebano presente, iuramento Johannis disperente, iurabit prima iuris post Conductum Phasce, presentibus, quibus supra.

[k. 154v, 13 IV 1485] Syedlyemino, Pleschow. Honorabili domino Stanislaow Mrovynski plebano in Syedlyemyno terminus cum provido Mathi Sluchta opidano Plyeschoviensi ad prestandum iuramentum corporale continuatur in quindena, presentibus, quibus supra.

19. *Elżbieta Parteczyna mieszczka pleszewska, w sprawie jaką miała z duchownym Tomaszem, sługą kościoła tamże, oświadczyła, że ten, nie wiedząc jakim wiedziony duchem, przyszedł kiedyś do jej domu w nocy i nie wiedząc jakim prawem ją uderzył, tak jak się mu to podobało. Elżbieta wyceniła to bezprawie na co najmniej 10 grzywien, o których [zasądzenie] poprosiła [oficjała]. Obecny na rozprawie Tomasz zeznał, że ją uderzył, ponieważ ta zaczęła bójkę rzucając w niego najpierw garnek, a potem cynowy dzbanek, w odpowiedzi na co on wyciągnął nóż. Oficjał wyznaczył kolejną rozprawę na 8 dzień, mając nadzieję na zawarcie przez strony ugody.*

[k. 172v, 16 I 1486] Plyeschow. In causa honeste Elizabeth Parteczyna civis Plyeschoviensis ex una et discreti Thome ministri ecclesie in ibidem partis ex altera, idem [!] Elizabeth verbo et generaliter proposuit contra prefatum Thomam ministrum, quomodo ipse, nescitur quo spiritu ductus, veniens quodam noctis tempore in domum dicte Elizabeth, ipsam quo iure nescitur percussit, prout sibi placuit, quam iniuriam extimat minori extimacione ad decem marcas, petens etc. Thoma ministro presente dictam percussione[m] ex inicio prefate Elizabeth P. fuisse et esse inceptam, quod ipsa Elizabeth primo olla et demum cantero stenneo in ipsum proiecto et exinde ipse evaginato cultro confessus est ipsam percussisse et dominus octavam diem ob spem con(cor)die alias ad idem faciendum de consensu parcium limitavit et assignavit, presentibus, quibus supra.

20. *Jan prezbiter z Pleszewa, po wniesieniu prawidłowo wniesionego pozwu, oświadczył, że Jan rządcą z Gołuchowa ma u niego dług w wysokości 6 florenów, które ten pożyczył od zmarłego Andrzeja Parteki, ojca Jana. Po pieniądze te posłał rządcę Andrzej Gołuchowski kanonik poznański, a Andrzej Parteka dał mu je. Obecny na sesji świecki zwrócił się o termin na przedstawienie zachodźcy, a oficjał wyznaczył rozprawę na 15 dzień.*

[k. 179, 5 IV 1486] Pleszow, Goluchowo. Honorabilis Johannes presbiter de Plyeschow oblata cittance debite executata verbo et generaliter proposuit contra laboriosum Johannem de Goluchowo villicum pro sex florenis vngaricalibus veri et iusti ponderis, quos idem villicus apud olim providum Andream Partheke in Plyeschow patrem dicti Johannis presbitri mutuaverat, quem venerabilis dominus Andreas Goluchowski canonicus Poznaniensis pro eisdem miserat et prefatus Andreas Partheke eidem villico dictos sex florenos dederat, petens etc. Laico presente terminum sibi ad evictorem dari petente et dominus quindenam pro termino limitavit pro dilacione prima, presentibus, quibus supra.

PLESZEW I JEGO MIESZKAŃCY W LATACH 1531 – 1563

Najstarsza księga pleszewska obfituje w liczne informacje o samym mieście, jego społeczności i okolicznych mieszkańcach. Niniejszy artykuł stanowi kontynuację poprzednich rozważań koncentrujących się wokół właścicielki Pleszewa, Anny Tęczyńskiej, i wybranych zagadnień z życia pleszewian, na podstawie zapisów z najstarszej księgi radzieckiej obejmujących lata 1520–1530¹. Kolejny etap badań objął lata 1531–1563. Analizie poddano 180 wpisów, a streszczenia kilkudziesięciu z nich umieszczono w załączonej tabeli. Zawiera ona dane istotne z punktu widzenia prozopografii, metody badawczej mającej na celu stworzenie obrazu zbiorowej biografii mieszkańców, i socjotopografii miasta.

Wobec urzędu rady stawali mieszkańcy Pleszewa i okolicznych wsi, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Natomiast niepełnoletnie dzieci były reprezentowane przez prawnych opiekunów². Dzięki temu mamy możliwość poznania dość licznej, bo przekraczającej 600 osób, XVI-wieczną społeczność miasta. Ze względu na nieścisłość pewnych informacji, w wielu przypadkach znacznie utrudniona jest pełna identyfikacja. Niemożliwe staje się z tego powodu podanie konkretnej liczby osób występującej w aktach, do czego jeszcze powrócę w dalszej części niniejszego opracowania.

W tym gronie, niemal w całości zdominowanym przez „zwyczajnych” mieszczan, znalazły się znane dotychczas w historii postaci. Przede wszystkim są to **właściciele miasta**, a mianowicie: Anna Tęczyńska, Jan Kościelecki, Katarzyna Górka i Jadwiga oraz Zofia z Kościeleckich. Ślady ich działalności odnajdujemy w poszczególnych zapiskach z księgi radzieckiej.

Osobę dziedziczki Anny Tęczyńskiej wymieniono siedmiokrotnie i to w latach 1534–1549³. W tym okresie była ona zamężna z podkomorzym dobrzyńskim Janem Kościeleckim herbu Ogończyk, którego poślubiła prawdopodobnie w 1531 roku.

¹ M. Stępnia, *Anna Tęczyńska i mieszkańcy Pleszewa w latach 1520–1550*, „Rocznik Pleszewski” 2013, s. 164–183. Niniejsze opracowanie powstało na marginesie prac nad przygotowywaną pod kierunkiem prof. Tomasza Jasińskiego rozprawą doktorską poświęconą mieszkańcom Pleszewa w dobie nowożytnej.

² Przykładowo w zapisce z dnia 31 stycznia 1556 roku czytamy o wypełnieniu zobowiązania przez mieszczanina Marcina wobec jego nieletnich pasierbic, Anny i Reginy, które przed pleszewską radą reprezentowali *tutores* proboszcz Wojciech i mieszczanin Wojciech Drozdek, *Księga radziecka 1428–1563*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Pleszew, sygn. I/2 (dalej w skrócie: *Księga radziecka*), s. 221–222.

³ Są to zapiski datowane na 12 grudnia 1534 roku, 28 października 1543 roku, 10 lutego, 19 marca, 23 maja, 28 listopada 1548 roku oraz 22 lutego 1549 roku.

Był on synem Mikołaja, wojewody kaliskiego i Anny Łaskiej, wojewodzianki siedleckiej. Po śmierci ojca i młodszego brata Stanisława (zmarłego w 1536 roku), Jan Kościelecki zachował w swoim posiadaniu dotychczasowe starostwa: Brześć Kujawski, Bobrowniki, Dobrzyń, Lipno i Rypin, które w późniejszym czasie poszerzył o Kowale (dzisiejszy Kowal), Gniewków (1537), Nową Nieszawę (1543), Piołunów i Pilchowo w powiecie radziejowskim (1546), Skarszewo i Linne w ziemi dobrzyńskiej; w 1548 roku wydzierżawił na 3 lata cło wodne wrocławskie, którą to dzierżawę prolongował w 1550 roku. Majątek ten został poszerzony o rozległe dobra pleszewskie, które przyniosło mu małżeństwo z wdową po Mikołaju, księciu opawskim i raciborskim. Co więcej, brat Anny Tęczyńskiej, Jan zrzekł się podkomorstwa krakowskiego, które w 1532 roku przeszło na Jana Kościeleckiego. Jego działalność skupiała się przede wszystkim na zarządzaniu posiadanymi dobrami oraz licznych procesach z poddanymi i sąsiadami⁴. Ślady jego obecności w Pleszewie znajdziemy w pięciu zapiskach datowanych na lata 1533–1550. W zapisce z 1533, jak również z dnia 22 marca, 26 maja 1534 roku tytułuje się go jako *generosus dominus Joannes Palatinus Calissiensis succamerariusque Cracoviensis, heres Plessewiensis* (szlachetny pan Jan wojewoda kaliski i podkomorzy krakowski, dziedzic pleszewski), w tych sprawach reprezentował go burgrabia Maciej Korzkiewski. Natomiast w zapisce z 1549 roku czytamy, że młynarz Jan ze wsi Mikowo i Waclaw z Baranowa Dużego, bracia Małgorzaty Tęczyny, mieszczki pleszewskiej poręczyli za Małgorzatę, która z powodu złego występku została wtrącona do miejskiego więzienia i poddana кату. Za zgodą i z rozkazu dziedzica pleszewskiego, została zwolniona z więzienia i zapowiedziano, że nie będzie ani przez rajców, ani przez całą wspólnotę miasta Pleszewa skarżona, ani niepokojona. Bracia poręczyli za nią zakładem 200 grzywien⁵.

Z kolei w sprawach datowanych na lata 1554 i 1555 jako panią pleszewską podaje się Katarzynę z Górki, wojewodziankę łęczycką⁶. Po śmierci Anny Tęczyńskiej w 1552 roku, Jan Kościelecki po raz trzeci ożenił się z Katarzyną Górką herbu Łódzia⁷. Według Stanisława Małyszki zmarły rok później bezdzietny Jan pozostawił dobra pleszewskie swoim siostronom: Jadwidze i Zofii⁸. Jednakże wyżej wspomniane zapiski poświadczają, iż przez dwa lata po jego śmierci Pleszew pozostawał jeszcze

4 W. Dworzaczek, *Kościelecki Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968–1969, s. 405–406. Zob. *Teki Dworzaczka*, 1287 (nr12) 1550: *Wojciech i Jan Tarzeczy, ss. o Piotra T., w imieniu swoim oraz Macieja T. brata rodzzonego małoletniego i Jadwigi matki swej kwitują Annę z Tęczyna żonę Jana z Kościelca wojewody inowrocławskiego i starosty dobrzańskiego, brzeskiego, kowalewskiego, z 180 grzywien (p. 191) Jan z K. wojewoda inowrocławski etc. dają żonie dożywotnio miasta: Brzeście, Kowale, Gniewkowo, Bobrowniki, Dobrzyń, Nieszawa, Nowe Lipno, Rypin, Skąpe, Pleszew i innych w p. przem. z rus. wypis. z MKor. 1548. (p. 193) Taż Anna zobow. się sprzedać na wyderk. 1/2 dóbr wyderk. Zawidowice p. kalis. od męża w 500 grz. sobie wyderk., w teje sumie Stefanowi Wilkowskiemu (p. 196) Stef. W. dz. w Lubomierzu (p. 200).*

5 Zob. *Księga radziecka*, s. 180. W 1550 roku Jan Kościelecki dokonał wyboru nowej rady.

6 Zapiski z dnia 26 października 1554 roku, 9 i 16 maja 1555 roku: *magistra domina Catherina de Gorka palatina Lanciensis et domina in Pleshow [najwyższa pani Katarzyna z Górki wojewodzianka łęczycka i pani na Pleszewie]*.

7 W. Dworzaczek, *Kościelecki Jan*, s. 406.

8 S. Małyszko, *Dziedzice miasta Pleszewa*, „Rocznik Pleszewski” 2007, s. 64.

w rękach wdowy Katarzyny Górki⁹, a więc do czasu zawarcia przez nią w 1555 roku małżeństwa z Rafałem Działyńskim, kasztelanem brzesko-kujawskim¹⁰.

Natomiast siostry Kościeleckie figurują w treści wpisów datowanych na lata 1555 – 1559, a mianowicie z 15 sierpnia 1555, 3 sierpnia 1556 i 10 marca 1559, przy czym Zofia występuje tylko w jednej zapisce i tytułuje się ją jako *magnifica domina*, natomiast Jadwiga z Kościelca występuje jako *castellana Szandeczensis domina ac heres in Pleschow* (kasztelanowa sądecka, pani i dziedziczka w Pleszewie)¹¹.

Informacje zawarte w księdze pozwalają na określenie funkcji i wpływu właścicieli na działalność **władz miasta**. W przypadku Pleszewa każdy z nich uznawał jurysdykcję władz miejskich, którym udzielał własne pełnomocnictwo, co znajduje odzwierciedlenie w blisko 90% badanych spraw, które odbyły się w obecności członków rady, bez udziału przedstawicieli dziedzica. Wśród nich nie ma zapisek świadczących o tym, że decyzje podejmowane przez burmistrza i rajców zapadały w obecności właścicieli miasta. Nie oznacza to bynajmniej, że pleszewski urząd burmistrzowski miał nieograniczoną swobodę w zakresie swoich kompetencji. Dziedzice w znacznej mierze wpływali na obsadę urzędów, zarówno rady, jak i ławy. Na 1550 rok wybrana została przez Jana Kościeleckiego nowa rada, w skład której weszli burmistrz Franciszek Jelitowski i rajcy: Józef Frymek, Piotr sukiennik, Piotr Wołek, Wojciech czapnik, Marcin Słaby, Marcin Wójcik:

Ellectio consulatus celebrata in pretorio oppidi Pleshow, feria sexta, prima Iuridica post ferias Natalis Domini, per magnificum dominum Ioannem a Kolczelyecz, palatinum Iuniwładiensem, et capitaneum Brestensem etc., heredem in Pleshew. Ad presentacionem personarum idonearum sedi consulatus spectancium. Itaque creati sunt et ellecti per suam Magnificenciam in favorem tocius communitatis consules primarii oppidi Pleshow, principio famati viri, Franciscus Gelytowsky proconsule, Iozeph Phrymek, Petrus pannifex,

Wybór rady miejskiej, uroczyste obchodzony w ratuszu miasta Pleszewa w piątek, w pierwszy dzień sądowy po świętach Narodzenia Pana [3.01], przez wielmożnego pana Jana z Kościelca, wojewodę inowrocławskiego i starostę brzeskiego itd., dziedzica w Pleszewie. Przedstawienie odpowiednich osób uwzględnionych na urząd rady. Zostali zatem ustanowieni i wybrani przez Jego Magnificencję, ku pożytkowi ogółu mieszkańców, na rajców miasta Pleszewa, sławetni mężowie – najpierw na burmistrza Franciszek Jelitowski [a następnie na rajców] Józef Frymek,

⁹ Wspomniane zapiski dotyczą sprawy spornej Stanisława Biednego chłopca ze wsi Dąbrowicze, poddanego Łukasza, Andrzeja i Stanisława z Górki, z Wojciechem kołodziejem określonym jako *subditus*, poddany Katarzyny z Górki, *Księga radziecka*, s. 204 – 206, 209 – 211.

¹⁰ Rafał Działyński (zm. 1572) był synem Mikołaja, wojewody poznańskiego, i Magdaleny vel Małgorzaty z Foglerów ze Studziannej Wody na Śląsku. W 1545 roku po ojcu odziedziczył starostwo brodnickie. Z małżeństwa z Katarzyną z Górków (zm. 1570) miał syna Łukasza, zob. S. Bodniak, *Działyński Rafał*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 96.

¹¹ Obie siostry jako spadkobierczynie Pleszewa wymienione w: *Teki Dworzaczka*: 2047 (nr 22) 1557: *Jan, Marcin i Stanisław Lisiecy, intromit. do cz-e miasta Pleszów, Zofii ż. Sebastj. Mieleckiego, klana wiślick. i Jadwigi wdowy po ol. Sewerynie Bonarze z Balic, klanie sandeckim, siostr rodz. z Kościelca, spadkob. ol. Jana z K. wojewody łączyc. [...] dziedzica w Pl. do 1 1/2 łana i ćwierci roli os. w 17 grz. (f. 519).*

Electio consularis celebrata in pretorio Opi-
di Pleshow. Feria sexta prima Iuridica, post ferias
Natalis Domini, per Magnificū Dominū Ioānē
a Koleszelyecz, Palatinū Iuniwładięn, & capi-
tancū Brestenlem, & heredem in Pleshow, ad
presentaciōm personarū idonearū sedi con-
sularis spectancū. Itaqz creati sūt & electi
per suam Magnificenciam, in fauorem loci
us cōitatis & consulei primarii oppidi Ple-
show, principio famati iuri, Franciscus
Gelytowsky proconsul: Ioseph Phrymek,
Petrus paunifex, Petrus volek, Albertus pi-
leator, Martinus Slaby, Martinus Voy-
czyk. Sub quorū peruigili consulari of-
ficio, inscriptionel & actiones iuxta ciui-
lis formam consuetam exordiantur.
Anno Domini. Millesimo quingentesimo, qui-
quagesimo: & die quo supra:
Acticacio, Francisci proconsulis, & Mathis Bye-
lyczky

*Veniens in personarū noster consularis, nobilis, Mathias Bychyrky
 ciuis plestewitens, non compulso, nec coactus, nec aliquo dolo coacti se
 dultus, imo subditi & multa ratione factis, palatry et per depressum
 factus est & recognouit se vendidisse quatuor agros decem iurarij plestewitens
 nempe et in interio in regno polonie in quibus & diuina sita
 quatuor computando: qui quatuor agros factus est veniens hincmathur & inter agros
 Skusli Bzalascki parte de una & inter agros Martinus popel pte de altera:
 quatuor pte de agros cum pte & figniciter sicut famati, Mathias Bychyrky
 comitatus plestewitens, famati Francisco proconsuli, in pte pte consulari
 resignauit, tenens, habens, videntur, comitatus, vendens, et in suo suo
 pte pte successores hincmathur hincmathur pte pte, comitatus:
 Eodem die, viz die docta xv post trinitatis, et festi scti
 Sancti Mathis apoli, Veniens in pte diti consulari, proconsulis
 Gregorius Nyczczreda comitatus plestewitens, mediam quatuor agros Non in
 pte pte uis coactus, nec aliquo pte pte coacti sed dultus, nec suo suo
 amicos consilio factus, libere recognouit et pte diti factus est, mediam
 namque agros, atqz pte quatuor, factus est et iacet, inter mediam quatuor agros, sicut
 sui Blasi Nyczczreda, et mediam quatuor agros pte diti famati Francisco proconsuli
 kand in dicto quatuor agros diti Gregorius Nyczczreda, & comitatus diti
 pte diti agros quatuor tempte, ad famati Mathias Bychyrky ciuis plestewitens, per
 mediantem pte diti & diti pte agros, famati Francisco proconsuli, pte diti Gregorius
 Nyczczreda pte pte resignauit, atqz amicos pte pte, tenens, habens, videntur,
 videntur, pte pte, in suo suo, pte pte successores hincmathur hincmathur
 pte pte, et diti pte pte, diti pte pte, hincmathur hincmathur & inter diti
 Anno Domini, Millesimo quingentesimo, quinquagesimo, die vobis diti xv et festi
 scti Mathis apoli, & die quo supra, et diti, et ab eod agros resignando pte
 diti.*

Karta księgi radzieckiej (s. 181) zawierająca w górnej części zapiskę z powołania przez Jana Kościeleckiego nowej rady miasta w 1550 roku.

Petrus Volek, Albertus pileator, Martinus Slaby, Martinus Voyczyk. Sub quorum pervigili consulari officio inscriptiones et actiones iuxta civilis formam consuetam exordiuntur. Anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo et die quo supra¹².

Piotr sukiennik, Piotr Wołek, Wojciech czapnik, Marcin Słaby, Marcin Wójcik, pod których czujnością wpisy i czynności zostały wprowadzone zgodnie ze zwykłym porządkiem prawa miejskiego. Roku Pańskiego 1550, dnia jak wyżej podano.

Warto zwrócić tu uwagę na fakt, iż wybór nowej rady odbył się *in pretorio*, co potwierdza istnienie budynku ratusza w XVI-wiecznym Pleszewie. Kadencja pleszewskiej rady, która składała się z jednego burmistrza i 5–7 rajców, trwała rok. W ciągu 27 lat urząd burmistrza sprawowało 11 osób, rajcami zaś było 31 osób. Zmiany obsady następowały dość dynamicznie. Józef Frymek był burmistrzem w latach 1537–1544, Kacper Jirzman w 1545 roku, Piotr Pycha w latach 1547–1549 (w latach 1552–1554 także jako *viceproconsul*, zastępca burmistrza). Szlacheckiego pochodzenia Franciszek Jelitowski był burmistrzem w latach 1550–1551, Marcin Wójcik w latach 1552–1553, 1556, Piotr Wołek w roku 1554, Marcin Słaby w latach 1554–1555, 1560, Marcin Rzygałka w latach 1557–1558 i w 1563 roku, Błażej Krusz w latach 1558–1559, Andrzej Krupka w 1561 roku natomiast Ambroży ślusarz w 1562 roku. W załączonym do opracowania wykazie przyjęłam, iż poszczególne składy pleszewskiej rady były corocznie wybierane z początkiem Nowego Roku¹³, gdyż tylko zapiski datowane na lata 1554 i 1558 wykazują zmianę personalną na stanowisku burmistrza w ciągu roku kalendarzowego. Jednakże dane te wraz z jedynym zapisem elekcji nowych władz nie są wystarczające do ostatecznych wniosków i wymagają dalszych badań w tym zakresie.

Interesujący jest tu również fakt występowania urzędu zastępcy burmistrza, ale tylko w odniesieniu do jednej osoby – Piotra Pychy. Mamy też do czynienia z przypadkiem zamiany stanowisk na czas prowadzonej sprawy. Zapiska z dnia 21 sierpnia 1554 roku dotyczy oprawy dóbr na rzecz żony dokonanej przez rajcę Piotra Pychę. Burmistrzem był wówczas Marcin Słaby, który w kolejnej zapisce z tego samego dnia również oprował dobra swojej żonie, a Piotr Pycha był notowany jako burmistrz¹⁴.

Więź właściciela z miastem była podtrzymywana głównie przez jego przedstawicieli: burgrabiów i innych urzędników dominialnych, określanych jako faktorzy (*factor*) lub dworzanie (*aulicus*). Annę Tęczyńską reprezentowali: szlachetny Stanisław Wszółowski¹⁵, sługa dworski sławetny Mateusz¹⁶ i – również szlachetnego pochodzenia – Jan Kurczewski¹⁷.

¹² *Księga radziecka*, s. 181.

¹³ We wcześniejszych spisach przyjęto, że podobnie jak w innych miastach, zmiana następowała w ciągu roku, zob. A. Kozak, *Burmistrzowie i rajcowie późnośredniowiecznego Pleszewa (1428–1519)*, „Rocznik Pleszewski” 2011, s. 174–192; M. Stępiak, *Anna Tęczyńska*, s. 175.

¹⁴ Tamże, s. 203–204.

¹⁵ Tamże, s. 168–169.

¹⁶ Tamże, s. 172–173.

¹⁷ Tamże, s. 176–177.

Anno Domini milesimo quingentesimo quadragesimo octavo die sexta ante dominicam quinquagesimam quae die Carnisprivii. Coram nostra solita residentia plena constitutus personaliter **Stanislaus Wszolowski nobilis ex brachio** generose Anne ex Thęczin heredis legitime in oppido Plessow recognovit [...] ac per expressum fassus est, quod generosa Anna ex Theczin vendidit ac iuridice resignavit hortum dictum Mandikowski iacentem inter hortos ex una parte horti Kostreva et hortum Czabyorowski [...] pro duabus marcis communis monete numeri Polonialis consueti in Regno currentis, <laborioso Benedicto Otrąbka sutori concivi ex Plessow> quod confirmatum est de forma iuris...

Anno Domini milesimo quingentesimo octavo, die Lune post dominicam Judica. Nos Petrus pannifex archiconsul Plessewiensis una cum plenaria residentia consulum [...] recognoscimus, quod ad nostram presentiam veniens **Matheus aulicus** magnifice domine Anna de Thęczyn [...] recognovit, quia **ex brachio** magnifice domine Anne de Theczyn heredie perpetue in Plessew vendidit aream famato viro Martino Sukala concivi nostro pro tribus marcis [...], que area iacet inter domos Adami ex una et Simonis Wstępek partibus ab altera...

Coram nobis [...] comparens personaliter **nobilis Joannes Kurczewski ex brachio et iussu** magnificae dominae Anne a Thęczin palatinae Innowoczlaviensis, vendidit [...] *przdziałki* famato Francisco civi Plesseviensis pro sex marcis...

Roku Pańskiego 1548, w piątek przed Niedzielą Pięćdziesiątnicy, dniem Ostatków [10 lutego]. Wobec naszego zwyczajnego, pełnego składu stanąwszy osobiście szlachetny Stanisław Wszolowski z ramienia urodzonej Anny z Tęczyna prawowitej dziedziczki w Pleszewie potwierdził i wyraźnie zeznał, że urodzona Anna z Tęczyna sprzedała i prawnie powzdała pracowitemu Benedyktowi Otrąbce, szewcowi i współobywatelowi z Pleszewa, ogród zwany Mandykowskim, leżący pomiędzy ogrodami Kostrzewy z jednej i Czabiorowskiego z drugiej strony, za 2 grzywny pospolitej monety obiegowej w Królestwie, co zostało potwierdzone zgodnie w wymogami prawa.

Roku pańskiego, w poniedziałek po niedzieli *Judica* [19 marca]. My Piotr sukiennik, burmistrz pleszewski, razem z pełnym składem rady potwierdzamy, że przybywszy przed nasze oblicze Mateusz, sługa dworski wielmożnej pani Anny z Tęczyna, zeznał, że z ramienia wielmożnej pani Anny z Tęczyna, wieczystej dziedziczki w Pleszewie, sprzedał za 3 grzywny parcelę sławetnemu mężowi Marcinowi Szukale, naszemu współobywatelowi, która to parcela znajduje się pomiędzy domami Adama z jednej i Szymona Wstęпка z drugiej strony...

Wobec nas [...], zjawiwszy się osobiście, szlachetny Jan Kurczewski z ramienia i rozkazu wielmożnej pani Anny z Tęczyna, wojewodziny inowrocławskiej, sprzedał za 6 grzywien przydziałki sławetnemu Franciszkowi, mieszczaninowi pleszewskiemu...

W imieniu Jana Kościeleckiego na stanowisku burgrabiego występował szlachetny Maciej Korzkiewski¹⁸. Natomiast Jadwiga Kościelecka miała przedstawiciela w osobie Wojciecha Pruszkowskiego¹⁹.

¹⁸ Tamże, s. 132.

¹⁹ Tamże, s. 241 – 243.

Anno domini 1534 tertia feria in festo Pentecosten. Veniens in presenciam nostram providus civis Matheus [...] fassus est bona fide ac expressit, in presencia honorabilis dominum Mathie Korzkyewszky burgraby generosi palatini Calyshiensis heredis ac dominum Plyshow...

Roku pańskiego 1534, we wtorek w czasie Zielonych Świątek [26 maja]. Przybył przed nasze oblicze opatrzny mieszczanin Mateusz i w dobrej wierze oświadczył, w obecności czcigodnego pana Macieja Korzkiewskiego, burgrabiego urodzonej wojewodziny kaliskiej, dziedziczki i pani Pleszewa...

Anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo nono. Generosus dominus Albertus Pruskowski factor bonorum Pleshowiensum magnificae domine Hedwigis de Coszcielec castellane Sandeczense domine ac heredis in Pleshow...

Roku pańskiego 1559. Urodzony pan Wojciech Pruskowski zarządca dóbr pleszewskich wielmożnej pani Jadwigi z Kościelca, pani sądeckiej i dziedziczki w Pleszewie...

Jak wskazują na to predykaty stanowe (*nobilis*), faktorzy mieli pochodzenie szlacheckie. Burgrabia Stanisław Wszolowski swoje nazwisko brał zapewne od pobliskiej wsi Wszolów, Jan Kurczewski pochodził z Kurczewa (obecnie: Kurcew), leżącego również w powiecie kaliskim²⁰, natomiast nazwisko Macieja Korzkiewskiego pochodzi od wsi Korzkwy²¹. Poza tymi osobami, mamy tu jeszcze wielu przedstawicieli okolicznej szlachty, do której z pewnością zaliczali się: Bartłomiej Mańkowski, Tomasz Korzkiewski, Maciej Bógwiecki oraz Bartłomiej Turski. Wielu z nich posiadało domy w mieście²², choć zapiski nie pozwalają na określenie, czy sami w nich zamieszkiwali, czy tylko wynajmowali je lokatorom. Mamy za to kilka przykładów szlachty-mieszczan, wśród których wyróżniał się Jakub Wróblowski (*nobilis civis in Pleschow*), który w 1532 roku wraz z Józefem Frymkciem występował jako przedstawiciel dzieci śp. Jana krawca przy zawieraniu ugody z ich ojczymem Markiem krawcem²³, a także Maciej Bielicki (*providus et famatus/honestus civis Pleschewiensis*), wnoszący w 1558 roku skargę przeciwko wójtowi Kasprowi i pleszewskim ławnikom, którzy jak twierdził pod jego nieobecność dokonali bezprawnej

²⁰ Teki Dworzaczka, 5940 (nr 1393) 1527: N. Jan Kurczewski, syn o. Michała K...; 421 (Pyzdry 23) 1513: Nob. Michał Kurczewski, na całkow. połowie wsi Kurczewo, w pow. pyzdrym, na całym dworze folwarku etc. 50 kup. tytułem posagu, i tyleż wiana nob. Barbarze żonie swojej i córce nob. Jana Chwalibogowskiego Boncza, dat. i zrezygn. (f. 13v); 2346 (nr 3 zs. inscr. i res.) 1519/29: Jan Kurczewski winien 130 grz. Szymonowi Złotkowskiemu miecznikowi kalisk. posagu za Katarzynę, c. ol. Macieja K., a siostrę swoją rodz. ze wsi Kurczewo (f. 125v).

²¹ Teki Dworzaczka, 705 (Pyzdry 23) 1526: Nobilis Tomasz Korzkiewski z pow. kalisk. na wszystkich połowach części swoich we wsiach Korzkwy, Mamoty, w pow. kalisk. które przypadną na niego w podziale z bratem rodz. nob. Maciejem Korzkiewskim, 200 złp. i to 100 tytułem posagu, a 100 tyt. wiana nob. Barbarze, córce zm. nob. Świętosława Komorskiego, a żonie swojej dał i rezygn. (f. 63v).

²² Maciej Bógwiecki zapisał 28 grudnia 1547 r. swoje dobra położone w mieście żonie Barbarze; powtórnie ożenił się z Katarzyną Bartochowską, której oprawił posag dnia 8 marca 1553 roku.

²³ Księga radziecka, s. 128.

sprzedaży i powzdania domu przy ulicy Kościelnej, stojącego pomiędzy posesjami Malinowskiej i szlchetnego (*nobilis*) Stanisława Bnińskiego²⁴.

Z kolei wśród członków pleszewskiej rady miejskiej nie zasiadali szlchetnie urodzeni, brakuje bowiem informacji, które pozwalałyby zaliczyć ich do przedstawicieli szlachty-mieszczan. Przeważnie określano ich opatrzniymi (*providi*) a większość z nich używała nazwisk, będących w zasadzie mianami przezwiskowymi, takimi jak Koziłek, Krupka, Lisek, Płaczek, Rzygałka, Szczurek, Wołek itp. Określenia te są charakterystyczne dla najliczniejszej grupy osób pojawiających się w analizowanych zapiskach.

Ciekawym zjawiskiem były **małżeństwa osób** pochodzących z **różnych stanów**. Analizując XVI-wieczne zapiski z Księgi radzieckiej, możemy z całą pewnością stwierdzić, iż w ówczesnym Pleszewie takie przypadki występowały dość powszechnie. Liczne przykłady szlachcianek wychodzących za mąż za pleszewskich mieszczan dostarczają nam sprawy związane z prawną regulacją małżeńskiego majątku, a więc oprawy wian i posagów. I tak dowiadujemy się, iż Elżbieta Dalebuska wyszła za mieszczanina Wojciecha Marzela, Dorota Potykowski za Mikołaja Dozdałkę, Zofia Jaskólska za mieszczanina Franciszka, szlchetna Agnieszka za Walentego Bąłaka, Małgorzata Gnizdowska za Szymona Jednogroszka²⁵.

Zapiski z lat 1531 – 1563 są zdominowane przez sprawy małżeńskie i akty kupna-sprzedaży majątków. Taki charakter prowadzonych spraw sprawia, że mamy tu zasadniczo do czynienia z dwoma typami uczestników zawieranych umów, tj. czynnych i biernych. Ci drudzy to przeważnie właściciele nieruchomości, o których będzie mowa w dalszej części niniejszego opracowania. Natomiast aktywnymi uczestnikami w większości przypadków są małżonkowie dokonujący oprawy posagu i wiana oraz uczestnicy aktów kupna-sprzedaży. Mamy tu również przykłady działań rodzinnych, będących w licznych przypadkach wyrazami troski o zabezpieczenie majątków sierotom i pasierbom²⁶. Przykładem może być zapiska z 21 stycznia 1540 roku dotycząca zabezpieczenia przyszości pasierbicy:

Item Thomas prefatus refformat presentibus que refformavit privigne sue (Margarethe) [...] marcas quinque in ea domo prefata et omnibus rebus mobilibus et immobilibus nunc habitis et in post[erum] habendis et in omni suppellectilli domestica...

Także wspomniany Tomasz oprawia i oprawił swojej pasierbicy Małgorzacie 5 grzywien na jej domu wspomnianym i wszystkich rzeczach ruchomych i nieruchomych, które obecnie posiada i w przyszłości będzie mieć, i na całym sprzęcie domowym.

Poza mieszczanami przed pleszewską radą stawali również licznie **mieszkańcy przedmieść** określani jako *suburbani*. Wśród nich byli m.in. Andrzej Drozd, Jan Cnota, Jan Zając, Maciej Mazur, Maciej Narożny, Paweł Jadamek, Szymon Wstempek, Tomasz Gliszka, Wojciech Kęszycki, Wojciech Kopczyk. Tutaj pleszewskie zapiski odzwierciedlają, zarówno w płaszczyźnie społecznej jak i ekonomicznej, zjawisko

²⁴ Tamże, s. 133 – 134. Stanisław Bniński (*Bnyenczski*) to kolejny przedstawiciel stanu szlacheckiego posiadający dobra w Pleszewie.

²⁵ Tamże, s. 125, 157, 157 – 158, 158 – 159, 179 – 180.

²⁶ Tamże, s. 150 – 151.

przenikania się własności w mieście i w strefie podmiejskiej: mieszczanie mają role i stodoły, a chłopci – ogrody i budynki w mieście. Przykładowo burmistrz Marcin Wójcik posiadał dobra w mieście i poza jego granicami (*in et extra oppidum Pleshow*), co wynika z zapiski utrwalającej oprawę posagu i wiana z dnia 25 maja 1552 roku²⁷. Natomiast pod datą 27 maja tego samego roku Marcin Słaby, późniejszy burmistrz Pleszewa, nabył od kupca Marcina stodołę (*holodium*) leżącą pomiędzy stodołami należącymi do przedmieszczanina Andrzeja Biernackiego i Jana sędzi²⁸. Ciekawa jest również zapiska z 14 czerwca 1553 roku, w której burmistrz Marcin Wójcik zawarł transakcję z Katarzyną Szukaliną polegającą na zamianie stodoł (*allogia*)²⁹.

Constituta personaliter honesta Catherina Szukalyna [...] recognovit ac fassa est quia commutationem fecerunt inter se alodiis, tali videlicet modo, quia prefata Catherina Szukalyna dedit alodium suum famato Martino Woyczik civi in Plessow, quod iacet penes alodium domum Alberti decani in Plessow ex una et penes alodium Joannis szendzia ex altera partibus. Ediverso prefatus Martinus Woyczik suum proprium alodium prefate Catherine dedit tanquam commutatione mutua, hoc excepto quia prefatus Martinus Woyczik addidit prefate Catherine Szukalina duas sexagenas grossos sex monete Polonicalis...

Stanąwszy osobiście uczciwa Katarzyna Szukalina zeznała, że uczynili między sobą zamianę folwarków, mianowicie takim sposobem, że wspomniana Katarzyna dała swój folwark sławetnemu Marcinowi Wójcikowi, mieszczaninowi z Pleszewa, stojący pomiędzy folwarkiem i domem Wojciecha dziekana z Pleszewa z jednej i folwarkiem Jana sędzi z drugiej strony. I odwrotnie, wspomniany Marcin swój folwark dał Katarzynie we wzajemnej zamianie, z tym wyjątkiem, że wspomniany Marcin dodał Katarzynie 2 kopy i 6 groszy monety polskiej...

Inny przykład to zapiska z 29 marca 1560 roku dotycząca sprzedaży domu przez mieszczanina pleszewskiego Błażeja Błacha przedmieszczaninowi Fabianowi³⁰.

Providus Blasius Blach figulus civis Pleschowiensis [...] recognovit quia vendidit domum suam propriam [...] et resignavit provido Fabiano suburbano civi Pleschowienisi...

Opatrzny Błażej Błach garncarz, mieszczanin pleszewski potwierdził, że sprzedał swój dom i powzdał go opatrzniemu Fabianowi przedmieszczaninowi i obywatelowi pleszewskiemu...

Dzięki zapiskom poznajemy **zawody** mieszkańców Pleszewa, a więc wiemy, że działali tu: bednarze, czapnicy, garncarze, kołodzieje, konwisarz, kowale, krawcy, kupcy, kuśnierze, łąziebnicy, miecznicy, młynarze, ogrodnicy, organista, piekarze, piwowarzy, rzeźnicy, sukiennicy, szewcy, ślusarze czy tkacze. Jednak z drugiej strony określenia zawodowe większości osób znacznie utrudniają, a w większości przypadków uniemożliwiają ich pełną identyfikację, np. w 1554 roku wśród rajców wymieniony jest Piotr sukiennik (*pannifex*), a w 1555 roku Marcin krawiec (*sartor*). Po głębszej

²⁷ Tamże, s. 188.

²⁸ Tamże, s. 188 – 189.

²⁹ Tamże, s. 192 – 193.

³⁰ Tamże, s. 248 – 249.

analizie okazuje się, iż w tych przypadkach chodziło o Piotra Pychę i Marcina Słabego. Jednakże w wielu przypadkach mamy tylko określenie zawodowe i to stwarza dodatkowy problem. Niemożliwe staje się ustalenie, czy to jest rzeczywisty zawód sprawowany przez daną osobę czy jej nazwisko³¹. Ta lakoniczność narracji w tego typu źródłach jest ich cechą charakterystyczną³², która stawia przed badaczem liczne dylematy identyfikacyjne.

Ustalenia statusu osobowego nie ułatwiają predykaty stanowe (np. *laboriosus*, *famatus*, *providus*) i określenia *civis*. Trudno precyzyjnie określić czy osoba sprzedająca nieruchomości na wsi jest rzeczywiście wieśniakiem czy mieszczaninem, a sołtys to szlachcic, chłop czy mieszczanin. Przykładowo Błażej, sołtys ze wsi Kajewo w zapisce z 1535 roku określanej jest predykatem typowym dla chłopca (*laboriosus*), a w 1543 roku przed jego imieniem widnieje *nobilis*³³.

Ponadto nie każdy mieszkaniec Pleszewa był obywatelem tegoż miasta i nie każdy posiadał prawo miejskie. W przypadku analizowanych zapisek nie mamy takiej wątpliwości w stosunku do rzeźnika Stanisława Darmopycha, który w dniu 13 stycznia 1542 roku przyjął prawo miejskie i jest to jedyna tego typu zapiska umieszczona w Księdze w latach 1531 – 1563³⁴.

Susceptio iuris civilis opidi Plyeshow ab honesto Stanislao Darmopich lanione et provido cive. Anno Domini millesimo quingentesimo quadragesimo secundo, providus Stanislaus Darmopich [...] suscepit ius civile, rate, finiter ac cum effectu...

Przyjęcie prawa miejskiego Pleszewa przez uczciwego Stanisława Darmopycha rzeźnika i opatrzego obywatela. Roku Pańskiego 1542 opatrzny Stanisław Darmopich przyjął prawo miejskie należycie, ostatecznie i skutecznie

Zapiski pleszewskie dostarczają nam dane pozwalające na określenie **mieszkańskiej zamożności**. Dzięki wartości sprzedawanych budynków i opisów poszczególnych darowizn możliwe staje się określenie miejskiej elity. Z pewnością do tego grona należał Mikołaj Dozdała, który ożenił się z szlachcianką Dorotą Potykowskią i oprawił jej 40 grzywien na następujących dobrach: domu, sprzętach, dwóch kwartach roli, dwóch ogrodach i spichlerzu³⁵. Natomiast Szymon Jednogroszek oprawił żonie Małgorzacie Gniazdowskiej również 40 grzywien na domu, sprzętach przynależnych do tego domu, na rolach, ogrodach i stodołach³⁶.

Uczestnikami biernymi występującymi w analizowanych zapiskach byli ci właściciele domów, stodół czy ogrodów, których imionami bądź nazwiskami określano położenie nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży. Stąd wiemy na przykład, iż dom małżonków Urbana i Barbary znajdował się pomiędzy domem Kacpra sukiennika a domem Przytulnickiego, zaś Małgorzata Strugałina posiadała

³¹ W zestawieniu członków rady miejskiej przyjął, iż są to wykonywane zawody.

³² Każda osoba stawiająca się przed pleszewską radą była dobrze znana urzędnikom, stąd zapewne wynika prostota ich określeń.

³³ *Księga radziecka*, s. 137 – 138, 156 – 157.

³⁴ Tamże, s. 153.

³⁵ Tamże, s. 157.

³⁶ Tamże, s. 179 – 180.

dom sąsiadujący z domami Kota i Marzela³⁷. Te bardzo liczne informacje pozwalają ulokować w przestrzeni miejskiej poszczególne obiekty i ich właścicieli, a więc stanowią one podstawowe źródło do odtworzenia socjotopografii Pleszewa. Co więcej, możemy poznać również wygląd ówczesnego miasta poprzez podanie poszczególnych obiektów i nazw ulic. Stąd wiemy, że w Pleszewie był rynek – plac targowy z jatkami i budami oraz ratuszem:

Actum [...] anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo quinto. Comparentes personaliter providi Franciscus et Agnes Nisiolowa coniuges legitimi civesque in Pleshow [...] recognoverunt, quia ipsi coniuges prefati volentes concardiam facere pacemque perpetuam inter Andream et Gregorium filios suos fratres germanos ipsisque **macellum alias budę chlebową in foro oppidi Pleshow penes pretorium sittum** nihil iuris, dominii et proprietatis in eodem macello pro se reservantes, ita late et longe circumferencialiterque prout prefate domus, hereditas se in suis terminis extendit provido et discreto Andree et Gregorio filius suis fratribus germanis donaverunt et iudicialiter resignaverunt perpetue³⁸.

Zdziałano Roku Pańskiego 1555. Zjawiwszy się osobiście opatrzni Franciskus i Agnieszka Nisiolowa, prawowici małżonkowie i mieszczanie z Pleszewa, potwierdzili, że chcąc zawrzeć ugodę i wieczystą zgodę pomiędzy Andrzejem i Grzegorzem, ich synami i rodzonymi braćmi, i im [darować] jatkę, czyli budę chlebową stojącą na placu miasta Pleszewa obok ratusza, nie zostawiając dla siebie żadnego prawa, władztwa i własności do tej jatkę, w takich granicach, w jakich rozciągał się wyżej wspomniany dom i dziedzictwo. Opatrznemu i przozornemu Andrzejowi i Grzegorzowi, ich synom i braciom rodzonym darowali i sądownie powzdali wieczyscie.

Ponadto mamy jedną wzmiankę o pleszewskim zamku z 1562 roku, w której mowa jest o jakimś Stanisławie piwowarze, byłym słudze zamku pleszewskiego³⁹. Liczne były tu młyny i browary. W zapisce z 1544 roku czytamy o drodze prowadzącej do „młyna Borkowskiego” (*Viam trahentem ad molendinum Borkowski*)⁴⁰, należącego prawdopodobnie do Grzegorza, z którego córką ożenił się młynarz Wojciech⁴¹, z kolei młynarz Jakub posiadał młyn na Grobli pod Pleszewem (1532)⁴²:

...vir Jacobus molendinator [...] reformat et resignat sue legitime uxori Helene sex marcas super totam suam hereditatem [...] quam habet circa civitatem Pleszow, predictum molendinum super grobla, qui predictus Jacobus molendinator reformat et resignat, tam in molendino, tam pecoribus, tam et agro...

mąż Jakub młynarz oprawia i powzdaje swojej prawowitej żonie Helenie 6 grzywien na całym swoim dziedzictwie, które posiada pod Pleszewem, na młynie na Grobli, które wspomniany Jakub oprawia i powzdaje, tak na młynie, tak na bydle, tak i na roli...

³⁷ Tamże, s. 123 – 125: *totam hereditatem que est sitta inter domum Caspari lanificis et inter domum Przythulnyczkyego, domum suam iacentem inter domos Koth parte ex una et domum Marzel parte ex altera.*

³⁸ Tamże, s. 207 – 208.

³⁹ *Stanislao braseatori quondam servitori Castri Pleschoviensis*, s. 264.

⁴⁰ *Księga radziecka*, s. 157.

⁴¹ W zapisce z 1538 roku młynarz Grzegorz ma przydomek *Podborek*, stąd moje przypuszczenie, iż młyn Borkowski musiał należeć do niego, *Księga radziecka*, s. 146.

⁴² Tamże, s. 124.

Natomiast w 1554 roku Jan łąziennik powzdał Wojciechowi czapnikowi swój browar stojący koło Glinki i przy końcu Woliszewa⁴³.

...Joannes Laszyenyk [...] recognovit, quia braseatorium suum penes Glynky ex una parte sittum et in fine Volyschewa Alberto Czapnyk et eius legitimis successoribus pro tribus marcis peccuniarum Polonicalium et 12 grossos vendidit...

...Jan łąziennik potwierdził, że swój browar stojący obok Glinki z jednej strony i przy końcu Woliszewa, sprzedał Wojciechowi czapnikowi i jego prawowitym dziedzicom za 3 grzywny i 12 groszy..

W pleszewskich zapiskach znajdziemy także informacje o wysokości danin i zobowiązań wynikających z legatów płaconych na rzecz miejscowego kościoła i szpitala św. Ducha. W 1563 roku Walentyn sukiennik zapisał 8 grzywien na wieżę (*turris*) przy kościele św. Jana i 2 grzywny na biednych przebywających w szpitalu św. Ducha⁴⁴.

Ponadto zapiski przynoszą dane o osobach powiązanych z tymi instytucjami. Byli to m.in. czcigodny Marcin proboszcz kościoła św. Ducha i szpitala, który zresztą znajdował się poza miastem (1548), Maciej Bujara i Błażej Krusz – opiekunowie i wityrcy tego kościoła (1554) oraz czcigodny i sławetny Wojciech dziekan i nadzorca kościołów parafialnego i św. Ducha (1563)⁴⁵:

Honorabilis Martinus prepositus xenodochii Sanctus Spiritus, Mathia Buiara et Blasio Crusz tutoribus et victricis ecclesie Sancti Spiritus ac xenodochii extra oppidum Pleshow, honorabilis et famatus Albertus decanus et economus ecclesiarum tam parochialis quam Sancti Spiritus

Czcigodny Marcin prepozyt, szpitala św. Ducha, Macieja Bujarem i Błażem Kruszem opiekunów i wityrków kościoła św. Ducha i szpitala poza granicami miasta Pleszewa, czcigodny i sławetny Wojciech dziekan i zarządca kościołów, tak parafialnego jak i Świętego Ducha],

Natomiast w zapisce z 1554 roku Jan ślusarz otrzymuje dom po ojczymie Zygmuncie ślusarzu, którego za 6 wiardunków i 6 groszy zrzekła się Barbara z Uniejowa, bratowa zmarłego Zygmunta. Dom ten stał koło bramy wiodącej do kaplicy św. Floriana (*In domum penes portam versus oraculum Divi Floriani sittam*)⁴⁶.

Z pewnością do ciekawszych zapisek należy wzmianka z 1543 roku o bramie na ulicy Stokowej:

...magnifica Anna de Taczyn reformavit, quietetavit et quietat, et inscribere iussit domum, aream et totam suppellectilem spectantem ac artificium seribrarim, et hoc iacentem domum penes **portam in platea alias Stokowa** honeste Zophie olim legitime consorti Sigismundi serifabri...⁴⁷.

...wielmożna Anna z Tęczyna oprawiła, skwitowała i kwituje, i nakazuje wpisać uczciwej Zofii prawowitej żonie śp. Zygmunta ślusarza dom, parcelę i cały sprzęt przynależny do rzemiosła ślusarskiego, i ten dom stojący przy bramie na ulicy, czyli Stokowej...

⁴³ Tamże, s. 150.

⁴⁴ Tamże, s. 262–263, 267.

⁴⁵ Tamże, s. 170–171, 198–199, 267.

⁴⁶ Tamże, s. 201–202

⁴⁷ Tamże, s. 158..

Dzięki tymże zapiskom znane są **nazwy ulic** oraz mieszkańcy domostw przy nich stojących. Mamy więc w XVI-wiecznym Pleszewie ulicę Glińską, zamieszkiwaną głównie przez szewców. Jej mieszkańcami byli m.in. Szymon, Tomasz szewc, Jan szewc, Wojciech szewc, Wojciech kuśnierz, Grzegorz Szczurek, Mikołaj, Kacper organista. Przy ulicy Kościelnej mieszkali: Marcin Malik, Jan krawiec, Franciszek, Tomasz Pluta, Malinowska, Maciej Bielicki, Stanisław Bniński, przy ulicy Koziej – Jan Zachychło, przy ulicy Malińskiej – Paweł Giszka, przy ulicy Młyńskiej – Tomasz Kacperek, Poznańskiej – Kacper Czajka, Piotr Chełka, Leonardo Jarmuszek, a przy ulicy Stokowej – Zygmunt ślusarz i jego żona Zofia, Strugaliński, Kacper Czajka z żoną Agnieszka i Śmieszkowski.

Powyższe opracowanie stanowi tylko zarys obrazu XVI-wiecznego Pleszewa, mieszkańców tegoż miasta i jego okolic, ale zarazem ukazuje potencjał badawczy dawnych zapisek z akt miejskich. Zupełnie pominięte zostały tu sprawy wyznaniowe czy narodowościowe, ponieważ w analizowanym fragmencie brak na ten temat jakichkolwiek informacji. Dokładniejsze odtworzenie przeszłości przyniesie zapewne gruntowna analiza pozostałych ksiąg radzieckich i ławniczych. Bowiem tylko poprzez porównanie i uzupełnienie brakujących bądź niepewnych informacji stajemy przed szansą dogłębnego poznania dawnego Pleszewa i codziennego życia jego ówczesnych mieszkańców.

Składy rady miejskiej według kadencji (1537–1563)

- 1537:** Józef Frymek – burmistrz, Wojciech Nadmyszek, Marcin Malik, Mikołaj Kamlysz, Piotr Pycha, Jan Domarat, Paweł Dozdała, Maciej Kozielek – rajcy.
- 1538:** Józef Frymek – burmistrz, Wojciech Nadmyszek, Jan Domarat, Piotr Pycha, Mikołaj Kamlysz, Jan Krakowczyk, Paweł Dozdała, Jan Mazur – rajcy.
- 1539:** Józef Frymek – burmistrz, Piotr Pycha, Mikołaj Kamlysz, Maciej Korab, Zygmunt ślusarz, Filip Nadmyszek – rajcy.
- 1540:** Józef Frymek – burmistrz, Mikołaj Kamlysz, Piotr Pycha, Maciej Korab, Filip Nadmyszek, Zygmunt ślusarz, Maciej Krakowczyk – rajcy.
- 1541:** Józef Frymek – burmistrz, Maciej Korab, Piotr Pycha, Filip Nadmyszek, Zygmunt ślusarz, Piotr Wołek – rajcy.
- 1542:** Józef Frymek – burmistrz, Maciej Korab, Piotr Wołek, Piotr Pycha, Zygmunt ślusarz, Maciej Kozielek, Paweł Dozdała – rajcy.
- 1543:** Józef Frymek – burmistrz, Maciej Korab, Zygmunt ślusarz, Piotr Pycha, Piotr Wołek, Paweł Dozdała, Wojciech Drozdek, Franciszek – rajcy.
- 1544:** Józef Frymek – burmistrz, Maciej Korab, Piotr Pycha, Piotr Wołek, Wojciech Drozdek, Franciszek – rajcy.
- 1545:** Kacper Jirzman – burmistrz, Józef Frymek, Maciej Korab, Piotr Wołek, Wojciech Drozdek – rajcy.
- 1546:** brak danych.
- 1547:** Piotr Pycha – burmistrz, Józef Frymek, Franciszek, Wojciech Drozdek, Maciej Korab, Piotr Wołek – rajcy.
- 1548:** Piotr Pycha – burmistrz, Franciszek, Józef Frymek, Wojciech Drozdek, Maciej Korab – rajcy.
- 1549:** Piotr Pycha – burmistrz, Józef Frymek, Franciszek, Maciej Korab, Wojciech Drozdek – rajcy.

- 1550:** Franciszek Jelitowski – burmistrz, Józef Frymek, Piotr Pycha, Piotr Wołek, Wojciech czapnik, Marcin Słaby, Marcin Wójcik – rajcy.
- 1551:** Franciszek Jelitowski – burmistrz, Józef Frymek, Piotr Pycha, Marcin Wójcik, Piotr Wołek, Marcin Słaby, Wojciech czapnik – rajcy.
- 1552:** Marcin Wójcik – burmistrz, Józef Frymek, Piotr Pycha – również jako wiceburmistrz, Franciszek, Piotr Wołek, Wojciech czapnik, Marcin Słaby – rajcy.
- 1553:** Marcin Wójcik – burmistrz, Piotr Pycha – również wiceburmistrz, Józef Frymek, Wojciech czapnik, Marcin Słaby, Piotr Wołek – rajcy, Kacper Jirzman – wójt.
- 1554:** Piotr Wołek – burmistrz, Piotr Pycha, Marcin Wójcik, Marcin Słaby, Błażej Krusz, Ambroży ślusarz – rajcy, Kacper Jirzman – wójt.
- 1554:** Marcin Słaby – burmistrz, Piotr Pycha – również jako burmistrz, Marcin Wójcik, Błażej Krusz, Ambroży ślusarz, Andrzej Krupka – rajcy.
- 1555:** Marcin Słaby – burmistrz, Piotr Pycha, Marcin Rzygałka, Błażej Krusz, Ambroży ślusarz, Andrzej Krupka – rajcy, Jan Paweł – pisarz.
- 1556:** Marcin Wójcik – burmistrz, Piotr Pycha, Andrzej Krupka, Wojciech Strugała, Andrzej krawiec, Walenty Baran – rajcy.
- 1557:** Marcin Rzygałka – burmistrz, Piotr Pycha, Błażej Krusz, Jan Żagata, Stanisław Religa, Andrzej Krupka – rajcy.
- 1558:** Marcin Rzygałka – burmistrz.
- 1558:** Błażej Krusz – burmistrz, Piotr Pycha, Marcin Wójcik, Andrzej Krupka, Walenty Baran, Andrzej krawiec – rajcy.
- 1559:** Błażej Krusz – burmistrz, Piotr Pycha, Marcin Wójcik, Walenty Baran, Andrzej krawiec, Andrzej Krupka – rajcy.
- 1560:** Marcin Słaby – burmistrz, Piotr Pycha, Błażej Krusz, Andrzej Krupka, Kacper organista – rajcy.
- 1561:** Andrzej Krupka – burmistrz, Marcin Słaby, Marcin Rzygałka, Kacper Koraul organista, Piotr Pycha – rajcy.
- 1562:** Ambroży ślusarz – burmistrz, Andrzej Krupka, Błażej Krusz, Kacper organista, Jan Tomicki – rajcy.
- 1563:** Marcin Rzygałka – burmistrz, Kacper organista, Błażej Krusz, Andrzej Krupka, Marcin Słaby, Jan Tomicki – rajcy.

Lista członków rady miejskiej (1537–1563)

- Ambroży ślusarz** (*Ambrosius serifaber*), notowany sześć razy jako rajca w latach 1554–1555 oraz jako burmistrz jeden raz w 1562.
- Andrzej krawiec** (*Andreas sartor*), notowany jako rajca sześć razy w latach 1556, 1558–1559.
- Andrzej/Jędrzej Krupka** (*Andreas Crupka*), notowany jako rajca 18 razy w latach 1554–1560, 1562–1563 oraz jako burmistrz trzy razy w 1561 roku.
- Błażej Krusz** (*Blasius Crush, Crusz, Krus, Krusz*), notowany jako rajca 15 razy w latach 1554–1555, 1557, 1560, 1562–1563 oraz jako burmistrz sześć razy w latach 1558–1559.
- Filip Nadmyszek** (*Philippus, Philipus Nadmyschek, Nadmyszek*), notowany jako rajca dziewięć razy w latach 1539–1541.
- Franciszek Jelitowski** (*Franciscus Gelytowsky*), notowany jako rajca 13 razy w latach 1543–1544, 1547–1549, 1552 oraz cztery razy jako burmistrz w latach 1550–1551.

Jan Domarat (*Joannus Domarath*), notowany jako rajca 13 razy w latach 1537 – 1538.

Jan Krakowczyk (*Joannes Krakowczyk*), notowany jako rajca dwa razy w 1538 roku.

Jan Mazur (*Joannis Maszur*), notowany jako rajca jeden raz w 1538 roku.

Jan Tomicki (*Joanne Thomiczki*), notowany jako rajca trzy razy w latach 1562 – 1563.

Józef Frymek (*Joseph Frymek, Frimek, Friimek, Phimek*), notowany jako burmistrz 36 razy w latach 1537 – 1544 oraz 18 razy jako rajca w latach 1545 – 1553.

Kacper Jirzman (*Gaspar Gerzman, Gyrzman*), notowany jako burmistrz jeden raz w 1545 roku oraz jako wójt dwa razy w latach 1553 – 1554.

Kacper Koraul organista (*Casparus, Casper, Gasparus Coraula, organista, organistha, organarius*), notowany jako rajca dziewięć razy w latach 1560 – 1563.

Maciej Korab (*Mathias Chorab, Corab, Coraby, Korab*), notowany jako rajca 28 razy w latach 1539 – 1545, 1547 – 1549.

Maciej Koziłek (*Mathias Koszyelek, Kozyelek*), notowany jako rajca dwa razy w 1537 roku i jeden raz w 1542 roku.

Maciej Krakowczyk (*Mathias Cracowczik*), notowany jako rajca jeden raz w 1540 roku.

Marcin Malik (*Martinus Maliik, Malyk*), notowany jako rajca pięć razy w 1537 roku.

Marcin Rzygalka (*Martinus Rzigalka*), notowany jako rajca pięć razy w latach 1555, 1561, 1563 oraz jako burmistrz sześć razy w latach 1557 – 1558, 1563.

Marcin Słaby (*Martinus Slabi, Slabii, Slaby, Szlabi, Szlaby*), notowany jako rajca 18 razy w latach 1550 – 1554, 1561, 1563 oraz jako burmistrz osiem razy w latach 1554 – 1555, 1560.

Marcin Wójcik (*Martinus Voycik, Voyczik, Voyczyk, Woyczik, Woyczyk*), notowany jako rajca 10 razy w latach 1550, 1554, 1558 – 1559 oraz jako burmistrz dziewięć razy w latach 1552 – 1553, 1556.

Mikołaj Kamlysz (*Nicolaus Camliis, Camlis, Camlys, Camlysz, Camysch, Chamysz, Kamlysz*), notowany jako rajca 19 razy w latach 1537 – 1540.

Piotr Pycha (*Petrus Picha, Piicha, Pycha*), notowany jako burmistrz 12 razy w latach 1547 – 1549, 1554, jako zastępca burmistrza – dwa razy w 1552 i 1553 roku oraz 60 razy jako rajca w latach 1537 – 1544, 1550 – 1561.

Piotr Wołek (*Petrus Volek, Wolek*), notowany jako rajca 27 razy w latach 1541 – 1545, 1547, 1550 – 1553 oraz jako burmistrz – dwa razy w 1554 roku.

Walenty Baran (*Valentinus Baran*), notowany jako rajca sześć razy w latach 1556, 1558 – 1559.

Wojciech czapnik (*Albrtus pileator*), notowany jako rajca 11 razy w latach 1550 – 1553.

Wojciech Drozdek (*Albertus Drosdek, Droszdek, Drozdek*), notowany jako rajca 10 razy w latach 1543 – 1545, 1547 – 1549, 1563.

Wojciech Nadmyszek (*Albertus Nadmiuszek, Nadmyszek*), notowany jako rajca dziewięć razy w latach 1537 – 1538 oraz jeden raz jako pyły burmistrz w roku 1538.

Wojciech Strugała (*Albertus Strugala*), notowany jako rajca dwa razy w 1556 roku.

Zygmunt ślusarz (*Sigismundo, Sigmunnndo claustrarius, serator, serifaber, szlyoszarzsz*), notowany jako rajca 15 razy w latach 1539 – 1543.

Wykaz wybranych osób utrwalonych w pleszewskiej Księdze radzieckiej w latach 1531 – 1563.

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Andrzej Gajda	<i>providus</i>		Mieszczanin. Sprzedał za 26 grzywien mieszczaninowi Benedyktowi Kapturowi (<i>providus</i>), 2 kwarty roli na polu dziedzicznym w Pleszewie, leżącym pomiędzy rolami mieszczan pleszewskich Andrzeja Drozda z jednej i Piotra Glisty z drugiej strony.	31 I 1556
Andrzej oliwiarz	<i>famatus</i>		Mieszkaniec przedmieścia, obywatel pleszewski. Na mocy wzajemnego zobowiązania, jakie uczynił ze szpitalnikami, Andrzejem Krupą i Szymonem Suwałą, otrzymał wraz z małżonką 4 grzywny od tychże zakonników. Zaś pieniądze te oprawił na swoim własnym domu stojącym przy Marcynie Krupie z jednej i ogrodzie Andrzeja krawca z drugiej strony i zobowiązali się umorzyć ten dług oraz płacić czynsz w wysokości 16 groszy.	19 IX 1560
Bartłomiej			Mieszczanin. Sprzedał i powzdał mieszczaninowi Janowi Długoszowi (<i>providus</i>) rzeźnikowi za 12 grzywien swój dom stojący pomiędzy domem Marcina krawca z jednej a domem Marcina Szukały z drugiej strony.	19 II 1552
Błażej Błach garncarz	<i>providus</i>		Mieszczanin. Sprzedał i powzdał przedmieszczaninowi Fabianowi (<i>providus</i>) za 6 grzywien swój dom, stojący pomiędzy domami Stanisława Latosia z jednej i Błażeja Szczeciny z drugiej strony.	29 III 1560
Błażej kowal	<i>laboriosus</i>		Chłop z Lutyni. Wojciechowi Nadmyszkowi, burmistrzowi Pleszewa, sprzedał za 4 grzywny 1 łan roli położonej pomiędzy ziemią Bartłomieja Bajadła z jednej a ziemią Bartłomieja Malika z drugiej strony.	6 VI 1536

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Błażej soltys z Kajewa	<i>nobilis</i>	Żona – Dorota (<i>honestā</i>)	Swojej żonie zapisał i oprawił 30 grzywien bez 2 (z powodu posagu wynoszącego 14 grzywien) na dobrach swoich ruchomych i nieruchomych, i z tej przyczyny uczynili wzajemne powzdanie.	23 IV 1543
Elżbieta Jadankowa		Zięć – Paweł	Powzdała swojemu zięciowi dom z całym sprzętem, jedną kwartę roli z dwoma folwarkami, połowę bydła, tak rogatego jak i nierogatego, mianowicie krowy, świnie itd.	14 I 1537
Filip	<i>providus</i>	Żona – Katarzyna Teść – Andrzej z Czolnochowa (<i>laboriosus</i>)	Powzdał żonie 24 grzywiny na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych, natomiast Katarzyna została uposażona przez swoją stryjenkę Elżbietę Janeczkową, a nie przez biologicznych rodziców.	7 VI 1538
Franciszek	<i>providus vir</i>	Żona – Zofia Jaskólska (<i>nobilis</i>)	Mieszczanin. Powzdał i oprawił swojej żonie z powodu posagu i wiana po 25 grzywien na wszystkich dobrach dziedzicznych ruchomych i nieruchomych i te 50 grzywien jej daruje i powzdaje.	27 VI 1544
Franciszek Nisioł	<i>providus</i>	Żona – Agnieszka Nisiołowa (<i>provida</i>) Syn – Andrzej (<i>providus</i>), żona – Anna Syn – Grzegorz (<i>discretus</i>)	Mieszczanin. Wobec rady wraz z żoną zeznał, że dali i wieczyście powzdali swoim synom będą chlebową stojącą na pleszewskim placu obok ratusza. Starszy syn wraz z żoną spłacił bratu jego część jatkki (w kwocie 5 grzywien) i tym samym objął ją całkowicie we własne posiadanie, a jeśli będzie chciał ją sprzedać bratu, to wówczas uczyni to za ustaloną sumę 10 grzywien.	17 IV 1555
Gertruda Męczykotowa	<i>honestā</i>	Mąż – Wawrzyniec Córka – Magdalena	Wobec rady wraz z krewnymi zeznała, że swoją stodołę stojącą pomiędzy Piotrem Wolkim (<i>famatus</i>) z jednej a Błażem Kruszem z drugiej strony, bez folwarku, sprzedała za 3 grzywiny mieszczaninowi Franciszkowi (<i>famatus</i>).	12 III 1548

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Grzegorz Janiczka	<i>providus</i>	Żona – Elżbieta Brat – Jakub z Jamna (<i>laboriosus</i>)	Mieszczanin. Wszystkie dobra ruchome i nieruchome ma objąć w razie jego śmierci żona, która ma dać wiadunek bliskim oraz 8 grzywnien na kościół parafialny św. Jana, 4 grzywny na kościół św. Floriana, na szpital 1 grzywnę i krowę. (Grzegorz zmarł prawdopodobnie w 1532 roku, o czym świadczy dopisana zapiska z tego roku o powzdaniu i zadośćuczynieniu jego bratu Jakubowi, w której Grzegorza określono jako zmarłego).	1532
Grzegorz młynarz	<i>famatus providus</i>	Żona – Elżbieta (<i>honestas</i>) Teść – Maciej sołtys z Chodoczny	Oprawił żonie 12 grzywnien na domu swoim, a mianowicie na młynie przy drodze prowadzącej do Choczewa, na wszystkich swoich dobrach ruchomych i nieruchomych, które posiada i w przyszłości będzie mieć.	2 XI 1545
Grzegorz Szczurek krawiec	<i>circumspectus providus</i>	Żona – Regina	Przed urzędem burmistrzowskim procesował się z Kasprem organistą (<i>famatus</i>). Wobec rady zeznał, że sprzedał prawo przejazdu i przechodu przez cudzy grunt i wejście przez stajnię i przez tylne drzwi swego domu oraz parcelę i grunt przy ulicy Glinńskiej, pomiędzy domem Wojciecha kuśnierza z jednej a domem Mikołaja Szczarczara z drugiej strony leżącymi w mieście Pleszew z tyłu domu Kaspra organisty do wywożenia nieczystości za 6 wiardunków temu Kasprowi organistcie i jego prawowitym dziedzicom, zapisał i powzdał prawo do korzystania z tego wejścia i wyjścia przez tegoż Kaspra i jego dziedziców ilekroć będzie to potrzebne.	18 VI 1563
Jakub młynarz	<i>providus vir</i>	Żona – Helena	Powzdał i oprawił swojej żonie 6 grzywnien na całym swoim dziedzictwie ruchomym i nieruchomym, które posiadał pod Pleszewem, mianowicie na młynie na Grobli, bydle i polu.	4 II 1532

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Jakub Szukała	<i>providus</i>		Mieszczanin. Klemens, syn przedmieszczanina śp. Jana Cnoty, przekazał dom po ojcu swoim młodszemu braciom, siostrze, krewnym, stryjkom i wujom, którzy z kolei powzdali go wraz z gruntem i browarem – za pośrednictwem burmistrza Wojciecha Nadmyszka (<i>circumspectus</i>), burmistrza Pleszewa – Jakubowi Szukale, jego żonie i dziedzicom, który to Jakub kupił od nich za 2 grzywny to dziedzictwo leżące między przedmieszczaninem Maciejem Narożnym z jednej i przedmieszczaninem Adamem z drugiej strony.	22 III 1534
Jan bednarz	<i>providus</i>		Wobec rady zeznał, że sprzedał i powzdał połowę swojej ziemi ornej Franciszkowi mieszczaninowi (<i>famatus</i>) za jedną kopę.	28 XII 1547
Jan Kościelecki	<i>generosus dominus</i>		Podkomorzy krakowski, dziedzic Pleszewa. Współmieszczanin Stanisław Czyuk kupił od dziedzica za 1 kopę ogród leżący między gruntem Maciszewa a sadem dziedzica. W umowie tej dziedzica reprezentował burgrabia Maciej Korzkiewski (<i>nobilis</i>).	22 III 1534
Jan Krakowczyk	<i>providus</i>	Żona – Anna (<i>honestata</i>) Teść – Jan Borek (<i>providus</i>)	Mieszczanin. Otrzymał wiano od Jana Borka w wysokości 20 grzywnien, które opisał swojej żonie Annie na wszystkich swoich dobrach dziedzicznych ruchomych i nieruchomych.	28 XI 1535
Jan łaziennik			Sprzedał za 3 grzywny i 12 groszy Wojciechowi czapnikowi swój browar stojący koło Glinki i przy końcu Woliszewa.	1540
Jan Maszlunka szewc	<i>famatus providus</i>	Żona – Zofia (<i>honestata</i>)	Zeznał, że otrzymał z żoną swoją 5 grzywnien wiana, a wobec rady dokonał oprawy 10 grzywnien na swoim domu leżącym pomiędzy domem Liskowej z jednej a domem Wojciecha szewca z drugiej strony na ulicy Glinńskiej, na jatce obuwniczej i na wszystkich swoich dobrach ruchomych i nieruchomych, które posiada i w przyszłości będzie mieć.	16 IV 1544

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Jan miecznik (<i>gladiator</i>)	<i>famatus</i> <i>providus</i>	Żona – Zofia Ojciec – Maciej Mandyk Siostra – Katarzyna Szwagier – Piotr Pycha	Razem z żoną oświadczył przed radą, że uczyniono im zadośćuczynienie z dóbr ojczystych i macierzystych [będących ostatnio we władaniu] ojca Macieja Mandyka z powodu umowy oraz przyjacielskiej ugody zawartej poprzez rozjemców – mianowicie Macieja Bielickiego, Stanisława Religę, Marcina Wójcika i Andrzeja krawca – z jego siostrą Katarzyną, żoną Piotra Pychy. Z tych wszystkich dóbr Katarzyna z mężem swoim spłaciła 4 grzywny Janowi i Zofii i z tej sumy oraz dóbr wspomniane małżeństwo skwitowało Katarzynę i Piotra oraz ich dziedziców, nic sobie ani swoim dziedzicom z dóbr tych nie zostawiając, wyrzekając się ich i wolne czyniąc.	21 II 1561
Jan Płaczek	<i>providus</i>		Za 12 grzywien sprzedał, zapisał i wyczyście powzdał mieszczaninowi Andrzejowi Krupce (<i>providus</i>) pół kwarty roli leżącej pomiędzy rolą Piotra Kurzynogi (<i>providus</i>) z jednej a rolą Pawła Choropchała (<i>providus</i>) z drugiej strony wraz z przydziałkiem pomiędzy Jakubem Biencykiem (<i>providus</i>) a Piotrem Kurzynogą.	29 I 1556
Jan sukiennik	<i>laboriosus</i>	Żona – Anna (<i>honestata</i>)	Mieszczanin. Zapisał i oprawił swojej żonie 4 grzywny na wszystkich jego dobrach ruchomych i nieruchomych.	17 VIII 1547
Jan sędzia	<i>providus</i>	Żona – Anna (<i>providata</i>), żona śp. Jana Krakowczyka (<i>providus</i>) Pasierb – Walentyn Pasierbica – Anna	Mieszczanin. Zeznał razem z żoną, że sprzedali i powzdali kwartę roli i stodołę Janowi rzeźnikowi (<i>providus</i>), mieszczaninowi pleszewskiemu, za sumę pieniędzy zapłaconą w trzech ratach. Z tej kwarty roli, Jan przez dzieci Anny z ich ojcowizny jest wyjęty. Stodoła będąca własnością Anny została odstąpiona Janowi rzeźnikowi i niniejszą czynnością wpisana.	30 IV 1557

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Jan Zagatka/ Zagata/ Zagata	<i>laboriosus famatus</i>	Żona – Agnieszka (<i>honestata</i>)	Mieszczanin. Wobec rady zeznał, że jedną kwartę własnej roli leżącej pomiędzy rolą Fabiana Świderka (<i>laboriosus</i>) z jednej a Plucińskiej z drugiej strony, razem z przydziałkiem sprzedał i powzdał nabywcy Tomaszowi Mrówce (<i>laboriosus</i>) za 7,5 grzywny. Oprawił 28 grzywnien swojej żonie na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych, które posiada i w przyszłości będzie miał w mieście i poza nim.	22 VI 1547
Józef Frymek	<i>famatus</i>	Szurzy (brat żony) – Stanisław Szytek Żona – Katarzyna Teść – Paweł mieszczanin pleszewski (<i>providus</i>)	Burmistrz Pleszewa. Z tytułu posagu dokonał zadośćuczynienia szurzemu Stanisławowi i jego synom: Mikołajowi i Janowi, i siostrzenicom: Małgorzacie i Agnieszce, braciom: Tomaszowi, Andrzejowi i Wojciechowi. Tenże Józef zapłacił Stanisławowi 6 grzywnien, a Małgorzacie dał jedną <i>pierzynę</i> , dwa <i>zagłówki</i> , jedną <i>plachtę</i> i jedną chustę, <i>prześcieradło</i> , jedną przepaskę, płótno, <i>obrusek</i> , czyli <i>sztukę płótna</i> , jedną tunikę. Agnieszce dał 2 grzywny w zamian za płaszcz do tuniki, jedną <i>pierzynę</i> , czyli <i>pierzynkę</i> i jedną przepaskę. Z tytułu posagu w wysokości 10 grzywnien, oprawia swojej żonie Katarzynie oprawia 20 grzywnien na wszystkich swoich dobrach ruchomych i nieruchomych.	13 III 1537
Józef Zachychło lub Baronowski	<i>providus vir</i>	Żona – Dorota	Dokonał oprawy i powzdania wiana swojej żonie w wysokości 20 grzywnien (od teścia przyjął posag w wysokości 10 grzywnien) na dziedzictwie i domu położonym obok domu Franciszka Żołądka przy ulicy Koziej oraz wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych, które posiada.	10 VI 1538
				9 VII 1531

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Kasper Czajka	<i>providus</i>	Żona – Agnieszka Kasprowa Córka – Jadwiga Córka – Gertruda	Mieszczanin. Oprawił żonie wszystkie swoje dobra ruchome i nieruchomości, które posiada i w przyszłości będzie mieć, jak dom stojący przy ulicy Stokowskiej pomiędzy domem Strugalińskiego z jednej a domem Śmieszkowskiego z drugiej strony i wszystkie sprzęty przynależne rzemiosłu sukienicznemu; w razie jego śmierci, Agnieszka zobowiązuje się zapłacić jego krewnym 2 grzywny. Z drugiej zaś strony Agnieszka zeznała, że wszystkie swoje dobra ruchome i nieruchomości oprawiła i powzdała mężowi, a w razie jego śmierci zobowiązuje się dać córkom jego, mianowicie starszej Jadwidze: 1 pierzynę, 2 poduszki i szatę, młodszej córce – Gertrudzie: 1 pierzynę, 2 poduszki i budę targową.	21 IV 1544
Katarzyna Drobna	<i>honest</i>	Mąż – Wawrzyniec Drobny (<i>providus</i>)	Wszystkie swoje dobra ruchome i nieruchomości, które posiada i w przyszłości będzie mieć, dom, rolę, bydło oprawiła swojemu mężowi i wszystkim jego krewnym. Podobnie uczynił Wawrzyniec wobec swojej żony powzdając i oprawiając jej wszystkie swoje dobra. W obu przypadkach zastrzegł, że w razie śmierci jednego z małżonków zobowiązują się zapłacić 6 grzywien z rzeczonych dóbr swoim krewnym.	10 III 1544
Maciej Bielicki	<i>nobilis famatus</i>		Mieszczanin pleszewski, zeznał, że sprzedał i powzdał burmistrzowi Franciszkowi (<i>famatus</i>) za 10 grzywien kwartę roli położonej w kierunku Lenartowic, pomiędzy rolą Stanisława Białaska z jednej a rolą Marcina Popka z drugiej strony. Piotr sukiennik (<i>famatus</i>), mieszczanin pleszewski, sprzedał mu za 6 grzywien swój dom stojący pomiędzy domem Grzegorza Biernackiego a drogą, która biegnącą między tymże domem a stajnią Jana Kościeleckiego, dziedzica Pleszewa.	4 I 1550 21 IX 1550

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Małgorzata Strugalina	<i>provida</i>	Mąż – Jan Córka – Barbara	Określona jako współmieszczka. Powzdała i oprawiła swojemu mężowi i córce wszystkie dobra ruchome i nieruchome, mianowicie dom położony pomiędzy domem Kota (Koth) i domem Marzela wraz z całym sprzętem i rzeczami przynależnymi do tego domu tak ruchomymi, jak nieruchomymi oraz ogród leżący przy stawie nazwanym <i>Stoki</i> .	Brak datacji
Marcin Jadamek	<i>providus vir</i>	Żona – Elżbieta (<i>provida</i>) Zięć – Jan (<i>providus vir</i>)	Wraz ze swoją żoną zapisał i powzdał swojemu zięciowi Janowi i jego bratanicy Agnieszce dom położony między domem Obersalikowym i domem Burmistrzowym wraz z trzema krowami, 30 owcami, czwartą częścią pola, z dwoma końmi i z wszystkimi rzeczami przynależnymi do tego domu na przedmieściu pleszewskim. Z kolei tenże Jan winien zapłacić ćwierć pszenicy Marcinowi, który wraz z żoną może na swój użytek dożgonnie dysponować także bydłem: 1 krową i 15 owcami.	26 XI 1531
Marcin kupiec	<i>providus</i>		Sprzedzał, zapisał i wieczyście powzdał za 2 grzywny mieszczaninowi Marcinowi Słabemu (<i>providus</i>) stodołę stojącą pomiędzy stodołą Andrzeja Biernackiego przedmieszczanina z jednej a stodołą Jana sędzi z drugiej strony.	27 V 1552
Marcin Słaby	<i>providus</i>	Żona – Jadwiga	Cały majątek swój i dziedzictwo, to jest: dom, ogród, stodołę wraz z żoną sobie darują, zapisują i powzdają. Jeśli zaś jedno z nich umrze, wówczas to drugie zobowiązane jest zapłacić wiardunek (1/4 grzywny) krewnym osoby zmarłej.	21 IX 1554

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Marcin Szukala	<i>providus famatus vir</i>	Żona – Katarzyna	Mieszczanin. Wobec rady wraz z żoną zeznał, że swój ogród, leżący pomiędzy ogrodami Jana sędzi (<i>famatus</i>) i Marcina (<i>honorabilis</i>) proboszcza szpitala św. Ducha, sprzedał za 4 grzywny mieszczaninowi Wojciechowi Strugale (<i>famatus vir</i>). Sługa dworski Mateusz z ramienia Anny z Tęczyna dziedziczki pleszewskiej wobec rady zeznał, że sprzedał Marcinowi za 3 grzywny parcelę leżącą pomiędzy domem Adama z jednej a domem Szymona Wstępka z drugiej strony.	12 III 1548
Marta Bartoszkowa	<i>honesta</i>		Zeznała, że za 2 kopy sprzedała, zapisała i wieczyscie powzdała na rzecz mieszczanina Piotra Pychy (<i>famatus vir</i>) i jego dziedziców swoją stodołę stojącą pomiędzy folwarkiem Franciszka z jednej a stodołą Piotra Wolka z drugiej strony.	27 V 1552
Miklaszek [Mikołaj]		Brat – Stanisław Kmity Żona – Miklaszkowa (<i>laboriosa</i>)	Zmarły mieszczanin pleszewski, miał brata mieszkającego w Kaliszu, który zeznał, że nigdy nie będzie niepokoił żony swojego zmarłego brata, ani jej dzieci i krewnych, ani upominał się o jej majątek, który powzdaje jej w takich samych granicach, w jakich go posiadała.	1 V 1534
Mikołaj Dozdała	<i>providus vir</i>	Żona – Dorota Potytkowska (<i>nobilis</i>)	Mieszczanin. Zeznał, że swojej żonie zapisał i oprowił 40 grzywien z powodu posagu w wysokości 20 grzywien na wszystkich swoich dobrach dziedzicznych ruchomych i nieruchomościach, które posiada i w przyszłości będzie mieć, mianowicie na domu swoim leżącym pomiędzy Jozefem Frymkciem z jednej a Anną Cziukową (<i>honestia</i>) z drugiej strony i na wszystkich sprzętach, dwóch kwartach roli leżącej pomiędzy Dryszpułową z jednej a burmistrzem Frymkciem z drugiej strony w kierunku Kalisza, na dwóch ogrodach leżących wzdłuż drogi prowadzącej do młyna Borkowskiego, i na spichlerzu znajdującym się w posiadaniu Mandyka i Wczysła mieszczan pleszewskich.	27 VI 1544

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Mikołaj Lisek	<i>providus</i>		Mieszczanin. Poprzez sędziów polubownych zawarł ugodę z Elżbietą Janeczkową (<i>honestą</i>) w sprawie źródła znajdującego się między browarem Elżbiety a domem Mikołaja, który swoją część [za domem] sprzedał jej za kopę [60 groszy], aby je miała, posiadała i dzierżyła, i na swoje użytki obracała w takich samych granicach jak sam Mikołaj Lisek posiadał za domem swoim, z wyjątkiem drogi z jego chlewów i domu, czyli <i>dworu</i> po lewej w stronę bagna, czyli <i>na glinki</i> , dopuszczając objazd jego wozem i końmi [w prawo] w stronę browaru Elżbiety.	18 II 1537
Paweł Drozdek krawiec		Żona – Barbara (<i>honestą</i>) Teść – Jan Zajęc (<i>providus</i>)	Mieszczanin. Zeznał, że otrzymał od Jana Zajęca przedmieszczanina 4 grzywny z powodu posagu, zaś na rzecz Barbary i jej prawowitych dziedziców dokonał powzdania i oprawy 8 grzywien na połowie domu i wszystkich dóbr, złocie, srebrze, ruchomościach i nieruchomościach.	16 XI 1533
Paweł Rzygałka	<i>discretus</i>	Ojczym – Marcin Rzygałka (<i>providus</i> , <i>famatus</i>) Ojciec – Jan Rzygałka Matka – Barbara (<i>honestą</i>)	Wobec rady zeznał, że dał ojczymowi wszystkie dobra pozostałe po jego rodzicach śp. Janie Rzygałce i Barbarze. Ten zaś Marcin z wdzięcznej miłości dał swemu pasierbowi 2 grzywny. Dał ojczymowi Marcinowi wszystkie swoje dobra pozostałe po rodzicach, śp. Janie Rzygałce i Barbarze. Ten zaś Marcin odwzajemnił się dając mu 2 grzywny, a ponadto zobowiązał się płacić mu corocznie pół grzywny od 8 grzywien, które Barbara oprawiła synowi na swoich wszystkich dobrach. Zaś dobra te zostały powzdane jej [drugiemu] mężowi, temuż Marcinowi, który dodatkowo obiecał dać Pawłowi rzezone 2 grzywny.	11 IV 1548

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Paweł Jadamek		Żona – Małgorzata z Lisowa Królewskiego	Przedmieszczanin, powzdaje żonie 4 grzywny na swoich dobrach dziedzicznych ruchomych i nieruchomościach: na domu ze sprzętem, gruncie, bydłem rogatym i nie rogatym, trzodzie i na pozostałych rzeczach.	14 I 1537
Piotr Pycha	<i>providus</i>	Żona – Katarzyna	Burmistrz Pleszewa. Swojej żonie oprowił, zapisał i powzdał 16 grzywnien na całym dziedzictwie swoim: domu, ogrodzie, stodole i innych dobrach ruchomych i nieruchomościach, które posiada w Pleszewie i poza nim. Jeśli jeden z małżonków umrze, wówczas ta druga osoba jest zobowiązana zapłacić krewnym zmarłej pół grzywny.	21 IX 1554
Piotr Wolek	<i>providus</i>	Żona – Katarzyna Teść – Wojciech Nadmyszek (<i>famatus</i>)	Oprowił swojej żonie 40 grzywnien na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomościach nic nie ujmując.	7 VI 1538
Stanisław Darmopych rzeźnik	<i>honestus providus</i>		Mieszczanin – zapis przyjęcia prawa miejskiego.	30 I 1542
Szymon sukiennik	<i>circumspectus</i>	Żona – Małgorzata z Kokanina (<i>honestas</i>) Teść – Świętek sołtys (<i>laboriosus</i>)	Mieszczanin pleszewski. Wobec rady zeznał, że wszystkie dobra dziedziczne ruchome i nieruchomości leżące w Pleszewie i poza nim z powodu wiana powzdaje i oprowia 20 grzywnien Małgorzacie.	30 XI 1534
Tomasz Kasperek	<i>providus</i>	Żona – Małgorzata Teść – Kopeć	Mieszczanin. Oprowił swojej żonie 10 grzywnien na dobrach swoich dziedzicznych, na domu z ogrodem położonym pomiędzy domem wdowy po krawcu Suwalinie a ulicą Młyńską, na dobrach ruchomych i nieruchomościach, na bydło i jego potomstwie należącym do tego domu.	14 IX 1537

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Tomasz Kasprzyk	<i>laboriosus</i>		Sprzedał i powzdał za 12 grzywien swój dom mieszczaninowi Janowi sukiennikowi.	17 VIII 1548
Urban		Ojciec – Jan Peszka Ojczym – Jan Szadzina	Syn szewca śp. Jana Peszki. Dokonał powzdania swojej ojcowizny na rzecz ojczyma.	29 V 1530
Urban	<i>providus vir</i>	Żona – Barbara (<i>provida</i>)	Mieszczanin. Wraz z żoną dokonali wzajemnie oprawy i powzdania całego dziedzictwa leżącego pomiędzy domem Kaspra sukiennika i domem Przytulnickiego; w razie śmierci jednego z małżonków, zobowiązali się zapłacić 1 grzywnę krewnym.	14 I 1532
Walentyn sukiennik	<i>providus vir</i>	Żona – Agnieszka Teściowa – Katarzyna Sobczeska (<i>generosa</i>)	Mieszczanin. Wobec pleszewskiej rady stawił się osobiście wraz z Antonim (<i>laboriosus</i>), służą Katarzyny Sobczeskiej z Lenartowic ze strony jej córki Agnieszki, żony Walentyna. Oprawił swojej żonie 22 grzywny z powodu posagu, w wysokości 10 grzywien, na domu swoim stojącym pomiędzy domem Andrzeja krawca (<i>providus</i>) z jednej a domem Andrzeja Gajdy z drugiej strony i na wszystkich dobrach przynależnych do tego domu w złocie, srebrze, pieniądzach czynszowych i ogrodzie.	7 IV 1559
Wojciech Calka/Całka	<i>providus vir</i>	Żona – Anna, córka Macieja sołtysa	Wobec rady zeznał, że razem z żoną otrzymał wiano w wysokości 6 grzywien bez wiardunku (1/4 grzywny) razem z posagiem i to wszystko zastrzega swojemu synowi aż do śmierci, także do zachowania jego majątku, na który składa się: srebro ważące grzywnę, płaszcz, tunika i inne.	2 XI 1545

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Wojciech Kądziorka		Pasierb – Jan Pasierbica – Anna Żona – Dorota <i>provida</i>)	Przybrane dzieci powzdały swojemu ojczymowi i matce całą ojcowiznę w postaci sukna, za co Wojciech zobowiązał się zapłacić im 20 grzywien. Wraz z żoną Dorotą Kądziorczyną dokonał wzajemnego powzdania wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomości. W razie śmierci Doroty wszystkie dobra przechodzą na Wojciecha (z pominięciem jego pasierba), który za te dobra powzdaje jej 2 grzywiny; jeśli on pierwszy umrze, to wówczas wszystkie dobra za 1 grzywnę przechodzą na Dorotę.	1532
Wojciech Kęszycki	<i>laboriosus</i>	Żona – Jadwiga	Przedmieszczanin pleszewski. Dokonał oprawy 4 grzywien żonie Jadwidze pochodzącej z Matego Lubienia na jego dobrach dziedzicznych ruchomych i nieruchomości, które ma i posiada w Pleszewie, położone między Janem a Świderkiem.	4 IV 1535
Wojciech Marzel	<i>famatus</i>	Żona – Elżbieta Dalebaska (<i>nobilis</i>) Teść – Piotr Dalebuski (<i>nobilis</i>)	Mieszczanin. Wszystkie swoje dobra ruchome i nieruchomości położone w mieście i poza nim daje, oprawia, zapisuje i przekazuje żonie i swoim dzieciom za sumę 40 grzywien. Z kolei Elżbieta ma złożyć i zapłacić 1 grzywnę na rzecz krewnych Wojciecha w razie jego śmierci. Razem z żoną zeznał, że sprzedali i powzdali mieszczaninowi Wojciechowi Wolskiemu (<i>laboriosus</i>) swój dom, stojący pomiędzy domem Jana bednarza z jednej a domem Wojciecha słusarza z drugiej strony, za 10 grzywien. Czynności tej dokonano w obecności wójta Kaspra Jirzmana.	Brak datacji 18 VII 1547
Wojciech Nadmyszek	<i>famatus</i>	Syn – Filip (<i>providus</i>) Córka – Katarzyna Zięć – Piotr Wótek (<i>providus</i>)	Były burmistrz Pleszewa powzdał synowi Filipowi swoje dziedzictwo, dom ze sprzętem, cztery kwarty roli i dwa spichlerze przy domu.	7 VI 1538

Osoba	Tytułatura	Krewni	Opis	Data wpisu
Wojciech Strugała	<i>famatus</i>	Żona – Jadwiga Syn – Jan Teść – Marcin Krupa	Mieszczanin. Oprawił swojej żonie 20 grzywnien na wszystkich jego dobrach ruchomych i nieruchomych, które posiada i w przyszłości będzie mieć, nic nie ujmując, to jest: na domu stojącym pomiędzy Kasprem Czajką (<i>famatus</i>) z jednej a Wojciechem Wilkiem (<i>famatus</i>) z drugiej strony, na ogrodzie leżącym obok ogrodu Piotra Pychy z jednej i proboszcza św. Ducha z drugiej strony. Jeśli on umrze wraz ze swoim synem, wówczas dobra te przypadną Jadwidze, a ta zaś zobowiązuje się zapłacić 1 grzywnę krewnym tegoż Wojciecha, a gdy ona umrze, to tenże Wojciech płaci 1 grzywnę krewnym Jadwigi.	21 VI 1560
Zofia	<i>honest</i>	Mąż – Zygmunt ślusarz	Dziedziczka Anna Tęczyńska zapisała Zofii, żonie śp. Zygmunta, dom leżący przy bramie na ulicy Stokowej, parcelę i cały sprzęt przynależny do rzemiosła ślusarskiego.	28 X 1543

MISTRZOWIE I UCZNIOWIE CECHU KRAWIECKIEGO W PLESZEWIE W XVII I XVIII W.

Historia rzemiosła w Pleszewie sięga niewątpliwie powstania miasta. Także w XVII i XVIII wieku odgrywało ono istotną rolę w życiu miasta¹. Poświęcono już uwagę cechowi szewskiemu i jego członkom², jednak cech krawiecki nie doczekał się osobnego artykułu. Tymczasem w zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie zachowały się przywileje dla cechu krawieckiego z 1592 oraz 1698 roku, a w Archiwum Państwowym w Poznaniu licząca 182 strony Księga wpisów cechu krawieckiego³. Zawiera ona wiadomości na temat tego kto i kiedy był przyjmowany na naukę rzemiosła, uwalniany na czeladnika, a także przyjmowany do grona mistrzów cechowych. Tego typu dokument o charakterze administracyjnym dostarcza też wielu informacji na temat życia cechu oraz miasta, w którym funkcjonował. Ramy czasowe opisane w inwentarzu archiwalnym to lata 1692 – 1763. W trakcie badań odnalazłem jednak wpis z 1778 roku, co wskazuje, że księga była używana o wiele lat dłużej.

W niniejszym artykule przedstawiona zostanie jedynie niewielka część wyników badań, których przedmiotem były wyżej wzmiankowane regulacje statutowe i Księga wpisów, a mianowicie wymagania stawiane mistrzom-nauczycielom i kandydatom na uczniów oraz pochodzenie młodzieńców pragnący uczyć się rzemiosła, a tym samym terytorialny zakres oddziaływania pleszewskiego cechu krawców.

Przynależność mistrza do właściwego cechu w teorii zapewniało zdolność do nauczania zawodu⁴, jednak sam tytuł nie gwarantował prawa do posiadania uczniów. Trzeba było spełniać pewne wymogi natury intelektualnej i materialnej. Mistrz, który miał przygotować ucznia do wykonywania zawodu sam musiał znać się dobrze na swym rzemiośle⁵. Najbardziej obiektywnym i łatwym do ustalenia kryterium był staż w samodzielnym prowadzeniu działalności. W cechach po-

1. W 1793 roku na 1254 mieszkańców miasta przypadało 184 rzemieślników (A. Szymański, *Pleszew w XVIII wieku w świetle spisów pruskich*, Pleszew 1996, s. 13; M. Drozdowski (red.), *Dzieje Pleszewa*, Kalisz 1989, s. 68).
2. Zob. I. Wieruszewska, *Ginące zawody: Szewstwo*, „Rocznik Pleszewski” 2007, s. 79 – 87; R. Kulig, P. Jakubowski, *Wilczek, Niesiołowski, Jacorzyński – znani pleszewianie z pomnika*, „Rocznik Pleszewski” 2003, s. 64.
3. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Cechy miasta Pleszew, sygn. 13: Księga wpisów uczniów i mistrzów do cechu [krawieckiego] 1692 – 1763 (numer ogólnopolski: 53/1357/13). Dalej w skrócie: Księga wpisów.
4. J. Wisłocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła w XVI i XVII wieku*, Poznań 1963, s. 33.
5. G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.*, Poznań 1951, s. 1041; E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze*, Poznań 1977, s. 46.

Tab. 1. Mistrzowie cechu krawieckiego z datami zdobycia przez nich mistrzostwa oraz pierwszym zarejestrowanym przyjęciem lub uwolnieniem ucznia.

Imię i nazwisko mistrza	Przyjęcie na brata lub wyzwolenie mistrza (*)	Rejestracja pierwszej umowy lub uwolnienie pierwszego ucznia (**)
Łukasz Sulkowski	14 września 1692*	8 września 1698**
Jan Miecznik	2 stycznia 1702	28 listopada 1734**
Wojciech Hodorowicz	7 stycznia 1703	1712**
Franciszek Kozłowicz	8 maja 1709	1712
Kazimierz Kuchnowski	1712	24 lutego 1714**
Piotr Rutecki	1712	12 listopada 1714
Jan Ciechocki	1712	12 kwietnia 1717
Antoni Spsychalski	1 września 1715	2 września 1715
Mateusz Rawicki	1 lipca 1717	22 maja 1729
Wojciech Drobnowicz	3 maja 1718	21 stycznia 1720
Krzysztof Wilęnowicz	10 października 1718	10 października 1718**
Wojciech Jaźwiecki	3 stycznia 1719	grudzień 1726
Antoni Januszewicz	4 stycznia 1719	1 stycznia 1722
Szymon F. Jaźwiecki	26 kwietnia 1719	4 maja 1719
Michał Nawrocki	1 maja 1724	14 kwietnia 1732 28 listopada 1734**
Józef Drobnowicz	18 maja 1728	20 października 1732
Michał Laurentowicz	6 czerwca 1728	22 lipca 1739
Andrzej Wajnierowicz	15 lutego 1730	9 stycznia 1732
Wojciech Wiśniewski	15 lutego 1730	28 listopada 1734**
Jan Subczyński	4 stycznia 1733	30 stycznia 1734
Kasper Rychlewicz	4 stycznia 1733	28 stycznia 1751**
Mateusz Przybyłowicz	5 czerwca 1734	28 stycznia 1743
Józef Kozłowicz	1737	10 marca 1747** 30 stycznia 1749
Józef (Jan) Wilczek	3 września 1742	20 lutego 1744
Wojciech Miecznik	20 października 1742	1759**
Wojciech Kozłowicz	10 marca 1747*	11 marca 1755
Ignacy Kiełczyński	16 czerwca 1747	11 marca 1755
Marcin Michałowicz	17 lutego 1750	1759** 1759

Kursywą podano uwolnienia przez mistrza własnego syna. K. Wilęnowicz i W. Miecznik uwolnili dwóch synów.

Źródło: Księga wpisów uczniów i mistrzów do cechu 1692 – 1763 (Archiwum Państwowe w Poznaniu, Cechy miasta Pleszew, sygn. 13), opr. własne.

znańskich okres ten wynosił rok i sześć niedziel, we wschowskich dwa lata. Nie był to wymóg powszechny, szczególnie w XVII wieku, choć pod koniec tego stulecia i w wieku XVIII zaczęto takie ograniczenie wprowadzać⁶.

Młody mistrz krawiecki w Pleszewie praktykował zwykle kilka lat (rzadziej kilkanaście) nim przyjął pierwszego ucznia na naukę (Tab. 1). Sytuacja wyglądała inaczej w przypadku mistrzów i ich własnych synów. Synowie mistrzowscy byli uprzywilejowani, gdyż mogli zostać wyzwoleni na czeladnika bez formalnego pobierania nauki. Z tabeli wynika, że uwolnienie następowało nieraz bardzo szybko po przyjęciu ojca na mistrza. Swoistym rekordzistą był Krzysztof Wilęmovicz, który tego samego dnia, gdy stał się członkiem bractwa⁷, uwolnił na czeladników swoich synów: Franciszka i Andrzeja⁸. Występowały też skrajności przeciwne, gdzie ojciec uwalniał synów wiele lat po zdobyciu przez siebie tytułu mistrza. Powodem tego, był zapewne fakt, że zostając bratem cechu był młodym mężczyzną, ożenić się i począć synów mógł w dojrzałym wieku, a zanim ci dorośli do wieku czeladniczego, to mogło minąć wiele czasu. Przykładem tego jest Jan Miecznik, który czekał na to przeszło 32 lata⁹.

Kolejnym wymogiem stawianym mistrzowi były warunki natury finansowej. Nie był on bowiem jedynie beneficjentem umowy o naukę zawodu. Ciężył na nim szereg obowiązków wiążących się z obciążeniami finansowymi, na które nie każdy mistrz mógł sobie pozwolić. Spotkać można postanowienia statutowe wymagające od mistrzów by posiadali warsztat, bądź dom z warszatem. Niektóre regulacje wymagały by mistrz był uczciwy i cieszył się dobrą opinią. Jest to ważne, gdy weźmie się pod uwagę, że mistrz w przypadku młodych uczniów spełniał również zadania wychowawcze¹⁰.

W prawie statutowym niektórych cechów istniały różne ograniczenia obowiązujące mistrzów. Mogły polegać na określeniu maksymalnej liczby posiadanych uczniów lub możliwości kolejnego ucznia po podszkoleniu lub wyszkoleniu poprzedniego¹¹. Tego typu ograniczenia były zjawiskiem powszechnym w cechach funkcjonujących w miastach Wielkopolski, zwłaszcza zaś w znaczniejszych, gdyż konkurencja w zdobywaniu uczniów i czeladzi była tam większa¹². Tego typu działania z jednej strony można postrzegać jako dbałość o należyte przygotowanie do wykonywania zawodu, ale z drugiej jako utrudnienie dostępu do cechu dla nowych elementów¹³ albo przeciwdziałanie sytuacjom, w których dany mistrz mógłby zdobyć ekonomiczną przewagę nad innymi braćmi. Trzeba bowiem zaznaczyć, że uczniowie uczestniczyli w procesie produkcji i bywało tak, że wybuchały o nich spory¹⁴.

6. J. Wisłocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła*, s. 33; G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe*, s. 104; E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze*, s. 46–47.

7. Księga wpisów, s. 145/2.

8. Księga wpisów, s. 109/1.

9. Księga wpisów, s. 127/1 i 170/1.

10. G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe*, s. 105.

11. J. Wisłocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła*, s. 33.

12. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze*, s. 47.

13. G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe*, s. 106–107.

14. J. Wisłocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła*, s. 32.

Tab. 2. Spis mistrzów i młodzieńców cechu krawieckiego wraz z datami ich przyjęcia i wyzwolenia

Nazwisko Mistrza	Data przyjęcia	Data wyzwolenia	Nazwisko ucznia
Kazimierz Baranek	3 maja 1700 (1 rok i 6 ndz.)	--	Jakub Płóciennik
Wawrzyn Czajka	11 marca 1700	25 listopada 1700	Paweł Gołuchoski
Wojciech Drobnowicz	21 stycznia 1721 (na 3 lata) 4 lutego 1725 (na 3 lata) 25 stycznia 1728 (na 3 lata) 6 lutego 1729 (na 3 lata) 25 marca 1732 (na 3 lata) 19 czerwca 1735 (na 3 lata) 23 stycznia 1738 -- 4 stycznia 1741 (na 3 lata) 24 lipca 1744 (na 3 lata)	9 marca 1724 1 lipca 1728 25 listopada 1730 9 stycznia 1732 [20 marca 1735] 8 czerwca 1738 -- 1 lutego 1741 -- --	Józef Drobnowicz Adam Piaskowski Marcin Otmanoski Wojciech Rybacki Józef Maliński Bartłomiej Rybacki Jan Wichtaszkeski (?) Marcin Witkowski Filip Goździkiewicz Szymon Goździkiewicz
Mikołaj Graboski	14 lutego 1703 (1 rok i 6 ndz.) (mistrz uwalnia synowca) -- 20 grudnia 1733 (na 1 rok)	-- 20 kwietnia 1719 22 listopada 1731 19 marca 1734	Wojciech Kobelski Szymon Białecki Kazimierz Łagocki Józef Żyżański
Antoni Januszewicz	-- 22 stycznia 1722 (na 3 lata) 11 lutego 1725 (na 3 lata) 28 grudnia 1727 (na 3 lata) -- 18 lutego 1728 (na 3 lata) 4 stycznia 1731 (na 3 lata) (mistrz uwalnia syna) 22 maja 1742 (na 3 lata)	27 stycznia 1725 28 stycznia 1726 Lutego 1728 -- 9 stycznia 1730 -- 1734 28 listopada 1734 22 maja 1744	Jan Buinoski Marcin Marchlewicz Sebastian Wolny Adam Katchus Adam Piasecki Franciszek Francusz Wawrzyniec Toruński Marcin Januszewicz Józef Antecki
Wojciech Jaźwiecki	Grudzień 1726 (1 rok i 6 ndz.) 15 stycznia 1733 (na 1 rok)	6 czerwca 1728 14 stycznia 1734	Józef Fiołkoski Sebastian Sapatowicz
Ignacy Kielczyński	11 marca 1755 (na 4 lata)	18 listopada 1759	Franciszek Grzegorkiewicz
Franciszek Kozłowicz	1712 12 kwietnia 1717 (P. Ciechocki) [19 kwietnia 1716] (jako Piotr) 21 stycznia 1721 (na 3 lata) 1723 (na 3 lata) -- (mistrz uwalnia syna) -- 1728 (na 3 lata)	29 sierpnia 1714 20 sierpnia 1718 5 września 1719 29 marca 1724 14 marca 1727 25 kwietnia 1728 18 lutego 1730 16 marca 1730 3 maja 1731	Wojciech Drobnowicz Łukasz Kurowski Jan Kliperski Michał Laurentowicz Kasper Leniwy Mateusz Niwiński Józef Kozłowicz Mateusz (syn Wojciecha) Franciszek Wolny

Nazwisko Mistrza	Data przyjęcia	Data wyzwolenia	Nazwisko ucznia
Józef Kozłowicz	-- 30 stycznia 1749 (na 3 lata) 31 stycznia 1752 (na 2 lata) (mistrz uwalnia swego brata)	10 marca 1747 – 12 lutego 1754 30 kwietnia 1754	Wojciech Kozłowicz Wojciech Ozadowicz Paweł Sarniewicz Antoni Kozłowicz
Wojciech Kozłowicz	11 marca 1755 (na 4 lata)	5 lipca 1759	Marcin Samsonowicz
Filip Laurentowicz	[25 grudnia] 1697 (na 1 rok)	2 kwietnia 1699	Filip Poniecki
Michał Laurentowicz	22 lipca 1739 (na 3 lata) 4 lutego 1741 (na 3 lata) 26 lutego 1746 (1 rok i 6 ndz.) (mistrz uwalnia synów)	26 grudnia 1740 18 lutego 1744 2 lutego 1747 1759	Marcin Czekajowicz Ignacy Dołowicz Majcher Jaźwiecki Wawrzyn i Józef
Kasper Leniwy	17 lutego 1744 (na 3 lata) 12 lutego 1747 (na 3 lata)	4 maja 1746 6 lutego 1750	Marcin Michałowicz Jan Michałowicz
Kazimierz Łukasiewicz	8 stycznia 1697 (na 1 rok)	10 lutego 1698	Wojciech Drobnowicz
Marcin Michałowicz	(mistrz uwalnia syna) 1759 (na 3 lata)	1759 --	Bartłomiej Eliasz Brzezęski
Michał Nawrocki	(mistrz uwalnia syna) 7 lutego 1736 (na 3 lata) 14 kwietnia 1742	28 listopada 1734 26 grudnia 1740 --	Marcin Nawrocki Roch Matecki Augustyn Zwarski
Wojciech Poznański	21 maja 1698 (1 rok i 6 ndz.)	22 marca 1699	Franciszek Marzyński
Jakub Przybyłowicz	– 28 lutego 1700 (1 rok i 6 ndz.)	12 stycznia 1698 23 lutego 1701	Wojciech Miskowicz Jan (syn pana Floriana)
Mateusz Przybyłowicz	28 stycznia 1743 (na 3 lata) 25 lutego 1743 (na 3 lata) -- 20 maja 1745 (3 lata) 20 marca 1746 (na 4 lata)	-- -- 8 lutego 1745 15 lipca 1748 --	Marcin Orliński Łukasz Turoski (brat) Józef Rawicki Jan Stajeski Antoni Nowicki
Paweł Relski	12 kwietnia 1699 (1rok i 6 ndz.) -- (J. Przybyłowicz go wyrzucił) --	-- 20 stycznia 1700 26 czerwca 1712 24 lutego 1714	Błażej Łukaszewicz Błażej Gołuchowski Tomasz Jaśniewicz Maciej Kobelski
Piotr Rutecki	12 listopada 1714 27 sierpnia 1716 12 listopada 1720 (na 2 lata) 26 lipca 1722 (na 2 lata) 12 grudnia 1722 [11 lutego 1725]	19 listopada 1715 [11 listopada 1716] 11 października 1721 -- 22 lipca 1724 14 marca 1727	Michał Walendowski Wojciech Jaźwiecki Wojciech Zarębowicz Jan Mnisza Tomasz Gajowski Andrzej Walendowski

Nazwisko Mistrza	Data przyjęcia	Data wyzwolenia	Nazwisko ucznia
Antoni Spychalski	2 września 1715 (na 3 lata) 1 stycznia 1719 (na 2 lata) 5 czerwca 1719 (na 3 lata) 5 listopada 1720 (na 2 lata) 10 grudnia 1721 (na 3 lata) 14 grudnia 1742	-- -- 1 maja 1720 -- 27 stycznia 1725 [29 września 1743]	Piotr Szekoski (?) Jan Nowicki Jan Złotniewicz Michał Nawrocki Jan Bniński Kasper Krajecki
Łukasz Sułkoski	-- 1 kwietnia 1700 (1 rok i 6 ndz.; przyjmował W. Poznański)	8 września 1698 1701	Wojciech Odorowicz Jan Miecznik
Józef Supiński	20 lutego 1744 (na 3 lata; przyjmował Jan Wilczek)	9 marca 1747	Jakub Piotrowicz
Jan Szubczyński	30 stycznia 1734 (na 1 rok) 22 marca 1739 (na 1 rok) -- -- -- 17 marca 1744 (na 1 rok) 16 stycznia 1745 (na 3 lata) -- 1747 (na 3 lata) 7 lutego 1747 (na 3 lata) 28 stycznia 1751 (3 lata i 6 dz.)	9 października 1737 -- 10 maja 1740 30 kwietnia 1743 24 października 1743 -- -- 1 stycznia 1748 -- -- 12 lutego 1754	Józef Łapiński Mikołaj Mikołaj Lewędowski Jan Naleski Filip Kopczyński Kazimierz Jaśniewicz Wojciech Rosowicz Wojciech Kiełczyński Jan Bochyski Józef Rawicki Sebastian Flaczyński
Mateusz Rawicki	22 maja 1729 (na 3 lata) 31 grudnia 1730 (na 2 lata) Styczeń 1740 (na 1 rok) 20 stycznia 1741 (na 3 lata) 24 marca 1743 (na 1 rok)	-- 28 lutego 1733 -- -- --	Syn Wojciecha Paszka Maciej Wojciechowski Michał Burzyński Filip Mazurkiewicz Józef Niedzielski
Andrzej Waynierowicz	9 styczeń 1732 (na 1,5 roku)	1 lutego 1733	Mikołaj Potworoski
Józef Węgrzycki	3 listopada 1699 (1 rok i 6 ndz.) 27 września 1700 (1rok i 6 ndz.) (Mistrz uwalnia swych synów)	24 stycznia 1700 27 stycznia 1702 5 lipca 1703	Józef Zamłyński Szymon Kolibabka Andrzej i Bartłomiej
Wojciech Zajęcki	16 listopada 1702 (na 2 lata)	--	Franciszek Kozłowicz

Źródło: Księga wpisów uczniów i mistrzów do cechu 1692 – 1763 (Archiwum Państwowe w Poznaniu, Cechy miasta Pleszew, sygn. 13), opr. własne.

W prawie statutowym obowiązującym w Pleszewie nie znajdziemy przepisów regulujących ograniczenia w liczbie uczniów. Jednak na podstawie wpisów w księdze krawców, można wyciągnąć szereg wniosków. Nierzadko bywało tak, że u mistrza terminowało dwóch uczniów jednocześnie, a u niektórych prawdopodobnie trzech.

Niestety nie zawsze znamy dokładne daty, a jedynie przewidziany okres nauki. Zauważyć można dużą różnicę między poszczególnymi braćmi cechowymi w liczbie posiadanych uczniów. W warsztatach jednych mistrzów uczniowie terminowali regularnie, a przypadku innych było to wyjątkiem. W trakcie moich badań spotkałem grupę mistrzów, których nie dotyczył żaden wpis rejestrujący umowę o naukę zawodu i ograniczali się oni do wykorzystywania pracy swoich synów, których następnie wyzwalali.

Warunkiem natury formalnej przyjęcia ucznia, było uzyskanie zgody wyrażonej przez cały cech (zgromadzenie braci), bądź tylko starszych cechowych¹⁵. Dowodem na udzielenie takiej zgody jest samo dokonanie wpisu w księdze cechowej. Przez ten akt, jak też przez pobranie należności finansowych względem bractwa, cech udzielał formalnej zgody na to, by dany mistrz wziął na naukę konkretnego młodzieńca, tym samym uznając, że zawarta między nimi umowa jest ważna w oczach pozostałych braci.

Statut cechu pleszewskich piwowarów z 1630 roku przewidywał również taki obowiązek wobec mistrza przyjmującego ucznia na naukę. Musiał tego dokonać przed obliczem starszych, bądź jednego starszego i jednego brata stołowego. Gdyby mistrz postanowił zlekceważyć ten obowiązek to groził mu jeden złoty kary na rzecz cechu¹⁶. W cechu szewskim mistrza ostrzeżało się by nie ważył się przyjąć ucznia bez zgody wszystkich braci¹⁷. W cechu krawieckim nie obowiązywały tak wyraźne postanowienia statutowe, lecz Księga wpisów świadczy o tym, że taki formalny obowiązek też był przewidziany.

Mimo że istniała konieczność zgłoszenia przyjęcia ucznia na naukę i uzyskania potwierdzenia od cechu, to nie spotykamy sytuacji, w których cech by takie zgody odmawiał, w wypadku gdy mistrz sprostął wymaganiom¹⁸.

W krawieckiej księdze wpisów, wśród osób pragnących pobierać naukę rzemiosła notowano wyłącznie osoby płci męskiej. Wynika to z samych imion, które w języku polskim jednoznacznie wskazują na płeć, jak też z występujących we wpisach stwierdzenia, że dany kandydat na ucznia jest czymś synem.

Jeśli chodzi o **wiek ucznia** to statuty zazwyczaj zawierają bardzo skąpe informacje. Nie inaczej jest w przypadku aktów pleszewskich cechów, które słowem nie wspominają ile lat powinien liczyć kandydat na ucznia. Jednak należy sądzić, że uczniami były osoby młode. Krawiecka księga wpisów posługuje się stwierdzeniami: „przyjęcie chłopca na naukę”¹⁹. Natomiast kwota płacona przez nich do skarbu brackiego zwie się: „powinnością chłopięcą”²⁰. Natomiast przy wspomnianiu czasu nauki wpisy stwierdzają, iż: „Zaś znowu ten chłopiec jest zapisany na lat trzy”²¹.

15. G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe*, s. 106.

16. Art. 2 Statutu cechu piwowarów potwierdzony w 1630 roku przez Piotra z Lachowiec Sieniutę (Archiwum Państwowe w Poznaniu, Cechy miasta Pleszew, sygn.17)

17. Przywilej dla cechu szewskiego nadany 31 lipca 1627 r. przez Abrama Sieniutę z Lachowiec (F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 48, art. 18.

18. G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe*, s. 106.

19. Księga wpisów, np. s. 14/1, 15/3, 19/1, 19/2, 20/1, 20/2, 44/2, 71/2.

20. Księga wpisów, np. s. 14/1, 44/2.

21. Księga wpisów, np. s. 78/2, 85/2.

71

Roku 1692. Stosując się do Przywi-
 leju w roku niniejszym nadanego, ~.
 Powinności, którzy się na uczenie rzemie-
 śta krawieckiego, wykupią powinni za-
 chować. Naprzód. powinien chłopiec
 na uczenie oddać, wstępnego groszy dwa
 nasze y Beczkę Piwa.

Anno Dni 1697 Die 8 Februarii
 Za Cechmistrza Stawego P. Kazimierza Łuku-
 szewicza przy zgromadzeniu Braci starszych iako
 i młodszych to jest przy P. Stanisławie Laurenci-
 k przy P. Stanisławie Krzyżanku przy P. Woiwicze
 Poznanskiu przyjmując P. Kazimierz Łukasze-
 wicza na uczenie rzemiosła krawieckiego i in-
 woiciecha Drobniaczka rodowicza Hocięgo który
 chłopiec powinien terminować rok oddawszy pier-
 wszego wstępu grosz dz. Beczkę piwa według przy-
 wileju Brackiego.

Księga wpisów uczniów i mistrzów do cechu 1692–1763 (Archiwum Państwowe w Poznaniu, Cechy miasta Pleszew, sygn. 13, s. 71)

Interesująca jest kariera Michała Nawrockiego i Marcina Michałowicza. Analizując dotyczące ich dane można dojść do wniosku, że w momencie gdy podpisywali oni umowy o naukę zawody byli już żonaci i posiadali dzieci.

Większość jednak kandydatów, gdy zostawała uczniami miała zapewne kilkanaście lat, lecz najwyraźniej nic nie stało na przeszkodzie by mogli nim zostać dorośli mężczyźni. Istotna pozostaje także kwestia zdrowia kandydata. Statuty milczą na jego temat, lecz naturalnym jest, że uczeń musiał dysponować kondycją wystar-

czającą do wykonywania pracy w warsztacie. W zależności od fachu predyspozycje musiały być różne, lecz w każdym zawodzie dzieci kalekie i bardzo chorowite stały na przegranej pozycji.

Prawo cechowe stawiało też kandydatom na uczniów warunki natury moralnej i finansowej. Oba te zagadnienia warte są osobnych artykułów. Wspomnieć należy, że uczeń musiał pochodzić z prawego łoża (ze związku małżeńskiego) i prowadzić nienagannie moralnie życia oraz dysponować dość znacznymi środkami na pokrycie opłat związanych z zawarciem umowy o naukę i z zapisaniem do cechu.

Kwestia pochodzenia uczniów jest ściśle związana z **terytorialnym zakresem oddziaływania cechu**. Statuty w tej materii zwykle milczą, jednak prawdopodobnie powszechnym zjawiskiem było pokazanie zaświadczenia, że nie jest się niczym poddanym²². Było to bardzo istotne, gdyż w XVII wieku poddaństwo chłopów było coraz bardziej uciążliwe, a panowie feudalni traktowali ich niemal jak swoją własność. Zgodnie z obowiązującym prawem, dzieci chłopskie miały zakaz opuszczania swojej wsi bez jego zgody²³. Ważnym źródłem uczniów dla miast, w tym dla Pleszewa, były okoliczne wsie, dlatego też młodzieniec pragnący uczyć się zawodu powinien był posiadać pisemne zezwolenia od swego pana. Obowiązek ten nie zawsze był przestrzegany o czym świadczą zgromadzone akta procesowe²⁴.

Statuty w swej treści nie wymieniają miejscowości skąd mogli wywodzić się kandydaci na uczniów, jednak zachowana księga wpisów bractwa krawieckiego zawiera rozstrzygnięcia indywidualne zawierające istotne, z punktu widzenia tego badania informacje. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część nowych członków cechu pochodziła z rodzin rzemieślniczych mieszkających w Pleszewie. Najczęściej bywało tak, że syn mistrza szedł w ślady ojca, zdobywał tytuł i po śmierci ojca przejmował warsztat. Wpływ na to miała ich uprzywilejowana pozycja: wyzwolenie bez konieczności odbycia formalnie nauki oraz niższe opłaty przy dokonywaniu czynności. Grono bliskich przyjmowanych do cechu nie ograniczało się jednak tylko do synów, gdyż w księdze wpisów zanotowano przypadki, gdy mistrz przyjmował na naukę swego brata²⁵ albo syna brata²⁶.

Wpisów, w których podaje się pochodzenie kandydata bądź jego krewnych nie jest zbyt wiele, raptem kilkanaście na prawie trzysta. Jeszcze mniej jest wpisów, z których wyraźnie wynika, że kandydat jest obywatelem pleszewskim²⁷. Nie można więc uznać, że brak tego rodzaju danych determinuje w jakikolwiek sposób pochodzenie osób widniejących we wpisie. Należy zatem przyjąć, że pisanie tego typu danych nie było regułą i w dużej mierze zależało od tego kto pisał, kto dyktował, bądź jak się ktoś przedstawił. Zauważyć można też, że dane dotyczące pochodzenia z większą intensywnością występują w starszych wpisach. Choć na podstawie wpisów nie możemy ustalić jaka była proporcja między kandydatami miejscowymi, a przy-

22. G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe*, s. 109.

23. J. Wisłocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła*, s. 35.

24. G.J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe*, s. 110; J. Wisłocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła*, s. 35.

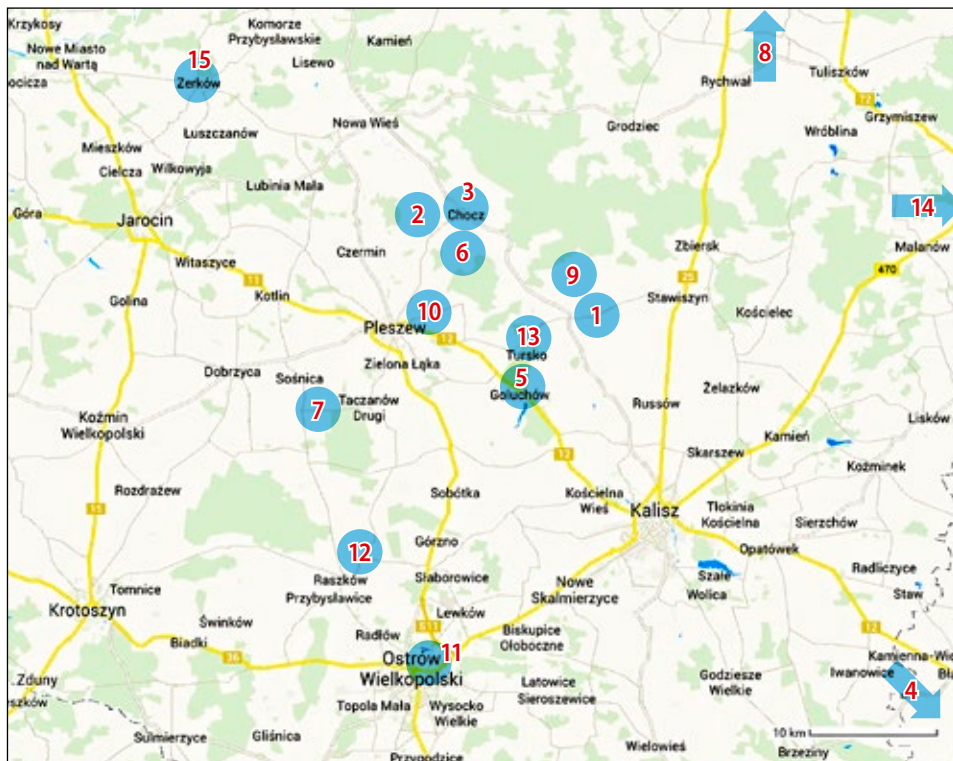
25. Księga wpisów, np. s. 37/2, 46/2, 113/1.

26. Księga wpisów, s. 109/2.

27. Księga wpisów, np. s. 29/3, 43/2, 99/2.

jezdny, to jednak pozwalają nam one zobrazować z jakich odległości przybywali młodzieńcy by pobierać naukę rzemiosła.

Mapa 1. Miejscowości, z których pochodzili kandydaci do cechu krawieckiego Pleszewa.



Legenda:

- | | | |
|-----------------|----------------------|-------------------------|
| 1. Blizanów | 6. Grodzisko | 11. Ostrów Wielkopolski |
| 2. Broniszewice | 7. Karmin | 12. Skrzebowa |
| 3. Chocz | 8. Kazimierz Biskupi | 13. Tursko |
| 4. Godynice | 9. Korab | 14. Warszawa |
| 5. Gołuchów | 10. Lenartowice | 15. Żerków |

Z **Blizanowa** (ok. 15 km od Pleszewa) pochodził Kasper Krajecki, którego w 1742 roku przyjął na naukę mistrz Antoni Sychalski²⁸. W znajdującym się w **Broniszewicach** (ok. 8 km od Pleszewa) kościele parafialnym funkcję kantora pełnił Szymon Franciszek Jaźwiecki, którego w 1719 roku przyjęto na brata²⁹. W tym samym roku wyzwolił on na czeladnika swojego syna³⁰. Z oddalonego o ok. 14 km miasteczka **Chocz** (*Hocz, Choc*) pochodził Wojciech Drobniacek pobierający przez

28. Księga wpisów, s. 38/1.

29. Księga wpisów, s. 149/1.

30. Księga wpisów, s. 110/1.

rok (1697 – 1698) naukę u mistrza Kazimierza Łukaszewicza³¹ oraz wyrzucony z nauki przez mistrza Jakuba Przybyłowicza Tomasz Jaśniewicz³².

Kolejna miejscowość to zapewne **Godynice** (w tekście zapisane jako *Godenice*), wieś położona w dzisiejszej gminie Brąszewice, w powiecie sieradzkim, w odległości prawie 70 km od Pleszewa. Ze wsi tej pochodził Wojciech Miskowicz uwolniony na czeladnika w 1698 roku przez mistrza Jakuba Przybyłowicza³³. We wsi **Gołuchów** przez kilka lat mieszkał Wojciech Hodorowicz, który zdecydował się powrócić do cechu i zamieszkać znowu w Pleszewie³⁴. W roku 1693 Stanisław Laurentowicz uwolnił na czeladnika Wojciecha, brata Tomasza Kaczmarza z **Grodziska** (ok. 8 kilometrów)³⁵. Z **Karmina** (10 km od Pleszewa) pochodził Maciej, syn Wojciecha Wojciechowskiego, który w latach 1730 – 1733 pobierał naukę rzemiosła u mistrza Mateusza Rawickiego³⁶. *Kazmierz* – to zapewne dzisiejszy **Kazimierz Biskupi** (nieco ponad 50 km), wioska leżąca w powiecie konińskim, w badanym okresie posiadała jednak prawa miejskie. Z miasta tego pochodził Augustyn Zwarski, który w 1732 roku rozpoczął naukę u mistrza Michała Nawrockiego³⁷.

W 1700 roku mistrz Kazimierz Baranek przyjął na naukę Jakuba, syna pana Jana Płóciennika z *Chorabia*³⁸, czyli z położonej w pobliżu Blizanowa wsi **Korab**. W podpleszewskiej wsi **Lenartowice** proboszczem był ksiądz Józef Borecki, który występował w roli ręcyciela Józefa Fiołkoskiego, przy jego przyjęciu na naukę (1726) i uwolnieniu na czeladnika (1728). Rekomendował również w 1739 roku przyjmowanego na naukę Mikołaja oraz w 1745 roku uwolnionego na czeladnika Antoniego Jaźwieckiego³⁹. Zapewne młodzieńcy ci byli jego parafianami i mieszkańcami wsi Lenartowice.

U mistrza Franciszka Kozłowicza naukę pobierało dwóch synów Sebastiana Wolnego z miasteczka **Ostrowa** (obecnie: Wielkopolskiego) Sebastian (1725 – 1728) i Franciszek (1728 – 1731)⁴⁰. Ów Sebastian jest nam znany również z innych źródeł, bo z akt miejskich Ostrowa wynika, że w 1738 roku znajdujące się obok ratusza domostwo po Sebastianie Wolnym, w tym komin i chlew, było bardzo zrujnowane⁴¹. Z miasteczka Ostrowa pochodził też syn Wojciecha Paszka, którego mistrz Mateusz Rawicki przyjął na naukę w 1729 roku⁴².

Ze wzmianką o **Skrzebowej** (18 km od Pleszewa), dziś w gminie Raszków, spotykamy się nie w księdze wpisów, lecz w niezależnym dokumencie, jakim jest

31. Księga wpisów, s. 71/2 i 96/2.

32. Księga wpisów, s. 102/2.

33. Księga wpisów, s. 96/1.

34. „*Tempore necessitatis* mieszkając we wsi Gołuchowie kilka lat, powróciwszy się nazad do miasteczka Pleszewa” (Księga wpisów, s. 103/2)

35. Księga wpisów, s. 95/2.

36. Księga wpisów, s. 4/1 i 7/1.

37. Księga wpisów, s. 22/2 – 23/1.

38. Księga wpisów, s. 75/1.

39. Księga wpisów, s. 33/2, 91/1, 119/2, 177/2.

40. Księga wpisów, s. 4/1, s. 89/1, 116/2, 118/1.

41. Zob. Z. Boras, *Od XVI w do r. 1793*, w: *Ostrów Wielkopolski: dzieje miasta i regionu*, Poznań 1990, s. 147.

42. Księga wpisów, s. 120/1.

świadcstwo prawego urodzenia i świadectwo chrztu Łukasza Ozarczyka, który z tej wsi pochodził⁴³. Ze wsi **Tursko** (ponad 10 km od Pleszewa) pochodził Józef Maliński, którego w 1732 roku na naukę przyjął Wojciech Drobnowicz⁴⁴. Szkoda, że nigdy nie dowiemy się jakimi pobudkami kierował się uwolniony na czeladnika w 1698 roku Wojciech Ponikoski przybywając do Pleszewa z odległej o prawie ćwierć tysiąca kilometrów **Warszawy**. Nie ma wątpliwości, że pisarz cechowy miał na myśli właśnie to miasto, gdyż tylko ono, wśród reszty miejscowości noszących tę nazwę, a będących niewielkimi osadami, zasługiwało na miano „miasta sławnego”⁴⁵. Już wówczas miasto to było znacznie większym od Pleszewa ośrodkiem handlowym i rzemieślniczym. W 1787 roku w Warszawie (z wyłączeniem Pragi) samych czeladników mieszkało 3328 (czyli przeszło dwa razy więcej niż Pleszewian), a chłopców na terminie było 2377⁴⁶.

Obywatel miasta **Żerków** (*Żurków, Żyrków*) położonym ok. 25 kilometrów od Pleszewa był sławetny Piotr Francusz, którego syna Franciszka przyjął w 1728 roku na naukę Antoni Januszewicz. Za pragnącym nauczyć się rzemiosła krawieckiego Szymonem Michalskim w 1734 roku wstawił się proboszcz żerkowskiej parafii, ksiądz N. Kaczyński. Skoro poręczył za młodzieńca to musiał go znać, więc zapewne był on jego parafianinem. W 1739 roku na naukę do mistrza Michała Laurentowicza został przyjęty Marcin Czekajowicz, stało się to za rekomendacją pana Antoniego Krzysztofowicza, obywatela Żerkowa⁴⁷.

Widzimy wyraźnie, że w większości przypadków kandydaci byli powiązani z miejscowościami oddalonymi od Pleszewa maksymalnie o kilkanaście kilometrów. Jest to odległość, która pozwala by tego samego dnia wyjechać na targ i z niego wrócić przed zmierzchem. W większości przypadków pochodzili ze wsi, co jak wspominałem było zjawiskiem typowym. Dzięki zgromadzonym danym rysuje się oddziaływanie ekonomiczne pleszewskiego rynku lokalnego. W przypadku gdy rodzinna miejscowość kandydata leży dalej niż ten obszar, to zwykle łączy się to z faktem dużych zniszczeń jakich doznała w okresie wojen XVII i XVIII wieku. Jest to oznaka, że ludzie byli gotowi pokonywać nieraz odległości znaczne jak na tamte czasy, by szukać w Pleszewie lepszej przyszłości.

43. Świadcstwo prawego urodzenia i świadectwo chrztu Łukasza Ozarczyka (Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół archiwalny nr 53/1357/30).

44. Księga wpisów, s. 22/1.

45. Księga wpisów, s. 95/3.

46. B. Chlebowski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom XIII*, Warszawa 1893, s. 80.

47. Księga wpisów, s. 34/2, 92/2, 168/1.

MAGDALENA PIOTROWSKA

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM

WIDOWISKOWE OBLCICZE PLESZEWSKIEJ WYSTAWY PRZEMYSŁOWEJ W 1912 ROKU

Na stulecie Wystawy Przemysłowej Muzeum Regionalne w Pleszewie przygotowało ekspozycję pamiątkowych dokumentów, wśród których znaczne zainteresowanie budził *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie. Od 15 sierpnia do 8 września 1912 r.*¹ Druk ten zawiera m.in. wykaz organizatorów (wraz z fotografiami) i wystawców oraz reklamy firm, ponadto kilka artykułów przybliżających dzieje Pleszewa i okolicznych miast, a także – historię wybranych towarzystw przemysłowych. W szkicu dotyczącym pleszewskich przemysłowców Teodor Kubacki przypisał inicjatywę założenia towarzystwa w tym mieście niemal wyłącznie jednej osobie, studentowi: „Julian Ziemiński, akademik berliński, czas wakacyjny w Pleszewie spędzający [...] Jemu bowiem udało się nakłonić trzech wówczas znacznej powagi zażywających młodszych przemysłowców, pp. Antoniego Krajewskiego, Leona Karkowskiego i Teodora Galińskiego do zwołania współobywateli na zebranie 21 listopada 1869 roku, zebranych zaś w liczbie 104 płomienną przemową przekonać o konieczności założenia towarzystwa przemysłowego, wedle wzoru od dwóch lat istniejącego towarzystwa przemysłowców w Berlinie. Wszyscy obecni zapisali się na członków towarzystwa i natychmiast wybrali zarząd. Prezesem został Stanisław Broekere, mecenas i notariusz, wiceprezesem Ludwik Zboralski, kupiec; sekretarzem Stefan Koczwarą, zastępcą tegoż Andrzej Robacki, podskarbin



Okładka przewodnika po pleszewskiej wystawie przemysłowej z 1912 r.

1. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Pleszewie. Od 15 sierpnia do 8 września 1912 r.*, Pleszew 1912; Otwarcie wystawy upamiętniającej 100. rocznicę tego wydarzenia odbyło się 18 października 2012 r., kurator wystawy: kustosz W. Hajdasz.
<http://muzeum.holdicom.pl/pleszew-1912/>

Antoni Krajewski, bibliotekarzem Karol Weinhold, radnymi Tadeusz Galiński i Leon Karkowski”².

Taka opinia może budzić zastrzeżenie z dwóch względów. Po pierwsze – podano przykład z Berlina, pomijając całkowicie rolę Poznania, choć tu już 20 grudnia 1849 roku zawiązało się Towarzystwo Przemysłowe, które jako cel wyznaczyło sobie „połączenie rękodzielników ku pouczeniu i doskonaleniu się, również ku podniesieniu przemysłu” i w latach następnych inspirowało mieszkańców wielkopolskich miast do podjęcia podobnych działań. Po dziesięcioleciu z poznańskiego towarzystwa wyłoniła się grupa uboższych rzemieślników, by utworzyć Towarzystwo Młodych Przemysłowców, którego to statut stał się właśnie podstawą dla pleszewian³. Po wtóre – wyeksponowano rolę młodzieńca, pominięto zaś choćby krótką charakterystykę prężnego środowiska pleszewskiego. W skład nowo powołanego towarzystwa wchodziłi głównie rzemieślnicy i część miejscowej inteligencji; należy pamiętać, iż członkowie pierwszego zarządu już wcześniej przejawiali aktywną działalność społeczną. Zresztą nie tylko oni. I nie tylko wówczas. Sam fakt wczesnego powstania w tym ośrodku Towarzystwa Przemysłowego i jego doskonale przemyślanej, wieloletniej strategii gospodarczo-kulturalnej nie jest tu dziełem przypadku. To dowód ukrytego potencjału lokalnej społeczności. Inicjatywa studenta J. Ziemskiego padła zatem na dobrze przygotowany grunt.

Dokonania widoczne bezpośrednio po zawiązaniu towarzystwa, świadczą o doskonałej organizacji: już na początku stycznia 1870 roku członkowie kółka dramatycznego zainaugurowali swe występy. Niewątpliwie uzasadnione staje się przypuszczenie, iż przygotowania do powołania Towarzystwa Przemysłowego w Pleszewie prowadzone były znacznie wcześniej, pomyślane szeroko, nie zawężone li tylko do wąsko traktowanego sektora przemysłowego. Koncepcja towarzystwa zakładała wielotorowość prac, wpisania ich w model organicznikowski, w którym kultura stanowiła istotną – jeśli nie nadrzędną – perspektywę odniesienia. Początek lat siedemdziesiątych wiązał się z aktywnością towarzystwa. Na łamach prasy owacyjnie stwierdzano: „Serce biło z radości na widok zapełnionego lokalu – ochocza młodzież w połączeniu z obywatelami poważniejszymi wiekiem i stanowiskiem w jednym przybytku nauki i rozrywki po całotygodniowej pracy, to krzepiło i kształciło ducha. Niestety – stan ten kwitnący nie trwał długo. Nakaz wydany do urzędników sądowych i nauczycieli, ażeby w towarzystwie udziału nie brali, zadał cios bolesny [...]. Był to ubytek sił w towarzystwie wielce dotkliwy”⁴.

Wspomniany zakaz znacząco utrudniał, nierzadko uniemożliwił realizację dalszych dokonań w kolejnych latach, wręcz odcięto „najżywotniejsze soki organizmu tego, jakimi byli urzędnicy, księża i nauczyciele i odtąd chorowało tylko towarzystwo

2. T. Kubacki, *Krótką historia Towarzystwa Przemysłowców*, w: *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej*, s. 53; A. Gulczyński, *Sylwetki zasłużonych pleszewian z okresu pruskiej niewoli*, Pleszew 1992 (tu biogramy: S. Broekere, L. Kubackiego, L. Zboralskiego); Tenże, *Seweryn Samulski (1866–1935)*, w: *Wielkopolskie XX wieku*, red. A. Gulczyński, Poznań 2001, s. 451–463.

3. L. Trzeciakowski, *Aktywność polityczna poznaniaków*, w: *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski i L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1994, s. 343, 348; „Dziennik Poznański” nr 270 z 25 listopada 1869 r., s. 3.

4. „Dziennik Poznański” nr 251 z 3 listopada 1876 r., s. 3.

nasze”⁵. A jednak – mimo takich ograniczeń – praca w towarzystwie nie zamiera, lecz tylko trochę spowalnia. I tak na przykład w roku 1870 grupa amatorów organizuje w sali Waliszewskiego kilka teatralnych występów (09 i 30 stycznia, 2 lutego, 10 i 20 marca, w końcu listopada i 4 oraz 31 grudnia)⁶. Drobne odnotowania prasowe pozwalają wyciągnąć choć kilka ogólnych wniosków, związanych zwłaszcza z prezentowanym repertuarem. Widać w nim autorów i tytuły niewiele już dziś mówiące. Pojawia się tu J. Korzeniowski (*Okrężne*), A. Ładnowski (*Wesele na Prądniku*, *Zosia druhna*), W.L. Anczyc (*Łobzowianie*; *Chłopi arystokraci*), J. Chęciński (*Cicha woda*), A. Urbański (*Pochód z pochodniami*). Prym wiodą komedie, krotkowile, melodramy i jednoaktowe obrazki ludowe z wplecionymi w tekst śpiewami, grupowane podczas wieczorów teatralnych w swoiste „bukiety sceniczne” (stanowiące zazwyczaj połączenie dwóch lub trzech jednoaktówek, przeplatanych deklamacją lub muzyką). Wypada jeszcze dodać, iż dochód na ogół przeznaczano na cele charytatywne. Towarzystwo posiadało własną bibliotekę, wzbogacaną darami i zakupami, wyposażoną w poradniki, literaturę piękną i popularnonaukową oraz w znaczny zasób czasopism.

Po roku 1895 nadal „Praca idzie wypróbowanymi szlakami. [...] inteligencja wygłasza odczyty [...] przy zakupie [sic!] książek uwzględnia się ile możliwości dzieła z dziedziny nauk społeczno-ekonomicznych.[...] Corocznie odbywa się uroczysty obchód rocznicy towarzystwa. złączony z uroczystością mickiewiczowską, jedno lub dwa przedstawienia amatorskie i zabawa latowa”⁷. Obok tego cykl prelekcji, zarówno z dziedziny rzemiosła i przemysłu, jak też z historii i literatury narodowej.

Ponadto włączano się w nurt uroczystości narodowych, przygotowując lub współorganizując rocznicowe obchody, na przykład Jana Kochanowskiego (1884), Konstytucji 3 maja (1891). Wyraźnymi akordami wybrzmiały m.in. uroczystości związane z rocznicą zwycięstwa pod Wiedniem (1883) czy stuleciem urodzin Słowackiego (1909). W Pleszewie, podobnie jak w innych ośrodkach, proponowano stałe formy tych wieczornic jubileuszowych: odczyt, prolog, chór oraz deklamacje, nierzadko także tzw. „żywy obraz” oraz obrazy świetlane. Były również i celebracje późniejsze (np. rocznica śmierci księcia Józefa Poniatowskiego w 1913 r.)⁸.

Przygotowaniem Wielkopolan do uroczystości związanych ze sprowadzeniem prochów autora *Pana Tadeusza* na Wawel zajął się Komitet Mickiewiczowski powołany w 1890 roku, w jego skład – jako przedstawiciele Pleszewa – wchodzili

5. „Dziennik Poznański” nr 98 z 29 kwietnia 1877, s. 4.

6. Tytuły i terminy (zapewne nie wszystkie) podaje prasa wielkopolska, np. „Dziennik Poznański”: nr 4 z 6 stycznia 1870 r., s. 4, nr 21 z 27 stycznia 1870 r., s. 4, nr 61 z 16 marca 1870 r., s. 3, nr 273 z 24 listopada 1870 r., s. 3, nr 301 z 29 grudnia 1870 r., s. 4, nr 19 z 25 stycznia 1872 r., s. 4, nr 279 z 4 grudnia 1878 r., s. 4, nr 24 z 30 stycznia 1880 r., s. 4, nr 271 z 23 listopada 1884 r., s. 3, nr 262 z 16 listopada 1894 r., s. 3. Por. też: B. Wróblewski, *Amatorski ruch teatralny w Pleszewie 1869–1969*. Pleszew 1986; M. Piotrowska, *Lubownicy sceny, czyli polskie teatry amatorskie w Wielkopolsce (1832–1875)*. Poznań-Kalisz 2000.

7. T. Kubacki, *Krótką historia Towarzystwa Przemysłowców*, w: *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej*, s. 55.; por. też.: M. Piotrowska, *Zanim „te księgi zblądziły pod strzechy. Wielkopolska recepcja Mickiewicza*. Poznań 2006.

8. M. Piotrowska, *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)*. Poznań 2011., „Dziennik Poznański” nr 185 z 12 września 1883 r., s. 2–3 (*Powszechnie święto narodowe, Pleszew*); „Dziennik Poznański” nr 203 z 5 września 1909 r., s. 3; „Dziennik Poznański” nr 211 z 16 września 1909 r., s. 3; „Kurier Poznański” nr 213 z 18 września 1909 r., dodatek, s. 1; „Postęp” nr 32 z 8 lutego 1913 r., s. 3.

dr Wojciech Wiktor Likowski i Ludwik Zboralski. Do obchodów jubileuszowych ku czci Piotra Skargi zaangażował się ks. Kazimierz Niesiołowski (1912)⁹. Tam, gdzie obok lidera wyrastali ich zmiennicy, najczęściej grupowi, można mówić o sztafecie pokoleń. Tak było m.in. w Pleszewie. Następcy tych, którzy wcześniej inicjowali i przygotowywali imprezy o charakterze patriotyczno-kulturalnym, podjęli się zorganizowania imponującej wystawy w roku 1912. Dodajmy, iż szczątkowe źródła informują o wcześniejszych wystawach przemysłowo-rolniczych (1862, 1868, 1884), mających jednak znacznie skromniejszy charakter; w latach późniejszych przygotowywano – podobnie jak w wielu innych wielkopolskich ośrodkach – tzw. wystawy gwiazdkowe o niewielkim zasięgu¹⁰.

Początki wystaw gospodarczych miały miejsce we Francji, w której w 1798 roku zorganizowano pierwszą krajową wystawę przemysłową¹¹. W dziewiętnastym stuleciu wracano do tego modelu; od 1819 roku odbywały się one co cztery lata, a od roku 1835 – co pięć lat. Warto zauważyć, iż ich celem była prezentacja nie obcych, lecz krajowych eksponatów. „Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku – jak podaje Teresa Dohnalowa – idea wystaw prezentujących dorobek rodzimego przemysłu przeniknęła do Anglii, Włoch i innych krajów zachodnioeuropejskich, a także do Rosji i Prus. W organizowanych w latach czterdziestych w Berlinie wystawach, nabierających już wówczas międzynarodowego charakteru, brali udział również Polacy z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, i to nie tylko jako zwiedzający, ale i wystawcy”¹². Efektem tych działań było przygotowanie przez organiczników wystawy gospodarczej w poznańskim pałacu Tytusa Działyńskiego (1850 r., ok. 70 wystawców, głównie wyroby rzemiosła i plody rolne).

W 1877 roku Towarzystwo Młodych Przemysłowców przygotowało wystawę w Poznaniu, na prowincji zaś urządzano w latach 1860–1870 wystawy rolniczo-przemysłowe (miejskie lub powiatowe) w Gostyniu, Szamotułach, Pleszewie, Lesznie, Kościanie¹³. Znaczne ożywienie w tym zakresie nastąpiło na początku XX wieku, gdy staraniem Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu urządzono w 1908 r. „pierwszą większą polską wystawę przemysłową”¹⁴. Wprawdzie nie była ona – jak sądził korespondent prasowy – pierwsza poznańska, tym niemniej odegrała znaczącą rolę: „przełamała pierwsze lody i dowiodła, iż społeczeństwo żywym zainteresowaniem otacza usiłowania podobne, wystawy poczęły się mnożyć” (1908 r. – Gniezno; 1909 r.

9. „Dziennik Poznański” nr 138 z 19 czerwca 1890 r., s. 1; nr 281 z 8 grudnia 1912 r., s. 3; „Kurier Poznański” nr 278 z 5 grudnia 1912 r., dodatek, s. 1; „Postęp” nr 279 z 6 grudnia 1912 r., s. 3.

10. W. Hajdasz, *Wystawy*, s. 41–45. Kazimierz Ołdziejewski (K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne: ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*. Poznań 1928, s. 77) przywołuje informację, którą podał Kazimierz Hącia, że już w 1823 r. odbyła się w Pleszewie wystawa przemysłowa – „wskutek ogromnego napływu żywności niemieckiej, pomiędzy wystawcami znajdowało się tylko 23 Polaków” (K. Hącia, *Nasze rzemiosło w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości*, Poznań 1905, s. 7).

11. T. Dohnalowa, *Wystawy gospodarcze w Poznaniu w XIX i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 1996 nr 2, s. 62.

12. T. Dohnalowa, *Wystawy*, s. 63. O niemieckich wystawach w Poznaniu i Bydgoszczy wspomina K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne*.

13. K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne; Wystawa pleszewska*, „Praca” nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1076.

14. *Wystawa pleszewska*, „Praca” nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1076.

– Ostrów i Inowrocław; 1910 r. – Bydgoszcz i Krotoszyn)¹⁵. A po nich – wystawa w Pleszewie. „Na czele jej organizacji stanął Zarząd z Sewerynem Samulskim jako prezesem, Franciszkiem Gdeczykiem jako skarbnikiem i Stanisławem Mockiem z funkcją sekretarza. Ponadto ukonstytuowało się dziewięcioosobowe Prezydium i dwiętnastoosobowy Komitet Wystawy”¹⁶. Wydano wówczas pięć numerów „Pleszewskiej Gazety Wystawowej” podającej „wszelkie wiadomości dotyczące wystawy, jak programy zjazdów, posiedzeń, koncertów i igrzysk”¹⁷. O wyborze miejscowości głównie decydowało środowisko zaangażowanych społeczników, niewątpliwie także brano pod uwagę udogodnienia komunikacyjne, przede wszystkim możliwość korzystania z dobrych połączeń kolejowych. Nie dziwi więc fakt, że w informatorze z wystawy w 1912 roku podano dokładny „Rozkład pociągów kolei żelaznych do Pleszewa i z Pleszewa”, uwzględniając połączenia z: Poznaniem, Gniezmem, Kępnem, Krotoszynem i Dobrzycą, Krotoszynem i Jarocinem, Leszmem i Jarocinem¹⁸.

Na wystawę przemysłową w Pleszewie w 1912 r. spoglądano dotąd jedynie jako na ważne dla społeczności lokalnej wydarzenie ekonomiczne, nie dostrzegając szerszego kontekstu, nie wpisując jej w nurt widowisk kulturowych. Podobnie jak celebrowane masowo na przełomie wieku XIX/XX uroczystości narodowe/rocznicowe i pogrzeby, tak i wystawy przemysłowe stały się również dla pleszewian swoistym „wentylem bezpieczeństwa” i istotnym kulturowo doświadczeniem. Stąd też warto na nie spojrzeć jako na wielki performans, stanowiący połączenie różnych mniejszych performansów, pozwalający na równoczesne współistnienie rozrywki i rytuału nowoczesności¹⁹. Wypada również wyeksponować i inne elementy – czas i przestrzeń – w nich to grupy zwiedzających i wystawców wprowadzone zostają niejako w inną rzeczywistość, w której dochodzi do zawieszenia normalnych praw i obowiązków.

Wystawa pleszewska trwała od 15 sierpnia do 8 września 1912 roku. Otwarcie jej w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (w Polsce zwane również Świętem Matki Boskiej Zielnej) podpowiada konieczność uruchomienia szerszego kontekstu²⁰. To święty czas, który niejako stoi poza zwykłym czasem. Wpisanie w kalendarz liturgiczny stanowi jakże wyraźny dla społeczności akt uświęcenia. Przebiega inaczej i jest wyznaczany czytelnymi sygnałami audialnymi – biciem kościelnych dzwonów. To sygnały konieczne do rozpoczęcia widowiska, sygnały rozpoznawalne przez społeczność. I oto wystawa przemysłowa uzyskuje wymiar święta, rzecz można stać się jednym z modułów złożonej celebracji, rozciągniętej na blisko trzytygodniowy okres.

15. Tamże.

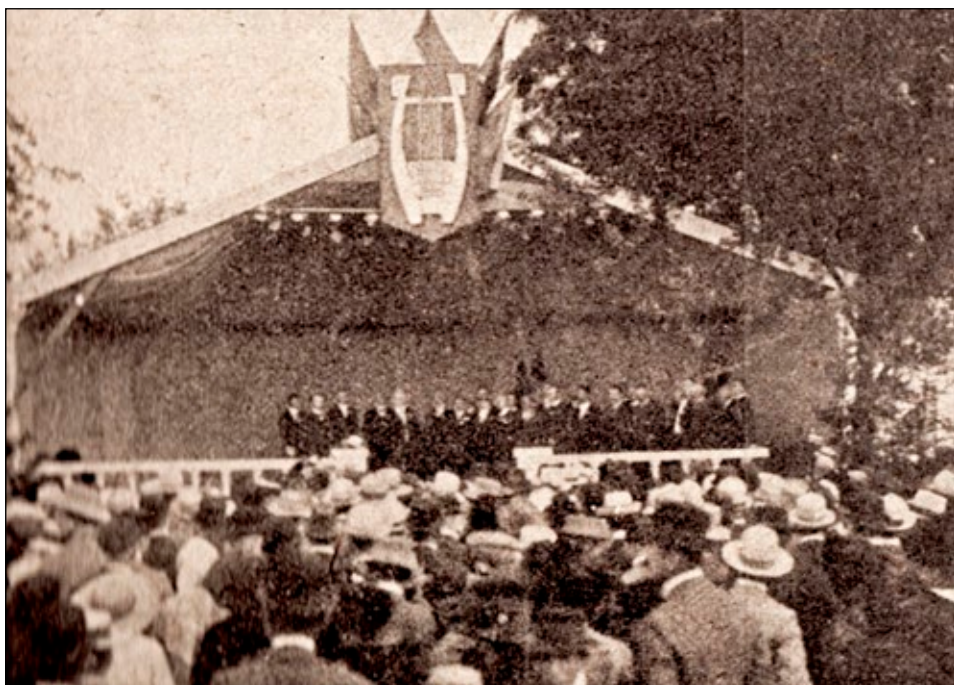
16. W. Hajdasz, *Wystawy*, s. 43; M. Piasecka, J. Piasecki, *Sprawy i ludzie Banku Spółdzielczego w Pleszewie (1862 – 1872 – 1997)*, Pleszew 1997, s. 250 – 251 [biogram F. Gdeczyka]

17. A. Gulczyński, *Z dziejów prasy pleszewskiej w latach 1853 – 1939*, „Rocznik Kaliski” R. 20: 1987, s. 139 – 158.

18. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej*, s. 173 – 174.

19. D. Ratajczakowa, *Kryształowy Pałac*, w: *Album Gdańskie: prace ofiarowane Profesorowi Józefowi Bachórzowi na siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i pięćdziesięciolecie pracy nauczycielskiej*, red. J. Data, B. Oleksowicz. Gdańsk 2009, s. 463. Por. też: R. Schechner, *Performatyka*, wstęp, przekł. T. Kubikowski, Wrocław 2006, s. 45.

20. Fotografie podczas otwarcia wystawy wykonał ceniony fotograf Zygmunt Śniegocki (Poznań – „Camera”). Opublikowano je m.in. w „Pleszewskiej Gazecie Wystawowej” oraz „Pracy”, nr 34 z 1912 r. Inne wartościowe zdjęcia wykonane podczas wystawy wykorzystano na kalendarzu ściennym na rok 2013 wydanym przez Muzeum Regionalne w Pleszewie.



„Akt otwarcia wystawy – przemowy”



„Członkowie Komitetu na estradzie”

Akt pierwszy – otwarcie wystawy – dokonuje się przy znaczącym udziale kapłana: „Po odegraniu chorału przez orkiestrę z Trzebnicy na Śląsku i odśpiewaniu kantaty przez chór mieszany Lutni pleszewskiej, dokonał poświęcenia miejscowy proboszcz ksiądz Niesiołowski”²¹. Występ orkiestry i chóru przygotowuje do mających wkrótce nastąpić wydarzeń, wprowadza podniosły nastrój. Następuje akt poświęcenia przestrzeni wystawienniczej; miejsce uzyskuje inny wymiar – jest nobilitowane. Po okolicznościowych przemówieniach i dalszych występach Lutni „pan Seweryn

²¹. *Otwarcie wystawy*, „Dziennik Poznański” nr 186 z 17 sierpnia 1912 r., s. 1; A. Gulczyński, *Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski 1872–1949*, Pleszew 1995.

Samulski, prezes Komitetu wystawy, dokonał otwarcia wystawy. [...] Bezpośrednio po tym pan Samulski podał ramię żonie pana Franciszka Gdeczyka i poprowadził ją przed wstęgę, którą przecięła. torując tym samym drogę do hal wystawowych. Za nimi podążyła cała publiczność obecna podczas aktu otwarcia”²². A była to niezmiernie liczna publiczność: „widzieliśmy nawet gości z Królestwa Polskiego. Reprezentowane były wszystkie stany – obok wybitnych przemysłowców stanęli wybitni ziemianie, gdyż nasze rolnictwo i nasz przemysł walczą ze sobą o pierwszeństwo, a dopomaga im zacne duchowieństwo, więc i jego wczoraj nie brakło. Z góry zaznaczyć można, że wystawa prześcignęła wszelkie oczekiwania”²³.



„Przed otwarciem wystawy”



„Pani Gdeczykowa przecięła wstęgę błękitną odgraniczającą plac budynków wystawowych”

²². Tamże, s. 1–2.

²³. Tamże, s.1.

Teren wystawowy to obszerny ogród pani Lewandowskiej, „uroku dodają mu trawniki dobrze utrzymane i kwiaty. Za nimi jest główny gmach wystawy, z lewej i prawej specjalne kioski”²⁴. Ten obszerny i gustownie urządzonej plac zachwycał „oko ludzkie”²⁵. Uznać jednakże można, iż sceną widowiska było całe miasto. To scena symultaniczna. Akcja przenosi się stopniowo, przybierając różne formy i różny rytm. Niekiedy obserwujemy wolno przesuwaną się ulicami kilkusetosobową grupę gości przybywających z innych miejscowości, czasem to „wspaniały pochód na wystawę ze sztandarami i muzyką”²⁶. Ulice centrum są przepełnione i tętnią świątecznym rytmem. W innym miejscu odświętnie ubrani wypełniają wnętrza kościołów. Na drugim planie pojawia się też przestrzeń bardziej kameralna – hotele, oberże, sale lokalnych stowarzyszeń. I jeszcze prywatne domy, które – choćby z racji bezpośredniego familiarnego związku – stały się dodatkowym miejscem spotkań. Różnorodna przestrzeń dla tłumnie tu przybywających gości. A liczby mówią przecież za siebie. W 1910 roku Pleszew szczylił się 10 hotelami i restauracjami; miał 35 wyszynków i działało w nim 20 towarzystw polskich. Mieszkało tu na stałe 8 049 osób²⁷. Zaledwie po dwóch latach, w okresie 21 wystawowych dni, dodatkowo przybyło tu jeszcze ok. 25 tysięcy osób²⁸ (często jednego dnia wystawę odwiedzało ok. 5–6 tysięcy gości)²⁹. Publiczność przybywała tłumnie ze wszystkich stron Księstwa, a także z Prus Zachodnich, Górnego Śląska, a nawet z Królestwa (co świadczy o kontaktach Pleszewa i doskonałej reklamie tego wydarzenia)³⁰. Wystawa dała impuls do uaktywnienia różnych towarzystw, była też bezpośrednim pretekstem organizowania – w jej ramach – zjazdów (np. towarzystwa robotniczego, okręgowego – przemysłowego, kółek rolniczych, kupieckiego czy fabrykantów lub okolicznych ziemian)³¹.

Ogółem w wystawie brało udział 145 wystawców z terenu całego zaboru pruskiego skupionych w 12 działach specjalistycznych: „spożywczy, odzieży, metalurgiczny, przemysłu drzewnego i powoźniczego, mieszkaniowy, skórny, graficzny, chemiczno-kosmetyczny, ceramiczny (sic!), kamieniarski, ogrodniczy, przemysłu machin rolniczych”³². Dodajmy, iż dział dwunasty obejmował różnorodności takie jak np. prezentacja robót kobiecych, zbiorów ludoznawczych, obrazów poznańskiego Stowarzyszenia Artystów (180 płócien)³³. Witold Magdziński, w swym sprawozdaniu z wystaw, odnotowywał: „Idziemy w tę stronę, przed pawilonem ludoznawczym, stary chłop dmie zawzięcie w dudy, nogą przytupując, a drugi mu dziarsko na skrzypcach

24. „Wielkopolanin” nr 200 z 3 września 1912 r., s.1.

25. X.M.W., *Dążmy na wystawę do Pleszewa!* „Dziennik Poznański” nr 200 3 września 1912, s. 3–4.

26. „Dziennik Poznański” nr 195 z 28 sierpnia 1912 r., s.3.

27. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej*, s. 22.

28. *Zamknięcie wystawy w Pleszewie*, „Dziennik Poznański” nr 207 z 11 września 1912 r., s. 2.

29. *Wystawa Przemysł. w Pleszewie*, „Praca” nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1088; Emen, *Zjazd kupiecki w Pleszewie*. „Praca” nr 36 z 8 sierpnia 1912 r., s. 1143.

30. *Wystawa pleszewska*, „Praca” nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1076; Emen, *Zjazd kupiecki w Pleszewie*. „Praca” nr 36 z 8 sierpnia 1912 r., s. 1143.

31. *Wystawa przemysłowa w Pleszewie*, „Praca” nr 32 z 11 sierpnia 1912 r., s. 102, nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1088.

32. *Wystawa przemysłowa w Pleszewie*, „Praca” nr 33 z 18 sierpnia 1912 r., s. 1049.

33. Tamże.

sekunduje. Pawilon sam ładny, a wejście we wnętrzu pomiędzy filarami kasjerka w barwnym stroju wiejskiej dziewczyny w promieniach złotego słońca, mieni się opalem mówiąc dyskretnie «wejście dwa trojaki». Wchodzimy. Powołane do życia muzeum ludoznawcze zasłużyło się krajowi naszemu, bo daje nam pogląd na to, co było, jako przyczynek do historii naszej, i to co powoli się zatracca³⁴.

Na wystawę można spoglądać nie tylko perspektywą wydarzenia gospodarczego czy ekonomicznego. Uwzględnić trzeba aspekt społeczny – to miejsce nawiązywania i utrwalania kontaktów, miejsce odpoczynku i wspólnej zabawy. Toteż w ogrodzie wyodrębniono, prócz zaplecza wystawienniczego (imponujących rozmiarów pawilonu – ok. 2 tys. m² powierzchni; licznych hal, mniejszych pawilonów i kiosków prywatnych), specjalny plac na wielką halę restauracyjną i na sporych rozmiarów kawiarnię. Obok tego funkcjonowały osobno jeszcze mniejsze bufety, oferujące strudżonym wędrowką odpoczynek i pożywną strawę. W części gastronomiczno-rozrywkowej zbudowano estradę orkiestrową, wyodrębniono skwer na tańce i plac zabaw dla dzieci³⁵. Atrakcji nie brakowało, szczególnie muzycznych: były więc poważniejsze koncerty instrumentalno-wokalne³⁶ lub drobne występy różnych zorganizowanych grup z okolicy: „Na wystawie darzyła gości muzyka wiejska pana Kulasa z Kobierna krakowiakami, kujawiakami itd. Śpiewem na dwa głosy popisywało się żeńskie kółko z Mieszkowa, przybyłe z księdzem proboszczem Donatem. Drużyna dzieci wiejskich w swych strojach polskich zdobywała huczne oklaski. Wieczorem tańczono na murawie³⁷. Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Pleszewie wystąpiło 15 sierpnia w koncercie lokalnym³⁸ wykonując m.in. utwór „Cześć Przemysłowi” czy popularną w tym okresie pieśń Stanisława Moniuszki „Przylecieli Sokołowie”. Koncert dopełniały: „Modlitwa”, „Krakowiak” czy „Mazur”. Warto również wspomnieć, iż równoległe na ten dzień przewidziano koncert instrumentalny trzebnickiej orkiestry miejskiej i kąpielowej kierowanej przez A. Galaskiego, rozszerzając tym samym ofertę muzyczną (stąd np. wiązanki operetkowe, fantazje hiszpańskie i walce). Ten świąteczny zgiełk budził podniosły nastrój. Pisano: „Na placu wystawy ruch niezwykle. Orkiestra na estradzie koncertuje znakomicie. Naraz poprzez ludzki tłum i gwar dochodzą nas melodie dziwne, rzadko już słyszane, a tak sercu naszemu miłe – na chwilę mamy wrażenie, że nie jesteśmy na wystawie, ale jakby na polskiej wsi przed dworem, gdzie się odbywa wieniec czy dożynki³⁹”.

Uczestnicy wystawy wchodzą w rolę i publiczności, i wykonawców. Spoglądają z różnych miejsc i perspektyw: z przodu lub z tyłu pochodzącego czy zebranego tłumu, zerkają poza plecami publiczności, niekiedy rejestrują widok z dalszego planu. Patrzą, słuchają, wymieniają uwagi, nawiązują kontakt z innymi obserwatorami. Dodajmy, iż przypisanie do konkretnego miejsca może w znacznym stopniu ułatwiać proces

34. W. Magdziński, *Z wystawy przemysłowej w Pleszewie. Wrażenia*, „Dziennik Poznański” nr 198 z 31 sierpnia 1912 r., Dodatek I, s. 1. Zob. ilustracje, które były już reprodukowane w „Roczniku Pleszewskim” 2010, s. 239–240.

35. *Wystawa przemysłowa w Pleszewie*, „Praca” nr 32 z 11 sierpnia 1912 r., s. 102, nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1077; „Orędownik” nr 183 z 13 sierpnia 1912 r., s. 2.

36. „Pleszewska Gazeta Wystawowa” nr 1 z 15 sierpnia 1912 r., s. 20.

37. *Z wystawy przemysłowej w Pleszewie*, „Dziennik Poznański” nr 195 z 28 sierpnia 1912 r., s. 3.

38. „Pleszewska Gazeta Wystawowa” 1912 nr 1 z 15 sierpnia 1912, s. 20.

39. W. Magdziński, *Z wystawy przemysłowej w Pleszewie*, s. 1.

zespolenia z celebrującym tłumem, pozwala na identyfikację, na wytworzenie się emocjonalnej *communitas*. Trudno byłoby doszukiwać się w pleszewskiej wystawie wyłącznie cech, które stanowiły dominantę wystaw metropolii europejskich. Omawiając tamte wydarzenia akcentowano zazwyczaj fakt, iż wprowadzały one „złudzenie wznoszącej nowy raj przemysłowej utopii, mający wszystkich rzeczywistością w niereczywistości, jarmarkiem w kryształach, pomyslanym jako sanktuarium, do którego należało pielgrzymować”⁴⁰. Można było odnaleźć silne poczucie braterstwa, wyrastające z wiary w „industrialną utopię, w powstanie nowej powszechnej tożsamości ogólnoludzkiej”⁴¹. W modelu pleszewskim jawi się *communitas* wpisana w wielopokoleniową, wielkopolską tradycję. Niewątpliwie wiele ją łączyło z modelem zachodnioeuropejskim, nie była to jednak tęsknota za iluzją przemysłowej utopii. Dominujące stają się cechy, które decydują o niezniszczalności wspólnoty – wierność stałym, obrzędowym gestom oraz nastawienie na ogólne dobro i inkluzyjność.



Element wystawowej inscenizacji – kiosk należący do restauracji p. Lewandowskiej

40. Por. V. Turner, *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działania w społeczeństwie*, przeł. W. Usakiewicz, Kraków 2005, s.153, 155 – 156.
41. D. Ratajczakowa, *Kryształowy Pałac*, s. 463. Niekiedy zwiedzającego należałoby traktować jako masowego turystę – por. D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot i A. Wieczorkiewicz. Warszawa 2002, s. 275.

Akt zwiedzania wystawy można traktować jako wielki *quasi*-spektakl, stanowiący połączenie kilku form. Jedne z nich mają być jednokrotny i oficjalny (zwłaszcza akt otwarcia lub zamknięcia wystawy). Inne formy powtarzają się (np. występy muzyczne, uroczyste obiady). Odwołując się do współczesnej terminologii należałoby odnotować tu bogactwo i przenikanie się różnych form wydarzeń widowiskowych. Warto zauważyć, iż wydarzenia – bez względu na to, czy nastawione wyłącznie na stronę widowiskową, czy audialną – mocno angażują publiczność i wnoszą estetykę, która mogłaby się kojarzyć z rozrywką jarmarczną. Ale jednak to nie targowisko czy jarmark pod gołym niebem, lecz zupełnie nowa forma. Obserwując wystawę z perspektywy sceny widać jej złożoność – okolicznościowe performance rozgrywają się zazwyczaj równolegle, w różnych miejscach, w tym samym czasie, przenikając się, wchodząc we wzajemne interakcje. Na widowiskową formę wystawy, obok wspaniałości i obfitości zgromadzonych eksponatów, silnie wpływały iluminacje świetlne oraz koncerty, tańce, popisy sportowe, a także różnego rodzaju gry i konkursy.

Szczególnie zachwyty wzbudziła uroczystość zamknięcia wystawy: „Pomimo niesprzyjającej bardzo pogody, zjazd gości na wystawę dnia 8 września był bardzo wielki. Słońce, jakby wreszcie żałowało swego nieprzyjaznego stanowiska wobec wystawy, wyjrzało około południa zza chmur. O godzinie 3 po południu rozpoczęły się na placu igrzyska Sokołów⁴², które trwały bez przerwy do godziny 6. Kilkudziesięciu najlepszych gimnastyków wystąpiło do zawodów, wprawiając publiczność w podziw przepięknie wykonanymi ćwiczeniami. [...] występowały jeszcze drużyny sokole, wykonując tańce góralskie w kostiumach i wreszcie ćwiczenia wolne maczugami oświetlonymi, co wieczorem czarodziejski sprawiało widok. Wieczorem iluminowano plac wystawy i pojedyncze pawilony, orkiestra grała do późnej godziny”⁴³.

Nie można pominąć jeszcze jednego elementu – uroczystych obiadów lub kolacji. Wpisują się one w akt oficjalnych, uroczystych, odświętnych celebracji, przejmując istotną dla społeczności funkcję rytuału, o utrwalonej od lat formie i strukturze. Przypadła im funkcja kompensacyjna i integracyjna. Podczas takich spotkań przy biesiadnym stole podczas wystawy zasiadało 100 – 200 gości⁴⁴. Przerywano rozmowy, wyciszano gwar, by w skupieniu wysłuchać okazjonalnych mów, a z nich „wiał dobry duch otuchy i wiary w przyszłość społeczeństwa, które w najtrudniejszych, jakie się dadzą pomyśleć, warunkach niezachwianie postępuje naprzód na drodze pracy i obowiązku, dzięki czemu może już dziś spoglądać na błogie owoce swych zbożnych usiłowań”⁴⁵. Przemówień raczej nie było wiele, za to często wznoszono dłuższe toasty, przyjmowane z aplauzem biesiadników: za obywatelstwo pleszewskie, za ziemian polskich, za duchowieństwo, również i za przemysł polski lub na cześć Związku Towarzystw Przemysłowych, Związku Fabrykantów, Stowarzyszenia Artystów czy na cześć prasy polskiej. A wznosiły je osoby znaczące dla tego środowiska: Seweryn Samulski z Pleszewa, ks. proboszcz Jan Donat z Mieszkowa, ks. dziekan Franciszek Podlewski z Jarocina, dr Tadeusz Jackowski, ks. prob. Kazimierz Niesiołowski, Win-

42. Tak powszechnie nazywano członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

43. *Zamknięcie wystawy w Pleszewie*. „Dziennik Poznański” nr 207 z 11 września 1912 r., s. 2.

44. *Wystawa pleszewska*, „Praca” nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1077; Emen, *Zjazd kupiecki w Pleszewie*. „Praca” nr 36 z 8 września 1912 r., s. 1143–1144.

45. *Wystawa pleszewska*, „Praca” nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1077.

centy Niemojowski ze Śliwnik (jego toast „Kochajmy się” przyjęto entuzjastycznymi oklaskami)⁴⁶. Widać więc, że intencją owych toastów było budowanie solidaryzmu społecznego, wzmacnianie *communitas* emocjonalnej i ideologicznej.

Wczytując się w relacje prasowe, poświadczające reakcje współczesnych, stwierdzić można, iż to hasło „Kochajmy się” przepełniało atmosferę Pleszewa w dniach od 15 sierpnia do 8 września 1912 roku. O tym też myśleli organizatorzy: „Wystawa nasza [...] spełni względem społeczeństwa to zadanie, dla którego została urządzoną: pokrzepi serca widokiem tego, co w trudnych warunkach udało się stworzyć, wzmocni poczucie **solidarności narodowej** [podkr. – MP] i stanie się silnym bodźcem do dalszej pracy w wytkniętym kierunku”⁴⁷.

Podkreśliśmy, że „dalsza praca” to: „wzmacnianie stanu średniego i dźwignięcie przemysłu”⁴⁸ oraz realizowanie hasła „swój do swego”⁴⁹, podejmowanie działań dzięki którym można „wykazać społeczeństwu, do czego zdolny jest przemysł polski, wlać w społeczeństwo zaufanie do tego przemysłu i zachęcić ogół do usilnego jego poparcia, bez którego jakikolwiek rozwój wyższy nie byłby możliwy”⁵⁰.

Tuż po zamknięciu wystawy w dziennikach poznańskich ukazało się ogłoszenie Komitetu – podziękowania skierowane do współorganizatorów i prasy wielkopolskiej oraz do wystawców: „Żywimy nadzieję, że ich trudy i zamiary nie pójdą na marne, że ten skromny i częściowy przegląd sił naszych spotęguje w nich twórczość, wzbudzi wiarę w samych siebie, a przede wszystkim przysporzy im szereg nowych odbiorców. W bujną ziemię rzuciliśmy ziarno – niech wyda stokrotny plon”⁵¹.

A plonem z owego „ziarna” miał stać się nie tylko wzrost gospodarczy. Stwierdzano – na łamach „Dziennika Poznańskiego” – „Daj Boże, żeby lud nasz patrząc na te sukmany i sznurówki barwne, chciał zrozumieć cel tej wystawy, chciał odczuć, jak piękne jest to, co on porzucił dobrowolnie. Oby lud nasz wrócił jak najprędzej do barwnych strojów praocjów naszych, zamiast ubierać się w tandetę żydowską, która tak bardzo szpeci nasz lud, a mianowicie nasze wiochny. Wdzięczność należy się ks. prob. Niesiołowskiemu, że na wystawie powołał do życia muzeum ludoznawcze, ze ludowi dał sposobność oglądania narodowych pamiątek.”⁵².

Można uznać, iż ta doskonale zaprojektowana wystawa, ściśle związana z imprezami towarzyszącymi, wzbudzając silne emocje publiczności, niejako zawłaszczając widza, by poczuł się członkiem wspólnoty dumnej z sukcesów Wielkopolan. Nie będzie więc przesadą uznanie Wystawy Przemysłowej w Pleszewie za wzorcowe widowisko kulturowe.

46. *Wystawa pleszewska*, „Praca” nr 34 z 25 sierpnia 1912 r., s. 1077; *Otwarcie wystawy*, „Dziennik Poznański” nr 186 z 17 sierpnia 1912 r., s. 1.

47. Ks. K. Niesiołowski, *Słowo wstępne*, w: *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej*, s. 9–12.

48. Tamże, s. 10.

49. *Wystawa przemysłowa w Pleszewie*, „Praca” nr 33 z 18 sierpnia 1912 r., s. 1049, nr 37 z 15 września 1912 r., s. 1183.

50. *Swój*, *Otwarcie wystawy przemysłowej w Pleszewie*, „Kurier Poznański” nr 186 z 17 sierpnia 1912 r., s. 1–2.

51. *Wystawa przemysłowa w Pleszewie*. „Orędownik” nr 206 z 1912 r., s. 2; „Wielkopolanin” nr 206 z 10 września 1912 r., s. 2.

52. X.M.W., *Dążmy na wystawę do Pleszewa!*, „Dziennik Poznański” nr 200 z 3 września 1912 r., s. 3–4.

DOCHODZENIE PRZECIWKO CHRISTIANOWI JOUANNE'OWI I JEGO PROCES PRZED SPECJALNYM SĄDEM KARNYM W POZNANIU

Dla powojennego, polskiego systemu prawnego, jednym z najważniejszych aktów prawnym regulujących odpowiedzialność za zbrodnie wojenne był uchwalony przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 31 sierpnia 1944 r. Dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego¹. Jak się później okaże, byli nimi również działacze Polskiego Państwa Podziemnego. Właściwymi do karania zbrodniarzy wojennych miały być specjalne sądy karne, powołane Dekretem PKWN z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich².

Christian Jouanne – właściciel majątków Baranówek i Malinie

Osobą, która odcisnęła niewątpliwe piętno na ziemi pleszewskiej podczas okupacji niemieckiej, był ziemianin, właściciel majątków Baranówek oraz Malinie Christian Jouanne³. Urodził się 7 marca 1912 roku, był ewangelikiem, synem Günthera Jouanne'a i Christy z d. Schenk, spokrewnionym z rodziną Hermana Kennemanna, jednego ze współtwórców „Hakaty”⁴. Była to druga linia Jouanne'ów⁵. W 1939 roku, kiedy wybuchła II wojna światowa, Christian miał zaledwie 27 lat. Znajomi oraz okoliczni mieszkańcy nazywali go pieszczotliwie Krystkiem lub Żułankiem⁶. Był ciemnym blondynem, nie należał też raczej do wysokich. Do wybuchu wojny młody Jouanne był obywatelem II Rzeczypospolitej, warto zaznaczyć, jak

1. Dz.U. 1944, nr 4, poz. 16.

2. A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni nazistowskich w tzw. „Kraju Warty” przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, Praca doktorska napisana na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2014 r., s. 34.

3. Według stanu na 27 kwietnia 1945 r. majątek Malinie liczył 272 ha, a Baranówek 312, zob. T. Cieślak, *Nadzieje i rzeczywistość. Ziemia Pleszewska w 1945–1947*. „Rocznik Pleszewski” 2012, s. 254.

4. „Hakata” – organizacja nacjonalistyczna Deutscher Ostmarkenverein (Niemiecki Związek Kresów Wschodnich) założona 3 listopada 1894 r. w Poznaniu dla umacniania niemczyzny na Kresach Wschodnich Rzeszy, zob. szerzej A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 458.

5. Herman Kennemann-Klenke (1815–1910) posiadał dwie córki, z których jedna wyszła za mąż za Maxa Jouanne'a, syna Beniamina Jouanne'a, największego w ówczesnym czasie posiadacza ziemskiego na Ziemi Pleszewskiej. W ten sposób rodziny, a także majątki Kennemannów i Jouanne'ów zostały połączone. Po 1910 r. Max Jouanne został jedynym spadkobiercą Kłęki i pozostał nim do 22 stycznia 1945 r.

6. W trakcie okupacji przyłgnęło do niego również określenie „Ślepak”, najprawdopodobniej z uwagi na ciągłe zagrożenie Polakom browningiem.

na tamte czasy lojalnym obywatelem. Nie należał do żadnych przedwojennych niemieckich organizacji nazistowskich. Biegłe za to mówił i pisał po polsku. Miał też wielu polskich znajomych. W 1935 roku został jedynie ukarany przez Sąd Grodzki w Pleszewie na 10–15 dni aresztu w zawieszeniu za tzw. „uraz cielesny”⁷.

Jego postawa uległa diametralnej zmianie wraz z nadejściem 1 września 1939 roku. Dał wtedy o sobie znać jego słaby i wybuchowy charakter. Odezwały się również skrywane do tej pory wyimaginowane lub rzeczywiste krzywdy, jakich miał doświadczyć od polskich sąsiadów. Było to bardzo typowe zjawisko dla wielu Niemców zamieszkujących tereny II Rzeczypospolitej. Od tego momentu, aż do zakończenia niemieckiej okupacji, młody Jouanne da się we znaki wielu Polakom w Pleszewie i okolicach⁸. Duże znaczenie dla zmiany jego nastawienia do mieszkańców ziemi pleszewskiej, co sam później podkreślał, miały rozruchy antyniemieckie z końca sierpnia 1939 roku. 17 września 1939 roku szczegółowo zrelacjonował je nowym władzom okupacyjnym volksdeutsch Artur Gebel, późniejszy szef Arbeitsamt w Pleszewie. W wyniku zamieszek ucierpieć miał również jego majątek⁹.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pleszewa Ch. Jouanne wstąpił do NSDAP. Piastował w partii funkcję tzw. Amsteiltera (Naczelnika) oraz otrzymał posadę miejscowego wójta. Został także szefem lokalnych struktur tej partii. Było to niemałe wyróżnienie dla tego młodego chłopaka. Tym samym w krótkim czasie Baranówek stał się centrum polityki nazistowskiej na terenie ziemi pleszewskiej. Pracownicy majątku niejednokrotnie doświadczyli tego na własnej skórze, dosłownie. Byli często bici przez młodego Christiana za niesubordynację i drobne przewinienia¹⁰. Jouanne twierdził, że wolał im sam wymierzać „sprawiedliwość”, niż donosić na nich do Gestapo¹¹. We wrześniu-październiku 1939 roku kwaterowało w Baranówku ośmiu członków tej formacji (Sonderkommando Pleschen) na czele z Albertem Plate. Byli oni załóżkiem stałej placówki tajnej policji w mieście i odpowiadali za zbrodnie niemieckie w 1939 roku. Do majątku przyjeżdżał również z żoną Herbert Lange, tajemniczy komisarz Gestapo z Poznania oraz rzesze lokalnych, hitlerowskich dygnitarzy, m.in. landrat jarociński Peter Orłowski¹². Majątek w Baranówku utrzymywał w późniejszym okresie również obóz pracy przymusowej w niedalekim Łasewie. Zaopatrywał go głównie w produkty żywnościowe. Obóz utworzono na początku lutego 1942 roku¹³.

7. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 152.

8. Christian Jouanne prześladował Polaków głównie w latach 1939–1943.

9. AIPN GK 831/47, Bericht über die Lage in Pleschen vor und nach Kriegsbeginn, k. 39–41; M. Gulczyński, *Raport o sytuacji w Pleszewie w przededniu i pierwszych dniach wojny*, „Rocznik Pleszewski” 2013, s. 250–256.

10. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Frencel Praksedy, 9 II 1945 r., Pleszew, k. 4.

11. AIPN Po 791/798, Rozprawa główna, k. 155.

12. Szerzej zob. T. Cieślak, *Wokół zbrodni niemieckich w Pleszewie w 1939 roku*, „Rocznik Pleszewski” 2013, s. 233–237.

13. Obóz karny w Łasewie (Straflager Wiesenhof) powstał w lutym 1942 r. na terenie byłego folwarku. W dwóch budynkach jednorazowo przebywało osobno 150 kobiet i mężczyzn, którzy trafili tam za nielegalny ubój, słuchanie radia oraz przekroczenie granicy z Krajem „Warty”. Więźniów zatrudniano do prac melioracyjnych, rolnych, głównie na majątku Baranówek oraz przy budowie kolejki Pleszew – Broniszewice. Trudne warunki bytowe, wycieńczenie i skąpe racje żywnościowe spowodowały, że obozu nie przeżyło ponad 300 osób. Został zlikwidowany w 1945 roku (S. Bródka, *Miejsca Pamięci Narodowej Ziemi Pleszewskiej*, Pleszew 1986, s. 18).

Christian Jouanne, chcąc zdobyć zaufanie nowych hitlerowskich władz, stał się niemy świadkiem zbrodni dokonanej w Lasku Malińskim 6 listopada 1939 roku przez specjalne Einsatzkommando Gerharda Flescha¹⁴. Sam kategorycznie zaprzeczał swojej obecności w Maliniu, ale zeznania świadków go obciążają¹⁵. Nie ulega jednak wątpliwości, że wydał on władzom hitlerowskim niektóre osoby, które później zginęły od strzałów w tył głowy w malińskim zagajniku oraz domu dr. Jana Białasika. Jego rola jest również niejasna w sprawie zabójstwa 27 września 1939 roku doktora medycyny Jana Kołodziejczaka oraz rozbiórki kościoła parafialnego w Sowinie. Do tych i innych zbrodni szczegółowo odniosłem się w artykule *Wokół zbrodni niemieckich w Pleszewie w 1939 roku*, opublikowanym w „Roczniku Pleszewskim” 2013¹⁶, w którym jednoznacznie wskazałem na współsprawstwo w nich Christiana Jouanne’a.

Zbrodnie i nadużycia, jakich dopuścił się Jouanne podczas okupacji niemieckiej na terenie ziemi pleszewskiej, były na tyle poważne, że w przypadku aresztowania go przez polskie władze, nie mógł liczyć na łagodny wymiar kary. W styczniu 1945 roku do Pleszewa i Baranówka zbliżał się nieubłagany front, ale Ch. Jouanne nie uciekał w popłochu jak rzesze pleszewskich Niemców, czekał. Był bardzo rozgoryczony i rozbity. Nie miał zamiaru opuszczać rodzinnych stron, ale dłuższe pozostawanie w okolicach Pleszewa, groziło mu zagarnięciem przez nacierające czołówki wojsk radzieckich. Dlaczego zwlekał, może nie czuł się winny popełnionych czynów, a może przeżywał w tym pełnym napięcia czasie rozstrój psychiczny i nie postępował już racjonalnie? Żadnej z tych hipotez nie można do końca wykluczyć.

Okoliczności jego ostatej, nieudanej ucieczki na zachód przybliżyła mieszkanka Baranówka i jego polska kochanka Praksesta Frencl¹⁷. O utrzymywanie intymnych stosunków z Jouanne’em podejrzewało ją jarocińskie Gestapo, czego wyrazem była jej przymusowa wyprowadzka z Baranówka w kwietniu 1944 roku. Christian, chcąc ją chronić, został zmuszony znaleźć jej schronienie u swoich znajomych w Bydgoszczy, gdzie przez jakiś czas pracowała w fabryce maszyn rolniczych. Praksedę i Jouanne’a łączyła bardzo bliska, emocjonalna i fizyczna więź. Ich pogłębiające się relacje miały niewątpliwie bardzo pozytywny wpływ na zmianę samego zachowania Jouanne’a¹⁸. Począwszy od 1943 roku jakby złagodniał.

Członkowie rodziny Frenclów (ojciec, dwie córki i dwóch braci) pracowali na majątku w Baranówku już od 1941 roku. Maria była kucharką, Praksesta pokojówką, Józef Frencl podwórzowym. Bracia Michał i Czesław też mieli zawsze jakieś zajęcie. Z czasem, gdy pozycja Praksesty u Jouanne’a zaczęła wzrastać, zaczęła poprawiać się również sytuacja całej rodziny. Tak było do końca wojny. Będąc już po wojnie postawioną w stan oskarżenia, twierdziła, że Christian miał jej proponować „wyrobienie”

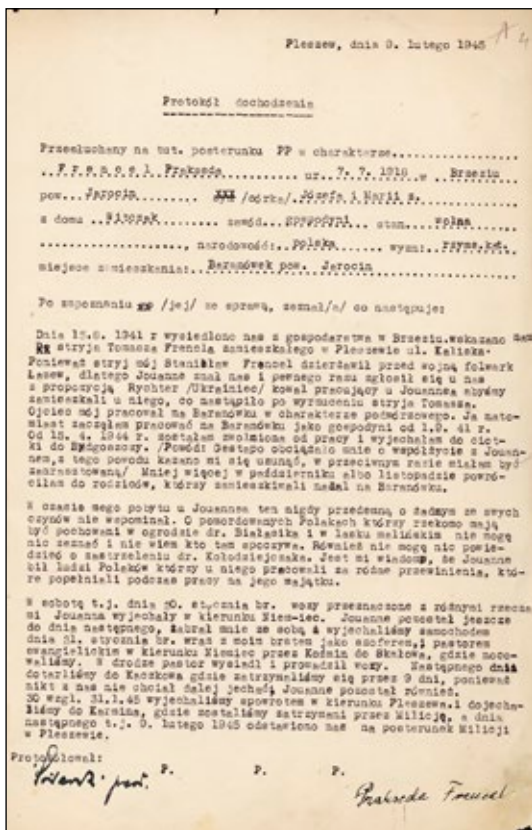
14. Zob. szerzej. *Sprawa numer 36. Proces Gerharda Friedricha Ernsta Flescha*, maszynopis w zbiorach autora.

15. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Karola Peltza, 19 II 1945 r., Pleszew, k. 11; tamże, Protokół przesłuchania Herberta Kirschteina, 21 II 1945 r., Pleszew, k. 12.

16. Zob. T. Cieślak, *Wokół zbrodni niemieckich*, s. 226–249.

17. Praksesta Frencl przyjęła w czasie okupacji III kategorię Volkslisty, za co została w 1945 roku zesłana do obozu pracy w Lesznie, zob. AIPN Po 802/74, Wniosek o umorzenie dochodzenia, 15 XI 1945 r., Poznań, k. 90.

18. AIPN Po 802/74, Protokół przesłuchania Praksesty Frencl, 28 III 1945 r., Pleszew, k. 23.



Protokół przesłuchania Praksedy Frencl
w dniu 9 lutego 1945 r. (Ze zbiorów IPN)

zostaliśmy zatrzymani przez Milicję a dnia następnego, tj. 9 lutego 1945, odstawiono nas na posterunek Milicji w Pleszewie²². Ostatni fragment jej zeznań jest niespójny i wymaga kilku słów komentarza. Jouanne twierdził podczas swojego procesu, że został aresztowany 9 lutego 1945 roku. Tak też zostało zapisane w sentencji wyroku z 9 maja 1945 roku²³. Wydaje się, że w powyższym tekście, spisany przez milicję w Pleszewie wystąpiło niezamierzone przekłamanie. Chodzi o to, że nie wiadomo, co robił Jouanne z towarzyszącymi mu osobami między 31 stycznia a 8 lutego 1945 roku.

Zeznania Praksedy w pewnym sensie potwierdzają wspomnienia Stefana Golińskiego, mieszkającego wówczas w Czarnuszcze młodego chłopaka. Stwierdził on, że Jouanne wraz z Frencl wjechali do Karmina na konnym wozie od strony zachodniej, przejechali most na Lutyni i zostali rozpoznani na skrzyżowaniu dróg przez jednego z zebranych tam mieszkańców Karmina. Powiadomił on o tym stacjonujących nieopodal żołnierzy radzieckich, których w marszu na Zachód zatrzymał

niemieckich papierów oraz wspólny ślub, ale sama nie była pewna jego intencji¹⁹.

Nie dziwi zatem fakt zabrania jej przez Jouanne'a w ostatnią podróż do Niemiec. 9 lutego 1945 roku, zeznała pleszewskim milicjantom niezwykle istotne fakty z tej ucieczki. Twierdziła, że „w sobotę, tj. 20 stycznia br., wozy przeznaczone z różnymi rzeczami Jouanna wyjechały w kierunku Niemiec. Jouanne pozostał jeszcze do dnia następnego, zabrał mnie ze sobą i wyjechaliśmy samochodem dnia 21 stycznia br. wraz z moim bratem jako szoferem i pastorem ewangelickim w kierunku Niemiec przez Koźmin i Skąłów²⁰, gdzie nocowaliśmy. W drodze pastor wysiadł i prowadził wozy. Następnego dnia dotarliśmy do Kaczkowa²¹, gdzie zatrzymaliśmy się przez 9 dni, ponieważ nikt z nas nie chciał dalej jechać. Jouanne pozostał również. 30 wzgl. 31.1.45 wyjechaliśmy spowrotem w kierunku Pleszewa i dojechaliśmy do Karmina gdzie zostaliśmy zatrzymani przez milicję, a dnia następnego t.j. 6. lutego 1945 odstawiono nas na posterunek milicji w Pleszewie.

19. Tamże, k. 22.

20. W oryginale Skąłowa.

21. Tak w oryginale.

22. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Frencl Praksedy, 9 II 1945 r., Pleszew, k. 4.

23. AIPN Po 791/798, Sentencja wyroku, 9 V 1945 r., k. 187.

w okolicy wsi zepsuty czołg. Czerwonoarmiści razem z mieszkańcami aresztowali samego Jouanne'a i umieścili go w komórce jednego z gospodarstw w Karminie. Dopiero dzień później, 9 lutego przybyć miała milicja z Pleszewa i zabrać go na tamtejszy posterunek²⁴.

Dochodzenie przeciwko Christianowi Jouanne'owi i Helenie Theimert

Dochodzenie przeciwko Ch. Jouanne'owi rozpoczęto przesłuchaniem 9 lutego 1945 roku wspomnianej Praksedy Frencl. Przeprowadzono je na posterunku Tymczasowej Milicji Obywatelskiej w Pleszewie. Wyczerpująco opowiedziała milicjantowi Lisowi o bliskich stosunkach łączących ją z właścicielem Baranówka oraz o ostatniej ucieczce do Niemiec przed nacierającą Armią Czerwoną, ale słowem nie wspomniała o jego dokonaniach z pierwszego okresu okupacji, w szczególności o rzekomym rozstrzelaniu Polaków w ogrodzie Gestapo i Lasku Malińskim. Twierdziła, że „nigdy przede mną o żadnych ze swych czynów nie wspominał”²⁵. Tego samego dnia na posterunek MO w Pleszewie przybył Władysław Kaźmierczak, syn zamordowanego w ogrodzie dr. Jana Białasika Józefa Kaźmierczaka. Władysław zeznał, że krótko po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pleszewa do ich mieszkania w Zawidowicach przyjechał Ch. Jouanne w towarzystwie kilku umundurowanych funkcjonariuszy i zabrali ojca na majątek w Zawidowicach, gdzie został skatowany, a następnie wywieziony w kierunku Pleszewa. Od tej pory ślad po nim zaginął²⁶. Józef Kaźmierczak został zastrzelony przez Niemców na początku listopada 1939 roku w ogrodzie dr. J. Białasika. Jego ciało ekshumowano 25 maja 1945 roku i po dwóch dniach pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym w Pleszewie²⁷.

14 lutego 1945 r. kontynuowano przesłuchania dalszych świadków. Wiadomość o aresztowaniu Jouanne'a rozniosła się bardzo szybko po Pleszewie i okolicy. Tego dnia na komendzie MO w Pleszewie stawili się Aniela Wosicka i Aleksander Sylwester. Wosicka zeznawała na okoliczność ciężkiego pobicia przez Jouanne'a w 1943 roku jej brata Tadeusza Wosickiego z powodu jego nie przyścia do pracy. Powodem absencji, jak twierdziła, były problemy zdrowotne brata – słaby wzrok. Jouanne dowiedział się po pewnym czasie, że Wosicki pojawił się w Urzędzie Pracy (Arbeitsamcie) i spotkawszy go tam, pobił gumową pałką do utraty przytomności. Obecny przy tym był również A. Gebel. Po brutalnym pobiciu kazał go odwieźć do najbliższej rodziny, siostry Kazimiery Dajewskiej²⁸. Wersję tę potwierdzają również inni świadkowie m.in. Władysław Ulichnowski i Józef Olejniczak. Ten pierwszy miał nawet

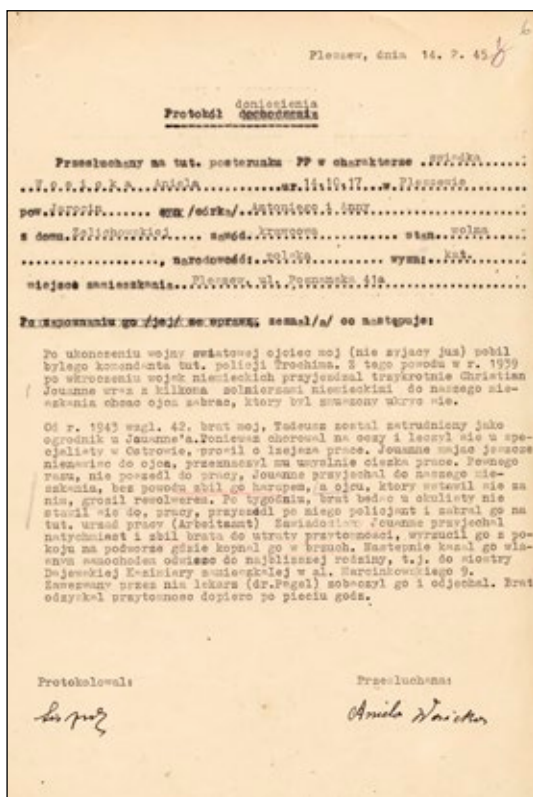
24. Relacja Stefana Golińskiego z 29 grudnia 2014 r., maszynopis w zbiorach autora.

25. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Frencl Praksedy, 9 II 1945 r., Pleszew, k. 4

26. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Władysława Kaźmierczaka, 9 II 1945 r., Pleszew, k. 5; Karol Peltz twierdził, że przebywając już w więzieniu, Kaźmierczak mówił mu, że czuje że zginie, ponieważ miał jakieś zatargi z Hoffeinsem z Zawidowic zob. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Karola Peltza przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 24 II 1945 r., Pleszew, k. 24.

27. T. Cieślak, *Wokół zbrodni niemieckich*, s. 244.

28. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Anieli Wosickiej, 14 II 1945 r., Pleszew, k. 6. W czasie bicia Jouanne, któremu miał pomagać A. Gebel, miał się wyrazić tymi słowami „*Pan Bóg ci ocz[ui] nie wyleczy, ale ja ci wyleczę i zrobię z wami sąd doraźny*” zob. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Kazimiery Dajewskiej, 22 II 1945 r., Pleszew, k. 38.



Protokół przesłuchania Anieli Wosickiej w dniu 14 lutego 1945 r. (Ze zbiorów IPN)

został najprawdopodobniej zastrzelony również w ogrodzie dr. Białasika na początku listopada 1939 roku wraz z siedmioma mieszkańcami ziemi pleszewskiej, ale w maju 1945 roku podczas ekshumacji pojawiły się problemy co do pewnego ustalenia jego tożsamości. Maria Łamek zeznała milicjantom o tragicznych wydarzeniach z października 1939 r., kiedy do Sośnicy, w której mieszkała, przybyli Ch. Jouanne, Eitel Schub oraz dwóch mężczyzn z Fabianowa. Zażądali wydania broni myśliwskiej, którą miał posiadać jej mąż Adam. Po oświadczeniu, że takowej nie posiada, zabrali go do stodoły, gdzie przez trzy godziny katowali, strzelając do niego na postrach. Następnie zabrali go do więzienia w Pleszewie, skąd tego samego dnia trafił do szpitala św. Józefa. Po upływie 16 dni został ponownie przewieziony na ulicę Kaliską i od tamtej pory już nigdy więcej go nie widziała. Adam Łamek został podobnie jak Józef Kaźmierczak zastrzelony na tyłach siedziby Gestapo przy ulicy Sienkiewicza 21. Został odnaleziony i zidentyfikowany podczas majowych ekshumacji³².

słyszeć jak półprzytomny Wosicki mówił „O Jezus! Krystek Jouanne bił mnie taką pałką gumową, grubą jak ręka”²⁹. Podobną historię opowiedział A. Sylwester, przed wojną członek polskiej policji pomocniczej w Dobrej Nadziei. W 1939 roku miał do niego przyjechać Ch. Jouanne wraz z Fritzem Bautzem, pobić go, a przy okazji grozić brownin- giem za to, że podobno nie lubił Niemców³⁰.

16 lutego zeznawali: okra- dziony w listopadzie 1939 roku przez Jouanne’a Ignacy Kuźnicki z Broniszewic, Józefa Hadrych (matka Bronisława Hadrycha) oraz Maria Łamek (żona Adama Łamka). J. Hadrych zapamiętała, że 22 paździer- nika 1939 roku dwóch gestapowców oraz Ch. Jouanne przyjechali po jej syna, który ukrywał się. Zagrozili jej, że „jeśli się nie stawi na posterunek to całą rodzinę rozstrzelają”³¹. Bronisław, pewien że nic mu nie grozi, poszedł na posterunek i od tamtego czasu ślad po nim zaginął. Hadrych

29. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Władysława Ulichnowskiego, 28 II 1945 r., Pleszew, k. 45; Tadeusz Wosicki później zmarł.

30. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Aleksandra Sylwestra, 14 II 1945 r., Pleszew, k. 7.

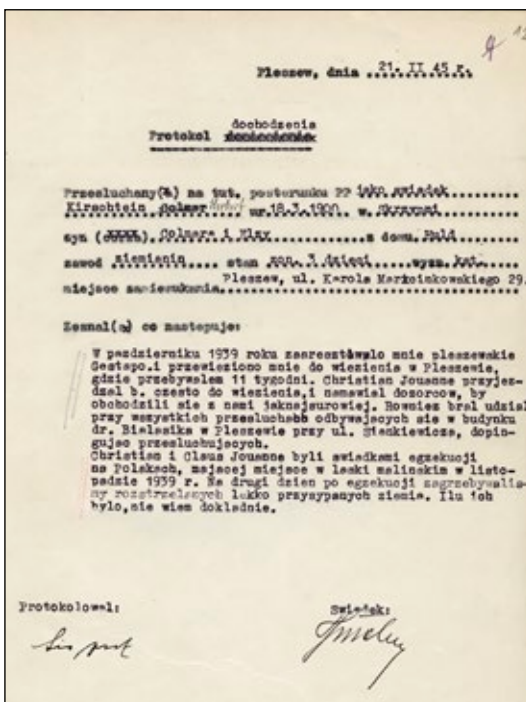
31. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Józefy Hadrych, 16 II 1945 r., Pleszew, k. 9.

32. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Marii Łamek, 16 II 1945 r., Pleszew, k. 10.

Trzy dni później pierwszy raz zeznawał, najprawdopodobniej najważniejszy świadek zbrodni niemieckiej w Lasku Malińskim, Karol Peltz z Pleszewa. Podał on kilka istotnych faktów dotyczących tego wydarzenia, m.in. dokładną datę egzekucji – 6 listopada 1939 roku, liczbę 7 funkcjonariuszy Gestapo będących wówczas wykonawcami zbrodni oraz 9 ofiar, które miał naliczyć. Ta liczba 9 zamordowanych będzie oficjalnie podnoszona w późniejszym akcie oskarżenia przeciwko Christianowi Jouanne'owi. Rzeczywiście zamordowanych w malińskim zagajniku było siedmiu³³. Peltz wspomniał również o obecności podczas rozstrzeliwania oprócz Christiana, także jego ojca. Mieli oni przyglądać się egzekucji³⁴. Zidentyfikował przesłuchującemu go milicjantowi, co jest bardzo istotne, pięć zastrzelonych ofiar, które sam 6 listopada rozpoznał w dole śmierci.

Zeznania Peltza przeciwko Jouanne'owi częściowo potwierdził 21 lutego 1945 roku Herbert Kirschstein, ziemianin, właściciel majątku Skrzypnia. Kirschstein twierdził wówczas, że „w październiku 1939 roku zaareztowało mnie pleszewskie Gestapo i przewieziono mnie do więzienia w Pleszewie, gdzie przebywałem 11 tygodni. Christian Jouanne przyjeżdżał b. często do więzienia i namawiał dozorców, by obchodzili się z nami jak najsurowiej. Również brał udział przy wszystkich przesłuchaniach odbywających się w budynku dr. Białasika w Pleszewie przy ul. Sienkiewicza 21, dopingując przesłuchujących. Christian i Claus Jouanne byli świadkami egzekucji na Polakach, mającej miejsce w lasku malińskim w listopadzie 1939 r. Na drugi dzień po egzekucji zagrzebywaliśmy rozstrzelanych lekko przysypanych ziemią. Ilu ich było nie wiem dokładnie”³⁵. Jeden szczegół jest bardzo istotny. Peltz wymienił ojca Jouanne'a jako tego, który przyglądał się egzekucji, Kirschstein natomiast jednoznacznie wskazuje, że był to Claus³⁶, czyli brat Christiana. Ich ojciec miał na imię Günther.

Wreszcie nadszedł czas przesłuchania samego Christiana Jouanne'a. W materiałach śledztwa, jakie się zachowały do naszych czasów, odnalazłem zaledwie jeden protokół przesłuchania Jouanne'a z tego etapu postępowania. Widnieje na nim data 23 lutego 1945 roku. Czy było ich więcej? Najprawdopodobniej nie.



Protokół przesłuchania H. Kirschsteina w dniu 21 lutego 1945 r. (Ze zbiorów IPN)

33. T. Cieślak, *Wokół zbrodni niemieckich*, s. 245 – 249.

34. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Karola Peltza, 19 II 1945 r., Pleszew, k. 11.

35. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Herberta Kirschsteina, 21 II 1945 r., Pleszew, k. 12.

36. Claus Jouanne później miał służyć w Wehrmachcie jako zwykły żołnierz.

Gdyby rzeczywiście w toku śledztwa przesłuchano go jeden jedyny raz (protokół liczy zaledwie 2 karty), byłaby to bardzo dziwna i zarazem trudna do wytłumaczenia sytuacja³⁷. Pouczone go, że jest podejrzany o popełnienie morderstwa na dr. Janie Kołodziejczaku oraz współwiny śmierci dziewięciu Polaków, zastrzelonych w Lasku Malińskim. Przesłuchanie toczyło się głównie wokół okoliczności śmierci dr. Kołodziejczaka. Jouanne przedstawił swoją wersję wydarzeń. Stwierdził, że rzeczywiście doktor miał drobny zatarg z rodziną Jouanne'ów oraz że aresztował go we wrześniu 1939 roku razem ze swym kuzynem Wilhelmem i przyprowadził na przesłuchanie do gmachu Gestapo przy ulicy Sienkiewicza 21. Zaprzeczył jednocześnie, że miał cokolwiek wspólnego z samą śmiercią dr. Kołodziejczaka. Oskarżył jednocześnie Polkę Helenę Theimert, w czasie wojny wpisaną jednak na Volkslistę, sekretarkę majątku w Lenartowicach, o podżeganie do zabójstwa doktora. Theimert według Jouanne'a, miała oskarżyć dr. Kołodziejczaka przed Gestapo, że jest współwiny internowania przez polskie władze przed wojną, będącego w złym stanie zdrowia właściciela majątku Lenartowice, Julesa von Jouanne'a, ojca Wilhelma. Jules von Jouanne miał zginąć w kolumnie transportowej zmierzającej podczas kampanii wrześniowej do miejsca internowania w Berezie Kartuskiej. Ch. Jouanne zeznał jeszcze: „Tajmertówna ujawniała względnie dawała swym zachowaniem do zrozumienia, że zależy jej na tym, by dr. Kołodziejczak został pociągnięty do odpowiedzialności jako winny śmierci mego wujka. W każdym razie moim zdaniem jej słowa wiele zaważyły”³⁸.

Po tym stwierdzeniu, z uwagi na późną porę, zakończono przesłuchanie Ch. Jouanne'a. Jeszcze tego samego dnia milicja pleszewska na wniosek Sądu Grodzkiego w Pleszewie aresztowała Helenę Theimert i osadziła ją w miejscowym więzieniu³⁹. Jej sprawę włączono do wspólnego śledztwa.

W dalszych dniach, świadków przesłuchiwał także sędzia Sądu Grodzkiego w Pleszewie Feliks Maciejewski, ten sam, który nadzorował późniejsze ekshumacje ofiar niemieckich zbrodni. 24 lutego stawił się po raz drugi Karol Peltz i tym razem ze szczegółami opowiedział okoliczności samej zbrodni w Lasku Malińskim. Jest to najważniejszy, oryginalny i podpisany przez niego protokół dokumentujący te wydarzenia⁴⁰. Tego samego dnia na posterunku MO swoje zeznania składał Jan Kolibabka, ojciec 17 letniego Czesława, którego we wrześniu 1939 roku aresztowało dwóch niemieckich policjantów. Czesława osadzono w więzieniu w Pleszewie, gdzie go dotkliwie skatowano. Konieczne było przetransportowanie go do szpitala św. Józefa,

37. Wszystko wskazuje na to, że Ch. Jouanne'a przesłuchano w Pleszewie zaledwie jeden raz 23 lutego 1945 r. Świadczy o tym chociażby *Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu* z 10 marca 1945 roku oraz przekazanie trzy dni później dokumentacji sprawy Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim celem dalszego dochodzenia zob. AIPN Po 791/798, Pismo o przekazaniu z Sądu Grodzkiego w Pleszewie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim dochodzenia przeciwko Christianowi Jouanne i Helenie Theimert, 13 III 1945 r., Pleszew, k. 49.

38. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Chrystiana Jouanne'a, 23 II 1945 r., Pleszew, k. 16 – 17.

39. AIPN Po 791/798, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Pleszewie o aresztowaniu Heleny Theimert, 23 II 1945 r., Pleszew, k. 18; tamże, Pismo Tymczasowego Komendanta Milicji w Pleszewie do Naczelnika Więzienia w miejscu, 23 II 1945 r., Pleszew, k. 15.

40. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Karola Peltza przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 24 II 1945 r., Pleszew, k. 24.

w którym spędził na hospitalizacji prawie 6 tygodni. W międzyczasie, jak twierdził Jan Kolibabka, Christian Jouanne miał się odgrażać, że „jak tylko syn wyzdrowieje

Sąd Grodzki.

Pleszew, dnia 23. lutego 1945.

Obecni: Sędzia gr. Maciejewski
jako sędzia,
Kosmalanka, jako protokolant

Staje doprowadzony z więzienia miejscowego Krystian J o u a n n e, lat 33, wyznania ewangelickiego, były właściciel majątku Baranówek, za fałszywe zeznania nie karany, po uprzedzeniu go że jest silnie podejrzany o popełnienie zbrodni morderstwa na osobie śp. Dr. Kołodziejczaka oraz tych 9 Polaków, pochowanych w lasu malińskim oraz dalszych, tudzież po upomnieniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania zeznaje co następuje:

Do sprawy:

I. Odnośnie śmierci śp. Dr. Kołodziejczaka .

Do Dr. Kołodziejczaka rodzina moja miała pretensje, a to z tego powodu, iż miał on poświadczyć, że mój wujek Jules Jouanne jest zdolnym do transportu, poczem wujek mój został odtransportowany w kierunku Berezcy. Mówił mi o tym mój kuzyn Willi Jouanne, iż jemu powiedziała Tajmertówna, ówczesna sekretarka mego wujka, że winnym transportu ~~ixxxixxx~~ mego wujka jest Dr. Kołodziejczak. Pewnego dnia w wrześniu 1939 r. kuzyn Willi Jouanne oraz ja udaliśmy się do mieszkania Dr. Kołodziejczaka, gdzie zastaliśmy oprócz niego także jego żonę oraz sześcioro dzieci. Broń mieliśmy ze sobą. Ja miałem browning, o ile się nie myle FN Kaliber 6,35, jaki rewolwer miał kuzyn, tego nie wiem. Zabraliśmy Dr. Kołodziejczaka z mieszkania i zaprowadziliśmy do gmachu Gestapo w willi Dr. Bisiasika. Nie pamiętam, czy Dr. Kołodziejczak ^{owa} chciał pójść z nami. Willi Jouanne miał nadto szpicrute, ale w mojej obecności nie uderzył nią Dr. Kołodziejczaka. Na miejscu w biurze Gestapo zastaliśmy Gestapowców Alberta Plathe, Wisniewskiego, Misnera i dalszych, których nie pamiętam. Tajmertówna została sprowadzona. Wtedy Gestapowcy zapytali, czy prawda jest, że Dr. Kołodziejczak wystawi poświadczenie, o zdolności mego stryja do transportu. Dr. Kołodziejczak to przyznał. Tajmertówna zaś oświadczyła, iż ona wie, że wujek do transportu był nie zdolny, bo tak samo

17

niał to stwierdzić Dr. Straburzynski, poczem Willi ~~max~~ Jouanne oraz Gestapowiec Plathe reka, ~~wziął~~ uderzyli Dr. Kołodziejczaka w twarz. Tajmertówna nie uderzyła Dr. Kołodziejczaka. Żyłła ona z moim wujkiem na przyjaznej stopie. Krótko potem Gestapowiec Plathe krzyknął "weg mit ihm", Wienera wziął karabin i wyprowadzili Dr. Kołodziejczaka. Poprzednio podczas rozmowy Dr. Kołodziejczak stał frontem do badających go Gestapowców, poczem musiał się odwrócić twarzą do ściany wzgl. drzwi. Mieli go zaprowadzić do więzienia. Po ich wyjściu - być może że jeszcze dalszy Gestapowiec poszedł - ja zostałem z Tajmertówną na miejscu w biurze i z Gestapowcami, których było dosyć dużo, mówiliśmy że trzeba będzie w tej sprawie sprowadzić jeszcze Dr. Straburzynskiego. Czy kuzyn mój Willi ~~max~~ wyszedł w stronę więzienia z Dr. Kołodziejczakiem, czy też został z nami w biurze, już nie pamiętam. Nazwisk dalszych Gestapowców nie pamiętam. Zabierałem Tajmertównę w powóz lub w samochód, i zdaje się tylko oboje jechaliśmy od Dr. Białasika poprzez rynek i ulica Kaliska w stronę Lenartowic, dokąd chciałem Tajmertównę odwieść. Wydaje mi się, że gdy wyszliśmy od Dr. Białasika i chcieli wsiąść na pojazd, czy też dopiero gdy już jechaliśmy, przystąpił wracający Wienera i powiedział/, że Dr. Kołodziejczak chciał uciekać i ~~on~~ mu palnął. W każdym razie jadąc ulica Kaliska, między godz. 8 a godzina 9 - wieczór, z Tajmertówną do Lenartowic, widziałem leżącego na chodniku ulicy Kaliskiej po stronie tej, gdzie więzienie, Dr. Kołodziejczaka. Nie zatrzymałem wcale pojazdu, przejeżdżając obprzezając i mimo wieczoru, poznałem w leżącym Dr. Kołodziejczaka, odwioziłem Tajmertównę i wróciłem, ale już nie pamiętam, czy wstąpiłem do Gestapo czy też wprost do domu. Nie pamiętam już, czy ~~zwłoki~~ jeszcze leżały, gdy wracałem.

Zaprzeczam, bym jakikolwiek udział miał w sprawie zastrzelenia Dr. Kołodziejczaka.

Tajmertówna ujawniała względnie dawała swym zachowaniem do zrozumienia, że zależy jej na tym, by Dr. Kołodziejczak został pociągnięty do odpowiedzialności jako winny śmierci mego wujka. W każdym razie moim zdaniem jej słowa wiele zaważyły.

Wobec ~~spóźnionej~~ pory, przerywa się dalsze badanie podejrzanego Jouanne.

P.P.P.

Zakończono?

Protokół przesłuchania Christiana Jouanne'a w dniu 23 lutego 1945 r.
(Ze zbiorów IPN)

to on go zastrzelił”⁴¹. Czesław Kolibabka po podleczeniu wrócił ponownie do więzienia. Został zamordowany 6 listopada 1945 r. w Lasku Malińskim. Jego zwłoki ekshumowano i pochowano 27 maja 1945 r. we wspólnej mogile na cmentarzu parafialnym w Pleszewie⁴².

Dochodzenie przeciwko Ch. Jouanne’owi wchodziło w decydującą fazę. 2 marca więcej szczegółów dotyczących internowania Jules’a von Jouanne’a wniosł natomiast Kornel Widyński, przed wojną komendant Policji Państwowej w Pleszewie. Widyński był odpowiedzialny za internowanie na wniosek Starostwa Powiatowego w Jarocinie podejrzanych Niemców z terenu Pleszewa i okolic w sierpniu 1939 roku. Swoimi zeznaniami obciążył głównie Helenę Theimert. Chociaż nie wykluczał, że zabójstwa dr. J. Kołodziejczaka mogli dokonać także młodzi Jouanne’owie⁴³.

Dzień później sędzia Maciejewski wezwał na przesłuchanie osadzoną w więzieniu w Pleszewie H. Theimert. Jej zeznania mogły być decydujące w dalszym postępowaniu przeciwko Christianowi. Theimert broniła się przed oskarżeniem, że to ona miała być moralną sprawczynią śmierci doktora. Stwierdziła: „nie przeczę, że mogłam mieć żal do dr. Kołodziejczaka, że uznał Jouanna za zdatnego do transportu, choć przecież moim zdaniem, Jouanne był bardzo chory. Zresztą w Pleszewie żałowano wtedy Jouanna i mówiono, że niepotrzebnie to się stało. Przeczę jednakże, że ja ze swej strony jakie kroki wszczęła lub życzenie takie wyraziła, by dr Kołodziejczak został pociągnięty do odpowiedzialności”⁴⁴. W dalszych słowach Theimert dokładnie opisała co wydarzyło się 27 września 1939 roku w siedzibie Gestapo w Pleszewie: przesłuchanie dr. J. Kołodziejczaka, rolę jaką odegrał w nim Christian Jouanne oraz rzekomą ucieczkę doktora podczas której miał zostać zastrzelony. Jej zeznania obciążały głównie Christiana i Willy’ego Jouanne’ów oraz funkcjonariuszy pleszewskiej placówki Gestapo.

10 marca 1945 roku sędzia Feliks Maciejewski z powodu uzasadnionej obawy ucieczki Christiana Jouanne’a do Niemiec, zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu⁴⁵. Tego samego dnia Jouanne odebrał i własnoręcznie podpisał to postanowienie. Dalszym krokiem jaki podjął Maciejewski, było przekazanie całego postępowania przeciwko Christianowi Jouanne’owi i Helenie Theimert Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim. Jednocześnie wyłączył z tego postępowania sprawę osadzonej cały czas w więzieniu pleszewskim Praksedzie Frencl. Powodem tej decyzji było zebranie zbyt skąpego materiału dowodowego. Dochodzenie przeciwko niej miała dalej kontynuować pleszewska milicja⁴⁶. Macie-

41. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Jana Kolibabki, 24 II 1945 r., Pleszew, k. 40.

42. T. Cieślak, *Wokół zbrodni niemieckich*, s. 249.

43. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Kornela Widyńskiego przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 2 III 1945 r., Pleszew, k. 25 – 27.

44. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Heleny Tajmert przed Sądem Grodzkim w Pleszewie, 3 III 1945 r., Pleszew, k. 29.

45. AIPN Po 791/798, Postanowieni o tymczasowym aresztowaniu Chrystiana Jouanne’a, 10 III 1945 r., Pleszew, k. 47.

46. Śledztwo przeciwko P. Frencl i jej rodzinie kontynuowano. Oskarżano ją także na podstawie Dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy... z 31 sierpnia 1944 r. Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu umorzył jednak 15 listopada 1945 r. postępowanie z braku dostatecznych dowodów przestępstwa. Szerzej zob. AIPN Po 802/74, Wniosek o umorzenie dochodzenia, 15 XI 1945 r., Poznań, k. 90.

jewski wystąpił także do Prokuratury ostrowskiej z prośbą o przetransportowanie Jouanna, jako groźnego przestępcy, do lepiej strzeżonego więzienia. Tym sposobem dawny właściciel Baranówka znalazł się 21 marca 1945 roku razem z H. Theimert w ostrowskim zakładzie karnym, gdzie miał oczekiwać na swój proces.⁴⁷

Sprawę przejął Prokurator Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Waclaw Jonsik, który zaprzestał przesłuchań w ramach dochodzenia. Zarządził jedynie ponowny areszt dla Jouanne'a i Theimert. W szybkim tempie 4 kwietnia 1945 roku sporządził na podstawie dotychczasowych ustaleń Akt oskarżenia, który przesłał Prezesowi Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu. Jonsik oskarżył w nim Ch. Jouanne'a o to, że idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej brał udział w zamordowaniu dr. Kołodziejczaka, wydał w ręce Gestapo Józefa Kaźmierczaka, Bronisława Hadrycha, Adama Łamka i Feliksa Sadowskiego, a także znęcał się nad ludnością cywilną bijąc dr. Kołodziejczaka, Tadeusza Wosickiego i Aleksandra Sylwestra. Prokurator zarzucał mu także okradanie ludności polskiej, podczas których miał grozić ofiarom konsekwencjami ze strony władz okupacyjnych. Przypomniawszy również Jouannowi jego obecność 6 listopada 1939 roku podczas egzekucji siedmiu Polaków w Lasku Malińskim⁴⁸. Powyższy akt oskarżenia dotyczył również H. Theimert. Ciężył na niej zarzut doniesienia na Gestapo na dr. J. Kołodziejczaka, co miało być bezpośrednią przyczyną jego śmierci. Jouanne'a oskarżono z art. 1 § 1a oraz art. 2 Dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. (w brzmieniu ustalonym przez Dekret z dnia 16 lutego 1945 roku, Dz.U. nr 7, poz. 29). W akcie oskarżenia wskazano, że na zasadzie art. 7 powyższego Dekretu właściwym do osądzenia sprawy jest Specjalny Sąd Karny w Poznaniu⁴⁹.

Aresztowanie Ch. Jouanne'a przez Prokuratora Jonsika nie uszło uwadze lokalnym mediom. Zatrzymanie i osadzenie w więzieniu tak ważnej osoby z terenu południowej Wielkopolski było wówczas dużym sukcesem strony polskiej. 7 kwietnia 1945 roku „Głos Wielkopolski”, w artykule pod znamienym tytułem „Aresztowany pod zarzutem udziału w zabójstwie 9 Polaków” donosił: „Prokurator [...] zarządził aresztowanie Ch. Jouanne'a, obszarnika niemieckiego z Malinia pod Pleszewem pod zarzutem udziału w zabójstwie przez Gestapo 9 Polaków cywilnych w Pleszewie (m.in. dr. Kołodziejczaka). Rodzina Jouanne'ów jest spokrewniona z założycielem „Ostmarkenvereinu”, którego inicjał służy do oznaczania tegoż towarzystwa przewiskiem Hakatystów. Ch. Jouanne był naczelnikiem oddziału zmotoryzowanego partii hitlerowskiej”⁵⁰. Od tej pory „Głos Wielkopolski” będzie relacjonował cały proces Jouanne'a.

9 kwietnia 1945 r. SSK w Poznaniu wyznaczył datę rozprawy głównej na 8 maja 1945 roku. Proces miał odbyć się na sesji wyjazdowej w Ostrowie Wielkopolskim, w gmachu Sądu Okręgowego⁵¹. Wszystko odbywało się w ekspresowym tempie.

47. AIPN Po 791/798, Pismo Naczelnika więzienia w Ostrowie do Prokuratora Sądu Okręgowego w Ostrowie, 21 III 1945 r., k. 51.

48. AIPN Po 791/798, Akta oskarżenia przeciwko Krystjanowi Jouanne i Helenie Theimert, 4 IV 1945 r., Poznań, k. 57.

49. Tamże, k. 58.

50. *Aresztowany pod zarzutem udziału w zabójstwie 9 Polaków*, „Głos Wielkopolski” z 7 kwietnia 1945 roku.

51. AIPN Po 791/798, Zarządzenie o rozpisaniu rozprawy głównej, Poznań, 9 IV 1945 r., k. 60.

Dnia 4. kwietnia 1945r.
Nr.Ds.spec.168/45.

ARESZT!

AKT OSKARŻENIA

Oskarżam

Krystjana Jouanne'a

nr. 7/II-1945 *Brichall*
dat. 1945
lat 33, wyznania ewangelickiego, narodowości niemieckiej, piśmiennie-
go, właściciela majątności Baranówek, pow. jarociński, rzekomo nie-
karanego, zamieszkałego w Baranówku, pow. jarocińskiego,
obecnie aresztowanego i osadzonego w Więzieniu w Ostrowie,

o to,

I. że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w listopadzie 1939 roku w Pleszewie brał udział wespół z Gestapo w dokonaniu zabójstwa dr. Kołodziejczaka, lekarza cywilnego z Pleszewa, że od jesieni 1939 roku do 1943 roku w powiecie jarocińskim brał udział w prześladowaniu osób z pośród ludności cywilnej, aresztując osobiście wespół z nieschwytanym Wilhelmem Jouanne'm wspomnianego wyżej dr. Kołodziejczaka i wydając go w ręce Gestapo włącznie z Feliksem Sadowskim i Feliksem Sadowskiego oraz podburzając dozorców więzienia Gestapo w Pleszewie by z aresztowanymi więźniami Polakami obchodzili się jak najsurowiej,

że w tymże czasie i miejscu brał udział w znęcaniu się nad osobami z pośród ludności cywilnej, bijąc między innymi dr. Kołodziejczaka, Tadeusza Wosińskiego, Aleksandra Sylwestra i innych oraz biorąc udział w charakterze widza przy zamordowaniu przez Gestapo pleszewski dziesięciu Polaków w lasu malińskim.

II. że w jesieni 1939 roku w powiecie jarocińskim wymuszał od osób z pośród ludności cywilnej, a to Ignacego Kuźniackiego, Antoniego Garbaczka i Antoniego Lisiaka świadczenia, zabierając Kuźniackiemu kłacz, krowę, jałówkę 2 tuczniki, maciorę, wóz gospodarski, komplet bron, płóg i uprzęż na konia, Garbaczowi - radioaparat, 2 koce, 2 powłoki, bieliznę osobistą a Lisiakowi - dwie kozy, grożąc tym osobom, ich ujęciem i oddaniem władzy okupacyjnej.

Helene Theimert

urodzoną dnia 19. stycznia 1901 roku, w Poznaniu, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości niemieckiej, piśmienną, z zawodu sekretarkę, niezamężną, rzekomo niekaraną, zamieszkałą w Pleszewie, ulica Gnieźnieńska,

obecnie aresztowaną i osadzoną w Więzieniu w Ostrowie,

o to,

że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej w jesieni 1939 roku w Pleszewie wzięła udział w prześladowaniu i zabójstwie przez Gestapo i Krystjana Jouanne'a dr. Kołodziejczaka, lekarza cywilnego z Pleszewa przez złożenie na tegoż dr. Kołodziejczaka przed Gestapo doniesienia obciążającego go o wysiedlenie przez Władze Polskie Juliusza Jouanne'a

Oddam w tym miejscu ponownie głos reporterowi „Głosu”: „W najbliższym czasie – jak nas informuje delegat Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator Sądu Karnego na Poznań ob. Jonsik – rozpatrywane będą dalsze sprawy dotyczące niemieckich przestępstw w odniesieniu do Polaków. Na wokandzie znajduje się sprawa Niemca Krystiana Jouanne, ziemianina z Jarocina, oskarżonego o zamordowanie Polaka dr. Kołodziejczaka z Pleszewa oraz o wydanie w ręce Gestapo kilkudziesięciu Polaków”⁵². Oczywiście w artykule jest kilka nieścisłości, ale w pełni oddaje on ducha tamtych dni. Wielkopolanie pamiętni doznanych krzywd domagali się wręcz wyroku skazującego na niemieckim zbrodniarzu. Wojna formalnie przecież jeszcze trwała. Może to być jedną z przyczyn uproszczenia przez Prokuratora postępowania dowodowego i późniejsze szybkie wydanie wyroku skazującego przez Sąd Specjalny.

Zanim jednak na dobre rozpoczęła się rozprawa, 11 kwietnia 1945 roku prokurator W. Jonsik przesłał do SKK dziewięć dodatkowych protokołów zeznań świadków, zgromadzonych w drugiej połowie marca 1945 roku przez Sąd Grodzki w Pleszewie. Były to zeznania Ireny Zabickiej, córki zamordowanego Stanisława Pamina, Szczepana Dziuby mieszkańca Baranówka, jego pobitej przez Jouanne córki Heleny, Władysława Balzera, pracownika majątku Baranówek, Wandy Olejniczak, mieszkanki Baranówka, szofera Jouanne Władysława Garsztki z Zawidowic, Alfonsa Roszaka, urzędnika gospodarczego majątku Baranówek, Heleny Miary ciężarnej kobiety pobitej w 1943 roku przez Jouanne’a oraz młodego Antoniego Tanasia, pobitego bykowcem za niestawienie się do pracy w jedną z niedziel 1944 roku.

Nowe, ważne fakty, wniosły przede wszystkim zeznania Władysława Garsztki, szofera Jouanne’a w 1939 roku oraz Alfonsa Roszaka. Garsztki stwierdził 22 marca 1945 roku, że w tragiczną noc, w której zginął dr Kołodziejczak odwoził Jouanne’a, jego przyszłego szwagra i jeszcze dwóch Gestapowców do Poznania. „W czasie dalszej jazdy samochodem w kierunku Poznania słyszałem jak jeden z Gestapowców składał gratulacje Jouannowi, że dr Kołodziejczak został dobrze trafiony, mimo że wtedy tak dobrze nie znałem mowy niemieckiej, to jednak słowa gratulacji wyrażonej przez Gestapowca Jouannowi rozumiałem dobrze”⁵³. Roszak, urzędnik gospodarczy, tego samego dnia na posterunku milicji zeznał: „początkiem listopada [1939 roku] Jouanne wyjeżdżał do Łodzi samochodem ciężarowym skąd przywoził futra, materiały, skórę i bieliznę, rzeczy te zachował obok biura w pokoju, z którego zrobił magazyn. Następnie przyjeżdżał były starosta jarociński (Orłowski) i inni partyjniacy, którym rozdawał wszystko. Rzeczy te jak się do mnie wyraził pochodziły od Żydów, którym Jouanne odbierał w Łodzi”⁵⁴. Wiarygodność tych wszystkich zeznań miał ocenić już wkrótce Sąd Karny.

12 kwietnia 1945 roku przebywający w celi więzienia w Ostrowie Wlkp. Jouanne napisał do Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu odręczny list z prośbą o wezwanie na rozprawę 14 świadków, którzy mieli poświadczyć o jego niewinności. Byli wśród wymienionych m.in. dr Edmund Straburzyński, ks. proboszcz Kowalewicz, ks. proboszcz Lis, przełożona klasztoru pleszewskiego, Edward Morawski i Seweryn

52. Niemcy, donosiciele staną przed specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu, „Głos Wielkopolski” z 13 kwietnia 1945 roku.

53. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Władysława Garsztki, 22 III 1945 r. Pleszew, k. 74.

54. AIPN Po 791/798, Protokół przesłuchania Alfonsa Roszaka, 22 III 1945 r. Pleszew, k. 75.

Żychlewicz. Warto w tym miejscu przytoczyć całe uzasadnienie tej prośby. Wnosi ono nowe spojrzenie na całą sprawę. Oddaję głos oskarżonemu Ch. Jouanne'owi: „proszę ich przesłuchać na okoliczność: że z własnego doświadczenia i przekonania u osób trzecich wiedzą i przekonali się, że oskarżony nie szedł na rękę władzy niemieckiej, nikogo nie oddał w ich ręce, nie podburzył władzy przeciwko Polakom, nigdy udział[ui] w prześladowaniach Polaków nie brał i że nie wymuszał na potrzeby własnej rzeczy wł[asnych] Polaków, lecz jest im wiadomo, że oskarżony od początku pomagał Polakom, w schowaniu się osobiście wzgl[ędnie] ich rzeczy, donosił im o eksmisjach itd. [...] i że obcował z władzami niemieckimi, tylko celem przekupienia ich w sprawach własnych wzgl[ędnie] pomocy dla Polaków i to ponieważ świadkom było wiadomo, że oskarżony był przeciwnikiem Hitleryzmu i że oskarżony przez prawdziwych Niemców nie był uważany za dobrego Niemca, ponieważ pomagał żywnościowo i materialnie Polakom”⁵⁵. Były to niewątpliwie szokujące stwierdzenia, zważywszy na skalę zarzutów wytoczonych przeciwko niemu.

Nigdy się nie dowiemy, czy faktycznie było tak, jak napisał Jouanne, ponieważ Sąd na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu Podprokuratora Kazimierza Garszyńskiego w dniu 20 kwietnia 1945 roku odrzucił w całości jego wnioski o powołanie nowych świadków. W uzasadnieniu Przewodniczący SKK sędzia Bohdan Zembrzuski wyjaśniał m.in.: „okoliczności, że w poszczególnym wypadku oskarżony temu lub innemu Polakowi pomógł nie mogą mieć znaczenia dla oceny winy, a wobec kwalifikacji zarzutu aktu oskarżenia również i dla wymiaru kary. Okoliczność zaś, że oskarżony był rzekomo antyhitlerowcem nie ma w niniejszej sprawie żadnego znaczenia. Wreszcie ostatnia okoliczność, że obcował z Gestapo tylko dla pozorów i przekupstwa nie może być oczywiście udowodnione zeznaniami świadków”⁵⁶. W tym przypadku Sąd ewidentnie ograniczył prawo do obrony właścicielowi Baranówka.

Termin procesu zbliżał się nieubłaganie. 25 kwietnia obrońca z urzędu adwokat Józef Pieczyński z Ostrowa Wlkp. złożył nieoczekiwaną prośbę o zwolnienie go z obowiązku obrony oskarżonego Jouanne'a. Pismo swe umotywował faktem, że jego rodzina doznała od Niemców licznych krzywd i dlatego nie byłby w stanie w należyty sposób bronić oskarżonego⁵⁷. Pismo Pieczyńskiego, wszystko na to wskazuje, pozostało bez dalszego biegu, ponieważ będzie on obecny na sali rozpraw jako jego obrońca w dniach 8 i 9 maja 1945 roku. Decyzja Pieczyńskiego w oczywisty sposób osłabiała możliwości obrony. W tym samym piśmie adwokat wskazał również na niemożność spotkania się z oskarżonym w więzieniu ostrowskim, mimo braku jakichkolwiek przeciwskazań ku temu. W kolejnym swoim piśmie Ch. Jouanne prosił Sąd o przesłanie do Ostrowa Wielkopolskiego akt jego sprawy, by mógł przygoto-

55. AIPN Po 791/798, Pismo Ch. Jouanne'a do Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, 12 IV 1945 r. Ostrów Wielkopolski, k. 85; Dwa dni wcześniej prośbę o powołanie sześciu nowych świadków złożyła H. Theimert i zgodę na powołanie trzech z nich uzyskała. Za: AIPN Po 791/798, Pismo Heleny Theimert do Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, 10 IV 1945 r. Ostrów Wielkopolski, k. 86; AIPN Po 791/798, Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego, 20 IV 1945 r., Poznań, k. 88.

56. AIPN Po 791/798, Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego, 20 IV 1945 r., Poznań, k. 88.

57. AIPN Po 791/798, Pismo adwokata Józefa Pieczyńskiego do Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, 20 IV 1945 r. Ostrów Wielkopolski, k. 131.

wać się do obrony⁵⁸. Był 3 maja 1945 r., pięć dni do procesu, a jemu nie dane było jeszcze zapoznać się z materiałami. Do rozprawy głównej nigdy ich już nie zobaczy.

Rozprawa główna przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu

Proces Ch. Jouanne'a i H. Theimert odbył się 8 i 9 maja 1945 roku przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie Wielkopolskim. Proces rozpoczął się 8 maja punktualnie o godz. 9.00 w gmachu tamtejszego Sądu Okręgowego. Skład Sądu przedstawiał się następująco:

- Przewodniczący: Włodzimierz Ostrowski,
- Ławnicy: Andrzej Sacha i Mieczysław Frąszczak,
- Protokolant: aplikant sądowy Tadeusz Rynowiecki.

Oskarżać Jouanne'a i Theimert miał Podprokurator Sądu Okręgowego Kazimierz Garszyński. Na rozprawę stawili się oskarżony Ch. Jouanne i jego obrońca z urzędu Józef Pieczyński oraz oskarżona Helena Theimert ze swym obrońcą Leonem Grzesieckim⁵⁹. Rozprawa miała odbyć się z udziałem publiczności. Obecne były także media, w tym dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego”. Po odczytaniu aktu oskarżenia z 4 kwietnia 1945 roku Sąd przystąpił do wysłuchania zeznań oskarżonych⁶⁰. Ch. Jouanne w pierwszych słowach nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. H. Theimert co prawda przyznała, że uzyskała wpis na Volkslistę, ale stwierdziła, że czuje się nadal Polką.

Prawo głosu ponownie otrzymał Ch. Jouanne, który rozpoczął składać swoje zeznania. Przypomniwał o przeszłości swojego ojca Günthera Jouanne'a, który był czynnym oficerem w armii niemieckiej w stopniu rotmistrza oraz że od ponad 100 lat członkowie jego rodziny są posiadaczami ziemskimi na ziemi pleszewskiej. Jouanne'owie pochodzili z Francji, dokładnie z Lotaryngii. Byli Hugenotami. Dziadek Jouanne'a miał mówić jeszcze po francusku, jego ojciec już po niemiecku, Christian, nauczył się mówić i pisać po polsku. Znał oczywiście również język niemiecki. W kwietniu 1918 na Ziemię Pleszewską przybyła jego matka.

Początkowo Ch. Jouanne uczył się w domu, potem uczęszczał do niemieckiego Gimnazjum w Poznaniu, polskiego w Koźminie oraz Gimnazjum w Bydgoszczy, w którym ukończył 8 klas, bez matury. Nauki już nie kontynuował. Ze względu na kłopoty rodzinne musiał powrócić na majątek. 1 lipca 1939 roku objął folwark Malinie, co zostało zapisane w księdze wieczystej dopiero dwa lata później. Przed wojną miał wielu polskich kolegów, wśród których, jak sam twierdził, czuł się dobrze. Mimo tego, podczas antyniemieckich rozruchów w sierpniu 1939 roku w Pleszewie, jego osoba miała stać się obiektem ataku ze strony Polaków. Matkę miano uderzyć kamieniem w głowę. Ucierpieć też miał jego majątek, w którym powybijano szyby.

Po wkroczeniu Niemców do Polski we wrześniu 1939 roku, zaczął usilnie zabiegać o ich względy, ale jak sam stwierdził, nie było to łatwe. Do NSDAP miał zostać formalnie przyjętym dopiero w 1941 roku w Kowalewie, po złożeniu dużej

58. AIPN Po 791/798, Pismo Ch. Jouanne'a do Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, 3 V 1945 r., Ostrów Wlkp., k. 146.

59. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 151.

60. *Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła gnębiiciela Polaków* „Głos Wielkopolski” z 15 maja 1945 roku.

sumy pieniędzy na akcję pomocy zimowej *Winterhilfe*⁶¹. W Wehrmachcie nie służył z powodu amputowanej prawej nogi, którą miał stracić na polowaniu. Trochę inną wersję podał Stefan Goliński, który brał udział w polowaniach u Oskara Hoffeinsa z udziałem Jouanne'a. Twierdzi on, że „Krystek” sam z flinty strzelił sobie w stopę, by nie zostać wysłanym na front⁶².

Następny fragment zeznań Jouanne'a warto przytoczyć w całości. Stwierdził bez ogródek, że „w wojsku polskim nie służyłem jako zdrowotnie niezdolny. Przed wrześniem 1939 roku żyłem tylko z Polakami i nie należałem do żadnych niemieckich związków. Były też domy polskie, ziemiańskie, gdzie bywałem i z którymi byłem zaprzyjaźniony. Z praktyki u mego wujka [...] wyniosłem to, że do ludzi trzeba być ostrym. Objąłem majątki po ojcu w stanie zniszczonym i odnosiłem się do ludzi ostro, wołałem uderzyć kogoś w 'papę' niż szukać ukarania w urzędach”⁶³.

Późniejsze jego zeznania są bardzo chaotyczne, niespójne oraz nacechowane dużymi emocjami. Wynikało to zapewne ze specyfiki rozprawy sądowej oraz udziału w niej licznej publiczności, a także ciężących na nim zarzutów. Jouanne starał się przekonać Sąd, że faktycznie był surowy wobec Polaków i pośrednio uczestniczył w zbrodniczej machinie hitlerowskiej, ale był to objaw głównie jego lekkoomyślności, trudnego charakteru i strachu przed niemiecką tajną policją polityczną. Liczył również na wymierne zyski, ale w 1939 roku popełnił błąd, wiążąc się z Gestapo. Początkowo otrzymał od władz powiatowych zarządzanie kilkoma majątkami, ponadto jak stwierdził, darzył Polaków względną sympatią, dlatego lokalna komórka partyjna NSDAP nie obdarzyła go nigdy pełnym zaufaniem. Stracił przez to m.in. stanowisko wójta Pleszewa⁶⁴. Jouanne wspominał też o porwaniu go w sierpniu 1939 roku przez grasujące po terenie ziemi pleszewskiej polskie „bandy”, z rąk których zdołał uwolnić się jedynie dzięki pomocy swoich ludzi. W ogromnym stopniu zaważyło to na jego późniejszym, niechętnym wobec Polaków postępowaniu.

O relacjach łączących go z funkcjonariuszami tajnej policji politycznej mówił tak: „przez kwaterę na mym majątku zapoznałem się z Gestapowcami, którzy mieli dobrą wódkę, a ja lubiłem pić, tzn. stosunki te przez kieliszek się zacieśniły”⁶⁵. Właśnie ci gestapowcy, kwatrujący początkowo w jego majątku, byli odpowiedzialni za śmierć dr. Kołodziejczaka. Współudział w zabójstwie doktora był jednym z głównych zarzutów oskarżenia. Ch. Jouanne skupił się w tej części procesu na wydarzeniach z końca września 1939 roku. Wspomniał o internowaniu jego wujka, Jules'a von Jouanne'a i późniejszej jego śmierci podczas transportu do Berezny Kartuskiej, okolicznościach zatrzymania dr. Kołodziejczaka, jego przesłuchaniu w gmachu

61. W dalszym zdaniu zeznał, że do NSDAP formalnie wpisano go dopiero w kwietniu 1942 roku oraz że nosił mundur partyjny.

62. Relacja Stefana Golińskiego z 29 grudnia 2014 r., maszynopis w zbiorach autora.

63. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 157.

64. Chodzi o podejrzenia jakie wysunęła przeciwko niemu organizacja partyjna NSDAP, jakoby miał uprzedzać Polaków przed wywłaszczeniami.

65. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 157; W 1939 roku w Baranówku stacjonowało 8 Gestapowców na czele z Albertem Plate z Sonderkommando Pleschen, którzy później stanowili skład stałej placówki Gestapo w Pleszewie i byli współodpowiedzialni za zbrodnie w Lasku Malińskim i ogrodzie willi dr. Jana Białasika przy ulicy Sienkiewicza 21 w Pleszewie.

Gestapo oraz szczegółach jego późniejszej śmierci. Przyznał się do aresztowania i sprowadzenia go razem z Willym Jouanne'em do willi dr. J. Białasika, ale zaprzeczył pozostałym zarzutom Prokuratora, oskarżającego go o pobicie i współudział w zabójstwie doktora⁶⁶. Bronił się, że doktora zastrzelono podczas transportowania go do gmachu więzienia przy ulicy Kaliskiej, ale on sam w tym udziale nie brał. Miał mu to zakomunikować Moritz Wieners, funkcjonariusz Gestapo, który stwierdził, że doktora zabito właśnie podczas rzekomej jego próby ucieczki.

W późniejszej części procesu Jouanne przyznał się do poszukiwań w 1939 roku Bronisława Hadrycha oraz pobicia Tomasza Wosickiego, który został mu przydzielony do pracy przez Arbeitsamt. Oskarżył o współudział w pobiciu Wosickiego także Artura Gebła, ówczesnego szefa Arbeitsamtu w Pleszewie. Głównym powodem całego zajścia miało być według Jouanne'a symulowanie przez Wosickiego choroby. „Kobiety gdy coś skradły, biłem również. Nikogo nie oddałem w ręce władz, lecz sam wymierzałem ‘sprawiedliwość’. [...] Kobiet przy biciu nie obnażałem, wykluczam to”⁶⁷. Oto jego dalsze słowa potwierdzające używanie przez niego siły fizycznej i stosowanie kar cielesnych wobec swoich pracowników.

Najważniejsze jednak było to, co zeznał potem. Stwierdził, że przy rozstrzelaniu 9 Polaków w Lasku Malińskim nigdy nie był oraz że „zwołał tam sąd Herbert Lange z Poznania, Komisarz Gestapo [...], a brali w nim sami gestapowcy udział. Obersturmbanführer Flesch przewodniczył temu sądowi umówivszy ze Stolzem i Zandkem z Pleszewa uprzednio całą sprawę. W wyniku tego osądzenia rozstrzelano 9 Polaków, ale ja przy tem nie byłem”⁶⁸. Jouanne jednoznacznie podkreślił, że nie był świadkiem tej zbrodni. Będzie powtarzał to jeszcze wielokrotnie podczas całego procesu. Zeznania świadków, w tym m.in. Karola Peltza przeczą jednak tym słowom.

Przyznał się też do kilku kradzieży w 1939 roku, ale stwierdził, że odbierał Polakom to, co zrabowali oni Niemcom przed wybuchem wojny, głównie podczas sierpniowych zamieszek. Wspominał także o jednym osobistym pobyciu w pleszewskim więzieniu oraz pokrewieństwie z rodziną Kennemannów, drugą linią Jouanne'ów.

Z uwagi na odmowę przez Sąd wezwania dodatkowych świadków obrony, Jouanne wymienił podczas procesu wszystkich tych Polaków którym, jak twierdził, pomagał podczas okupacji. Byli to dr Edward Straburzyński, zwolniony na jego prośbę w 1942 roku przez Gestapo, Kazimierz Olejniczak, zwolniony z więzienia przy pomocy znajomego gestapowca Herberta Dehmela, Franciszek Puciński z Pleszewa „wyciągnięty” z Żabikowa dzięki jego pomocy, mgr Jerzy Grosicki z żoną, których miał ukrywać na początku okupacji, a potem postarać się im o dokumenty, dzięki którym mogli wyjechać bezpiecznie do Generalnego Gubernatorstwa, radca Edward Morawski z Karmina, którego uprzedził o wysiedleniu⁶⁹. Lista jest długa, szkoda tylko, że SKK nie zdecydował się na powołanie właśnie tych świadków. Zapewne wniesliby oni wiele nowych i interesujących faktów, a także potwierdziłby lub zaprzeczyli słowom Ch. Jouanne'a.

66. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 158.

67. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 155.

68. Tamże, k. 155–156.

69. Tamże, k. 156.

Jouanne bez ogródek potem przyznał: „potępiałem metody gestapowców w duszy i o ile coś robiłem dla Polaków to robiłem to potajemnie, obawiając się, bym nie dostał się w ręce gestapowców. [...] Byłem krzykliwy i ostry. 40% mych ludzi zrobiłem Leistungspolen, deputaty wydawałem jak przed wojną. Ja bałem się Gestapo, [...] Fritz opowiadał mi o szczegółach swego pobytu w Dachau i bałem się dostać do obozu koncentracyjnego za sprzyjanie z Polakami. Uciekłem z mego majątku przed wejściem Armii Czerwonej na skutek namowy jednego pastora. Z Polski jednak wyjechać nie chciałem i po jakimś czasie też wracałem spowrotem na majątek, lecz nie dojechałem, gdyż w drodze zostałem aresztowany”⁷⁰.

Cieniem na to co powiedział Jouanne, kładą się zeznania aresztowanego i przesłuchiwanego w obozie nr 289 (Kochtła-Jarwe, Estońska SRR) przez radziecki kontrwywiad w 1947 r. Ericha Stielaua⁷¹. W latach 1940–1942 pełnił on funkcję szefa Gestapo w Jarocinie, pod który podlegał także Pleszew. W 1945 roku Stielau wpadł w ręce żołnierzy Armii Czerwonej. Podczas jednego z późniejszych przesłuchań wymienił on Christiana Jouanne’a jako jednego z ośmiu współpracowników jarocińskiej placówki tajnej policji. Oficerem prowadzącym Jouanne’a miał być właśnie jego „dobry znajomy Gestapowiec” Herbert Dehmel, pochodzący z Aachen, asystent kryminalny Dehmel był oddelegowany służbowo z Jarocina do Pleszewa. Tak Stielau wspominał Jouanne’a w swoich zeznaniach w 1947 roku: „zaufany człowiek, Niemiec, był posiadaczem ziemskim w Pleszewie (Polska), gdzie także mieszkał, posługiwał się językiem niemieckim, 40 lat, ciemny blondyn, 156 cm wysoki. Prawą nogę miał amputowaną. Dawał różne informacje, pracował bez wynagrodzenia, bez pseudonimu. Jego numer nie jest mi znany”⁷². H. Dehmel prowadził również innego ważnego współpracownika z okolic Pleszewa – Oskara Emila Hoffeinsa [w oryginalnym protokole przesłuchania nazwany Herbertem - najprawdopodobniej pomylił się Stielau], właściciela majątku Zawidowice.

W momencie kiedy Jouanne przestał zeznawać, głos zabrała Helena Theimert, była sekretarka majątku Lenartowice. Nie przyznała się do wydania Gestapo dr. Kołodziejczaka. Tłumaczyła się, że została zabrana siłą do siedziby tajnej policji przez Christiana i Wilhelma Jouanne’ów oraz, że przebywała tam w charakterze oskarżonej. Swoimi zeznaniami przed Sądem Karnym obciążyla jednak Ch. Jouanna, oskarżając go o uderzenie w twarz doktora oraz opuszczenie razem z nim w towarzystwie Gestapowców budynku przy ulicy Sienkiewicza 21, krótko przed zastrzeleniem go na ulicy Kaliskiej. Tym samym oskarżyła go o współudział w tym morderstwie⁷³.

70. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 156.

71. Erich Stielau (ur. 1903), w Salzwedel okręg Altmark. Wykształcił się na piekarza. W 1923 roku rzucił pracę i zapisał się do policji. Przez dłuższy okres swojej kariery zawodowej pracował w Schutzpolizei m.in. w Kolonii i Mühlhausen. W 1936 r., opuścił Kolonię i jak sam twierdził, z powodu trudności finansowych wstąpił do Gestapo (tajnej policji politycznej) w Akwizgranie (Aachen), obejmując posadę sekretarza kryminalnego. W 1938 roku wstąpił do NSDAP i SS. 12 września 1939 r. przybył do Poznania ze sformowaną wcześniej we Frankfurcie nad Odrą nową grupą operacyjną EG VI. Brał udział w operacji Tannenberg. Stielau po krótkiej służbie w Gestapo w Poznaniu, gdzie pracował od 1 października 1939 roku, przybył do Jarocina 1 maja 1940 roku, aby objąć funkcję szefa tutejszej, nowoutworzonej placówki Gestapo.

72. AIPN Po 792/47 t. 1, Vernehmungsprotokoll, 15 XII 1947 r. Kochtła-Jarwe, k. 19.

73. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 8 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 153.

Po zeznaniach Theimert nastąpiła 15 minutowa przerwa, podczas której na wniosek obrońcy J. Pieczyńskiego, Ch. Jouanne mógł zapoznać się z aktami sprawy. Nie dane było mu zrobić tego wcześniej. Po zakończeniu krótkiej przerwy, Sąd przystąpił do przesłuchań pierwszych świadków. W tym dniu zeznawało czterech z nich. Byli to m.in. W. Kaźmierczak, A. Wosicka, S. Aleksander, M. Łamek, K. Widyński, K. Peltz, E. Dąbkiewicz. Potwierdzili oni złożone w śledztwie, obciążające Ch. Jouanne'a zeznania. Jedynie Józef Olejniczak powiedział, że Jouanne na prośbę jego żony doprowadził do jego uwolnienia z obozu w Żabikowie⁷⁴. Na tym zakończono pierwszy dzień procesu.

W drugim dniu, 9 maja 1945 roku o godz. 9.00 ponownie zapełniła się sala Sądu Okręgowego w Ostrowie. Wezwano do składania zeznań kolejnych świadków, w tym obecną na sali rozpraw Marię Kołodziejczak, żonę zamordowanego doktora. Opowiedziała ona dokładnie o okolicznościach aresztowania jej męża przez Christiana i Wilhelma Jouanne'ów. Zapamiętała, że „27 września 1939 roku około godziny 7.00 wieczorem przyszedł oskarżony i jego kuzyn po męża. Mąż zszedł na dół do gabinetu, gdzie go zastałam z podniesionymi rękoma, a oskarżony trzymał browning wymierzony w męża. Zajście trwało krótko, nie pozwolono się mężowi ze mną pożegnać i bez futra wyprowadzono go z domu”⁷⁵.

W dalszej części drugiego dnia rozprawy zeznawało kolejnych 10 świadków: Maria Kołodziejczakowa, Szczepan Dziuba, Helena Dziuba, Józefa Hadrych, Wanda Olejniczak, Helena Miara, Władysław Balcer, Antoni Tanaś, Maria Skrzypczak, Alfons Roszak. Były to zeznania głównie obciążające Ch. Jouanne'a za pobicia i liczne aresztowania wśród Polaków. Obrońca bezskutecznie próbował storpedować tę część procesu. Ciekawy wątek pojawił się podczas składania zeznań przez ostatniego świadka Alfonsa Roszaka. Dotyczył on rozbiórki kościoła w Sowinie. Jouanne sprowokowany przez Roszaka stwierdził, że „przyjechał do niego w nocy Hoffeinz [!] i powiedział mi, że kupił od starosty kościół w Sowinie. Na jego prośbę pojechaliśmy do Sowiny, gdzie zaczęliśmy z przygotowanymi tam już ludźmi kościół ten rozbierać. Hoffeinz [!] chciał sprzątnąć obecnego tam księdza, ale ja uprzedziłem w tem księdza i wywiozłem go samochodem do Stawiszyna i tam zostawiłem go na początku tegoż miasta. Co się z tym księdzem stało tego nie wiem, zdaje się, że jest on w Pleszewie”⁷⁶.

Drugi dzień procesu powoli zmierzał ku końcowi. Prokurator zrezygnował z przesłuchiwania kolejnych świadków. Inicjatywę postanowił przejąć jednak obrońca Pieczyński, który złożył wniosek o zbadanie stanu umysłowego Ch. Jouanne'a i poprosił o „przeprowadzenie dowodu z dwóch biegłych psychiatrów mających ustalić, że oskarżony Jouanne odznacza się konstrukcją umysłową psychopatyczną, że działał pod wpływem tej psychopatycznej konstrukcji umysłowej, a nadto biegli winni ustalić czy poczytalność jego była tylko zmniejszona, czy też nie istniała w ogóle”⁷⁷. Jeszcze raz poprosił o przesłuchanie wskazanych przez Jouanne'a we wniosku z 12 kwietnia 1945 roku 14 świadków wezwanych wcześniej przez obronę. Adwokat odwoływał

74. Tamże, k. 161.

75. Tamże, k. 172–173.

76. Tamże, k. 177.

77. Tamże, k. 178.

się do przypadków śmierci chorych psychicznie członków rodziny Jouanne'ów. Trzy takie przypadki miały mieć miejsce w szpitalu w Eberswalde pod Berlinem. Umrzeć mieli tam jego kuzynka Urszula Schlebrücke oraz dwaj bracia Günthera Jouanne'a, ojca Christiana⁷⁸.

Po odczytaniu wniosku na sali rozpraw zapanowało duże poruszenie. Interweniował sędzia, przywołując obie strony do porządku. Sąd po naradzie powyższe wnioski odrzucił, jako nie mające podstaw. Sędzia Włodzimierz Ostrowski argumentował to tym, że oskarżony odpowiadał w trakcie rozprawy głównej logicznie i nie wykazywał żadnych zaburzeń umysłowych, a ponadto w okresie okupacji niemieckiej piastował ważne funkcje publiczne i administrował kilkoma majątkami, dlatego nie mógł być „psychopatą”, jak chciałaby tego obrona⁷⁹. Ponadto w uzasadnieniu do tego punktu Sąd jednoznacznie stwierdził, że „ustalenie prawdziwości stwierdzeń oskarżonego nie może mieć istotnego znaczenia dla oceny jego winy”(sic!)⁸⁰.

Po tym uzasadnieniu Przewodniczący zakończył przewod sądowy i udzielił głosu stronom postępowania. Prokurator zażądał dla oskarżonych kary śmierci. obrońca Ch. Jouanne poprosił o łagodny wymiar kary, natomiast adwokat Leon Grzesiecki poprosił o uniewinnienie H. Theimert. Ch. Jouanne w ostatnim słowie „przyznał, że zbłądził i poprosił o karę śmierci”⁸¹. H. Theimert poprosiła o uniewinnienie, stwierdziła, że „czuję się w tej sprawie zupełnie niewinną”⁸². Rozprawę zakończono 9 maja 1945 roku o godz. 15.35, po czym Sąd udał się na naradę. Wkrótce miał zapaść wyrok.

Po zarządzonej przerwie Sąd uznał oskarżonego Ch. Jouanne'a winnym zarzucanych mu zbrodni i skazał go na karę śmierci na podstawie art. 1 § 1 Dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego z 31 sierpnia 1944 r., jako współwinnego śmierci dr. Jana Kołodziejczaka oraz współwinnego zbrodni w Lasku Malińskim, a także z art. 1 § 1 lit. a wspomnianego Dekretu na karę śmierci za prześladowanie Polaków. Ponadto Sąd skazał go na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego mienia zgodnie z art. 5 § 1 lit. b. tegoż Dekretu. Ch. Jouanne miał również pokryć wszystkie koszty procesu. Oskarżoną H. Theimert Sąd uniewinnił od wszystkich zarzutów oskarżenia na koszt Skarbu Państwa⁸³. Wyrok Specjalnego Sądu Karnego był wyrokiem ostatecznym i nie podlegał apelacji. Mógł go jedynie zmienić na korzyść Jouanne'a akt łaski Bolesława Bieruta.

Tego samego dnia na posiedzeniu niejawnym Sąd zdecydował o przesłaniu do Ministerstwa Sprawiedliwości akt sprawy wraz z opinią Sądu celem przedsta-

78. AIPN Po 791/798, Wniosek o ułaskawienie w sprawie karnej przeciwko Krystianowi Jouanne, 11 V 1945 r. Ostrów Wielkopolski, k. 201 – 202.

79. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 9 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 178 – 179; *Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła gnębiiciela Polaków* „Głos Wielkopolski” z 15 maja 1945 roku.

80. Tamże.

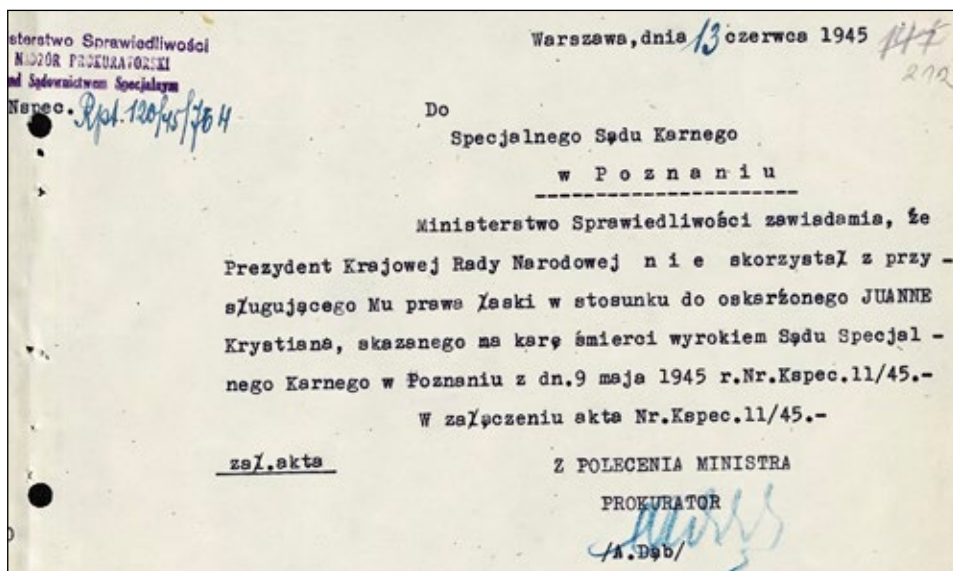
81. AIPN Po 791/798, Protokół rozprawy głównej, 9 V 1945 r. Ostrów Wlkp., k. 180.

82. *Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła gnębiiciela Polaków* „Głos Wielkopolski” z 15 maja 1945 roku.

83. AIPN Po 791/798, Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 9 V 1945 r. Ostrów Wielkopolski, k. 189.

wienia do decyzji Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej z prośbą o ułaskawienie Ch. Jouanne'a⁸⁴. Dwa dni później obrońca Józef Pieczyński napisał dwustronicowy wniosek o ułaskawienie. Miał on wkrótce trafić na biurko Bieruta.

W całym procesie godna odnotowania jest postawa wspomnianego adwokata Pieczyńskiego. Pomimo osobistych krzywd, jakich niewątpliwie doznała jego rodzina w okresie okupacji, dzielnie bronił Jouanne'a, mimo wydawałoby się przegranej od początku sprawy. W prośbie o łaskę, którą niewątpliwie musiał konsultować z oskarżonym, ujął on w pełni stan umysłowy swojego klienta oraz dylematy, jakie targały nim przez ostatnie sześć lat. Zwrócił uwagę, na fakt, że Jouanne dokonywał aresztowań Polaków jedynie w pierwszych dwóch miesiącach okupacji oraz że nie zdawał sobie początkowo sprawy z metod stosowanych przez Gestapo, w tym rozstrzeliwania aresztowanych. Przyznał jednocześnie, że Jouanne miał „ciężką rękę”, ale wynikało to z jego surowego charakteru i nie miało bezpośredniego związku z działalnością władz okupacyjnych. Konkludował „wypada mi jeszcze wskazać na twierdzenie skazanego, że po morderstwach w Lasku Malińskim, nie udawał się do policji niemieckiej i że bez udziału tej policji starał się załatwiać zatargi swoje z pracownikami. Skazany załatwiał te zatargi w sposób przestępczy, lecz niezależnie od policji niemieckiej”⁸⁵.



Pismo informujące o odmowie skorzystania z prawa łaski przez Prezydenta RP
(Ze zbiorów IPN)

Główną jednak rzeczą na jaką zwrócił uwagę Pieczyński był psychopatyczny stan umysłowy Jouanne'a i „degeneracja” istniejącej od 500 lat jego rodziny. Świadczyć o tym miały chociażby liczne przypadki choroby psychicznej wśród jego

84. AIPN Po 791/798, Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego, 9 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 199.

85. AIPN Po 791/798, Wniosek o ułaskawienie w sprawie karnej przeciwko Krystianowi Jouanne, 11 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 202.

najbliższych krewnych, umiłowanie do stosowania przemocy, a także zmniejszona zdolność kierowania swym postępowaniem.

10 maja 1945 roku Ch. Jouanne napisał z więzienia ostatni list, jaki zachował się do naszych czasów. Jego adresatem był Józef Olejniczak, ten sam, którego Jouanne miał wyostać z Żabikowa. W prosty sposób prosił go jedynie o jedzenie, bo jak sam stwierdził „jest strasznie głodny...”. Przypomniał mu przy okazji fakt, że on kiedyś też był w podobnej sytuacji. List zakończył słowami „jeszcze raz do Was, moich starych przyjaciół napiszę [...] b[ardzo] dziękuję, pozdrów tam wszystkich i mój ukochany Baranówek. Z Bogiem [...] Twój kumpel Krystek”⁸⁶.

13 czerwca 1945 r. do Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu wpłynęło pismo, w którym Ministerstwo Sprawiedliwości informowało, że Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Ch. Jouanne’a. Więzień karny Jouanne miał oczekiwać na wykonanie wyroku.

Podsumowanie

Ostatecznie Ch. Jouanne został skazany na karę śmierci. Doskonale zdawał sobie sprawę, że „zblądził” i musi ponieść za to surowe konsekwencje, ale czy orzeczony w tym przypadku wyrok śmierci był wyrokiem sprawiedliwym? Sam przecież o niego w ostatnim słowie poprosił. Nie mi to oceniać. Zwrócę jedynie uwagę na okoliczności, w jakich został wydany wyrok został wydany. Jouanne’a pozbawiono praktycznie możliwości obrony. Nie miał dostępu do akt śledztwa, wyciągnięto mu związki rodzinne z Kennemannami oraz odmówiono wezwania świadków obrony. Proces był procesem poszlakowym. Nie udowodniono mu w sposób jednoznaczny zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Chodzi głównie o śmierć dr. Kołodziejczaka i zbrodnię w Lasku Malińskim. Z drugiej jednak strony ocena jego postępowania podczas okupacji niemieckiej nie może budzić dzisiaj żadnych wątpliwości. Szczególnie, że na światło dzienne wychodzą kolejne dowody jego współpracy z Gestapo.

Ponadto, co jest bardzo istotne, nie zachował się w aktach sprawy protokół z wykonania kary śmierci. Wątpliwości co do jej wykonania do dzisiaj rozpalają umysły lokalnych badaczy. Na zakończenie warto tylko dodać, że przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu w latach 1945 – 1946 toczyły się sprawy 19 mieszkańców powiatu jarocińskiego oskarżonych o zbrodnie nazistowskie. Na najwyższy wymiar kary skazano jedynie dwie osoby: Christiana Jouanne i Herberta Bautza, żandarma z Żerkowa⁸⁷.

86. AIPN Po 791/798, List Ch. Jouanne’a do Józefa Olejniczaka, 10 V 1945 r., Ostrów Wielkopolski, k. 210.

87. A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych*, s. 309 – 310.

CLAUS VON JOUANNE

MALINIE, BARANÓWEK I FOLWARK ŁASEW

Przetłumaczył i do druku przygotował Michał Gulczyński

Historia Pleszewa została w ostatnich latach wzbogacona o inne spojrzenie, ukazujące miasto oczami żyjących tu Niemców. Do rodzin mieszkających tu przez ponad sto lat należeli właściciele Malinia i kilku okolicznych majątków, Jouanne'owie. W 1972 roku Claus von Jouanne, mieszkający w Pleszewie do 1945 roku, napisał swe wspomnienia. Otrzymał je niemiecki badacz, Hans Freiherr von Rosen, który opracowywał książkę pt. *Bilanz. Das deutsche Gut in Posen und Pommerellen* (Rosbach 1972). Niestety nie zachował się oryginał wspomnień, a jedynie ich odpis sporządzony w 1998 roku na komputerze na polecenie siostry autora, Rosemarie von Jouanne. Zapewne ona sama wprowadziła drobne poprawki literowe na wydruku. Nie mógł tego uczynić autor, bowiem zmarł w 1985 roku. Do przetłumaczenia i wydania na łamach „Rocznika” kopię takiej wersji przekazał w 2014 r. dr Jörg von Jouanne, syn autora wspomnień. Z jego tez zbiorów pochodzą zdjęcia rodzinne wykorzystane do ilustracji wspomnień.

Wspomnienia są wartościowym obrazem stosunków panujących w Pleszewie i okolicy. Tym razem opisanym z innej perspektywy – Niemca, który jako dobry gospodarz, w zmieniających się znacznie warunkach, myśli nie tylko o rolnictwie, ale układa sobie stosunki zarówno z Niemcami, jak i Polakami i Żydami. Zachowany w pamięci obraz przeszłości na pewno stanie się podstawą do porównania z innymi przekazami źródłowymi m.in. w zakresie opisu ostatnich dni pokoju, pierwszych dni wojny, czy też wydarzeń z roku 1945.

Prezentowany tekst jest wiernym tłumaczeniem wspomnień Clausa von Jouanne'a. Wszystkie przypisy pochodzą od tłumacza i wydawcy. W nawiasach kwadratowych prostą czcionką wstawiono niezbędne uzupełnienia i wyjaśnienia, natomiast kursywą powtórzono niemieckie sformułowania, których użył autor wspomnień. Były to pojęcia trudne do jednoznacznego oddania w dzisiejszych realiach i we współczesnej polszczyźnie. Trzy przypisy oznaczone literami oraz wstawki w nawiasach zwykłych pochodzą od autora wspomnień.

Autor stosował czasem równolegle, czasem zamiennie polskie i niemieckie nazwy. W żadnym wypadku nie miał uprzedzenia do nazw polskich. Chcąc jednak w sposób jednolity podać nazwy w niniejszej edycji, stosowano jako podstawową zawsze nazwę polską, a niemiecką wtedy, gdy było to konieczne, np. gdy autor wyraźnie opisuje proces zmiany nazw. Polskie nazwiska wymienione zostały zasadniczo poprawnie, skorygowano drobne błędy, typu Hałaziński zamiast Hałaziński, czy w jednym wypadku Scenic zamiast Szenic, 27 zamiast 22 lipca. Pozostawiono pisownię imienia Felix, którą autor stosował konsekwentnie. Przygotowując tabelę

opisującą gospodarstwa, skorzystano jednak z oryginalnego wydania *Księgi adresowej gospodarstw rolnych województwa poznańskiego* z 1926 r. W tekście zachowano sposób podawania wielkości powierzchni w hektarach, arach i metrach (xx.yy.zz – xx to liczba hektarów, yy – arów i zz – metrów kwadratowych, np. 2.50.70 ha to 2 hektary 50 arów i 70 metrów kwadratowych), pozostawiono też wskazania informujące o załącznikach, które znajdują się w posiadaniu rodziny.

✱

1. Stosunki własnościowe

Posiadłość [*die Herrschaft*] Pleszew – składająca się z majątków: Malinie, Baranówek z folwarkiem Łasew i parceli leśnej Piekarzew, które leżały w powiecie pleszewskim w południowo-wschodniej części Prowincji Poznańskiej i należały do gminy Nowa Wieś (Neudorf) – o powierzchni 4244 mórg magdeburskich – została



Autor wspomnień z żoną Edeltraut z domu Brandis i ich syn Jörn (fot. 5 kwietnia 1942 r.)

nabyta w 1842 roku przez mojego pradziadka – handlowca i członka francuskiego Kościoła Reformowanego, Benjamina Edouarda Jouanne’a z Berlina – od rodziny hrabiów Taczanowskich za 240 000 talarów¹. Oryginalna umowa, sporządzona po polsku i po niemiecku, znajdowała się aż do ucieczki [z Pleszewa w 1945 roku] w naszym posiadaniu.

Mój dziadek Jules Eugène Jouanne² – szlachcic od 27 stycznia 1906 r. – przejął majątek 13 lutego 1862 r., po śmierci swojego ojca. Jeszcze przed 1914 rokiem dokupił majątki: Lenartowice (Lenarshof) z folwarkami Zawidowice i Sulęcín (ok. 1 200 ha), Chorzew (ok. 330 ha), Czarnuszka (Schwarwaldau) z folwarkiem Marianów (ca. 590 ha) i Czermin (Preußenau) (ok. 225 ha).

Lenartowice z folwarkami Zawidowice i Sulęcín jeszcze przed 1914 rokiem przejął mój stryj Jules von Jouanne³,

1. W literaturze wymienia się jednak Taczanowskich jako wcześniejszych właścicieli, później właścicielami owych dóbr byli B. Ejdziatowicz i Szweykowscy (F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938, s. 27; S. Małyszko, Ł. Gajda, *Majątki wielkopolskie*, t. 2: *Powiat Pleszewski*, Szreniawa 1994, s. 130; Libicki, s. 196).
2. Jules Eugène Jouanne (1838–1925) – zob. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 104–106; A. Szymański, *Beniamin i Jules Jouanne – przedstawiciele niemieckiego ziemiaństwa pochodzenia francuskiego*, w: *Non omnis moriar* [t. 1], *Groby i sylwetki ziemian z powiatu pleszewskiego*, Dobrzyca 2011, s. 95–112.
3. Jules von Jouanne (1877–1939), właściciel majątku Lenartowice – zob. K. Strykowski, Niemiecka Lista Narodowościowa (DVL), jej realizacja w Pleszewie i powojenne konsekwencje (1939–1945), „Rocznik Pleszewski” 2011, s. 220; *Raport o sytuacji w Pleszewie w przededniu i pierwszych dniach wojny*, przetłumaczył i do druku przygotował M. Gulczyński, „Rocznik

natomiast 4 maja 1925 r. Czarnuszka z folwarkiem Marianów przypadła w spadku mojemu stryjowi Heinrichowi von Jouanne'owi, który sprzedał ją w 1936 roku Polakowi [Stanisławowi] Morawskiemu.

Majątek Chorzew przypadł w tym samym czasie mojemu stryjowi Fritzowi von Jouanne'owi, który wdzierżawiał go aż do 1936 r. volksdeutschom, rodzinie Heiderów. Jako reichsdeutsch nie otrzymał pozwolenia na przedłużenie umowy dzierżawy, odmówiono mu także pozwolenia na pobyt czasowy. Gospodarstwo musiało więc zostać sprzedane. Nabywcą był Polak [Marian] Hałaziński.

Majątek Czermin został oddany już w 1914 roku pruskiemu skarbowi państwa, przy czym rodzinie udzielono dzierżawy wieczystej. Mój stryj Heinrich von Jouanne był do 1919/20 roku – czyli do przejęcia domen przez polskie państwo – dziedzicznym dzierżawcą.

Parcela leśna Piekarzew musiała zostać sprzedana z powodu wysokiego podatku od majątku podczas inflacji w latach 1922–23⁴ (nabywcą była rodzina Szeniców z Korzkiew).

4 maja 1925 roku dobra Malinie i Baranówek z folwarkiem Łasew z majątku mojego dziadka przypadły mojemu ojcu Güntherowi von Jouanne'owi⁵.

Zgodnie z notarialnie zawartą umową spadkową [*Erbüberlassungsvertrag*], z dniem 1 lipca 1936 r., majątek Malinie został przejęty przeze mnie, natomiast majątek Baranówek z folwarkiem Łasew przez mojego brata [Christiana]. Powołując się na ustawę o strefie nadgranicznej⁶, władze zabroniły nam jednak przeniesienia prawa własności, które nastąpiło dopiero 22 maja 1942 roku (zob. Załącznik 1).

W 1940 roku musieliśmy zmienić nazwy naszych dóbr. Dla Malinia wybraliśmy nazwę Schwanenhof, ponieważ w Berlinie – skąd pochodzi nasza rodzina – nie potrafiono wymówić francuskiego



Günther Karl von Jouanne (1871–1949) w czasie służby wojskowej w Bruchsal z synem Clausem von Jouanne'em (1909–1985)

Pleszewski” 2013, s. 254–255.

4. Mowa o podatku wprowadzonym na podstawie Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz.U. 1923 nr 94, poz. 746).
5. Günther von Jouanne (1875–1949), ojciec autora wspomnień.
6. Podstawą była prawdopodobnie Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz.U. 1920 nr 31, poz. 178) lub Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (z późn. zmianami) (Dz.U. 1927 nr 55, poz. 996) określone przez autora wspomnień jako *Grenzzonengesetz*.

nazwiska Jouanne i wymawiano je jak „Schwan” [łabędź]. Baranówek nazwaliśmy Hammelsfelde (baran = Hammel). Łasew otrzymał nazwę Wiesenhof ze względu na jego położenie na łące [Wiese – łąka].

2. Dane dotyczące rozmiarów i eksploatacji

2.1. **Malinie (Schwanenhof).** W księdze adresowej gospodarstw rolnych polskiej Izby Rolniczej w Poznaniu w 1926 roku⁷ (zob. Załącznik 2) podano następujące dane:

Nazwa majątku	Czysty dochód gruntowy w talarach	Ogólny obszar w ha	Wielkość w hektarach				
			Pola uprawne	Łąki i pastwiska	Lasy	Nieużytki, podwórza, drogi itp.	Wody
Malinie	3 105,-	479,-	329,-	30,-	100,- ^{x)}	20,-	–
Baranówek		387,-	350,-	22,-	–	15,-	–
Łasew		152,-	126,-	17,-		9,-	–

^{x)} sprzedany w 1922 lub 1923 roku

	Właściciel	Dzierżawca	Zakłady przemysłowe oraz hodowle	Km	P Poczta T Telefon K Kolej państwowa Ka Kolejka wąskotorowa	I. Kom. Obwodowy II. Sąd powiatowy III. Sąd okręgowy
Malinie	Jules Jouanne ⁷⁾		Gorzelnia	1 4,5	P Pleszew T Pleszew 8 K Pleszew 2 Ka Pleszew	I. Pleszew II. Pleszew III. Ostrów
Baranówek	Jules Jouanne ⁷⁾	Henryk Szolc ²⁾	Zarej. hodowla bydła czarno-białego rasy nizinnej (22 szt.) i konia szlachetnego półkrwi	2,5 6,5 2,5	P Pleszew T Pleszew 115 K Pleszew 2 Ka Pleszew	I. Pleszew II. Pleszew III. Ostrów
Łasew	Jules Jouanne ⁷⁾	Stanisław Frencl		2,5 6,5 2,5	P Pleszew T Pleszew 134 K Pleszew 2 Ka Pleszew miasto	I. Pleszew II. Pleszew III. Ostrów

⁷⁾ Zmarł 4 maja 1925, właściciel dóbr musiał nazywać się Günther Jouanne

²⁾ nie Henryk Szolc, lecz Heinrich Scholz (niegdysiejszy niemiecki dzierżawca domeny państwowej)

⁷⁾ Mowa o *Księdze adresowej gospodarstw rolnych województwa poznańskiego*, red. A. Ostrowski, Poznań 1926, s. 272–273.

Łasew był oddany w dzierżawę do 30 czerwca 1932, natomiast Baranówek do 30 czerwca 1933 r. Oba gospodarstwa po upływie okresu dzierżawy zostały przejęte w zarząd własny.

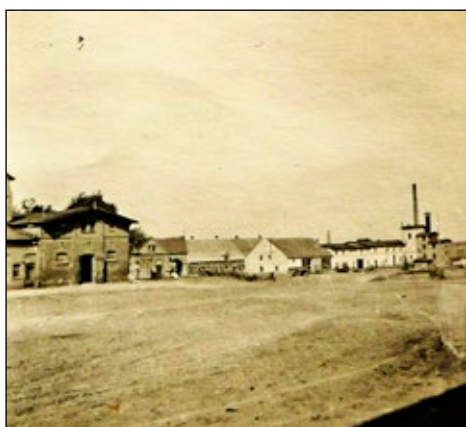
2.1.1. Malinie (od 1940 r. nazywane Schwanenhof) – grunty własne. Zgodnie z wyciągiem z głównego rejestru podatku gruntowego z księgi katastralnej urzędu katastralnego w Jarocinie z 16 lipca 1942 roku, grunty majątku Schwanenhof przedstawiały się następująco:

Pola uprawne	Klasa 1	2.50.70 ha
Pola uprawne	Klasa 3	21.30.18 ha
Pola uprawne	Klasa 4	114.42.94 ha
Pola uprawne	Klasa 5	168.44.04 ha
Pola uprawne	Klasa 6	47.84.27 ha
Łąka	Klasa 1	3.62.51 ha
Łąka	Klasa 3	13.28.70 ha
Łąka	Klasa 4	5.36.09 ha
Pastwisko	Klasa 1	1.19.50 ha
Ogród	Klasa 2	3.03.40 ha
Nieużytki	Klasa 2	5.21.20 ha
Woda	Klasa 6	0.30.60 ha
Dwór		4.44.73 ha
Trasa kolejowa		2.71.13 ha
Łącznie		393.69.99 ha

2.1.2. Grunty dzierżawione. Od 1932 roku enklawy, które leżały między moimi gruntami, a należały do katolickiej gminy kościelnej Pleszew, były – dzięki zawartemu porozumieniu – wspólnie uprawiane, ponieważ władze nie zezwoliły na oficjalne wydzierżawienie. Niemieccy kanonicy poznańskiej kapituły znacząco przyczynili się do zawarcia tego porozumienia. Także ciężące na Maliniu prawo patronatu nad pleszewskim kościołem katolickim ułatwiło doprowadzenie do porozumienia⁸. Na ziemie należące do Kościoła katolickiego składały się: 4.65.00 ha pól uprawnych, 0.05.00 ha łąk i 1.20.00 ha ogrodów.

2.1.3. Informacje o eksploatacji. Malinie leżało na wysokości 126,6–136 m nad poziomem morza i miało średniorocznie 470–480 mm opadów deszczu. Poza zarejestrowanym stadem bydła (polskie nizinne bydło czarno-białe; przeciętnie 60 krów mlecznych) utrzymywano zarejestrowane zarodowe stado owiec (merynosowych o mięsny typie użytkowania) z ok. 200 maciorkami przy rocznej sprzedaży 25–30 tryków, a także 12 ogierów konia wielkopolskiego oraz jednego ogiera z dożywotnią licencją hodowlaną. Już przed 1914 rokiem w Maliniu znajdowała się stacja ogierów stadniny gnieźnieńskiej z 3–4 ogierami.

⁸ O funkcjonowaniu prawa patronatu zob. K. Niesiołowski, *Szkice*, s.104–105; A. Gulczyński, *Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski. 1872–1949*, Pleszew 1995, s. 10.



Podwórze gospodarcze na Maliniu w okresie międzywojennym

Od 1936 roku uprawiano materiał siewny klas elitarnych i superelitarnych [*Eliten und Supereliten*] żyta Petkus, jęczmienia jarego Ackermanns Isaria, siemienia lnianego Pohl Daros II oraz ziemniaków hodowców Pohla i Raddatza.

Do 1939 roku obszar uprawy warzyw osiągnął 52 ha (ok. 14,3% pól uprawnych). Uprawiano rabarbar, wczesną kapustę, szparagi, marchew, cebulę, szpinak etc. Instalacja nawadniająca była do 1944 roku rozłożona na stałe i obejmowała ok. 20 ha. Obroty z uprawy warzyw wyniosły w 1944 roku ok. 80 000 metrów sześciennych i stanowiły ok. 40% całych obrotów. Do dyspozycji były dwie specjalne piwnice do przechowywania sadzeniaków [*Vorkeimkeller*] z pojemnością 300 kwintali.

Kontyngent gorzelnian wynosił 1300 hl czystego alkoholu. Podczas wojny wytwarzano do 1800 hl, przez co była ona w ruchu dzień i noc, od końca września do połowy kwietnia. Dla wykorzystania wywaru gorzelnianego podstawialiśmy 100 sztuk bydła mięsnego.

Zdolność produkcyjna wybudowanej ok. 1920 roku fabryki płatków ziemniaczanych wynosiła 40 kwintali suchych płatków na każdej zmianie. Fabryka została

zamknięta w 1941 roku na polecenie Reichsnährstandu⁹, ale w 1944 roku polecono nam produkcję suszonych kartofli. Wstrzymano jednak realizację tego zalecenia, bowiem nie wyjaśniono udziału kosztów Reichsnährstandu w wykorzystaniu sprzętu.

Granice majątku Malinie są zakreślone na czerwono na kopii mapy topograficznej 4172 Pleszew (1:25000, zob. Załącznik 4) i mapy topograficznej 4072 Czermin (zob. Załącznik 5).

Według wyciągu z rejestru podatku od budynków [*Gebäudesteuerrolle*] urzędu katastralnego w Jarocinie wartość użytkowa pomieszczeń mieszkalnych wyniosła 2841 RM¹⁰, a powierzchni gospodarczych – 2005 RM (zob. Załącznik 6).

Zaświadczenie o ubezpieczeniu w poznańskim towarzystwie ubezpieczeń ogniowych z 17 marca 1942 roku wykazuje nową wartość ubezpieczenia budynków w Maliniu wynoszącą 601 400 RM. (zob. Załącznik 7).

2.2. Baranówek (Hammelsfelde) z folwarkiem Łasew (Wiesenhof). Jedyny istniejący jeszcze dokument na temat Baranówka i Łasewa to powtórzona 23 maja 1942 roku przed niemieckim sądem rejonowym w Pleszewie umowa spadkowa, która podaje informacje o wielkościach majątku. Mój brat Christian przejął później grunt o powierzchni 525.19.23 ha łącznie z terenami rozparcelowanymi, ale jeszcze nie przewłaszczoneymi (zob. Załącznik 8).

Wyciąg z rejestru podatku od budynków [*Gebäudesteuerrolle*] urzędu katastralnego w Jarocinie podaje wartość użytkową pomieszczeń mieszkalnych w Baranówku i Łasewie 480 RM (zob. Załącznik 6).

Granice Baranówka i Łasewa są zaznaczone na kserze mapy topograficznej 4172 Pleszew (1:25000) na niebiesko.

2.3. Udziały, członkostwa. Z tego co dziś wiadomo, z majątkiem Malinie i Baranówek związane były następujące udziały i członkostwa:

a) Udziały

- Spółka górnicza Giesche w Katowicach [*Bergwerksgesellschaft Giesche Katowitz*] – 11 udziałów
- Zjednoczone Fabryki Cukru Witaszyce–Zduny [*Vereinigte Zuckerfabriken Witaszyce (WaidSchütz)–Zduny*] – 19 udziałów
- Spółdzielnia mleczarska w Kowalewie [*Molkereigenossenschaft Weizenfeld*] – udziały odpowiadające liczbie krów mlecznych
- Centralna Spółdzielnia Rolnicza w Poznaniu [*Landwirtschaftliche Zentralgenossenschaft Posen*] – 1000 złotych
- Roszarnia Lnu w Witaszycach [*Flachsroste WaidSchütz*]
- Fabryka Konserw w Witaszycach [*Konservenfabrik WaidSchütz*]
- Stowarzyszenie Producentów Bydła w Kaliszu [*Viehverwertungsgenossenschaft Kalisch*]

b) Członkostwa

- Poznańskie towarzystwo hodowli nasion [*Posener Saatbaugesellschaft*]

⁹. Reichsnährstand (pol. Stan Żywcicieli Rzeszy) – stanowa organizacja niemiecka, której celem była regulacja produkcji żywnościowej i tworzenie nowej polityki rolnej.

¹⁰. RM – Reichsmark. Wartość podano w markach, odnosi się zatem zapewne już do czasów okupacji.

- Związek gorzelnictwa [*Brennereiverband*]
- Krajowy Związek Hodowców Owiec w Kraju Warty [*Landesverband der Schafzücher, Wartheland*]

3. Parcelacja

Powiatowy Urząd Ziemi [Kreishodenamt] zdecydował 21 lutego 1930 roku, że Malinie i Baranówek podlegają reformie rolnej.

Do 1939 roku udało nam się uniknąć przymusowej parcelacji dzięki negocjacom zarówno w powiatowym, jak i wojewódzkim Urzędzie Ziemi, po tym jak już w 1934 i 1935 roku zadeklarowaliśmy, że dokonamy parcelacji dobrowolnie.

W latach 1934–35 zostały poddane parcelacji terytoria majątku Malinie o obszarze 24.98.94 ha, które graniczyły z obszarem miejskim Pleszewa. Nie powstały tam żadne nienadające się do zamieszkania zagrody chłopskie (Poniatówki¹¹), lecz pewien rodzaj dzisiejszych gospodarstw ubocznych [*Nebenerwerbssiedlung*]. Ponieważ nabycie parceli mogło być połączone z przymusem budowy, do 1937/38 roku powstało ok. 10–12 domów mieszkalnych z przybudówkami. Osiedlili się w nich ogrodnicy i rzemieślnicy. Średnia wielkość parceli wynosiła ok. 2 ha. Udało nam się również wskórać, by także dwie z zatrudnionych u nas rodzin – polski mistrz ogrodnictwa i mistrz kowalstwa – uzyskały po jednej parceli. Pod koniec 1937 roku działki zostały przepisane w księdze wieczystej na osadników, przy czym część kwot do zapłacenia została zabezpieczona w formie hipoteki. W 1935/36 roku rozparcelowano dobrowolnie 17.54.83 ha z majątku Łasew, ponieważ graniczący z majątkiem polscy chłopi z Nowej Wsi (Neudorf) i Ludwiny byli zainteresowani powiększeniem swoich gospodarstw. Zapobiegło to powstaniu nowych zagród. Pod koniec 1937 roku wszystkie parcele zostały zmierzone i były wykorzystywane przez nabywców. Ponieważ wciąż nie dokonano pełnych opłat, polski notariusz Edward Perż¹² z Pleszewa zgodził się opóźnić przepisanie praw własności w księdze wieczystej do września 1939 roku.

W 1939 roku powinniśmy trafić z 200 ha na urzędową listę parcelacyjną, o czym dowiedzieliśmy się na czas. Dlatego obiecaliśmy polskim władzom przeprowadzenie do 1939 roku dobrowolnej parcelacji działek, które przylegały do miasta Pleszew i gminy wiejskiej Nowa Wieś, przy czym pozostawiono otwartą kwestię wskazania konkretnych areałów. Dzięki temu udało się uniknąć wpisania na państwową listę parcelacyjną i przymusowej parcelacji.

3.1. Adnotacje o parcelacji. W celu obustronnego zabezpieczenia złożyliśmy w starostwie w Jarocinie, wypełniającym zadania powiatowego urzędu ziemskiego, podanie o wpisanie adnotacji o parcelacji do księgi wieczystej. Wpisu zgody na parcelację 24.98.94 ha do księgi wieczystej dokonano 9 stycznia 1935, natomiast na kolejne 17.54.83 ha – 23 marca 1936 (zob. Załącznik 9). Wpis przewidziany na rok 1939 nie doszedł do skutku w wyniku wiadomych wydarzeń.

3.2. Zwolnienie z parcelacji. Zgodnie z ustawą o reformie rolnej, w przypadku parcelacji, każdemu gospodarstwu przypadło 180 ha ziemi uprawnej oraz cały las

11. Poniatówki to małe gospodarstwa wiejskie powstające z inicjatywy ministra rolnictwa J. Poniatowskiego w okresie parcelacji ziem w latach trzydziestych XX wieku.

12. E. Perż, adwokat i notariusz, wieloletni radny, w czasie wojny uczestnik ruchu oporu w Opocznie, został rozstrzelany w Tomaszowie Mazowieckim.

i wykazane w katastrze zbiorniki wodne, drogi, podwórze i park. Malinie i Baranówek liczyły się jako jedno gospodarstwo, ponieważ w dniu publikacji ustawy oba miały formalnie jednego właściciela. Wpisu zwolnienia 180 ha ziemi uprawnej itd. z parcelacji dokonano 28 marca 1938 roku (zob. Załącznik 9).

Władzom państwowym wolno było przyznać dodatkową ziemię na hodowlę bydła, rozmnażanie nasion, gorzelnictwo itd. Same potwierdzenia polskiej Izby Rolniczej o istnieniu takich właśnie specjalnych terenów rolniczych nie zobowiązywały powiatowego urzędu ziemskiego do przyznania takie bonifikaty. Po długoletnich pertraktacjach udało nam się wskórać, żeby nie odrzucono naszego podania o przyznanie dodatkowych gruntów; choć przewidywało to prawo, to jednak decyzja zależała od uznania władzy administracyjnej. Decyzja ta została wpisana do księgi wieczystej.

3.3. Środki podjęte w związku z ewentualną parcelacją. Gdy stało się jasne, że po 1935 roku będziemy musieli się liczyć z kolejnymi parcelacjami – dobrowolnymi lub przymusowymi – ustalono dokładnie pozostające nam w każdym wypadku 180 ha ziemi uprawnej. Podział utrudniało istnienie dwóch folwarków z solidnymi budynkami oraz przewidziany podział na Malinie i Baranówek z Łasewem między mnie i mojego brata.

Aby osiągnąć jak największe korzyści z przedsiębiorstwa, pole uprawne musiało zostać wydzielone z uwzględnieniem jakości gleby, drenażu, występowania wody, możliwości wykorzystania istniejących budynków, dróg, odległości od dworu, kolei, mleczarni itd. Po analizie gleb, porównaniu zbiorów z każdego pola z poprzednich lat, uwzględnieniu wykorzystania maszyn itd. podjęliśmy z ojcem i bratem decyzję o pełnym wydzieleniu 180 hektarów z Malinia i zarządzaniu nimi tak intensywnie, jak to tylko możliwe, nie zaniehbując jednocześnie pozostałych gruntów. Istniejące do 1935 roku pola szparagów zostały powiększone, dodatkowo podjęto uprawę warzyw polowych (wczesnej kapusty, szpinaku, marchwi, cebuli) i rabarbaru. Powierzchnia przeznaczona na uprawy ogrodnicze wynosiła w 1939 roku 52 ha.

Razem ze sprzedawcą towarów rolniczych Romanem Pospieszyskim z Plezsewa i handlarzem bydłem Sewerynem Żychlewiczem z Nowej Wsi, stworzyliśmy przedsiębiorstwo hurtowe handlujące ziemniakami, nasionami, kapustą, warzywami, bydłem tucznym, zarodowym i na ubój. Zawarliśmy umowy o dostawach do zakładów produkujących konserwy i dużymi konsumentami. Dokładne zestawienie kosztów według miejsca ich powstawania dawało ciągle rozeznanie o zmianach w procesie gospodarczym. Nowe inwestycje następowały tylko na pozostających w każdym wypadku w naszym posiadaniu 180 hektarach.

4. Oddziaływanie Ustawy o strefie nadgranicznej

Malinie, Baranówek i Łasew znajdowały się w 100-kilometrowym pasie strefy nadgranicznej (ok. 40 km od przejścia granicznego Freihahn¹³) i w związku z tym zostały objęte Ustawą o strefie nadgranicznej. Zgodnie z tym aktem możliwe było jedynie dziedziczenie ustawowe. Ustawa była skierowana wyłącznie przeciwko niemieckim posiadłościom ziemskim i musiała w długim okresie przynieść poważne skutki dla stosunków własnościowych (m.in. spadkobiercom ustawowym, którzy

13. Winno być: Freyhan, obecnie Cieszków.

nie byli polskimi obywatelami, można było odmówić zgody na przeniesienie prawa własności).

Powołując się na Ustawę o strefie nadgranicznej, władze polskie odmówiły zatwierdzenia zawartej w czerwcu 1936 roku umowy spadkowej między moim ojcem, moim bratem i mną, która przewidywała przejęcie Malinia przeze mnie, a Baranówka z Łasewem przez mojego brata. Skoro jednak 1 lipca 1936 roku przeprowadzono podział dla celów gospodarczych, to zarządzanie mogło następować tylko na podstawie pełnomocnictwa generalnego. To rozwiązanie spowodowało jednak znaczące, negatywne skutki podatkowe.

5. Przygotowania do wojny i jej wybuch

Po zaostrzeniu się sytuacji w pierwszej połowie sierpnia 1939 roku wbrew wielu poradzom, by przenieść się do Gdańska, nasza rodzina pozostała na swoich gospodarstwach. 24 sierpnia 1939 roku około 3 w nocy zjawił się u mnie miejscowy notariusz Perż, który w międzyczasie został już jako oficer rezerwy powołany do wojska, i oznajmił mi, że za godzinę rozpocznie się przegląd koni wójtostwa Pleszew na dworze Malinie. Poprosił mnie, bym pomógł mu w ocenie koni.

Na podstawie przygotowanej listy, gminy wójtostwa Pleszew prezentowały wszystkie konie z wozami. Władze wojskowe ustaliły już wcześniej liczbę koni do zarekwirowania z każdej gminy. Policja, policja pomocnicza [*Hilfspolizei*] i już zaciągnięci rezerwiści¹⁴ prowadzili skonfiskowane konie i wozy do załadunku na mały dworzec w Pleszewie. W związku z konfiskatą były wystawiane poświadczenia wypłat dla urzędu skarbowego. Ponieważ kolej państwowa oddała do dyspozycji zbyt mało wagonów do załadunku, przegląd przeciągnął się do dwóch dni i dwóch nocy. W całym tym rozgardiaszu, niektórzy chłopcy zabrali w nocy skonfiskowane konie do domów i je ukryli. Z około 800 zarekwirowanych koni brakowało na koniec ponad stu, których policja nie znalazła mimo poszukiwań. My także musieliśmy oddać 30 koni.

24 sierpnia skonfiskowano całą naszą broń myśliwską, pistolety, motocykle oraz samochody osobowe i ciężarowe. 25 sierpnia zakwaterowano u nas batalion rezerwowy 70 Pułku Piechoty. Przyjeliśmy do domu około 12 oficerów. Dowódca – podpułkownik – surowo pilnował porządku. Przyszedł do nas na posiłek jedynie z oficerami, którzy mówili po niemiecku lub francusku. Na krótko przed wiadomościami niemieckiego radia każdorazowo zarządzał jakiś apel, żebyśmy mogli posłuchać.

Późnym popołudniem 30 sierpnia nastąpił dość nagle wymarsz do załadunku na stacji Pleszew/Weizenfeld [tj. na dworcu w Kowalewie] na linię Poznań-Ostrów.

Podczas wymarszu dowódca wręczył mojej żonie podpisaną przez generała dywizji przepustkę na podróż bez przeszkód do Gdańska. Poprosił, byśmy wyruszyli natychmiast, ponieważ mogły się wydarzyć straszne rzeczy.

Tego samego dnia około godziny 20 z Pleszewa nadciągnął szalejący tłum, który spróbował szturmować nasz dom. Ponieważ nie mógł się do niego wdrzeć, zdemolował kamieniami wszystkie okna na parterze i pierwszym piętrze. Zaszyliśmy się na drugim piętrze, gdzie szczęśliwie mieliśmy łącze telefoniczne. Jeden telefon

¹⁴. Być może Autor miał na myśli rezerwę policyjną nazwaną policją pomocniczą i rezerwę wojskową.

do znajomego adiutanta 70 Pułku Piechoty w Pleszewie poskutkowało w krótkim czasie pomocą pod postacią połowy plutonu piechoty, który przepędził zgromadzony tłum, zapobiegł podłożeniu ognia i do południa następnego dnia pilnował domu i dziedzińca.

31 sierpnia wicestarosta przesłał po niemiecku moich rodziców i polecił natychmiastową naprawę okien, która do wieczora została przeprowadzona. Tego dnia wzięliśmy moich rodziców do Bronowa, który leżał w pewnej odległości od drogi przelotowej, do naszego sąsiada pana Fritza Wallmanna.

70 Pułk Piechoty w Pleszewie wyruszył popołudniem 31 sierpnia na zachód. W tym samym czasie rozpoczęła się fala aresztowań volksdeutschów. Tego dnia i w nocy 1 września z naszego najbliższego otoczenia aresztowano: brata mojego ojca, Jules'a von Jouanne'a z Lenartowic, ewangelickiego pastora Joachima Scholza z Pleszewa, mistrza piekarskiego Sandecka i rolników – Greilicha, Hannemanna i Fliegerta. Z wyjątkiem dwóch ostatnich zostali oni wywiezieni do Berezki Kartuskiej.

1 września próbowaliśmy jeszcze utrzymać, na ile było to możliwe, funkcjonowanie gospodarstwa. Na polu przeprowadzano omłoty. Około godziny 15 nastąpił niemiecki nalot bombowy na koszarzy 70 Pułku Piechoty w Pleszewie, które były od nas oddalone o ok. 1,5 km. Nalot był impulsem do ucieczki większości polskich rodzin robotniczych z Malinia z końmi i wozami na wschód. Dziwnym sposobem nie uciekły jednak polskie rodziny robotnicze z Baranówka i Łasewa. Za przyczynę tego uznaliśmy, że ponad połowa robotników z Malinia mieszkała w Pleszewie, skąd wszyscy uciekali.

Wójt zarządził jeszcze, by krowy mleczne gnać na wschód. Przypadkowo stado owiec uchroniło się od podobnego losu.

Z nielicznymi robotnikami, którzy jeszcze pozostali, nakarmiliśmy wieczorem pozostałe bydło. Po zapadnięciu zmroku przywieźliśmy naszych rodziców z Bronowa i zawieźliśmy ich do Baranówka (ok. 2 km), ponieważ także pan Wallmann został internowany.

Pozostała w Pleszewie ludność przywłaszczyła sobie leżącą jeszcze w koszarach broń oraz amunicję i zaczęła dziko strzelać dokoła i plądrować. Wieczorem uzbrojeni Polacy przyszli po pieniądze i żywność również do naszego domu. Z trudem udało się powstrzymać ich od plądrowania. Pojechaliśmy z żoną na rowerach do mojego brata do Baranówka, gdzie spędziliśmy najbliższe dni częściowo w budynkach gospodarczych, a częściowo w polach kukurydzy.

2 września po południu przybyła tam grupa uzbrojonych polskich cywilów, którzy pojмали mojego brata i zabrali go do więzienia w Pleszewie. Gdy jego robotnicy na próżno próbowali temu zapobiec, zostali zabrani razem z nim. Po kilku godzinach udało się im uwolnić mojego brata.

W pierwsze noce września widzieliśmy na horyzoncie niezliczone pożary i słyszeliśmy odgłosy detonacji wysadzanych mostów i instalacji kolejowych.

Przez radio dowiedzieliśmy się o zajęciu przez niemieckie oddziały miasta Krotoszyn. Gdy do 5 września w Pleszewie nie pojawił się wciąż ani jeden niemiecki żołnierz, chociaż Kalisz był już zajęty, wyruszyliśmy – Maliske z Folsza (Folusch),

Eichmann z Sośnicy (Steinigsheim)¹⁵, Hannemann z Nowej Wsi (Neudorf) i ja – na rowerach, by w Krotoszynie poprosić niemiecką armię o zajęcie Pleszewa. Obiecano nam to 7 września. Około 11 przyjechał patrol motocyklowy, który zajął pleszewskie koszary i utworzył niemiecką lokalną straż obronną [*Heimwehr*].

Ostateczne zajęcie Pleszewa przez Wehrmacht nastąpiło 8 września 1939 roku.

6. Stosunki

6.1. Stosunki z polskimi władzami. Na polską administrację terytorialną składały się:

obszar dworski	Gutsbezirk
sołtys	Dorfschulzenamt
wójtostwo	Amtsbezirk
starostwo	Landratsamt
województwo	Regierungsbezirk

Około 1930 roku obszary dworskie zostały rozwiązane. Dodatkowo majątki musiały zostać splecone, w przeciwnym razie renta wieczysta została wpisana do księgi wieczystej. Zarządzanie dobrami [w sensie administracji publicznej] przejął sołtys. Zasadniczo był nim Polak. Władza policyjna podlegała wójtowi (Amtsbezirksvorsteher), który pełnił tę funkcję zawodowo. Zazwyczaj nie był jednak urzędnikiem administracyjnym [*Verwaltungsbeamter*], choć był jednocześnie urzędnikiem stanu cywilnego.

Niemieckie imiona były polonizowane w dokumentach urzędowych (miałem podpisać swój akt ślubu w kwietniu 1939 roku jako Mikołaj, a nie Claus¹⁶).

Jeśli tylko nie angażowało się politycznie i dobrze znało język polski, można było wytrzymać z polskimi władzami. Niższe władze próbowały, przynajmniej w swojej okolicy, likwidować lub chociaż łagodzić niesprawiedliwości wobec Niemców.

Pertraktacje ze starostwem i urzędem wojewódzkim wymagały taktycznego postępowania, przy czym przystawanie na zarządzenia z jednoczesną propozycją rozwiązania zazwyczaj przynosiło oczekiwany skutek.

Odmienne traktowanie Polaków i Niemców przed sądem i władzami finansowymi przynajmniej w powiecie jarocińskim nie występowało, mimo że ustawa o strefie nadgranicznej i ustawa o parcelacji były skierowane wyłącznie przeciw Niemcom.

6.2. Stosunki z polskim wojskiem. Niemal regularnie co 2–3 lata byli u nas kwatrowani polscy żołnierze podczas manewrów, które trwały nawet do 4 tygodni. Polscy oficerowie mieszkali u nas w domu, spożywali z nami posiłki. Z moimi rodzica-

15. Niemiecka nazwa Sośnicy to Steinicksheim. Nazwa podana przez Autora zachowała się jednak w tradycji rodzinnej, użyto jej np. w klepsydrach informujących w 2013 r. o śmierci Elle Helene von Jouanne, urodzonej w Sośnicy w 1913 r.

16. Tu jednak pamięć zawodzi autora wspomnień. W akcie małżeństwa w pleszewskim urzędzie stanu cywilnego pan młody został zapisany ze wszystkim imionami w niemieckim brzmieniu: Claus Günther Jules Benjamin Wolfgang Hubertus Jouanne, rolnik, stanu wolnego. Natomiast panna młoda wpisana została jako Edeltraut Anna Franiszka Maria Brandis. Oboje złożyli podpisy w takim właśnie brzmieniu, ale z dodaniem partykuły „von”, przy czym nowa mężatka podpisała się już nazwiskiem męża, dodając po polsku: z domu... (Urząd Stanu Cywilnego w Pleszewie, akt nr 28 z 1939 r.)

mi, którzy nie mówili dobrze po polsku, rozmawiali po niemiecku lub francusku. Każde słowo powiedziane po polsku było natychmiast tłumaczone. Podoficerowie i szeregowi nocowali w budynkach gospodarczych.

Czystość i porządek nigdy nie pozostawiały nic do życzenia. W żadnym wypadku nie wystąpiły problemy. Przez przypadek jedna jednostka pancerna [*Panzerjäger*] z Poznania trafiła do nas aż trzykrotnie. Zawiązały się nawet przyjacielskie stosunki. Oficerowie przyjeżdżali na polowania i byliśmy często zapraszani do kasyna.

Równie dobre relacje mieliśmy z polskim 70 pułkiem piechoty w Pleszewie. Regularnie braliśmy udział w imprezach sportowych (skoki przez przeszkody, tenis, lekkoatletyka, strzelectwo) organizowanymi w święto pułku, byliśmy też wielokrotnie w pułkowym kasynie.

Znaliśmy większość oficerów i sierżantów i mogliśmy dzięki temu sprawić, by nasi elewi¹⁷, a także synowie z niemieckich rodzin mogli służyć w tym pułku.

Do dobrych stosunków z polskim wojskiem przyczynił się w znaczący sposób fakt, że dobrowolnie służyłem w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Podczas przygotowań do wojny i na jej początku stosunki te bardzo nam pomogły, o ile nie uratowały życia.

6.3. Stosunki z polskimi sąsiadami. Z polskimi rolnikami osiadłymi w Pleszewie i gminach Neudorf (Nowa Wieś), Weizenfeld (Kowalew) und Thomashof (Tomaszów), którzy byli naszymi bezpośrednimi sąsiadami, utrzymywaliśmy dobre stosunki sąsiedzkie. Nie znam żadnego przypadku sporu o granice. Również przy parcelacji nie było żadnych problemów z chłopami, których pola graniczyły z naszymi.

Urządzona u nas przez gnieźnieńską stadninę stacja ogierów spowodowała, że wielu chłopów z sąsiednich wiosek zajęła się hodowlą koni. W zamian za premie sprzedawali nam dobre źrebięta do hodowli koni remontowych.

Liczni synowie polskich chłopów uczyli się u nas rolnictwa. Niektórzy spędzili u nas nawet trzy lata. Podczas nauki uczęszczali do szkoły rolniczej [*die landwirtschaftliche Fortbildungsschule*] lub na kursy zimowe do polskiej szkoły rolniczej w Jarocinie. Gdy jesienią i zimą na przełomie 1939 i 1940 roku wysiedlono polskich bogatych rolników [*Großbauern*], udało nam się zatrzymać braci Żychlewiczów z Nowej Wsi jako rządców [*Hofverwalter*]. Musieli oni jednak oddać swoje zagrody.

Z polskimi obszarnikami z sąsiedztwa mieliśmy tylko luźne związki. Spotkania przy okazji zebrań Związku Pracodawców, Zjednoczonych Fabryk Cukru Witaszyce-Zduny, spółdzielni mleczarskiej Kowalew, pleszewskiego młyna parowego itd. były motywowane wyłącznie interesami gospodarczymi.

Podczas gdy do 1933 roku polityczne punkty widzenia nie odgrywały żadnej roli przy negocjacjach, od tego czasu Polacy próbowali uzyskać pakiety większościowe w spółkach akcyjnych i spółdzielniach. Pomogło im w tym prawo o przymusie przyjmowania do spółek.

Prywatne związki i kontakty z polskimi obszarnikami są mi nieznane, przynajmniej z naszej okolicy. Chociaż gospodarstwa rolne bezpośrednio graniczących z nami ziemian: hrabiego Taczanowskiego – Taczanów, Morawskiego – Karmin,

¹⁷. Elew – tu w znaczeniu praktykanta odbywającego naukę zawodu.

doktora Czychowicza¹⁸ – Marszew i Szenica – Korzkwy funkcjonowały bez zarzutu, rodziny te zostały w październiku/listopadzie 1939 roku przesiedlone przez SS do Generalnego Gubernatorstwa. Wszystkie interwencje u kreisleitera¹⁹ i landrata były bezskuteczne i przyniosły nam jedynie kłopoty ze strony władz nazistowskich. Po dwóch tygodniach SS zabrało przez to z naszego domu troje dzieci naszego sąsiada Morawskiego, pozostających pod naszą opieką.

Wiele przedsięwzięć obsadzanych było przez urząd powierniczy [*Treuhandstelle Ost*] powiernikami, natomiast w Taczanowie osadzono krewnego landrata, a w Karminie pewien generał [*Obergruppenführer*] SS.

Z biegiem lat utworzyły się również dobre, czasem przyjacielskie stosunki z polskim kupiectwem w Pleszewie. Gospodarcza walka o przetrwanie w różnych obszarach skutkowałą zbieżnością w wielu punktach, co działało na korzyść wszystkich zainteresowanych.

Powiązania z rodzinami polskiego handlarza towarami żelaznymi Felixa Pyszkowskiego, kupca prowadzącego sprzedaż produktów rolniczych Romana Pospieszyńskiego i fabrykanta maszyn Józefa Olejniczaka były bardzo bliskie, przy czym młodzieńcze przyjaźnie odgrywały niepoślednią rolę. W czasie polskich rządów ważne były również powody gospodarcze.

Najlepsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych, wspólny zakup i sprzedaż, wnikliwa kalkulacja, wzajemne wsparcie finansowe i dokładne rozliczenia przynosiły wszystkim zwiększone obroty kapitału i znaczący wzrost przychodów i zysków.

Już w latach 1936–39 użytkowano wspólnie urządzenia do obróbki nasion, młocarnię, ciągnik i pług parowy. Po tym jak w listopadzie/grudniu 1939 roku wywłaszczono trzy wymienione przedsiębiorstwa, zatroszczenie się o te rodziny było dla nas oczywiste. Rodzina Pyszkowskich znalazła zatrudnienie w naszym gospodarstwie. Felix Pyszkowski zajął się u nas sprawami finansowymi [*Rentmeister*]. Romana Pospieszyńskiego udało się nam zatrudnić jako kierownika prowadzącego skład rolniczy braci Bartscher [*Landwarenhandlung Gebrüder Bartscher*], a rodzinę Olejniczaków, stosownie do ich umiejętności, ulokowaliśmy w innych niemieckich firmach.

Znamienne dla życia w zgodzie z tymi polskimi rodzinami jest to, że niedysiejszy towarzysz zabaw, który w 1945 roku był porucznikiem w Armii Andersa, zeznawał na moją korzyść jako świadek, gdy byłem przesłuchiwany w niewoli. Doradził mi wówczas ucieczkę w celu uniknięcia ekstradycji, zwłaszcza że sam nie zamierzał wracać do Polski.

6.4. Stosunki z naszymi polskimi robotnikami i pracownikami. Do rozpoczęcia wojny mieliśmy w Maliniu, Baranówku i Łasewie – z wyjątkiem 2 niemieckich urzędników i czterech niemieckich rodzin (szwajcara, ogrodnika, gorzelnika i strażnika leśnego) – wyłącznie polskich robotników i pracowników. Niektóre rodziny robotnicze żyły tam już od trzech lub czterech pokoleń. Mimo bliskiego położenia miasta Pleszewa z własnym zapleczem przemysłowym, nigdy nie zabrakło siły roboczej i od 1925 roku ani razu u nas nie strajkowano. W dużym stopniu przyczyniło

18. Autor ma na myśli dr. Zbigniewa Cichowicza.

19. Kreisleiter – przywódca powiatowy NSDAP.

się do tego to, że około 1930 roku wprowadziliśmy system płac oparty wyłącznie na premiach, były też u nas wystarczające warunki mieszkaniowe z wodą bieżącą, kanalizacją i światłem elektrycznym, leżała nam na sercu opieka socjalna.

W przeciwieństwie do wielu innych gospodarstw przykładaliśmy wagę do punktualnego wypłacania wynagrodzeń także w czasie kryzysu. Wskutek systemu płac opartego na premiach można było także ograniczyć liczbę osób nadzorujących – zwłaszcza rządców, znacznie zmniejszyła się też liczba kradzieży.

Nasze starania o wykształcenie rzemieślników (kuźnia, zakład ślusarski, stolarz, kołodzieje, cieśle, gorzelnicy, ogrodnicy itd.) odniosły duży sukces. Jeszcze przed 1939 rokiem około 15 z naszych dawnych robotników podeszło do egzaminów mistrzowskich. Tworzyli oni trzon naszych gospodarstw (zob. 6.3.).

Nasi polscy robotnicy i pracownicy przychodzili do nas ze wszystkimi prośbami o radę i pomoc, jakie tylko można sobie wyobrazić. Zaowocowało to w krytycznych dniach przewrotu w 1939 roku. Nie było grabieży ani podpaleń. Zaopiekowano się bydłem, a gospodarstwo zostało uczciwie zachowane.

Po zajęciu regionu przez niemieckie oddziały straciliśmy wszystkich niemieckich pracowników, którzy zostali zatrudnieni przez partię do innych zadań. Udało nam się za to pozyskać dwóch specjalistów dawnej polskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, którzy bardzo pomogli nam w następnych latach.

Stosunek do naszych polskich robotników i pracowników w okresie niemieckiej okupacji nie został zmańcony przez dyskryminację polskiej ludności. Ponieważ zawsze przekraczaliśmy minima obowiązkowych dostaw, mogliśmy rozdzielać wśród pracujących u nas rodzin dodatkowe przydziały cukru, mąki, oleju, roślin strączkowych, włókien lnianych i kapusty. Osiągnięte dzięki temu wyniki pracowników były nie do przecenienia.

Oddziaływania te przetrwały także czas mojego powołania do Wehrmachtu. Ani razu, gdy wracałem z frontu na urlop, nie stwierdziłem przypadku, żeby zaniedbano interesów i starannego gospodarowania ze strony polskich robotników i pracowników administracji.

Także po załamaniu frontu mój brat był ukrywany przez nich przez pół roku.

6.5. Stosunki z sąsiadami–volksdeutschami. Należeliśmy do gminy Neudorf (Nowa Wieś), która graniczyła z miastem Pleszew. W Nowej Wsi do września 1939 roku żyły trzy niemieckie rodziny chłopskie (Hannemann, Nerger i Fliegert), których gospodarstwa miały rozmiar ok. 10–12 ha każde. Przynależność do niemieckiego Kościoła ewangelickiego w Pleszewie i do „Welage”²⁰ umacniały stosunki dobrosąsiedzkie. Wzajemna pomoc była oczywistością. Sytuacja ekonomiczna powodowała, że współpracowano blisko, także w zakresie doradztwa gospodarczego. Wymieniano się nasionami i bydłem zarodowym, zwiększono udział roślin okopowych w gospodarstwach chłopskich, co lepiej zabezpieczało zaopatrzenie w paszę. W ten sposób ziemniaki przemysłowe trafiały do naszej gorzelnicy, za co dawaliśmy wywar gorzelniany. Ponieważ z powodu dużej nadwyżki gruntów przeznaczonych pod uprawę

20. „Welage” – skrótowa nazwa niemieckiej organizacji rolniczej działającej w zachodniej Polsce (Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft).

sadzeniaka²¹ nie mogliśmy od 1932 roku sami wypełnić kontyngentu buraka cukrowego, niemieccy chłopcy uprawiali go na potrzeby naszego kontyngentu. Dostawali dzięki temu lepszą cenę, wysłodki i melasę. Dzięki tak stworzonej bazie paszowej mogliśmy hodować także bydło tuczne, co przynosiło dodatkowy dochód.

Pomoc sąsiedzka rozwijała się także wskutek wprowadzenia traktorów, snopowiązałek oraz kopaczek do ziemniaków i buraków, przy czym położenie pól uprawnych niemieckich rolników obok naszych stanowiło dobrą podstawę do takiej współpracy.

Jesienią i zimą na przełomie 1939 i 1940 roku w Nowej Wsi (Neudorf) osiedliło się jeszcze kilka niemieckich rodzin chłopskich z Besarabii. Zostały one osadzone na [dotychczasowych] polskich gospodarstwach. Z wyjątkiem dużego polskiego gospodarstwa o wielkości ok. 30 ha różne polskie gospodarstwa zostały połączone i oddane Niemcom besarabskim. Zaniechano jednak łączenia gruntów. Przystosowanie się do nowej sytuacji oraz złe doradztwo ze strony naszej wspólnoty rolniczej [*Kreisbauernschaft*]²² przyniosły Niemcom besarabskim spore trudności. Ponieważ na początku bardzo się odizolowali, nie pojawiły się żadne relacje sąsiedzkie. Krótco przed końcem wojny [*Umsturz*] nastąpiła jednak poprawa.

Na początku 1940 roku polski majątek Korzkwy (Schönfelde) otrzymał w zarząd od „Ostlandu”²³ Krug von Nidda, niemiecki plantator herbaty z ówczesnej Afryki Południowo-wschodniej²⁴. Zarządzanie majątkiem nie było łatwe. Ponieważ do przejścia przez Kruga współzarządzałem Korzkwami dla „Ostlandu”, zwracał się on do nas z wieloma pytaniami, bo zupełnie nie znał niemieckich stosunków rolniczych. Mogło mu to pomóc w przejściu (bez wpisania do księgi wieczystej) w 1942 roku zarządzania Schönfelde na własny rachunek, co było rekompensatą za jego wywłaszczoną w 1939 roku farmę. Ponieważ pan von Krug do początku 1945 roku nie został powołany do Wehrmachtu, stanowił znaczącą pomoc dla moich rodziców i brata w czasie mojej służby.

Do dalszych sąsiadów zaliczali się niemieccy chłopcy w gminach: Grüne Wiese (Zielona Łąka), Gutehoffnung (Dobra Nadzieja), Marienbronn [Marianów, Broniszewice], Eulendorf (Ludwina), Weizenfeld (Kowalew), Thomashof (Tomaszów) oraz majątkach²⁵: Brzezcie (Freiherr von Leesen), Lenartowitz (Wilhelm von Jouanne), Skrzypno (Kirschstein?), Bronów (Fritz Wallmann), Kuczków (Willi von Becker), Sobótko (Gerd von Stiegler), Karsy (Günther Sarrazin), Krzywosadów (Herbert

21. Bulwa ziemniaka przeznaczona do sadzenia.

22. Kreisbauernschaft to stworzona w 1933 r. przez nazistów organizacja skupiająca żywicieli narodu traktowanych jako ważny stan społeczny.

23. „Ostland” – Wschodniemieckie Towarzystwo Gospodarowania Ziemią (Ostdeutsche Landbewirtschaftungsgesellschaft) – organizacja utworzona w 1940 r., której celem była konfiskata, administrowanie i przekazywanie osadnikom niemieckim polskich gospodarstw rolnych.

24. Błąd autora wspomnień: istniały Niemiecka Afryka Wschodnia i Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia.

25. Prawdopodobnie zamiast „Gutsbetriebe”, winno być „Gutsbezirke”, czyli obszary dworskie, bowiem autor w nawiasie podał właścicieli tych dóbr i terytoria te widział jako przeciwstawienie dla wymienionych wcześniej gmin.

Hoffmann), Żychlin (Heising?), Czechel (Jochen Hoffmann), Szkudła (Ellinor von Langendorff), Borucin (Hubert Becker) i Zawidowice (Oskar Hoffeins).

Wspólne uczęszczanie do szkoły (niemiecka szkoła powszechna [*Volksschule*] w Pleszewie do 1932 roku i niemieckie gimnazjum w Poznaniu) stworzyło więzi, które przyczyniły się do opanowania wspólnego losu.

6.6. Stosunki z reichsdeutschami. Układ polityczny po 1933 roku spowodował w większości przypadków odmowę udzielenia pozwolenia na pobyt stały dla reichsdeutschów w naszej okolicy. Dopiero po zajęciu Kraju Warty przybyli do naszego powiatu, poza urzędnikami i członkami aparatu partyjnego, liczni reichsdeutsche.

Podczas gdy wielu reichsdeutschów przyjeżdżało z powodów czysto idealistycznych, by pomóc stworzyć gospodarcze podstawy na czas wojny, przybyli też niestety tacy, którzy na podstawie swojej przynależności partyjnej nalegali na otrzymanie synekur. Brak wiedzy i umiejętności zostały zastąpione przez ważniactwo, marnotrawstwo i defraudacje. Wśród ludności tubylczej spotkali się z rezerwą i lekceważeniem, ale przez to byli tym bardziej wspierani przez partię.

Należy jednak wspomnieć, że byli także członkowie partii – chociaż była to jedynie mała grupa – którzy rozpoznali niewłaściwy stan rzeczy i napiętnowali go u władz. Ta mała grupa dobrze żyła i pracowała z niemiecką mniejszością.

Znamienny jest incydent z udziałem powołanego do Pleszewa sędziego grodzkiego [*Amtsrichter*] z Prus Wschodnich, który odkrył malwersacje pewnego wójta [*Amtsbezirksvorsteher*], będącego jak bażant złocisty pod ochroną partii. Ów sędzia został następnie uznany przez partię za zbędnego.

Ten częściowo napięty stosunek między niemiecką mniejszością i partią oczywiście był nie do ukrycia przed Polakami.

6.7. Stosunki z osiadłymi Bałtami oraz Niemcami wołyńskimi i besarabskimi.

W powiecie jarocińskim zostali osiedleni zarówno Bałtowie²⁶, jak i Niemcy wołyńscy i besarabscy. Podczas gdy wśród Bałtów byli ludzie interesu, akademicy i gospodarze [*Landwirte*], ale prawie nie było chłopów [*Bauern*], Niemcy wołyńscy i besarabscy byli głównie chłopami lub rzemieślnikami. Bałtowie – o ile byli rolnikami, zostali osadzeni w majątkach. Sąsiedzka pomoc i rada szybko zaowocowały i przyniosły sukcesy gospodarcze. Dało się zauważyć, że Bałtowie także w swojej ojczyźnie musieli prowadzić walkę o przetrwanie. Dlatego było zrozumiałe, że bałtyccy rolnicy często mieli jeszcze drugi zawód. To wszystko – przede wszystkim na początku – bardzo im pomogło. Ponadto mówili dobrze po rosyjsku i mogli się stosunkowo łatwo porozumieć z Polakami. W ten sposób Bałtowie szybko się zaaklimatyzowali.

Niemcy wołyńscy i besarabscy – a przynajmniej chłopci – musieli zmagać się z poważnymi trudnościami. Inne właściwości gleby, inny klimat oraz intensywna gospodarka rolna przysparzały im wielu kłopotów.

Warunki, które zastali w polskich gospodarstwach zazwyczaj nie były najlepsze. Łączenie kilku zagród bez jednoczesnego łączenia gruntów przyniosło wiele

26. Autor używa określenia „Balten”. Chodzi mu jednak zapewne o „Deutsch-Balten” lub „Baltendeutsche”, czyli Niemców bałtyckich. Później też – w podobnym znaczeniu – pisze skrótowo „Wołynier” i „Bessarabier”, czyli Niemcy wołyńscy i besarabscy.

problemów. Wiele do życzenia pozostawiała także ilość maszyn i bydła w poszczególnych gospodarstwach. Powiatowa organizacja rolnicza [*Kreisbauernschaft*] popełniła wiele błędów, przez co w wielu przypadkach plan dostaw nie mógł być wypełniony. Niemcy wołyńscy i besarabscy bardzo się izolowali i nie mieli w zwyczaju wzajemnie sobie pomagać. Negatywne skutki tego były zwłaszcza widoczne, gdy chłop lub jego synowie zostali powołani do wojska. Długo trwało, zanim zdobyło się ich zaufanie, ale gdy już się to udało, byli znacznie bardziej otwarci i przyjmowali porady.

Nie można nie wspomnieć, że w naszej okolicy osiedliły się także dwie rodziny z ówczesnej Niemieckiej Afryki Południowo-Wschodniej²⁷, które w listopadzie 1939 roku przybyły do Niemiec przez Włochy. Byli to hodowca herbaty i hodowca bawełny, którzy przez „Ostland” zostali osadzeni na dużych gospodarstwach ziemiańskich. Ponieważ obaj żyli prawie 20 lat za granicą, niemal nie znali sytuacji w niemieckim rolnictwie. Byli jednak przyzwyczajeni do trudnych warunków i mogli się dzięki temu szybciej przestawić. Żyliśmy z nimi bardzo dobrze.

6.8. Stosunki z ludnością żydowską. W Pleszewie do 1939 roku żyło około 10 rodzin żydowskich, które przeważnie zajmowały się handlem. Zaliczały się do niemieckiego kręgu kulturowego, ponieważ w domach mówiły zazwyczaj po niemiecku, rzadziej w jidysz. Niektóre z nich mieszkaly w Pleszewie od pokoleń. Dzieci uczęszczaly do niemieckiej szkoły. Gdy sam byłem uczniem, nie było w naszej okolicy różnic między Żydami a Niemcami. Przyjaźnie z czasów szkolnych przetrwały w wielu przypadkach do dzisiaj, mimo rozłąki i wydarzeń, które w międzyczasie nastąpiły.

Do wybuchu wojny z niektórymi rodzinami żydowskimi prowadziliśmy interesy (były to dwa przedsiębiorstwa zajmujące się handlem produktami rolnymi, olejarnia oraz przedsiębiorstwo prowadzące sprzedaż paliwa), które odpowiadały jednak za skromną część naszych obrotów.

Bliskość do Kalisza powodowała, że także tamtejsza ludność żydowska zabiegała o prowadzenie z nami interesów. Przede wszystkim zawsze odwiedzali nas Żydzi, którzy kupowali [zboże] i dostarczali je do młynów. Ci Żydzi z dawnego zaboru rosyjskiego nie czuli się Niemcami. Rozmawiano z nimi po polsku. Skupisko Żydów (ok. 30% ludności) powodowało wzajemną, żywą konkurencję, co miało nadzwyczaj dobre skutki. W Kaliszu żyli także bardzo dobrzy rzemieślnicy, zwłaszcza krawcy, szewcy i kuśnierze. Koegzystencja Żydów w Pleszewie i Kaliszu nie nastroczała problemów.

Zupełnie odmienne były jednak stosunki w Polsce wschodniej. W niektórych miastach Polacy stanowili jedynie niewielki odsetek, ponieważ Żydzi, Ukraińcy i Rusini byli w większości. Nienawiść Polaków do Żydów prowadziła do ekscesów. Na przykład w 1929 roku we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie odbywałem służbę wojskową, żydowscy maturzyści zostali usunięci z najróżniejszych powodów ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii, przez co utracili prawo do skróconej służby wojskowej.

²⁷. Zob. przypis 24.

7. Oddziaływanie wojny

Podczas gdy przed wojną działano w ramach gospodarki wolnorynkowej, w czasie okupacji włączył się w proces gospodarczy Reichsnährstand. Do połowy 1941 roku można było załatwić wystarczające ilości maszyn, nawozów sztucznych i pasz.

Oddawanie koni Wehrmachtowi udawało się zrekompensować zwiększonym wykorzystaniem traktorów. Z powodów wojennych zostaliśmy wezwani do zwiększenia liczby krów dojnych, uprawy mniszka gumodajnego²⁸ do produkcji buny²⁹ na opony oraz poszerzenia obszaru przeznaczonego pod uprawę lnu.

Państwo życzyło sobie, by – zależnie od możliwości wytwórczych – zwiększona została produkcja spirytusu do rozcieńczania paliw. Brakujące ziemniaki przemysłowe zostały zastąpione dostawą melasy, papki ziemniaczanej z okolicznych krochmalni i kukurydzy.

Dopóki można było nabyć wystarczającą ilość paszy, w miesiącach zimowych tuczono na ubój dodatkowo dokupione bydło. Z powodu wprowadzenia reglamentacji ropy naftowej, benzyny, węgla, nawozów sztucznych itd. gospodarowanie było z roku na rok coraz trudniejsze, ponieważ przydziały nie zawsze wynikały ze struktury produkcji.



Rose-Marie von Jouanne i Jörn von Jouanne przed malińskim pałacem (fot. ok. 1942)

Od 1943 roku niedobór części zapasowych stawał się coraz bardziej widoczny. Inwestycje w maszyny i budynki nie mogły być przeprowadzane w wystarczającym stopniu. Choć jeńcy wojenni nie byli u nas zatrudniani, to musieliśmy zwolnić robotników, którzy od 1944 r. kierowani byli do pracy na terenie Rzeszy.

8. Skutki wojny

21 stycznia 1945 roku moi krewni musieli opuścić Malinie. Mój brat [Christian] wrócił jeszcze do Baranówka i został ukryty przez swoich robotników folwarcznych. Następnie został aresztowany i zabity.

W 1947 roku otrzymałem oficjalną wiadomość od polskiego rządu, że mój powrót do Polski nie jest mile widziany, ponieważ w 1940 roku złożyłem wniosek

28. Mniszek gumodajny – mniszek *kok-sagiz*, *taraxacum kok-saghyz*.

29. Buna – niemiecki kauczuk syntetyczny produkowany przez firmę I.G. Farben.

o wpisanie na volkslistę i w 1941 roku zostałem zakwalifikowany do pierwszej grupy, ponadto podczas okupacji czułem się Niemcem. Z tego powodu podlegałem sankcjom dekretu z 13 września 1946 roku [o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej] (Dziennik Ustaw nr 50, poz. 310), to znaczy dekretu o pozbawieniu obywatelstwa i konfiskacie majątku (zob. Załącznik 10).

9. Dzisiejsza sytuacja w Maliniu

Jeden z moich krewnych odwiedził Malinie pod koniec lipca 1971 roku. Gospodarstwo nie jest rozparcelowane. Przez podwórze przeciągnięto płot. Część zajmuje spółdzielnia produkcyjna, o czym wiadomo z napisu na budynku, który brzmi:

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna 22 lipca
Malinie nr 268

Pozostała część była, według zasięgniętych przed trzema laty informacji, przedsiębiorstwem państwowym, Malinie natomiast zostało – z powodu znajdującego się w pobliżu (ok. 300 m) miejsca przeładunku kolejowego – składnicą towarów dla większego obszaru.

Stało też wiele stogów słomy i lnu. Na podwórzu przed kuźnią/warsztatem ślusarskim widziano duży kombajn zbożowy. Budynek mieszkalny i gospodarcze były w złym stanie, w wielu miejscach opadał tynk. Po 1945 roku dobudowano nowy budynek mieszkalny zaraz obok obory, gdzie wcześniej znajdowały się chlewy. Pola były zadbane i czyste. Zapowiadały się dobre zbiory. Między dawnym ogrodem przy dworze i końcem ulicy Malińskiej w Pleszewie (ok. 150 m) zostało wybudowanych wiele nowych budynków mieszkalnych.

V
Odznaczeni
i wyróżnieni

ODZNACZENI I WYRÓŻNIENI

1. Odznaczeni „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”¹

ROK 2014

Uchwała nr II/5/2014 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 18 grudnia 2014 r. w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

ALICJA SOBKOWIAK

Urodziła się 8 czerwca 1950 roku. Z wykształcenia była magistrem filologii polskiej i całe swoje zawodowe życie związała z oświatą. Była wieloletnim nauczycielem w szkołach na terenie Miasta i Gminy Pleszew m.in. w Sowinie Błotnej i Taczanowie. W latach 1992 – 2004 pełniła funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2, a następnie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 przy ul. Ogrodowej w Pleszewie. Za jej kadencji szkoła została rozbudowana i przekształciła się w nowoczesną placówkę oświatową.

W lutym 2004 roku rozpoczęła pracę w Urzędzie Miasta i Gminy Pleszewie – najpierw na stanowisku kierownika, a następnie dyrektora Biura Obsługi Szkół Samorządowych, pozostając na nim do 2007 roku. 2 lutego 2007 roku została kierownikiem Wydziału Edukacji w Urzędzie Miasta i Gminy. Funkcję tę pełniła do 31 października 2008 roku, kiedy to przeszła na emeryturę.

Po zakończeniu działalności zawodowej zaangażowała się w pracę na rzecz wielu organizacji społecznych m.in. Stowarzyszenia Pionier, którego była prezesem, Towarzystwa Miłośników Ziemi Pleszewskiej, pełniąc funkcję wiceprezesa czy Stowarzyszenia Miast Partnerskich.

W 2008 roku zaangażowała się w tworzenie Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Pełniła funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku, wkładając wiele wysiłku w jego sprawne funkcjonowanie. Była przykładem człowieka wiernego przez całe życie swej społecznikowskiej i organizacyjnej pasji oraz nauczycielskiemu powołaniu.

Zmarła 23 listopada 2014 roku w Pleszewie. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Blizanowie.

1. Treść biogramów pochodzi z wniosków uzasadniających nadanie odznaczenia lub wyróżnienia.

2. Wyróżnieni tytułem honorowym „Pleszewianin Roku”

W skład Honorowej Kapituły Pleszewianina Roku w dniu 21 stycznia 2014 r. wchodził: Olgierd Wajsnis – Przewodniczący Kapituły oraz członkowie – laureaci tytułu Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej i Pleszewianin Roku z terenu Miasta i Gminy Pleszew: Marian Adamek, Adela Grała-Kałużna, Edward Karnicki, Janusz Kasprzak, Mieczysław Kołtuniewski, Edward Kubisz, Eugeniusz Małecki, Lucyna Roszak, Olgierd Rusinek, Bogdan Skitek, Daniela Szkopek, Ewa Szpunt, Tomasz Vogt, Tomasz Wardęga.

Sekretarz – Adam Staszak.

PLESZEWIANIN ROKU 2013

TADEUSZ STEFANIAK

Urodził się 17 sierpnia 1951 r. w Pleszewie. W 1973 roku ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu, uzyskując tytuł inżyniera rolnika. Ponadto ukończył studia podyplomowe na Wydziale Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu i na Wydziale Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (1995 r.). Uzyskał także certyfikat menadżerski – studium menadżerskie dla kadry kierowniczej jednostek służby zdrowia Wielkopolskiej Szkoły Biznesu przy Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (1999 r.).

Pracę zawodową rozpoczął w 1974 roku w Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Pleszewie jako starszy instruktor. Następnie w latach 1977 – 1994 był dyrektorem Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Pleszewie. Od 1995 roku pracuje w Pleszewskim Centrum Medycznym spółka z o.o. w Pleszewie – najpierw jako Zastępca Dyrektora ds. ekonomiczno-administracyjnych, następnie jako Dyrektor ds. techniczno-eksploatacyjnych, V-ce Prezes Zarządu i w końcu od marca 2012 roku jako Prezes Zarządu. W tym czasie szpital został rozbudowany – nowe lokum zyskały oddziały kardiologiczny i onkologiczny. Ponadto placówka po raz kolejny została doceniona w rankingu Rzeczypospolitej, zajmując I miejsce w klasyfikacji generalnej (bez względu na strukturę własnościową) szpitali zabiegowych, wielospecjalistycznych i onkologicznych w Polsce.

Żona Danuta jest absolwentką Akademii Rolniczej w Poznaniu. Była wieloletnim pracownikiem Banku Spółdzielczego w Pleszewie, a ostatnio Dyrektorem Oddziału Banku w Gołuchowie. Obecnie jest emerytką.

Ma troje dzieci: Patrycjusza, Justynę i Mariusza.

ROLNIK – OGRODNIK ROKU 2013 ZIEMI PLESZEWSKIEJ²

WŁADYSŁAW RYTTER

Ma 55 lat. Od 35 lat prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Dobrzyca Olesie. Gospodarstwo przejął po rodzicach w 1978 r. Początkowo liczyło 19 hektarów, ale przez lata sukcesywnie powiększał się jego areał i obecnie wraz z dzierżawą liczy już 47 hektarów, na których uprawiane są zboża, buraki oraz kukurydza, a także hodowane jest bydło i trzoda chlewna. Gospodarstwo wyposażone jest w park maszynowy przystosowany do prowadzenia produkcji rolnej.

Władysław Rytter należy do Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, a także jest członkiem Grupy Producentckiej Rzepaku przy GS Dobrzyca „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”.

Jest ojcem trzech córek: Anny, Katarzyny oraz Eweliny.

BIZNESMEN ROKU 2013 ZIEMI PLESZEWSKIEJ³

PRZEMYSŁAW WROŃSKI

Od 2001 roku prowadzi przedsiębiorstwo PPHU KOTŁOSPAW s.c., które zajmuje się produkcją kotłów centralnego ogrzewania. Firma zatrudnia 20 osób. Wyposażona jest w specjalistyczne, sterowane numerycznie urządzenia produkcyjne m.in. zakupioną w 2013 roku kolejną wypalarkę plazmową, krawędziarkę i zaginarkę. Spawanie kotłów wykonuje się w osłonie gazów argonowych. Właściciele firmy postawili na kotły zasilane paliwami odnawialnymi takimi jak pelet oraz drewno lub jego zrębki. Niedawno podjęli współpracę z poznańską firmą specjalizującą się w projektowaniu i produkcji nowoczesnych palników peletowych. Przedsiębiorstwo KOTŁOSPAW stawia na rozwój. Zatrudniając młodych pracowników buduje swoją siłę rynkową, bierze udział w specjalistycznych szkoleniach i programach m.in. w programie prewencyjnym „Bezpieczeństwo Pracy w Małych Zakładach” organizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy, za co została wyróżniona.

W 2013 roku Przemysław Wroński został odznaczony przez Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą za zasługi w rozwoju wielkopolskiego rzemiosła. Posiada również odznakę Rzemiosła Kaliskiego nadaną przez Izbę Rzemieślniczą i Przedsiębiorczości w Kaliszu. Od początku istnienia jest członkiem Spółdzielni Metalowców „Kotlarz” w Pleszewie, a od roku 2012 pełni funkcję prezesa tej Spółdzielni. Ponadto posiada tytuł Mistrza w Rzemiośle Kotlarstwo nadany 28 listopada 1996 roku przez Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą. Udziela się charytatywnie w wielu organizacjach pomocowych m.in. w Stowarzyszeniu „Wiara i Światło” działającym przy parafii św. Floriana w Pleszewie, sponsoruje Klub Sportowy STAL Pleszew i Muzeum Regionalne w Pleszewie. Wspólnie z Urzędem Miasta i Gminy Pleszew, jako główny sponsor, przeprowadził konkurs plastyczny w szkołach gminnych pt. „Co ogrzewa nasz dom?”. Jest również członkiem Rady Parafialnej w parafii św. Floriana. Jest żonaty (żona Ilona) i ma dwójkę dzieci.

2. Wyboru dokonuje Rada Powiatowa Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie.
3. Wyboru dokonuje Pleszewska Izba Gospodarcza.

RZEMIEŚLNIK ROKU 2013⁴

SŁAWOMIR PISARSKI

Urodził się 17 stycznia 1962 r. w Pleszewie. Zamiłowanie do rzemiosła w zawodach budowlanych zaczerpnął już w dzieciństwie od swojego dziadka Jana Pawłowskiego z Rokutowa, który prowadził zakład budowlany i był budowniczym Domu Rzemiosła w Pleszewie oraz od wujka Bogusława Pisarskiego, który w czasie wstępowania w szeregi rzemiosła był Starszym Cechu i oprócz pomocy materialnej czynnie wspierał go we wszystkich poczynaniach. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Zespole Szkół Budowlanych w Kaliszu, najpierw w szkole zawodowej, a następnie w Technikum Budowlanym. Po ukończeniu technikum przez dwa lata pracował w pleszewskim Oddziale Budowlano-Montażowym Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Kaliszu, gdzie rozpoczął jako murarz, potem był brygadziwą i wreszcie mistrzem. Po odbyciu zastępczej służby wojskowej, w dniu 15 marca 1985 r. rozpoczął własną działalność gospodarczą w dziedzinie budownictwa. Z chwilą otwarcia swojej firmy wstąpił w szeregi rzemiosła i z dniem 1 kwietnia 1985 r. został członkiem Cechu Rzemiosł Różnych. W 1997 roku został członkiem, w 2001 roku sekretarzem, a od 2005 roku był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Cechu Rzemiosł Różnych. Od 2009 roku jest członkiem Zarządu Cechu.

Przez cały czas podnosił swoje kwalifikacje rzemieślnicze. Posiada tytuł mistrza w branży betoniarz-zbrojarz oraz murarz-tynkarz. W sumie wyszkolił 18 uczniów. Od 1991 roku jest członkiem, a obecnie wiceprzewodniczącym komisji egzaminacyjnych czeladniczo-mistrzowskich w zawodach budowlanych w Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu. Za zasługi dla rzemiosła został odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła i Srebrnym Medalem im. Jana Kilińskiego. Oprócz działalności rzemieślniczej stworzył także nowe miejsca pracy poprzez wybudowanie myjni samochodowej „Pod brzozą” w Lenartowicach. Od 2006 r. zajmuje się nie tylko usługami budowlanymi, ale także handlem maszynami i sprzętem budowlanym. Dzięki temu firma pozyskała rynki zbytu nie tylko w Polsce i Europie, ale na całym świecie.

W latach 1998 – 2006 był Radnym III i IV kadencji Rady Miejskiej w Pleszewie. Od wielu lat czynnie wspiera Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, oferując na aukcję nalewki własnej produkcji, które są znane nie tylko w Pleszewie i powiecie.

4. Wyboru dokonuje Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości.

